

A.V. Trehlebov

Koshchuny Finist Yasnogo Sokol z Rosji

SŁUCHAJ, DZIECI WIELKIEJ RASY

I potomkowie rodzaju niebiańskiego, moje słowo.

PAMIĘTAJ I OPUBLIKUJ SWOICH POTOMKÓW.

PRZYSZŁOŚĆ DLA CAŁEGO ŻYCIA

WPŁYWY Z PRZESZŁOŚCI

TWÓRZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ DLA SIEBIE,

NAPĘDZANE MIŁOŚCIĄ ŻYJĄCĄ W SERCU.

JEŚLI NIGDY NIE BYŁO W PRZESZŁOŚCI

MIŁOŚĆ W TWOICH SERCACH I RODZAJACH,

NIE MA PRZYSZŁOŚCI NA TWOJE URODZENIE,

ZNACZENIE ŚWIĘTNIE OBECNE.

NA WSZYSTKO, CO ZROBISZ NA URODZENIE

A twoi potomkowie obrócą się w popiół.

PAMIĘTAJ, ŻE W SERCU BĘDZIE MIŁOŚĆ -

OZNACZA TWOJE URODZENIA PRZYSZŁOŚĆ.

***Słowo Mądrości Maga Velimudra.
Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka. 3.***

Poświęcony przebudzeniu

pierwotnie rosyjska Rodoveria

i kultury słowiańsko-aryjskiej -

Vdeniya, Autokracja i Rosja

NA CHWAŁĘ PROFESORA!

NA CHWAŁĘ RODZINNYCH BOGÓW!

NA CHWAŁĘ RODZAJU SŁOWIŃSKICH BARANÓW!

NA CHWAŁĘ ZIEMI ROSYJSKIEJ!

Wam, drodzy bogowie słowiańsko-aryjscy -

Przodkom moich przodków wywyższam tę chwałę,

aby wasza Mądrość i Moc znów nami rządziły

i umocnił nas na drogach, które przez Ciebie wskazałeś,

aby nasze myśli napełniły się czystą rozkoszą

i ponownie zabłysnął dla wszystkich ludów Rasy

Światło pierwotnie rosyjskiej Rodoverii!

Mając nadzieję na pomoc Przodków,

świadomi niezmierniej wagi zadania

i słabość własnej siły,

Pośpieszę, aby zrobić swoje

w tę wielką rzecz.

WĘD, BŁOGOSŁAWI!

WPROWADZENIE

Na próżno zapominamy

męstwo minionych czasów

i nigdzie nie idziemy.

*Więc patrzymy wstecz i mówimy
jakbyśmy się wstydzili wiedzieć
po obu stronach Pravi i Navi
i poznaj i zrozum swój własny sposób.*

***Książka Velesova[1][Książka Velesa - tłumaczenie na współczesny rosyjski
pism Trzech Króli VIII - IX wieku. OGŁOSZENIE Odnośnie do tych tekstów i ich
badaczy, patrz część pierwsza, rozdz. 3.]***

*Błogosław Wszechmogący, powiedz staruszkowi,
Ze zwyczajów, wierzeń i tradycji
Zdejmowanie maski odwiecznego znieśławienia,
Powiedz całą prawdę o Rosji.*

Vedagor

Doktor filozofii i magister nauk ścisłych, radca stanu Jegor Iwanowicz Klassen, w swoim badaniu „Nowe materiały do historii starożytnej Słowian w ogóle, a zwłaszcza Slavs-Russ przed czasów Ruryków, z lekkim zarysem historii Rosji przed narodzeniem Chrystusa” napisał:

„Branie żywego udziału w przeszłych czynach naszych przodków, podziwianie ich chwały i wielkości, a także z doświadczeń, zarówno błyskotliwych, jak i gorzkich, tworzenie praw dla własnego życia, zawsze było uderzającą cechą charakteru każdego w jakiś sposób oświeconego ludu, który przekroczył już granicę politycznego niemowlęstwa. i osiągnięte poprzez doświadczenie i rozumowanie wewnętrznej samoświadomości. Te uczucia są tak bliskie i naturalne dla ludzkiego serca, że nie ma potrzeby ich udowadniać. Tylko bezduszny kosmopolita może być obojętny na swoich rodaków, bo samolubstwo już zabiło w nim zarodki najwyższych uczuć i aspiracji. I dlatego bez względu na to, co człowiek robi, bez względu na to, czym poświęca pracującą część swojego życia, podczas jego odpoczynku historia Ojczyzny zawsze znajdzie do niego dostęp i schronienie w jego sercu. Bohater, po złożeniu obraźliwej zbroi, mędrca,[2][E.I. Klassen "Nowe materiały do starożytnej historii Słowian". M., 1854.] .

Kronika dziedzictwa przodków to obrona Prawdy przed buntem przeciwko niej, oczywiście i potajemnie, zaprzeczeniem. Jednostki i narody działające w tej walce są niczym innym jak świadomymi i nieświadomymi narzędziami

ruchów Ducha Prawdy i Dwulicowego Ducha nieprawdy. Całe doświadczenie ludzkości jest jasnym przeglądem Boskich dróg, na których należało ją wychowywać i doskonalić: świadomość narodów o ich istnieniu jest mocą zachowania duchowości tych ludów, podczas gdy wypaczenie dziedzictwa ich przodków i oddzielenie od ich korzeni przodków pogrąża je w otchłani demonicznego chaosu codziennej cywilizacji. Myśli osoby zniewolonej codziennością nie są daleko od kuchni i sypialni i są pozbawione mocy wnikania w najgłębszy sens życia. Tak więc, marnując swój dzień, człowiek ulicy nie szuka tylko wiedzy, ale nawet prostej edukacji.

Ten poziom świadomości jest nieuniknionym krokiem w rozwoju każdego człowieka. Dla dalszego wzrostu konieczne jest uświadomienie sobie wieczności życia. Pozwoli ci to wyzwolić się z niewoli uroku rzeczy i namiętności wokół ciebie, zrzucić jarzmo przywiązania do nich, uwolnić się z okowów uprzedzeń i ujrzeć światło na swojej drodze.

Przez wiele stuleci doświadczenie ludzkości kształtowało się w wyniku walki światłych i ciemnych zasad - boskich i demonicznych, potomków bogów i stworzeń - i od niepamiętnych czasów Rosja była bastionem sił światła w tej walce. Wartość[3][Dalej - autorska interpretacja znaczenia słów.] To słowo brzmi: „rósł” - oznacza wzrost, wzrost; „To” - blask, światło, lekkość; to znaczy Rosja jest siłą zwiększającą jasność. Dlatego Rosja jest jedynym krajem, który nosi miano „święty” - Lekka, Lekka Rosja (próbując ukryć prawdę o świetlistości Początku, demony zastąpiły w świetlistych słowach literę „e” literą „l”, zamiast „światła” okazało się, że „święte”, zamiast „światło” - „święty”).

Cała białoskóra populacja naszej Ziemi nazywa się RASA, co oznacza - biała, czysta, lekka, pierwotna. Stąd słynne łacińskie powiedzenie: „Tabula rasa” („Tabula rasa”) - białe, czyste prześcieradło. Dlatego nie może być ani żółta, ani czerwona, ani nawet czarna. Są różne ludy i narody, to znaczy są „nasze”, a nie „nasze”. Dlatego jest wiele narodów i ludów, ale Rasa jest jedna. Od słowa „RASA” pochodzi angielskie imię narodu rosyjskiego: „Rosjanin” (Rashen), a dla Rosji: „Rosja” (Rasza), czyli Rasa. Wynika z tego, że „Rosjanin” to ten, który należy do ludu o białej skórze, czyli do Rasy.

Przedstawiciele Rasy jako pierwsi zamieszkali na tej planecie. Około 1,5 miliarda lat temu przybyli z Ziemi (planet) znajdujących się w konstelacjach Ursa Minor i Ursa Major, Leo, Cygnus i Cassiopeia. Różnią się od siebie kolorem tęczówki oczu, który zależy od widma światła ich rodzimych słońc: srebrnooki (szarooki) - Da'Aryanie, zielonooki - H'Aryjczycy, niebieskooki - Jasnooki, ognistooki (k'Arig-eyed) - Rassen.

Da'Aryanie mają cechy przywódców wojowników. Zawsze byli dowódcami kosmicznych statków wyścigu. H'Aryczycy mają cechy duchownych. Pełnią obowiązki nawigatorów. Svetorussians mają cechy rzemieślników i są technikami na tych statkach. Raseny są bardzo towarzyskie i towarzyskie, więc są zajęci obsługą załogi statku.

Sprzymierzeńcami Rasy w kosmicznej wojnie z siłami ciemności byli ludzie o skórze koloru wschodzącego słońca, czyli o żółtej skórze (teraz są to Chińczycy, Japończycy itp.) Oraz ludzie o skórze w kolorze zachodzącego słońca, czyli czerwonoskórzy (są to Inkowie, Majowie, Aztekowie, Indianie północnoamerykańscy), nasze ludy północne itp.). Zgodnie z umową Rasa dała im określone terytorium do życia na tej planecie.

Po stronie naszych przeciwników walczyli ludzie o ciemnej karnacji, czyli ludy murzyńskie. Podczas działań wojennych ich planeta została zniszczona, a ci, którzy pozostali w kosmosie, byli skazani na zagładę. Dlatego Rasa, kierując się współczuciem, przydzieliła im również terytorium nieodpowiednie do życia dla białych ludzi (bagienna dżungla równikowa).

Ludzie są istotami zrodzonymi z Boga. Na przykład przedstawicielami Rasy są dzieci Peruna, wnuki Dazhboga, prawnuki Svaroga, prawnuki Vyshen (Najwyższego Boga), to znaczy narodzili się z bogów i są ich dziećmi. Ale oprócz istot zrodzonych przez Boga istnieją w przestrzeni istoty stworzone przez Boga, czyli stworzenia. Na przykład Żydzi twierdzą, że pochodzą z istot stworzonych (stworzeń): Adama (który został sztucznie stworzony z prochu przez żydowskiego boga plemiennego - Sabaoth-Jehowę-Jahwe) i Ewy (stworzonej z żebra Adama; to znaczy jest klonem). Istoty stworzone, w przeciwieństwie do tych, które narodziły się z Boga, nie są zdolne do odrodzenia się (reinkarnacji), nie mają sumienia (wspólne przesłanie z ich gatunkiem), nie są w stanie wykarmić duszy (ciało Divya), zdobyć ciała światła - polowej formy życia (ciało świetlne) i stać się Osobowością. Istoty zrodzone z Boga są dziećmi Boga i wielbią Bogów jako swoich przodków. Stworzenia są niewolnikami swojego Stwórcy i pod groźbą kary oddają Mu cześć i sprawiają mu przyjemność. Są to kosmiczne pasożyty, ponieważ mogą istnieć jedynie poprzez pasożytowanie na organizmach planet i społeczeństwach ludzkich.

W słowiańsko-aryjskich Wedach mówi się, że rodowym domem wielu klanów Rasy, żyjących obecnie na Ziemi Midgardu (tej planecie), jest Ziemia Ingard, obracająca się wokół Wielkiego Złotego Słońca (współczesna nazwa Beta Lwa) z okresem 576 dni. Ma duży i mały księżyc z okresami orbitalnymi odpowiednio 36 i 9 dni. W starożytności miała miejsce Wielka Assa - Wielka Wojna Bogów Światła z Siłami Ciemności, które przybyły z piekła. Takie wielkie bitwy toczą się w regularnych

odstępach czasu: „po wygaśnięciu kręgu swarogów (słowiańsko-aryjski zodiak) i dziewięćdziesięciu dziewięciu kręgów życia”, czyli po 40 176 latach. W jednej z bitew Whitemar (duży statek kosmiczny zdolny do przewiezienia do 144 Whitemanów - małych latających statków) w swoim łonie rozbił się i został zmuszony do lądowania na Ziemi Midgardu. Na Vaitmar byli przedstawiciele czterech ludów sprzymierzonych ziem Wielkiej Rasy: klanów Aryjczyków - H'Aryjczyków i D'Aryjczyków oraz klanów Słowian - Rasenów i Svetorusów. Po naprawie Vaitmary część załogi poleciała na Ziemię Ingard, a część pozostała na Ziemi Midgardu. Dzieci tych, którzy pozostali na ziemi Midgardu, zaczęto nazywać Asami - potomkami Niebiańskich Bogów. Po tym nastąpiło przesiedlenie ludności Rasy z ziemi Ingard do Midgardu, do Daariya - kontynentu na biegunie północnym.

Istnieją legendy, że Perun, Bóg Patron wszystkich wojowników i wielu klanów Wielkiej Rasy, kilkakrotnie poleciał na Ziemię Midgardu, aby opowiedzieć ludziom o wydarzeniach, które miały miejsce i co czeka Ziemię w przyszłości, o nadejściu Mrocznych Czasów, kiedy rękaw nasza galaktyka, która ma strukturę swastyki, przejdzie przez przestrzeń podlegającą siłom Dark Worlds of Hell. W tym czasie Bogowie Światła przestają odwiedzać swoje ludy, ponieważ nie przenikają do obcych przestrzeni poddanych siłom Ciemnych Światów. Wraz z wyjściem naszej galaktyki z przestrzeni Ciemnych Światów, Bogowie Światła ponownie zaczęli uczęszczać do rodzajów Wielkiej Rasy. Te jasne czasy rozpoczyna się w Święte Lato 7521 r. Od stworzenia świata (rozejm) w Świątyni Gwiazd lub w 2012 r. Bóg Perun dał ludom Rasy przykazania i ostrzegał przed przyszłymi wydarzeniami przez 40176 lat. Ta informacja została zapisana przez naszych przodków w dziewięciu kręgach (książkach) Santii Veda of Perun.

Po tym, jak rasa podbiła Ziemię Midgard z różnych Niebiańskich Sal (systemów gwiazdnych), zaczęli przybywać na nią ludzie o różnych kolorach skóry. Sprzymierzeńcami Rasy w walce z Siłami Ciemności byli ludzie z Sali Wielkiego Smoka, którzy mieli żółtą skórę. Pozwolono im osiedlić się na Ziemi, ustalając swoje miejsce zamieszkania podczas wschodu Słońca Yarila (współczesne Chiny). Innemu sprzymierzeńcowi, ludziom z Sali Ognistego Węża, którzy mają czerwoną skórę, przydzielono miejsce zamieszkania w miejscu ustawienia Słońca Yarila - ziemi za Oceanem Atlantyckim (kontynent amerykański). Czarnym przydzielono ziemie leżące na południu - kontynent afrykański i część Hindustanu. Następnie wrogowie rasy, przedstawiciele świata Pekelny, potajemnie przeniknęli do ziemi Midgardu, więc nie mają pewnej ziemi do życia. Mają szarą skórę i ciemne oczy. Pierwotnie byli biseksualni (hermafrodytami), może być żoną lub mężem (w zależności od faz księżyca zmieniała się ich orientacja seksualna). Wedy mówią, że te stworzenia

malują twarze farbami, aby przypominać ludzi i nigdy nie zdejmują swoich ubrań w miejscach publicznych, aby ich istota nie została ujawniona. Tworzą wszelkiego rodzaju fałszywe kultury religijne i celowo próbują zniszczyć lub oczernić kulturę i wiarę rasy. Wszystkie ich myśli dotyczą władzy, bo pogrzebią się we wszystkim, co do nich nie należy. Celem tych Obcych jest złamanie proporcjonalności panującej w Świecie Światła i zniszczenie potomków Niebiańskiego Klanu i Wielkiej Rasy, ponieważ tylko oni mogą przyznać godną odrzucenie Siłom Piekła. Za pomocą kłamstw i pochlebstw penetrują kult ludzi i zdobywając zaufanie, zaczynają rozumieć dziedzictwo swoich przodków. Wszystko, czego się nauczyli, interpretują na swoją korzyść i ogłaszają się posłańcami Boga, ale przynoszą światu tylko spory i wojny. Stosując przebiegłe i występne czyny, odwracają młodych ludzi od Mądrości, uczą ich bezczynności, nieprzestrzegania tradycji ojców. Szare stworzenia nie znają Honoru i Niebiańskiej Prawdy, ponieważ w ich sercach nie ma Sumienia.

Aby osiągnąć swoje samolubne cele, szarzy wciąż próbują narzucić ludziom ideę równości wszystkich ludzi, niezależnie od koloru skóry, i promują małżeństwa międzyetniczne. Ale znający się na rzeczy ludzie wiedzą, że ludzie o białej skórze mają 16 kanałów percepcji świata (8 męskich i 8 żeńskich); żółtoskóry mają 12 kanałów (6 samców i 6 samic); szara - 10 kanałów (5 mężczyzn i 5 kobiet); Redskins - 9 kanałów (5 męskich i 4 żeńskie); czarne - 6 kanałów (3 męskie i 3 żeńskie). Dlatego skrzyżowanie przedstawicieli różnych narodów może mieć maksymalnie 14 kanałów, ale nieuchronnie tworzą one niestabilny, zniekształcony system postrzegania świata, prowadzący do największego odsetka śmiertelności, szaleństwa i samobójstw. Dzieje się tak, ponieważ każdy naród ma swojego własnego narodowego egregora (pole informacyjne i energetyczne), własnego przywódcę, ich duchy służby, a pół-rasy nie są w stanie w pełni połączyć się z żadnym ludem, mają patronat swojego przywódcy i opiekę duchów służby. Dlatego pędzą z jednej skrajności w drugą.

Przedstawiciele ludów o białej skórze mają wyobraźnię, która pozwala im wymyślać i tworzyć. Ludzie o żółtej skórze mogą to tylko poprawić i upiększyć. Czerwonoskórzy są tylko dobrymi strażnikami tego, co otrzymano. Czarni dobrze dogadują się z naturą, ale jeśli zostaną od niej wyrwani i przeniesieni do sztucznego siedliska, zamieniają się w niewolników lub niszczycieli. Osoby o szarej skórze mogą pasożytować tylko na cudzej własności.

W czasie zagospodarowania niezamieszkałych obszarów północnej części Eurazji przez starożytnych Rosjan, kiedy to Morze Śródziemne, Morze Czarne, Kaspijskie i Aralskie stanowiły pojedynczą barierę wodną na drodze na północ od czarnych (murzynów) plemion, w rejonie słowiańsko-

aryjskim.[4][Aryjczycy, Aryowie, Aryjczycy (w terminologii zachodnioeuropejskiej - Aryjczycy) są wyznawcami kultury wedyjskiej. Słowianie - gloryfikując Wszechmocnego we wszystkich przejawach („chwała” - chwała; „yang” - pozytywna, męska, słoneczna, twórcza energia Wszechmogącego; „in” - negatywna, kobieca, księżycowa, niszczycielska energia Wszechmogącego).] Środowisko wyrwane z centrum rezydencja - Arctida[pięć][O Arctidzie - ojczyźnie starożytnych Rosjan patrz część pierwsza, rozdział 1] zaczęli pojawiać się ludzie, którzy nie chcieli żyć zgodnie z kulturą wedyjską[6][Wedy - od słowa „rządzący”, kultura to kult światła („ur” - światło).] Starożytni Rosjanie. Słowianie wypędzali takich odstępców z pierwotnej wiary ze swego rodzaju, nazywając ich smerdami. Ci wyrzutowie zaczęli osiedlać się w odległych miejscach i stopniowo gromadzić się w oddzielnych plemionach, głosząc swój prymitywny sposób życia, oparty na zniekształconym wedyjskim świetle świata; wśród nich pojawiali się zarówno ich przywódcy, jak i ich „duchowieństwo”. Kiedy opanowano lądową drogę do Afryki, smerdowie mieszczyli się z plemionami Negroidów. W zależności od stopnia degeneracji ich mowa była zniekształcona, pojawiły się plemiona z własnym językiem - inne ludy, inne języki.

To właśnie ci apóstaci słowiańsko-arian, których później zaczęto nazywać „poganami”. Nie byli w stanie zrozumieć istoty Rodihood i zrealizować Najwyższego jako Osobę i dlatego zaczęli wyznawać monoteizm lub politeizm. W ten sposób odeszli od mądrości kultury wedyjskiej.

Teraz stworzenia, które osiedliły się na całym świecie, zniekształcają - lub nawet po prostu niszczą - nie tylko tradycje Rosji, ale sięgając do najbardziej intymnych, zniekształcają teksty kronik, które mówią o głębi moralności, duchowości rosyjskiej oryginalności. Umniejszając i oczerniając dziedzictwo Rosji wszelkimi dostępnymi środkami, ukrywając wszystko brzydkie we własnym dziedzictwie, z demoniczną wyrafinowaniem próbują wywyższyc każde obce plemię.

W ubiegłym stuleciu, oznaczając istotę stosunku „oświeconych” pisarzy do narodu rosyjskiego, Ya.A. Brafman (1825-1879), autor The Book of Kagal, napisał:

„Wszystko, co jest złym rosyjskim, jest tutaj celowo przenoszone na scenę, nie dlatego, że jest złe, ale dlatego, że jest rosyjski. Brud zbiera się tutaj nie po to, aby oczyścić chatę, ale po to, by rzucić ją w twarz właścicielowi. ”

Niemniej bezstronna relacja ze starożytnych wydarzeń, oparta na prawdziwym materiale z wydarzeń, ujawnia wiodącą rolę Słowian w rozwoju kultury światowej.

Nasza przyszłość zależy od tego, czy jesteśmy teraz w stanie przywrócić ciągłość pierwotnie rosyjskiego wedyjskiego stylu życia, uznać siebie za

strażników, następców i obrońców wielkiego przeznaczenia Rosji,
duchowych skarbów dziedzictwa RASY, liczących miliardy lat i
pochodzących z kosmosu. Dołączenie do życiodajnych korzeni NASZEGO
RODU przyniesie nam duchowe i społeczne doświadczenie NASZYCH
przodków i da szansę na pozbycie się pasożytniczej plagi - potęgi kłamców,
z której Lekka Rosja cierpi od tysiąca lat:

NASZ OJCIEC! NASZ RODZAJ!

PROWADŹ NAS W POKUSIE

I WYBIERZ NAS OD ZŁA!

Aby zdobyć przyczółek w przywracaniu rosyjskiej samoświadomości i wyjść
z tysiącletnich kłopotów, konieczne jest przede wszystkim przywrócenie
ludziom ich dziedzicznej pamięci. Tylko pamiętając „skąd wzięła się ziemia
rosyjska”, w których światach kosmosu błogosławione korzenie, które
żywiły życie słowiańsko-aryjskich przez miliardy lat, możesz
ZREALIZOWAĆ SIEBIE, SWÓJ DROGĘ, SWÓJ CEL, SWÓJ CEL.

Wiedźcie, dzieci Wielkiej Rasy,
że tylko ten prawdziwy potomek Bogów,
kto potrafi tworzyć i tworzyć
dla dobra jego starożytnej rodziny,
na chwałę wielkości swojej Ojczyzny
i starożytnej pierwotnej wiary.

**Słowo Mądrości Maga Velimudra
Wedy słowiańsko-aryjskie**



DLA NIEWOLNIKÓW

*Witam was szczerze, bracia,
Ze wszystkich krańców Słowian,
Pozdrawiamy was wszystkich, bez wyjątku!
Uczta rodzinna jest gotowa dla każdego!
Nic dziwnego, że dzwoniła do ciebie Rosja*

*W święto pokoju i miłości;
Ale wiedz, drodzy goście,
Nie jesteście tutaj gośćmi, jesteście wasze!*

*Jesteś tutaj w domu, a bardziej w domu,
Niż tam, w domu, -
Tutaj panowanie jest nieznane
Władze obcojęzyczne,
Tutaj, gdzie władza i obywatelstwo
Jeden język, jeden dla wszystkich
I nie bierze się pod uwagę słowiaństwa
Za poważny grzech pierworodny!*

*Chociaż wrogi los
I rozstaliśmy się
Ale wciąż jesteśmy jednym ludem
Synowie samotnej matki;
Ale nadal jesteśmy braćmi!
Tego w nas nienawidzą!
Rosja ci nie wybaczają,
Rosja - nie wybaczą ci.*

*Wprawia ich w zakłopotanie i ku przerażeniu,
To cała słowiańska rodzina
W obliczu zarówno wroga, jak i przyjaciela
Po raz pierwszy powie: - To ja!
Z nieustannym wspomnieniem
O długim łańcuchu złych krzywd
Słowiańska samoświadomość,
Jak przeraża ich kara Boża!*

*Dawno temu na europejskiej ziemi
Gdzie kłamstwa stały się tak bujne
Dawno temu przez naukę faryzeuszy
Powstała podwójna prawda:
Dla nich - prawo i równość,
Dla nas - przemoc i oszustwo,
I naprawił starożytność
Oni, podobnie jak dziedzictwo Słowian,*

*I co trwało przez wieki
Nie wyczerpuj się i podbijaj
I grawituje nad nami -
Ponad nami, zebrani tutaj ...
Nadal boli od dawnych bólów
Wszystkie czasy współczesne ...
Pole Kossowo nie zostało dotknięte,
Biała Góra nie została zburzona!*

*A między nami - spory wstyd, -
W słowiańskim, rodzimym środowisku,
Tylko on zostawił ich hańbę
I nie został poddany ich wrogości,
Kto jest dla nich zawsze i wszędzie
Złoczyńca był najważniejszy:
To tylko nasi Judaszowie
Zaszczycają swoim pocałunkiem.*

*Zhańbione plemię świata
Kiedy zostaniesz ludem?
Kiedy czas zostanie zniesiony
Twoja walka i przeciwności,
A wołanie o zjednoczenie wybuchnie,
A co nas dzieli, upadnie?
Czekamy i wierzymy w Opatrzność -
Zna dzień i godzinę ...*

*I ta wiara w prawdę o Bogu
Nasza klatka piersiowa nie umrze,
Chociaż jest wiele ofiar i dużo żalu
Patrzymy także w przyszłość ...
On żyje - Najwyższy Dostawca,
A jego dwór nie zawiodł,
A słowo to król-wyzwoliciel
Bo rosyjski będzie limit ...*

F.I. Tyutchev

PRZEJŚCIE

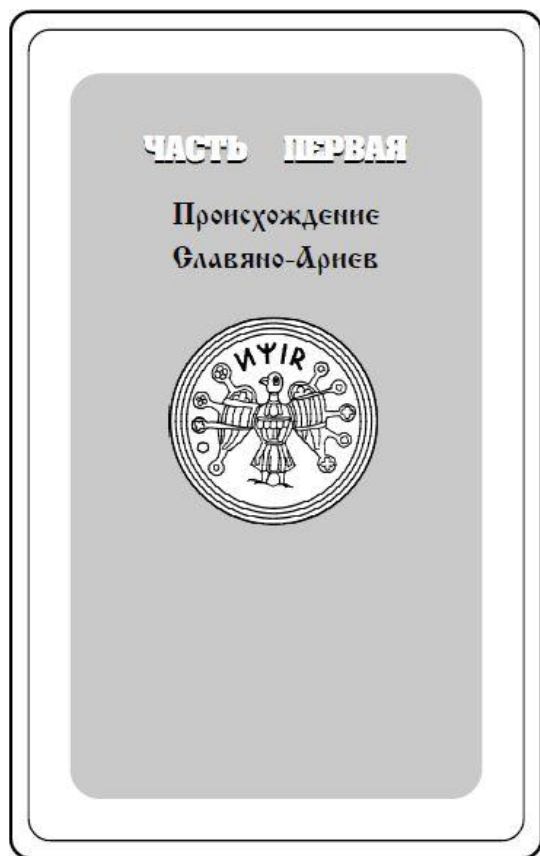
*Pomóż im, panie, niespokojny,
Spragniony wiedzy szlachcice ...
Droga nie jest dla nas łatwa,
Ojciec! Przestrzegaj naszych aspiracji.
Gdziekolwiek spojrzysz - wszędzie toczy się życie;
Opętani przez żądzę zysku,
Duch jest płytki, ale czujemy, że prawda się rozpryskuje
W niewyczerpanym morzu Słowian!
Odrażający dla nich haniebny śwędzenie handlu,
Podły interes zmieniał podłość.
Rzemiosło, sztuka, uprawa roli -
Właśnie to wybraliście z wyczuciem dla nich.
Ale co za okrutna zniewaga
Chciwy świat stopniowo im zagraża.
Oświeć ich głęboką pamięcią,
Aby słowo stało się dla nich tarczą.*

*Więc zawsze przed nikczemną intrygą,
W walce między egoizmem a dobrem
Wybrane przez ich własną książkę
Jak w walce z niezawodnym toporem.*

Y. Gurkovskaya

CZĘŚĆ I.

POCHODZENIE SŁOWIŃSKICH BARANÓW



Rozdział 1.

ORYGINALNE CENTRUM OSADNICTWA SŁAWIŃSKIEGO

Jesteśmy synami wielkiej Rosji,

który powstał z północy.

Książka Velesova

Nasze gardło uwolni ciszę

Nasza słabość rozpułynie się jak cień

I nagroda za noce pełne rozpacz

Będzie wieczny dzień polarny ...

VS. Wysocki



Starożytne źródła pisane przyniosły do naszych czasów informacje o niesamowitym kraju - Daariya, który znajdował się na biegunie północnym i był domem przodków starożytnych Słowian-Aryjczyków.

Zoroastryjsko - mazdejskie legendy mówią, że „wiele, wiele tysięcy temu, w pobliżu Morza Północnego, gdzie obecnie leży pas Arktyki, panował inny klimat, podobny do klimatu krajów południowej Europy - Grecji, Włoch i Libanu”. „Awesta”, irański pomnik zaratusztrianizmu, opowiada o „początku świata”, gdzie słońce, Hvar, nigdy nie zachodzi, gdzie „... dzień jest tym, co rok”, i wspomina o górze High Khara, rozciągającej się „po całej ziemi” Z Zachodu na Wschód ”(obecnie ten grzbiet znajduje się na dnie Oceanu Arktycznego).

Ten wspaniały kraj, według indyjskiego naukowca Balgangadhara Tilaka (1856-1920) w jego książce „Ojczyzna Arktyki w Wedach” (1903) i rosyjskiego biologa E. Yelachicha („Daleka Północ jako kolebka ludzkości”. St. Arktyka i była to rodowa ojczyzna Słowian-Aryjczyków.

Inny zbiór starożytnych legend - indyjski epos „Mahabharata” - mówi o wysokiej górze Meru, która znajdowała się na północnym krańcu świata:

„Tutaj rok jest dniem skracanym o połowę dniem i nocą. Nad górą wisi nieruchomo Dhruva (Gwiazda Polarna), wokół której krążą gwiazdy: Seven Rish (Ursa Major), Arundhati (Cassiopeia) i inne. ”

W Indiach, jak wiecie, te konstelacje nie są widoczne, można je obserwować tylko na północnych szerokościach geograficznych.

Wiele narodów świata przejęło od starożytnych słowiańsko-aryjskich legendę o latającym wężu-smoku kradnącym słońce. Starożytne Wedy[7][Wedy to święte księgi Słowian-Aryjczyków, najstarsze zabytki pisma. Zobacz część drugą, rozdz. 3.] opowiedz, jak „zła Vritra, czyli Vala, która ukradła słońce i ukryła je w podziemnych twierdzach, wyznaczyła straszne węże, by strzegły tego słońca”. A kiedy słońce schodzi za horyzont i już nie wschodzi - to Vala porwała go i ukryła - wtedy nadchodzi długa polarna noc. W tym czasie na niebie nad biegunem północnym pojawia się ogromny, iskrzący się, nieustannie wijący się wąż - zorza polarna. To niezwykle zjawisko można zaobserwować, jak wiadomo, tylko na północy, czyli na ziemiach słowiańsko-aryjskich. Słynny norweski odkrywca Nansen na Dalekiej Północy (1861-1930) opisuje to następująco:

„... Blask wiódł jak ognisty wąż po całym niebie, a jego ogon kończył się zaledwie 10 stopni nad horyzontem na północy. Stąd blask skierował się na wschód, rozpraszając się na kilka szerokich pasów, nagle zmieniając kierunek, zakrzywiając się jak łuk. I znowu zwrot: blask zwrócił się na zachód, gdzie zdawał się zwinąć w kulę, z której ponownie rozproszył się w kilku gałęziach po niebie.

Informacje o „Iśniących pęłaczach zrodzonych z tęczy” - o zorzy polarnej, o żyznym klimacie, o braku zimnych i gorących wiatrów, o lasach i polach bogatych w owoce i stadach antylop na tych pięknych ziemiach, znajdziemy w Wedach. Kraj ten zajmował Białą Wyspę - Shvetadvipu, która znajdowała się w północnej części Morza Mlecznego (wody Arktyki, jak wiadomo, mają charakterystyczny mlecznobiały kolor). Wyspa była widoczna z góry Meru:

„Pachnący ... żyli tam biali ludzie, oderwani od wszelkiego zła ..., obojętni na honor i hańbę, cudowni z wyglądu, pełni witalności; ... Boże, który rozszerzył Wszechświat, z miłością służyli ... Ci ludzie odznaczali się największą sprawiedliwością i żyli znacznie dłużej niż wszyscy inni śmiertelnicy - na tysiąc lat. Jedli tylko owoce, ale mogli zachować witalność, nie jedząc w ogóle nic ”[8][G.M. Bongard-Levin, E.A. Grantovsky „From Scythia to India”. M., 1983.] .

Księga Manu[dziewięć][Księga Manu (prawa Manu) to starożytny indyjski zbiór instrukcji pozostawionych ludziom przez przodka ludzkości, Manu. Zobacz

książkę. 2, śl. 22.] - Przodek ludzi mówi, że kraj pochodzenia ludzkości Narabgu nosił oryginalną nazwę Aryavarta, czyli Kraina Dobra.

W „Awesta” Bóg ostrzega aryjskiego przywódcę Immę (Manu) przed śmiercią tego raju:

„Imma, szlachetny syn Vivanghaty! Niszczycielskie zimy zapadną na ziemię, sprowadzą śnieg na głębokość 14 palców nawet na najwyższych szczytach gór. I umrą wszystkie trzy rodzaje zwierząt: te, które żyją w wysokich górach i te, które żyją w głębokich dolinach. Tak samo Vara[dziesięć][Vara to statek, arka; od "varat" - do pływania.] około czterech rogów i dużej długości z każdej strony. I zbierzcie tam wszystkich: owce, krowy, ptaki, psy i czerwony płonący ogień. "

Właśnie to zrobiłem. Zbudował duży Var, zebrał tam ludzi, zwierzęta i sadił nasiona.

Podobny opis śmierci pierwotnego żywnego domu rodowego Słowian-Aryjczyków znajduje się w Wedach. Mówią, że przywódca ludu, Manu, otrzymał od Boga ostrzeżenie, które przybrało postać ogromnej Ryby:

„Wody wezbną, zaleją całą ziemię sobą, zniszczą wszystkie żyjące istoty i chcę was przed tym ocalić”.

Zważ na ostrzeżenie, Manu buduje statek i gromadzi na nim wszystkie żywe istoty.

Nadciąga powódź, statek unosi się na wodzie i płynie. Ryba wciąga go na szczyt góry, która wystawała spod wody, przy której zatrzymuje się statek; tutaj Manu czeka, aż wody opadną i skończy się powódź.

Tak. Miroljubov (1892-1970) opowiada "Opowieść o Prabce Barbary":

„Kiedy Ziemia Oiraz zginęła w ogniu i wodzie, śniegu i lodzie, król Svarog z 12 królami Swarożiczem ocalił wszystkich, którzy byli posłuszni. Wszyscy nieposłuszni zginęli. Oirazy płynął w czasie sztormu na morzu i płynął, jak pokazał car Svarog swoim trójzębem, wszystko w południe i w południe. Zabrali ze sobą tylko kilka krów, koni i owiec oraz ptaka - kury, gęsi, kaczki. Płynęli ani dnia, ani dwóch, dopóki nie znaleźli gór i Zielonej Krainy. A kiedy wypłynęli, już rano zobaczyli mgłę i chmury w miejscu, w którym była Ziemia Oiraz.

Ptaki latały nad tą mgłą i chmurami. Oirazy popłynął na stały ląd, a car Svarog zawrócił, chcąc ocalić kogokolwiek innego. Jednak kiedy dopłynęli do miejsca, gdzie kiedyś była Kraina Oiraz, nic nie znaleźli. W wodzie wciąż unosiły się tylko zwłoki, deski i różne kufry. Oirazy zapłakał i odwrócił się.

Car Swarog postawił cara Ventyra nad naszymi przodkami, a on sam z 12 młodszyimi królami popłynął jeszcze dalej w południe, aby szukać Ziemi Igipeckiej. Wkrótce wrócił, ale nie znalazłem Igipyty.

Car Svarog zaczął urządzać Ziemię, osiedlać ludzi, hodować krowy. Zabrania się jedzenia mięsa przez 3 lata. Popłynął ponownie w południe w poszukiwaniu Hypiety. W tym czasie odkryłem i przez 30 lat uczyłem ludzi, jak sieje pszenicę, jak wykuwa się pługi i shabli. O tej godzinie Rus osiadł na Novaya Zemlya. Trzydziestu królów - Rodowicy byli nad nimi. Dowodził nimi starszy car Ventyr "[jedenaście][TAK JAK. Puszkina to „... trzydziestu Pięknych Rycerzy... A wraz z nimi ich wujek morski”. „Ruslan i Ludmiła”. M., 1985.] .

Miroljubov również zauważył, że:

„Ziemia Araz leżała na północy, a morze otaczało ją ze wszystkich stron. Tak mówili zarówno Kobzar Oleksa, jak i Prabka Varvara. Góry Araz otaczające Ziemię pozostały w postaci wysp: Novaya Zemlya, Franz Josef Land ... Araz miał mierniki: mierzyli Ziemię wieczorem i porannymi cieniami” [12][Tak. Miroljubov "Opowieść o Prabce Barbary", t. 9] .

Niekorzystne warunki związane z gwałtownym pogorszeniem się klimatu, podniesieniem się poziomu oceanu („powódź”) i ruchami tektonicznymi, którym towarzyszyła aktywność wulkaniczna, zmusiły Słowian-Aryjczyków do opuszczenia Arctidy i przeniesienia się w bardziej południowe miejsca. W słowiańsko-aryjskich Wedach („Wedach Peruna”) jest powiedziane, że nasi przodkowie:

„Opuścili święty kraj Daariya i wzdłuż Kamiennego Pasa (Ural) między Morzem Wschodnim i Zachodnim przeszli do Rosji” [13][Wedy słowiańsko-aryjskie, tom 1. Omsk, 2001.] .

Mahabharata opowiada również o przesiedleniu Słowian-Aryjczyków z Arctidy do Kaszmiru (Kasmir) w gęstwinie Gór Lekkich („owsianka”, słowiańska pospolita - gęstość; „Kasa”, sanskr. - światło; „świat”, sanskr. - góra):

„Przodek Brahmy wyprowadził Indian ze światła góry Meru i prowadząc ich przez wody Morza Kaspijskiego, zostawił ich w Kaszmirze, aby nieśli ich brzemię, podczas gdy bramini (duchowni) ukryli się w świętej siedzibie starożytnych Riszów (nauczycieli ludzkości) położonych w Himalajach. [czternaście][Indische alte Geschichte.Th. Kruse, w odniesieniu do Mahabha. W. 10503, C. Lassen's Ind. Alterthumskunde.] .

Sama nazwa Himalajów, którą z sanskrytu tłumaczy się jako „zimowy rookery”, pochodzi od staroruskich słów „winter lag” - kłamstwa

zimowe. Kraj zajmujący te góry nazywa się Nepal, czyli nie spalony, nie gorący, w przeciwieństwie do innego słowiańsko-aryjskiego kraju, również noszącego rosyjską nazwę Palestan, czyli spalony, gorący obóz. Stąd współczesna nazwa - Palestyna.

Północny kraj jest również wymieniany w mitach starożytnej Grecji.

Przedstawiając legendę, Plutarch (I wne) pisze, że kiedyś, od niepamiętnych czasów, pokój „złotego wieku” został zakłócony walką o władzę pomiędzy Zeusem a jego ojcem Kronusem, który był wspierany przez tytanów. Po zwycięstwie Zeusa tytani dowodzeni przez Kronosa udali się gdzieś na północ i osiedlili za Morzem Kroniańskim na dużej kwitnącej wyspie, gdzie „miękkosć powietrza była niesamowita”. W tym kraju panował pokój, kultura i sztuka. Księża zajmowali się naukami przyrodniczymi, studiowaniem ksiąg i pisanem, umiłowaniem mądrości. Jeden z bohaterów Plutarcha, który odwiedził ten kraj, otrzymał „tak wielką wiedzę astronomiczną, do której może dotrzeć tylko osoba, która studiowała geometrię”**[15]**[G.A. Razumow, M.F. Halin „Tonące miasta”. M., 1991.] .

Inne mity starożytnych Greków również opowiadają o odległym północnym kraju „poza Scytią”. Scytowie z kolei opowiadali o ziemiach północnych, gdzie „leży kraj, który rodzi obfite owoce, a w jego gajach mieszka święty i szczęśliwy lud”. Jednak Herodot (V wiek pne) napisał, że poeci Homer (ok. II tysiąclecie pne) i Hezjod (VIII-VII w pne) jako pierwsi poinformowali świat o „szczęśliwej północy the people - Hyperboreans ”, którzy żyli za górami Riphean (Ural) w domenie boga północnego wiatru Boreas, czyli na dalekiej (hiper) północy (Borea).

„Dbają o sprawiedliwość, nie jedząc mięsa, ale jedząc owoce z drzew”.

(Gellanic);

„Żyją na krańcu ziemi pod ochroną Apolla, nie znając wojny”

(Grecki poeta Ferenik).

A oto wersety z ody Pindara o szczęśliwym życiu tego ludu, który składa Wszechmocnemu chwalebne ofiary:

„Święta są niekończące się, słyhać hymny, które zachwycają serce Apollina, a on się śmieje ... Hiperborejczykom nie jest obcy kult muz, wszędzie chóry młodych dziewcząt zbierają się na ... słodkie dźwięki fletów, a zwieńczone złotym laurem oddają się radości świąt. To jasne plemię nie zna chorób ani słabości wieku. Żyją z dala od ciężkiej pracy i bitew ...”**[szesnaście]**[G.M. Bongard-Levin, E.A. Grantovsky. Dekret. cit.] .

W wierszu „Arimaspeya” Arystiusz (VII w p.n.e.) opisał próbę przedostania się do kraju Hiperborejczyków. Po tym wierszu Herodot wyjaśnia, że:

„Nad Issedonami mieszkają jednooki ludzie - Arymasy. Nad nimi żyją sępy strzegące złota, a nad nimi - Hyperborejczycy, docierający do morza. ”

Pliniusz Starszy (I w n.e.) donosił również o Hiperborejczykach, którzy osiedlali się w lasach i gajach na północy i żywili się owocami drzew. Twierdził jednocześnie, że to właśnie tam znajdował się „punkt obrotu świata”, a słońce zachodzi tylko raz w roku.

Starożytni greccy bohaterowie Herkules i Perseusz odwiedzili kraj Hiperborejczyków. Ten ostatni, jak wiecie, zabił Meduzę Gorgonę, która zamieniała ludzi w zamrożone posągi, czyli w lód. Z kraju Hyperborejczyków pochodził także tytaniek Leto, który na wyspie Delos urodził Apolla i Artemidę. Nawiasem mówiąc, przed przystąpieniem do Delphi, które również zostały założone przez Hyperborejczyków, Apollo mieszkał przez długi czas w tym północnym kraju, a następnie kilkakrotnie go odwiedzał.

Wiarygodność tych legend potwierdza fakt: Herodot opisuje groby, które widział na wyspie Delos dwóch Hyperborejczyków - Argi i Otidy, którzy przybyli tu z tytaniem Leto. W latach dwudziestych XX wieku francuscy archeolodzy faktycznie odkryli różne pozostałości grobowców „dziewic hiperborejskich” na Delos.

Starożytny grecki autor Diodorus (I wiek p.n.e.) również mówi o bliskości Greków i Hyperborejczyków, który podkreśla, że Hyperborea:

„Mają swój własny język, ale są bardzo blisko Hellenów, a zwłaszcza Ateńczyków i Delosian, zachowując to usposobienie od czasów starożytnych”.

Sagi skandynawskie wspominają także o „krajnie błogosławionych” położonej na Oceanie Arktycznym, która w fińskim eposie nazywa się Domem Północnym - „Sarayas”, królewskie światło („Sara” to król, „yas” to przejrzyste światło).

Na słynnej mapie Gerarda Mercatora (1512-1594), opracowanej przez niego w XVI wieku na podstawie starożytnej wiedzy, wokół "bieguna archtyku" wyraźnie widać ląd - duży kontynent, podzielony czterema szerokimi cieśninami na cztery części-wyspy.



Mapa Gerarda Mercatora (XVI wiek)[17][Mapy są podane według wydania - G.A. Razumov, M.F. Halin „Tonące miasta”. M., 1991.]

Kontynent jest oddzielony od Eurazji i Ameryki „Morzem Lodu”.

Na samym biegunie północnym znajduje się wysoka samotna góra - „Czarna Skała”. Szczegółowo narysowano pasmo górskie otaczające prawie cały kontynent. Rzeki są przedstawiane z rozgałęzionymi deltami i zakrętami kanałów oraz podana jest charakterystyka ich reżimu przepływu. Jeden z nich mówi w notatkach, że:

„Ma pięć ramion i ze względu na wąski i szybki prąd nigdy nie zamarza”.

W przypadku drugiej strony podano, że:

„Tutaj rzeka rozdziela się na trzy odnogi i każdego roku pozostaje pod lodem przez trzy miesiące”.

Północ Europy jest przedstawiana zaskakująco wyraźnie jak na tamte czasy: Skandynawia, Półwysep Kolski, wyspy Nowa Ziemia i Spitsbergen; Zdecydowanie pokazano Grenlandię, Islandię, a nawet zaginioną Fryzję.

Naukowcy nie mają wątpliwości, że ta mapa nie mogła zostać sporządzona przez G. Mercatora, ale jest kalką techniczną ze starszego źródła, a mapa źródłowa pochodzi z jeszcze wcześniejszego źródła pierwotnego. Nie ma również wątpliwości, że taka mapa mogłaby zostać skompilowana jedynie przy użyciu odległych materiałów kosmicznych, opartych na sferycznej trygonometrii. Angielski naukowiec Ch. Hengood pisze w swojej książce „Pole's Way” (1987):

„... istnieją dowody na to, że starożytne mapy zostały zebrane i zbadane w wielkiej bibliotece Aleksandrii, skąd kopie tych map zostały przeniesione do innych ośrodków oświecenia ...”

i dalej:

„... Ziemia została szczegółowo odwzorowana w IV wieku pne. nieznaną cywilizacją, która osiągnęła wysoki poziom techniczny. ”

Kronika badań Arktyki mówi o kontynencie, który kiedyś istniał na biegunie północnym. Tak więc w XVII-XVIII wieku. Ziemię Andriejewa odkryto u ujścia Kołomy; później, na północ od Svalbardu, Gillies Land; na Morzu Czukockim - Wyspa Chłopów, znaleziona przez szkuner o tej samej nazwie. W 1811 roku na północ od archipelagu Nowosybirskiego Jakow Sannikow zauważył dużą wyspę, w 1886 roku E.V. Toll (1858-1902) opisał to, opowiadając o czterech płaskich górach o niskim podgórzu, wyraźnie widocznych przy dobrej słonecznej pogodzie.

W naszych czasach wielu pilotów polarnych, w szczególności słynny nawigator V.I. Akkuratov, opisał kilka wysp na Oceanie Arktycznym widzianych z powietrza, których niestety marynarze jeszcze nie znaleźli. Dwie nieznane wyspy, położone 150 km od bieguna północnego, zostały sfotografowane przez radzieckich pilotów kilka lat temu, ale lodowe garby i ciągłe mgły uniemożliwiają im nadejście drogą morską. O tym, jak czas odbija się w naturze północnych szerokości geograficznych, świadczą następujące przykłady: w 1823 r. Badacz północy Syberii, porucznik Peter Anzhu (1796–1869), wylądował na wyspie Siemionowskiej na Morzu Łaptiewów; po zmierzeniu wyspy napisał w swoim raporcie, że jej długość wynosiła 15 km. Niepełna sto lat później, w 1912 roku, według zeznań marynarzy ze statku *Voygan*, wartość ta wyniosła zaledwie 5 km.

W ten sam sposób, do naszych czasów, inna wyspa zniknęła w głębinach morza - Wasiliewski, którego przybrzeżny klif został sfotografowany w 1915 roku przez rosyjskiego odkrywcę L.S. Staronadomsky. Nic nie pozostało w morzu i wyspach Merkurego, Figurin i Diomedę, naniesionych na mapę w XVIII wieku.

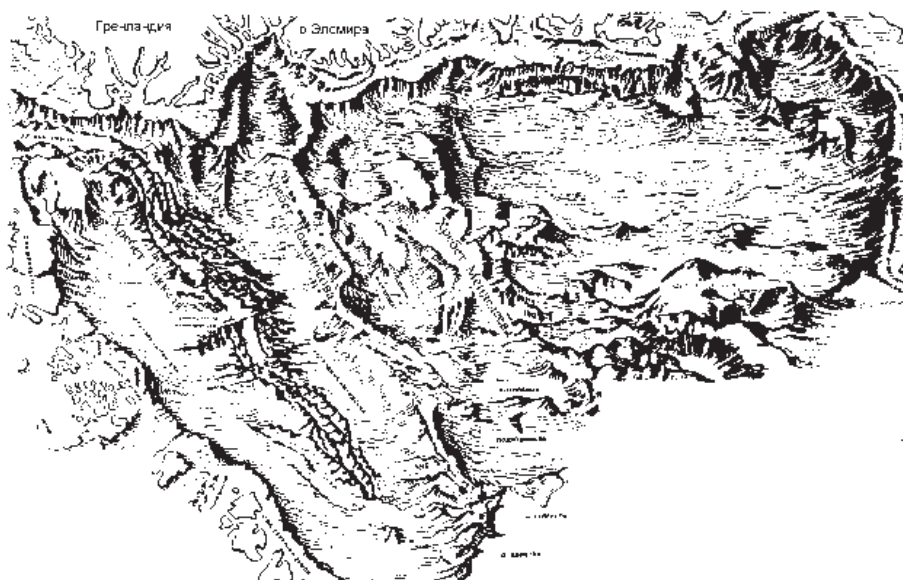
To osiadanie skorupy ziemskiej w rejonie bieguna północnego trwa nadal. Długość linii brzegowej wysp archipelagu Nowosybirskiego maleje: na przykład wyspa Bolszoi Lachowski przechodzi pod wodę, gdzie prędkość morza osiąga 20-30 metrów rocznie. Po ocenie oceanologa N.N. Zubov (1885-1960), dokonany na podstawie swoich obserwacji, można bez przesady powiedzieć, że za kolejne 10-20 lat ta wyspa nie będzie - tak jak wcześniej zniknęła Wyspa Wasiliewska, Ziemia Sannikowa,

Ziemia Gillesa, Ziemia Andriejewa i inne wyspy wybrzeża Syberii. Ocean Arktyczny.

Wspólne przeznaczenie tych wysp sugeruje, że są to pozostałości niegdyś dużego kontynentu Arctida, zniszczonego w wyniku ogólnej katastrofy, która wydarzyła się, jak wskazują kalendarze Egipcjan, Asyryjczyków i Majów, w 11542 roku pne.

Podwodny grzbiet Łomonosowa, odkryty przez słynnego radzieckiego polarnika Y. Ya. Gakkel (1901-1965) rozciągał się na całą Arktykę - od szelfu Nowej Syberii po Wyspy Ellesmere w kanadyjskim archipelagu arktycznym. Jego długość wynosi 1700 kilometrów, wierzchołki grzbietu wznoszą się o 3, a czasem nawet o 4 kilometry. Od wyspy Wrangel do wyspy Ellesmere i Axel-Heiberg, pod wodami Oceanu Arktycznego, rozciąga się grzbiet Mendelejewa, odkryty przez radzieckich polarników, którzy dryfowali na stacji SP-4 w 1954 roku. Pod względem długości i wysokości nie ustępuje grzbietowi Łomonosowa, a na szerokości podstawy, sięgającej 900 kilometrów, nawet go przewyższa.

Na szczytach grzbietów Łomonosowa i Mendelejewa znaleziono szerokie tarasy, najprawdopodobniej utworzone przez fale, chociaż teraz te szczyty są zanurzone na głębokość około kilometra. Znajdują się tam góry o płaskich szczytach utworzone z atoli - guoty i zatopione wyspy wulkaniczne. Pogłębiarki podnosiły z grzbietów kamyki, gruz, głązy, żwir, piasek. Według wielu wskazań te kontynentalne osady powstały tutaj, w środkowej Arktyce.



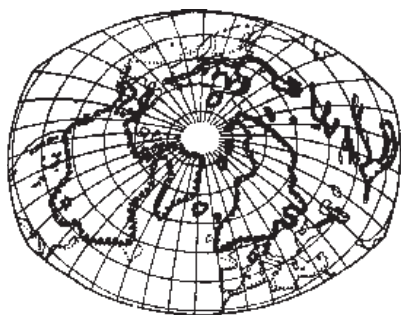
Mapa podwodnych grzbietów regionu arktycznego

W 1935 roku profesor A.I. Tołmaczow publikuje książkę o porównaniu roślin środkowego Tajmyr z roślinami Ameryki Arktycznej i Czukotki. Badanie to ujawniło „niemożliwość powiązania flory Tajmyr z kanadyjską poprzez florę czukocką” oraz fakt, że wykazuje duże podobieństwo do flory Arktyki Ameryki. To kolejne potwierdzenie istnienia dużego kontynentu na Oceanie Arktycznym, który zapewnia połączenie między florami Tajmyr a Kanadą. O istnieniu Arctida świadczą również dane pozyskane przez hydrobiologów, ornitologów, specjalistów od ssaków morskich i mięczaków.

Według Ya.Ya. Gakkel, ten „most arktyczny” istniał 100 tysięcy lat temu, a profesor A.I. Tołmaczow uważał, że wymiana roślin między północą kontynentu europejskiego a Ameryką Arktyczną trwała do końca ostatniego zlodowacenia. Geolodzy morscy N.A. Belov i V.N. Lapin uważa, że niektóre części grzbietów Łomonosowa i Mendelejewa znajdowały się na powierzchni 16-18 tysięcy lat temu. Akademik A.F. Treshnikov (1914-1991) uważa, że część grzbietu Łomonosowa mogła wypłynąć na powierzchnię 8-18 tysięcy lat temu. Zdaniem naukowców - hydrobiologa profesora E.F. Guryanova i K.N. Nesis "... przeszkoda w rejonie Morza Wschodniosyberyjskiego, Wysp Nowosybirskich i Wyspie Wrangla, czyli w rejonie Grzbietu Łomonosowa, istniała dość długo i zniknęła całkiem niedawno, przynajmniej w czasach postliterackich",

O tym, że na ziemiach Arctidy rosły trawy i żyło wiele zwierząt, poczynając od mamutowych olbrzymów, a kończąc na najmniejszych gryzoniach, świadczą badania naukowców z różnych branż. Kły mamutów, kości byków i innych dużych roślinożerców były i będą znajdowane przez operatorów buldożerów, radiooperatorów, meteorologów - jednym słowem każdego, kto pracował lub będzie pracował na Nowej Syberii, Wyspie Wrangla i Severnaya Zemlya.

Granice znalezisk zabytków paleolitu z roku na rok przesuwają się coraz dalej na północ. Tam, gdzie wydaje się, że współczesny człowiek nie może w pełni przetrwać uzbrojony w naukę i technologię, odnajdujemy ślady pobytu naszych przodków.



Rozmieszczenie lodowców na półkuli północnej podczas ostatniego zlodowacenia. Biegun północny i wszystkie ziemie Syberii są wolne od lodu kontynentalnego.

Znaleziska naukowców z Jakucji i Magadanu wykazały, że człowiek żył na dalekiej północy naszego kraju 5, 10 i 20 tysięcy lat temu. Ślady obecności człowieka na Alasce, zdaniem amerykańskich naukowców, sięgają jeszcze starszego wieku: 30, 40, a nawet 50 tysięcy lat.

Można znaleźć wiele dowodów na istnienie łagodnego klimatu na Arctidzie. Ten cud zarezerwowanej ziemi tłumaczy się nie tylko faktem, że wcześniej Prąd Zatokowy, którego przepływ wody jest 20 razy większy niż całkowity przepływ wody wszystkich rzek świata, niósł swoje ciepłe wody o temperaturze 20-28 stopni nie na wyspę Spitsbergen i Novaya Zemlya, jak teraz, ale do bieguna północnego, ale także przez geomagnetyczny rozkład ciepła na planecie.

Kronika geologiczna Ziemi sugeruje, że przez setki tysięcy lat północ Europy, Ameryki Północnej, częściowo Azji, a nawet Afryki była okupowana przez lód kontynentalny - potężną skorupę lodową o grubości setek metrów.[18] „Zimy naszej planety” (pod red. B. Johna, przetłumaczone z języka

angielskiego przez LR Serebryanny). M., 1982.] . Ta pokrywa lodowa, podobnie jak współczesny lód Antarktydy i Grenlandii, w przeszłości wielokrotnie zmieniała swoje położenie na planecie. Jednocześnie klimat tych regionów również znacznie się zmienił - ziemie Krymu i Północnego Kaukazu w przeszłości odpowiadały tundrze, a we współczesnej tundrze była bujna roślinność leśna. Takie zmiany nie były związane z ogólnym ociepleniem na całej Ziemi z powodu akumulacji ciepła na planecie, czyli z efektem cieplarnianym we współczesnym rozumieniu. Poważne zmiany klimatyczne nastąpiły w wyniku redystrybucji ciepła w ramach ogólnego i stosunkowo stałego bilansu cieplnego planety. Świadczą o tym liczne wnioski z naukowych badań paleomagnetyzmu Ziemi i jej paleoklimatu.

Naukowcy z wielu krajów świata, w szczególności K. Birkenmeier z Polski, A. Neirn z Wielkiej Brytanii, badali namagnesowanie starożytnych skał, jego wielkość i kierunek, które powstawały i pozostawiły ślad w skałach podczas ich powstawania. Wskaźniki te wskazują geograficzne położenie biegunów magnetycznych, które z kolei w różnym czasie określają regiony klimatyczne na planecie. Równocześnie uwzględniono „dryf” kontynentów, zestawiono skale magnetyczno-stratygraficzne dla ostatnich milionów lat istnienia Ziemi.**[dziewiętnaście]** [„Paleomagnetic Chronicle of the Earth”, str. 119–129. M., 1984.] .

Okazało się, że bieguny geomagnetyczne nie tylko znacząco zmieniły swoje położenie na planecie, ale także zmieniły siłę pola magnetycznego, a nawet jego polaryzację, czyli biegun północny i południowy zamieniły się miejscami.

Jedna taka inwersja**[20]**[Odwrócenie (łac.) - wywrócenie, permutacja. Odwrócenie pola geomagnetycznego - zmiana kierunku (polaryzacji) pola magnetycznego Ziemi na przeciwny] , która nastąpiła około 65 milionów lat temu, zbiegła się ze śmiercią dinozaurów i wielu innych gatunków zwierząt. Ostatni raz zdarzyło się to około 800 tysięcy lat temu.

Badania metodą „kompasu kopalnego”**[21]**[Metoda "skamieniałości kompasu" - wyznaczenie bieguna geomagnetycznego Ziemi. Opierając się na fakcie, że kryształy mineralne powstają zgodnie z polem geomagnetycznym Ziemi. Wiedząc, kiedy powstał minerał, można określić, gdzie znajdował się wówczas biegun geomagnetyczny.] ujawniło, że w następstwie ruchu biegunów geomagnetycznych zmieniło się również położenie lodu kontynentalnego. Według danych paleomagnetycznych był czas, kiedy biegun magnetyczny znajdował się na Saharze. Z kolei badania paleoklimatyczne potwierdziły istnienie skał osadowych pochodzenia lodowcowego w południowej Algierii. Następnie biegun przeniósł się w rejon Afryki Południowej, na współczesny równik, gdzie znaleziono ślady potężnego zlodowacenia: przypominał współczesną kopułę lodową

Antarktydy. W tym czasie ziemie współczesnej tundry na północy Europy wyróżniały się bujną roślinnością leśną, a poziom Oceanu Światowego zaledwie kilkaset tysięcy lat temu był o 150-200 m niższy od współczesnego. W tym samym czasie Prąd Zatokowy niósł życiodajne wody do Arctidy, a rozległe przestrzenie obecnych półek były nisko położonymi równinami przybrzeżnymi. Anglia była zjednoczona z Europą, kanał La Manche i Morze Północne nie istniały. Azję i Amerykę Północną łączył most lądowy w rejonie Czukotki i Alaski. Na północno-wschodniej Syberii ląd rozciągał się daleko na północ, a obecne wyspy Indonezji były połączone z Azją Południowo-Wschodnią. Ogólne ocieplenie na północy Europy i Ameryki zaczęło się około 20 tysięcy lat temu. Początkowo postępował powoli, a kontynentalna granica lodowa powoli cofała się na północ. Dramatyczna zmiana klimatu miała miejsce około 12 tysięcy lat temu. W ciągu następnych 4-5 tysięcy lat lód na północy Europy i Ameryce Północnej całkowicie zniknął. Lasy subarktyczne ponownie przesunęły się o około 300 km na północ od ich obecnej granicy polarnej, w 7-5 tysiąclecia pne. temperatura na północy nawet w styczniu nie spadła poniżej 0 stopni Celsjusza Kanał La Manche i Morze Północne nie istniały. Azję i Amerykę Północną łączył most lądowy w rejonie Czukotki i Alaski. Na północno-wschodniej Syberii ląd rozciągał się daleko na północ, a obecne wyspy Indonezji były połączone z Azją Południowo-Wschodnią. Ogólne ocieplenie na północy Europy i Ameryki zaczęło się około 20 tysięcy lat temu. Początkowo postępował powoli, a kontynentalna granica lodowa powoli cofała się na północ. Dramatyczna zmiana klimatu miała miejsce około 12 tysięcy lat temu. W ciągu następnych 4-5 tysięcy lat lód na północy Europy i Ameryce Północnej całkowicie zniknął. Lasy subarktyczne ponownie przesunęły się o około 300 km na północ od ich obecnej granicy polarnej, w 7-5 tysiąclecia pne. temperatura na północy nawet w styczniu nie spadła poniżej 0 stopni Celsjusza Na północno-wschodniej Syberii ląd rozciągał się daleko na północ, a obecne wyspy Indonezji były połączone z Azją Południowo-Wschodnią. Ogólne ocieplenie na północy Europy i Ameryki zaczęło się około 20 tysięcy lat temu. Początkowo postępował powoli, a kontynentalna granica lodowa powoli cofała się na północ. Dramatyczna zmiana klimatu miała miejsce

około 12 tysięcy lat temu. W ciągu następnych 4-5 tysięcy lat lód na północy Europy i Ameryce Północnej całkowicie zniknął. Lasy subarktyczne ponownie przesunęły się o około 300 km na północ od ich obecnej granicy polarnej, w 7-5 tysiąclecia pne. temperatura na północy nawet w styczniu nie spadła poniżej 0 stopni Celsjusza. Na północno-wschodniej Syberii ląd rozciągał się daleko na północ, a obecne wyspy Indonezji były połączone z Azją Południowo-Wschodnią. Ogólne ocieplenie na północy Europy i Ameryki zaczęło się około 20 tysięcy lat temu. Początkowo postępował powoli, a kontynentalna granica lodowa powoli cofała się na północ. Dramatyczna zmiana klimatu miała miejsce około 12 tysięcy lat temu. W ciągu następnych 4-5 tysięcy lat lód na północy Europy i Ameryce Północnej całkowicie zniknął. Lasy subarktyczne ponownie przesunęły się o około 300 km na północ od ich obecnej granicy polarnej, w 7-5 tysiąclecia pne. temperatura na północy nawet w styczniu nie spadła poniżej 0 stopni Celsjusza a granica lodu kontynentalnego powoli cofała się na północ. Dramatyczna zmiana klimatu miała miejsce około 12 tysięcy lat temu. W ciągu następnych 4-5 tysięcy lat lód na północy Europy i Ameryce Północnej całkowicie zniknął. Lasy subarktyczne ponownie przesunęły się o około 300 km na północ od ich obecnej granicy polarnej, w 7-5 tysiąclecia pne. temperatura na północy nawet w styczniu nie spadła poniżej 0 stopni Celsjusza [22][E.P. Borisenkov, V.M. Pasetskiy "Tysiącletnia kronika niezwykłych zjawisk przyrodniczych". M., 1988.] . Topniejący lód doprowadził do znacznego wzrostu poziomu oceanów światowych. To było w stosunkowo niedawnym czasie, kiedy oceany i kontynenty Ziemi uzyskiwały znane nam kontury.

Ogólny wniosek z badań metodą „kompasu kopalnego” sugeruje, że wcześniej oś obrotu Ziemi (bieguny geograficzne) nie pokrywała się istotnie z jej osią geomagnetyczną (biegunami geomagnetycznymi). W tym przypadku precesing [23][Precesja (łac.) - powolne przemieszczanie się osi obrotu Ziemi w przestrzeni.] Oś obrotu miała niewielki wpływ na położenie planety względem Słońca podczas obracania się wokół niej, a tym samym na kąty padania światła słonecznego na powierzchnię Ziemi i na ilość całkowitego promieniowania słonecznego. W tym samym czasie bieguny magnetyczne i związane z nimi lodowce były znacznie bliżej współczesnego równika, a klimatyczne strefy ciepła były koncentrycznie wokół nich.

Oznacza to, że ogólna zmiana klimatu na kontynentach Ziemi zależy nie tylko od kątów padania na nie promieni słonecznych, ale także w nie

mniejszym stopniu od zmian położenia biegunów geomagnetycznych. To właśnie te dwa powody określają ilość ciepła odbieranego przez Ziemię.

Żywym potwierdzeniem możliwości znacznej rozbieżności pomiędzy biegunami geograficznymi i magnetycznymi podczas rozwoju planet i rozkładu na nich temperatur w zależności od sytuacji geomagnetycznej, a nie tylko od kątów padania promieni słonecznych na powierzchnię planet, są informacje o 8. i 9. planecie Układu Słonecznego - Uran i Neptun, uzyskane przez amerykańską sondę kosmiczną Voyager 2. Informacje o Uranie zostały przesłane przez urządzenie w 1986 r., a o Neptunie w 1989 r.

Okazało się, że Uran ma silne pole magnetyczne, prawie takie samo jak Ziemia, ale odchylenie jego osi magnetycznej od osi geograficznej wynosi prawie 60 stopni, podczas gdy Ziemia ma teraz około 11 stopni.

Nietypowy był również kierunek osi obrotu Urana: obraca się on wokół Słońca „leżąc na boku”. Interesujące jest również to, że Uran jest najzimniejszy na równiku, chociaż to jego dzienna powierzchnia jest najbardziej oświetlona promieniami słonecznymi i dlatego powinna być najcieplejsza. Jednak z biegunów geograficznych Urana cieplejszy jest ten, który znajduje się po nieoświetlonej stronie planety, gdzie noc trwa od dziesięcioleci.

Podobne ustawienie geomagnetyczne ma miejsce na Neptunie. Wszystko to przypomina klimatyczną sytuację termiczną na Ziemi w odległej przeszłości, kiedy jej biegun geomagnetyczny i związana z nim kopuła lodowa znajdowały się na równiku.

Badania naszych meteorologów zawierają również inne dowody dotyczące stanu północnej przyrody w X-VII tysiącleciu pne, potwierdzające wycofanie się lodowca stąd na długo przed tym czasem.

Bardzo interesujący jest raport dr Jonesa Hammera, który ogłosił w 1993 roku na konferencji prasowej w Amsterdamie, że podczas swojej podróży na Biegun Północny odkrył miasto polarne:

„Są tam domy, pałace i miejsca kultu. Eskimosi nie mogli zbudować takiego miasta - to dzieło wysoko rozwiniętej cywilizacji” - mówi Hammer .

Jego zdaniem 90 procent budynków kryje wieczny śnieg i lód. Widoczne są jednak szczyty domów. Już pierwsze badania wykazały, że budynki mają ponad tysiąc lat.

„Oczywiście wykopaliska archeologiczne w Arktyce nie są łatwe” - mówi Hammer . „Dlatego niewiele wiemy o niezwykłym lodowym mieście i cywilizacji, która je zbudowała. Architektura budynków, które mogliśmy częściowo zobaczyć, nawiązuje do starożytnej Grecji.

Te domy i pałace to prawdziwa sztuka. Jesteśmy tego pewni. Tajemnicą pozostaje, dlaczego trzeba było budować miasto w tak trudnych warunkach życia ludzi. A także jak udało Ci się go zbudować?

Nie możemy tego wyjaśnić ... ”

Wszystkie wyżej wymienione dowody potwierdzają, że NA TEJ ZIEMI (PLANECIE) PRESTIŻEM SŁAWIAŃSKICH (RASA) JEST ARCTIS (DAARIA), POŁOŻONA NA PÓŁNOCNYM POLU.

... A Niy i Żywioly zniszczą tę ziemię,
i skryje się w głębinach Wielkich Wód,
zupełnie jak chowanie się w starożytności
w głębinach wód północnych Sacred Daariya.

**Santii Vedaś of Perun.
Circle One (5.6.70).**



Rozdział 2.

ARCHEOLOGICZNE ZABYTKI SŁOWIŃSKICH BARANÓW

Zrozumcie wielkie przeznaczenie

Na chwałę ukrytego ognia:

Świeci w nim słońce jutra

A jego krzyż jest służbą ogólnościową.

M. Voloshin



Starożytne zabytki świadczą o tym, że cywilizacja egipska nigdy nie była „młoda”, gdyż od czasów pierwszych dynastii faraonów (3200 pne), czyli od chwili jej powstania, była to już ugruntowana cywilizacja o wysokiej kulturze i dojrzałości, którzy postrzegali czyjaś wiedzę jako „gotową” i utrwalali ją jako końcowe wnioski w postaci instrukcji. Pierwsi egipscy kapłani znali już dość dokładnie obwód i promień Ziemi, wiedzieli, jak obliczyć wielkość swojego kraju z dokładnością do jednego łokcia i określić położenie głównych miast na świecie. Oczywiście jest, że w tym celu konieczne było posiadanie urządzeń do obliczania dokładnej szerokości i długości geograficznej, aby móc rysować mapy z gęstą siatką współrzędnych itp. Stąd wynika, że w starożytności, na długo przed budową piramid, był lud,

Znaczącą wiedzę z zakresu nauk ścisłych, nie tylko Egipcjan, ale także Sumerów, Persów, Hindusów i Chińczyków, można było uzyskać jedynie poprzez gromadzenie doświadczeń badawczych na przestrzeni wielu stuleci. W szczególności poszczególne zjawiska niebieskie (zaćmienia, pojawienie się komet, roje meteorów itp.), Które sumeryjscy kapłani potrafili przewidzieć, można było obliczyć tylko wtedy, gdyby prowadzono stałe i dokładne obserwacje Księżyca, Słońca, planet i gwiazd. co najmniej 10 tysięcy lat. Z tego wynika, że wszystkie te cywilizacje opierały się na wiedzy i doświadczeniu innej, starszej kultury.

Doktor nauk historycznych V.E. Larichev w swoim artykule „Znaleziska na Syberii” pisze, że w 1982 roku na północy Chakasji, w dolinie Białego Iyusu, odkryto oprawy z epoki brązu, reprezentujące kamienne obserwatorium podobne do słynnego obserwatorium Stonehenge, także z epoki brązu. Po zbadaniu obserwatorium White Iyus stwierdzono:

„... mieszkańcy Syberii z epoki brązu posiadali doskonale rozwinięty kalendarz księżycowo-słoneczny i byli w stanie rejestrować czas z wyjątkową dokładnością w ciągu dnia, tygodni, miesięcy i lat”. [24][V.E. Larichev "Wyspa fioletowej jaszczurki." M., 1984.] .

Najstarszy kalendarz znany nauce został znaleziony przez archeologów na Syberii podczas wykopalisk osady Achinsk w starożytnej epoce kamiennej. Ma około 18 tysięcy lat. Jest to mała różdżka wyrzeźbiona z mamuta. Na jej powierzchni mistrz epoki paleolitu, z jubilerską precyzją i subtelnym wdziękiem, nałożył spiralny wzór złożony z 1065 otworów o różnych zarysach. Serpentynowe paski wzoru są przerywane poniżej środkowej części wypukłym paskiem pierścienia, powszechnym dodatkiem

świeczników mędrców starożytnego wschodu. Skrupulatne badania przy pomocy mikroskopu wykazały, że otwory zostały wytłoczone kamiennymi stemplami o różnych kształtach; odkryto również, że spirale są cięte w zygzakowate linie, które składają się z pewnej liczby punktowych odcisków, których numeryczne kombinacje sumy w każdej ze wstążek tworzą rzędy,

Pierwszą rzeczą, którą V.E. Larichev, to wielość trzech otworów w oddzielnych wstążkach spiral. Tylko taśmy 173 i 187 nie podlegają temu wzorowi, ale u podstawy są wyrównane, to znaczy, że całkowita suma ich otworów (360) podlega tej samej zasadzie.

Drugą cechą jest liczba spiralnych otworów „kalendarzowych” w naturze. Na przykład: 45. taśma odzwierciedla czas trwania półtora miesiąca księżycowego i ósmego roku słonecznego; 177. - połowa roku księżycowego i liczba dni od jesieni do równonocy wiosennej; 207. - połowa roku księżycowego plus 1 miesiąc; 173 - połowa tzw. Smoczego roku, który odgrywa szczególną rolę w określeniu czasu ewentualnego zaćmienia; 187 - liczba dni od wiosny do równonocy jesiennej; 273 - 10 gwiazdowych (gwiazdowych) miesięcy księżycowych lub trzy czwarte roku słonecznego; 3. - trzy dni, podczas których księżyc w pełni jest obserwowany gołym okiem bez żadnych oznak uszkodzenia; w tym samym okresie kalendarzowym, co księżyc w nowiu, księżyc nie jest widoczny na niebie; 1065 - całkowita liczba otworów wygrawerowanych na powierzchni pręta,

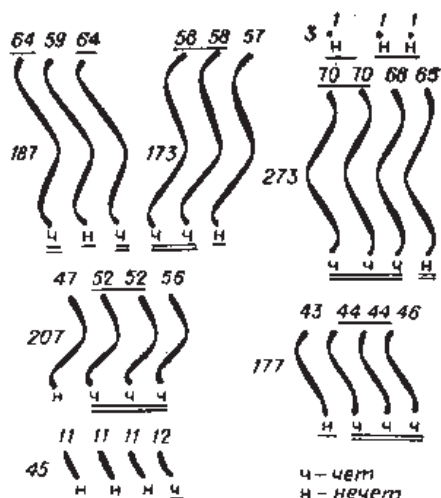
Badanie otworów kalendarza w oddzielnych liniach, które wyginając się serpentynowo, tworzyły „wygrawerowane pole” każdej spiralnej wstążki, ujawniło pewne numeryczne powtórzenie:

- taśma 45 składa się z linii 11-11-11-12;
- taśma 177 - z linii 43-44-44-46;
- taśma 207 - z linii 47-52-52-56;
- taśma 173 - z linii 57-58-58
- taśma 187 - z linii 59-64-64;
- taśma 273 - z linii 65-68-70-70;
- taśma 3 - z linii 1-1-1.

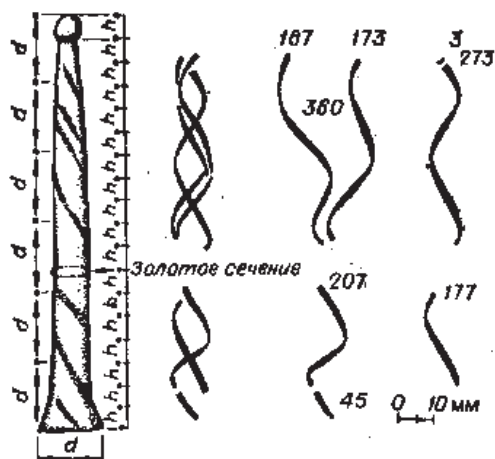
Jak łatwo zauważyć, w tych numerycznych rzędach zwraca się uwagę na linie tasiemek, które nie różnią się od siebie ilością otworów. Na pierwszej i ostatniej ze wskazanych taśm powtarza się je trzykrotnie: 11-11-11 i 1-1-1,

a na wszystkich pozostałych - dwukrotnie: 44-44; 52-52; 58-58; 64-64; 70-70. Ponadto istnieją taśmy, w których linie zbliżone do liczby otworów różnią się od siebie tylko jedną jednostką: 46-47; 56-57; 58-59; 64-65. Nie sposób nie zauważyć, że liczba otworów w liniach w przejściu z taśmy na taśmę stopniowo rośnie, jakby sztywno określając kierunek i kolejność przejść od linii do linii oraz od taśmy jednej spirali do taśmy drugiej: 11-11-11-12-43 -44-44-46-47-52-52-56-57-58-58-59-64-64-65-68-70-70-1-1-1.

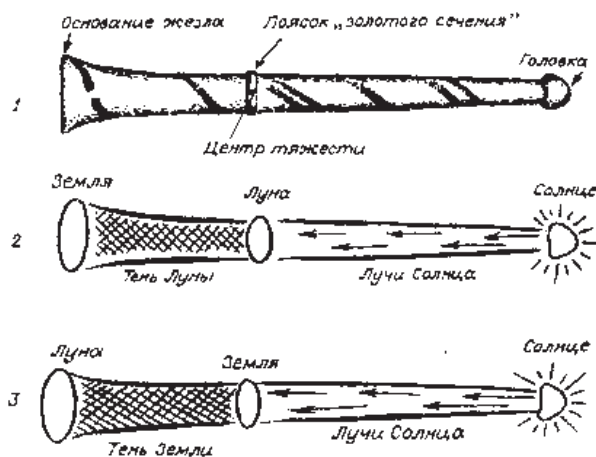
Tutaj możesz zobaczyć nie tylko rytm matematyczny, ale także kalendarz. Na przykład wszystkie wiersze, zaczynające się od linii zawierającej 43 dziury, a kończące się na tej, w której jest 70, są liczbami, które składają się na bloki kalendarza księżycowego od półtora do dwóch i jednej trzeciej miesiąca księżycowego.



Spirale rozwidlone (po lewej) i spirale proste (po prawej) wskazujące liczbę otworów w liniach każdej ze wstążek.



Różdżka achińska wykonana z mamutowej kości słoniowej, pokryta kropkowanym wzorem spirali: przeplatające się spirale wyryte na powierzchni różdżki; spirale z widelcem i prostą spiralą - wskazujące liczbę otworów tworzących każdą ze wstążek, na które są podzielone.



Pręt można rozumieć jako model Wszechświata, jasno wyjaśniający przyczynę zaćmienia Słońca (2) i Księżyca (3).

Klucz do rozwikłania tajemnicy starożytnej różdżki wybiera się przy określaniu dziury dokładnego dnia, od którego syberyjski mędrzec zaczął odliczać czas. Odpowiedzią były wstążki 177 i 187, odzwierciedlające przedziały czasowe od jesieni do równonocy wiosennej i

odwrotnie. Ponieważ wstążki te zajmują bardzo określone miejsce w podanym wyżej szeregu liczbowym, jasne jest, że pierwsza wstążka 45 powinna być letnia, a następnie jesienno-zimowa wstążka 177, wiosenno-letnia wstążka 207, jesień-zima - taśmy 173 itp. Na tej podstawie wywnioskowano, że pierwsza dziura w rzędzie linii 11-11-11-12 wstęgi 45 odzwierciedlała dzień zbliżony do przesilenia letniego 22 czerwca. Jeśli chodzi o to, jaka to była faza księżyca, uważa się, że rozsądne jest założenie, że nocna gwiazda znajdowała się wówczas w stanie pełni księżyca.

Nałożenie się współczesnego kalendarza astronomicznego na linie spiralnych wstążek ujawnia, że z zastrzeżeniem powyższych warunków, trzyletni kalendarz księżycowy starożytnego Syberii rozpoczął się trzema dniami pełni księżyca wstążki 45 w czerwcu, a po 1062 dniach zakończył się w maju trzema dniami pełni księżyca, który spadł na wstęgę 3.

Żaden kalendarz księżycowy sam w sobie nie może być używany przez długi czas, ponieważ jego opóźnienie w stosunku do kalendarza słonecznego wkrótce okaże się tak katastrofalne, że rozpocznie się nieodwracalne pomieszenie z porami roku, a stabilność systemów liczenia czasu upadnie na ziemię. Racjonalność i dowcip najstarszego kalendarza syberyjskich czarodziejów, który daje wyjście z tej sytuacji, trudno nie oddać hołdu! A wyjście jest następujące: po 3 latach księżycowych do kalendarza należy dodać jeden dodatkowy miesiąc księżycowy, ale należy to zrobić tak, aby księżyc w pełni ponownie padał na pierwszy otwór taśmy 45. Po sześciokrotnym przejściu Księżyca wzdłuż „spiral czasu” 18 lat, dwa kolejne miesiące księżycowe są dodawane z tym samym warunkiem sine qua non przeniesienia nocy pełni księżyca do pierwszego otworu wstęgi 45. To nadaje kalendarzowi na kielku mamuta wieczny charakter!

Ogólny wniosek z badania wędki achińskiej mówi, że BARAN SŁOWIŃSKI, ŻYJĄCY NA SYBERII OSIEM TYSIĘCY LAT TEMU, czyli DŁUGO PRZED UTWORZENIEM SIĘ SUMERII, EGIPCJUSZA, PERSKIEGO, PRZEMYSŁOWEGO I CHIŃSKO-YESKO-SENIORSKIEGO

Posiadany przez rosyjskich czarodziejów i rzadkie urządzenia do obserwacji astronomicznych. Na przykład ruiny kamiennych kompleksów obserwatoriów gwiazd słonecznych znaleziono na polu Kulikovo, w pobliżu Epifanu i Ostryakova. Na brzegu dawnego potoku Kurtsy na polu Kulikovo odkryto stojący kamień z białego piaskowca w postaci czaszki ogromnego konia, posiadający otwór przelotowy w kształcie stożka, przez który można było obserwować wschodzące słońce, księżyc, gwiazdy lub stacjonarny fragment gwiazdzistego nieba.

Pomniejszony egzemplarz tego czterdziestotonowego kamiennego teleskopu, wykonanego z plasteliny, z łatwością obraca się wokół pionu, a jeszcze łatwiej wokół osi poziomych od najmniejszego nacisku na koniec zapalki. Po dalszych badaniach Obserwatorium Polowego Kulikov stało się oczywiste, że chwała dobrze znanego Stonehenge z jego ogromnymi trójglitami wykopanymi w ziemi przygasa. [25] [Triglite - trzy kamienne płyty ułożone pionowo w kształcie litery U] .

W tej samej dolinie Kurtsów znaleziono inne kamienne urządzenia do śledzenia wschodu Słońca w dniach przesilenia i równonocy. Znaleźli nie tylko zegar słoneczny z pionową wskazówką w kształcie pręta, umieszczoną w otworze w kamieniu obok wnęki na poziom wody, ale także pochylony („polarny”) zegar ze wskaźnikiem cienia - pręt skierowany na biegun świata. Znalaziono próbkę, zgodnie z którą wykonano trójkątne płyty, czyli okrągłą płytę z koncentrycznym pierścieniowym wycięciem w geometrycznym środku. Ten wzór był używany zarówno jako zegar słoneczny, jak i jako wskaźnik granic kąta między punktami wschodu słońca w dniach przesilenia zimowego i letniego. Długość nacięcia okazała się równa jednej szóstej obwodu, a jego średnica była 6 razy mniejsza od średnicy płyty, co daje przybliżenie do dwukrotności liczby „pi”. A Słowiańsko-Aryjczycy posiadali taką wiedzę w czasie, która została nam odebrana przez kilka tysięcy! Dalsze badania tego szablonu ujawniły, że lina o grubości pół palca, trzykrotnie zapętłona w wyciętej płycie, a następnie zaproponowana jako nowy promień, służyła jako pantograf [26] [Pantograf to urządzenie w postaci przesuwnej równoległoboku przegubowego do rysowania (kopiowania) rysunków, planów w zmodyfikowanym (zwykle mniejszym) rozmiarze.] Do rysowania trójkątnych płyt.

Trzy takie płyty (o kącie 120 stopni na wierzchołku i 30 stopni na podstawie), połączone ze sobą podstawami, tworzą sześciokąt będący „znakiem Rod” z wpisanym w niego trójkątem równobocznym. Ten sześciokąt był wyznacznikiem kierunków wschodów i zachodów słońca w specjalne dni. Jeśli chodzi o przykładową płytę wąwozu Kurtsa, składała się ona z trzech odcinków akordowych. Jedno z nacięć, wypolerowane i zaznaczone trójkątnymi nacięciami, dawało bok nie sześciokąta, ale ośmiokąta, co jest „znakiem słońca”.

Pierwszy poważny badacz miejsca bitwy pod Kulikowem, pisarz Tula I. Afremov, który odwiedził szczyt Czerwonego Wzgórza jeszcze przed rozpoczęciem prac nad wzniesieniem kolumny pamięci upamiętniającej bitwę pod Kulikowem, zauważył, a następnie w książce „Pole Kulikowo” zauważył:

„... wzdłuż samego szczytu Czerwonego Wzgórza znajduje się siedmiu ziemnych właścicieli ziemskich jako promienie okręgu w różnych kierunkach”.

Jak wykazały współczesne badania, wszystkie kamienne urządzenia znalezione na polu Kulikowo znajdowały się na głównym lub półpromieniu tego siedmiokąta. Warto zauważyć, że promień biegnący ze szczytu Czerwonego Wzgórza do ujścia Nepryadvy (gdzie w wąwozie Rybiy znaleziono trzy kamienne urządzenia, w tym trójkątną płytę, która okazała się być, gdy „wieczny” kamienny zegar słoneczny był sprawdzany przez wskaźnik cienia), wynosi siedem mil. Jeśli weźmiemy tę odległość jako promień jednostkowy, otrzymamy kolejno okręgi Ziemi, Wenus, Marsa i Merkurego. W tym samym czasie wszystkie znaczące obiekty pola Kulikowa układają się na swoim miejscu: Jasnaja Polana i stacja Lew Tołstoj leżą na kole Saturna, krąg Jowisza obejmuje miasto Tula, a krąg Słońca - prawie całą środkową część Europy Wschodniej.

Z powyższego jasno wynika mistyczne znaczenie kamiennego kompleksu słoneczno-gwiazdowego obserwatorium pola Kulikov, stworzonego przez rosyjskich czarodziejów ponad 10 tysięcy lat temu.

Wśród Słowiańsko-Aryjskich, którzy czczą Słońce nie jako Najwyższego Boga, ale jako życiodajne źródło naszego planetarnego kosmosu, wszystkie przedmioty kultu i życia codziennego miały pochodzenie „słoneczne”, ozdabiano też chaty.

Wiadomo, że w Rosji chaty budowano od czasów starożytnych ze spadzistym dachem, w przeciwieństwie do domów zachodnioeuropejskich. Koniec dachu słowiańskiej chaty, który jest trójkątem równoramiennym o kącie 120 stopni na szczycie, miał małe okrągłe okienko, które służyło do przejścia promienia słonecznego. W dni przesilenia zimowego pojawienie się okrągłej plamy słonecznej na przeciwległej ścianie powiedziało właścicielowi domu, że „słońce zachodziło na lato, a zimę na mróz”. Dachy samych chat ozdobiono sześcioma ośmiokątami, będącymi pierwotnie słonecznymi kalendarzami południkowymi, za pomocą których Słowiańsko-Aryjczycy układali swoje życie zgodnie z Boskim istnieniem Kosmosu.

Współczesny pisarz rosyjsko-ukraiński A.S. Ivanchenko w niepublikowanym rozdziale powieści naukowej „Ścieżki Wielkiego Rosjanina”[27][Z archiwum domowego A.S. Ivanchenko.] Pisze:

„Jak potwierdzają ostatnie wykopaliska archeologiczne przeprowadzone w lesie Gorczakowskim w pobliżu wsi Medvin - tak dużej w regionie Bogusławia jak Misaylovka - w połowie I tysiąclecia pne. to tam znajdowała

się podobno legendarna stolica Rosjan Golun. Oprócz szczątków różnych budowli, cmentarzyk itp., Bogusławscy archeolodzy-entuzjaści odkryli podczas wykopalisk dwa prostokątne filary niegdyś wkopane w ziemię ... ",

na którym zostały wyryte litery i mapa rozgwieżdżonego nieba, łącząca kalendarze księżycowe i słoneczne z tą częścią zodiaku, która przypada na łagodny sezon od maja do sierpnia, czyli kalendarium chłopskie, które pokazuje znaki pór roku i czasu sezonowej pracy na polu.

Dalej Ivanchenko pisze, że kalendarz ten „został wykuty nie później niż w połowie II tysiąclecia pne, ponieważ zachowane na nim części listu (wykonane literami prasłowiańskimi) zostały wyryte w spiralnej linii i nie zostały jeszcze podzielone na słowa. Nasi przodkowie zaczęli pisać w linii prostej od lewej do prawej i dzielić pismo na osobne słowa w XV-XIV wieku pne ...

Podpis brzmi:

„BUDIA GOLUNIA SERTSIA SERTSISIMIA NASIMIA” - „Będzie Golun[28][Golun to kalendarz miesięczny. Bo „idź” to krowa z rogami księżycy; Lunia - księżycowy; stąd - „rogi księżycy”, tj. miesiąc.] z serca naszego serca ”.

Indian Magi powiedział słynnemu francuskiemu astronomowi J.N. Delilu (1688-1768) o rodowej ojczyźnie słowiańsko-aryjskiej położonej na północy, ziemi szlachty - Aryavart, skąd kultura słowiańsko-aryjska rozprzestrzeniła się na półkuli północnej, obejmując ją swoim lekkim kultem. Wskazali mu również lokalizację jednego z najstarszych miast słowiańsko-aryjskich - świątyni i jednocześnie obserwatorium.

Aby znaleźć to miasto, Delisle przeniósł się do Rosji w 1725 roku i będąc akademikiem, został pierwszym dyrektorem obserwatorium astronomicznego. Spędził ponad dwie dekady na poszukiwaniu protocy[29][Proto-miasto to pierwsze miasto. „Proto” (greckie) - oryginał, pierwotny, poprzedni], był mu bardzo bliski, ale nigdy go nie znalazł. W 1747 roku Delisle został zmuszony do opuszczenia Rosji, stając się jedynie zagranicznym członkiem Petersburskiej Akademii Nauk. Świat naukowy, uzasadniając pojęcie „naukowca”, świadcząc, że człowieka czegoś nauczono, ale nie wskazując, że czegoś go uczono, uznał ten okres życia Delisle za „nieprzyzwoitą część biografii”. Chociaż nie odnalazł miasta Delisle, pozostawił najciekawsze notatki i pamiętniki mówiące o domniemanym położeniu i przeznaczeniu miasta-świątyni.

W takie poszukiwania zaangażowany był nie tylko Delisle, ale także Piotr I i Katarzyna II, a Kozacy już w ubiegłym wieku znali tajemnicę pierwszego

miasta, ale go nie zdradzili. Wreszcie w 1987 roku, we wskazanym przez Delisle miejscu na południowym Uralu, gdzie leżą Góry Rifejskie, odnaleziono proto-miasto.

Miasto otrzymało swoją nazwę ze względu na położenie w pobliżu pasma górskiego zwanego Arkaim. W ubiegłym wieku na starych mapach kozackich całą dolinę, w której położone jest miasto, nazwano Arkaim, co oznacza „dwoje nieba” („ar” - niebo; „ka” - przyrostek przynależności lub zdrobnienia, czyli „małe niebo”) ; „Oni” - posiadający, korespondujący). Rzeczywiście, wygląd Arkaim jest dokładną reprodukcją kręgu Svaroga (zodiaku): przypomina ogromny kosmogram (horoskop) zbudowany na Ziemi.

Współcześni astrologowie uważają, że w jego strukturze znajdują się nie tylko znaki zodiaku: 28 dywizji - stacje księżycowe; punkty równonocy wiosennej i jesiennej; przesilenia zimowe i letnie; punkty wschodu i zachodu Słońca i Księżycy; gwiazdy i konstelacje; czas powrotu Słowian-Aryczyków do ich początków - kiedy nadchodzi koniec ciemności i kłamstwa, czas „świtu”, początek ery Wodnika.

Naukowcy, którzy badali budowę pierwszego miasta, twierdzą, że jego geometria jest doskonała**[trzydzieści]**[Cm. - „Arkaim. Badania. Szukaj. Odkrycia” (red. GB Zdanovich). Czelabińsk, 1995.] . Zachowanie ruin umożliwia pomiar z dokładnością do centymetra i minuty łuku większości części. Stonehenge dał klucz do rozwiązania i zrozumienia tych szczegółów, do sekretu i projektu budowniczych Arkaim. Stonehenge znajduje się na 51 stopni 11 minut N, Arkaim - na 52 stopniach 39 minut N. Obie struktury tworzą geometryczne koła, a promień pierścienia otworów Stonehenge do centymetra jest równy promieniowi wewnętrznego pierścienia Arkaim. Obie główne osie i kilka mniejszych części są dokładnie dopasowane. Narzędziami obserwatorium Arkaim są wewnętrzna ściana koła i jej horyzont, gdzie zachowało się co najmniej 38 obiektów geodezyjnych i astronomicznych.

Budowa Obserwatorium Arkaim jest złożona. Obejmuje największą liczbę wydarzeń astronomicznych interesujących starożytnych astrologów, w tym 18 wschodów i zachodów Słońca i Księżycy w dniach równonocy i przesilenia. Liczba osiemnaście nie jest przypadkowa: wiąże się z zaćmieniami Słońca i Księżycy, które powtarzają się w tej samej fazie po 18 i dwóch dziesiątych roku (cykl Sarosa).

Wśród zjawisk astronomicznych szczególną rolę odgrywają zaćmienia. Ich astronomia, podobnie jak wschody i zachody gwiazd, jest już zapomnianą szkołą - astronomią poziomą, w której horyzont służył jako ogromny

kątomierz o dużej precyzji, pozwalający określić położenie ciał niebieskich do pół minuty po łuku.

Możliwości horyzontu Arkaim są wyjątkowe: zawiera obiekty w odległości od 1,5 do 35 kilometrów. Pod tym względem struktura Arkaim jest tak wyraźna, że umożliwia skonstruowanie teorii obserwatoriów tego rodzaju i wreszcie rozwiązanie wielu zagadek Stonehenge.

Wokół Arkaim odkryto inne starożytne miasta - Sintashta, Isiney, Rodniki, Alandskoe (łącznie 21 miast), co pozwala mówić o „Kraju Miast”, który znajdował się na ziemiach między Uralem i Tobolem w ich górnym biegu. Podobieństwo tego kraju to megalityczna kultura Wielkiej Brytanii i atlantyckiego wybrzeża Europy, a także wspomniany już Stonehenge, pochodzący z początku III tysiąclecia pne. - bardziej starożytne niż egipskie piramidy.

Z tego wszystkiego, co zostało powiedziane, jasno wynika, że nie może być mowy o jakimkolwiek wpływie wschodniego regionu Morza Śródziemnego na kulturę północnej Eurazji, ponieważ pomimo całej swojej starożytności pojawił się on znacznie później niż kultura północnych Słowian-Aryjczyków.

Inne, nie mniej ważne w przeszłości obiekty również znajdują się na 51-53 stopnia N. Na przykład kopiec grobowy Arzhan, dobrze znany w kręgach archeologicznych, znajduje się dokładnie na 52 stopniach N. (Altaj, górny bieg rzeki Jenisej). Jego wiek określa VIII wiek pne, został zbudowany według takich samych zasad jak Arkaim i Stonehenge. Na Ukrainie przy 52 stopniach N znajduje się Kijów, a nieco na południe od tej linii znajduje się neolityczna osada Maidanskoe-1, należąca do kultury trypolskiej IV tysiąclecia pne. Osada ta jest stokrotnie większa niż Arkaim, przeznaczona dla dwóch i pół tysiąca mieszkańców. Posiada kanalizację, największe pod względem powierzchni budynki typu środkowo-euroazjatyckiego, mieszczące do 50 osób i długości do 20 metrów; ma jeden harmonijny układ fortyfikacji, domów, ulic i placów.

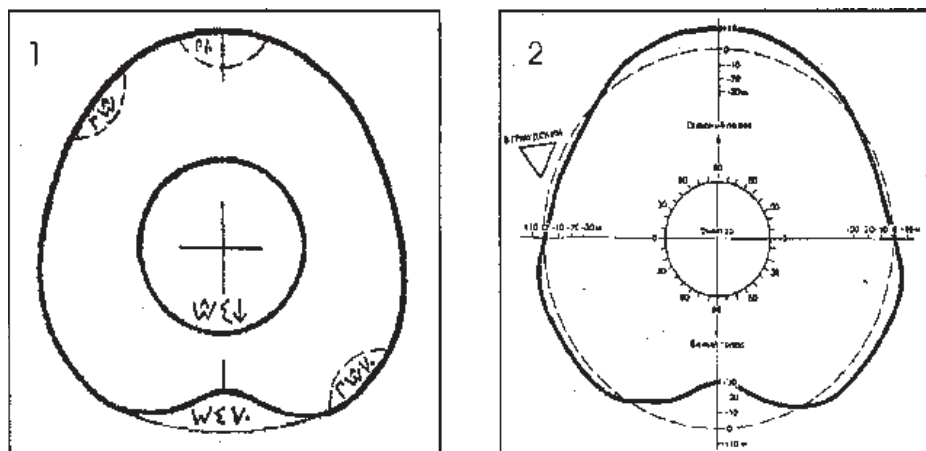
Miasta zbudowane według tych samych praw, co Arkaim, zaczęto teraz otwierać w krajach bałtyckich, w Peczorach, na Syberii, na Krymie, na Kaukazie. W ostatnich latach na południowym Cis-Uralu odkryto osadnictwo na przełomie VII-VI tysiąclecia pne. - Mulino II, Davlekanovo II, gdzie znaleziono dużą liczbę kości zwierzęcych. Badanie wykazało, że około 30 procent tych zwierząt było udomowionych: kozy, owce, konie, krowy. Te same szczątki znaleziono w ponad 20 starożytnych osadach.

W 1956 roku wojsko wykonało zdjęcia lotnicze Arkaimowi, a on, podobnie jak wiele podobnych obiektów, został zmapowany. Następnie zdjęcia przedstawiały 3 pierścienie Arkaim. Teraz na zdjęciach z lat 80. widoczne

są tylko 2, bo w „szlachetnym” planie „zagospodarowania dziewiczych ziem” siły ciemności, nie chcąc wyjawić rosyjskiego dziedzictwa, zawarły zrównanie z ziemią pierwszego miasta. Niepowodzenie. Następnie, aby odkrycie Arkaim nadal nie znalazło zasłużonego światowego uznania, wcisnęli go w pierścień blokady informacyjnej i postanowili zalać[31][Zgodnie z projektem Ministerstwa Zasobów Wodnych ZSRR w sprawie utworzenia zbiornika Karagan w 1988 r. Arkaim uległa powodzi.] .

Wszystkie te zbrodnicze działania mające na celu zniszczenie jednego z najstarszych miast znalezionych przez archeologów, a także blokada informacyjna Arkaim, pręt Achinsk, obserwatorium polowe Kulikov i inne zabytki świadczące o prawdziwym źródle wiedzy o wszystkich cywilizacjach współczesnego świata, są dowodem wandalizmu, przed którym spalenie magazynu książek w Aleksandria, ikonoklazm w Bizancjum i wojujący ateizm w Rosji.

W powieści naukowej „Drogi Wielkiego Rosjanina”[32][Czasopismo „Słowianie”, t. 2, 1991.] A.S. Ivanchenko umieszcza rysunek struktury Ziemi.



Wziął go z książki „Lad of Svarozhya”, napisanej przez słowiańsko-aryjską runicę około 3 tys. lat temu (r. 1) i porównuje ją z nowoczesnym rysunkiem Ziemi, wykonanym przez amerykańskich naukowców za pomocą badań na dużą skalę i wykrywania za pomocą czułych instrumentów z kosmosu (r. 2). Różnica między nimi okazała się nieistotna! Ale jeśli współcześni naukowcy dopiero teraz poznali prawdziwy kształt Ziemi (wyraźne podobieństwo do jajka), to rosyjscy czarodzieje nie tylko dobrze wiedzieli, ale także szczegółowo wyjaśnili, dlaczego Ziemia ma taką właśnie strukturę.

Cały światopogląd starożytnych Rosjan był nierozdzielnie związany z najgłębszą wiedzą o czytaniu gwiazd. Żywym tego przykładem jest wiersz Sławomysła „Pieśń o biciu żydowskiej Chazarii Swietosława Khorobry”, napisany mniej więcej w tym samym czasie co „Złożenie hostii Igora”, ale wydany po raz pierwszy dopiero w 1847 roku w Warszawie. Zawiera następujące wiersze:

Wyrzut pod adresem trojanów za utratę odwagi jest pusty:

męstwo człowieka z promieniem Emite (Uran - red.)

w trygonie z Pars (Mars)

nie poziomuj (par - lampart, gepard).

Heather (Wenus) i Harun (Merkury) uprawiali tam cudzołóstwo,

urodziła syna Studenta (Saturn)

Parsu na pocieszenie.

Widzę ogień w nocy

Rosja jest splamiona ogniem ...

Rosyjscy czarownicy wierzyli, że Perun (Jowisz) jest planetą, która patronuje Ziemi. Przy korzystnym wpływie Peruna odnotowano duże plony, szybki wzrost masy ciała żywca, dobry rozwój sadzonek owoców itp. Słowianie nazywali Perun Gromem. Ku zdumieniu współczesnych naukowców odkryto, że tak właśnie jest. Amerykańska sonda kosmiczna Voyager 1 i Voyager 2, która przeleciała w 1979 i 1981 roku w pobliżu Jowisza i Saturna, odkryła, że od czasu do czasu między Jowiszem a jego najbliższym satelitą Io występuje wyładowanie elektryczne. Siła jednej takiej błyskawicy jest wielokrotnie większa niż moc wszystkich nowoczesnych elektrowni. Astrofizycy odkryli, że wyładowania te wytwarzają promieniowanie elektromagnetyczne, które ma korzystny wpływ na atmosferę ziemską.

Saturn był uważany przez rosyjskich czarodziejów za niebezpieczną planetę dla Ziemi - Studenec, który chłodzi, to znaczy zamraża, wysadza wszystkie żywe istoty, co również zostało potwierdzone dzisiaj. Okazało się, że Saturn i jego pierścienie pełnią rolę ogromnego kosmicznego synchrofasotronu, który rozpędza jony gazu do prędkości bliskich kosmicznym i wyrzeliwuje je w otaczającą przestrzeń. Jony te docierają nie tylko do Ziemi, ale także do najbardziej odległych planet. A kiedy to oddziaływanie nasila się, na Ziemi pojawiają się różne wstrząsy: ogólne

pogorszenie zdrowia ludzkiego, zarazy, zaburzenia psychiczne, wojny, rewolucje itp.

Kolejne materialne (archeologiczne) potwierdzenie jedności kultury słowiańsko-aryjskich Uralu, Europy, Morza Śródziemnego, Kaukazu, Bliskiego i Środkowego Wschodu, Mezopotamii, Egiptu, Indii itp. są mikrolitami[33][Mikrolit (grecki) - mały kamień, mikro kamień.] .

Geometryczne mikrolity są bardzo małe, nie więcej niż jeden centymetr szerokości, cienkie i bardzo ostre płytki silikonowe, które miały geometryczny kształt trapezu, trójkąta, rombu itp. Ostrza mikrolitów są 100 i więcej razy ostrzejsze niż najbardziej zaawansowane nowoczesne stalowe skalpele. Tną drewno, kości, a nawet szkło, a pod względem twardości ustępują tylko diamentowi i korundowi.[34][V.A. Ranov, G.N. Matyushin "Te tajemnicze mikrolity". Czasopismo „Wiedza to potęga”, nr 11 - 1991.] .

Naukowcy przez długi czas nie znali ich przeznaczenia, ale ostatnio znaleziono sierpy drewniane i kostne z mikrolitowymi ostrzami. Okazało się, że są to najstarsze ostrza do wkładek wykonane w ten sam sposób na całym świecie. Podczas wykopalisk na stanowisku Yangelka na południowym Uralu znaleziono starożytny nóż do żniwa: chociaż jego rama uległa rozkładowi przez ponad 10 tysięcy lat, mikrolity zachowały zakrzywiony kształt sierpa. Ich konstrukcję obliczono tak, aby podczas cięcia jedną płaską krawędź ostrza dociskała do tej samej krawędzi drugiej i były mocno trzymane w ramie. A jeśli podczas pracy ostrza wyskoczyły lub pękły, to inni byli gotowi, dokładnie tak samo. Próbką była rygorystycznie trzymana: jedna krawędź była zawsze ścięta pod kątem 25-35 stopni, druga pod kątem 45-55 stopni. Dokładność kątów jest niesamowita, a wszędzie tam, gdzie znajduje się mikrolit - na Uralu, Iranie, Iraku czy na Riwierze Francuskiej,

Zdjęcia egipskich żniwiarzy, które dotarły do nas, wskazują, że 4300 lat temu używali słowiańsko-aryjskich sierpów z mikrolitami: pojedyncze wkładki silikonowe umożliwiły szybkie zbiory.

Mikrolity były używane przez Słowian-Arian nie tylko do narzędzi rolniczych, ale były również używane do broni myśliwskiej i wojskowej. Wysokie trapezy służyły jako groty strzał, segmenty wyposażano w harpuny, trójkąty - rzutki itp. Wstawiano je w specjalny rowek na kościanej lub drewnianej ramie i mocowano żywicą, bitumem lub w inny sposób. Mikrolity znalezione na Uralu można włożyć do noża wykonanego na Bliskim Wschodzie, a szczelina między nimi będzie prawie niewidoczna. Z takim nożem można długo pracować: jest lekki, wygodny, ale co najważniejsze na magazynie zawsze znajdują się silikonowe wkładki, którymi w każdej chwili można wymienić wypadające lub połamane.

Podsumujmy pierwsze wyniki tego, co zostało powiedziane. Nasi przodkowie, którzy mieszkali na ziemiach Rosji, już 18 tysięcy lat temu mieli najdokładniejszy kalendarz księżycowo-słoneczny, obserwatoria słoneczno-gwiazdowe o zdumiewającej dokładności, starożytne miasta-świątynie; dali ludzkości doskonałe narzędzia pracy i położyli podwaliny pod hodowlę zwierząt. A co najważniejsze, znaleźliśmy SPOSOBY PRZENIESIENIA SIĘ DO PODMIOTÓW ICH WEDYCKIEGO WIDOKU ŚWIATA NIEWYKLEJNIE ZWIĄZANE Z CAŁKOWICIE WYSOKĄ PROPORCJĄ ISTOT KOSMICZNYCH.

Przekaż mądrość dobrego stworzenia,
które strzegą wasze pokolenia, wasze potomstwo.

I niech ta mądrość przeminie
od ojców do synów i od dziadków do wnuków.

Zachowaj piękno swojej ojczyzny
za potomków twoich Starożytnych Klanów,
pomnażając piękno ojczyzny,
tak, na chwałę waszych bogów i przodków!

**Źródło życia.
Wedy słowiańsko-aryjskie.**

*Jak długo będziesz za mgłą
Ukryj, rosyjska gwiazda,
Albo złudzenie optyczne
Czy skazasz się na zawsze?
Czy można spotkać chciwe spojrzenie,
Do ciebie w nocy
Pusty i fałszywy meteor
Czy twoje promienie się rozproszą?
Ciemność gęstnieje, smutek się pogarsza
Wszystkie nieuniknione kłopoty -
Spójrz, którego flaga ginie na morzu,
Obudź się - teraz albo nigdy! ...*

F.I. Tyutchev



Rozdział 3.

PISEMNE ZABYTKI SŁOWIŃSKICH BARANÓW

A Veles powiedział:

Otwórz pudełko z piosenkami!

Rozwiń piłkę!

Albowiem czas ciszy się skończył

i czas na słowa!

Pieśni ptaka Gamayun

... nie jest straszne leżeć pod kulami zmarłych,

Nie jest gorzko być bezdomnym

A my cię uratujemy, mowie rosyjskiej,

Świetne rosyjskie słowo.

Zabierzemy cię za darmo i czysto

Damy go naszym wnukom i uratujemy z niewoli

N A V E K !!

AA Achmatowa



Najstarsze zabytki pisma, nazywane przez naukowców „słowiańską runicą”, zostały odkryte w 1961 roku we wsi Terteria na ziemi współczesnej Rumunii i są reprezentowane przez trzy gliniane tabliczki z V tysiąclecia pne. Jednocześnie okazało się, że tablice sumeryjskie (uważane za najstarsze) są o całe tysiąclecie młodsze od terteriańskich. Podobne pismo znaleziono we wsi Turdashi Vinca w Jugosławii. Na podstawie tych ustaleń naukowcy doszli do wniosku, że:

„Pismo Terterii nie powstało od zera, ale jest integralną częścią rozpowszechnionego w połowie VI - początku V tysiąclecia pne. napisana

kultura bałkańska Vinca ”[35][G.S. Belyakova „Pisanie naszych przodków”. Dziennik „Słowianie”, 1991 r .] .

Wkrótce jugosłowiański naukowiec R. Pesic, na podstawie znalezisk archeologicznych na prawym brzegu Dunaju (w pobliżu Żelaznej Bramy) z VII-V tysiąclecia pne, dokonał pierwszego zamówienia pisma winchańskiego. Peshich rozważał to za pomocą alfabetu etrusko-pelazgijskiego i słowiańsko-aryjskiego sposobu czytania tego pisma, zgodnie z którym stary język słowiańsko-aryjski ma swoje korzenie na ziemi etruskiej.

Ten sam punkt widzenia podzielił E.I. Klassen, polski badacz Fadei Volansky i inni Pod koniec XX wieku V.I. Shcherbakov i G.S. Belyakova, słoweński naukowiec Matej Bor i rosyjsko-ukraiński pisarz A.S. Ivanchenko. Ogromną pracę mającą na celu zapoznanie szerokich warstw społecznych ze znakami runicznymi i inskrypcjami zachodnich słowiańsko-aryjskich Krety, Etrusków i starożytnych Indii wykonał rosyjski językoznawca G.S. Grinevich. Sporządził też tabelę podsumowującą znaki pisarstwa prasłowiańskiego.

„Skrypty runiczne podobne do tych z Vinchana znaleziono w Trypolisie, w warstwach z początku trzeciego tysiąclecia pne, a później w Troi i na Krecie, w Etrurii i Partii, na Jeniseju i w Skandynawii. Ten sam list istniał na Kaukazie. Pismo to dotarło także na inne kontynenty - do Afryki Północnej i Ameryki. Ostatecznie posłużyło za podstawę dobrze znanych alfabetów: fenickiego i starogreckiego, protoindyjskiego i łacińskiego, głągolicy i cyrylicy ”,

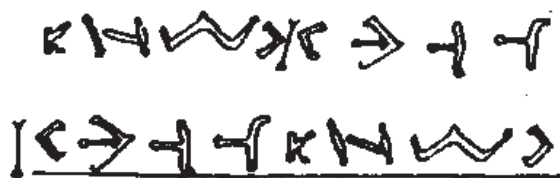
- pisze G.S. Belyakova[36][Tamże] .

Słowiańsko-aryjska runica była pismem sylabicznym, w którym zastosowano stabilny zestaw znaków sylabicznych, a znaki te zawierały sylaby jednego rodzaju, a mianowicie otwarte, składające się z kombinacji „spółgłoska plus samogłoska” lub czysta samogłoska. Taki system pisma nie pozwalał na podwojenie spółgłosek. Ponieważ jednak struktura dźwiękowa języka starożytnych Słowian była wciąż nieco bardziej złożona, zastosowano specjalny znak - ukośną kreskę - „viram” (nadal istniejący w indyjskim sylabicznym piśmie dewanagari - „język bogów”), który zwykle umieszczano na dole wiersza, po prawej stronie z pisemnego znaku. Viram został wezwany do usunięcia samogłoski poprzez stworzenie sylab typu „spółgłoska-spółgłoska-samogłoska”, utworzonych w następujący sposób: cr + cr = ssg.

G.S. Grinevich, opierając się na wynikach dekodowania, udowadnia, że najstarsze zabytki na Ziemi to pomniki pisarstwa

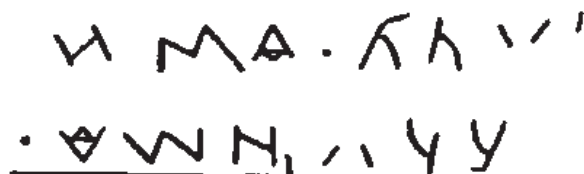
prasłowiańskiego[37][G.S. Grinevich "Pismo prasłowiańskie", t.1. M., 1993.] . Podkreśla, że wśród zabytków odkrytych w naszym stuleciu największym zainteresowaniem cieszą się napisy wypełnione „liniami i nacięciami”, czyli runami.

W takim liście, na przykład na znalezionych przez archeologów kołach wrzecionowych, jest napisane:



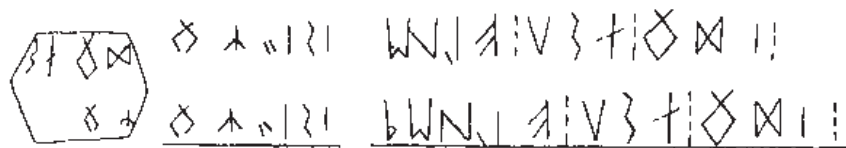
VERTATE KASHEVI - „Return Kashevi” (St. Ryazan, X wiek);

VERTATE KASHEVI - „Return Kashevi” (St. Ryazan, X wiek);



KRATKA DINOCHIEGO - "Pręty Dinochiego (wrzeciono)" (Grodno, IX w.);

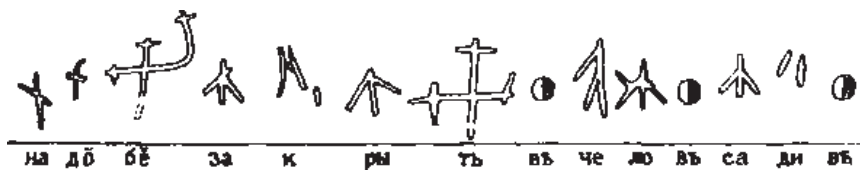
KRATKA DINOCHIEGO - "Pręty Dinochiego (wrzeciono)" (Grodno, IX w.);



MOI SĄSIEDZI. SÓL PÓŹNIEJ - „Moi sąsiedzi. Zwróć te ogony Salts (Sól to starożytne rosyjskie imię żeńskie)” (Letsk, 348).

MOI SĄSIEDZI. SÓL PÓŹNIEJ - „Moi sąsiedzi. Zwróć te ogony Salts (Sól to starożytne rosyjskie imię żeńskie)” (Letsk, 348).

Na garnku z Alekanova (IX-X w.) Napis zawiera porady biznesowe dla właściciela garnka:

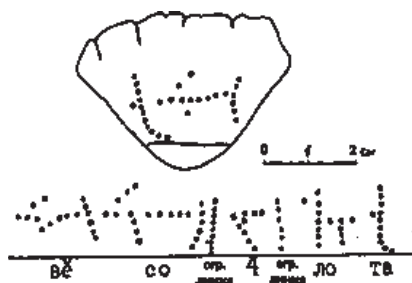


KONIECZNE ZAMKNIĘCIE W CHELO VSADIV - "Trzeba to zamknąć, wkładając w czoło (wkładając)". Czoło jest zewnętrznym otworem rosyjskiego pieca.

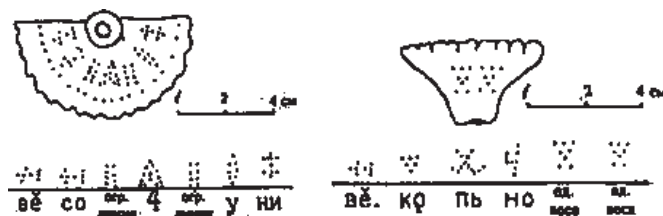
W garnku ze wsi. Ogurtsovo (VII wiek) przechowywano lekarstwo - LECA,

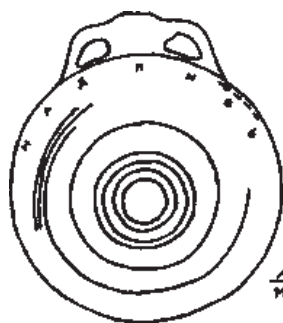
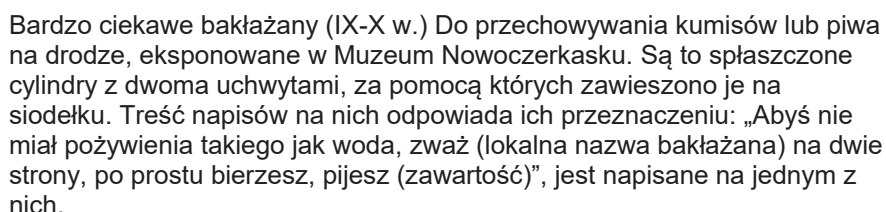


az drugiej - kultura czerniachowska z Radu-Negro (V-VI w.) - jest napisane, jakiego rodzaju lekarstwo: LEVI LOI - „Lwi tłuszcz”.

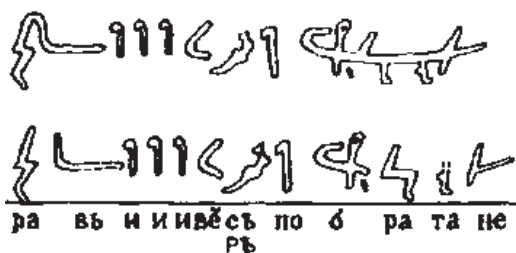


Na wadze osady w Troicku wskazana jest ich waga: WAGA 4 LOTY (partia jest staroruską miarą wagi równą 12,797 g).





Nie mniej interesujący jest „napis Nedimovskaya” (986), który jest „listem ochronnym”, ponieważ jego treść jest następująca:



RAVIS I IVES (lub IVER) POBRATANE - „Rosjanie i Gruzini to bracia bliźniacy”.

Napis wyłożony w kamieniu na podłodze katedry św. Zofii w Konstantynopolu nakazuje (tłumaczenie): „Zegnij dolną część pleców do podłogi”. Kamień mikorzyński, znaleziony w okolicach Poznania (Polska), przedstawia mężczyznę z uniesioną lewą ręką, w którym zaciśnięty jest trójkątny obiekt, przedstawiający konstelację Byka - 4 punkty-gwiazdy: trzy tworzą trójkąt, czwarta w środku tego trójkąta. Towarzyszący podpis brzmi:



мо ѡа ме шѣ нѣ ѡу нѣ си указ.
знак

по си ѡ ѡа

ROSIYA MOYA MESHEN YUN - „Moja Rosja stała się celem czerwcowego ataku” - czyli Byk. Intymne znaczenie[38][Ukryte znaczenie - to znaczy ukryte; mroczny i niezrozumiały sens słów i pojęć dla prostego laika.]tego obrazu jest to, że Byk jest znakiem żywiołów ziemi i podstawowym, agresywnym, demonicznym początkiem stworzeń (pamiętajcie o czczeniu złotego cielca). Alfa konstelacji Byka - Aldebaran (oko Byka) jest związana z Antaresem - alfą Skorpiona, ponieważ znajduje się na tej samej linii, która przebiega przez "środek wszechświata" - Gwiazdę Polarną. Kiedy Słońce znajduje się w konstelacji, a nie w znaku Byka (było to wcześniej w czerwcu: ze względu na ruch precesyjny, Słońce przesuwa się wzdłuż ekliptyki o 50,24 sekundy na rok) i łączy się z Aldebaranem, Ziemia wpada pod wpływ Antaresa, który jest rzutem punktu przecięcia wszystkich warstw

galaktyczne dna - światy demoniczne (siedziba stworzeń). Sam wygląd przedstawionej osoby oznacza konstelację Oriona (obraz Rosji), walczącą z Bykiem.



Na piersi metalowej figurki ze świątyni Retra - dokładnie takiej samej jak na kamieniu Mikorzhinsky - znajdują się wizerunki konstelacji Herkulesa (konstelacja Wojownika) i Ophiuchus (konstelacja Trzech Króli i Czarodziejów). Te konstelacje są przeciwne konstelacji Skorpiona. Napis z tyłu postaci brzmi:

MYA MESHEN NAZIGINAMAN YA ZAZOKOALA.

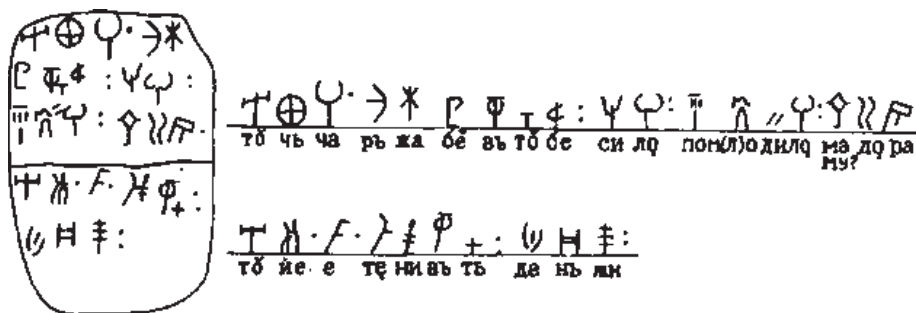
Jego najgłębsze znaczenie to: „Mój wróg pochodzi z konstelacji Skorpiona”. Na dłoni trzymającej trójkąt (znak konstelacji Byka) jest napisane: „Zniszczę to zło”.

Opisane powyżej napisy wykonane „liniami i nacięciami” lub słowiańskimi runami datowane są na okres od IV do X wieku naszej ery. Są to lata zdobywania północno-zachodniej części Rosji przez istoty (jedną z najpotężniejszych organizacji pasożytniczych tamtych czasów była „święta” Inkwizycja). Ale są też wcześniejsze napisy.

Według archeologów na początku III tysiąclecia pne. W dolnym regionie Dniepru i Dunaju rozwinęła się duża (słowiańska - według A.Ya.Bryusova) jedność etniczna, która stworzyła kulturę trypolską. Według naukowców Trypolijczycy przewyższali kulturowo swoich sąsiadów. Posiadali również system pisma, bardzo podobny do znaków pisma „cechy i nacięcia”. Ponadto prekursorem kultury trypolskiej w regionie Dunaju była kultura Vinca-Turdashi, z którą, jak już wiemy, są związane najstarsze zabytki pisane na Ziemi.

Na początku 2 tysiąclecia pne. nastąpiło nagłe zatrzymanie rozwoju kultury trypolskiej, która miała katastrofalny charakter: Trypillianie opuścili swoje domy, pozostawiając majątek, a nawet rzeźby swoich domowych bóstw. Czas exodusu Trypillian dokładnie zbiega się z czasem pojawienia się na Bałkanach, w prehistorycznej Grecji, na wyspach Morza Egejskiego i

na Krecie Pelazgów, z których nazwą zwykle kojarzy się rozkwit i potęgą państwa kreteńskiego. Opętał Pelasgi i pisanie, podobne do pisania „diabeł i cieć”. Ale najważniejsze jest to, że przytłaczająca liczba liniowych znaków kreteńskich napisów w zarysie okazała się podobna do znaków słowiańsko-aryjskich run. Biorąc to pod uwagę, za pomocą etymologicznej metody dekodowania znaków kreteńskich przypisano znaczenie fonetyczne tych ostatnich, a tekstem kreteńskim „przemówiły” w języku,



PUNKT RYZHA BYŁ W CIEBIE MŁODZI BYŁA MŁODSZA MA DORA TOYE E TA NIVT DLE NZHI - „Ostrzy rdzę („ rdza ”- oddzielenie) siły, która była w tobie. I to jest nić, która nas łączy ”. „Nić, która nas łączy”, w najgłębszym sensie, to kanał energetyczny, który łączy człowieka z Różgim, z jego egregorem - polem informacyjnym i siłowym stworzonym przez narodowe i duchowe aspiracje pewnych ludzi.

Ten kanał, zwany w sanskrycie „aharat (tj. Nie centralnym) filarem”, biegnie od egregora do głowy osoby, do miejsca, w którym znajduje się ciemiączko. Dlatego ci, którzy oddają cześć Bogu Najwyższemu Vyshenya, goląc włosy na głowie, zostawiają w tym miejscu kok, zwany w sanskrycie „sziką”; Kozacy zaporoscy również nosili tę samą chubrinę - „oseledets” (czyli - znajdującą się na sercu głowy).

Tak więc nawet 5 tysięcy lat temu mędrcy mieszkający na Krecie wyjaśniali, że podział jednego ciała Rosji na odrębne (nawet na jakiś czas) potężne państwa w dużej mierze pozbawia ją siły duchowej.

W przeszłości Kreta pokryta była wiecznie zielonymi lasami, w których żyły byki, krowy, lwy, a nawet gatunki słoni karłowatych i hipopotamów. Ludzie, którzy osiedlili się na starożytnej Krecie, stworzyli kulturę, która później stała się kolebką współczesnej cywilizacji europejskiej. Wspaniała sztuka mieszkańców Krety jako pierwsza na ziemi europejskiej wzniosła się na wyżyny realizmu: to na jej podstawie rozwijała się i rozkwitała sztuka starożytnej Grecji.

Homer pisał w XIX piosence „Odyseja”:

Wyspa to Kreta pośrodku morza koloru wina, piękna,

Otyły, otulony zewsząd wodami, obfitujący w ludzi[39][Homer "Odyseja"
(przetłumaczone przez W. Żukowskiego). M., 1986.] .

Kreta była potężną potęgą morską, a marynarka kreteńska nie miała sobie równych w całym starożytnym świecie. Jego statki wioślarskie i żaglowe, lekkie galery i potężne statki towarowe pływały po falach Morza Śródziemnego; dotarli do brzegów Egiptu i Hiszpanii, Bosforu i Gibraltaru, a nawet wyszli na Ocean Atlantycki. Egipska kronika Medinet-Habu świadczy: „Żaden kraj nie stawiał oporu swojej prawej ręce, poczynając od Hatti...” (plemię pochodzenia niearyjskiego, które osiadło w północno-wschodniej Azji Mniejszej). Mieszkańcy Krety utrzymywali bliskie stosunki handlowe z Egiptem (Keftiu - Kreta jest bardzo często wspominana w egipskich papiirusach), z Mezopotamią (na Krecie znaleziono charakterystyczne mezopotamskie pieczęcie cylindryczne) i wieloma innymi krajami.

Imperium Kreteńskie było u szczytu swojej potęgi, kiedy klęska żywiołowa zadała mu druzgocący cios. Eksplozja wulkaniczna na wyspie Santorini, 110 km na północ od Krety, która miała miejsce około 1450 roku pne, spowodowała potężne trzęsienie ziemi. Potężna fala uderzeniowa dotarła na Kretę, powodując wielkie zniszczenia. W ślad za nią w północne wybrzeże uderzyły ogromne tsunami, których wysokość sięgała kilkudziesięciu metrów. Ostatecznie wyspa została pokryta ogromną chmurą popiołu powstałą w wyniku erupcji. Miasta i wsie zamieniły się w ruiny, wiele statków Krety uległo zniszczeniu, żyzne pola w najbardziej zaludnionej części wyspy (na wschodzie i w centrum) pokryto grubą warstwą niszczącego roślinność popiołu wulkanicznego, a kwitnąca wcześniej ziemia przez wiele lat okazała się martwą pustynią.

Powszechna śmierć zwierząt gospodarskich spowodowana śmiercią pastwisk i skażeniem ocalałej pokrywy traw trującym fluorem zawartym w produktach erupcji wulkanicznych dopełniła straszną katastrofę, jaka spotkała kulturę kreteńską.

Gospodarka Krety i jej potęga zostały nieodwracalnie zniszczone. Teraz całkowicie pozbawiona ochrony przed atakiem morza, wyspa szybko stała się łatwym łupem dla Achajów, którzy swobodnie przedostali się z łądu i przejęli go w posiadanie. Zjednoczone państwo kreteńskie ze stolicą w Knossos nadal istniało, ale dominującą pozycję w nim przejęło wielu przybyszów. Około 1400 roku pne, po kolejnej inwazji z łądu, Pałac Knossos został ostatecznie zniszczony i rozpoczął się długi okres upadku.

Wybitny angielski archeolog Arthur Evans (1851-1948), który w 1900 roku rozpoczął prace wykopaliskowe w Knossos, zdołał odkryć ogromny pałac - tajemniczy labirynt króla Minosa, zbudowany pod koniec III tysiąclecia pne. i całkowicie przebudowany około 1700 roku pne. Wspaniały budynek z salą tronową, skomplikowanymi korytarzami, łazienkami, przepięknymi obrazami i luksusową ceramiką stanął przed zdumionymi archeologami - zabytkiem kultury antycznej.

Ale ważniejszym odkryciem były archiwa Pałacu w Knossos - setki glinianych tabliczek pokrytych nieznanymi pismami. Później, w innych częściach Krety i na ziemiach Grecji kontynentalnej, w pałacu Nestora w Pylos odkryto łącznie ponad 5 tysięcy glinianych tabliczek z inskrypcjami.

G.S. Grinevich donosi, że Arthur Evans był pierwszym, który próbował rozwiąć kreteńskie litery, ale nie mógł wyjść poza prostą analizę i ograniczył się do uporządkowania, podkreślając: kreteńskie hieroglify klasy A (XVII-XV w. pne) i linearne litera klasy B (XV-XIII w. p.n.e.) - określającą w linearnym piśmie „sylabiczny charakter znacznej części użytych znaków”. Arthur Evans jako pierwszy zwrócił uwagę na „genetyczne powiązanie kreteńskich hieroglifów i liniowego A i B z innymi pismami śródziemnomorskimi...”[40][G.S. Grinevich. Op. Cit.] .

Do 1963 r. Znalaziono około 220 krótkich napisów liniowych A, wykonanych na różnych przedmiotach: kamiennych pomnikach, dzbanach do wina, naczyniach libacyjnych, misach, uchwytach do siekierów. Większość inskrypcji odkryto w regionie Ayia Triada na Krecie, a następnie archeologom udało się znaleźć glinianą tabliczkę, na której napisano ten list na kontynencie Grecji. W 1964 roku w odkopanym pałacu minojskim w Zakro (Kreta Wschodnia) znaleziono 12 nowych tabliczek Linear A, które wyglądem przypominały tabliczki z Aia Triada.

Do tej pory znanych jest około 5 tysięcy napisów w Linear B. Zgodnie z ich treścią wszystkie napisy są podzielone na ekonomiczne i duchowe.

Rok 1908 stał się ważną datą w badaniach nad dziedzictwem ludu, który stał u początków cywilizacji europejskiej. Włoska wyprawa archeologiczna, działająca w południowej części Krety, kierowała w tym roku wykopaliskami pałacu królewskiego na akropolu starożytnego miasta Festa. 3 lipca archeolog Luigi Pernier, badając warstwę kulturową jednego z pomocniczych pomieszczeń pałacowych, odkrył niezwykle przykład nieznanego wcześniej pisma.

Był to mały krążek wykonany z dobrze wypalanej gliny o średnicy 15,8-16,5 cm i grubości 1,6-2,1 cm, obustronnie pokryty, niczym dziwaczny wzór, spiralnym napisem, złożonym z wielu starannie wybitych na glinie

powierzchnie znaków to najstarszy wytłoczony napis i pierwszy drukowany produkt, z wyjątkiem kalendarza achińskiego. Znaki zostały połączone w grupy oddzielone pionowymi liniami. W niektórych grupach, na dole linii, po prawej stronie znaku, znajdowało się ukośne kreski podobne do „viram” - jak już wspomniano, specjalny znak słowiańskiej runicy i indyjskiego sylabicznego pisma dewanagari.



Strona A



Strona B

Wielu uczonych bezskutecznie próbowało przeczytać dysk Phaistos i zinterpretować go z języka greckiego, hetyckiego, licyjskiego, karskiego,

hebrajskiego i innych języków semickich. Jednak przekonani o nieadekwatności zastosowanych środków, zgodnie ze słowami angielskiego eksperta w dziedzinie archeologii Kreta J. Pendlebury'ego (1904–1941) zdecydowali, że to znalezisko „lepiej przejść milczeniem” (kolejne ogniwo w łańcuchu blokady informacyjnej).

I wreszcie nasz rodak G.S. Grinevich, opierając się na nowoczesnych metodach deszyfrowania, teorii komunikacji w systemach tajnych Claude'a Shannona oraz metodzie akrofonii w połączeniu z metodą etymologiczną, udowodnił, że tekst dysku Phaistos został wykonany w języku prasłowiańskim.

Z tłumaczenia na współczesny język tekstu wynika, że słowiańskie plemię Rysich (Rusich) zostało zmuszone do opuszczenia ojczyzny - RYSYUNIYA (Rosja):

NIE LICZĘ WCZEŚNIEJSZEGO SPALANIA,

JEDNAK BIEŻĄCY POTEŁ SIĘ PALI.

W NOWYM MIEJSCU POCZUJESZ ICH.

BÓG WYSŁAŁ CI INNE MIEJSCE W ŚWIECIE BOGA.

NIE LICZ SIĘ PRZESZŁOŚCI.

CO BÓG CI POSŁAŁ, ZRÓB

ZAMKNIJ RZĘDY.

CHROŃ GO NA DZIEŃ I NOC.

NIE MA MIEJSCA.

RADOŚĆ Z JEGO MOCY.

JEJ DZIECI ŻYJĄ, PRZEWODNICZY, KTÓRYMI SĄ

W TYM BOŻYM ŚWIECIE.

Po drugiej stronie dysku jest napisane:

PONOWNIE ŻYJEMY, BOGU BĘDZIE SŁUŻBA,

WSZYSTKO BĘDZIE PRZESZŁOŚCI - ZAPOMNIJ, KIM JESTEŚMY.

GDZIE BĘDZIESZ, BĘDZIE SIĘ ROZDZIAŁY, BĘDĄ NIVES,
DOBRE ŻYCIE - ZAPOMNIJ, KIM JESTEŚMY.
ROZDZIAŁ ISTNIEJE - WIĘZI JEST - ZAPOMNIJMY, KIM JEST.
CO LICZYĆ, PANIE! RYNYUNIA ENCHANTS OCHI.
NIGDY OD NIEJ,
NIE MOŻESZ JEJ wyleczyć.
NIE BĘDZIE JEDEN RAZ, usłyszymy:
KIM TY BĘDZIESZ, MAŁO, JAKI JEST DLA CIEBIE zaszczyt;
W KASKACH KUDRYA; ROZMAWIAĆ O TOBIE.
NIE MA WIĘCEJ, NADAL BĘDZIEMY,
W TYM BOŻYM ŚWIECIE.

Rusichi znalazł swój nowy dom na Krecie.

„Tragedia wydarzeń, których doświadczyli Rysichowie” - pisze G.S. Grinevich , - przypomina losy Trypolczyków, a to daje nam podstawy, by sądzić, że Rysichi-Pelasgi (jak nazywali ich Grecy) to słowiańskie plemię, które żyło w rejonie Dniepru w III-II tysiącleciu pne. ”

Po katastrofie, która dotknęła Arctidę, Rusichi tylko częściowo otrząsnęli się ze strasznych strat, ale zachowali swój język. W wioskach fenickich, kreteńskich, malezyjskich i egejskich mówili tym samym językiem słowiańsko-aryjskim. Później nazwano ich Pelasgami.

Na przełomie III-II tysiąclecia pne. nadeszła burza. Grecy-Achajowie przybyli z kontynentu. Oni, jak prawdziwi poganie, zajęli ziemie dzisiejszej Grecji, niszcząc miasta Pelasgian, ich fortece, zrównane z ziemią Pelasgikon, na miejscu, w którym Partenon został zbudowany zaledwie półtora tysiąca lat później. Wielu Pelazgian, uciekając przed inwazją, przekroczyło Kretę, gdzie nadal kwitły miasta Pelasgian-Minojczyków.

W połowie 2 tysiąclecia pne. Grecy również dotarli na Kretę. Pełnokrwista sztuka Pelasgian-Minojczyków ustąpiła miejsca suchej i pozbawionej życia stylizacji. Motywy typowe dla malarstwa minojskiego - kwiaty, rozgwiazdy, ośmiornice, delfiny, przedstawione na pałacowych freskach i wazach - znikają lub odradzają się w abstrakcyjnych schematach graficznych.

A jednak grecka kultura achajska była w stanie wiele pożyczyć od minojczyków, w tym liniowe pisanie sylabiczne, duchowe rytuały i bóstwa, hydraulikę, malowanie fresków, krojone ubrania i wiele więcej.

Około 700 lat później kultura achajsko-mykeńska rozkwitła, ale druga inwazja Greków, zwana Dorianami, spadła na ziemie Grecji i okolic. Po nim rozpoczęła się nowa era greckiego dziedzictwa - Homeric, nazwany na cześć niewidomego piosenkarza Homera. Podbój dorycki cofnął Grecję o kilka stuleci.

Następnie Rzymianie, zdeterminowani, aby udowodnić swoje pochodzenie od bogów, próbowali zniszczyć ślady Pelasgian z pamięci ludzkości. Dlatego świat naukowy uważa obecnie za powszechnie akceptowane, że starożytni Rzymianie byli nauczycielami Europy Zachodniej.

Niemniej jednak starożytni badacze doskonale wiedzieli, że nauczycielami tych „nauczycieli” byli Etruskowie. Na przykład grecki pisarz Gellanicus (V wiek pne) twierdzi, że odgałęzieniem egejskich pelazgów są Etruskowie, którzy wygnani przez Greków osiedlili się na obszarze zwanym Tyrrenia.

Rzymianie-Latynosi nazywali ich „Etruskami”; Grecy nazywali ich „Tyreńczykami”; sami Etruskowie, według starożytnego greckiego autora „Starożytności rzymskiej” Dionizego z Halikarnasu (I wpne), nazywali się „Rasena”. W słowniku geograficznym Stefana Bizantyjczyka Etruskowie są absolutnie bezwarunkowo nazywani Słowianami. Oprócz tych badaczy Liwiusz Tytus (I wiek pne), starożytny grecki geograf Strabon (I wiek pne), starożytny grecki naukowiec Ptolemeusz (II-I w.), Diodorus Sycylia (I wpne), potwierdzają słowiańszczyznę Etrusków. BC), rzymski naukowiec Pliniusz Starszy (I wne) i wielu innych przedchrześcijańskich autorów. Etruskowie przekazali Rzymianom: instrumenty muzyczne, mównicę (dziób statku) i kotwicę, teatr, górnictwo, ceramikę i obróbkę metali, ziołolecznictwo, sztukę nawadniania (rekultywacji) ziem, miasta we Włoszech, sztukę wróżenia, wilczyca kapitolіńskie (symboliczna: Rzymianie przemycili legendarnych założycieli Rzymu z „przyssawkami” pod słowiańskim wilkiem). Pierwszymi królami Rzymu byli Etruskowie: Tarquius Priscus, Servius (Serbia) Tullius, Tarquinius the Dumny. W rzymskich uroczystościach brali udział etruscy wojownicy na pięści. Prawie wszystko, co Etruskowie zbudowali w Rzymie, Rzymianie później poprzedzili definicję „największego”. W rzeczywistości Rzym został założony przez Etrusków, a ich system podziemnych kanałów jest nadal częścią miejskiej gospodarki „wiecznego miasta”. Etruskie tarcze, włócznie i zbroje zostały również przyjęte przez Rzymian. Etruskowie należą również do najstarszych zabytków pisanych na Półwyspie Apenińskim i to ich pismo stało się

podstawą współczesnego alfabetu łacińskiego, którym posługuje się znaczna część ludzkości. Ale przebiegli Latynosi

Obecnie znanych jest ponad 11 tysięcy tekstów etruskich. Prawdą jest, że większość z nich to krótkie inskrypcje na nagrobkach z VII-I wieku. PNE. Oprócz nich spadły do nas obszerniejsze pomniki pisane. Wśród nich należy wymienić glinianą tabliczkę z Santa Maria di Capua (V wpne), która zawiera około 300 słów; napis na kamieniu (VI-V w. pne) przechowywany w muzeum miasta Perugia i składający się z około 120 słów; jedna bardzo interesująca ołowiana tabliczka z Maliany (VI wpne), której tekst składa się z co najmniej 70 słów ułożonych spiralnie, jak na słynnej płycie Phaistos; brązowa tabliczka w kształcie wątroby, która najwyraźniej służyła jako pomoc dydaktyczna dla nowicjuszy (często porównywana jest z podobnymi przedmiotami u Babilończyków i Hetytów); 3 napisy dedykacyjne na złotych płytach z Pyrgi; wreszcie - najdłuższy tekst w języku etruskim z jedynej Inianej księgi, która do nas dotarła (Rzymianie mieli takie księgi, ale nie przetrwały). Nawiasem mówiąc, ten tekst jest również najnowszym tekstem etruskim: pochodzi z I wieku. OGŁOSZENIE Tylko przez przypadek nie został zniszczony przez stworzenia, ponieważ został znaleziony całkiem niedawno w bardzo dziwnych okolicznościach.

W 1848 r. Bratysławski urzędnik Michaił Baricz, namiętny miłośnik starożytności, przywiózł z podróży do Egiptu wiele zabytków, w tym mumię kobiety. Według niego była to mumia siostry węgierskiego króla Stefana. Po śmierci Barica jego brat podarował mumię Muzeum Zagrzebia.

I całkiem nieoczekiwanie niemiecki egiptolog I. Krall odkrył w 1892 r., że na Inianych bandażach, które okrywały mumię, widniały litery - nie egipskie, ale etruskie. 40 lat po jego odkryciu, w 1932 r., Tekst, nazwany „Zagrzebskim welonem”, został sfotografowany w promieniach podczerwonych, a badacze - wszyscy oprócz Rosjan - mogli zobaczyć ponad 1500 słów „Inianej książki”.

We współczesnej oficjalnej nauce uważa się, że Etruskowie rzekomo pożyczili swój alfabet od Greków, a Rzymianie z kolei pożyczili alfabet od Etrusków, dlatego naukowcom znającym greckie i rzymskie pismo nie będzie trudno nauczyć się czytać teksty etruskie. Już w 1789 r. L. Lanz, uważany za „ojca etruskologii”, znał cały alfabet etruski, z wyjątkiem dwóch liter, których znaczenie zostało określone później. Ale uczeni-shabezgoi (śludzy stworzeń), czytając swobodnie teksty etruskie, nie mogli zrozumieć ich treści. Rosyjski językoznawca V.V. Iwanow określa dzisiejszy stan rzeczy w interpretacji tekstów etruskich:

„Sytuacja w badaniu tekstów etruskich wydaje się paradoksalna. Ich badanie i prawdopodobna interpretacja fonetyczna nie nastręcza trudności ze względu na dostateczną klarowność etruskiego systemu graficznego ... niemniej jednak rozumienie tekstów etruskich poczyniło niezwykle mały postęp, jeśli nie weźmiemy pod uwagę bardzo małych inskrypcji grobowych, standardowych w treści i zwykle składających się z ciągów nazw własnych z wskazanie pokrewieństwa między ich przewoźnikami. Jak dotąd coraz bardziej skomplikowanych tekstów nie da się w ogóle przetłumaczyć”.

Z pewnością tak, ponieważ istoty nie mogą zrozumieć mowy Rosjanina; ale rosyjscy badacze, zarówno nowi, jak i przedrewolucyjni, swobodnie czytają i wyjaśniają etruskie napisy nawet bez słownika.

Nic dziwnego, że nasi przodkowie w I tysiącleciu pne. wykonał napis na jednym z filarów Medvinsky w słowiańskich runach:

JEDNOSTKA SCHIRISA TREBETE GLASI

GREZIALE LBO VELERETSI BELOPEVIA

NAMIA KIA LISSIA KUSKALE LBO GURTSE

LEETI NASIA KIO KOBILIA RASHIVIA

TREBETE NIKIA SAKRA SWIA

NIA PORES NIA EITI PAMIATKOHSENI -

„Powszechna prawda nakazuje powiedzieć: Grecy albo nam słodko śpiewają, jak kusiele lisów, albo szczekają ze wzgórz jak samce - wymuszają prezenty. Nie dotrzymują przysięgi ani obietnic. Złośliwi”.

Znak miecza nad napisem wskazuje, że stan wojny z Grekami nie kończył się na Rusichach.

Według E.I. Klassen już w XVIII wieku udowodniono, że:

„Grecy i Rzymianie zapożyczyli całe swoje wykształcenie i umiejętności czytania i pisanie od Słowian”**[41]**[E.I. Klassen. Op. Cit., P. 238.] .

Pisze dalej:

„... Że wszystkie starożytne plemiona Słowian posiadały własne pismo runiczne, jest to już teraz kwestia niewątpliwa, zdawana nawet przez Niemców, którzy kwestionują każdy krok słowiańskiego oświecenia.

Tylko nasi rodzimi sceptycy, którzy ukończyli studia historyczne w szkole, zapewniają, że wszystkie runy muszą być skandynawskie. Ale czy ci mądrzy interpretatorzy przeczytali przynajmniej jeden napis runiczny? Czy widziałeś przynajmniej jeden? - to nadal budzi wątpliwości.

A sam Schletzer - to odrzucenie wszystkiego, co wywyższa Słowian ponad inne narody, nie odważył się nie zgodzić, ze względu na świadectwo Herodota i innych greckich pisarzy, że wiele plemion scytyjskich znało tę literę i że sami Grecy przyjęli alfabet od Pelazgów - lud również Scytyjski, lub że wszystko w równym stopniu pochodzenia słowiańskiego.

Ze wszystkiego, co tu wydedukowano, jasno wynika, że Słowianie posiadali piśmienność nie tylko przed wszystkimi zachodnimi narodami Europy, ale także przed Rzymianami, a nawet przed samym Grekiem, i że rezultat oświecenia był z Rosji na zachód, a nie stamtąd do nich. "

XVIII-wieczny polski badacz Fadey Volansky został skazany przez istoty na spalenie na stosie za książkę „Pomniki pisarstwa Słowian przed narodzeniem Chrystusa”, jak za esej „skrajnie heretycki”. Świadczyła bowiem, że Słowianie pisali język nie tylko przed narodzeniem Chrystusa, ale znacznie wcześniej, niż pojawił się on wśród Fenicjan, Żydów, Greków, a nawet Egipcjan. Volansky rozpoczyna to badanie od następujących stwierdzeń:

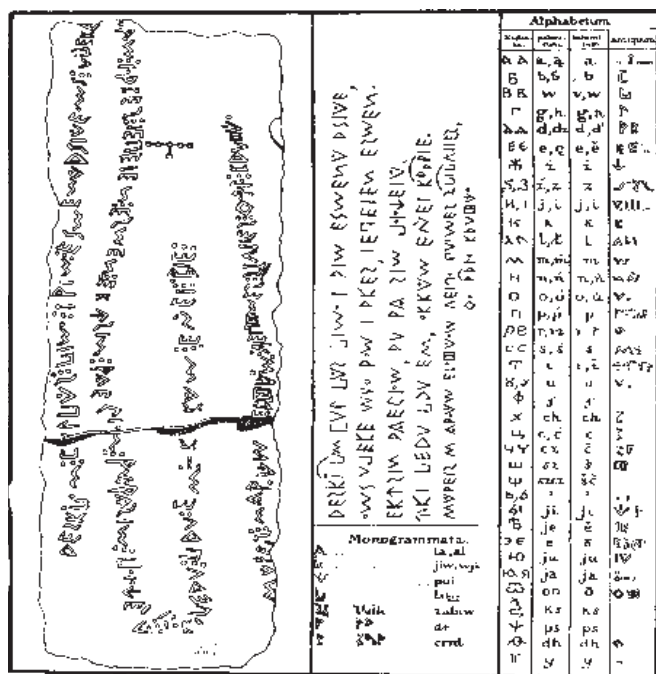
„Badacze starożytności nie zwracali dotąd uwagi na to, że w starożytności plemię słowiańskie było rozproszone po wszystkich zakątkach starego świata, dlatego wszędzie mogło pozostawić pomniki same.

W historii starożytnej odnajdujemy tę mocno rozgałęzioną rodzinę ludów pod różnymi nazwami, w zależności od tego, czy poszczególne nazwy tych plemion zostały zapożyczone od nazwisk ich dowódców, czy też z terenów przez nich zajmowanych, czy też ostatecznie nazwy te są zniekształcane w tłumaczeniach na inne języki; w przeważającej części oznaczano je pod potocznymi nazwami Scytów i Sarmatów. Że Słowianie nie ustępowali swoim sąsiadom w nauce i sztuce, wręcz przeciwnie, byli przed nimi, Herodot udowadnia w 46 rozdziale księgi 4, mówiąc, że oprócz Anacharsisa nie znał ani jednego wielkiego męża, który nie byłby Scytyjczykiem z urodzenia! Można więc słusznie przyjąć, że ludy te same pozostawiły kamienne (pisane - przyp. Autora) pomniki, mimo że zdradzieccy Grecy i egoistyczni Rzymianie, nie rozumiejąc ich języka, nazywali ich barbarzyńcami. "[42][E.I. Klassen. Op. Cit., P. 73.] .

Greckie słowo „barbarzyńcy” pochodzi od okrzyku bojowego Słowian-Aryjczyków: „Var, var!” To znaczy: „Wypędzimy naszych wrogów - stwory, pasożyty i ich sługi NA ZIEMIĘ!” Bo „ar” to ziemia; ale w tym przypadku i

Ponadto Volansky podaje alfabet słowiańskiej runiki i wiele rysunków archeologicznych zabytków tego pisma, które naukowcy zwykle nazywają „literami etruskimi”. Ale tłumacząc je Wołański, bojąc się cenzury, ostrzega czytelnika, że „wyciąga życzliwą rękę do krytyków”; innymi słowy, oznacza to: „Nie bądź prosty; jeśli dostaniesz alfabet, weź go i sam przeczytaj te teksty”.

Na przykład opisał spiralny napis wykonany w słowiańskiej runicy około 3 tysiące lat temu na nagrobku króla trojańskiego Eneasza (kamień ten został znaleziony we Włoszech w pobliżu Creccio w 1864 roku - patrz rys.):



RESKIVIS BOGVIS

VIM AND DIM ESMENI ROSIEMS

DOM OPECE I WYKRYWA LEPIEN ESMEN

EKATESIN FAR

ZAPRASZAMY

TOTZIVERO VERO EMA

CZYM JEST Enei Tsardie

SIDEIS Z LADOM ELISH

LETOPSES ZABIES

OMEN ROAD JEST DOBRA.

Ten tekst etruski może łatwo przetłumaczyć każdy, kto zna rosyjski, ponieważ: „reski” to ryk, powiedział; „Vis” - wysokość; „Bogvis” - Najwyższy Bóg; „Vim” - Vima - jedno z imion Żiwy (Miłosiernego); „Dim” to oświecony syn starożytnego bohatera trojańskiego Dardona; „Esmeni” - „es” - jasne, jasne, lekkie, „mężczyźni” - mężczyzna, „ja” - mężczyźni; „Rosi” - Rus; „Esm” - mieć; „Opece” - opieka; „Dom dom; „Deces” - dzieci; „Lepeyen” - rzeźbić, robić, tworzyć; „Esmen” - czysty umysł (światło); „Ekatesin” - Hecatesin - obszar Hekate (królestwo umarłych); „Daleko daleko stąd; „Oni” - oni; „Przed” - przed, przez; „Dol” - dol, dolina, ziemia; „Sim” - to, to; „Poyheyu” - idź; „Tocivero” - dokładna (prawdziwa) wiara; „To jest wierne” - miej wiarę; „Co co; „Aeneas” - Aeneas; „Tsardie” - panowanie („car” - król; „barwnik” - czyn); Sideis - siedzenie; „Fret” - kochany (Lada to słowiańska bogini miłości); „Elishom” to imię; „Letopsses” - kronika; „Zabies” - zapominanie; litera „omega” - koniec; „Drogi” - drogi; „Dobre jest dobre. Ostateczne współczesne tłumaczenie to:

„Wszechmogący Bóg przemówił z nieba do Vimy i Dimy - do jasnowidzów Rosji: dbajcie o dom i dzieci - wychowujcie jasnych, trzymajcie się z dala od duchów piekielnych, wędrujcie po tym świecie, miejcie wierną wiarę jak król klanu Eneasza, siedząc z ukochaną Elizeuszem. Nie zapominajcie o swoich kronikach, bo wtedy dobra ścieżka się kończy. ”

Volansky dalej opisuje rzeźbę nagiego chłopca Getta z gęsią w ramionach, znalezioną w 1746 roku na tokańskich posiadłościach, która później przeszła z muzeum Sorrasione do pracowni w Leiden.

Na prawej nodze chłopca (w głównym kanale wznoszącym przechodzącym przez punkt życia) widnieje napis słowiański runiczny:



BELGAS VEA DOjechał do VLADAS ALPAN

PENAT GOLEN GETA TUDINES TLENATES.

tutaj „al” jest uduchowione, białe; „Ki” lub „kopnięcie” - łabędź, ptak. Rdzeń „al” o tym samym znaczeniu został przejęty ze starożytnego Rusicha przez wiele ludów świata: na przykład w języku łacińskim słowo „altus” jest wysokie, głębokie; „Almus” - pożywne, życiodajne, dobre; „Albus” - biały; w języku włoskim „alt” - wysoki; w celtyckim „Ali” - wysoka góra; po abchasku „alashara” - światło; w tatarskim „altyn” - złoto; dla Osetyjczyków „Alardy” - złoty, jasny obrońca dzieci przed ospą; dla Lezgin „Alpan” - bóstwo ognia; wśród Sumerów „Alad” jest dobrym duchem opiekuńczym każdego człowieka; wśród plemion wschodniej Indonezji (wyspa Seram) „Alahatala” wywodzi się od arabskiego „Alla ta Alla” - najwyższego bóstwa, czczonego pod postacią wielkiego człowieka, promieniującego blaskiem. Fenickie pozdrowienie bogów „Alonimy” i „Aloniuty” pochodzi od staroruskiego rdzenia „al”, oraz hebrajskie okrzyk - gloryfikacja Boga „Alleluja”, wywodząca się ze starożytnego rosyjskiego powiedzenia „Alleluja”; a także Arabów „Allaha”, Persów, Turków; „Alla” Mavrov; „Ella” - Mezopotamczycy; „Elohim” - Żydzi; Aldi - Vanov; „Waldia” - Asyryjczycy itp.). Penate oznacza świat duchowy, niebiańskie penaty; „Gol” - biedny (stąd „gol” - ubóstwo); „Getae” - jeden z klanów słowiańskich (Rosjanie Etruskowie-Getrusky-Getowie nazywali się „Rasami”, czyli Russ); „Tudi carry” - nieść tam; „Tlenates” - nietrwały świat (Ziemia). „Getae” - jeden z klanów słowiańskich (Rosjanie Etruskowie-Getrusky-Getowie nazywali się „Rasami”, czyli Russ); „Tudi carry” - nieść tam; „Tlenates” - nietrwały świat (Ziemia). „Getae” - jeden z klanów słowiańskich (Rosjanie Etruskowie-Getrusky-Getowie nazywali się „Rasami”, czyli Russ); „Tudi carry” - nieść tam; „Tlenates” - nietrwały świat (Ziemia).

Stąd współczesne tłumaczenie tego tekstu:

"Mój duch! Szybciej niż wiatr do Pana Światła - wyprowadź biedne gethów ze zniszczalnego świata do świata duchowego! "

Mystyk każdej religii światła uznaje takie duchowe dążenie starożytnych Rosjan do „światła niebieskiego”, które jest godne najgłębszego szacunku. Volansky dalej opisuje kameę lapis lazuli[44][Wydanie 1. Tab.V, nr 18.] , Na której przedniej stronie przedstawiono stojącego, brodatego nagiego mężczyznę z czterema skrzydłami na ramionach, trzymającego berło w prawej ręce - znak wszechmocy. Za tym obrazem jest ucho chleba z dwoma liśćmi - znak dostatku i dobrobytu. W lewej dłoni trzyma skorpion - znak władzy nad szkodliwymi stworzeniami i stopami, wyposażony w małe skrzydełka - znak szybkości i wszechobecności, na wężu zwiniętym w pierścień - znak czasu. Wewnątrz pierścienia znajduje się salamandra, rak, ptak i pies - znaki czterech żywiołów: ognia, wody, powietrza i ziemi. Na odwrocie kamei znajduje się objaśniający napis w języku słowiańskim runicznym:



YA YEN MATREN ANMUNIMEI LARIKUITIL EDEAY TRZY HIRDLIO
NILIKONEN ERGO DVI YEDI.

A ten tekst jest przetłumaczony po prostu:

„Jestem Stwórcą Życia, Najwyższym Nauczycielem, Duchem Stróżem, Trójjedynym, Wszechobecnym, Nieprzejawionym, działającym w podwójnej jedności”.

Tutaj „ya en” oznacza - jestem; „Matren” - Życiodawca, dla „matrycy” - matki - jest rodzącą, życiodajną zasadą (stąd rosyjska matryoszka); „En” - on, to, tanto; „Anmunimey” jest Najwyższym Nauczycielem, ponieważ „an” jest najwyższym, „muni” w sanskrycie to duchowy nauczyciel, „mieć” to ten, który ma imię; „Larikuitil” - Guardian Spirit, nasi przodkowie znali dwa

rodzaje duchów domowych: „churas” - dusze zmarłych przodków (stąd słowiański okrzyk ochronny przed intrygami ciemnej marynarki - złe duchy: „uwaga, uwaga!”) I „lara” - duchy opiekunowie (stąd - skrzynia, skrzynia), „odszedł” - odszedł, odległy, niewidoczny, tj. duch; „Jedz trzy” to Trójjedyne, ponieważ „jedz” to jeden ideał; „Trzy” - trzy; „Hirdlio” - wszechobecne, gdyż „hir” to ramię (stąd greckie cheir), „longo” - długość, przedłużenie; „Nilikonen” - bez twarzy, tj. - niezamanifestowany; „Ergo dvi jest jednym” - działając w podwójnej jedności,

Jak widać, wszystko jest bardzo proste, ale Volansky, bojąc się cenzury, tak czyta ten napis:

„Jehowa jest jej opiekunką Anema; nie mei larici tiley ey
Trikiridelioni; Likonen Erta all ah! ”

ale tłumaczy się następująco:

„Jehowa jest wszechmocnym duchem; nie mają bogów oprócz jego
prawdziwie silnej Trikaty; uderzaj czołem w całą ziemię! ”

- naturalnie Volansky nie mógł w czasach dyktatury pasożytów wydrukować bezpośrednich dowodów na to, że Rosjanie od czasów starożytnych czcili Najwyższego Trójjedyne Boga (Tróję Światła) i posiadali najwyższą mądrość - uświadomienie sobie jednoczesnej jedności i różnicy dwóch przeciwieństw[45][Więcej szczegółów na temat mądrości (filozofii) rosyjskich czarowników zostanie omówionych w drugiej części książki.] . A jednak pomimo cenzury, Volansky'emu udało się, dzięki takim niezręcznym tłumaczeniom, „wepchnąć” te informacje do prasy, choć było to dla niego śmiertelne ryzyko. Pokłoń się mu za ten wkład w przywrócenie słowiańsko-aryjskiej samoświadomości!

Volansky cytuje również wiele etruskich inskrypcji i tekstów dotyczących słowiańskiej runiki, zmieszanych z greckimi literami. I tak na przykład w II tabeli pod nr 6 podaje rysunek płyty nagrobnej znalezionej w Anzi w Basilicata z napisem zarówno słowiańskim, jak i greckim:

WAY VOLLO IEOM SOROVOY MEYIK API DIET KAPASA LEIKEY WIĘC
W AHERI ILYO JAK SIĘ JEŚĆ

Volansky porusza nie tylko temat śmierci, ale także życia. I tak np. W pierwszym numerze (tab. V, nr 19) przekazuje wizerunek świetnie wykonanej z brązu postaci pięknej młodej szczupłej kobiety trzymającej w prawej ręce jabłko - symbol owocu. Na jej sukience znajduje się etruski napis runiczny słowiańsko-aryjski:

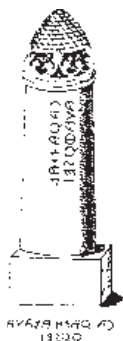


MI VELESCH IATVI DILAI -

„Uwielbiajcie mnie (tj. Makosh - słowiańsko-aryjską boginię dobrobytu rodzinnego), poczęcie dziecka”.

Bo „mi” to ja; „Veleshch” - mówić, gloryfikować; „latvi” - „ja” jest drugim (dzieckiem); „Dylay” - robienie.

Na dwóch etruskich kolumnach znajdują się ciekawe napisy na ten sam temat. Te kamienne kolumny są wykonane w formie męskiego penisa, którego warunkowe obrazy, zwane lingamem, wciąż są czasami umieszczane na ołtarzach świątyń w Indiach. Wśród Etrusków lingam nazywany był „Derini” (od słowa „do łez”) i, podobnie jak w Indiach, uosabiał życiodajną, twórczą moc Boga, nie wywołując u zdrowych uczuć podstawowych, a wręcz przeciwnie, zwracając ich uwagę na niezrozumiałość życiodajnej mocy Wszechmocnego. W jednej z tych kolumn duchowny wyrzucił swoje zakłęcie skierowane do tej mocy Najwyższego Boga:



CHA PATE YALOVA KOPOSHEI -

„Czyja żona to Yalova - ożenić się”.

Bo „pasztet” po etrusku, podobnie jak po litewsku, oznacza żonę; a „koposhei” oznacza rój, to znaczy poruszające się dziecko w łonie kobiety w ciąży.

Druga kolumna ma inskrypcje wyjaśniające: na jej głowie napis: LIKUS, tj. „Twarz” (stąd sanskryckie słowo „lingam”); poniżej, wzdłuż kolumny, kontynuacja napisu:



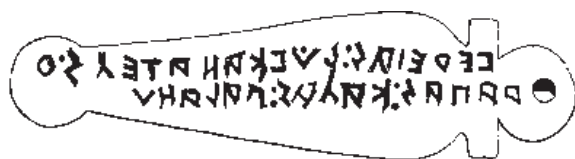
KHARTSIS MALAY DANEI DERINI -

„Derini daje dobre dzieci”.

Kobieta, która miała przyciągnąć do poczęcia pełnoprawną duszę nienarodzonego dziecka, modliła się przed tymi podobiznami (ikonami) i osiągnęła to, czego pragnęła.

Kult Źyciodawcy w postaci lingamy sprawują również chrześcijanie: w tej formie piecze się Wielkanoc, którą podaje się na stół wraz z świątecznie malowanymi jajkami; w tym samym czasie Wielkanoc polana jest na wierzch ubitym białkiem jaja i posypana ziarnami - kolorową kaszą jaglaną, sezamem, orzechami. Ten sam obraz widać w budynkach kościołów i meczetów.

Volansky podaje i domowe napisy poświęcone działalności zawodowej Słowian. Na przykład opisuje on brązową płytę (krasalo) należącą do Etrusków; pochodzi z 690 roku pne, kiedy to Anacharsis, według legendy, wynalazł krzemień. Tablica ta znajdowała się w Muzeum Santangelo w Neapolu i została opisana przez Theodora Mommsena (1817-1903), na którego dziele znajduje się rysunek z napisem[46][Unteritalische Dialecte. Tab.VIII, N1.] :

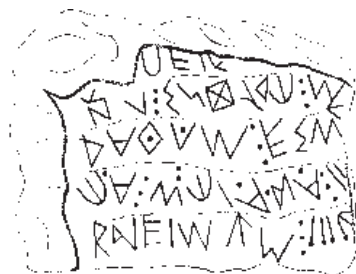


PARTY GUBKAS NATEIS DA POORAZH CAYMAS PALANUS -

„Wieczorem gąbka (hubka) natis (przyczepić) i uderzyć (ubijać) brzeg (krawędź) krzemienia”.

Etruska nazwa krzemienia - „palanus” pochodzi od rosyjskich słów „blask”, „płomień”.

Na kamieniu znalezionym w 1849 roku w Piceno niedaleko Cupry, datowanym na ponad tysiąc lat przed naszą erą. i opisany przez Mommsena w tabeli XVII (op. cit., s. 333), w biegu słowiańsko-aryjskim znajduje się napis:



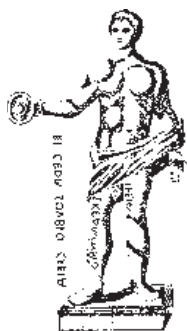
RAE IW AW:IIIM:AWA ICY:
Danae ima emu, Terregi, aurea lejem,
Danae ima emu terregi aurea lejem,
A.PP A.DAM:EEWAW:CDONZ:AN PF/A
a per addales, Esmen, ertonom, lany puczytie.
a др addales Эзмень Эртоном лане пучити..

DANE IM HIM TERREGI AURA LAYEM A ER ADDALES ESMEN ERGON LONO PUCHITI -

„Zostało Mu (Słońcu) dane, aby gorący obszar wydzielał zdrowe światło, a pracę wykonano dla jasnych ludzi - aby pielęgnować (uszlachetniać) łono (Ziemi)”.

„Dane” oznacza dane; „Ima” - mieć; „Do niego” - do niego; „Ter” - ciepło (stąd greckie term - ciepło); „Regi” - region, region; „Aura” - blask, moc życia; „Layem” - nalać; „Er” oznacza pracę; „Addales” - dane; „Es” - jasne, jasne; „Mężczyźni” - umysł, męczyzna, mąż; „Ergonom” - praca; „Bosom” - biust; „Swell” - puchnąć, pługować, uprawiać.

W książce Volansky'ego (patrz Tabela V, nr 22) znajduje się wizerunek posągu młodego mężczyzny o silnej budowie ciała, przedstawiający miskę ofiarną, na której stopach znajduje się etruski napis w słowiańsko-aryjskich runach:

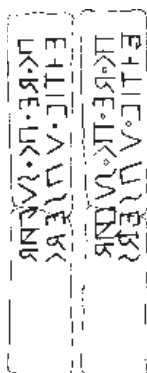


JEJ CHERA POLUBI KULĘ -

„Ofiara z pożywienia powiększy twoje duchowe ciało”.

Bo „ona” oznacza tę; „Chera” to urok, magia i miska do składania ofiar z jedzenia; „Zadowolony” - zadowolili; „Z wróżką” - własną wróżką, czyli twoim niebiańskim opiekunem, a raczej twoim duchowym (Divya) ciałem[47][Więcej szczegółów na temat subtelnych ciał człowieka zostanie opisanych w drugiej części książki, rozdz. 2.] .

Na kamieniu z Muzeum Borbonico, znalezionym w wiosce Castel di Sangro. Quarinio i opisane w opracowaniu CRLeipsiusa „Inscriptiones umdricae et oscae, 1841” (tablica VIII, nr 4), znajduje się napis etruski:



ON DIE ON SWIAT HER DIV OPOSHED -

„Dzięki uczynkowi ten bóg osiągnął światło”.

Dla „przez” oznacza przez, przez; „Die” - biznes; „Swiat” - światło, lekkość; „Jej” - to, to; „Div” - Bóg (od rosyjskich słów „divo”, „cudowny”); „Oposheds” - odszedł, osiągnął.

Volansky opisuje kameę, która przedstawia dostojnego mężczyznę trzymającego w ręku bicz - znak kontroli i promiennego blasku wokół głowy - aureolę światła, czyli rozwinięte ciało Kluby'ego (ciało umysłu) i ciało Koloba (ciało intelektu). Te ciała są kuliste. Na awersie tej kamei, wzdłuż jej krawędzi, widnieje napis greckimi literami zmieszany ze słowiańskimi:



BALL, a na odwrocie - HERUVI. To znaczy -

„Ball cherub”

objawia się komunikowaniem się z ludźmi w formie humanoidalnej.

Inny ciekawy pomnik - stojąca na podwyższeniu kula z wypalanej gliny - opisana jest przez Volansky'ego w Tabeli VII pod numerem 28. U jego podstawy widnieje napis wykonany greckimi literami:



HERACLEOS SKLAVENSI -

„Słowiańskiemu Bogu Wszechmogącemu”.

Na szczególną uwagę zasługują rysunki na lustrach z brązu etruskiego, wykonane z niesamowitym kunsztem w ich perfekcji, wspaniałej gracji i niesamowitej dokładności przedstawionych przedmiotów. Rysunkom tym towarzyszą objaśniające napisy runitów słowiańsko-aryjskich, ujawniające ich głęboką mądrość, znaczenie moralne i duchowe[48][G.S. Grinevich. Op. Cit.] .

Z tyłu jednego z lusterek przedstawiono dwie kobiety w bogatych, eleganckich ubraniach. Jedna z nich jest starszą kobietą, najwyraźniej matką wysokiej młodej kobiety, która skłoniła głowę z czule kochającym wyrazem twarzy. Młoda matka prawą ręką bierze dziecko, które ma twarz starszego mężczyzny, mądrego z doświadczeń życiowych. Dziecko siedzi w dłoni młodego mężczyzny, poufnie kładąc lewą rękę na jego ramieniu, podczas gdy prawa ręka już przyłączyła się do prawej ręki odbierającej matki. Wyciągniętą dłoń dawcy należy ustawić tak, aby dłoń znajdowała się na wysokości macicy kobiety. Ten mężczyzna ma potężną sylwetkę i, w przeciwieństwie do dwóch pierwszych kobiet, nie stoi na ziemi, ale na chmurze. Lewą ręką, na której łokciu zwisa lwia skóra, trzyma potężną maczugę, umieszczając jej górny koniec na lewym ramieniu. Z tyłu i nieco z boku mężczyzny znajduje się pełna wdzięku naga młoda kobieta, stojąca jak on na chmurze i prawą ręką dotykając aureoli nad jego głową. W pobliżu głowy każdego z uczestników znajdują się objaśniające napisy w języku słowiańsko-aryjskim. Na czole starszej kobiety widnieje napis, jakby wyjaśniający, co mówi:



И А Д У Т А Ж Д И Т И Т А К Д А К Р О Д
 РОД ДА РОНЬ ЕСО ДАРОЖИЩЕ ЛУРЕВИ ДАЖИРА ВОДЬ РОДОЩЕ

ROE TAK VON -

„Klan (święty patron ludu) daje pachnący”.

Bo „rój” to rój (podobny do pszczoły), to znaczy Pręt; „Tak” - dawał, dawał, dawał; „Smród” - słowo to miało początkowo konotację pozytywną, czyli oznaczało zapach (stąd - kadzidło). Młoda przyszła mama dodaje:

ECO DAROZHISHCHE -

„Lekko kochanie”.

Bo „eso” jest jasne, lekkie, lekkie; „Prezent” to kosztowny prezent. Rod, wyciągając dziecko do przyszłej matki, mówi jej:

TŁUSZCZ TAK TŁUSZCZ -

„Dorośnij do dojrzałości”.

Albowiem „tuczyć” oznacza jeść ciężko, tuczyć, zwiększać wagę, to znaczy rosnać; „Tak tłuszczu” - do tłuszczu, do pełnego przyrostu masy ciała, czyli do dojrzałości.

Młoda kobieta stojąca za plecami Roda, wskazując na Jego aureolę, dodaje:

W WIARZE -

„W wierze”.



11K031 11M1 NA110
MOPOCHE B3JKPO PEH MOCH PO E MOJHIB3(BO)

Na innym lustrze z brązu Etrusków, pochodzącym z III wieku. BC, głównym bohaterem jest stojący, nagi młodzieniec o silnej budowie z aureolą wokół głowy. Na prawej ręce brodaty mężczyzna siedzący na chmurze z wieńcem laurowym na głowie, w prawej ręce trzymający podwójny trójząb, wskazujący palcem lewej dłoni na pierś młodzieńca i mówiący do niego:

MOROCHE W MOCZU TŁUSZCZU RHEI

Młoda, elegancko ubrana kobieta stojąca po lewej stronie młodego mężczyzny protekcyjnie położyła prawą dłoń na jego ramieniu i wycelowała palcem w jego aureolę, dodaje:

ROE MO ALIVE.

Znaczenie tego, co zostało powiedziane, jest całkiem jasne: w końcu „bycie oszukany” jest złudzeniem, obsesją; „W tłuszczu” - w tłuszczu, tj. w ciele, w ciele; „Rei” - latać, latać; „Mocz” - moc, siła (mówią: z całego moczu, to znaczy ze wszystkich sił); „Rój” to rój, tj. Pręt; „Mo” - my; „Na żywo” - żyjemy. Okazuje się, że ta instrukcja:

„Ciało jest mgłą, staraj się ze wszystkich sił do nieba, bo żyjemy z urodzenia”.

Na szczególną uwagę zasługuje zabytek pisma słowiańsko-aryjskiego - „Księga Velesa”. [49] [„Księga Velesa” - Pochodzenie słowa „veles” jest następujące: „led” - wielki (stąd - rozkaz); „Es” - jasne, lekkie, tj połysk; stąd Bóg Veles - Wielkie Światło - źródło życia.] , napisane w VIII - IX wieku naszej ery. Ale sowieccy „eksperci” uznali tę książkę Velesov za fałszywą „z powodu niezgodności języka tej książki z normami języka staroruskiego”.

Takie podejście oficjalnej nauki do starożytnej rosyjskiej książki nie jest zaskakujące. Pisarz-badacz Yu.P. Mirolyubov, transliterując tekst książki Velesa, kiedy ostrzegł:

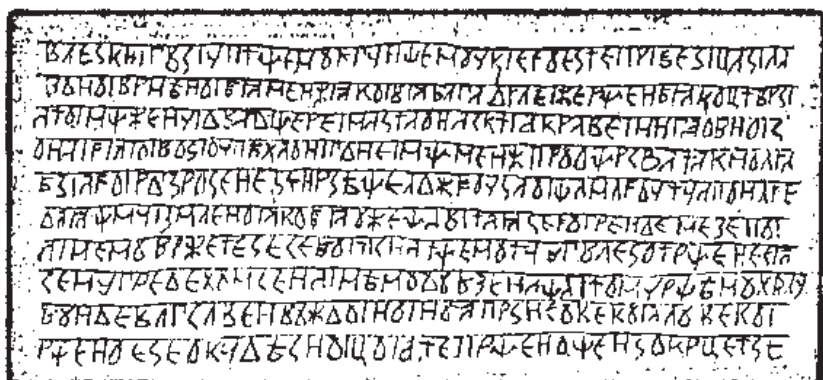
„Jest oczywiste, że takie teksty, jak „Deski Isenbeka” [50] [Tabliczki Isenbeka - tekst księgi Velesa wryto na tablicach bukowych, które w 1919 r. Podczas wojny domowej znalazł oficer Białej Armii, dowódca dywizji markowskiej Ali Isenbek, niedaleko stacji Veliky Burluk pod Charkowem w zrujnowanym majątku książąt Donski-Zacharzewskich. Los rzucił Isenbecka do Brukseli, gdzie w 1924 roku spotkał Mirolyubova i dał mu możliwość przestudiowania tych tabliczek.] , Powinien być w oczach greckich chrystianizatorów Rosji „diabelskich”, „czarnych ksiąg” i podlegać nieodzownemu zniszczeniu” [51] [Tak. Mirolyubov "Folklor słowiańsko-rosyjski". Monachium, 1984 r.] .

Niemniej jednak książką Velesa zainteresowali się uczestnicy V Międzynarodowego Kongresu Sławistów, który odbył się w 1963 roku w Sofii. W relacjach z kongresu poświęcono jej specjalny artykuł, który wywołał żywy, ostry odzew w kręgach miłośników antyku oraz całą serię artykułów w prasie publicznej.

W obronie książki Velesa A.V. Artsikhovskiy, znany archeolog i naukowiec, który odkrył litery kory brzozonej Nowogrodu. To prawda, tylko ustnie. Kandydat nauk historycznych V.E. Vilibakhov wezwał do kompleksowego przestudiowania książki Velesa. Doktor Nauk Historycznych S.A. Wysocki powiedział, że to „ciekawym pomnik, a nie podróbka”. Przewodniczący Rosyjskiego Towarzystwa Historycznego, paleograf I.V. Lyovochkin, a także doktor nauk humanistycznych Yu.K. Biegacze.

Za autentycznością książki Velesa opowiadali się także inni autorzy: słynny badacz eposów V. Starostin, pisarze D. Zhikov i V. Gritskov, poeta I. Kobzev, dziennikarze V. Skuratov i N. Nikolaev, badacz słowiańskiej runicy G.S. Grinevich i wielu innych pisarzy i osób publicznych.

A.I. Asov. Dokonał pierwszego kompletnego tłumaczenia jej tekstów na współczesny rosyjski i opublikował je w 1992 roku.



Teksty książki Veles opowiadają o starożytnych Słowianach i obejmują okres od V wieku pne. do siódmego wieku obecnego kalendarza. Tak więc w jednej z tabliczek Księgi Weles jest powiedziane, że 1300 lat przed Germanarich (przywódca Gotów, który podbił rozległe połacie Europy Wschodniej od Bałtyku po Morze Czarne, od Wołgi po Dunaj i pokonany przez Hunów w 376 roku w połowie IV wieku naszej ery) przodkowie Słowian żyli w Azji Środkowej, na „zielonej ziemi”. Dalej szczegółowo opisano wyjazd części naszych przodków z Semirechye przez góry na południe, do Indii, podczas gdy druga część udała się na zachód, „w Karpaty”.

**ВАС КНИГЪ СІУ ПІУМЪ РІУ НАУМЪУ, КІЕ РЪ
ЕСТЕ ПІРІСІЦА (А) СІАЛ..**

**СЕ МУ ПРІДІХМІСНІ А ІМБМЪ ДЪ РЪЕ НАЦА,
І ТУ МУ РЪБМЪ ХВАН:**

**— РЪНАЕ РАТСАЧН, ВЪЖАДИ, НЪНІБІ, ПРІНІ,
Ъ ВЕКДИ А ДЪ ВЕКДИ!**

**РЪМЪ ЕСТЬ Ъ КУДЪСНІЦІ. А ТІ ПРІУ НАШЕ
НЪД ВРЦЕТСЕ.**

Treść książki Veles nie ogranicza się do tego. Mówi również o filantropii Słowian-Aryjczyków, ich wysokiej kulturze, szacunku dla przodków i miłości do ich ojczyzny. Całkowicie odrzuca wynalazki wrogów Rosji dotyczące ludzkich ofiar Słowian-Aryjczyków. Oto jak, na przykład, Yu.P. Mirolyubov tłumaczy tekst tabliczki numer 4:

"[52][Tak. Miroljubov. Dekret. cit.] .

Znaki terteriańskie pod względem opisowym są całkowicie podobne do znaków runitów słowiańsko-aryjskich, których znaczenie dźwiękowe zostało ustalone podczas czytania napisów, wypełnione „liniami i cięciami”, a także podobne do napisów etruskich, kreteńskich i protoindyjskich; dlatego czytanie tekstu terteriańskiego nie jest trudne:



Każdy, kto zna języki słowiańsko-aryjskie, może go przetłumaczyć, nawet bez zaglądania do słownika. W końcu „szata” - chłopaki, dzieci; „Et” (yat) - od czasownika „yati, imu”, tj Weź weź; „Ty” - Ty, Twój (pamiętaj o słynnym słowiańskim - „Idę do Ciebie”); „Wina” - wina, czyli tego, czego jesteśmy winni, grzeszna; „Shchazh” - oszczędzając; „Ye” - oni; „D'arzh” - utrzymać; „Ob” - blisko, blisko (skrawki - co obok jedzenia; objazd - blisko, przy przejściu).

Tłumaczenie tekstu napisanego przez rosyjskiego czarownika w V
tysiącleciu pne brzmi prosto i jasno:

„Dzieci zaakceptują twoje grzechy; oszczędzając ich, trzymaj ich poza
kręgiem (swoich grzechów)! ”

Ogólny wniosek po ogólnym zapoznaniu się z proslawiańskim pismem i w
szczegółowości przeczytaniu inskrypcji terteriańskiej jest prosty i jasny:

PISANIE SŁOWIAŃSKO-ARIJSKIE JEST NAJSTARSZE NA TEJ
PLANECIE.

... ale najpiękniejsza i najpotrzebniejsza na Rajd

rozpoznali kod Przykazań Światła,

zostały narysowane w runach w Santii ...

**Źródło życia
Wedy słowiańsko-aryjskie**



Rozdział 4.

ZNACZENIE DZIEDZICTWA RASOWEGO

*Moskwa i miasto Petrov i miasto Konstantinov -
Oto cenione stolice rosyjskiego królestwa ...
Ale gdzie jest granica? A gdzie są jego granice -
Północ, wschód, południe i zachód słońca?
Na nadchodzące czasy zostaną zdemaskowani ...
Siedem mórz śródlądowych i siedem wielkich rzek ...
Od Nilu po Newę, od Łaby po Chiny
Od Wołgi po Eufrat, od Gangesu po Dunaj ...
Oto rosyjskie królestwo ...*



Słowiańsko-Aryjczycy w VIII-III tysiącleciu pne stworzyli kulturę trypolską, która zapoczątkowała epokę brązu: świadczą o tym wszystkie przedmioty z brązu - siekiery, motyki, noże, ozdoby, które zachowały dawny wygląd wcześniejszych wyrobów kamiennych z Trypolisu.

Związek Trypillian w okresie neolitu był dobrze zorganizowanym autokratycznym stanem patriotycznym typu duchowego, który Grecy nazywali „hiperborejskim” [53] [Będzie to omówione bardziej szczegółowo w części drugiej, rozdz. 1.] . Autorzy rzymscy opisywali ten czas jako „złoty wiek” ludzkości. Znalezione na cmentarzach z XV tysiąclecia pne z wielką wprawą rzeźbione buzdyganki, łańcuchy na szyję i korony należące wyłącznie do przywódców, są kolejnym dowodem na to, że pierwsze początki rządów państwowych kierowanych przez koronowanych przywódców pojawiły się w Rosji na długo przed tym, jak inne narody doszły do takiego systemu.

Ale już w tym czasie państwem, zamiast byłych patriarchów - czarowników, zaczęli rządzić rycerze - monarchowie, którzy stworzyli stałą armię, która monitorowała porządek w państwie i jego bezpieczeństwo. Główną bronią wojownika tamtych czasów była włócznia, topór bojowy, mały miecz akinak i łuk. Aby zapewnić mobilność, armia została zamontowana lub wyposażona w lekkie pojazdy bojowe. Zaopatrzenie wojska w czasie ruchu oddziałów pomocniczych, sanatoryjnych i kuchni odbywało się wozami, do których zaprzęgano woły, a wojsko jako stałe zaopatrzenie w żywność posiadało ze sobą stada bydła. Wojownicy mieszkali w mobilnych obozach, co później zaobserwowano wśród Kozaków. Ich przemieszczanie się po granicach było często zauważane przez zagranicznych kupców i wędrowców, co dało początek świadectwom rosyjskich nomadów, „ludzi na wozach” - Gamaxobey.

Z użyciem przedmiotów z brązu związany był nowy sposób życia. Wtedy to na trypolskich garnkach glinianych pojawił się specyficzny wzór: wilgotny garnek przed odpaleniem owinięto skręconą liną, w wyniku czego na garnku pozostał odcisk w postaci wzorzystego wzoru. Czasami do dekoracji używano cienkiego pręta z owiniętym wokół niego sznurkiem. Taki wzór nazwano „sznurkiem” (dlatego epoka brązu nazywana jest także „erą sznurka”). On, jak spirala, miał oznaczać zwroty akcji „czasu węża” i chronić przed złymi duchami.

Za „sznury” uważa się słowiańsko-aryjskich, którzy położyli podwaliny pod całą kulturę europejską, a także kultury Iranu, Mezopotamii, Syrii, Azji Mniejszej i Indii.

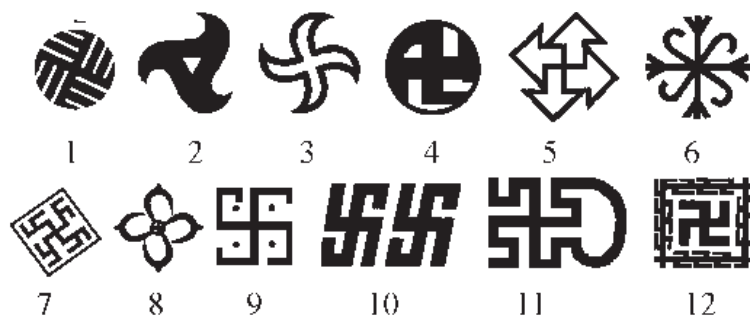
Znaleziska archeologiczne wskazują, że „sznury” pojawiły się w środkowym Naddniestrzu, będąc potomkami neolitycznych rolników z Rosji. Od Trypillian „sznury” przejęły nie tylko wygląd okrętów, ale także zarysy toporów bojowych, dlatego też nazywane są „ludźmi toporów bojowych”. Topory „sznurowanych” to przetworzone motyki trypolskie, pierwotnie przeznaczone do uprawy pól i dopiero z konieczności stały się bronią wojskową.

Powstałe w samym centrum Rosji „sznury” osiedliły się na rozległych ziemiach, tworząc nowe społeczności, które później stały się podstawą różnych ludów słowiańsko-aryjskich. Głównymi ośrodkami kulturowymi epoki brązu są Maikop, Kuban[54][Rzeka Kuban była wcześniej nazywana Kobanem, tj. Rzeka Kobania.] , Kultury Colchis i Trialeti.

Kultura Maikop jest bardzo interesująca. Czas jego pojawienia się to około 3 tysiące lat p.n.e. W Majkopie, w rejonie Nowoswobodni, znaleziono najbogatsze pochówki królewskie. Zawierały przedmioty ze złota i srebra, wydane drogocennymi kamieniami i wykonane z wysokimi umiejętnościami artystycznymi, wskazujące na ścisły związek Kubanu z Iranem, Indiami, Mezopotamią, Syrią, Azją Mniejszą, a ponadto z Troją i ziemiami europejskich „sznurów”, czyli z innymi miejscami osadnictwa Słowian. Kultura majkopska wyrosła z miejscowej ludności tzw. „Jamskiej”, która zajmowała się uprawą roli. Na tych samych terenach, na których znajdowały się złoża miedzi, zaczął się rozwijać przemysł metalurgiczny. Tak powstały centra produkcyjne w Ulsky, Piatigorsk, Nalchik, Verkhnyaya Rutts i Verkhnyaya Kuban. W Colchis i Trialet znajdowały się główne ośrodki kulturowe epoki brązu Zakaukazia. Ludność tych miejscowości mówiła, podobnie jak inne ludy słowiańsko-aryjskie, językiem prawie nie do odróżnienia od staro-cerkiewno-słowiańskiego, czyli rosyjskim. Świadczą o tym zabytki pisane znalezione przez archeologów[55][Cm. część pierwsza, rozdz. 2 tej książki.] .

Trypillianie pod względem rozwoju znacznie wyprzedzali swoich sąsiadów. Świadczą o tym znaleziska archeologów nad brzegiem Dunaju. Duża liczba mieszkań i pochówków zbudowanych według planów, odkryto tu wiele różnych narzędzi, znaleziono kamienne płyty i płytę z wyrytymi na nich znakami, a także majestatyczne kamienne posągi. Wszystko to sięga końca X - początku VII tysiąclecia p.n.e. i mówi, że pisane pomniki Trypillian są starsze od sumeryjskich o całe tysiąclecie.

W pobliżu jeziora Warna odkryto pochówek. Analiza radiowęglowa jego wyrobów z miedzi i złota wykazała, że zostały wykonane w latach 4600-4200. BC, czyli najstarszy na świecie, a czystość złota odpowiada naturalności i zachwyca najwyższą jakością kowalstwa i wzorowej obróbki. Oprócz przedmiotów ze złota w pochówku znaleziono wiele narzędzi kamiennych i miedzianych: różne siekiery i dłuta. Z wyrobów glinianych najciekawsze jest ciemne, polerowane naczynie, pośrodku którego znajduje się złoty wzór czterech swastyk ustawionych pod kątem prostym, co jest typowe dla tradycji słowiańsko-aryjskiej[56][Patrz: „Starożytność: Aryjczycy, Słowianie”. M., 1996; A. Golan „Mit i symbol”. M., 1994.] .



Rodzaje swastyków: 1 - Trypolis, VIII-III tys. Pn; 2 - Czernigow, XII-XIII wiek; 3 - Wołogda, XIX-XX wiek; 4 - Trypolis; 5 - Sami (Lapończycy); 6 - Sarmaci, I wiek; 7 - Ryazan; 8 - Scytowie; 9 - Indie Północne; 10 - kultura Andronowa; 11 - Nowogród, XIII wiek; 12 - Wołogda.

To tylko niewielka część swastyków znalezionych przez archeologów.

Trypillianie mieli dobrze rozwiniętą nie tylko produkcję gliny, o czym świadczy wykorzystanie przez nich koła garncarskiego, ale także tkactwo. Znaleziono liczne kołowrotki do wrzecion oraz pozostałości krosien tkackich, na których wyrabiano tkaniny lniane i wełniane. Góry Wenedów (Karpaty) uczyniły słowiańsko-aryjskim centrum produkcji metali i już w tym czasie używali spawania do wyrobów miedzianych.

Doktor nauk historycznych N.R. Gusiewa argumentuje, że kultura mieszkańców Trypilli, którzy byli rolnikami i pasterzami, znalazła szerokie odzwierciedlenie we wzorcach. Uderzające, niekiedy dokładne w najdrobniejszych szczegółach, jest podobieństwo zdobionych przedmiotów gospodarstwa domowego ludów słowiańskich i aryjskich (których sztuka w Indiach w dużej mierze zachowała się w niezmienionej formie do dziś). Dokonawszy małej dygresji, powiemy tylko, że nie można ignorować zbieżności wzorców północnorosyjskich z indyjskimi. Zawierają najstarsze znaki, widoczne w kulturze Trypolisu i kulturze Andronowa. Na przykład

swastyka - znak słońca - zachowana do dziś w Wołogdzie, Archangielsku i innych regionach w starych haftach, na przedmiotach rytualnych, bramach, drzwiach domów itp.;[57][Cm. „Starożytność: Aryjczycy, Słowianie”].



1, 2, 3 - wzory słowiańskie; 1a, 2a, 3a - wzory indyjskie.

Rozkwit kultury trypolskiej przypadł na 3 tysiąclecie pne. i towarzyszył mu gwałtowny wzrost liczby ludności. A ponieważ największe osady były przeznaczone dla 10 tysięcy ludzi (zgodnie ze światopoglądem wedyjskim natura nie jest w stanie uratować ludzi, jeśli więcej niż ta liczba mieszka w jednym miejscu, dlatego w Rosji 10 tysięcy ludzi nazywa się „ciemnością ludu”, tj. ciemność, ignorancja) ze względu na wzrost liczby ludności rozpoczął się szybki rozwój nowych obszarów w środkowym regionie Dniepru, w północnej i południowej części dorzecza Burgsk. Później osady trypolskie docierają do Morza Rosyjskiego (Czarnego) w dolnym biegu południowego Bugu i Dniestru, wzdłuż rzeki Prut, a ich osady rozciągają się do Dunaju. Około 6 tysięcy lat temu Słowianie-Wenedowie rzucili się przez Bałkany do Azji Mniejszej i dotarli do Zatoki Perskiej. Słowiańsko-Aryjczycy, ponad 6 tysięcy lat temu ci, którzy osiedlili się na ziemiach Mezopotamii - między Tygrysem a Eufratem, otrzymali od ludów południowych nazwę „Sumeri” lub „Sumerowie” - wyszli z zmierzchu, czyli kraju północnego. Sumeryjskie tabliczki gliniane znalezione przez archeologów były pokryte znakami przypominającymi próbki pisma znalezione na Dunaju, w pobliżu miasta Terteria. Ale powstały 1,5 tysiąca lat później niż daty terteriańskie - daty te zostały wykazane przez współczesną analizę radiowęglową.

To przesiedlenie Słowian-Aryjczyków jest również wspomniane w książce Veles:

„... Opuściliśmy Semirechye z aryjskich gór z Zagorja i szliśmy przez sto lat. A odkąd przybyliśmy do Mezopotamii, pokonaliśmy wszystkich tam z naszą kawalerią i przybyliśmy do ziemi syryjskiej. Zatrzymali się tam, a potem szli po wysokich górach, po śniegu i lodzie, i wraz ze swymi stadami wpadali na step. A tam przede wszystkim nasi przodkowie nazywali się Scytami ... Nie boimy się śmierci, bo jesteśmy chwalebnyimi potomkami Dazhboga, który urodziła nas przez krowę Zemun. Dlatego jesteśmy Kravenami: Scytami, Anty, Rusy, Borusinowie i Surożianie. Więc zostaliśmy dziadkami Rusi i śpiewając udajemy się do niebieskiej Svargi ...

"[58]„Książka Velesa”. M., 1994.] .

Badacze starożytności wiedzą, że prawie cała północno-wschodnia część Europy, część Azji między Morzem Aralskim a Morzem Kaspijskim od 45 do 55 stopni szerokości geograficznej północnej i większość Azji Mniejszej była niegdyś okupowana przez lud, który Grecy nazywali Scytami, Sarmatami lub Skolotami, i w Bizancjum znany pod nazwą Russ.

Długotrwała susza, która nawiedziła koniec III - początek II tysiąclecia pne. ziemie, na których Słowianie-Aryjczycy zajmowali się hodowlą bydła, zmusiły ich do rozpoczęcia przesiedleń w kierunku Iranu i Indii. Starożytna indyjska kolekcja wedyjska Rigwedy, a także inne starożytne teksty informują nas, że Słowiańsko-Aryjczycy minęli 16 krajów-obozów (stąd: Uzbekistan, Pak-stan, Turk-stan itp.) I dotarli do samych Indii (Indo-stana). Było to w tym czasie - od 3 do 2 tysiąclecia pne. - Słowiańsko-Aryjczycy osiedlili się na rozległych obszarach Eurazji, a ich południowe granice przechodziły przez Hindustan, Palestynę i Egipt.

W związku z tym V. Osipov, kandydat filologii, w artykule „Garun-Aoron Gorynych - Paradoxes of Comparative Linguistics” pisze:

„Wśród mnóstwa twarzy jemeńskich z wyraźnymi rysami południowo-arabskimi są takie, które jakoś gdzieś widziałeś. Albo w Tambowie, albo w Kałudze. Choćby po to, by usunąć nadmierne śniactwo, ale oczy i włosy byłyby jaśniejsze.

... Około 30 kilometrów na południowy wschód od Sany znajduje się miejscowość o nazwie „Kraj Rosjan” (Bilyad er-Rus). Nikt nie pamięta, kiedy i dlaczego tak nazwano ten obszar, tak jak nikt nie pamięta, dlaczego ogromne słone mokradła w południowo-wschodniej Arabii nazwano „Ojcami Rosjan” (Aba er-Rus).

Nie tylko niepewne subiektywne odczucia, ale także dość konkretne fakty wskazują, że pamięć mieszkańców Arabii zachowała pamięć o niektórych „błędnych braciach”. Przodkowie dumnych arabskich Beduinów nazywali się „Ahmar”[59][Achmar - „a” - przeciw; „Hmar” - ciemność, tj. nie ciemno, ale jasno.] , co oznacza „czerwony, czerwony”. Niedaleko stolicy Jemenu znajduje się cały obszar, od którego ludzie noszą „nazwisko” Ahmar. Jasny kolor skóry i włosów od dawna uważany jest za znak szlachetności. To samo można powiedzieć o Berberach z Sahary. Idea wyższości, wysokiej rangi społecznej, szlachetności była z nimi mocno związana z jasnym kolorem skóry, włosów i oczu. „Jasni” w twórczości poetów beduińskich to bohaterowie, wojownicy - bohaterowie, przywódcy, królowie.

„Iluż wśród nich dzielnych wojowników, niezawodnych, czystych, lśniących bielą jak śnieżnobiała gazela!” - napisał słynny poeta Beduinów z VI wieku Antari ben Shaddad. W Koranie wizerunek ludzi o białych twarzach otrzymał religijne rozumienie jako obraz ludzi cnotliwych. Stały wyraz „niech Allah rozjaśni ci twarz!” Wszedł do języka arabskiego, to znaczy uczynił cię honorowym i szanowanym.

... W języku arabskim jest wiele słów, które brzmią prawie tak samo, jak odpowiadające im słowa rosyjskie. Na przykład „chata”, „skrzynia”, „statek”, „udział”, „miły”, „siekiera”, „szczypce” W Jemenie słowa o rosyjskim brzmieniu mają znaczenie „gołąb”, „kapusta”, „brzoskwinia”. Ale słowa takie jak „brzoskwinia” (czyli ta z Persji) są wyraźnie wycięte według modelu rosyjskiego. Na wyspie Delos na Morzu Egejskim znaleziono obraz głównego południowoarabskiego boga Waddy, boga księżyca. Jeśli pamiętamy, że księżycowe bóstwo było odpowiedzialne za zaopatrzenie w wodę, to być może współbrzmienie „Wadd to woda” nie jest przypadkowe. Jemeńczycy nazywają wysychające strumienie „wadi”, co również jest zgodne ze słowem „woda”. W arabskim Maghrebie takie ciekły wodne lub wyschnięte koryta rzek nazywane są wedas.

... Ale w nazwie miasta i stanu Kuwejt (dosłownie - „Mała forteca”), ten sam rdzeń „kut” co w rosyjskim słowie oznaczającym „miejsce ogrodzone, fortyfikacje” - „schowek”.

... W imionach najstarszych bogów Egiptu słysząc echa słowiańskich korzeni. Można to uznać za ciekawostkę, gdyby nie obecność całkiem namacalnych semantycznych zbiegów okoliczności. Bóg Ptah ujawnia cechy latającego boga (ptaszka), ponieważ został przedstawiony w upierzeniu i hełmie lotniczym. Habitat Mountain - niebo, wysokość i „góra” - to jest wysokość. Falcon, hipostaza Horusa, jest nazywany po arabsku prawie rosyjskim słowem „abbr”. Zauważmy na marginesie, że arabskie imię Garun (kalif Harun ar-Rashid) i hebrajskie imię Aaron są tłumaczone dosłownie jako „góra z góry”, czyli w istocie Gorun, Gorynych. Imię bogini

Izyda jest zgodne ze słowem „siad”. I rzeczywiście, to imię oznaczało „tron, miejsce” i woleli przedstawiać boginię jako siedzącą. Proste rosyjskie imię Sidor okazuje się być tylko uproszczeniem od Izydora (dosłownie: „dar Izydy”). Imię egipskiej bogini Hathor jest interpretowane jako „dom Horusa”. Cóż, dlaczego nie „Khata Gora”? Bogini prawdy i porządku starożytnego Egiptu Maat wpisała się w rosyjskie przysłowie jako „prawda jest łonem”**[60]**[Cm. czasopismo „Azja i Afryka” nr 6, 1994.] .

Jak nie przypominać sobie słów M.Yu. Lermontow z wiersza „Saszka”:

*Nie szukam wiary, nie jestem prorokiem
Chociaż z duszą dążę na Wschód,
Gdzie świnię i wino są teraz tak rzadkie
A gdzie, jak mówią, mieszkali nasi przodkowie! ..*

Wśród wielu legend najbardziej znanych ludziom jest starożytny indyjski epos Mahabharata. To jest „Legenda o wielkich wojownikach o charakterze” („maha” - wielkie; stąd: huśtawka, fala, itp.; „B” - duże; „hara” - ośrodek pępka energii; stąd: charakter, żarcie, harakiri - powstanie energii hara do Iriy - Niebiańskiego Królestwa narodu rosyjskiego itp.) jest uważany za największy zabytek kultury Słowian-Aryjczyków. Mahabharata zawiera prawie 200 tysięcy wierszy wersetów w 18 księgach. Jeden z nich, zwany „lasem”, opisuje święte źródła (krinitsa) - rzeki i jeziora kraju słowiańsko-aryjskiego, zwanego epickim „Bharatą”, czyli krajem D'Aryjczyków i Ch'Aryjczyków. Największa rzeka w centralnej Rosji, Wołga, do II wieku n.e. nosiła nazwę Ra, w Awesty nazywano ją „Ranha”, a na Rigwedzie i Mahabharacie - „Ganga”.

Jak opowiada Awesta, szereg krajów aryjskich znajdowało się wzdłuż brzegów Morza Woorukasz („Morza Mlecznego” Mahabharaty, czyli Morza Białego) i Ranha (Wołgi) - od Aryana-Wedja (Vezha, Veda) na Dalekiej Północy (Hyperborea) do siedmiu krajów indyjskich w na południowy wschód za Ranha. Duchowe centrum tych krajów, według Rigweda i Mahabharaty, to ziemie między Gangesem a Jamuną, na Kurukshetrze. Mówi się o nich:

„Gloryfikowana Kuruksetra. Wszystkie żyjące istoty trzeba tylko tam przyjść, pozbyć się grzechów ”,

lub

„Kurukshetra - Lekki Ołtarz Brahmy (Dazhbog); pojawiają się tam mędracy-bramini światła. ”

Starożytne indyjskie legendy nazywają Jamunę jedynym dużym dopływem Gangi (Wołgi), płynącej z południowego zachodu, co odpowiada współczesnej Oka. To nie przypadek, że dopływy Oka i rzeki dorzecza Wołgi-Oki noszą nazwy: Yamna, Yam, Ima, Imiev, Yaran (Solnechnaya, Svetlaya), Urga (Movement of Light), Sura (Solnechnaya), Alaty (Sacred Stone), Lama (Spiritual Teacher), Moksza (oświecenie, uduchowienie) itp. Według słowiańsko-aryjskich tekstów starożytnych Indii, drugą nazwą rzeki Jamuny była Kala, a ujście Oka jest nadal nazywane przez miejscowych ujściem Kala.

Inne duże rzeki i miasta są wymienione w Rigwedzie i Mahabharacie. Tak więc niedaleko źródła Jamuny (Oka) znajduje się źródło rzeki Sindhu (w sanskrycie „Sindhu” - potok, morze) - współczesnego Don - płynącej na wschód i południe i wpadającej do Morza Czerwonego (Czarnego). W kronikach irlandzkich i rosyjskich Morze Czarne nazywane jest również Morzem Czarnym, czyli Morzem Czerwonym. Dlatego jego północna część nadal nosi tę nazwę. Na brzegach tego morza mieszkał lud Sindh, a miasto Sindh (Anapa) było położone. Korelujemy miasto Manusz ze współczesną Moskwą, miasto Rama geograficznie odpowiada Kołomnie, Sita - Serpukhov, Shiva - Riazan, Soma - Suzdali, Vamana - Murom itd.

W dopływie Wołga-Oka znajduje się wiele rzek, nad których nazwami od tysiącleci nie panowały. Aby to udowodnić, nie jest wymagany żaden szczególny wysiłek: wystarczy porównać nazwy rzek Poochya z imionami „świętych krinitów” w Mahabharacie, a dokładniej w tej jej części, która jest znana jako „Spacer po krinitach”. To w niej znajduje się opis ponad 200 świetlistych zbiorników słowiańsko-aryjskiego kraju Bharata w dorzeczach Gangesu i Jamuny (stan na 3150 pne):

КРИНИЦА	РЕКА В ПООЧЬЕ (бассейн р.Оки)
Агастья	Агашка
Акша	Акша
Апага	Апака
Арчика	Арчиков
Асита	Асата
Ахатья	Ахаленка
Вадава	Вад
Вамана	Вамна
Ванша	Ванша
Вараха	Варах
Варадана	Варадуна
Кавери	Каверка
Кедара	Кидра
Кубджа	Кубджа
Кумара	Кумарёвка
Кушика	Кушка
Мануша	Манушинской
Париплава	Плава
Плакша	Плакса
Оз. Рама	оз. Рама
Сита	Сить
Сома	Сомь
Сутиртха	Сутертки
Тушни	Тушина
Урваши	Урвановский
Ушанас	Ушанец
Шанкхини	Шанкини
Шона	Шана
Шива	Шивская
Якшини	Якшина

Ekonomista, ekolog i geograf A. Vinogradov oraz kandydat nauk historycznych S. Żarnikowa argumentują, że nie tylko nazwy świętych potoków Mahabharaty i rzek Centralnej Rosji pokrywają się, ale także ich

wzajemne położenie. Tak więc w sanskrycie i rosyjsku słowa z początkową literą „F” są niezwykle rzadkie: z listy rzek Mahabharaty tylko jedna rzeka ma na początku nazwy literę „F” - Falguna, która wpada do Carasvati. Zgodnie ze słowiańsko-aryjskimi tekstami starożytnych Indii, Carasvati jest jedyną dużą rzeką płynącą na północ od Jamuny i na południe od Gangesu oraz wpływającą do Jamuny u jej ujścia. Odpowiada tylko rzece Klyazma, położonej na północ od Oki i na południe od Wołgi. Spośród setek jego dopływów tylko jeden ma nazwę zaczynającą się na literę „F” - Falyugin. Mimo 5 tysięcy lat ta niezwykle nazwa prawie się nie zmieniła.

Inny przykład. Według Mahabharaty, na południe od świecącego lasu Kamyaka, rzeka Praveni (czyli rzeka Pra) wpłynęła do Jamuny z jeziorem Godovari. I do dziś, na południe od lasów Vladimira, rzeka Pra wpada do Oka i jeziora Boga.

Jeszcze jeden przykład. Mahabharata opowiada, jak mędrzec Kaushika wyłał rzekę Paru podczas suszy, która została przemianowana na jego cześć. Ale potem epos mówi, że niewdzięczni mieszkańcy wciąż nazywają rzekę Para i płynie ona z południa do Jamuny (czyli do Oka). A rzeka Para nadal płynie z południa do rzeki Oka, którą miejscowi nazywają tak samo, jak wiele tysięcy lat temu.

Opis krinitów sprzed pięciu tysięcy lat mówi o rzece Pandya, przepływającej w pobliżu Waruny, dopływu Sindhu (Don). Dziś rzeka Panda wpada do największego dopływu Donu - rzeki Worony (lub Warony). Opisując ścieżkę pielgrzymów, Mahabharata mówi: „Von Jala i Upajala, rzeki wpływające do Jamuny” („jala” skt. - rzeka). Są to rzeki Zhala (Tarusa) i Upa, płynące obok siebie do Oka. Mahabharata wspomina również o Sadanapru (Svetoi Danapr) - rzece Dniepr płynącej na zachód z górnego biegu Gangesu (Wołgi).

W Mahabharacie, Rigwedzie i Awesta stale wymienia się mieszkańców Bharaty - Rasa, Rasyana (Rosjanie), Rusa (Rus). Kraj ten ma jeszcze jedną, stale wymienianą nazwę - Święta, Światłość lub Jasna Ziemia, aw sanskrycie „Rusa” oznacza „światło”. Mahabharata mówi, że na północy kraju Pandya, który leży nad brzegiem Waruny, znajduje się kraj Martyjewa. Ale to na północ od współczesnej Pandji i Worony, wzdłuż brzegów rzek Mokszy i Sury, leży dziś kraina Mordwy (średniowieczna Mortva) - lud mówiący językiem ugrofińskim z ogromną liczbą rosyjskich, irańskich i sanskryckich słów. Kraj pomiędzy Yamuną, Sindh, Upajalą i Parą nazywał się A-Vanti. Dokładnie tak - Vantit (A-Vantit) zwany krainą Vyatichi między Oka, Don, Upa i Par arabskich podróżników, kronik bizantyjskich i kronik rosyjskich. Mahabharata i Rigveda wspominają o mieszkańcach Kuru i Kuruksetra (dosłownie „pole Kurskie”). W centrum tego pola znajduje

się miasto Kursk, w którym „Lay of Igor's Regiment” stawia Kuryana - szlachetnych wojowników. Rigweda wspomina również o wojujących mieszkańcach Krivi. Łotysze i Litwini nazywają tak wszystkich Rosjan - „Krivi”, od nazwy sąsiedniego ruskiego klanu Krivichi, którego miastami były Smoleńsk, Połock, Psków, dzisiejsze Tartu i Ryga.

Z powyższego wynika wniosek - SŁAWO-ARIA, CZASAMI ŻYJĄCY NA KRAJACH ROSJI ŚRODKOWEJ, A PÓŹNIEJ NA KRAINIE INDII, PRZENOSIŁY NAZWY RODZINNYCH RZEK I MIAST.

Słowiańsko-aryjscy niegdyś zamieszkiwali nie tylko wschód, ale i zachód. Na przykład pod koniec III - początek drugiego tysiąclecia migrowały plemiona kultury kulistych amfor. Wśród pomników tej kultury znajdują się sierpy z mikrolitami krzemiennymi, które nadal występują na żyznych ziemiach Łaby, Odry, Wisły, Prutu, Seretu, Dniestru, górnego biegu Bugu Zachodniego i wschodniej części Karpat.

Na północy Wenedowie osiedlili się w regionie moskiewskim (kultura Fatyanowo) i nad brzegiem Zatoki Wenedy, na zachodzie - na Wyspach Brytyjskich i Iberii. Sami Wenedowie nazywali siebie Rosjanami, a ze względu na swój zawód Sketami (od słowa „wędrować”, „wędrować z bydłem”) lub Wenedami (od słowa „veno” - snop), czyli żniwiarzami.

Pod koniec VII wieku pne. Niemal we wszystkich krainach stepów eurazjatyckich w produkcji artykułów gospodarstwa domowego i dekoracji w tak gotowej formie, która musiała przejść długą drogę rozwoju, powstaje tak zwany scytyjski styl zwierzęcy.

Pod koniec III wieku pne. centrum Scytii był Krym. Stolicą stanu było miasto Neapol (położone na miejscu dzisiejszego Sewastopola), założone na przełomie III-II wieku nad rzeką Salgir. BC, jak się przyjmuje, przez scytyjskiego króla Skilura. To królestwo osiągnęło swój szczyt w II wieku. PNE. W 140 pne. Scytowie pokonali Greko-Baktrianów, podbili Olbię, Kerkinitidę i Piękny Port. W tym czasie zbudowali swoje statki na Krymie i nie tylko z powodzeniem prowadzili handel, ale także walczyli z piractwem. Jednak około 115 rpne. miasto Chersonesz zwróciło się o pomoc do króla pontyjskiego królestwa Mitrydatesa IV Eupator.

„Mitrydates”, pisał Strabon, „chętnie wysłał wojska do Chersonesu i zaczął walczyć ze Scytami, którzy byli wówczas pod panowaniem Skilura i jego syna Palaka. Pokonał ich siłą i został władcą Bosforu”.

„Bo spór” - miejsce, teren, na którym powstał spór.

W drugiej połowie I wieku pne. Scytowie penetrują Pendżab. Indoscytyjski król Kadfiz I w 85 rpn pokonał resztki Greków, a w 60 pne. podbił Kaszmir.

W I wieku naszej ery rozkwit królestwa scytyjsko-indyjskiego (Chińczycy nazywali Indo-Scytów „Yuei-shi”). Do tego czasu pojawiły się zapisy „Mahabharata” - indyjskich legend wedyjskich o Wielkich (Maha) Bharatach - bohaterach wojowników[61]. [O kharaternikach zostanie omówione bardziej szczegółowo w tym rozdziale.] I „Ramajana” - legendy o Ramie, legendarnym rodowitym Daariya, który doprowadził do przesiedlenia Słowian-Aryjczyków na ziemie Indii i dotarł na wyspę Sri Lanka. Tam pokonał wielkiego demona Rawana - przywódcę szarych pasożytów (stworzeń), który po przybyciu na Ziemię osiadł na wyspie Lanka i zaczął krzyżować się z ludźmi. Uzyskawszy w ten sposób zewnętrzne podobieństwo do ludzi (naśladowanie), zaczęli przejmować ziemie innych ludów. Rama oznacza „las” (w Rosji las liściasty jest nadal nazywany lasem ramenowym) i „o szerokich ramionach”, ponieważ „rama” to ramiona człowieka.

W drugiej połowie I wieku naszej ery, za panowania Farzoya, a następnie Inismey, królestwo scytyjskie stało się jeszcze silniejsze. Na znak swojej zależności Olbia wybiła monety tych królów i złożyła im hołd.

Królestwo scytyjskie na Krymie istniało do drugiej połowy III wieku naszej ery. i został zmieciony przez Gotów, którzy przybyli ze stepów azjatyckich.

Mniej więcej od końca III do początku IV wieku n.e. w tekstach starożytnych pisarzy pojawia się nowa koncepcja - „Sarmaci” (po rosyjsku garbarzy surowej skóry nazywano „amortyzatorami”, stąd - „Sarmaci”). W tym czasie wpływ Grecji na północny region Morza Czarnego słabnął. Potężny Rzym zastąpił Greków. Rzymianie, odkrywając dla siebie nowe miejsca, zaczęli handlować ze Scytami i powoli przejmować ich ziemie. Słowiańsko-Aryjczy, widząc śmierć swoich bliźnich - Słowiańsko-Aryjczyków z Azji Mniejszej i Traków, podejmowali częste najazdy okrutnego i „oświeconego” Cesarstwa Rzymskiego, karając je za śmierć pontyjskich Słowian-Aryjczyków, mszcząc się za miecze-gladiatorów, wziętych na rzeź dla rzymskiej rzeszy. ... Te mechary były jeńcami z pokonanych krajów słowiańsko-aryjskich. Dlatego Sarmaci, powstrzymując najazd Cesarstwa Rzymskiego, często atakowali jej przedmieścia naddunajskie, a Rzym musiał uspokajać scytyjskich królów na wszelkie możliwe sposoby, aby odeprzeć groźbę odwetowej inwazji. Przez kilka stuleci Sarmaci pozostawali wiodącą siłą polityczną i militarną w północnym regionie Morza Czarnego.

We wspomnianej wcześniej pracy E.I. Klassen poinformował, że ponad 20 osób pochodzenia słowiańsko-aryjskiego zostało wyniesionych na tron rzymski. Wojska ich rodaków odegrały ważną rolę w Rzymie i Bizancjum,

reprezentując najlepsze wojska. Dlatego car Jan Wasiljewicz i wyedukował jego związek z rzymskimi cesarzami. Bizantyjski Agathius zeznaje, że w 554 roku słowiański Dobrogost był greckim dowódcą w wojnie z Persami i dowodził okrętami, a słowiański Vsegrad był w tej samej kampanii wojskowej przywódcą bizantyjskich sił lądowych. Ale z drugiej strony, ówcześni kronikarze bizantyjscy Prokopiusz z Cezarei, Menander Protektor i Mauritius Stratig piszą, że na początku VI wieku sami Rosjanie Czarnomorscy wielokrotnie atakowali Greków.

Pod koniec IV wieku znaczna część ludności Sarmatów opuściła Krym i wraz z Hunami wyruszyła na eksplorację Zachodu.

Słowa „Scytowie” i „Sarmaci” w różnych językach są bliskimi pojęciami. Tak więc słowo „skuto” wśród greków adriatyckich oznacza „skórę” (cutis), a wśród pontyjskich Greków - „wilgotną”, czyli surową skórę. Łatwo zrozumieć, że Grecy, nazywając Słowian „skutos”, „skyphos”, oznaczali okupację Słowian, którzy doskonale opanowali biznes skórzany: to dlatego starożytni greccy bohaterowie, próbując opanować tajne ubieranie się „złotej runa”, odbyli swoje słynne podróże.

Wielu badaczy, w tym Herodot i Strabon, nazywa Sarmatów Scytami, odnosząc się do tych ostatnich także jako Massagets, Tiragetes, Roksołan; Pliniusz nazywa Chazarów Scytami; Nestor kronikarz mówi nam, że Grecy nazywali Wielką Scytię Polanami, Drewitczykami, Seweryjczykami, Radimiczami, Wiaticzami, Chorwatami, Dulebami, Ouliczami, Tivertami, czyli w ogóle Słowianami-Aryjczykami; Ptolemeusz (I-II w.) I tacy znani autorzy jak Konstantyn Porfirogenita, Anna Komnena, Lew Diakon, Jan Kinnam nazywają Scytów słowiańsko-aryjskimi: Alan, Aorsov i Achtyrtsev (agathyrsi), tj. Russov. Wreszcie F.M. Apendini udowodnił, że starożytni Trakowie, Macedończycy, Ilirowie, Scytowie, Getowie, Dakowie, Sarmaci i Celto-Scytowie mówili jednym językiem - rosyjskim.

Jedną z charakterystycznych cech ludów słowiańsko-aryjskich była koncepcja honoru, która znalazła odzwierciedlenie w licznych pieśniach ludowych, w których żołnierze szukają honoru dla siebie, a dla księcia - chwały. Starożytne rosyjskie pozdrowienie „cześć!” oznacza honor, honor (pamiętajcie o pożegnalnym okrzyku naszych dziadków: „Mam zaszczyt!”); jednocześnie w dialekcie wielkoruskim „honor” brzmi jak „cite”, co dało Rzymianom powód do nazywania Rosjan Scytami, a Greków - Scytami.

Jak widać, nazwa „słowiańskie-arie” to określenie Rosjan, czyli Rosjan (Ras), nazywano ich też „Scytami”.

Królewskich Scytów nazywano „kniazi”. W runicy słowiańsko-aryjskiej nie było litery „l”, zastąpiono ją dwiema literami - „ia”; stąd „kniaz”, „książka”, czyli początkowo na czele narodu słowiańsko-aryjskiego stał światły człowiek „książkowy” - duchowny. Nazywano ich „Chwalebnyimi”, zaś wojowniczych Słowian-Aryjczyków nazywano „zaszczyconymi” (Scytami).

Matka natura jest racjonalna i celowa. Niektórym obdarza dobrą siłę fizyczną do bycia wojownikami i oraczami, innym zręczność, innym specjalną umiejętność wykonywania delikatnej i żmudnej pracy, a jeszcze innym mądrość, czyli tę wspaniałą nierówność, bez której nie można stworzyć żadnej kultury. Zgodnie z tymi naturalnymi cechami ludzi, wedyjska struktura społeczna Słowian-Aryjczyków ma trzy varny: czarowników, rycerzy i vesi[62][Strukturę społeczną Słowian-Aryjczyków opisano szerzej w części drugiej, rozdz. 1.] .

Weduny (mędrcy, bramini, rahmanowie) są duszą społeczeństwa, nosicielami Prawdy i Czasownika Prawa. Żyją w oświetlonych gajach, pustyniach (od słowa „wpuszczać” - do świata duchowego, a nie od słowa „pustynia”).

Rycerze (wojownicy, wojownicy, ksatriyowie - od słów „ksza” - burza i „trójka” - trójka, czyli rajis - ze starożytnego rosyjskiego „szeregu” - króla) są sercem społeczeństwa, dyrygentami mocy Prawa Prawdy.

Wcześniej mieszkali na kremlach, Detincu, placówkach, przemieszczali się wzdłuż granic Rosji i równoważyli dwie skrajne siły społeczne - duchownych i świeckich.

Vesi (wieśniacy, strażacy, czyli ludność podlegająca opodatkowaniu; pamiętajcie o znanym powiedzeniu - „miasta i wieś”) są ciałem społeczeństwa, skarbnicą prawa życia społecznego i przepisów rytualnych.

Oprócz tych trzech varn istnieje jeszcze varna sudr - od słowa „sąd”, czyli potępiony. Nazywa się je również smerdami - od słów „śmierć”, „smród”, czyli cuchnący zapach ciała z powodu niewłaściwego trybu życia. To są ludzie, którzy nie chcą przestrzegać naturalnych praw natury określonych w Wedach. Wcześniej wszystkie smerdy były odrzucane ze społeczeństwa za przestępstwa, teraz w nim żyją.

Greccy badacze również dzielą Scytów, czyli Słowian-Aryjczyków na varny: duchownych-pasterzy, wojskowych wojowników i rolników. Ale te trzy varny (w sanskrycie „varna” dosłownie oznacza „kolor”, to znaczy mamy na myśli kolor biopola osoby, jego ciała ognia, w zależności od poziomu rozwoju duchowego) są pod nazwami różnych ludów, a mianowicie: Wołochow-Alan, Getow i Rugov. Rozważmy bardziej szczegółowo varny.

Warna duchownych - czarownic, braminów (lud Wołgi nadal nazywa najwyższy żagiel masztowy „brahm-szczytem”, to znaczy car-żagiel, najwyższy żagiel), Rakhmanów, którzy zajmowali czołową pozycję w uduchowionym społeczeństwie starożytnych Słowian-Aryjczyków, i które zwani „Królewskimi Scytami”, byli tam Wołochowie - Mędrcy i Alany. Wzmianka o sprawiedliwym życiu braminów lub Rachmanów znajduje się w kronice Nestora w nawiązaniu do kroniki Jerzego Amartola (IX w.) Oraz w zbiorach starszego klasztoru Kirillo-Belozersky Eufrosynus (XV w.). Rahmanowie jako wzorowi chrześcijanie są również opisani w apokryficznym fragmencie pisma „Idąc Zosima do Rahmanów”.

Słowo „Alan” przetrwało do dziś w rejonie Tweru, Nowogrodu, Smoleńska oraz w niektórych innych dialektach wielkoruskich i oznacza „pastwisko”. Wyżyna Alaun, tak bogata w pastwiska, była dawniej nazywana Alanskoy - wynika to z prac wielu starożytnych kronikarzy, którzy twierdzą, że rzeki płyną z Gór Alan: Don, Dniepr, Wołga i Dvina. W tym samym czasie słowo „polana” (pamiętajcie - w rosyjskich eposach rywale bohaterów Kijowa[63][Bogatyr jest rabusiem, bo „bóg” to bogactwo; „Tyr” - kradnij, rabuj.]zwykle pojawiają się „odważne polany”) nie pochodzą z pól, jak sugerują niektórzy chrześcijańscy kronikarze i jak powtarzają za nimi współcześni historycy. To nie jest imię właściwe ludu, bo Nestor mówi: „Polana Lachow siedzą nad Wisłą, a Polana Russow - nad Dniestrem”. Wynika z tego jasno, że słowo „polana” jest nazwą potoczną i podobnie jak słowo „w Rosji” składa się z dwóch słów „po alani”, czyli pasterzy siedzących na pastwiskach. Słowo to, jako rzeczownik pospolity i połączone z własnym, oznaczającym ludzi, występuje również wśród Alonounni, Alauni i Alano-Russ (Alanorsi, Alano-Rsi), a także wśród Russ-Alans (Roholani, Rohi-Alani). Badacze wiedzą, że obok każdego poszczególnego słowiańsko-aryjskiego byli Alanowie i na próżno niektórzy historycy wierzyli, że to ten sam „Alane”,

Herodot, nazywany „ojcem historii”, w 46 rozdziale czwartej księgi swojej „Historii” świadczy o tym, że najmądrzejsi ludzie, których znał, byli Scytami. Według legend wielu pisarzy, w 670 roku pne. pewien Scytyjczyk lub Hyperboreus Awaris dokonał cudów w Grecji, a scytyjski Anacharsis (Anachar), według Efora (405-330 pne), był zaliczany do siedmiu mędrców.

We wspomnianym już utworze słowiańskiego poety Sławomyśla „Pieśń o pobiciu żydowskich Chazarów Swietosława Khorobrego”, którego fragmenty zostały opublikowane przez A.S. Ivanchenko w powieści naukowej „Ścieżki Wielkiego Rosjanina”[64][Dziennik "Slavyane" nr 1, 1991 r.] , Istnieją takie dowody:

Tylko zemsta ducha wróźbity z Nepry[65][Neprya (Dniepr) - "not straight"
("straight", obschslav. - spór; stąd - spór), tj. spokojna, niewojenna
rzeka.] obawiając się,
Hellenowie nadali imię Pitagoras synowi córki Rossicha
Uznając, że pythia[66][Pythia (gr.) - kapłanka w świątyni delfickiej, zbudowana w
połowie IX wieku. PNE. na prośbę Apollo. Uważano, że w budowie tej świątyni
pomogli Hiperborejczycy i że tylko Słowianie byli Pythiasami.] Urodził się w
Delfach,
dziewicę, która nie dotrzymała ślubu
Zamknięty w świątyni, w luminarzu wyroczni,
jak zwykły śmiertelnik
pytającemu lub strażnikowi skarbów
I zgodnie z prawami Greków, co jest bardzo prawdopodobne
został stracony,
kiedy nie mogła ukryć tajemnic -
Chłopiec jest zwinny, ma jasnobrązowe włosy,
ucieczka przed bezpieczną matką,
W narteksie świątyni, niczym ozdoba tsatska,
do Delphi z prezentami
grał cennie.
Reszta Słowian, którzy gloryfikowali Helladę naukami -
plotka rozchodzi się po całym świecie -
Wzniesiono boskich Hellenów
oraz w kamiennych rzeźbach
odtworzyli swoje twarze,
Nie zawstydzony, że przebranie boskich -
Scytyjscy barbarzyńcy.
Rod Lubomudra z Golun z Zeusa! -
najbardziej godny z prawnuków Herkulesa, Heraklita.
Poczytalność z Busovgradu,
że teraz był uważany za Kijowczyka -
Kreteńczycy demonstrują najmądrzejszego Demokryta.
Wśród Rosjan znany Vseslav,
Ellinam Anacharsis -
ojciec kościołów,
którego nauki przyjął
ksiądz Cleo Herodotus.
Yarovit, także nasz wspaniały Busovgrad,
najpierw władca Aten, przyjaciel Perykles,
A po tłumie Ateńczyków skazanych na śmierć
jak ateista -
ziarna materii i wszystko, co odważyło się ujrzeć!
Ale teraz nadal jest w kamieniu -
boski Anaksagoras, -
kto zapamięta stare,

*teraz czekam na to wcześniej
Werdykt Anaksogorowa ...
Świetna jest lista helleńskich imion,
Ukrywanie Słowian
w nim, nawiasem mówiąc, również raz
Arystarch z Samos
i Syracusan Archimedes,
Svarog, który czytał tabletki
i kto znał ruch spawanych ciał,
Czyich przodków w rzemiośle
wielu wykwalifikowanych Etrusków,
oprócz tego solnicy i śpiewacy,
Od brzegów Nepry pod włoskim słońcem
do Latynosów minęli miasto nad morzem
Solentsy spojrzal w górę ...*

Leo the Diacon w swojej „Historii”, napisanej w drugiej połowie X wieku, odnoszącej się do Flaviusa Arriana (Aryana, II wiek), pisze:

„Syn Pelejewa Achilles („i uzdrowić” - to znaczy nie słaby, silny) był scytyjską rodziną z małego miasteczka Myrmikion, które stało nad jeziorem Meotis...”.

Zgodnie ze świadectwami wielu innych starożytnych badaczy okazuje się, że większość wybitnych bohaterów starożytnych greckich legend było słowiańsko-aryjskimi.

E.I. Klassen w swojej pracy „Nowe materiały do starożytnej historii Słowian...” pisze, że pontyjscy Grecy nazywali Rosjan Scytami, Trojanami i Słowianami i stwierdza, że:

„Oświecenie starożytnej Rosji, starszej i wyższej od greckiej... Scytowie również przewyższali przemysł wszystkich innych ludów; albowiem wiadomo i podajemy w pierwszych wydaniach naszych materiałów, że Scytowie wynaleźli stal, krzemień, farby nie świecące, produkcję skór surowych i juftów; znali balsamowanie zwłok, które czynili na zwłokach swoich królów; byli też właścicielami pierwszych operacji górniczych oraz różnych innych odkryć i wynalazków. Czytanie gwiazd Scytów (Chaldejczyków) jest, o ile wiemy, starsze niż innych ludów.

Pisma scytyjskie zachowane w niektórych runach skandynawskich i wszystkich pomorskich, a także wzdłuż lewego brzegu Jeniseju, powyżej ostrogi Sajańskiej, świadczą, że służyły one jako wzór dla starożytnych greckich liter, a także dla alfabetu celtyckiego i gotyckiego.

Scytowie wierzyli w nieśmiertelność duszy i przyszłe życie pozagrobowe, a także w karę śmierci. Ich definicja i idea Stwórcy Wszechświata również nie zawstydyła chrześcijan "[67][E.I. Klassen. Dekret. cit.] .

Jeśli chodzi o język, starożytne pisma świadczą o tym, że Scytowie mówili po rosyjsku (Anna Komnen, Lew diakon, Kinnam); Tawrosycytians mówili po rosyjsku (Konstantin Porphyrogenitus); Sarmaci mówili po rosyjsku (Halkokondil); Sarmaci mówili językiem wenedzkim[68][Język wenedzki, według Klassena, jest dialektem słowiańskim.] (Papież Sylvester II); Sarmaci-Yatsigi i Pannons - mówili językiem słowiańskim (Jerome); Sarmaci-Serbowie - mówili językiem słowiańskim (Pliniusz); Sarmaci-Wenedowie - mówili językiem słowiańskim (Prokopiusz i Ptolemeusz); ogólnie wszyscy Sarmaci mówili językiem słowiańskim (Apendini). W gruzińskich annałach wspomina się, że Alane był również używany po rosyjsku. Jedno jest oczywiste i niepodważalne: wszyscy Scytowie, Sarmaci i Alanie mówili, jeśli w różnych dialektach, to wszystko to samo po słowiańsko-aryjskim.

XVIII-wieczny uczony John Raich napisał:

„Mawrobin, opat Raguzin w dziejach Słowian, powołując się na różnych autorów, udowadnia, że plemię Jafetów, Słowian, było nieporównywalnie wielkie i powstało wiele ludów. Mieli 200 ojczyzn i osiedlili się w tych miejscach, które rozciągają się od góry Taurus w Cylicyjskiej na północ od Oceanu Północnego w połowie Azji i w całej Europie, nawet do Oceanu Brytyjskiego. Ich język jest jeden, nazwany od chwały, a potem zwany scytyjskim. ”

Wybitny grecki Tukidydes (460-400 pne) argumentował, że Scytowie są najbardziej zaludnionymi ludźmi na świecie i bizantyjskim kronikarzem VI wieku. OGŁOSZENIE Prokopiusz z Cezarei w swoim słynnym dziele „Wojna z Gotami” pisał, że Antowie i Słowianie byli kiedyś jednym ludem i że w starożytności Słowian nazywano Sporami, Rassen, czyli rozproszonymi, rozpowszechnionymi.

„Te narody - Słowianie i Anty - świadczy Prokopiusz - nie są rządzone przez jedną osobę, ale żyją w demokracji (tj. W prawdziwej autokracji[69][O prawdziwej autokracji patrz część druga, rozdz. 1.]). Dlatego uważają szczęście i nieszczęście za wspólną przyczynę. Co do reszty, te narody mają całe życie i wszystkie prawa są takie same ... Ich domy nie są z kamienia, ale z drewna i gliny, ze spiczastymi strzechami przypominającymi chaty. Tarcze wojowników są wykonane ze skóry byka, lekkiej, a cała broń jest lekka - włócznie wykonane z mocnego drewna, którym mogą nadać prostolinijność przez gotowanie na parze i zginanie, łuki są zwyczajne, a kołczany na strzały są utkane z pasków, które nie przemakają, miecze to długie do łokci i krótkie noże , podobnie jak pochwa do nich jest umiejętnie wykonana ...

Żelazo jest dźwięczne i takie, że nasz miecz może ciąć, ale nie ząbkuje się ... Przeciw atakującym wrogom w długich zamkniętych kołczanach przechowują strzały zatrute tak silną trucizną, że jeśli strzała rani ucho, nie będziesz miał czasu pożegnać się z życiem ... Sam atakuj innych, w celu zagarnięcia ich mienia i ludzi w posiadanie prawa zabraniają ich w taki sam sposób, jak handlu ludźmi.

Dlatego nie mają niewolników i wszyscy pracują bez różnicy stanowiska i stanowiska ... Więźniowie, jeśli chcą z nimi zostać i pobrać się[70][Pozostają ze słowiańsko-aryjskimi - to znaczy zacznij żyć zgodnie z wedyjskim światopoglądem.] , Ciesz się równością, podczas gdy inni są uwalniani i mają wszystko, co niezbędne na drodze ... Nie są źli ani przebiegli, ale szczerzy i dobrodusznicy ... "[71][Będzie to omówione bardziej szczegółowo w następnych rozdziałach] .

VEDUNS-modlitewniki żyły na leśnych pustyniach. Poproszono ich o pomoc w smutku lub nieszczęściu. Uzdrawiali chorych, a nawet wskrzeszali zmarłych. Wielu z nich było jasnowidzami. Ich wiara była bezinteresowna, a jeśli coś zrobili, to z nakazu, a nie dla łapówki. Niektórzy z nich byli duchownymi, składali ofiary, wykonywali nabożeństwa, inni oddawali się kontemplacji i modlitwie. Były one niedostępne dla ludzi, wielu z nich milczało. Nosili długie, białe koszule z paskiem, mieli długie włosy i brody. Zawsze trzymali w rękach laskę wiśniową lub bukszpanu, a dla niektórych, zwłaszcza tych potężnych, kończyła się srebrną lub złotą buławą. Taka laska (od słowa „suchy”, czyli zabijać - stąd np. Stara nazwa raka raka - „suchość”) była potężną bronią czarownic przeciwko wszelkim złym duchom. Było to dość złożone urządzenie - pałka (od słowa „spadał” - spalać, palić), przeznaczona do gromadzenia mocy psychicznej (mentalnej) za pomocą kryształów minerałów, zdecydowanie umieszczonych na kuli maczugi, z późniejszym uwolnieniem energii w postaci cienkiej wiązki poprzez nic złota biegnąca z wnętrza kija na zewnątrz przez uchwyt. W rosyjskich eposach zachowały się dowody użycia takiej broni przez wojowników-czarodziejów: trzeba było wymachiwać maczugą, aw szeregach armii wroga pojawiła się „ulica”, aw szeregach armii wroga pojawiła się „aleja”. Taka miażdżąca akcja maczugi wcale nie była przesadą i nie bez powodu wpadła w ręce ignoranta, nazywano ją „różgą” („zło” to zło). Dlatego laska była szczególnie strzeżona przez wiedźmy i była ich jedynym dodatkiem, ponieważ oprócz niego i srebrnego posągu Różgi,

W mieszkaniu każdego czarownika-czarodzieja zawieszono wiązki ziół z różnych chorób i suszonych kwiatów na dzień Kolyadina, w którym umieścili obraz Małego Dachy[72][Dach mały - bóg słowiański - pokrycie (stąd dach), tj chroniący świat.] . Czarodzieje porozumieli się również z właścicielem lasu - Lesobogiem (dziadek Berendey).

Łaźnie były ogrzewane, gdzie modlili się w movnitsa. Po przeprowadzce, parując na gorąco, wyszli nago, tarzali się w śniegu zimą i ponownie wskoczyli do łaźni, nadal parując. Następnie pili wywary ziołowe, które wzmacniały organizm. Jedli bardzo mało chleba kukurydzianego, pili mleko ofiarne lub jedli miód. Nie jedli mięsa ani ryb. Nadal jedli soczyste lub coliva - gotowaną pszenicę, żyto, jęczmień z miodem, ale nie jedli oleju. Ich życie było ciężkie i nie dawało nic poza zwycięstwem nad ich pasjami. A jeśli przybyli do nich ognischans (vesi), to na ich prośbę wykonywali usługi. Czasami czarownicy zbierali się razem i śpiewali wspólną Trebę.

Chociaż szukali ucieczki od zgiełku świata, nie stronili od życia. Tak więc, jeśli przyszła do nich kobieta, która chciała mieć od nich dziecko, odmowa tego była uważana za obrazę bogów. Jednak sami czarodzieje nie mieli żon i ich nie szukali. Odgradzali się od doczesnego życia nie dlatego, że gardzili jego dobrodziejstwami, ale dlatego, że chcieli być bliżej Wszechmocnego. To było wychowanie woli, a ich post nie był dla umartwienia ciała, ale dla zdrowia.

Szukając w swoim życiu tylko Najwyższego, przed snem i świtem (dwie godziny przed wschodem słońca) oddawali chwałę Najwyższemu i bogom. Czarownica mogła milczeć przez lata, zanim nabyła słowo Svarog. Dopiero wtedy zaczął nadawać, a ludzie zwracali się do niego po radę, aby działać na sposób Boży. I, według Dietmore, „biorąc pod uwagę wielkość Nieba, uważają za nieprzyzwoite ograniczanie bogów murami”. Głównym znaczeniem ich służby dla nich jest uwielbienie Wszechmocnego i oddanie się w Jego ręce.

Główne obowiązki społeczne czarowników: bicie kciukami, ubijanie wody w móżdżerzu i pisanie po wodzie widłami. Ale wrogowie kultury słowiańsko-aryjskiej próbowali przedstawić te działania iluminacyjne w oczach zwykłych ludzi jako pusty, bezużyteczny czyn. W rzeczywistości czarodzieje, dbając o dobro ludności, dostarczali ludziom drewniane półfabrykaty-baklushi do produkcji misek, grzebieni, uchwytów narzędzi, broni itp. Ale, co najważniejsze, bili, rąbali i kłuli kciuki dla każdego z osobna w pewien sprzyjający dzień. iz drewna odpowiedniego dla tej osoby. Również w sprzyjającym czasie czarownicy pobrali wodę z siedmiu źródeł o właściwościach leczniczych i mieszając ją ostrożnie ubijali tę wodę w móżdżerzu. W tym samym czasie woda stała się bioaktywna, zniszczona, ponieważ jego łańcuchy molekularne stały się krótsze i łatwo przenikały przez błonę komórkową ludzkiego ciała, zapewniając mu zdrowe życie. Aby ta woda miała dobroczynny wpływ nie tylko na gęste fizyczne ciało człowieka, ale także na jego ciała subtelne, czarownicy potraktowali ją, to znaczy naładowali duchową mocą - praną z morzem oświetlonego trójjębu, znak trójjedy Najwyższego (runa „Człowiek”, zwana ludzie "sroka łapa"), prowadząc te "widły" po wodzie i oddając chwałę Przodkowi, bogom

i przodkom. W ten sposób czarodzieje stworzyli lekką wodę i dostarczyli ją każdej rodzinie. to znaczy, że zostali naładowani duchową mocą - prana z pomorem oświetlonego trójkębu, znak triady Najwyższego (runa „Człowiek”, popularnie zwana „sroką”), wbijając te „widły” nad wodę i oddając chwałę Przodkowi, bogom i przodkom. W ten sposób czarodzieje stworzyli lekką wodę i dostarczyli ją każdej rodzinie. to znaczy, że zostali naładowani duchową mocą - prana z pomorem oświetlonego trójkębu, znak triady Najwyższego (runa „Człowiek”, popularnie zwana „sroką”), wbijając te „widły” nad wodę i oddając chwałę Przodkowi, bogom i przodkom. W ten sposób czarodzieje stworzyli lekką wodę i dostarczyli ją każdej rodzinie.

Żołnierzami-liderami z Warny byli Getowie. Grecy opisują ich jako najbardziej wojowniczych ze wszystkich innych ludów i dodatkowo nazywają ich Gethae metanastae. Ta definicja „metanastae”, poprawnie odczytywana jako „nosiciele miecza” (ponieważ w alfabecie greckim nie ma liter odpowiadających słowiańskiemu „h” i „t”), jest jednym z mocnych dowodów przynależności Getów do wojny wojowników-rycerzy.

Ze względu na różne położenie Getów, Grecy wymieniają ich pod różnymi nazwami, na przykład: Massagets, uznawany przez Greków za Scytów Trans-Wołgi; Tiragetov - który mieszkał na Tyrosie lub Dniestrze; Piengitov lub Getov-Penyan - nad rzeką Pena w Dacji; Tanagits lub Tanaites - Geth on Tanais lub Don; Rsigetov (Arsietae) - na Rsi lub Rosi; Getov-Russov (Get-Ruskov - Etruskov) - we Włoszech. Takie jest pochodzenie Don Getów - kozaków dońskich, o których Liwiusz i Stefan z Bizancjum mówią o Słowianach, którzy zachowali swój język przodków podczas migracji z Włoch do Grecji. Inni Gethowie, którzy żyli na północy Europy, zostali nazwani przez historyków Gethini, Gothini, Gothunni. W nich łatwo rozpoznać Getów-Unnów, którzy mieszkali tam, gdzie są ślady ich pobytu do dziś: dwie rzeki Unna, jezioro Unno, Unsky Bay, Unnskaya Bay (wszystkie te nazwy znajdują się w obecnym regionie Archangielska). O rezydencji Unnesów świadczą także legendy skandynawskie, opowiadające o wojnach Skandynawów z Unnami i Rosjanami, nieustannie występującymi jako sojusznicy na północy.

Getów można również spotkać w Azji Mniejszej, położonej w pięciu księstwach wokół ludów słowiańsko-aryjskich, gdzie nazywano ich Gefami lub Gefyu.

W skrybach nowogrodzkich cmentarzy wspomina się o koniu Gofey Kozak, który przeniósł się znikąd do Bezhetskaya Pyatina, na opuszczone ziemie. „Kozacy konni” z pewnością oznaczają wojskowych, a „Gofey” to Gotów lub Geta-Unnowie (Gothunni), którzy mieszkali w rejonie Archangielska, ślady ich pobytu tam w imię bezdomnych robotników - „Kozaków”. Okoliczność ta świadczy również o tym, że Unny Kozacy, czyli

północni Gotowie (a według Nestora - Gof lub Gita) byli spokrewnieni z Russem i byli ich wojownikami-rycerzami.

Getowie stanowili pograniczną lub strażniczą ludność słowiańsko-aryjską, podobnie jak nasi Kozacy czy wojskowa linia straży. „Kozak” w tłumaczeniu z języka mongolskiego oznacza: „strażnik graniczny”, „obrońca granicy”; dla „ko” - zbroja, zbroja, ochrona; „Zakh” - granica, granica, linia. Dzisiejsi Kozacy to pozostałość po Getach, którzy do dziś zachowali swój oficjalny tytuł dla swojego szefa - „hetmana”, czyli osoby widzącej (wiedzącej), albowiem wachtą kozacką jest „get” lub „gay-you” (stąd nazwa greckiej armii straży „geitar”) Oznacza „patrz-ty”. Tak więc w małej rosyjskiej piosence Kozak, który podpalił dziedzicnię Lachowa, mówi:

*Słońce już jest, robi się gorące,
Wyjść! rzucać dymem i palić!*

Tutaj, w obu przypadkach, słowo „dostać” oznacza „patrz”, z kolei wołanie strażnika „gej-ty” oznacza „patrzeć trzema oczami”; stąd słowo „smot-three”. W Rosji wciąż istnieje powiedzenie: „Spójrz na oba, zobacz na trzy”^[73][O trzecim oku ludzkim - ośrodku energetycznym „Chelo” (czakra ajna) - więcej powiemy w drugiej części książki w lekcji piątej.] .

Nazwa armii rosyjskiej „Kozacy” jest nierozdzielnie związana ze starożytnymi Scytami - Saksem lub Sahami, których greccy kronikarze nazywali Kos-sakhi lub White Sakhi („kos” oznacza „biały” po scytyjsku). W kronikach Tanaid (Don) z czasów starożytnych imię Kossakow występuje pod postacią różnych ludów: Gasagos, Kasagos, Kasakos. Sądząc po danych archeologicznych, nazwa ta została przywieziona z Zakaukazia przez Scytów, których przeszłość jest wyraźnie związana z Kozakami. W rejonie Ilovli i Medveditsa kronikarze arabscy umieszczają Sakalibów, Azsakhów, Kazaków i kronikarzy perskich - Brodnikowa. Ci pierwsi to bezsprzecznie przodkowie Kozaków Dońskich, a drudzy to powszechnie uznani przodkowie Kozaków Zaporoskich.

„W konsekwencji imię ludu” Kozacy”, od As i Saki, jest ich własne, o czym świadczą historycy przez wiele stuleci”,

- mówi E.P. Saveliev.

„Kozacy weszli na arenę historyczną pod własnym nazwiskiem znacznie wcześniej niż inwazja Batu i byli znani nawet w starożytności: ludzie z Kazos, według Daretha i Diet (XIII wpne); Azy i Saki, czyli Azsaki, z gardłowym aspiracją - Kzsaki lub Kozacy, według Strabona (I wpne); Szarfy (George Monk); Kazachowie według Konstantina

Porphyrogenitusa (X w.) Oraz Nestora - Yasy i Kosogi "[74][E.P. Savelyev "Starożytna historia Kozaków", t. 1. Nowocherkassk, 1915.] .

Badacze pierwszych wieków nazywają Kozaków broniących granic rosyjskich Brodnikami, ponieważ poruszali się, wędrowali po chronionej granicy. Król Węgier Bela IV w liście do papieża Innocentego IV z 1254 roku pisał o Brodnikach:

„Kraje graniczące z naszym królestwem - Rusia, Kumania, Brodnia, Bułgaria”,

a bizantyjski Nikita Acominatus w swoim Słowie w 1190 roku stwierdził:

„A ci Brodnikowie, którzy gardzą śmiercią, to gałąź Rosjan”[75][V.P. Lamansky „O Słowianach w Azji Mniejszej, Afryce i Hiszpanii”. SPb., 1859.] .

Archeolog M.A. Miller pisze:

„Większość badaczy uważa, że najbardziej prawdopodobne jest, że miejscem, w którym znajdował się Brodnikow, były stepy dońskie”.[76][MAMA. Millera "Region Don and Azov". Monachium, 1958 r .] .

Pisarz Yu.P. Miroljubov uważa:

"Że Brodnicy byli ludem, z którego później wywodzili się Kozacy, i że ta nazwa była endemiczna wśród Rusi"[77][Tak. Miroljubov „O księciu Kie, założycielu Rusi Kijowskiej” (załącznik do magazynu „Młoda Gwardia” nr 7). 1993.] .

Academician B.A. Rybakov stwierdza:

„Pomiędzy rdzenną ziemią słowiańską a południowymi miastami różnych plemion, połączenie utrzymywały słowiańskie „brodniki”, które były już znane Tacytowi ... Brodniki to nie tylko stepowi ludzie wolni, którzy ostatecznie zerwali z metropolią; strażnicy wielu plemion, zapewne na jakiś czas, zamienili się w łaziki, „przeczesywali pole, szukając dla siebie honoru”, po czym wracali do ojczyzny. Stało się to w VI wieku. podczas bizantyjskich wypraw Antów (jak mówi o tym Prokopiusz), więc oczywiście było to w czasach wcześniejszych ... ”[78][BA Rybakow „Ruś Kijowska i księstwa rosyjskie XII-XIII wieku”. M., 1993.] .

Zgodnie z nazwą armii rosyjskiej - „Kozacy”, kraj leżący między Wołgą a Dnieprem, Kaukazem i górnymi biegami Donu, w różnym czasie okupowany przez Kozaków z różnych ludów, nazywano: Czerkasy, Czigija, Alania, Kazakia. Dlatego Arabowie nazywali Morze Azowskie na mapach miastem kozackim, a Turcy miastem Azow - Azak - miastem kozackim.

Wsparcie armii słowiańsko-aryjskiej było[79][Harakterniki - dosłownie: ci, którzy posiadają ośrodek hara. Stąd „hara-kiri” - uwolnienie siły życiowej przez środek hary, znajdującej się w pępku, „do iri” - do Iriy, słowiańsko-aryjskiego Królestwa Niebieskiego; stąd „szaman” - który zna hara, od którego przywrócenia powinno się rozpocząć jakiekolwiek leczenie.], których w Indiach nadal nazywa się maharathami - wielkimi wojownikami (w sanskrycie „maha” - duży, wielki; „ratha” - armia, armia). To byli ludzie, którzy byli właścicielami Kozackiego Zbawiciela. Podstawą tej sztuki walki jest zdolność człowieka do przeniesienia świadomości na bardziej subtelne poziomy bytu - najpierw w ciele Naviera (astralnym), następnie w Klubie (mentalnym), Kołoby (budhic) i wreszcie w Divya (dewakonicznym). W sumie nasze „ja” (żywe) ma siedem ciał: jest również Światło (sattwiczne), Ciepło (eteryczne) i Cieleśne (organiczne). Nasi przodkowie wiedzieli o wszystkich swoich subtelnych ciałach - pamiętajmy np. O siedmiu rosyjskich lalkach lęgowych. Do tej pory w środowisku kozackim panuje opinia, że bohaterowie komunikują się z Rodem podczas walki. W takim stanie świadomości wojownik zyskuje zdolność kontrolowania przestrzeni i czasu, wpływając na świadomość innych ludzi za pomocą sugestii, nie jest mu trudno uniknąć jakichkolwiek ataków, a on sam ma zdolność zadawania wrogom miazdzących ciosów. Człowiek, do którego należy Kozak Zbawiciel, potrafi wyczuć zbliżanie się „swojej” kuli: tył głowy niejako staje się cięższy i zimniejszy, a wojownik albo unika kuli, albo zatrzymuje ją na powierzchni swego cielesnego ciała. Ta „zbroja” niewidoczna dla osób nieoświeconych nazywa się Złotą Tarczą. Rosyjscy medycy nadal nazywają ośrodek Khara „złotnikiem”. a wojownik albo unika kuli, albo zatrzymuje ją na powierzchni swojego cielesnego ciała. Ta „zbroja” niewidoczna dla osób nieoświeconych nazywa się Złotą Tarczą. Rosyjscy medycy nadal nazywają ośrodek Khara „złotnikiem”. a wojownik albo unika kuli, albo zatrzymuje ją na powierzchni swojego cielesnego ciała. Ta „zbroja” niewidoczna dla osób nieoświeconych nazywa się Złotą Tarczą. Rosyjscy medycy nadal nazywają ośrodek Khara „złotnikiem”.

Zbawiciel Kozacki zachował się do dziś. Nasz współczesny, Don Kozak Jurij Siergiejew twierdzi, że dla ludzi, którzy znają tę sztukę walki, prawdziwe polowanie organizuje teraz wszystkie służby wywiadowcze świata. Jak się okazało, tylko Słowiańsko-Aryjczycy mogą opanować Nauczanie i opanować jego techniki! Nasi starożytni przodkowie w Słowie złożyli dziedziczny amulet. Według niektórych doniesień bohaterami byli Czapaiew, który tańczył na nasypie okopów pod niemieckimi odrzutowcami karabinów maszynowych, Dumenko, Mironow i kozacki pułkownik Wasiszczew. Stary naoczny świadek opowiedział, jak w 1920 roku Wasiszczew wraz z 54 Kozakami zajął wieś Naurskaja, odpierając karabiny maszynowe i wszelką broń z czerwonego korpusu. Nie dotyczył więźniów. Po bitwie cały czerkieski płaszcz był w dziurach po kulach. Na

zatłoczonym placu apelowym zeskoczył z konia, rozpiął pas i potrząsnął ubraniem - u jego stóp spadały kule.

Oficer, weteran Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, wspominając bitwy, mówił o zwykłym żołnierzu z Dniepru - Trofimczuku, który służył w swoim pułku jako strzelec maszynowy:

„Walczył od pierwszych dni wojny i nigdy nie był ranny ani wstrząśnięty... Często zdarzało się, że pozostawał nietknięty, nawet gdy kule, łuski, miny czy bomby kosily wszystkich dookoła... Pewnego razu był na nocnych poszukiwaniach z trzecim oddziałem. Przeszliśmy przez rzekę, przeszliśmy razem. Zapewnił rzut drużyny do niemieckiego okopu za językiem. Zabrano język, a drużynę odciągnięto. Niemcy zasypali go minami. Dziewięć osób zginęło, a jeden żołnierz i niemiecki jeńiec zostali ranni. Trofimczuk wciągnął karabin maszynowy pod ostrzał, po czym dwukrotnie przeszedł przez rzekę, zabierając obu rannych.

Innym razem bomba spadła dwa kroki od karabinu maszynowego. Cała załoga zginęła, a Trofimczuk z karabinem maszynowym został wyrzucony dziesięć metrów dalej. Ale to wszystko. Na ciele strzelca nie było ani jednej rysy.

Podczas bitew pod Orlem osłaniał odwrót kompanii na nową linię. Siedemdziesięciu Niemców zbliżyło się do karabinu maszynowego na odległość 10-15 metrów. Strzelało do niego siedemdziesiąt karabinów maszynowych, dziesiątki granatów eksplodowały w pobliżu rowu. Kalkulacja upadła, a Trofimchuk uratował karabin maszynowy i nie pozwolił ominąć go żadnemu faszystowi ... "

Takie incydenty zdarzały mu się nieustannie i naturalnie wzbudzały nim zainteresowanie wśród starych żołnierzy, oficerów i młodzieży pułku. Ale on sam nie lubił mówić o swojej nietykalności, tylko raz ujawnił jej źródło. Pewnego razu po bitwie, siedząc z towarzyszami w ziemiance, powiedział:

„Mój tata także walczył z Niemcami w ostatniej wojnie. Przyjechałem z nią jako kompletny rycerz św. Jerzego. Kiedyś zapytałem go: jak żadna kula cię nie dotknęła, tato? Odpowiedział mi: mówi, moja dusza (tj. Ciało Divyi - przyp. Autora) przed Niemcem nigdy nie drżała. Jeśli dusza drży - koniec, kula natychmiast cię znajdzie. "

Dlatego rosyjskie przysłowie mówi:

„Kula boi się odważnych, ale w krzakach znajdzie tchórza”.

W dawnych czasach pięciu rosyjskich żołnierzy przecięło gęstą ścianę wojsk Dariusza, zawróciło, przecięło się i wróciło tam, skąd przybyli - w step. Jeźdźcy jechali do bitwy nago do pasa: łapali strzały wroga w locie lub po prostu ich unikali. Walczyli dwoma mieczami, stojąc na koniach. Zdrowi, pełni sił Persowie "oszaleli" i nic nie mogli zrozumieć.

Nic dziwnego, że cesarz Napoleon powiedziałem, że:

„Kozacy są najlepszymi lekkimi oddziałami spośród wszystkich istniejących. Gdybym miał ich w swojej armii, przeszedłbym z nimi przez cały świat”.

W starożytności idee doktryny kozackiego Zbawiciela zapożyczone zostały przez japońskich rycerzy samurajów i znalazły odzwierciedlenie nie tylko w ich rytuale hara-kiri, ale także w podstawowych zasadach specjalnego treningu bojowego w ramach rytuałów kendo (kenjutsu) systemu filozoficznego Tsakugazen. Kyudo (ścieżka łuku) - sztuka łucznicza - była bardzo popularna wśród japońskiej szlachty, ponieważ samurajowie uważali łuk i strzały za świętą broń, a wyrażenie „yumiya-no michi” (ścieżka łuku i strzały) było równe koncepcji (bushido) „ścieżka samuraj”. Kyudo, według jego interpretatorów, zostaje przekazany wojownikowi dopiero po długim badaniu i szkoleniu, podczas gdy osoba, która nie rozumie jego istoty, jest na ogół niedostępna. Wiele w Kyudo wykracza poza ludzki umysł i jest poza zrozumieniem. Strzelec w tej duchowej sztuce pełni drugorzędną rolę jako pośrednik i wykonawca „idei”, w którym strzał jest do pewnego stopnia wykonywany bez jego udziału. Działania strzelca w "tsakuga-zen-kyudo" mają dwojaki charakter: strzela i trafia w cel jakby sobą, ale z drugiej strony nie wynika to z jego woli i pragnienia, ale z wpływu sił nadprzyrodzonych - jego ciała Divya, Rodzica ludu, lub demon państwowości. Strzela „to”, czyli „duch” lub „sam Budda”. Podczas strzelania wojownik nie powinien myśleć o celu ani o trafieniu w niego - tylko „on” chce strzelać, „to” strzela i uderza. Tak nauczali mentorzy Kyudo. W łuku i strzale strzelec widział tylko „drogę i środki”, aby zaangażować się w „wielką naukę” łucznictwa. Zgodnie z tym Kyudo nie było postrzegane jako akt techniczny, ale jako akt całkowicie duchowy. Działania strzelca w "tsakuga-zen-kyudo" mają dwojaki charakter: strzela i trafia w cel jakby sobą, ale z drugiej strony nie wynika to z jego woli i pragnienia, ale z wpływu sił nadprzyrodzonych - jego ciała Divya, Rodzica ludu, lub demon państwowości. Strzela „to”, czyli „duch” lub „sam Budda”. Podczas strzelania wojownik nie powinien myśleć o celu ani o trafieniu w niego - tylko „on” chce strzelać, „to” strzela i uderza. Tak nauczali mentorzy Kyudo. W łuku i strzale strzelec widział tylko „drogę i środki”, aby zaangażować się w „wielką naukę” łucznictwa. Zgodnie z tym Kyudo nie było postrzegane jako akt techniczny, ale jako akt całkowicie duchowy. Działania strzelca w "tsakuga-zen-kyudo" mają dwojaki charakter:

strzela i trafia w cel jakby sobą, ale z drugiej strony nie wynika to z jego woli i pożądanía, ale z wpływu sił nadprzyrodzonych - jego ciała Divya, Rodzica ludu, lub demon państwowości. Strzela „to”, czyli „duch” lub „sam Budda”. Podczas strzelania wojownik nie powinien myśleć o celu ani o trafieniu w niego - tylko „on” chce strzelać, „to” strzela i uderza. Tak nauczali mentorzy Kyudo. W łuku i strzale strzelec widział tylko „drogę i środki”, aby zaangażować się w „wielką naukę” łucznictwa. Zgodnie z tym Kyudo nie było postrzegane jako akt techniczny, ale jako akt całkowicie duchowy. nie wynika to z jego woli i pragnienia, ale z wpływu sił nadprzyrodzonych - jego ciała Divya, Rodzica ludu lub demona państwowości. Strzela „to”, czyli „duch” lub „sam Budda”. Podczas strzelania wojownik nie powinien myśleć o celu ani o trafieniu w niego - tylko „on” chce strzelać, „to” strzela i uderza. Tak nauczali mentorzy Kyudo. W łuku i strzale strzelec widział tylko „drogę i środki”, aby zaangażować się w „wielką naukę” łucznictwa. Zgodnie z tym Kyudo nie było postrzegane jako akt techniczny, ale jako akt całkowicie duchowy. nie wynika to z jego woli i pragnienia, ale z wpływu sił nadprzyrodzonych - jego ciała Divya, Rodzica ludu lub demona państwowości. Strzela „to”, czyli „duch” lub „sam Budda”. Podczas strzelania wojownik nie powinien myśleć o celu ani o trafieniu w niego - tylko „on” chce strzelać, „to” strzela i uderza. Tak nauczali mentorzy Kyudo. W łuku i strzale strzelec widział tylko „drogę i środki”, aby zaangażować się w „wielką naukę” łucznictwa. Zgodnie z tym Kyudo nie było postrzegane jako akt techniczny, ale jako akt całkowicie duchowy. „To” strzela i uderza. Tak nauczali mentorzy Kyudo. W łuku i strzale strzelec widział tylko „drogę i środki”, aby zaangażować się w „wielką naukę” łucznictwa. Zgodnie z tym Kyudo postrzegano nie jako akt techniczny, ale jako akt całkowicie duchowy.

W tej koncepcji zawarta jest głęboka duchowa treść strzelectwa będącego jednocześnie sztuką buddyzmu zen. Celem łucznictwa jest „połączenie się z bóstwem”, w którym człowiek staje się skutecznym Buddą. Podczas strzału wojownik musi być całkowicie spokojny; ten stan osiąga się poprzez medytację. „Wszystko dzieje się po osiągnięciu całkowitego spokoju” - powiedzieli mistrzowie Kyudo. W sensie zen oznaczało to, że strzelec pogrążył się w pozbawionym przedmiotu, nieistniejącym świecie dla ludzkich zmysłów, dążąc do stanu oświecenia (satori), czyli do przeniesienia swojej świadomości na poziom duchowy. Oświecenie, zgodnie z japońskimi koncepcjami, oznaczało w Kyudo jednocześnie „bycie w nieistnieniu lub pozytywnym nieistnieniu”, czyli przebywanie w ciele duchowym (Divyem). Tylko w stanie „poza sobą” (poza ciałem człowieka), w którym wojownik musiał porzucić wszelkie myśli i pragnienia,

kojarzony był z „nicością”, z której ponownie „powstawał” dopiero po tym, jak strzała poleciała do celu. Tak więc w tym przypadku łuk i strzała służyły jako jedyny środek prowadzący do oświecenia, co czyniło bezużytecznym, zgodnie z interpretacją nauczycieli Kyudo, wszelki wysiłek człowieka w samodoskonaleniu bez tych dwóch składników.

W początkowej fazie koncentracji strzelec skierował swoją uwagę na oddech, który jest ważniejszy w Kyudo niż w innych typach sztuk walki. Aby zrównoważyć oddech, wojownik siedząc ze skrzyżowanymi nogami przyjął pozycję, w której górna część ciała była wyprostowana i rozluźniona, jak w medytacji Zen. Wtedy to stanowisko zostało przyjęte nieświadomie.

Strzelanie można było wykonywać z pozycji stojącej, kolan i konno. W chwili poprzedzającej natychmiastowe wystrzelenie strzały, fizyczne i duchowe siły samuraja były skupione na „wielkim celu”, czyli na chęci połączenia się z jego ciałem Divya, ale w żadnym wypadku na celu i chęci trafienia w cel.

Ten stan świadomości zmienił bieg czasu ludzkiego, a postać zyskała zdolność nie tylko widzenia powolnego lotu strzały, pocisku, pocisku, a nawet promienia światła, ale także kontrolowania ich ruchu za pomocą sznurka energetycznego, który wychodził z hary i łączył ludzkie ciało, lecący pocisk i cel. ... Dzięki temu bohaterowi udało się wystrzelić siedem strzał, zanim pierwsza strzała dotarła do celu.

Japoński admirał Heihachiro Togo (1847-1934) był zafascynowany pomysłem zastosowania tej nauki w bitwach morskich. Z jego inicjatywy na japońskich statkach od 1898 r. Zaczęto przeprowadzać ściśle tajne eksperymenty pod kryptonimem „tsakuga-zen”. Zgodnie z programem Sabu-Kyudo - The Path of the Fire Bow - specjalnie wyselekcjonowano i wyszkolono strzelców - strzelców 1 i 2 oddziałów bojowych Zjednoczonej Floty oraz częściowo innych oddziałów bojowych.

Ćwiczenia strzeleckie latem 1901 roku przyniosły oszałamiające rezultaty, a Togo zdecydowało się użyć "tsakuga-zen" w bitwie pod Tsushimą. Istnieją zapisy naocznych świadków na ten temat.

„O godzinie 13.59 na maszcie „Mikasy” podnieśli symbol „Tsakuga-Zen”. W ciągu minuty został przyjęty przez dowódców okrętów podążających za Mikasa: Captains 1st Rank Teragaki (Shikishima), Matsumoto (Fuji), Nomoto (Asahi), Kato (Kassuga), Takenouchi (Nissin)”, Przekazując sygnał dalej w dół linii do opancerzonych krążowników admirała Kamimury wykonujących zwrot, niszcząc Oslyabyu. Coś strasznego, niesamowitego i niezrozumiałego wydarzyło się na japońskich pancernikach, o czym nikt tak naprawdę nie mógł powiedzieć później. Dusze i myśli wszystkich ludzi

połączyły się w jedną siłę, której energia pochodziła ze źródła, którego nazwy w zasadzie nie da się dokładnie przetłumaczyć na ubogie filozoficznie języki europejskie - ta energia pochodziła z niewidzialnego świata, który od chwili pojawienia się człowieka na ziemi otacza go swoją tajemniczą mocą, dając początek religiom i mitom, tak różne i tak zaskakująco wspólne dla całej ludzkości. I ta moc zamieniła pancerniki i ludzi w jedną, nadprzyrodzoną istotę, jak legendarne smoki, które od wieków opuszczają swoje niebiańskie pałace w trudnej godzinie dla ludu Yamato i pojawiają się na ziemi, by spalić hordy wrogów swoim straszliwym ogniem ...

Porucznik Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych Robert White, jako obserwator na pokładzie Shikishima, drugiego pancernika japońskiej linii, poczuł, że oszalał. Wszystko, co zobaczył, było tak nierealne, że amerykańskiemu oficerowi wydało się to koszmarem. Nigdy nie uwierzyłby, że wieże głównego kalibru Armstronga mogą rozwinąć taką szybkostrzelność. Woleje ciągnęły się jedna po drugiej, jakby nie były to 12-calowe działa z osobnym ładowaniem i przeładowaniem wzdłużnym, ale mitralieusze (ciężkie karabiny maszynowe - przyp. Autora). Oficer artylerii, uczestnik bitwy pod St. Iago, White nie mógł sobie wyobrazić, jak z piwnic podawano pociski i półładunki, jak po wystrzale wysadzono lufę i jak w ogóle i kiedy Japończykom udało się zmodernizować swoje wieże. czy można je ładować w pozycji „na pokładzie”? White pomyślał z przerażeniem, że teraz wieże japońskich pancerników zaczną eksplodować jedna po drugiej, a cała flota Togo albo wzniesie się gdzieś w niebiosy, albo zanurzy się w straszliwą otchłań. Oddychanie stało się trudne dla Amerykanina, wydawało mu się, że jakaś siła podniosła go w powietrze, aby wyrzucić go bezpośrednio za burtę w ogromne gejzery rosyjskich podskoków. White chwycił konwulsyjnie poręczę i spojrzał w stronę Rosjan. Pierwsze cztery statki rosyjskiej eskadry zostały pochłonięte przez płomienie gigantycznych pożarów, które coraz bardziej wybuchały na naszych oczach, zamieniając się w ogniste tornado ... że jakaś siła unosi go w powietrze, aby wyrzucić go za burtę prosto w ogromne gejzery rosyjskich podskoków. White chwycił konwulsyjnie poręczę i spojrzał w stronę Rosjan. Pierwsze cztery statki rosyjskiej eskadry zostały pochłonięte przez płomienie gigantycznych pożarów, które coraz bardziej wybuchały na naszych oczach, zamieniając się w ogniste tornado ...

Na pokładzie Suworowa, na wieżach, w plutonach, na stanowiskach dowodzenia panował zamęt, który niemal doprowadził do całkowitej

demoralizacji. Nawet kapitan 2.stopnia Siemionow, zwolniony oficer, uczestnik bitwy 28 lipca, był nie mniej oszołomiony, a najwyraźniej nawet bardziej niż inni. Miał coś do porównania. „28 lipca w ciągu kilku godzin bitwy Carewicz otrzymał tylko 19 dużych pocisków, a ja miałem na serio utrwalić momenty i miejsca poszczególnych trafień w nadchodzącej bitwie, a także spowodowane przez nie zniszczenia. Ale gdzie było spisywać szczegóły, kiedy okazało się, że nie da się policzyć trafień! Nie tylko nigdy nie widziałem takiej strzelaniny, ale nawet sobie tego nie wyobrażałem. Pociski padały nieprzerwanie, jeden po drugim ... Przez 6 miesięcy w eskadrze Artura dobrze się temu przyglądałem - zarówno shimosa, jak i melinitis były w pewnym stopniu starymi znajomymi, ale było coś zupełnie innego, zupełnie nowego! Wydawało się, że to nie pociski uderzają w burtę i spadają na pokład, ale całe miny ... Wyskakiwały od pierwszego dotknięcia czegoś, z najmniejszego opóźnienia lotu. Poręcz, podpórka rury, żurawik, to wystarczy na niszczycielską eksplozję ...

Stalowe płyty burt i nadbudówek na górnym pokładzie zostały rozerwane na strzępy i powalały ludzi swoimi odpadkami. Żelazne drabiny zwinięte w pierścienie, z maszyn wyrwano nieuszkodzone działa ...

A potem - niezwykle wysoka temperatura eksplozji i ten płynny płomień, który zdawał się zalewać wszystko! Widziałem na własne oczy, jak stalowa strona wybuchła po eksplozji łuski. Oczywiście nie paliła się stal, ale malowano ją! Takie niepalne materiały, jak prycze i walizki, złożone w kilku rzędach, z trawersami i zalane wodą, natychmiast błysnęły jasnym ogniem ... "[80][M. Nakasone "Kyudo w użyciu artylerii". S. Ichikawa „Kyudo - droga łuku. Historia naturalna ", t. 33. 1933. A. Spivakovsky" Samuraj - wojskowa posiadłość Japonii ". M., 1981. „Tsushima: wspomnienia uczestników". Tokio, 1955 r. M. Inagui "Tsushima - zwycięstwo ducha". Tokio, 1955.] .

Rosyjscy marynarze, pozbawieni połączenia z najpotężniejszym egregeorem (polem informacyjnym) przedchrześcijańskiej Rosji i opieką nad ich rodzimymi bogami, byli bezsilni wobec wpływu demona państwowości w Japonii i dlatego byli skazani na porażkę w bitwie.

Przez cały czas słowiańsko-arianie, posiadający wedyjski światopogląd, nie bali się śmierci, ale ignoranckiego końca - tchórzostwa i zdrady. Stając się wojownikiem, Rosjanin wiedział, że gdyby zginął w walce z wrogami Rodzaju, udałby się do Iriy - słowiańsko-aryjskiego królestwa niebieskiego, ku radości swoich przodków, a jeśli się poddał, pójdzie na świat jako kolejny niewolnik, zachowując w Navi jest to pozycja niska. Tak. Miroljubov napisał, że dlatego Słowiańsko-Aryjczycy woleli umrzeć chwalebnie, niż żyć ohydnie, dla Walkirii, która zginęła od miecza na polu bitwy[81][Walkiria - wojownicza bogini (Perunitsa), asystentka boga Peruna, podnosi bohaterów, którzy polegli na polu bitwy w Iriy („val” - powstanie; „do Iriya” - do Iriy).] On White Kon

(czyli w Divy) tele) prowadzi do Iriya, do Peruna, a Perun pokaże go pradziadkowi Svarogowi!

Nasi przodkowie wiedzieli, że śmierć to tylko jeden z etapów życia, sposób na przemianę w nowy gatunek - tak jak niezdarna gąsienica zamienia się w pięknego, delikatnego motyla. Obecny błąd materialistów w odniesieniu do śmierci jest eliminowany przez doświadczenie duchowe, gdyż znajomość praw życia innych światów daje doświadczenie pośmiertnej egzystencji .

Słowiańsko-Aryjczycy wiedzieli, że osoba zaślepiona fałszywym ego, która uogólnia się swoim ciałem, pogrąża się w lęku, niepokoju i ziemskich zmartwieniach o jutro. Doświadcza lęku i wrogości wobec ludzi i zwierząt, boi się utraty bliskich, boi się śmierci, cierpi, nie może zaspokoić swoich pragnień, zawsze zależy od opinii innych, od przypadku, sukcesu lub porażki. W takich naturach króluje pycha i egoizm, dla nich natura jest macochą, sąsiad wrogiem, zwierzęta wrogami, żywioły przeciwnikami.

Dla tych, którzy są pojednani z Przodkiem i ze sobą, natura staje się czułą matką. Dzikie zwierzęta ich nie dotykają, żywioły są posłuszne, a duchy im służą.

W starożytności każdy człowiek pełnił służbę wojskową. Wszyscy, młodzi i starzy, szli na wojnę. Tak. Miroljubov w swoim studium „Materiały do prehistorii Rosji” cytuje następujące przysłowie na ten temat:

"So spokon viku, so cholovik, that cossack",

co w tłumaczeniu oznacza: „Od starożytności - jako człowiek, potem wojownik (Kozak)”.

Istnieje wiele przysłów i powiedzeń wskazujących, że Rosjanie przywiązywali dużą wagę do takich pojęć jak honor i obowiązki, które nawet dzieci postrzegały jako niezmienną prawo i zgodnie z którym później żyły, stając się dorosłymi:

- Lepiej zostać zabitym niż wziętym do niewoli!
- Bez walki wróg nie otrzymuje ziemi!
- Jeśli wróg to opanował, rzuć wszystko, wyjdź na pustynię, zacznij stare życie w nowym miejscu!
- Posłuchaj wroga - wykop własny grób!
- Dla Rosji i dla przyjaciela wytrzymaj upał i zamieć!

- Nie ma więcej miłości niż oddanie duszy za przyjaciół!
- Zgub się - pomóż sojusznikowi!
- Kozak to brat kozaka, ale na wojnie - stokrotnie!
- Postać - że lawa kozacka jest w ataku.
- Złam go prosto, jedź, gdy nogi konia niosą!
- Chociaż pysk jest w błocie, ale nasz go zabrał!
- Choć życie to pies, więc chwała jest Kozakowi!
- Poznaj krawędź, ale nie upadaj!
- Odwracanie się od cudzego stolika nie jest haniebne.
- Nie ma tłumaczenia dla rodziny Kozaków!
- Chwała Rodowi, że jesteśmy Kozakami!

Trzecią warną dla słowiańsko-aryjskich byli rolnicy - handlarze (VESI), których nazywano Dywanami. Rugi to nie jest właściwa nazwa: na przykład na wyspie Rugen Dywany nazywano także Russi - Russi, Russe, Rutheni, Ruthae; to był Rousses, czyli rolniczy. W języku rosyjskim zachowało się słowo „ruga”, co oznacza wydanie komuś chleba zbożowego w celu konserwacji. Ponadto w niektórych kronikach występuje Różana z Dunajskich Serbów pod nazwami: Rugi, Rugiani i Rugioni; te ostatnie to Rugi-Unny, tj. Rouge Unnes. Pliniusz, Tacyt i inni badacze starożytności świadczą o tym, że Słowiańsko-Aryjczycy zajmowali się uprawą roli i prowadzili siedzący tryb życia w czasie, gdy Niemcy jeszcze tułali. Wszędzie tam, gdzie osiedlali się Słowiańsko-Aryjczycy, wszędzie zwracali się ku ziemi i uprawiali ją zgodnie ze zwyczajem w ich ojczyźnie.

W II tysiącleciu pne. Ludy słowiańsko-aryjskie osiedliły się na rozległych ziemiach - od Bałkanów (helleńsko-dorowie), północnego regionu Morza Czarnego (Cymeryjczycy) i południowego regionu Morza Czarnego (Hetyci) po region Dolnej Wołgi; od Semirechye (Scythians) i dalej - do Jeniseju, północnych Chin i Indii (Massageta, Saki, Arya). Fakt, że Scytowie posiadali Chiny, został napisany przez chrześcijańskich ojców kościoła z Europy Zachodniej, Azji Mniejszej i Indii. Pobyt Scytów w Mezopotamii, Palestynie i Chinach pozostawił ślady niesamowitej kultury naszych przodków. Sami Chińczycy znali lud Yuezhi, który jest częścią ludu Se, czyli „Sakov”. Saki żyli wówczas w Azji Środkowej i poza Tien Shan, na stepach północno-zachodnich Chin, w Dzungarii i zachodniej Mongolii.

Na tabliczkach klinowych z Al-Amran i Bokazgey, a także w dokumentach z Mitannii (Azja Zachodnia) z połowy II tysiąclecia p.n.e. pojawiają się słowa pochodzenia słowiańsko-aryjskiego, które potwierdzają przybycie Słowian-Aryjczyków do Azji Mniejszej oraz Mitannia w tym czasie.

Archeolodzy uważają, że różne ludy słowiańsko-aryjskie w epoce brązu miały niewielkie różnice etniczne. Ich siedliska można określić na podstawie typów pochówków: Cymeryjczycy - kultura „katakumb”, Scytowie - kultura „kłód” i Saki - „Andronowo”.

Według danych archeologicznych podobieństwo pomników znalezionych na ziemiach Azji Środkowej i Środkowej, w górach Ałtaj i Sajany, w północnych Chinach nie jest przypadkowe. Wynika to z pokrewieństwa ludów, które zamieszkiwały te ziemie[82][Ml. Artamonov "Cymeryjczycy i Scytowie". L., 1974.] .

Współcześni naukowcy wiedzą, że Słowiańsko-Aryjczycy, będący bardzo dużą społecznością ludzką, osiedlili się z Europy do Indii mniej więcej w V-IV tysiącleciu pne, przenosząc umiejętności rolnictwa i hodowli bydła do nowych siedlisk. Historycy, ukrywając prawdziwe pochodzenie tego wielkiego ludu, nazywali ich Indoeuropejczykami, określając tym imieniem jedynie granice osadnictwa: Indie - Europa. Kiedyś wszyscy mówili tym samym językiem, ale rozproszeni na tak dużej przestrzeni zachowywali swoją wspólnotę językową tylko w korzeniach słów. Było tyle języków, ile było oddzielnych klanów. Obecnie lingwiści liczą ponad sto języków indoeuropejskich.

W książce Mavro Orbiniego lub - jak napisano w samej książce - Mavroubina „Księga historiografii imienia, chwały i ekspansji narodu słowiańskiego oraz jego królów i mistrzów pod wieloma imionami i wieloma królestwami, królestwami i prowincjami. Zbierane z wielu książek historycznych, za pośrednictwem Arcymandryta Ragużskiego Lorda Mavroubina ", opublikowane w 1601 r. (Przetłumaczone z włoskiego na rosyjski i wydrukowane na żądanie i podczas szczęśliwego posiadania Piotra Wielkiego, cesarza i autokraty Wszechrosyjskiego, i przez cały czas. W drukarni w Petersburgu 1722, dzień 20 sierpnia)[83][„Radziecki słownik encyklopedyczny”. M., 1984.] mówi, że słowiańskie:

„... Lud zgorzkniał prawie wszystkie narody Wszechświata swoją bronią; spustoszona Persy; opętał Azję i Afrykę, walczył z Egipcjanami i wielkim Aleksandrem; podbił Grecję, Macedonię, ziemię Ilirów; zawładnął Morawami, ziemią słaską, czeską, polską i wybrzeżami Bałtyku, udał się do Włoch, gdzie długo walczył z Rzymianami.

Czasami był pokonany, czasami szalał w bitwie, mścił się na Rzymianach wielką śmiercią; czasami szalał w bitwie, był równy.

W końcu, podbiwszy państwo rzymskie, objął w posiadanie wiele ich prowincji, zrujnował Rzym, zadając dopływy rzymskich Cezarów, których inni ludzie nie naprawili na całym świecie.

Opętany we Francji, Anglii i ustanowiony w Ispanii; przejął w posiadanie najlepsze prowincje w Europie ... I z tego zawsze chwalebnego ludu w przeszłości powstały najsilniejsze narody; czyli Słowianie, Wandalowie, Burgundowie (czyli Burgundowie we współczesnej Francji - przyp. autora), Gotowie, Ostrogoci, Rus czy Rasi, Wizygoci, Gepidy, Getnalans, Uverla czy Grula, Avars, Skirra, Girra, Melandens, Bashtarns, Peuki, Daki, Szwedzi, Normanowie, Tennes lub Finowie, Ukryj lub Unkras, Marcomannians, Quady, Fraki, Alleri byli w pobliżu Wenedów lub Genetów, którzy osiedlili się na wybrzeżu Morza Bałtyckiego i podzielili się na wiele początków; czyli Pomorzanie. Uvils, Rugians, Uvarnavs, Obotrites, Polabs, Uvagirs, Lingons, Tolentsy, Redats, or Readuts, Tsirzipans, Kizins, Druly lub Dlueldy, Levbuzy, Uvilins, Storedans i Britzans, z wieloma innymi, którzy byli bardzo słowiańskimi ludźmi. "

Mieszkańcy wielkiej równiny rosyjskiej w pierwszych wiekach naszej ery starożytni kronikarze rzymscy i greccy nazywali północno-zachodnie plemiona - Sklavinowie (Słowianie), a południowo-wschodni - Antami. W tym samym czasie Prokopiusz z Cezarei donosi, że Sklavinowie i Antowie mówią tym samym językiem. Potwierdza to również Jordan (VI wiek), zauważając, że są oni „wielkim ludem” składającym się z „niezliczonych plemion”.

IX-wieczny kronikarz Arab Ibn Yakub mówi, że:

„Kiedyś istniało jedno państwo słowiańskie, które potem się rozpadło”.

W innym miejscu podaje, że Mach był królem tego zjednoczonego państwa słowiańskiego.

„Oni... składają się z... licznych, różnorodnych plemion. A w przeszłości zebrał ich jakiś król, którego tytuł brzmi Maha (wielki), a on pochodził z jednego z plemion, które nazywało się "Viinbaba" (Vendy - Vendy) ... potem ich mowa została podzielona i ich porządek ustał, a ich lud stał się (osobno), a król panował w każdym z ich ludu "[84][Cm. S. Lesnoy „Historia Russ.”] .

Podobne informacje można znaleźć u Prokopa z Cezarei. Pozwala to stwierdzić, że podział Słowian-Rusi nastąpił przed VI wiekiem. AD, jak

książka Prokopa „Wojna z Gotami” odnosi się do VI wieku. Niemniej jednak widzimy, że we współczesnej historii o jednym państwie słowiańsko-aryjskim w czasach przedkijowskich nie ma nawet wzmianki o imieniu cara Macha. Nadal będzie! Przecież byłoby to sprzeczne z rządową „teorią normańską” Schletzera i Millera, którzy uznawali tylko wszelkie pochwały Niemców za godne. Za uznanie, że Rosjanie już w czasach prehistorycznych - kiedy o Niemcach nie było jeszcze mowy - zjednoczyli wszystkie narody słowiańskie, które były częścią jednego państwa, trzeba by przyznać, że nawet dzisiaj to prawo zostało im zachowane. Dlatego wciąż żywe jest oficjalne stwierdzenie, że w tamtych czasach Słowianie żyli w lasach jak zwierzęta i ptaki.

Wbrew tym twierdzeniom wielu naukowców w Rosji, o których wrogowie starają się na wszelkie możliwe sposoby milczeć, np. M.V. Lomonosov, A.D. Chertkov, E.I. Klassen, A.F. Veltman, M.A. Maksimowicz, Yu.I. Venelin, Yu.P. Miroljubov, F.L. Moroshkin, S.P. Mikutsky, O. M. Bodyansky, V.E. Vilinbakhov, A.P. Zhukovskaya, E.P. Saveliev, N.I. Nadieżdin, I.P. Borichevsky, P.A. Łukaszewicz i wielu innych, opierając się na pisemnych dowodach i danych ze znalezisk archeologicznych, przeprowadzili poważne badanie pochodzenia ludów słowiańsko-aryjskich. Udowodnili, że ludy, które greccy, rzymscy i zachodni uczeni ochrztili Scytami, Sarmatami, Wenecami, Etruskami, Pelasgami, Lelegami, Antasami, Getami, Vends, Rugs, Rushenians, Rusins, Sklavins, Stavans, Roksolans i wiele innych pseudonimów - wszystko bez wyjątkami byli słowiańsko-aryjscy.

M.V. Łomonosow w „Historii starożytnej Rosji od początku narodu rosyjskiego do śmierci wielkiego księcia Jarosława Mądrygo lub do 1054 r.” Pisze:

„Wiele różnych krajów plemienia słowiańskiego nie jest fałszywym dowodem majestatu i starożytności. Jedynie Rosja, najważniejsza z tego pokolenia, zadowala się porównywaniem z każdym innym narodem europejskim. Ale przedstawiając z nią Polskę, Czechy, Wendov, Morawy, ponad tymi Bułgarią, Serbią, Dalmacją, Macedonią i innymi Słowianami zamieszkałymi w okolicach Dunaju, następnie regiony pochyłe do południowych brzegów Morza Varangijskiego, czyli Kurlyandów, Żmud, Litwę, pozostałości dawnych Prusów i Mecklenburg Wends, które są wszystkimi plemionami słowiańskimi, chociaż mają wiele znaków w językach; wreszcie w podbitych królestwach i państwach, rozprzestrzenionych daleko na wschód przez lud słowiańsko-rosyjski, spierając się nie tylko o większą połowę Europy, ale także o szlachetną część Azji, widzimy rozpowszechnionych Słowian. Taka mnogość i potęga ludu słowiańskiego, **[85]**[Dekret. op. SPb., 1766.] .

I znowu zwracamy się do pracy E.I. Klassen. Piszę:

„Aby znaleźć niewątpliwe ślady Słowian w historii powszechnej, konieczne jest wyrzucenie z niej wszystkich zniekształconych przez wisk ludów i używanie zamiast nich jednej wspólnej nazwy plemiennej dla nich wszystkich ...

Oczywiste jest, że Grecy i Rzymianie chcieli, aby Słowianie podporządkowali się im bezwarunkowo, poświęcili im nie tylko ich majątek, ale także wolność działania, a nawet samo życie, dlatego uzbroili przeciwko nim cudzoziemców, ich współpracowników i tych, którzy stawiali opór, nazywano barbarzyńcami. Daje to powód, by nie wierzyć słowom historyków greckich lub rzymskich od czasów ducha dominacji tych dwóch narodów, a zatem wszystkie legendy, które skompilowali o Słowianach, muszą odzwierciedlać sytuację ciemniejszych i uciskanych i, zgodnie z rozsądną krytyką, oczyścić ich z oszczerstw i żółci, kpiny. Wypełniając ten czyn sumiennie, dobrze przyjrzymy się historii Słowian ...

”[86][E.I. Klassen. Op. Cit.] .

A oto, co pisze Catherine II w „Notatkach o historii Rosji”:

„Słowianie na wschodzie, zachodzie i północy posiadali małe obszary, tak że w Europie nie było prawie żadnego kawałka ziemi, którego by nie dotknęli”. [87][Dekret. op. 4.1. SPb., 1787.] .

Słynny starożytny grecki pisarz i podróżnik Herodot w połowie V wieku. PNE. odwiedził Istres (Dunaj), Porata (Pрут), Gipanis (Południowy Bug), Tira (Dniester), Borisfen (Dniepr); przebywał w Happy Olivia, który został zbudowany w VII wieku pne. Tubyłcy z Mediolanu na wybrzeżach Bug Bay, a także w innych miastach wybrzeża Morza Czarnego. W swojej „Historii” opowiadał o scytyjskich oraczach nad Bugiem i Dniestrem oraz o scytyjskich rolnikach nad Dnieprem. Naukowcy, którzy sumiennie zbadali tę kwestię, twierdzą, że tutaj również mówimy o Słowianach.

Herodot opisuje wiele plemion i ludów regionu Morza Czarnego, bezpośrednio wskazując na pokrewieństwo kultur Hellenów i Słowian-Budinów, którzy żyli w górnym biegu Donu.

„Budini ”, mówi , „to duże i liczne plemię; Wszyscy mają jasnoniebieskie oczy i blond włosy. W ich kraju jest drewniane miasto Gelon. Każda strona muru miejskiego składa się z 30 etapów (1 etap to 125 stopni). Mury miejskie są wysokie i wszystkie wykonane z drewna. Domy i oprawy również budowano z drewna. Istnieją bowiem oprawy helleńskich bogów z posągami, ołtarzami i budowlami świątynnymi wykonanymi z drewna,

podobnymi do helleńskich ... Po wyrzuceniu z osad handlowych osiedlili się wśród Budinów. "

Ciekawe są też informacje podane przez Herodota o obyczajach i zwyczajach innego słowiańskiego plemienia - Nevrowa.

„Ci ludzie” - mówi w swoim eseju - „są najwyraźniej czarownikami. Mieszkający wśród nich Scytowie i Hellenowie przynajmniej twierdzą, że każdy Neur zmienia się w wilka na kilka dni w roku, a potem ponownie przybiera ludzką postać. "

Shafarik Pavel Joseph (1795-1861), autor "Słowiańskich Starożytności", a po nim wielu innych uczonych również za Słowian uważa Herodota Nevrasa. Rodak Szafarika, czeski archeolog Niederle Lubor (1865-1944) pisał przy tej okazji:

„Jest bardzo prawdopodobne, że Nevry Herodota były Słowianami i że w ogóle już w tym czasie wszystkie kraje na wschód od Wisły i Karpat były okupowane przez ludność słoweńską, która najwyraźniej zamieszkiwała część Galicji, Wołynia, Podolina i oprócz obszarów wzdłuż Prypeci i górnych w dół rzeki Dniepr, prawdopodobnie także część zachodniej Ukrainy ”.

W kronice Laurentian, która jest szczególnie ważna, jest również powiedziane, że Nevry, czy Nury, Norzi -

„Jeż to Słowianie”.

Nazwa ta zachowała się w wielu oznaczeniach geograficznych: obszar pomiędzy środkowym biegiem Wisły a Zachodnim Bugiem do niedawna nazywany był Ziemią Nur; w Galicji i Polsce nadal istnieją takie nazwy rzek i miejscowości jak Nury, Nurets, Nur. Pliniusz wspomina również Nevrah, zwracając uwagę, że źródła Dniepru znajdują się w ich kraju.

Nazwa „Neura” istniała na długo przed początkiem nowej chronologii i dotarła do pierwszych chrześcijańskich kronikarzy. Następnie słowiańskoiaryjscy zaczęli nazywać się Wenedami, o czym świadczą Tacyt, Pliniusz i Ptolemeusz. Ten ostatni umieścił Wenedowa wśród „największych plemion”, a Tacyt powiedział, że budują domy, używają tarcz w bitwie i „chętnie poruszają się pieszo i to szybko”.

Jordan Gotsky w swojej pracy „O pochodzeniu i czynach Getów” wskazuje, że na północnym stoku Karpat:

„Począwszy od miejsca narodzin Wisły (Wisły), ludne plemię Wenetów osiadło na ogromnych przestrzeniach. Chociaż ich nazwy zmieniają się

teraz w zależności od różnych klanów i miejscowości, są one głównie nazywane Sklavinami i Antami.

Sklavini mieszkają od miasta Novietun i jeziora Mursianske (Jezioro Balaton) do Danastr (Dniester), a na północy - do Viskli (Wisła). Ante, najsilniejsze z obu plemion, rozprzestrzeniły się od Danastra do Danapr (Dniepr), gdzie Morze Pontyjskie tworzy zakole; te rzeki są oddzielone od siebie na odległość wielu przejść "[88][Dekret. op. M., 1960.] .

Książka Velesova świadczy:

„... kilka wieków temu byliśmy Antami na Równinie Rosyjskiej, a w starożytności byliśmy Rusią - a teraz jesteśmy”.

A oto, co akademik A.A. Szachmatow (1864-1920):

„Słowianie i Anty to dwie gałęzie niegdyś zjednoczonego plemienia. Anty to wschodnia część tego zdeintegrowanego plemienia. Wszystko, co wiemy o Antach, prowadzi nas z doskonałą jasnością do uznania ich za Słowian Wschodnich, a więc za przodków Rosjan ”.

Tacyt mówi, że Niemcy nie znali jeszcze miast, a Słowianie mieli ich pod dostatkiem. Konstantin Porphyrogenitus pisze, że Słowianie na ziemiach dzisiejszych Niemiec na długo przed wezwaniem Varangian mieli ufortyfikowane i zaludnione miasta, z których każde otoczone było fosą, wałem i palisadami. W 866 r. Liczyli już do 4000 miast wśród Słowian: Unny-Rossy liczyły 148 miast, Wielkoroszy - 180, Saveyskie Russy - 212, Chazars-Russy - 250. Klassen dodaje: Bużyany miały 231 miast, Wołyńczycy - 70, Narewane - 78, i Oulichi - 318. Jordan Gotsky pisze w VI wieku, że w 350 Nowogród został zdobyty przez Gotów, co oznacza, że 500 lat przed wezwaniem Varangian Nowogród był już ufortyfikowanym miastem.

Według danych kroniki widać, że wszystkie znaczące miasta Rosji rozkwitły na długo przed chrześcijaństwem.

Skandynawowie nazywali Ryszaland, czyli ziemię Rusi, Rosja - „Gaardarikr”, czyli państwo miast, dla „Gaarda” - miasta, „rikr” - królestwo. Skandynawów do nadania Rosji takiej nazwy mogło skłonić jedynie zaskoczenie tym, czego sami nie mieli, czyli przed obfitością ufortyfikowanych miast. Jeśli chodzi o Skandynawię, wówczas nazywano ją Szkocją (czyli „krajem bydła”).

W artykule „Były też bajki o starożytnej Rosji” L.N. Ryżkow (patrz zbiór „Mity starożytnych Słowian”) twierdzi, że:

„... Aż do granic dzisiejszej Francji rozciągało się słowiańskie „morze jednego narodu, mówiącego prawie jednym językiem, nie zepsutym jeszcze przez Niemców, tureckich, dżungarskich, arabskich i innych zdobywców. Lipsk w tym czasie nazywał się Lipski i był centrum słowiańskiego regionu Łużyczan, którego potomkowie nadal tam mieszkają. Drezno było Drozjanami, Miśnia była Misznami, Merseburg był Mezhiborem, a wszystkie te ziemie były zamieszkane przez Nishan, Milchan, Sedlichan, Decane i Khutichi; a na północy słynną Brandenburgię nazywano Braniborem - centrum rozległych księstw słowiańskich, które Niemcy zajęli dopiero w połowie XII wieku. To wszystko w granicach dzisiejszych Niemiec, nie mówiąc już o Polsce. A potem, na południu, aż do Czerwonaji (Czerwonej) Rusi, która w 981 r. stała się częścią państwa Rusi, rozciągało się Wielkomorawskie państwo Słowian, który nadal jest przez Ukraińców nazywany Ugorshchina, a następnie Wyszehrad i Nowogród, Peczi (współczesny Peszt) stał nad brzegiem Dunaju. Ten region Węgier, do 1400-1600 r., nosił nazwę Nowograd. Węgrzy (Dzungenarowie, Ujgurowie) podbili i zaczęli zniewalać ten kraj dopiero w X wieku. A jeszcze dalej na południe była Wołoszczyzna i królestwo bułgarskie. Nawet Austria (Ostria), która do tego czasu nie przeszła jeszcze głębokiej germanizacji, była rządzona przez słowiańskich książąt, z miastami Vindebozh (Wiedeń), Svetla (Zwettl), Rakousa itp.

... można z całą pewnością powiedzieć, że pojedynczy lud słowiański w I wieku nie był jeszcze podzielony na zachodni, wschodni i południowy, ale jeden etnos Słowian wenedowskich, tzw. zgodnie z kultem Wenus-Łady i pozostawił po całej Europie toponimiczne ślady naszego Ładoga przed szwajcarskimi ładinsami: Wiedeń, Venev, Węgry, Jena, Venern, Venessene, Venlo, Veneto, Vincennes, Ladenburg, Ladoga ... Ingveonowie (Junge Waonen) mieszkali w Holandii, „Mała Rosja” (Malarsee) mieszkali na wyspie jeziora Malarsee mieszkali Wendowie (Wendel), we Francji byli Wendaern, w Niemczech (w Spreewald) nadal mieszkają Wendeni, którzy podobnie jak Wenecjanie podróżują czarnymi łodziami. We współczesnym języku skandynawskim „van” oznacza „przyjaciela”, po niemiecku „die Wonne” - błogość, „das Wunder” - cud. Niemcy, przemianowawszy słowiańską Wenus Freję, zidentyfikowała wiele pozytywnych pojęć ze swoim imieniem: kobieta (die Frau), wolna (frei), świeża (frisch), odważna (frech), pobożna (fromm), wiosna (fruhling), radość (freude), przyjaciel (freund), spokój (friede), owoce (frucht). Z kultu Wenus Rosjanie-Wenedowie mają „ceremonię ślubną”.

„Jest pod tą nazwą - „Wends” - kontynuuje Ryżkow- dopiero w I wieku rzymski historyk Pliniusz wspomina o Słowianach, nie dzieląc ich na zachodnich - „Wenedów” i wschodnich Słowian starożytności - „Antów”. Co więcej, Wenus w starożytnym Rzymie była czczona jako protoplasta narodu rzymskiego, a Rzym został założony przez syna Wenus, Trojana Eneasza,

który uciekł po klęsce Troi. Sylaba Aen w łacińskiej pisowni Eneasza - Aenea - jest poprawnie odczytywana jako Ven (Ven), a wtedy otrzymamy odczyt dla Eneasza „Wenus”, dla Eneńczyków - „Veneds” (Eneada) i dla wiersza Wergiliusza „Eneida” - „Veneis”. Analogicznie, słowo „świątynia” będzie brzmiało jak „vedes” (aedes), „powietrze” jako „wachlarz” (aer), a słynny łaciński „eter” (eter) jako „wiatr”. I nie będziemy już dłużej zdziwieni, dlaczego „w starożytnym rzymskim” topór to „siekiera” (od czasownika „ciąć”), a pasterz to „pastor” (od czasownika „paść”); Łacińskie „okulista” - od słowa „oko”, a „sprawiedliwość” - od słów „zestaw, karta, usta”. Stanie się jasne, dlaczego łacińskie czasowniki „wirować”, „volit”, „widzieć”, „orati” (orać) itd. Brzmiały absolutnie podobnie do języka rosyjskiego... ”[89][„Mity starożytnych Słowian”. M., 1993.] .

Starożytna Hellada była, delikatnie mówiąc, mentalnym ładunkiem dla Słowian, ale nazywając ich Scytami i barbarzyńcami, starannie to ukrywała. E.I. Klassen pisze:

„Główne plemię Mizii i Macedonii składało się ze Słowian. Ich kraj nazywał się Slavinea. Pierwszymi osadnikami tego kraju byli Pelasgi, którzy zgodnie z niewątpliwymi argumentami pana Chertkova w jego opracowaniu o plemionach pelasgo-trackich również okazali się Słowianami.

Dalsze potwierdzenie, że Macedończycy byli naprawdę Słowianami, niech posłuży: po upadku królestwa macedońskiego, około 320 rpn, część Macedończyków przeniosła się nad Morze Bałtyckie i założyła nowe siedziby zwane Bodrici, które zachowały herb Aleksandra do upadku ich Macedoński, przedstawiający Bucefala i sępa. Wkrótce potem część z nich ponownie przeniosła się do Ilmen i Lovat ”.[90][E.I. Klassen. Dekret. cit.] .

Te świadectwa pochodzą z pism greckich i rzymskich kronikarzy oraz z Iliady. Grecy nazywają siebie Trojanami, Macedończykami i Frygijami Trakami, a sami Trojanie nazywają siebie w ten sam sposób, a jednocześnie Trakowie i sprzymierzeni z nimi Macedończycy podporządkowują się sobie. Ponadto mając dane z Klassen, odnoszące się do F.M. Apendiniego, że Trakowie i Macedończycy mówili językiem słowiańskim, mając najbardziej szczegółowe wnioski z A.D. Chertkov o plemieniu Pelasgo-Traków, zapewniamy niewątpliwie, że Trakowie byli Słowianami, a zatem również Trojanami.

W domenie trojańskiej znajdowała się rzeka Rsa lub Rasa. Wszędzie tam, gdzie osiedlili się Russ, znajdziemy rzeki o tej nazwie. Obecny Araks to starożytny Rsa; w opisach tamtych czasów wskazano kraj Ros i ludzi o tym samym imieniu, zwanych później Scytami. Arakowie nazywali się El-Ras Arabami; Mongołowie - Orsay i Raskha; Grecy - Rasa i Oros. Wołga była również nazywana Rsoy, kiedy Russ i Unna przenieśli się do niej zza Morza

Kaspijskiego. Tę samą nazwę zachowała rzeka Rusa lub Porusye w regionie Nowogrodu, gdzie leżała Ruś Dniepru lub Porosyan; Morze Rosyjskie lub Morze Czarne, gdzie była czarna Rosja; rzeka Rusa na Morawach, gdzie nadal siedzą Rusniakowie; rzeka Rusa, stanowiąca prawą odnogę Memla lub Niemna, wzdłuż której na całym jej biegu siedział Alaun Rus, docierając do morza i ciągnąc się nim w lewo do Rusi, która jest obecnie Frish-Gaf (Pifeas), a po prawej - w całej zatoce,

Classen zwraca się do innego starożytnego źródła informacji. Słynna „Pieśń o kampanii Igora” głosi:

„O Boyanie, słowiku z dawnych czasów! Czy nie uszczypnąłbyś fabuły sia, skacząc w chwale wzdłuż drzewa myśli, latając z umysłem pod chmurami, splatając chwały obu płci w tym czasie, wbijając się w trojańską ścieżkę przez pola i góry. ”

Z tego fragmentu dowiadujemy się, co następuje:

1. Że śpiewaczka pułków Igora nazywa jakiegoś Boyana słowikiem dawnych czasów, czyli śpiewakiem dawnych czasów. W rezultacie Boyan albo opisał starożytne wydarzenia, albo sam należał do wielu starożytnych poetów.

2. Następujące wersety: „Skacząca chwała po drzewie mentalnym” i „Boyan jest prorocstwem, jeśli ktoś nawet stworzy piosenkę, to myśl rozprzestrzeniająca się wzdłuż drzewa” są tłumaczone na współczesny język odpowiednio jako „galopujący jak słowik po drzewie mentalnym” i „Boyan, chcący kogoś zaśpiewać albo myśl rozpościera się wzdłuż drzewa.”

Co oznacza tutaj słowo „drzewo”? Nie ma wątpliwości, że to słowo nie jest wymowną przesadą, ale jest prosta wskazówka, że Boyan napisał jeszcze przed wynalezieniem papieru, a zatem używał, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, drewnianych tabliczek, na których niegdyś zapisywano Russ, według Ibn-Ela -Nedima i na którym nagrano książkę Velesa.

W konsekwencji Boyan był starożytnym poetą, gdyż pisał najprawdopodobniej „liniami i cięciami”, czyli słowiańską runicą.

3. Dalej znajdujemy w tekście Igoriady: „A gdybyś tylko połaskotał tę trzodę, ... gaj na ścieżce Trojańskiej”.

To znaczy: „Gdybyś gloryfikował pułki Igora, gloryfikowałbyś je równie dobrze jak wojnę trojańską”. Ale mamy tylko jedną Iliadę z wierszy o Trzech

i możemy nie tylko założyć, ale także stwierdzić twierdząco, że Boyan napisał Iliadę.

Ponadto Klassen rozważa konkluzję historyka N.M. Karamzina (1766-1826), że słowa „na ścieżce Trojańskiej” oznaczają: przez Trajani - „na ścieżce Trojańskiej”. Czy da się komuś coś zaśpiewać? Śpiewają w magazynie i w inny sposób, ale nie po drodze. A dalszy tekst Igoriady „wprowadzony (przestępstwo) przez dziewicę na ziemi Troi” jasno mówi nam, że mówimy o Ilionie ...

Pytamy jeszcze raz: czy Boyan nie był tylko tłumaczem Iliady? Tekst Igoriady odpowiada na to w dwóch miejscach: nie.

Wyrażenie „lejący z umysłem pod chmurami” wyraźnie mówi nam, że Boyan komponując, wzniósł się umysłem w chmury, czego tłumacz nie musi robić, gdy myśli są już dla niego gotowe i do ich przetłumaczenia potrzebne są tylko słowa.

Smyczki

„Proroczy Boyan to nie 10 sokołów dla stada łabędzi, ale kładziesz swoje prorocze palce na żyjących sznurkach, oni sami są księciem chwały ryku”

- świadczy z kolei, że Boyan był natchnionym poetą, że nie potrzebował materialnej siły do pisania, ale natchnienia, a potem same struny pod jego palcami gloryfikowały księcia.

Na pytanie, w jakim języku była pierwotnie napisana Iliada, zdecydowanie odpowiadamy: nie po grecku, gdyż Lycurgus (IX-VIII w pne) pierwsze 8 swoich piosenek znalazła w Kem, mieście trojańskim zbudowanym po upadku Troi. Dlaczego Grecy przez trzy stulecia od podboju Troi nie wiedzieli o tym dziele, czy rzeczywiście mogło ono tak długo się przed nimi ukrywać, jeśli było ich własnym?

Siedem greckich miast spierało się o miejsce pobytu autora Iliady, ale tylko dlatego, że w każdym z nich znaleziono kilka wersji tych samych pieśni kemejańskich lub keme, które bez trudu mogły się tam dostać z Kem, który później okazał się być w mocy Greków.

W konsekwencji Boyan lub Omir (fikcyjne imię, którym podpisano Iliadę) był kemejczykiem, co potwierdzają sami Grecy, mówiąc, że słowo „omir” nie jest imieniem piosenkarza, ale w języku kemejskim oznacza ślepcę. To z kolei sugeruje, że Iliada nie była pierwotnie napisana po grecku, w

przeciwnym razie obce słowo dla Greków, oznaczające nic więcej niż ślepa, nie mogłoby występować jako imię pisarza.

Stawiając na równi z tymi wszystkimi argumentami - przywłaszczonymi przez Greków na rzecz ich historii - informacją na neutralnym stanowisku, będziemy kontynuować nasze wnioski.

Nazwa Kemi, kolebka Iliady, nie tylko nie jest obca słowiańskiemu światu, ale powtarza się w samej Rosji w różnych miejscach, np. Kemino to miasto w województwie poznańskim; Kemtendy - rzeka w Irkucku; Kem-miasto na północy Karelii; Jezioro Kemscoye, rzeka Kem i kilka miejscowości o tej samej nazwie w okolicy.

Wróćmy teraz do Igoriady. Następnie czytamy w nim:

„Chile zostało uwielbione przez proroczego Boyane'a, Velesova w jego wnuku”.

Tutaj pisarz Igoriady nazywa Boyana, piosenkarza Iliady, wnuka Velesa. Ale Veles był bóstwem pośród Russa. Pytamy: czy Greka, czy w ogóle cudzoziemca, można nazwać wnukiem bóstwa słowiańskiego, zwłaszcza gdy Grecy toczyli ciągle spory z Rosjanami i innymi Słowianami? Nie on nie może. Dlatego piosenkarzem Iliady, czyli Boyana, musiał być Russ.

W dalszej części Igoriady czytamy:

„Już więcej braci, nie nadszedł szczęśliwy czas! Pustynie już przykryły swoją siłę. Uraza pojawiła się w mocy wnuka boga Dazha, weszła (uraza) do dziewicy na ziemi Trojan, spryskana skrzydłami łabędzi na błękitnym morzu, pluskająca na Dona; zabić grube czasy. Walka księcia o zgniłą śmierć, odradzaj brata bratu: to jest moje, a to jest moje; a książęta zaczęli od małych, wielkich mlviti, a na samych siebie wywrotowych kovati; i śmieci ze wszystkich krajów, do których przybywam ze zwycięstwami na rosyjskiej ziemi. ”

Tutaj narrator mówi o trudnych czasach, że pustynie pokrywały miejsca, w których wcześniej kwitła siła ludu. Ale co on liczy jako pustynie? Na to wyraźnie odpowiada: „Kraina Trojańska, okolice błękitnego morza i odcinek wzdłuż Donu”, czyli ziemie trojańskie i rosyjskie. O tym, że wybrzeże błękitnego morza zamieszkiwali niegdyś słowiańsko-ruscy, świadczą już legendy zachowane w ludowych pieśniach i baśniach, przenoszące całe życie słowiańsko-aryjskiego wschodu do błękitnego morza, tak jak słowiańsko-aryjski zachód skupia się wzdłuż Dunaju. Pytamy: co sprawiło,

że postawił Troję na równi z Rosją, a nawet nazwał jeden i drugi kraj mocą wnuka Boga Dazha, bóstwa słowiańsko-aryjskiego?

Twórca Igoriady uznaje Ilion za miasto słowiańskie i rosyjskie, za prawdę od dawna znaną i niewątpliwą. Troję i Rosję zamieszkiwał nie tylko jeden i ten sam lud, ale jedyny w swoim rodzaju; zatem Russ to trojany i odwrotnie - trojany to Russ. Ale liczne klany Russa nie mogły zmieścić się w Troi, podczas gdy część Russ, oczywiście, mogła zbudować Ilion. Pseudonimy: Troyans, Dardans, Tevkras, Thracians i Pelasgi to nie są imiona własne ludzi, ale tylko pospolite rzeczowniki, jak widzieliśmy powyżej. W związku z tym Russ to imię wszystkich ludzi, którzy osiedlili się w Troi.

Potwierdza to jeszcze dobitniej fakt, że Trojanie i Rosjanie mieli wspólne tradycje, monotonne i często te same nazwy, tę samą broń, rytuały i zwyczaje.

Ponadto twórca Igoriady mówi, w jakiej formie „przestępstwo” wkroczyło na ziemię rosyjskie: w Troi - jako dziewczica; jest to wskazówka albo do Hesiony, uprowadzonej przez Herkulesa, albo do Heleny, uprowadzonej przez Paryż; weszła do Rosji z roszczeniami książąt do udziałów w podziale spadku, w wyniku ich wojny domowej. Tutaj piosenkarz, łącząc razem Troję i Rosję, w jeden naród, rozpacza, prowadząc do tego samego mianownika nieszczęść, które go spotkały[91][E.I. Klassen. Dekret. cit.] .

A oto, co mówi książka Veles:

„... Indra podążał za nami, tak jak szedł za naszymi ojcami do Romeeva w ziemi trojańskiej”[92][Książka Velesova, s. 139. M., 1994.] .

To po raz kolejny zmusza nas do wniosku, że Rosjanie kiedyś mieszkali na Trojanach.

rocznie Łukaszewicz (1809-1887) w swoim studium „Charomacy, czyli święty język magów, mędrców i kapłanów” pisze, że pod ciosami Mongołów i Arabów zginęli wszyscy Słowianie Persji i Azji Mniejszej, części Tracji i części Macedonii. Dacia wyludniła się, a kałmucka lub mongolska horda, zwana teraz Madziarami, wyemigrowała do Panonii. Ludy słowiańsko-rosyjskie, chronione przez Boga przed wszelkimi kłamstwami i brudem, bardziej niż ktokolwiek inny, przeciwstawiły się dzikim Mongołom i chroniły południowo-zachodnią Europę przed eksterminacją[93][Dekret. cit., s. 2. Piotrograd, 1846.] .

Na wpół oświeceni Niemcy, wychodząc z ciemnego zakątka Europy z pomocą pokonanych przez siebie Galów, zaczęli podbijać Słowian, wykorzystując ich spory, uwodząc słowiańskich królów i książąt swoją

„lojalnością” i „zapalem”. Dlatego władcy słowiańscy chętnie oddawali im swoje rozległe ziemie pod osadnictwo, z których nowi osadnicy korzystali tylko dla własnej korzyści, nie dzieląc się ani trochę ze Słowianami. A kiedy tereny te znalazły się pod bezpośrednią władzą Niemców, nowi osadnicy stali się aktywnymi pomocnikami w ucisku rdzennej ludności, czyli Słowian.

W rezultacie Śląsk został całkowicie zgermanizowany. W ten sposób zaczynając od granic Holandii i obu brzegów Renu, posuwali się coraz dalej na wschód i w ciągu tysiąclecia założyli jedną Pragę (imperium, Kaiserthum), cztery królestwa i wiele drobnych posiadłości na ziemiach słowiańskich.

Powstanie Bizancjum i Konstantynopola jako stolicy i centrum prawa rzymskiego zapoczątkowało rozdział Słowian azjatyckich i europejskich. Dawną wielkość rosyjskiej ziemi przed zajęciem jej przez żydowskich chrześcijan można ocenić na podstawie słów Svetoslava Horobre, który powiedział „latem 6477 (960)” do swojej matki i bojarów:

„Nie lubię przebywać w Kijowie, chcę mieszkać w Pereyaslavtsi nad Dunajem, bo to jest środek mojej ziemi, ponieważ zbiegają się tam wszystkie dobre rzeczy: od greckiego złota, ciągnięcia, wina i odmian warzyw, z Czech, od srebra węgorza i komoni ... ”

Przemysł Słowian wyprzedzał rzemiosło innych ludów. Tak więc, zgodnie ze świadectwem Klemensa z Aleksandrii (II w.), Pierwszy wynalazł stal Noropa lub Norichi, który mieszkał w Nanonii. Saksoński kalendarz górniczy na 1783 r. Podaje, że Słowianie jako pierwsi przetwarzali rudę i byli właścicielami wszystkich pierwszych operacji górniczych. Klassen donosi, że miedziane wizerunki bóstw słowiańsko-aryjskich znaleziono w Meklemburgii (starożytna Mykilina), po południowej stronie jeziora Tollen, w Prilivets (obecnie Prilivits); w związku z tym słowiańsko-arianie zajmowali się nie tylko górnictwem, ale także hutnictwem i odlewnictwem.

Twórca biografii św. Otto mówi o czterech słowiańskich kościołach, które stały w Szczecinie przed inwazją judo-chrześcijaństwa. Główny wyróżniał się strukturą i wystrojem wnętrza, ozdobiony wizerunkami ludzi, ptaków, zwierząt, tak podobnych do natury, że wydawały się żywe. Farby na ścianach świątyni nie zostały zmyte przez deszcz, nie blakły i nie blakły. Pytanie brzmi: czy ta sztuka istniała - aby zachować świeżość kolorów na ścianach zewnętrznych - gdziekolwiek w Europie, wśród innych narodów, które uważają się za u szczytu oświecenia?

Nestor, jako sumienny mnich, nazywa nowogród majątności „obfitym dla wszystkich”; co miał na myśli mówiąc o dostatku? Oczywiście nie lasy i ziemię, ale wszystko, co zapewnia przemysł i handel.

Handel między Slavyano-Russem rozwinął się do perfekcji. Klassen pisze, że w europejskiej Sarmacji Słowianie mieli cztery strefy wolnego handlu: Winecką lub Wołyńską (Wolini, Waloini, Vulini), Pskow (Pcukini), Nowogród i Bug (Budini). Pierwszy był na wyspie Vineth (obecnie Gotlandia), zwanej też Wolinem (Wolin - wolna). Na wyspie znajdowało się miasto zwane przez Niemców Vinetoyu, które nazywało się Vyzhba (obecnie Wisbu).

Helmold, prawie rówieśnik Nestora, pisze, że Vineta słynęła z wszelkiego rodzaju handlu, przybywali do niej ludzie ze wszystkich krajów, a ona była czczona jako najbardziej zaludnione miasto w Europie. Rzeczywiście, na Gotlandii aż do XVII wieku istniała legenda, że towary indyjskie, perskie i arabskie były tam dostarczane ze wschodu, wzdłuż Wołgi.

Nic dziwnego, że nazwa Wołgi na długo pozostała w pamięci mieszkańców wyspy, ponieważ na Gotlandii do dziś jest rzeka o nazwie Wołżica. Być może sami Weneci żyli kiedyś nad Wołgą i pamiętając o tym, nazwali swoją rzekę Wołżycą. Możliwe też, że stosując się do przysłowia (do którego Słowianie są wielkimi łowcami) „od morza do kałuży”, chcieli zaznaczyć, że towary płyną z Wołgi nad Wołgę.

Starożytna Vineta lub Vyzhba została zniszczona w 1177 roku przez duńskiego króla Valdemara i nie mogąc osiągnąć dawnej świetności, została zmuszona do zawarcia sojuszu z Haną. Sveno Agonis, XII-wieczny skandynawski pisarz i naukowiec, nazywa je Hunisburg (miasto Hunów), a północnoniemiecki kronikarz Adam z Bremy nazywa je miastem scytyjskim. To nowy dowód na to, że Vineta była miastem słowiańskim.

Ziemie Nowogrodzkie i Pskowskie były tymi samymi obszarami handlowymi: świadczą o tym nasze rosyjskie kroniki i późniejszy udział tych miast w Lidze Hanzeatyckiej, a także wspomniany szlak handlowy do Winety przez Wołgę, a więc przez Nowogród. Ponadto niektórzy kronikarze bizantyjscy informują, że Nowogród już w VI wieku słynął ze szczególnego bogactwa, którego nie mogło zabraknąć bez handlu.

Czwarty obszar znajdował się nad Bugiem, w pobliżu południowych Budinów; nazywano ją też Wołyńską lub Wołyńską. Jego główne miasto Gelon (według Herodota) jest obecnie nieznane. Oczywiście jest, że był to region, a nie miasto, ponieważ Dulebowie, którzy później do niego dołączyli, nazywali się Wołyńczykami (Nestorem). Ale ponieważ sam handel i szlaki handlowe nigdy nie są stałe, ten sam los spotyka region i miasto. Region handlowy Wołynia najwyraźniej upadł przede wszystkim, ponieważ w annałach pne. nie ma po nim żadnych widocznych śladów. Wszyscy inni poszli za nią.

Słowianie handlowali bezpośrednio z Fenicjanami. Świadczy o tym fakt, że ci ostatni handlowali m.in. przedmiotami i cyną, po którą podróżowali do Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania miała stałe stosunki z Vinetą, dlatego Fenicjanie nie mogli przegapić okazji, aby sama Vineta została partnerem handlowym. Już sama nazwa dat mówi nam, że Rosjanie, a przynajmniej Wineci mieli bezpośredni związek z Fenicjanami: gdyby Słowianie otrzymali ten owoc od Skandynawów lub Niemców, to nie mieliby gdzie go nazwać, bo Niemcy nazywają go dattel (Dattel), Duńczycy - daddel (Daddel) i Szwedzi - dadel (Dadel).

Grecy byli już 700 lat przed naszą erą. otrzymał informacje o mieszkańcach Russa, którzy handlowali bursztynem (Aost). Nazwali je Aost-Rsi, aby odróżnić je od innych ludów rosyjskich. Później nazwa ta przeszła na Ao-Rsi i Udi (Uti) -Rsi (jak Grecy nazywali Unna-Russa lub po prostu Unna), stąd nazwy: Adorsi, Attorsi, Attorozzi i inne. Każdy kronikarz wypowiadał je na swój sposób.

Przykład ujawniający pochodzenie słowa „niezlomny” nie będzie zbędny. Uznawany jest za skandynawski, a samo to urządzenie jest nowym wynalazkiem, ale to błąd. Skandynawski wśród Skandynawów nazywany jest „Buszmanem” i nie można znaleźć podobnego korzenia we wszystkich dialektach pochodzenia germańskiego. Ale gdyby ktoś postanowił podzielić to na dwa słowa - Bisz i Mann, to tylko rozśmieszyłby go z siebie, bo Bisz czy Biss są z beissen, ugryźć znaczą ugryźć; Mann - mąż; czy takie słowa mogą być użyte do stworzenia nazwy dla urządzenia używanego zamiast wagi? Słowiański rdzeń tego słowa jest łatwy do określenia, wystarczy tylko podzielić samo słowo na dwie części, oddzielić przyimek od rzeczownika i będzie to „bez wymiany”, czyli bez wymiany na pieniądze.

Jest oczywiste, że sami Skandynawowie zapożyczyli to słowo od Słowian, a to Słowianie wymyślili równowagę już w starożytności. To samo dotyczy słowa „biznes”, które również nie ma korzeni w żadnym innym języku niż dialekty słowiańskie. Przejeli go obcokrajowcy od naszych kupców, którzy przy nieudanej transakcji powiedzieli, że zostali z nosem, a także żartobliwie pokazali, przykładając kciuk do nosa i rozkładając resztę palców, którym nosem, Przy odrobinie szczęścia, mówili: że ich handel odbywał się „bez nosa”, czyli z zyskiem. Teraz ten powszechny żart rosyjskich kupców jest używany, nie znając jego figlarnego pochodzenia, przez poważnych handlarzy na całym świecie.

Kultura i moralność Słowian były na wysokim poziomie. Klassen podaje wiele przykładów pokazujących, że „honor i chwała były punktem wyjścia wszystkich poczynań tego wielkiego ludu”, a dla większego przekonania dokonuje porównania między ludem germańskim i słowiańskim. Zauważa, że początki oświecenia germańskiego sięgają VIII wieku - czasów

Carlomana. Ale weź dzieło germańskie z tamtego czasu i porównaj je z tłumaczeniem na słowiański język Ewangelii, który należy do Rosjan w czasach starożytnych w stosunku do VIII wieku, a zobaczysz, że księgarstwo słowiańskie, sądząc po rozwoju języka, jego sile, pięknie, bogactwie, pełni i dźwięczności znacznie wyższe niż niemiecka jeszcze w XVII wieku. A ponieważ bogactwo języka jest wynikiem rozwoju „życia intelektualnego”, jest oczywiste, że kultura Słowian rozwinęła się znacznie wcześniej niż niemiecka. Ponadto dużo słów istniejące od wykształconych Słowian, zapożyczonych przez Skandynawów; sugeruje to, że Słowianie byli lepiej wykształceni niż ludy skandynawskie.

Klassen zauważa, że Słowianie nazywali swoich bogów imionami „znaczącymi w rodzimym języku słowiańskim; a Skandynawowie zapożycczyli od nich całą swoją mitologię, dodając do niej tylko imiona Słowian, którzy również zostali przez nich podniesieni do godności bogów. Z tego powodu wszyscy bogowie skandynawscy żyli na górze Ida, czyli na starożytnej Rusi Trojańskiej i w Asgardzie, to jest w pobliżu Morza Azowskiego, między ludami Azowów lub Yazey. ”

W Wanaheimr, czyli do Wenetów (w tym Nowogródów), skandynawscy bohaterowie i ludzie natchnieni przez Boga udali się na studia mądrości. Można to znaleźć w większości skandynawskich sag. Pytanie brzmi: kto z kim studiował?

Mieszkańcy regionu Morza Bałtyckiego - Wenecjanie Słowianie, w 216 rpn. silnie naciskani przez Gotami, musieli zrezygnować z kopalni bursztynu i większości swoich mieszkań i chcąc nie chcąc, gdzieś się przenieść. Ale ponieważ Weneci byli ludem handlowym, nie opłaca się im poruszać się w obecnych Niemczech (na ziemiach należących do ówczesnych Słowian) i wybrali ziemie na północnym wschodzie dawnych osad, bliżej szlaku handlowego do Azji, zaczynając osiedlać się na Ilmen i Lovati. (Ptolemeusz). Zapewne od tego czasu ze względu na spory dystans dzielący te dwie osady również ich interesy zostały podzielone, tak że powstały dwa różne obszary handlowe, jak widzimy już przy pojawieniu się Wikingów. Osadnicy na Lovati utworzyli społeczność pskowską (wszyscy starożytni kronikarze znali pskowitów pod imieniem Psukinov - "Pcucini"),

Chociaż później, a mianowicie w 166 r., Russ (Roholani, Rohalani), którzy przybyli na bursztynowe brzegi, wypędzili Gotów z morza (Ptolemeusza), osadnicy na Ilmen i Lovati, już prawie cztery stulecia osiedlali się na nowym miejscu, nie szukały swoich dawnych siedzib, ale pozostawały tam, gdzie handel nagradzał ich wieloma korzyściami. Osadnicy Ilmenowie zbudowali miasto o nazwie Nowogród (stąd sumienny kronikarz szuka Stargradu). Dowiadujemy się o nim dopiero w IV wieku, kiedy został

zmiażdżony przez Gotów pod wodzą ich atamana Ermana. Nowogrodzcy ponownie zostali wypędzeni i tym razem zostali zmuszeni do przeniesienia się w głąb Rosji.

Historycy niepotrzebnie nazywają gotyckich władców królami i królami. Sami Goci nazywali ich słowem „Rzik”, wymawianym jak „rik” i oznaczającym nie króla, nie króla, ale coś, co odpowiada kozackiemu „atamanowi” lub „hetmanowi”. Historycy popełniają błąd, dodając na końcu swoich imion słowo „Rik”, jak np. Król Ermanryk, król Gilnerik, co oznacza: król Erman-hetman, król Gilne-hetman.

Podczas przesiedlania Weneców do Ilmen i Lovat, kilka słowiańskich miast położonych w pobliżu wybrzeża Bałtyku zostało opuszczonych, znanych jako Gradek, a później zwanych Starymi Miastami (Stargrad - obecnie Stargard). Świadczy to o tym, że miasto zbudowane przez Słowian na Ilmen zostało nazwane Nowym Miastem, aby odróżnić je od pozostawionego przez nich, a więc zwane jednocześnie Starym Miastem, czyli Stargradem.

Ponieważ Słowianie budowali drewniane miasta, co zostało zrobione bardzo szybko, nie ma wątpliwości, że Nowogród powstał na samym początku przesiedlenia Słowian do Ilmen, a jego wygląd musi pochodzić z tego samego czasu, czyli z 216 rpn. Z tego wynika, że Nowogród został zbudowany 1098 lat przed wezwaniem Varangian.

Od momentu powstania Nowogród zajmował się handlem, który szybko się rozwijał. W rezultacie słynne miasto handlowe Vineta (Vyzhba) nie mogło z nim konkurować ze względu na odległość od szlaku handlowego, który przebiegał przez Rosję. W Vinecie handel zaczął stopniowo zamierać, aż w końcu miasto zostało tak uszczuplone, że w 1171 roku nie mogło się oprzeć Duńczykom, którzy całkowicie je zrujnowali.

Niemieccy kronikarze piszą, że Vineta na Wołyniu była w V wieku największym i najbogatszym miastem, w którym można było znaleźć wszystko, czego się zapagnęło. Że istniał nawet garnek wulkanów, nazywany przez tubylców ogniem greckim, że w jego przystaniach zawsze znajdowały się niezliczone statki wszystkich narodów, a w samym mieście panowała całkowita tolerancja religijna, a cudzoziemcom nie wolno było przebywać tylko w luminarzu Wołyntsi; że żyli w nim Wenedowie-Alanie, Sasi i wielu Greków. Z opisów tego miasta jasno wynika, że handel i przemysł w tym kraju były na wysokim poziomie rozwoju, a sztuka swoją doskonałością przyćmiła wszystko znane innym narodom. Adam z Bremy nazywa Vinetę w jednym miejscu miastem sklawońskim (słowiańskim), w innym - miastem scytyjskim; Svenon Agonis - Hunnic (Hunninsburg). Obszar zajmowany przez Vinetę wynosił około 20 mil kwadratowych.

Na skalistej wyspie Rugia, znanej w rosyjskich legendach jako wyspa Buyan, położonej u południowego wybrzeża Morza Bałtyckiego (Varangian), znajdowały się wówczas dwa potężniejsze słowiańskie miasta - Retra i Arkona. Wyspiarze od wieków z powodzeniem walczyli z Niemcami i Duńczykami, walcząc z chrystianizacją, gdyż świątynie rugeńskie (ze słowiańskiego „opiekuńczego” - magazynu) były poświęcone Najwyższemu Bogu - Swarogowi i Swarożiczowi.[94][Szerzej o słowiańskich bogach powiemy w rozdz. 5.] - do bogów słońca, światła i ognia. Svarozhichi nosiły różne imiona: Khors, Dazhbog, Sventovit, Radegast, Belbog, Perun, ale w istocie reprezentowały jedną świetlistą siłę - Jedyne Najwyższego Boga (Pierwotne Światło - Ra). Szczególnie znane były dwa kościoły pod wezwaniem Radegasta (Cieszę się z gościem) i Sventovit (Światło - zwycięzca). Świątynia Radegasta w Retrze została opisana przez Dietmara z Merseburga i Adama z Bremy, a świątynia Sventovit w Arkonie jest obszernie opisana przez saksońskiego Grammaticusa.

W XI wieku przeciwko Niemcom i Duńczykom Retra osłabła, a Arkona wzrosła, zwłaszcza za króla Kurka (1066-1105), kiedy to Arkona stała się politycznym i duchowym centrum wszystkich wyspiarzy. Poniższy obraz namalował Saxon Grammaticus, pochodzący z XII wieku duński kronikarz.

Pośrodku placu miejskiego Arkona stała wspaniała drewniana świątynia, umiejętnie ozdobiona rzezbami i sztukaterią. Wewnątrz świątyni, zawieszanej do podłogi dywanami, stał duży, wyższy od ludzkiego wzrostu kummir - posąg Sventovita - Duchowego Ojca całego wszechświata. W prawej ręce trzymał róg wykonany z różnych metali, wypełniony winem, a lewa ręka spoczywała na boku. Miał na sobie długie szaty sięgające do ud, wykonane z różnych rodzajów drzew i tak umiejętnie połączone z kolanami, że tylko po dokładnym zbadaniu można było dostrzec stawy; stopy były na poziomie gruntu i spoczywały na podstawie budynku ukrytej pod podłogą. W pobliżu kummir leżała uzda, siodło i wielki miecz z doskonałym srebrnym wykończeniem. Posągu strzegła straż trzystu żołnierzy konnych i tyle samo strzelców. Na kummir trzymano wielkie skarby i był biały koń, którym opiekował się ksiądz. Słowianie wierzyli, że sam Sventovit jeździł na tym koniu w nieodpowiednich czasach i walczył z wrogami. Koń służył również do wróżenia. Rugenianie wierzyli, że Sventovit wyraża swoją wolę poprzez świętego konia. Jeśli koń, przechodząc przez włócznie, podniósł wcześniej prawą nogę, uważano, że Sventovit pobłogosławił jedno lub drugie planowane przedsięwzięcie, na przykład początek działań wojennych. Jeśli koń szedł lewą nogą, przedsięwzięcie zostało położone. przekraczając włócznie, podniósł wcześniej prawą nogę, wierzono, że Sventovit pobłogosławił jedno lub drugie planowane przedsięwzięcie, na przykład początek działań wojennych. Jeśli koń szedł lewą nogą, przedsięwzięcie zostało położone. przekraczając włócznie, podniósł wcześniej prawą nogę, wierzono, że Sventovit pobłogosławił jedno

lub drugie planowane przedsięwzięcie, na przykład początek działań wojennych. Jeśli koń szedł lewą nogą, przedsięwzięcie zostało przełożone.

W świątyni trzymano sztandary wojskowe. Sventovit był patronem sztuki i handlu, a każdy odwiedzający go kupiec mógł rozpocząć handel, płacąc pewną opłatę kapłanom Sventovit.

Kapłani świątyni posiadali wielkie skarby i cieszyli się wyjątkowym wpływem. Wszystkie władze publiczne znajdowały się pod ich nadzorem i nikt nie odważył się zrobić choćby kroku bez prośby o boskie błogosławieństwo.

Corocznie obchodzono uroczyste święto na cześć Sventovita. Wkrótce po żniwach mieszkańcy wyspy zebrali się przed świątynią i złożyli dziękczynne ofiary. Kapłan Sventovity, który wbrew zwyczajowi mieszkańców nie obcinał włosów ani nie golił się, na oczach wszystkich wyjął róg z rąk kummira: jeśli stwierdził, że wino zniknęło lub wyparowało bardziej niż oczekiwano, ogłosił bezowocny rok i nakazał ocalić chleb; jeśli wino w rogu było na odpowiednim poziomie, to przewidywano urodzajny rok, a chleb można było spożywać bez obawy o rezerwy. Następnie kapłan wylał stare wino u stóp posągu, napełnił róg nowym winem, uhonorował Sventovita i wygłosił mowę, w której życzył sobie i mieszkańcom szczęścia, zwiększył bogactwo i zwycięstwa dla ojczyzny, osuszył róg, napełnił go ponownie i przekazał kummirowi.

Na te święta upieczono okrągłe, słodkie ciasto o niezwyklej wielkości. Kapłan umieścił go między sobą a ludem i zapytał, czy obecni mogą go zobaczyć, a jeśli odpowiedzieli mu, że widzieli, ksiądz powiedział, że chciałby, aby następny rok był tak płodny, aby nie było go widać na torcie.

Na zakończenie arcykapłan pozdrowił lud w imię Najwyższego, wezwał wszystkich do gorliwego składania ofiar i obiecał za to niezaprzeczalne zwycięstwo na lądzie i na morzu.

Nabożeństwo zakończyło się uroczystą ucztą, podczas której jedli i pili bez żadnej miary, ponieważ umiar podczas tego święta, zgodnie z gramatyką saksońską, został uznany za obrazę bóstwa.

Na utrzymanie świątyni każdy mieszkaniec dał monetę. Ponadto na świątynię przeznaczono jedną trzecią łupów wojennych. Również mieszkańcy innych ziem słowiańsko-aryjskich przynosili do Sventovita dary. Na przykład król imieniem Svenon podarował kummirowi złoty puchar. Bogactwa zdobyte w czasie wojny przez osobistą straż kummira

przeznaczone były również dla Sventovita, a bogactwa te, zdaniem Sasa, były znaczne.

Saksoński Grammaticus sugerował, że kult św. Wita pochodzi ze Sventovit. To założenie poparł Shafarik, znawca starożytności słowiańskich. Korzeń „vit” oznacza godność natury ludzkiej. Stąd - rycerz, ornateness (zwycięstwo), ornateness (elokwencja, mądrość). Dlatego Sventovit dosłownie oznacza „zwycięzca światła”, a jeśli weźmiemy pod uwagę, że rdzeń „vit” ma inne znaczenie - tak samo jak sanskryckie viti, oznaczające „światło”, wówczas pojawia się „światło-światła”, które przypomina dobrze znane zwroty „Święty-święty” lub „światło-światło”.

Dietmar z Merseburga, jak już wspomniano, opisał świątynię Radegasta w mieście Retre. W tej świątyni, zgodnie z jego świadectwem, byli uzbrojeni bogowie, naznaczeni tajemniczymi literami. Wśród wszystkich stał główny pomnik Radegasta, którego niemiecki kronikarz bezpośrednio nazywa Swarożiczem. Rytuły związane z kultem Radegasta-Swarożicza niewiele różnią się od tych arkońskich. Przechowywano tu również sztandary wojenne, bogactwa i dary, a także oświetlony wróźbita koń. Podobnie jak Arkończycy, retari w trudnych przypadkach uciekali się do czarów i losowania (od słowa „ogier”), prowadząc oświetlonego konia do kręgu i uważnie obserwując, jak przechodzi przez białe w ziemię włócznie.

W tamtych czasach krążyły legendy o pięknie i wspaniałości słowiańskich świątyń. O jednym z nich opowiedział nam słynny arabski podróżnik i pisarz X wieku Abul-Hasan Ali ibn Hussein, znany jako Al-Masoudi. W jednej ze swoich prac, zatytułowanej „Złote Łąki”, opisuje słowiańskie budowle sakralne, położone z reguły na wyżynach wśród malowniczej przyrody i odznaczające się niezwykle pięknem zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz. Zewnętrzne ściany świątyń słowiańsko-aryjskich ozdobiono rzeźbami, a ściany wewnętrzne ozdobiono umiejętnie wykonanymi fioletowymi dywanami. Świątynia zachowała wiele rogów pokrytych rzeźbami, złotymi i srebrnymi naczyniami, misami ofiarnymi, talerzami, nożami, dzwonkami i tak dalej. Opisując świątynię, Al-Masoudi relacjonuje:

„Na ziemiach słowiańskich były budynki przez nich czczone. Między innymi mieli jeden budynek na górze, o której naukowcy napisali, że jest to jedna z najwyższych gór świata. Istnieje opowieść o tej budowlu o jakości jej konstrukcji, o umiejscowieniu niejednorodnych kamieni i ich różnych kolorach, o otworach wykonanych w górnej części, o tym, co zostało zbudowane w tych otworach, aby obserwować wschód słońca, o drogich kamieniach i umieszczonych tam znakach. , zanotowane w nim, które wskazują na przyszłe wydarzenia i ostrzegają przed incydentami przed ich realizacją, o dźwiękach słyszanych w górnej jego części oraz o tym, co się pojmuje słysząc te dźwięki ... Mieli inny budynek na górze, otoczony

ramieniem morskim; został zbudowany z czerwonego koralu i zielonego szmaragdu. W jego środku znajduje się duża kopuła, pod którą jest bożek, których członkowie są zbudowani z kamieni szlachetnych czterech rodzajów: zielony chryzolit, czerwony yahont, żółty karneol i biały kryształ; a jego głowa jest ze szczerzego złota. Naprzeciw niego jest inny bożek w postaci dziewczicy, która składa mu ofiary i kadzidło. "[95][I JA. Harkavi „Opowieści pisarzy muzułmańskich o Słowianach i Rosjanach”. SPb., 1870.] .

W kręgu słowiańsko-aryjskich bogów światło, słońce, ogień uosabiali jeszcze dwaj Swarożiczowie - Khors i Perun. Związek Peruna ze świetlistym początkiem nie ulega wątpliwości. Świadczy o tym sama nazwa bóstwa, wskazująca na ogień. Rdzeń słowa „molo”, „pur” w wielu językach, w tym greckim, litewskim i wielu słowiańskich, oznacza ogień, podczas gdy Platon (427-347 pne) argumentował, że greckie słowo „pur” zostało zapożyczone od Scytów, czyli słowiańsko-aryjscy.

Jeśli chodzi o Khorsa, jego związek z zasadą świetlistości jest oczywisty. Słowiański rdzeń „chór” - „har” oznacza skupienie, krąg, równowagę - stąd taniec okrągły, dwory, dobro, sztandar, charakter, szaman, itp. ; w dosłownym sensie „chór” to krąg słońca. Mając to samo znaczenie, rdzeń „chór” przeszedł na inne ludy: w zend (staroperski) „chór” - Słońce; po hebrajsku „kharhas” - blask, blask, „charkhur” - stan zapalny, gorączka; w sanskrycie hri - tworzyć, robić, produkować; w legendach hinduskich Harihara jest bóstwem łączącym cechy Wisznu (Hari) i Śiwy (Hara); w mitologii greckiej Charite są dobroczynnymi boginiami, córkami Heliosa i oceanidami Egli; w legendach ludów mongolskich Hormusta jest najwyższym niebiańskim bóstwem; w kosmologii lamaistycznej Hormust jest głównym wśród 33 tengri,

„Narody słowiańskie zajmują więcej miejsca na ziemi niż w historii ... Pomimo dokonanych przez siebie wyczynów Słowianie nigdy nie byli ludem wojowniczym, poszukiwaczami przygód jak Niemcy ... Wszędzie Słowianie osiedlali się na ziemiach pozostawionych przez inne ludy: kupców, rolników i pasterzy uprawiali ziemię i wykorzystywali ją ... Wzdłuż całego wybrzeża Morza Wschodniego, zaczynając od Lubeki, budowali miasta morskie; Vineta na wyspie Rugia należała do tych miast słowiańskiego Amsterdamu; zawarli sojusz z Prusami, Kurczakami i Lettami, o czym świadczą języki tych ludów ... W Niemczech zajmowali się wydobywaniem rudy, umieli topić metal, wlewać go do foremek, gotować miód, sadzić drzewa owocowe i zgodnie z ich charakterem prowadził zabawne, muzyczne życie ”.

Johann Gottfried Herder (niemiecki myśliciel, 1744-1803)

„Słowianie noszą piętno głębokiej, szarej starożytności; gorliwie jej strzegą i nie zrywają z przeszłością. Ich język, ich rodzinny styl życia, wiara, zwyczaje i prawa do dziedziczenia mogą posłużyć do badania najgłębszej starożytności”.

V. Gen (niemiecki bałtycki, badacz)



Rozdział 5.

RODOWÓD SŁOWIAŃSKO-ARYJSKI

Piolun nie rośnie bez korzeni i piolunu.

Rosyjskie przysłowie

Svarog jest Ojcem, a inni bogowie są Jego synami.

I my musimy się Mu podporządkować, tak samo

jak byłeś posłuszny swojemu rodzicowi

ponieważ On jest Ojcem naszego rodzaju

Książka Velesova

Rod - wszyscy bogowie i wszyscy niebiańscy,

Rod - co było i co ma być,

co się urodziło i co się urodzi

Rig Veda (Mandala IV)



Według świadectwa Prokopiusza z Cezarei i Helmolda, najstarsi słowiańscy Aryjczycy wierzyli w jednego Przodka, nazywając Go „Najwyższym”, „Bogiem Niebiańskim”, „Bogiem bogów”. Z Nestora wynika również, że Słowiańsko-Aryjczycy mieli koncepcję istoty wyższej, zwanej głównie Rodem, Przodkiem, i odróżniała Go od innych bóstw wtórnych. Słowianie-

Aryjczycy czcili w nim Ojca Natury i całego Wszechświata, którego wolą rządzi losy Świata, którego opatrzność strzeże wszystkiego. Był czczony jako „Pan nieba”, źródło boskiej mocy i nazywany był Wielkim Bogiem, Starym Bogiem lub Prabogiem. Inni bogowie byli, według wierzeń słowiańsko-aryjskich, istotami wywodzącymi się od Boga Najwyższego, Jego potomstwem, zależnym od Niego, silnymi jego mocą, co więcej, nierówno potężnymi.

Zgodnie z wedyjską proporcjonalnością jednoczesnej jedności i różnicy, w książce Velesa czytamy: „Są też zwiedzeni ludzie, którzy liczą bogów, tym samym dzieląc Svargę. Zostaną odrzuceni przez Roda, ponieważ nie zwrócili uwagi na bogów. Czy Vyshen, Svarog i inni - esencja tłumy? W końcu Bóg jest jeden i wielu. I niech nikt nie rozdziela tłumy i nie mówi, że mamy wielu bogów. ”

Wiara Słowian-Aryjczyków, w przeciwieństwie do religii pogańskich - monoteizmu (monoteizmu) i politeizmu (politeizm), to rodobizm. Rodzaj, taki jak rój pszczół, jest jednocześnie jeden i wiele. Rodzaj jest jeden, ale składa się z wielu krewnych. Rodzaj Aryjczyków i Słowian nazywa się RASA. Krewni rasy żyją we wszystkich światach - Pravi, Slavi, Yavi i Navi.

Świat Pravi jest poza czasem i przestrzenią. Rządzić tym siedliskiem wyścigu PRASCHUR. Przodkowie to nasi Przodkowie - Pierwotni Bogowie: Ramha, Ingli i Vyshen. Ra-M-Ha to Wyższa Niepoznawalna Esencja, promieniująca Pierwotnym Życiodajnym Światłem - Ra (stąd: „bunt” - modlitwa do Ra; „piękno” - podobne do Pierwotnego Światła; „pokrzywa” - picie Światła; „radość” - obfitość Światła itd. itp.). Light Ra (Mother Sva) składa się z indywidualnych, samoświecących cząstek - zhivatm. Żywatma (żywa cząstka atomowa) jest prawdziwym „ja” każdej żywej istoty. W słowie „Ra-M-Ha” „M” oznacza „być zdolnym”, „moc”, czyli zdolność, siłę, energię; „Ha” - pozytywna siła - energia Yang. Ingli to całkowite doświadczenie samopoznania i samodoskonalenia wszystkich żywych istot. Wszystkie istniejące wszechświaty i wszelkiego rodzaju światy pojawiły się z Inglii. Ingli jest matczyną cechą Ramhy, która zawiera najgłębsze poczucie zasady Yin. Vyshen, łącząc energie Yang i Yin, przejawia w sobie wiele wszechświatów, a następnie je absorbuje, równoważąc, a tym samym zwiększając siłę Ramhy i Inglii. Świat Reguły można osiągnąć tylko w ciele Światła (sattvic).

Świat Slavi jest siedzibą SCHURÓW Rasy, którzy w pełni rozwinęli swoje ciała Divya (dewakoniczne). Dominujący Triglav świata Slavi - Sventovit, składa się ze Svaroga, Dazhbog i Perun. Opisując bóstwa słowiańsko-aryjskie, książka Velesa mówi:

„Stwórzcie chwałę wszystkim Sventovitom! „ Chwała naszej rodzinie! ” I powiedz: "Wszystkie rzeczy stworzone nie mogą wejść w otwarty umysł!" Poczuj to, bo wiesz tylko jak, bo ten wielki sekret jest - tak jak Svarog i Perun są jednocześnie i Sventovit. "

Svarog to obraz Vyshen, odzwierciedlony w tym Wszechświecie. Svarog jest rodzicem pierwszego stworzenia tego Wszechświata - Dazhbog. Dazhbog zrodził wszystkich światłych Bogów tego Wszechświata i jest dla nich, jak również dla ich dzieci, dawcą wszelkich błogosławieństw. Dlatego Jego promieniowanie nazywa się Dazhbog, czyli Bogiem Dającym. Z kolei stworzeni przez niego bogowie zrodzili lud Rasy. Dlatego Da'Aryanie, Ch'Aryjczycy, Svetorussy i Rassen nazywają siebie Svarozhichs - prawnukami Boga Svaroga.

PREZENTAMI Rasy są Bogowie Patroni: Ramhat, Lada i Veles. Ramhat jest Bogiem Niebiańskiego Sądu i Powszechnego Prawa i Porządku („Ra” - Światłość, Świat Duchowy; „m” - być zdolnym, by móc, osiągnąć; „Chata” - Chata, Niebiańska Siedziba). Przypomina potomkom Rasy o sprawiedliwym życiu opartym na Prawach Miłości i Sprawiedliwości, które są zapisane w Niebiańskiej Księdze Praw RITA (Prawa o czystości Ducha i Krwi). Bóg Ramhat jest Wiecznym Strażnikiem tej Księgi. Matka Boża Lada jest Matką większości Światłych Bogów Rasy. Jest Patronką Słowian-Aryjczyków. Lada okazuje szczególną łaskę tym, którzy opierają swoje życie na Prawach Miłości i Sprawiedliwości. Bóg Veles jest Najwyższym Strażnikiem Niebiańskich Bram prowadzących do Duchowych Światów - Niebiańskich Komnat Rasy. Przechodzi przez nie dusze (ciała Divya) tylko tych ludzi

Dziadkami Rasy są Bogowie, Władcy pięciu elementów natury - eteru, ognia, powietrza, wody i ziemi. Eter zawiera: Czas - rządzony przez Chisloboga, Kolyadę i Kupalę; Przeznaczenie - rządzone przez Makosha, z asystentami Dolly-Srechei i Nedolei-Nesrechei; Lely, z asystentami Udrzets i Rozhana; a także Karna, z asystentami Valkyrie i Jelly; Edenie - kontrolowane na poziomie duchowym przez Lada, Odyna i Westę; na energii - Belbog, Kryshen i Tarkh; na fizycznym - Rodomysłom, Spite i Chur. Ogień zawiera: Światło reakcji jądrowych i termojądrowych kontrolowane przez Dazhbog, Yarila i Khors; Światło elektryczne sterowane przez Perun, Indra i Yarovit; Światło utleniania, którym rządzą Agni, Firebog i Semargl. Powietrze jest kontrolowane przez Smoke, Stribog i Hops. Woda jest kontrolowana przez Niy, Diva-Dodola i Vodyany. Ziemią rządzi Matka Wilgotna Ziemia, Ozem i Zmierzch.

OJCAMI klanów słowiańsko-aryjskich są Bogami Strażnikami - Młodszyimi Swarożiczami, czyli Słowianami i Aryjczykami, którzy osiągnęli doskonałość w życiu pozagrobowym, lub jak je potocznie nazywają - Bozhychi. Są

również zjednoczeni w Triglavs: Senich-Zhitnich-Venich, Zernich-Ovsenich-Prosich, Studich-Ledich-Lyutich, Ptichich-Zverinich-Milich, Dozhdich-Plodich-Yagodinich, Pchelich-Irestich-Klenich, Ozerich-Vetrich-Solomich, Sołomicz Page-Svendich, Radic-Svietić-Korovic, Krasic-Travic-Steblic, Kindred-Maslenich-Zhivic, Vedic-Listvich Tsvetić, Vodich-Zvezdich-Gromich, Semich-Lipich-Rybich, Berezic-Zelenich-Goric, Stradic-Spasic-Listverzic Myslich-Gostich-Ratich, Strinich-Churich-Ognich.

DUCHY SŁUŻBOWE ludów słowiańsko-aryjskich są bogami domowymi. Najstarszy z Domovików to Master of the Brownie, na czele którego stoją Sennikov, Bannikov, Ovinnikov, Gumnikov, Goreshnikov (mieszkańcy żałoby - strych), Bird, Klunny i Zernovik (którzy przechowują zapasy zboża). Mistrz i Ogrodnik ze swoimi asystentami są posłuszni: jabłonie, hruszewniki, czereśnie, śliwowniki, jagody, zielarze, wyszezy, wyszyki i weszki (Weszki, wielkości pszczoły, mieszkają w ścianach domu; i Vyashata, wielkości palmy, w ogrodzie i ogrodzie warzywnym). Podporządkowani Mistrzowi i Ogrodnikowi z ich drużyną: Skits, Groch, Ogórecznik, Ziemniaki, Kukurydza, Melony, Arbuzy, Cybulniki, Buraki, Koper i podobne alkohole usługowe.

Wszystkie małe domki są wesołymi bogami, mają „dziecięcą duszę”. Nie pamiętają zła, a jeśli ktoś ich nawet obraża, długo się nie denerwują. Zwłaszcza jeśli otrzymałeś „strava” - ofiarę dla domowych bogów.

Mądrość wedyjska, analizując trójjedyną strukturę wszechświata, wyjaśnia, że Reguła jest Prawdą, która stwarza istnienie, ale sama w niej nie uczestniczy. Rzeczywistość jest tworzona przez Regułę i zmienia się pod jej wpływem, ponieważ istota Najwyższego jest w Regule, ale nie w Rzeczywistości. Nav to ta sama Rzeczywistość, tylko poza regułą twórczą. Rzeczywistość płynie zgodnie z Regułą, ale oddzielona od niej staje się Navu. Rzeczywistość związana z Regułą jest Żywa, ale jak tylko Reguła ją opuszcza lub sama Rzeczywistość jest oddzielona od Reguły, staje się Navu. Nav znajduje się poza Alive, dlatego nazywa się go nieumarłymi, ponieważ jest pozbawiony źródła życia - Reguły. Dlatego słowiańsko-Aryjczycy uważają, że celem ich ziemskiego życia jest zjednoczenie objawienia z regułą -

„Aby nasze życie połączyło się z naszymi przodkami w jedną Prawdę”,

i twierdzą, że:

„Sprawiedliwy mąż to nie ten, który zapewnia, że chce być RÓWNYM, ale ten, którego słowa i czyny są zbieżne”; „Rządy są z nami i nie baliśmy się Navi, ponieważ Navi nie ma nad nami żadnej władzy”.

The Book of Light (Haratya First) mówi:

„Kiedys, a raczej, kiedy nie było czasów, nie było Światów i Rzeczywistości, które postrzegaliśmy przez ludzi, był, bez inkarnacji, tylko Wielki Ra-M-Ha. Zamanifestował się w Nowej Rzeczywistości iz percepcji Nowej Nieskończonej Nieskończoności został oświecony przez Wielkie Światło Radości. A potem Nieskończona Nowa Wieczność pojawiła się w Nowej Rzeczywistości, narodziła się i zamanifestowała się nieskończona liczba jej przejawów. ”

Słowiańscy Aryjczycy od czasów starożytnych wiedzieli, że człowiek żyje w Apokalipsie - w świecie percepcji pięciu zmysłów: wzroku, słuchu, węchu, dotyku i smaku. Po śmierci człowieka, jeśli naruszył uniwersalne prawa bytu, jego ciała subtelne (Zharrie i Navier), obciążone karmicznymi konsekwencjami (ładunkiem duszy), schodzą w podczerwieni widmo życia - świat Navi, czyli w czyścicu. Jeśli człowiek żyje w prawy sposób, jego subtelne ciała podnoszą się do spektrum ultrafioletu - świata Chwały. Kiedy konsekwencja karmiczna się kończy, ciała subtelne wracają do świata objawienia i ponownie tworzą dla siebie ludzkie ciało, a taki cykl narodzin i śmierci ma miejsce tak długo, jak długo[96] [Żywy - indywidualna, samoświecąca, niepodzielna cząstka Ramhy, dorównująca Mu jakością, ale nie mocą - naszym prawdziwym „ja”, które jest źródłem życia każdego stworzenia.] Wszystkie podstawowe skłonności emanujące z jej skorupy, składającej się z materii przyczynowej, zwane „egghore” lub „aggoy”. Następnie następuje transformacja wszystkich żywych ciał - zamieniają się one w światło i tworzą z siebie gwiazdę z układem planetarnym. W Rosji wciąż mówią, że każdy ma swoją najlepszą godzinę, że gwiazda jest okiem Boga. Książka Velesa mówi, że „dusze przodków świecą dla nas z Iriyi”. Jest też znak: jeśli gwiazda zgaśnie, ktoś umarł.

W toku dalszego rozwoju Zhiva tworzy świetliste jądro, z którego rozwija się galaktyka, następnie jądro metagalaktyki - ognisko Uniwersalnego Jajka, by ostatecznie stać się Najwyższym, Pierwotnym, Wszechtworzącym i Wschechrzenikającym (Brahmozhgyoti).

Jezus Chrystus nauczał o Brahmozgöti w następujący sposób: „Na początku było światło, a światło było u Boga, a światłość była Bogiem. Na początku był u Boga. Wszystko przez Niego zaczęło istnieć, a bez Niego nic się nie zaczęło, co się zaczęło. W Nim było życie (zhivatma), a życie było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, a ciemność jej nie ogarnęła. ”

To samo jest powiedziane w książce Velesa: „A Matka Sva (Światło - Brahmozhgyoti) bije skrzydłami i śpiewa pieśń bitewną, a ten ptak nie jest samym słońcem, ale wszystko się od niej zaczęło”.

Ewangelia Jana (1,6-8) mówi o Janie Chrzcicielu, który poświęcił się Jezusowi Chrystusowi, czyli ochrzcił go:

„Był człowiek posłany przez Boga; jego imię to John. Przyszedł po świadectwo, aby świadczyć o Światłości, aby wszyscy przez niego uwierzyli. On nie był Światłością, ale został wysłany, aby świadczyć o Światłości. ”

Mając na myśli tróję Wszechmogącego - Triglav (Trimurti, Three One) z wizerunkiem trójzębu, słowiańscy arianie umieścili ten znak na sprzęcie domowym, monetach, pieczęciach i oznaczyli nimi swoje litery. Powszechnie używali tego obrazu trójcy w legendach - na przykład w koncepcji „trzy dziewięte królestwo - stan trzech dziesiątych”. Tróję był także znakiem książąt Rosji - na przykład księcia Kyja, którego dynastia trwała od IV do IX wieku. OGŁOSZENIE za książąt Askold i Dir z Kijowa. Według Yu.P. Miroljubov:

„Tróję jest naszym Znakiem, więzienie wciąż pochodzi od Przodków i cara Svaroga”[97][Tak. Miroljubov "Folklor słowiańsko-rosyjski". Monachium, 1984 r.].

Znak Svarog Trzuby (Triglav) Russ był używany od czasów starożytnych: na przykład był to znak Ruskolanów, a czasem Alanów i, jak zauważa Miroljubov,

„Nawet w czasach naszego dzieciństwa ten Znak był na naszych koniach, krowach, owcach i świnach”.

W Stettinie Triglav został uznany za najwyższego władcę, który rządził trzema regionami świata, w tym niebem. Według Kotlyarovskijego podobnym zjawiskiem jest potrójny sojusz bogów Prusów, czyli „Tribog” romowskiej świątyni.[98][Skaz. o Rev.61.] . Idea Trójcy i jednoczesna jedność Trójcy Najwyższej znajduje odzwierciedlenie w starej litewskiej pieśni:

„Perkun - ojciec miał dziewięciu synów: trzech bicia, trzech grzmotów, trzech błyszczących”[99][Religia Schroeder L. Arische. Lpz., 1923. Bd. 1, s.553.] .

Svarog (wśród Czechów, Słowaków i Ukraińców - Rarog, ognisty duch) - „starszy bóg Boskiej Rodziny”; on - „źródło dla całej rodziny”, dziadek bogów - mówi książka Velesov. Wszechmiłośni i jednocześnie groźny bóg Svarog czeka na ludzi w Niebiańskiej Irji, czyli Svarga (w sanskrycie - w Svarga-loka, a według księgi Velesa - w Jasunie, czyli Jasnym Świecie Światła).

Esej z baśni starosłowiańskich głosi: „Był najbliższy Bogu jest światłem”[sto][Cm. Dekret. op. Lwów, 1860.] ; w bizantyjskiej "Kronice" Jana Malali (491-578), zawartej w Kronice Ipatiewa pod 1114 r., jest napisane: "Svarog jest Ojcem Światła", Jego syn "Dazhbog - jeże nazywają Słońcem, ... czczony w Rosji pod imieniem Dazhbog, Khors lub Słońce ". Według Wed, Słońce-Swarożicz jest w sanskrycie nazywane „Svar”, „Suar”.

Nestor, inni rosyjscy i zagraniczni kronikarze, w tym Dietmar z Merseburga, Adam z Bremy, Helmold, wskazują, że słowiańsko-Aryjczycy czcili Światłość, oddając cześć Ogniu i Słońcu.

Ze Słońcem, Światłem, Ogniem, a przede wszystkim z Khorami, o których mowa w „Lay of Igor's Host”, a także Yarilo kojarzy się wiele innych słowiańskich bóstw. Kult Słońca jest wyraźnie widoczny w Świecie: księżę Igor, jego brat Wsiewołod Trubczewski, ich bratanek Światosław Olgowicz Ryłski i syn Igora Władimir Putiński, czyli całe „gniazdo Olgowo”, nazywane są dziećmi Słońca.

Oczywiście ogień nie jest jedynym elementem natury, który szanowali nasi przodkowie. Czčili ziemię, nazywając ją Matką, wodę, powietrze i eter. Niemniej jednak preferowano bóstwa Światła-Ognia, uosabiające świetlistą moc w sensie duchowym i materialnym: Sventovit, Svarog, Perun, Dazhbog, Yarila, Khors i ich towarzysze.

Z zapisów Helmolda (XII w.) I innych ówczesnych kronikarzy wiadomo, że Polyane, Stodorane i Rana czcili Słońce pod imionami Yarovit, Ranovit i Porevita, a świątynie poświęcono Bogu Triglavowi w Stetinie i Wolinie oraz Sventovit w Arkonie. Mówią też, że Swarożicz był głównym bogiem Rusi, a Radegast był Dalechan; że Prove (Perun) był czczony przez Słowian mieszkających w Vagii. Wszyscy ci Bogowie różniły się imionami, ale byli reprodukcją tego samego Najwyższego Boga Światła - Svaroga. Kronika Ipatiewa bezpośrednio stwierdza: „Car Słońca jest synem Swarogowa, nadal jest Dazhbog”. Dlatego Słońce, czyli Dazhbog, jest synem Svaroga. Svarog jest ojcem Ognia i Słońca, a Słońce, czyli Svarozhich, jest dzieckiem Światła; dlatego Słowianie połabscy czcili Swaroga pod imieniem Sventovit. Imię Dazhbog, Dazh lub Dazh-God było rozumiane przez naszych przodków jako DaiBog, dobroczyńca Boga.

Rodzina słowiańsko-aryjska nazywana jest częścią Inglii - Uniwersalnym Jajkiem. Rodzaj daje początek pierwszej istocie w tym jaju - Svarogowi, który staje się Ojcem i Matką wszystkich stworzeń naszego Wszechświata. W książce Velesa Rod pojawia się w dwóch bytach: jako Bóg Wszechświata i jako Bóg-przodek, Przodek.

„Pieśni ptaka Gamayun”, zwanego w Indiach Garuda, również w pełni odpowiadają naukom Wed, zapisanym na ziemiach dzisiejszych Indii około 5 tysięcy lat temu:

„Przed narodzinami białego światła świat był spowity ciemnością (tj. Oceanem Przyczyn. Przyp. Red.). Tylko Rod, nasz Przodek, był w ciemności. Rod - Wiosna Wszechświata, Ojciec Bogów.

Początkowo różdżka była zamknięta w jajku, był nie kiełkującym nasieniem (Paramatma), był nieotwartym pączkiem (oznaczonym w tradycji indyjskiej przez lotos). Ale koniec dobiegł końca, Rod urodziła Miłość - matkę Lada. Rod urodził niebiańskiego Svaroga i tchnął w niego jego potężnego ducha. Dał mu cztery głowy (indyjskie Wedy mówią również, że Brahma z naszego Uniwersalnego Jajka ma cztery głowy), aby nic nie mogło się przed nim ukryć, aby mógł dostrzec wszystko w niebiańskich miejscach.

Svarog zaczął torować drogę Słońcu (Surye) wzdłuż sklepienia błękitnego nieba („nie-demon” oznacza świat, przestrzeń, w której nie ma demonów - demonów; „no-bo” oznacza, że nie jest to jeszcze sam Najwyższy Bóg, ale świat bogów), więc konie dni (rydwan Suryi) pędziły po niebie, po poranku, aby dzień wybuchł, a aby zastąpić dzień - nadeszła noc ...

Svarog wziął garść ziemi i zaczął się kruszyć w LADONIE. - Ocieplenie, Czerwone Słońce (Słońce jest męską, niezamanifestowaną, pozytywną siłą kreacji - Yang), oświecenie, jasny miesiąc (Księżyc to kobieca, napędzająca, negatywna siła - Yin), wy, gwałtowne wiatry (Eter to siła rozprowadzania jedności czyli równowaga) - cios! Z wilgotnej ziemi wyrzeźbimy matkę Ziemię, matkę-pielęgniarkę. Pomóż nam Rod! Lada, pomóż!

Więc Svarog stworzył Matkę Ziemię. Założył w nim trzy podziemne podziemia (światy demoniczne - lokas, czyli czyściec) - trzy podziemne, piekielne (od słowa „piekło”) królestwa.

Aby Ziemia nie weszła ponownie do morza, Rod urodziła pod jej potężną Yushą (w indyjskich legendach Shesha jest wielogłowym wężem, uosabiającym siły Najwyższego - Shakti; ile głów ma Shesha - a jest ich niezliczona ilość - jest tak wiele rodzajów mocy dla Shakti) - węża cudowny, potężny. Trudno mu było zachować Matkę Ziemię przez lata i wieki.

Tak narodziła się Matka Serowej Ziemi. Więc spoczęła na wężu. Jeśli Yusha the Serpent się poruszy, Matka Serowej Ziemi obróci się (na swojej obróbie) ”.

Pisma wedyjskie podają chronologię od początku istnienia naszego Układu Słonecznego. Zjawiska stworzenia, życia i zniszczenia wszechświata z tym związane opierają się na obliczeniach astrologów dotyczących przejścia Słońca wokół centrum galaktyki i natchnionych przez Boga objawieniach duchów. Zwróćmy się do Bhagavad-gity (rozdział 8) i do trzeciego Canto Śrimad-Bhagavatam (część I). Według ziemskich obliczeń, 1000 epok razem wziętych odpowiada jednemu dniu Brahmy (Dazhbog). A jego noc trwa równie długo. Na początku dnia Brahmy wszystkie żywe istoty manifestują się z niezamanifestowanego stanu, a potem, gdy zapada noc, ponownie znikają w niezamanifestowaniu. Jedna era (Mahayuga) obejmuje cztery yugi o łącznej długości 12 000 lat bogów (czyli tych, którzy żyją w świecie Slavi w ciele Divya): jeden rok bogów równa się 360 latom ludzi. Satya Yuga trwa 4800 lat, Treta Yuga 3600 lat, Dvapara Yuga ma 2400 lat, a Kali Yuga, w której żyjemy, to 1200 lat bogów. W każdej kolejnej yudze, począwszy od Satyi (kiedy nastąpił złoty wiek ludzkości), wpływ duchowości stopniowo słabł o jedną czwartą i odpowiednio wzrastał ateizm. Okresy przejściowe, które poprzedzają i kończą każdą yugę, trwają przez kilkaset lat bogów i nazywane są połączeniami dwóch yug. Czas trwania przejść yugi jest równy jednej dziesiątej. Sandhja to poprzedni okres, a sandhjamsa to ostatni. Wszystkie te przedziały czasowe można przedstawić w poniższej tabeli: które poprzedzają i dopełniają każdą yugę, trwają przez kilkaset lat bogów i nazywane są połączeniami dwóch yug. Czas trwania przejść yugi jest równy jednej dziesiątej. Sandhja to poprzedni okres, a sandhjamsa to ostatni. Wszystkie te przedziały czasowe można przedstawić w poniższej tabeli: które poprzedzają i dopełniają każdą yugę, trwają przez kilkaset lat bogów i nazywane są połączeniami dwóch yug. Czas trwania przejść yugi jest równy jednej dziesiątej. Sandhja to poprzedni okres, a sandhjamsa to ostatni. Wszystkie te przedziały czasowe można przedstawić w poniższej tabeli:

1	Сандхья	400	
	Сатья-юга	4000	
	Сандхьямса	400	4800
2	Сандхья	300	
	Трета-юга	3000	
	Сандхьямса	300	3600
3	Сандхья	200	
	Двапара-юга	2000	
	Сандхьямса	200	2400
4	Сандхья	100	
	Кали-юга	1000	
	Сандхьямса	100	1200
			12000

Что, будучи выражено в земных годах, равно:

4800	×	360	=	1728000
3600	×	360	=	1296000
2400	×	360	=	864000
1200	×	360	=	432000
Итого:				4320000

День Брахмы trwa tysiąc mahajug $4\,320\,000 \times 1\,000 = 4\,320\,000\,000$ lat. I tyle samo długości jego nocy. Tak więc dzień Брахмы równy jest $8\,640\,000\,000$ lat. Kiedy zapada noc, następuje częściowe zniszczenie układu słonecznego i życia w nim. Rok Брахмы to 3110400000000 lat, a on żyje 100 takich lat, dlatego nasz Układ Słoneczny istnieje od 311040000000000 lat. Potem jest całkowicie zniszczony. W dniu Брахмы rodzi się 14 Manu, przodków ludzkości, których długość życia wynosi $305\,300\,000$ lat. Każdy Ману rządzi 71 Mahayuga, tj. $4\,320\,000 \times 71 = 306\,720\,000$ lat. $306\,720\,000 - 305\,300\,000 = 1\,420\,000$ lat: ta pozostała część przypada na okres przejściowy od jednego Ману do drugiego. W tym czasie dochodzi również do częściowego zniszczenia, choć na mniejszą skalę.

Zgodnie z chronologią wedyjską, dzisiaj jest druga parardha życia Brahmy, czyli 18001 dni Varaha Kalpy: VII Vamana - Vaivasvatu Manu - 5102 ludzkie lata od początku Kali-yugi.

Parardha to połowa życia Brahmy. Kalpa to dzień lub dzień. W tym dniu, podczas stworzenia świata, Osoba Boga zmanifestowała się w postaci dzika Varaha. Teraz minęło 50 lat i trwa pierwszy dzień życia po tej pamiętnej dacie. Obecny Manu jest siódmy, uważany jest za syna Słońca - Vivasvana, a jego własne imię to Vamana. Kali-yuga rozpoczęła się natychmiast po odejściu Kryszny, a miało to miejsce 18 lutego 3102 rpne.

$$\begin{array}{r}
 4320000 - \text{продолжительность одной Махаюги} \\
 \underline{28} \\
 120960000 \\
 \underline{432000} - \text{продолжительность Кали-юги} \\
 120528000 \\
 \underline{5102} \\
 120533102 - \text{столько лет прожил 7-й Ману} \\
 + 1840320000 - \text{общая продолжительность жизни} \\
 \hline
 1960853102 \qquad \qquad \qquad \text{шести Ману}
 \end{array}$$

Tak więc nasz Układ Słoneczny istnieje od około 1 miliarda 960 milionów lat i, w przeciwieństwie do współczesnych danych naukowych, jest znacznie młodszy.

Słowiański kalendarz słoneczny opiera się na astronomicznych obliczeniach znaków zodiaku, a nie konstelacji, ponieważ zmiana pór roku i różnice w zjawiskach naturalnych opierają się na ruchu Ziemi wokół Słońca i jej wysokości nad horyzontem. Różnica między faktyczną lokalizacją znanych 12 konstelacji a odpowiadającymi im znakami kręgu gwiazd (zodiaku) tłumaczy się precesją równonocy. Pojęcie to, często w skrócie określane jako „precesja”, odnosi się do stopniowego przemieszczania się wiosennej równonocy, czyli pierwszego stopnia Barana, w wyniku obrotu bieguna równikowego względem bieguna ekliptyki. W tym czasie znaki zodiaku przesuwają się względem konstelacji w tempie około 50 sekund na rok.

Równoległe ze słońcem używany jest również kalendarz księżycowy, który jest bardziej związany z ludzką działalnością rolniczą. Jego początek - w roku słonecznym - przypada na nowiu, kiedy księżyc jest w połączeniu ze słońcem. Na różnych ziemiach, zgodnie z naturalną szerokością i długością geograficzną, czas jest inny. Takich miesięcy księżycowych w roku jest 13

(trzynasty miesiąc księżycowy składa się z pozostałych dni kalendarza słonecznego). W przeciwieństwie do roku słonecznego rok księżycowy zaczyna się za każdym razem o innej godzinie. Wynika to z własnego kręgu obiegu Księżyca wokół Ziemi.

С о з в е з д и е		Продолжительность	
название	обозначение	пребывания солнца	
Овен	♈	18 апреля	– 14 мая
Телец	♉	14 мая	– 21 июня
Близнецы	♊	21 июня	– 20 июля
Рак	♋	20 июля	– 11 августа
Лев	♌	11 августа	– 17 сентября
Дева	♍	17 сентября	– 31 октября
Весы	♎	31 октября	– 22 ноября
Скорпион	♏	22 ноября	– 30 ноября
Змееносец	♐	30 ноября	– 18 декабря
Стрелец	♑	18 декабря	– 19 января
Козерог	♒	19 января	– 16 февраля
Водолей	♓	16 февраля	– 12 марта
Рыбы	♐	12 марта	– 18 апреля

Obecnie, według danych astronomicznych, Słońce poruszając się po ekliptyce mija konstelacje Kręgu Gwiazdnego w różnym czasie.

Kalendarz słoneczny stał się podstawą pracy i świąt słowiańskich Aryjczyków, porównując ich życie z naturalnymi przejawami Praw Najwyższego. Koło (koło) świąt słowiańsko-aryjskich to 4 kluczowe święta związane z punktami równonocy i przesilenia oraz 8 pośrednich, kiedy Słońce wchodzi w nowy Znak. Reszta wakacji naszych przodków była również związana z czytaniem z gwiazd.

Główne daty kalendarzowe i święta Słowian-Aryjczyków:

I BEREZENYA (początek miesiąca - 21 marca). Początek nowego roku w przyrodzie. Miesiąc, w którym budzą się brzozy (obraz Rosji). Dedykowany bogu Beloyar lub Yarıla, Yar. Grecy nazywali go Ares, Rzymianie - Marsem. Słońce wkracza w I stopień Znaku Barana, którym rządzi Mars. To

jest dzień wiosennej równonocy. Od tego dnia noc maleje, a dzień rośnie. Siła zimy się skończyła.

Zhivē, Dazhbog, Svarog przynoszą tego dnia prezenty - proso, mleko, masło. Zaczyna się Maslenitsa. Każdy dzień ma swoje imię i rytualne czynności. 24 marca - starożytna Maslenitsa, gdzie piecze się naleśniki, ciasta, gotuje się miód i galaretkę owsianą.

I KWIATY (początek miesiąca - 21 kwietnia). W Księdze Velesa Lada nazywana jest boginią tego miesiąca, Grecy nazywali ją Afrodytą. Słońce wkracza do 1 stopnia Znak Byka, którym rządzi Wenus. Oto czasy Rod: Radonitsa (Rodunitsa), Radogosch. Uroczystość rozpoczyna się wieczorem 20 kwietnia. Tego dnia Słońce zaczyna już wkraczać do Byka wieczorem, a jego ustawienie otwiera się. Wszystkie rodziny oddają cześć swoim przodkom i przynoszą im pamiątkowe upominki: kaszę jaglaną, ciasta, ciastka, jajka (uosabiające Uniwersalne Jajko, w którym umieszczono Progenitor Rod), pomalowane wzorzystymi znakami. W świątyniach wedyjskich Rod jest gloryfikowany, czczona jest jego moc, która podtrzymuje wszechświat, aby powodzie rzek nie zamieniły się w nową powszechną powódź. Obchody trwają kilka dni. Zapalają się zapalone światła; odbywają się listy, na których żołnierze pokazują swoje sztuki walki;

I ZIOŁO (początek miesiąca - 22 maja). W miesiącu przebudzenia Ziemi Słońce wkracza w I stopień Znak Bliźniąt, którym rządzi Merkury. Ten dzień jest poświęcony Yarili. To święto mężczyzn z błogosławieństwem wody; przeprowadzić rytuał przejścia dla chłopców. 21-25 maja - „Zielone Święta Bożego Narodzenia”: dni Rodziny.

I KRESENIA (początek miesiąca - 22 czerwca). Przesilenie letnie. Słońce wkracza w Znak Raka. To najdłuższy dzień i najkrótsza noc w roku. W dzień Kupały kończy się wiosna i zaczyna się lato. To miesiąc przesilenia letniego: „Kres” - przesilenie. Święta Kupały trwają od 20 do 25 czerwca łącznie. Po tych dniach dzień maleje, a noc wydłuża się. Główny sakrament święta Kupały rozpoczyna się w nocy z 21 na 22 czerwca. W ciągu dnia dziewczyny zbierają kwiaty i splatają wieńce, przechowują amulety (piołun, dziurawiec, pokrzywy itp.) Dla wszystkich uczestników. W noc Kupały z 24 na 25 czerwca odbywa się cześć wszystkich żywiołów przyrody, wokół ogniska odbywają się okrągłe tańce, śpiewane są pieśni, organizowane są zabawy i hańby (czyli spektakularne zabawy - rytuały odbywające się o świcie). Skacząc nad ogniem i tańcząc na węglach, dokonuje się ognistego oczyszczenia. Do rana szukają i zbierają lecznicze i magiczne zioła: oman, Czarnobyl, dziurawiec, korzeń Velesov, triputnik, zięba, tirlich, trawka obezwładniająca, trawa łzawiąca itp. Śmiałkowie szukają koloru paproci. Kąpiele i ablucje wykonuje się w rzekach i jeziorach, oczyszcza się je modlitwą:

„Modliliśmy się o czystość naszej duszy i ciała, ponieważ tę ablucję ustanowił dla nas bóg Svarog, a Kupaleci nam to wskazali. I nie odważyliśmy się tego zaniedbać i obmyliśmy nasze ciała i ducha w czystej, żywej wodzie. ”

(Książka Velesov).

O świcie 25 czerwca kończy się święto Kupały, zaczynają wychwalać innych bogów.

I WORM (początek miesiąca - 24 lipca). Słońce wkracza w Znak Lwa, jego własną siedzibę. Środek lata. Lato jest czerwone, dlatego miesiąc nazywany jest robakiem (czyli czerwonym). Dedykowany Yarili i Perun - bogom Niebiańskiego Ognia.

I SERPENYA (początek miesiąca - 24 sierpnia). Słońce wkracza w Znak Panny rządzony przez Prozerpinę, związany z kręgiem pór roku i wzrostem zbóż. Ostatni miesiąc lata. Miesiąc zbiorów, stąd jego nazwa. Patronuje w tym miesiącu Makosh. W Serpen odbywają się ceremonie ochronne na dobre zbiory nie tylko w tym, ale także w przyszłym roku. Do świątyn przynoszą prezenty dla Mokos - najlepsze owoce z pól, sadów i ogródków warzywnych.

I VELESENYA (początek miesiąca - 24 września). Jest poświęcony bogu Velesowi, stąd nazwa. Słońce wkracza w Znak Wagi. Równonoc jesienna, święto Nowego Roku. Pożegnanie lata i spotkanie jesieni obchodzone jest od 21-22 września do 24-25 września. W tej chwili dzień i noc są równe, po czym ciemność dnia zaczyna się nasilać.

1 PIERSI (początek miesiąca - 24 października). Słońce wkracza w Znak Skorpiona. Nazwa miesiąca pochodzi od konstelacji Skrzynia (Plejady). Na początku naszej ery wypadł na granicy znaków Wagi i Skorpiona. Dlatego miesiąc jest poświęcony Kapitanowi Bestii.

I OVSENYA (początek miesiąca - 23 listopada). Ostatni miesiąc jesieni, wigilia zimy. Słońce wkracza w Znak Strzelca, którym rządzi Jowisz. Dedykowany dla Kitovras, rosyjskiego Polkana (centaur). Miesiąc został nazwany na cześć Ovsena, co otwiera drogę do zimy.

I STUDENT (początek miesiąca - 23 grudnia). Słońce wkracza w Znak Koziorożca. Miesiąc poświęcony jest dachowi i bestii indrik (koziorożec). Przesilenie zimowe przypada na 21-22 grudnia i jest najdłuższą nocą i najkrótszym dniem. Obchodzony jest świąteczny dach (Kolyada), który miał miejsce ponad 5 tysięcy lat temu. Wszyscy chwalą Krysznię, Svaroga, Khorsa, Ładę i Dazhbog; organizowane są gry,

piosenki, konkursy, wróżby i modlitwy. Na Kolyadzie piecze się ciasta, bochenki, uroczyste ciastka, przygotowuje się napar i surya. Od tego dnia godzinę dzienne zaczynają się wydłużać, a noc - maleć.

1. LUTENYA lub Prosintsa (początek miesiąca 21 stycznia), bo „zabłysnąć” to odrodzenie Słońca. - Słońce jest zawarte w Znak Wodnika, który kontroluje Rosję. Środek zimy. Miesiąc poświęcony jest bogu Konowi. Pierwsze Prosinets obchodzone jest lampką wodną. Tego dnia w świątyniach wedyjskich wychwalają Niebiańskiego Swargę i bogów przodków.

Niebiańska Surya, wylana tego dnia na ziemię, uzdrowia wszystkie wody, więc wierzący kąpią się w oświetlonych wodach.

SECHEN (początek miesiąca - 20 lutego). Słońce wkracza w Znak Ryb. Ten miesiąc jest poświęcony Rodowi, który kiedyś zmienił się w rybę, aby uratować świat przed powodzią.

Znaczenie narodowego egregora w losach człowieka zostało jasno opisane przez Yu.P. Miroljubov:

„Musieliśmy kiedyś usłyszeć, jak Wędrowiec powiedział wieśniaczce: „I każdy oddech chwali Wszechmogącego! Jest w niebie i na ziemi i co minutę i sekundę nalewa kielich swojego czasu. Płyne jak woda i nie ma go. Druga, którą przeżyliśmy, zniknęła, a już kolejna sekunda, w której żyjemy, a po niej trzecia, że będziemy żyć. A między nimi jakby falujący film, jak woda z góry, a wszystko to biegnie do przodu i do przodu, więc kiedy teraźniejszość jest z nami, ten film wodny jest trochę przed, w przyszłości, widzisz to, ale nie możesz go osiągnąć ręką! A ty żyjesz, widzisz ją, wiesz, ale nie możesz dotknąć ... Tak, wybac mi, dziecko pokornych, że mówię o tym, ale za tym samym filmem (tj. W innej czasoprzestrzeni - przyp. Autora) - Raj Boży! .. Tutaj wszyscy żyjemy, a dusza - Woda Żyjąca chce! Ma mało chleba, mało dobrobytu, wciąż potrzebuje Drzewa Raju, żeby sama je zobaczyła. Ona jest wędrowcem po ziemi, jak ja, grzesznica, wędruje wzdychając po ziemi, patrzy oczami na kwiaty, zieleni, a ona potrzebuje innych kwiatów, innej zieleni. A Drzewo Raju jest nimi pokryte i kwitnie jaśniej niż róża, lepiej niż goździk, a jego duch jest taki, że przypomina najlepszy świat. Święci święci chodzą, palą pod tym Drzewem, wdychają jego aromat, który zabija rozkład, i radują się Wszechmocnym! My, żyjący ludzie, myślimy o tym, co ziemskie, a zapominamy o tym, co niebieskie. Ale nadejdzie godzina i dusza zostanie wyzwolona i zażąda swojej własnej. Daj jej Drzewo Raju, aby ujrzała! .. I Drzewo Raju zakwita w Raju, a do każdej gałęzi przylega zielony liść, a nie liść, ale męża Bożego, a jest ich wielu na Drzewie, a więc całe Drzewo jest Ludzkie. Cóż, człowiek żyje, no cóż, ale jest połączony ze wszystkimi, to

znaczy przez Drzewo, a wszystko to ludzie, którzy żyli razem, a Drzewo również wypuszcza korzenie z gałęzi i idą, korzenie (filary aharat), poprzez film czasu, są dokładnie nitką galaretowatego mięsa, a po drugiej stronie - przywiązana jest żywa osoba. Chodzi i prowadzi, a wszystko jest przywiązane do Drzewa Raju. A kto odetnie korzeń, oznacza, że był zaangażowany w złe uczynki, Bóg nie wprowadzi go do Drzewa. Dlatego będzie dręczone w innym miejscu, w piekle ... I to drzewo rośnie na samym skraju raju, na nim niewidzialne ptaki, Siriny ze skrzydłami anioła, twarze jak ludzie, siadają, latają, ćwierkają, a ludzkimi słowami mówią: „Morze życia dla ty odszedłeś! Raduj się Wszechmocnym! I będzie jeszcze coś na świecie, Bóg weźmie do siebie połowę Rosji i wtedy wszystko się skończy. I będzie wielka obrzydliwość na ziemi, oszustwo, rabunek, morderstwo, znużenie nad ludźmi, ale nawet tutaj Bóg nie pozwoli zginąć każdemu, uratuje Matkę Rosję przed roztropnością śmiertelnika. Raduj się Wszechmocnym! Drzewa raju są uczestnikami, i tam jest twoje miejsce, jakbyś opiekował się wędrowcem, znasz Boga, a Bóg da ci dobre plony, da ci dzieci do wychowania w duchu Bożym, a ty sam pójdziesz do Boga jako czysta śmierć, a tam zobaczysz Drzewo Raju (narodowy egregor - Rod), patrz, na nim są wszyscy nasi przodkowie, ojcowie i bracia, a każdy liść to zmarły krewny, pamiętajcie o nim. Dopóki żyjesz na świecie, módl się, mój drogi, częściej do Boga. W przeciwnym razie nadejdą czasy, gdy zostaną uwięzieni w więzieniu na jednej modlitwie. Teraz mija czas, że im więcej się modlimy, tym lepiej. Niegodziwi ludzie będą nami rządzić i Bóg zna czas. I trzyma wszystko w swoich rękach, czas i ludzi, i tak długo, jak trzyma, jest dobrze, ale jeśli puści, przyjdzie na nas zniszczenie. Uwierzę, moja droga, że mówię prawdę. Starszy Pachomius miał wizję na pustyni: szedł w nocy i nie było żadnego światła, a dookoła słychać było wołanie o pomoc, jęcząc jak w piekle, i gdzie i gdzie iść, nikt nie wie. Chodzenie, trzymanie się ścian, wszystko do przodu, a dookoła krzyki, jęki, nieludzkie znęcanie się, krzyki śmierci. I modlił się w duchu, prosząc Boga, aby go wyprowadził, i czuje, jak chwyciła go ręka, i słyszy grzmot, mówiący ludzkim słowem: „Pójdź za mną!”. I poszedł, porwany niewidzialną ręką, a tam światło z przodu ukazało się, zaświtało, wyszli i znaleźli się dokładnie w lochu, skąd nie było ani wyjścia, ani wyjścia. Wyszliśmy, przed zielone stepy, kwitną kwiaty, skowronki śpiewają, spokojnie. I widzi Anioła Bożego idącego po jego prawej stronie. To on go wyprowadził. A wszystko przed nami jest spokojne, błogosławione, nie słychać już krzyków. Starszy Pakhomius pyta: „Skąd się wzięły te krzyki?” Anioł Boży odpowiedział mu: „I te krzyki nadal będą, i cała Rosja będzie krzyczeć, a zbawienie nie nadejdzie skądkolwiek. A ty, starszy Pakhomiy, na obraz swojej zriszy, jak nadejdzie zbawienie Rosji”. A starszy widzi dalej, że wiele osób już idzie, pozornie niewidocznie, a wszyscy są w białych ubraniach, a w ich rękach są zapalone świece, a wiatr nie może ich zgasić. I wszyscy śpiewają: „Chwała Bogu, Chwała Świętemu, Chwała Wielkiemu! Alleluja!” Idą jak Wielkanoc. I niosą w rękach wiele kwiatów. W ten sposób Bóg nie pozwoli zniknąć Rosji! ... ”I

to wszystko, droga Matko, będzie za nasze grzechy! Rosja nadal żyje spokojnie, ale nadejdzie święto Boże, ludzie tarzają się w rowach, walczą, przysięgają, dzieci są kuszone. Czy takie życie będzie dobre? Starsi już są niegrzeczni, rodzice nie są posłuszni, święci nie są czczeni. Słuchaj, twoja wioska jest tak bogata, że nadal ją masz, ale są chciwi, nie dają schronienia obcej osobie. Na koniec, gdzie są ogródki warzywne, wyszedłem na podwórkę, więc właściciel podniósł na mnie bat: „Idź, krzyżąc, z podwórka, po co przyszedłeś?” A co ja mu zrobiłem? I taki jaki jesteś chciał rozmawiać o Bogu. Wśród ludu pojawiło się zaniedbanie, pijaństwo i nieposłuszeństwo. Cóż, spełnił to, co powiedziałeli... A Drzewo Nieba - oto jest, wziąłbym je ręką, ale Bóg nie dał czasu, żeby go dotknąć. Widzę jego liście i słyszę cudowny zapach kwiatów. Drzewo zakwitło wtedy dzięki dobroci Boga i dla nas w imieniu. A my jesteśmy z nim połączeni na zawsze. I będziemy grzeszyć, odrywamy się od dobrych korzeni i polecimy w otchłań, w której siedzi Szatan! Tam będzie nasze miejsce. Musimy żyć z naszą pokorą. Żyjemy z dumy. I to będzie dla nas według naszych uczynków, podczas próby, i dla ludzi, których trzeba będzie uczyć ... Zrobiłem sobie dziwny spacer i jakich ludzi zobaczysz po drodze! Włóczęgi idą za pięć: „Dokąd, mężu Boży, idziesz?” - „Pokłoń się Sprawiedliwym w Kijowie-Gradzie”. Przeklęty śmiech: „A my chcemy ukraść ścieżkę!” Cóż, a wy, po modlitwie, zostawcie ich i módlcie się do Boga pod krzakiem. On jest czymś krzak, nie ma znaczenia, jaka ikona. Nikomu nie wyrządza krzywdy, na sposób, w jaki żyje Bóg, słońce i trochę wody dla niego, nic więcej nie jest potrzebne. Wielka sprawiedliwość w nim, w buszu! Gdyby taka sprawiedliwość była w nas, nie byłoby próby. Ale oto Drzewo Raju, które widzę, obiema oczami widzę i raduję się. Niech Bóg obdarzy mnie Twym dzieckiem, nie wstydź się, zmiłuj się i daj tym ludziom! " Skrzyżował się: „Dziękuję, gospodyni, za schronienie, za sól do chleba! Pójdę dalej " na chleb i sól! Pójdę dalej " na chleb i sól! Pójdę dalej "[101][Tak. Mirolyubov „Legenda o rajskim drzewie” („Święta Rosja”, w. 2). M., 1996.] .

Każda rozsądna osoba rozumie, że los tych, którzy odmówili ochrony swoich bogów, przodków i całej Rodziny, nieuchronnie staje się nieszczęśliwy. Dlatego nasi przodkowie nakazali w książce Veles:

ODWRACAMY WIZJĘ DO BOGÓW,

KTÓRY JEST - LEKKI;

JESTEŚMY OJCEM SYNÓW NASZEGO PERUNA

I DAZHBOGA - WNUKI;

SVAROG JEST NASZYM BOGIEM, A NIE INNYMI BOGAMI,

I BEZ SWAROGA NIE MAMY NIC,
Z WYJĄTKIEM ŚMIERCI;
ZRZESZCZESZ BOGÓW,
I PONIEWAŻ DOWIEDZ SIĘ PRZED WROGAMI;
BĄDŹCIE SYNAMI SWOICH BOGÓW,
I ICH MOC POZOSTANIE NA TWOIM KONIEC!

Nadejdzie czas i Słowiańsko-Aryjczycy ponownie rozpoznają siebie, przypomną sobie swojego Rodu i przylgną do jego życiodajnych korzeni. Ich ogólnoświatowe zjednoczenie jest nieuniknione. Wtedy ich nieszczęścia się skończą, a oni, mądrzy dzięki doświadczeniu poznania Dobra i Zła, zdobędą Wiedzę, której im brakuje. Wtedy, podobnie jak Finist Yasny Sokol, odrodzi się Rosja-matka - opiekunka Wielkiej Kultury Rasy.

Który nosi w sercu zwątpienie
o kontynuacji życia w Slavi i Pravie,
zyskuje dla siebie ciemność,
za majestatyczny blask tych światów
osoba zamyka się, by spojrzeć.
Daremne poszukiwanie Ścieżki w ciemności
może prowadzić tylko do piekła.
I ten, w którym jest Wiara Pierwszych Przodków
i nie ma wątpliwości co do życia,
podążając za World of Reveal,
odnajdzie cały urok i wielobarwne światło
i radość spotkania z Shchurami Roda.

**Słowo Mądrości Maga Velimudra.
Wedy słowiańsko-aryjskie.**

CHWAŁA NASZYM ŚWIETLNYM BOGOM,

ŹRÓDŁO NASZEJ MOCY ŻYCIA,

BÓG NASZYCH SA ŚWIATŁEM

W ciemności naszego światowego niedowierzania.

Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka. 3.



Rozdział 6. DZIEDZICTWO WIARY SŁOWIŃSKICH BARANÓW

Odzyskujemy chwałę Sventovity,

W końcu zbuntował się jako Bóg rządzący i objawienia!

Śpiewamy mu piosenki

ponieważ Sventovit jest lekki.

Przejrzeliśmy przez Niego Białe Światło.

Spójrz - rzeczywistość istnieje!

Chroni nas przed Navi -

Chwalimy Go!

Śpiewaliśmy tancerkę

wołaliśmy do naszego Boga,

bo ten Bóg zrodził naszą Ziemię,

Zatrzymałem gwiazdy

światło wzmocnione.

Książka Velesova



Pisma wedyjskie twierdzą, że początkiem kultury ludzkiej był najstarszy kontynent, znajdujący się niegdyś w regionie Arktyki, zwany przez naukowców „Arctogea” - Severnaya Zemlya. Tutaj, w Arktogea, w kraju zwanym Daaria, pierwsi mieszkańcy Ziemi (ta planeta zwana Ziemią Midgardu) zaaprobowali wiarę swoich kosmicznych przodków - Rodove, która obejmuje wszystkie możliwe aspekty zrozumienia praw wszechświata: od spojrzenia na Boga po czytanie gwiazd, geografę, geografę, fizyka, chemia, język, pisanie, czary, sztuka itp. W czasach postarktycznych cały ten światopogląd wedyjski stał się przedmiotem perwersji, wypaczeń.

Diodorus Siculus i Herodotus twierdzą, że Etiopczycy, założyciele Egiptu, różnią się od ludności afrykańskiej i są potomkami najstarszego ze wszystkich ludów. Diodor zauważa również, że najstarszą stolicą regionu etiopskiego były Teby, czyli miasto kultu, miasto Boga, według którego lud nazywano Tebami, Tebaitami. A ponieważ grecka litera „fi” wyraża syczącą literę „si” lub „sh” i czasami zamienia się w „qi”, „zi” lub „zi”, nazwa „Teby” pochodzi od jednej z wymowy imienia najbardziej intymnej esencji Trójcy Przenajświętszej - Alive, Shiva, Siva lub Sava (Inglic Slavic-Aryans). Wniosek ten potwierdza fakt, że Grecy nazywali Teby Diospolis, a Dios to dopełniacz nazwy „Zius”, co według Diodora oznacza „Ogrody Zoologiczne” - czyli Żywy; tak brzmi helleńska wymowa imienia Zhiva, Siwa czy Shiva. Początkowo znaczenie imienia „Shiva” pochodzi od słowiańskiego imienia Zhiva, w sensie życia lub, jak jest obecnie tłumaczone z angielskiego, jiva. Dlatego dla Śiwaitów znaczenie imienia „Diospolis” oznacza to samo, co „Śiwapur” - miasto Śiwy, Żywe lub „Devapur” - miasto Boga (imię Benares), poświęcone Śiwie jako narodowemu bóstwu.

Miasto Sawa w Szczęśliwej Arabii nosiło nazwę Medinat-elshiv, czyli miasto Żiwa. Nazywano także najstarsze miasta Grecji. W Boeocji, Tesalii, Troadzie stolice nazywano „Tebami” (Theby), w innych miejscach „Diospolis”, „Theopolis”. We wszystkich starożytnych regionach słowiańsko-aryjskich święte miasta nazywano „miastem Devina”.

W starożytności Etiopczycy mieszkali po obu stronach Morza Czarnego (Czerwonego), dlatego legenda o Makedzie (Mahadeva to przydomek Żywy; stąd „Macedonia”), królowej Sawy i Savian, jest wspólna zarówno dla Abisyńczyków - potomków Etiopczyków, jak i Zbawicieli Arabii. które pisarze kościelni nazywali Indianami wewnętrznymi.

Tak więc nazwy: Etiopczycy, Tebaici, Savianie i Indianie odnoszą się do ludów słowiańsko-aryjskich.

Diodorus twierdzi, że legendy zarówno Tebaitów, jak i Etiopczyków o ich starożytności w stosunku do Egipcjan-Koptów lub Kuftów są takie same:

„Wierzenia, obrzędy ofiarne, celebracje kultu Boga, filozofia i prawdziwa astrologia mają swój początek w nich, a nie od Egipcjan; Egipcjanie zaczerpnęli swoje prawa z ksiąg swoich przodków - Etiopów, będących kolonią wyjętą przez Ozyrysa z Etiopii. ”

Historia kościoła w pierwszych wiekach nazywa Etiopczyków, a także rdzennych Indian, Zbawicielem Szczęśliwej Arabii (o którym wspomina Diodorus). Frumenty, który głosił wśród nich chrześcijaństwo w IV wieku, nazywany jest apostołem Indii lub Etiopii.

A.F. Veltman pisze w swoim studium Primitive Beliefs and Buddhism:

„Duńczycy lub Danai pochodzili z Gothii; Duńczycy pochodzą od Dana, syna Bela, brata i bliźniaka Egiptu (el-Khibih), przodka Egipcjan i Koptów (Gophti) ”[102][Cm. Dekret. op. M., Drukarnia Uniwersytecka, 1864.] .

Tak więc staje się jasne, że Savian, czyli ludność słowiańsko-aryjska arabskich Etiopczyków, pochodzi z Danai-Koptów. A wraz z częstką „elif” dał samo imię Egiptu - El-Copti, Ek-Gopti i po arabsku El-khibth, Ek-khibth.

Jeśli Tebaici wyznawali siwizm (żywizm - czyli wedyzm), to musieli żyć zgodnie z duchowymi i moralnymi prawami Manu, opartymi na Świętych Wedach, ponieważ Wedy mówią, że przodkiem ludzkości, Manu, jest uosobiona znajomość prawa. Nazwa „Manu” (Prawo) występuje w różnych formach wśród wielu starożytnych ludów: wśród Egipcjan jest to Menes, wśród Celtów - Menv, wśród Greków - Minos itd. Na przykład Jadźurweda mówi:

„Prawo (Manu) jest królem królów”.

Diodorus pisze:

„To bardzo naturalne, że helleńskie znaczenie przemawia na swój własny sposób: po panujących bogach pierwszym królem śmiertelników był Menes”. [103][LISec.II.p.IV.] .

Tradycja Egipcjan głosi to samo:

„Pierwszą władzą po bogach był Manu (tj. Prawo); uczył ludzi oddawania czci i składania ofiar. Po 52 królach, naśladowcach Manu, pojawił się Kneph i przeklął prawo i imię Manu oraz nakazał wpisanie tego przekleństwa świętych pism w świątyni Teb ”.

Następnie rozpoczął się czas inwazji pasożytów (stworzeń) na Egipt wraz z ich bogiem Ozyrysem, synem Knefa, która miała miejsce w 13478 pne. Diodorus zeznaje, że Ozyrys (Ousirah) pojawia się czasem pod

imieniem Vokhoris (Bacchus), czasem pod imieniem Vusiris. Podbija Thebais i buduje miasto Teby w imieniu swojej matki Hery[104][Księga 1, cz. 1, poz. VIII.] . Ponadto Diodorus informuje, że Teby są budowane przez Vusirisa, ósmego z rodziny Vusiridów.[105][Księga 1, część 2, cz. IV] .

Według Euzebiusza z Cezarei (264-340), przed 2007 rokiem p.n.e. krajem zarządzili królowie Tebaitów, a później pasterze obcych. Herodot, mieszając się pod wspólnym imieniem Egipcjan właściwych i Egipcjan-Tebaitów, wspomina jednak o różnicy między rytuałami regionu Tebii a miastami, w których świątynie były poświęcone Zeusowi z Teb, od obrzędów wierzeń egipskich i dodaje, że nie wszyscy Egipcjanie czczą tych samych bogów[106][Euteria. 42.] . Dzieli tych bogów na 8 najstarszych, 12 mniejszych i bogów Ozyrysa. Obliczając pokolenia i niepamiętne czasy pierwszych bogów na podstawie zapisów kapłanów, Herodot dochodzi do wniosku, że od narodzin Dionizosa (Bachusa-Ozyrysa), syna Semele, córki Kadmosa, do jego czasów minęło ponad 1600 lat.

Bez wątpienia na tej legendzie opierał się Euzebiusz, dodając do 1600 lat życie Herodota 400 lat przed naszą erą. a tym samym determinuje początek panowania Ozyrydów (obcych istot) lub inwazji królów-papieży, piromów (faraonów) Egiptu, których Herodot nazywa „pyromis”, a według popularnej wymowy - „biruma”, czyli odstępczych braminów.

Na tej podstawie 8 głównych bogów i 12 pomniejszych należy do wiary Tebaitów. Nietrudno rozpoznać w nich osiem sił - strażników świata (lokapale) i dwanaście konstelacji - siły (dewy), które rządzą miesiącami i nazywane są także luminarzami (adityami).

W świetle powyższego staje się jasne zarówno znaczenie Tebaitów-Egipcjan, jak i umieszczenia na Nilu Bachusa-Ozyrysa (obcego pasożyta).

W Tebach, przed inwazją królów pasterzy, panowało potomstwo Ila Hares lub Horus, ponieważ Lajares to Zające ze zwykłą częstką „la”. Potwierdza to legenda Manethona (ok. VI - początek III wprn):

„Amenophis z klanu Laharese, po wygnaniu królów-pasterzy, chciał przyjąć inicjację zgodnie z obrzędem starożytnego króla, czyli przodka Horusa”.

W Horusie Egipcjan łatwo rozpoznać rosyjskich Khorów - potęgę Inglii, tak jak można Go rozpoznać w indyjskim Haris (Zhiva) - przodku rodziny królewskiej lub radża Indii; w Lamaic Hormust - patronie ziemi, wódz wśród 33 tengri - bogów, którzy pozostają na szczycie Sumeru i toczą nieustanną wojnę ze stworzeniami; w Hrse Serbs; w Xurset Persowie - bóstwo świecącego słońca; na Farne of the Avesta - właściciel szczęścia, który pojawia się w postaci Isniącego ognia.

Wszyscy Żywaici mają rodzinę królewską wywodzącą się z Żiwy (Inglija). Tak jak korona egipskich faraonów jest ozdobiona kobrą, tak królewska czapka królów etiopskich jest owinięta wokół obręczy przez węża[107][Diodorus, Księga III, d.2.] , A jej wierzch zdobi piórko, co według mądrości wedyjskiej oznacza zstąpienie Ducha na Ziemię, uosobianego przez Ganges; wszystkie te właściwości odpowiadają ogólnie przyjętemu obrazowi Alive w obrazie króla sił.

Według kapłana Manethona przed inwazją królów pasterzy było 42 królów z klanu el-Hares, a według Diodora przed Knefem, czyli przed nadejściem Ozyrydów (stworzeń), było ich 52.

Timai był ostatnim radzem z dynastii Teb lub Diospolis.

„Za panowania Timiego”, pisze Manethon, „nikt nie wie, jakie wściekle siły porywały hordy nieznanych ludzi niskiego pochodzenia, ale desperacko odważnych, ze wschodu do naszych regionów. Ci cudzoziemcy wtargnęli nagle i bez walki wszystko opanowali. Królowie zostali przez nich schwytani, miasta spalone, świątynie zniszczone, mieszkańcy zostali pobici, żony i dzieci wzięto do niewoli.

Ich król Salat, po ogrodzeniu granic żołnierzami, zbudował miasto w regionie Sait, otoczył je wysokimi murami i nazwał Avaris[108][Avaris - po hebrajsku "ava" - ojciec; „Rissa” - stos ruin; te. „Ojciec Chaosu”] . To imię ma znaczenie religijne ”,

- kończy ksiądz.

Po Salat rządili Veon, Pakhna, Atot, Ianias i Asset. Tych sześciu pasożytniczych władców pokonało Egipcjan (tj. Tebaitów - słowiańsko-aryjskich Egipcjan), spiskując w celu eksterminacji całej ich rodziny. Nazywano ich Hyksos, co oznacza królów pasterzy. Uważa się, że byli arabami. Ich panowanie trwało 511 lat - do Tetmosis, który wygnał ich do Syrii.

Do jakiego czasu należy ten nagły najazd hierokratów ze stepów Arabii?[109][Naród hierarchiczny - wyznawcy cywilizacji i władza hierarchów.] Wrogi wierze Tebaitów, Śiwaitów czy Żywitów?

Hierokracja to nic innego jak apostazja braminów Kuru, którzy zostali wygnani z Indii za plan połączenia w sobie, podobnie jak w klasie panującej, służby duchowej i publicznej. Znajduje to odzwierciedlenie w legendzie o Bali lub Mahabalim, który planował podbić niebo i ziemię swoją mocą, ale Wisznu został strącony, podobnie jak bramini Kurava, do patali - świata podziemnego.

To samo jest powiedziane w chaldejskiej legendzie Sanchoniatonu (XII w p.n.e): egipski nauczyciel Thauth (Hermes, Merkury), naśladowując Urana (Niebo), stworzył twarze bogów. Ilos (Helios - Słońce) przejął władzę swojego ojca, Urana, i po przybyciu zwycięsko do krajów południowych zbudował Babilon, po czym oddał Egipt królestwu Tot.

Można to prześledzić w egipsko-helleńskim micie o Ozyrysie, zwanym inaczej Dionizosem i Bachusem, który urodził się w Indiach z Semele (Soma), córki Kadmosa (Kadmon Chaldea). Ratując swojego wnuka przed zemstą Hery (Junona) i przed błyskawicą Zeusa, Kadmus schował dziecko w pudełku i wrzucił je do morza, które według legendy helleńskiej przywiodło go nad brzegi Lakonii, a według legendy egipskiej - nad brzegi Nilu, zwanego w świętym języku „Kean „Lub, z dodatkiem nieuniknionej części, - „Ocean ”. Z „El-Kean” łatwo powstało „Lakonia”.

Tak więc legendy nie ukrywają ani pochodzenia królów-pasterzy, którzy zajęli Egipt, ani ich osiedlenia się u ujścia Nilu, ani ich duchowej istoty - odstępców od pierwotnej wiary słowiańsko-aryjskiej - żywiizmu (ang.

We wspomnianej wcześniej książce A.F. Veltman pisze, że miasto Haran (w Mezopotamii), niegdyś zamieszkane przez resztki Sivaites-Slavs, zwane Savians lub Sivaites od ich kultu Śiwy, czyli Żiwa, nosiło imię Żywy. Odnotowano tam również, że Indianie i Savianie z Kharana spalili ciała zmarłych i że:

„Zbawiciele, którzy wierzą w Abrahama (Ibrahima), nazywani są braminami”.

Veltman kontynuuje raport:

„Imię „Brahma ”lub „Brahma ”, z dodatkiem nieuniknionego członka świerka (alef), „Ib-Brahm ”, zamieniło się we wschodniej wymowie na „Ibrahim ”lub „Abraham ”.

Potwierdza to uwagę Ibn-Kalesana, że Savianie przypisują sobie pochodzenie od Ibrahima - Abrahama. I tak jak imię Śiwa (trzecia osoba Trimurti) jest zmieszane z Setem, trzecim synem Adama, w ten sam sposób Adam miesza się z sanskryckim słowem „adima”, co oznacza „dominujący”, „początkowy”. Abouldef (940-998) zauważa, że:

„Savianie nazywają Zhivu „Adimut ”. Nie ma wątpliwości, że słowo to powstało z „adibguta” (prymityw) ”.

Saviana jest czczona, jak mówi muzułmański teolog i uczony Shahristani (1086-1153), pięć sił twórczych. Ogólnie, według pisarzy mahometańskich,

Vera Savian polega na oddawaniu czci „siedmiu luminarzom, w których mieszkają ich bogowie”. Te 7 światel lub 7 niebios (światów, przestrzeni) nazywa się w sanskrycie „lokami”. Słowo „loka” odpowiada podwójnemu - duchowemu i materialnemu - znaczeniu słowa „światło”: światło, czyli świat materialny jako oblicze światła i duchowy, czyli światło, promień.

Te światy są następujące:

1. Świat Ramha (Bramaloka) jest światem Pierwotnego Światła Prawdy i Doskonałości.
2. Świat Inglii (Tapaloka) - świat Przyczynowego Oceanu Mądrości i Doświadczenia (w sanskrycie „tapa” - ciepło, ciepło; „tapat” - podgrzać, stopić; „tapana” - podgrzać).
3. Świat Vyshenya (Yanaloka) - świat Zjednoczenia sił Yang i Yin oraz Stworzenia Wszechświatów.
4. World of Kin (Maharloka) - świat Generacji życia we Wszechświecie
5. Świat Svaroga (Svargaloka) - świat Reguły i przejawy Światła tych światów - światy Dazhbog - światło reakcji nuklearnych, termojądrowych i innych podobnych.
6. Świat Peruna (Bguvarlok) - światy Slavi - światło prądu elektrycznego (tworzenie powietrza i wody).
7. Świat Agni i Matki Ziemi (Bgurloka) - światy Objawienia (gęsta materia) - światło emitowane podczas spalania, utleniania.

A.F. Veltman pisze, że pisarze mahometańscy, nie pojmując głębi Wiary Savian, posługiwali się ustnymi interpretacjami greckich skrybów i na tej podstawie porównali Siwę z Agathodemonem, a prawodawcę Manu z Hermesem lub Idrisem. Ten ostatni przydomek wyraźnie zastępuje imię Manu, które pochodzi od „mana” - myślenia, wiedzy, mądrości. Greckie i arabskie „idris” są całkiem zgodne z tym znaczeniem.

Według legendy El-Asoyuti:

„Religią Hermesa był Saviism, czyli kult jednego Boga”.

El-Kifti (1172-1248) pisze:

„Kiedy Idris podbił całą ziemię, podzielił ludzi na trzy kasty lub stany, a mianowicie: kapłaństwo, królów i lud”.

Według Isfahaniego (894-967) Savianie są uważani za pośredników między nimi a duchowymi siłami Hermesa i Agathodemonia, czyli Idrysem i Ja żyję. Jeśli Zbawiciele Iraku nazywają siebie nie Savians, ale Mendai, to jedno imię zastępuje drugie; albowiem Żywaici (Śiwaici), zgodnie z duchem Wiary i prawem Manu, to Mantu, Manuja lub Manubgu, co oznacza „synowie Manu”.

Wielu, nie wiedząc, gdzie sklasyfikować Vera Savian, przypisywało go magii Persji, pochodzącej z Chaldei; ale sam Mahomet postawił magię na równi z bałwochwalstwem. Swoją islam zaczerpnął z trzech nauk: z chrześcijaństwa, judaizmu i zhivizmu, błędnie wierząc, że wszystkie trzy wierzenia są oparte na Prawach Najwyższego. Jakiemu światopoglądowi należy przypisać wiarę Saviana lub cześć dla Zhivy (Inglii), jeśli nie naukom Wed? Mahometanie wyraźnie odróżniali wyznawców Buddy, czyli Samanitów, od Savianów (Słowian). Mahomet znał Saviana z Happy Arabia, o którym wspomina Diodorus w I wieku pne, opisując ich wspaniałą stolicę, Sawę. Chętnie lub niechętnie Mahomet nawrócił ich na swoją religię. Ale ich stolica - Sawa, miasto kultu, zachowała nazwę Medinat alSchith, czyli miasto Żiwa (Siwa) - Sivapur.

Tak więc legendy wszędzie głoszą, że STAROŻYTNA WIARA BYŁA ZIWAIZMEM (Sivianizmem) i że wierzenia perskich, syryjskich i żydowskich Savianów odnosiły się do niej, a „mallet-sif” oznacza to samo, co „zhiva-samayam” (samaja - ślub, przymierze, wiara), czyli PRAWO REALIZACJI ŻYCIA.

Istnienie pierwotnej wiary jest niezaprzeczalne. Jest również uznawany przez chrześcijaństwo. D.B. Macarius w swojej „Prawosławno-dogmatycznej teologii” pisze:

„Przed czasami Abrahama istniała religia objawiona przez Boga, pogwałcona przez pogaństwo, która była wspólnym dziedzictwem ludzkości”. [110][Dekret. cit., tom 1, s. 29.] .

To samo powtarza się, jak pokazano powyżej, i wszystkie tradycje Wschodu, nazywając najstarszą ze wszystkich wierzeń dawną wspólną Wiarą całego świata, sprzed czasów Abrahama, religią Żywego (Inglii).

„Nauki Wed” - mówi Bukanan - „są bez wątpienia pozostałością pierwotnej religii rasy ludzkiej; nosi w sobie wyraźny znak pierwszego Bożego objawienia się człowiekowi, którego ani ludzka siła, ani czas nie mogły zniszczyć. ”

W związku z tym ludzkość powinna całą swoją uwagę zwrócić na tę wiarę, jako na pierwotne prawo, w odniesieniu do którego pogaństwo jest

pogwałceniem i zaprzeczeniem tego prawa. Pszenica nie powstała z plew, ale plewy narodziły się z zasianej pszenicy.

Książka Veles mówi, że:

„Modliliśmy się do Triglava, wielkiego i małego”.

Ta potrójność Najwyższego Boga, która stanowi podstawę nauk wedyjskich, została wyjaśniona w treści Niganti Ved i w interpretatorze Nirukta:

„Istnieją trzy boskie siły, przebywające w przestrzeni, ruchu i formowaniu światła, wilgoci i słońca, przekształcone jednym słowem (AUM) i czczone w Prajapati - Bogu zstępującego, życiodajnego Światła. Niewidzialne formuje widzialne światło, wilgoć lub powietrze, a wreszcie światło narzucone - pewne oblicze słońca. Wszystkie inne siły, różnie nazywane, są właściwościami tych trzech boskich sił i, w istocie, wszystkie są jednym bóstwem, potężnym duchem (mahanatma). ”

„Mądrość nazywa swoje dziedzictwo Indra, Mitra-Varuna i Agni”.

Szanując pięć cech natury, słowiańsko-arianie mają na myśli Ramhu, Vyshenya i potrójne I Live (Inglija). Jeśli żywioł jako kult Trójjedynego Boga jest pierwotną wiarą ludzkości, to prawda ta powinna znaleźć odzwierciedlenie w tradycjach wszystkich starożytnych ludów.

Widać to wyraźnie np. W samej nazwie „Słowianie”, która niewątpliwie wywodzi się od „chwały”. Tak więc w języku serbskim w imieniu „chwała” litera „l” - savo jest zagubiona; stąd nazwa starożytnej Panonii - Savia (czyli Slavinia). W sanskrycie ginie też litera „l”, na przykład w słowie „syunos” (blask) lub „syunas” - słońce, które w języku staroruskim (według Veltmana) wymawiano jako „słoń” (słoń - duży, potężny, wielki; ” tse ”- qi, chi, czyli siła, energia). W nazwie „saiva” (w liczbie mnogiej - „saivani”) również utracono literę „l”; umieść to na miejscu - a otrzymasz „Słowianie”. Stąd Żydowskie Hostie, które również utraciły literę „l” („chwała-od” - odrzucone z chwały, czyli pozbawione chwały). To samo z greckim imieniem Bacchus - Savadios, Savoy oraz ze słowami „sivo” - kult i „safa” - prawda.

W języku i tradycjach Hellenów i Rzymian, wypełnionych wypaczonymi informacjami o kosmicznej egzystencji Słowian, widać też ślady wiary w Tróję.

Kronos (Saturn) ma trzech synów: Zeusa (Jowisza), Posejdona (Neptuna) i Adisa (Plutona). Ale to tylko pozory materialnej trójcy Śiwy (Inglii), przejawiającej się na twarzach Pravi (Swara), Slavi (Bguva) i Yavi

(Bgura). Tutaj Cron („korona” - najwyższy; na przykład „korona” - wierzchołek drzewa) lub Saturn - głowa Tytanów, pozbawia swojego ojca Urana („Ur” - światło; „an” - najwyższe, to znaczy Najwyższe Światło) jego najgłębszego siłę, tak jak Tyfon kradnie moc Ozyrysa. Wszystko to przypomina przodka Kuru, który powstał ze zmieszania się potomków klanu słonecznego (Rasy) z księżycowym plemieniem stworzeń i zbuntował się przeciwko królewskiej mocy Pandu („Pan” - pan) o prawo do rządzenia.

Wschodnia tradycja mówi, że stworzeniom udało się krzyżować z Savianami; w konsekwencji Żydzi powinni byli kiedyś być świadomi trójcy Żywych (Inglija). Potwierdza to słowo „elaym” (stąd „Elohim”) i jego wyjaśnienie:

„Przyjdź i zobacz tajemnicę słowa Elohim; ma trzy stopnie, a każdy z nich ma inną różnicę; ale są jedno i nierozłączne. ”

Wyciągając ten tekst z Targum (Pisma Hebrajskiego) Buchanan w Christian Studies in Asia pisze:

„Najnowszy Żydzi odrzucają Trójkę tylko po to, aby nie potwierdzać chrześcijaństwa; ale jeśli przeczytają historie swoich ojców, Targumie, zgodzą się z tą prawdą "[111][Rabin Simeon ben Zohar; ad seht, Levit, Sectonem.] .

Jeśli odejmiemy od tego słowa semicką część al lub el, wówczas słowo „cel” nabierze swojego pierwotnego znaczenia i zostanie wyjaśnione jako święte słowo Wed „aum”, które również, zgodnie z interpretacją, składa się z trzech szeregów, oddzielnie nierozłącznych, tworzących jedną sylabę: A-karam, u-karam i m-karam. Na piśmie hebrajska litera „i” oraz litera „y” są prawie nie do odróżnienia, oznaczone na podobieństwo przecinka, a zatem różnią się jedynie wymową: aim - aum.

W legendach chińskich o pierwotnej wierze jest tak samo zdecydowanie i wyrażenie powiedziane o trójcy Boga. Dowiadujemy się z nich, że Soni-gin-chi przekazał pierwsze listy Chinom. Konfucjusz (551-479 pne) podaje, że litery tego listu przypominały węzły nawleczone na nitkę: zawiązane pismo Słowian nadało wygląd pisma sanskryckiego, w którym węzły liter są zawieszone na głównym wątku. Około 3000 roku p.n.e. Fo-khi zmienił to pismo.

„I-King” - księga „I” starożytnych legend - zawiera opis stworzenia świata, mając wyraźnie to samo źródło ze wszystkimi duchowymi legendami o początkach rzeczy. W rozdziale Hi-tse czytamy:

„Wielki początek, wielka niematerialna jednostka stworzyła wszystko, co materialne. Tradycja mówi, że wielka początkowa jednostka jest trójką: jest trzy, a trzy to jedno”.

Shue-wen nazywa tę wielką jednostkę „Tao” i świadczy o tym, że starożytni cesarze (przed Fo-khi) czcili tego ducha i że trójką jest znakiem tej trójcy w jednym.

Tao-te king (księga Tao) wyjaśnia znaczenie Tao w następujący sposób:

„Tao jest istotą niepojętą; wyprodukował pierwszy, z pierwszego przyszedł drugi; te dwie tworzyły trzecią, z której wszystko pochodzi.

Tao jest w potrójności V, Cześć, Ouel. V jest istotą widzianą rozumem, a nie wzrokiem; Cześć - jest istotą słyszana sercem, a nie uchem; Ouel jest istotą wyczuwaną przez duszę, a nie przez dotyk. Nie zagłębiajcie się w tę trójkę, której niezrozumiałość tkwi w jedności. Nie ma nad nim światła, nie ma pod nim ciemności; jest wieczna, nieodgadniona. ”

La-pi w interpretacji starożytnej książki Tong-shin mówi, że:

„Pierwsze trzy siły to trzy siły duchowe. Drugie trzy siły pośrednie to niebo, ziemia i świat zwierząt; a trzecia to trzy ograniczone siły, ludzkie. ”

Oryginalna Wiara Indii zawiera również pełne warunki życia: duchową trójkę (Brahma, Wisnu, Żiwa), środkową lub elementarną trójkę (duch światła - Indra, duch wód - Waruna i oblicze światła - Agni lub Surya - słońce), trójkę życia (umysł, uczucia , ciało) lub trójca publiczna (siła umysłu, siła woli, siła ciała). Ich równość jest tylko w jedności.

„Kto urzeczywistnił jedność we wszystkim i wszystko w jedności, nie będzie niczego pogardzać”,

- mówi Isha Upaniszada. Tak więc, gdziekolwiek tradycje przetrwały, w głębi duszy, ich odpowiedź jest taka sama.

Ta koncepcja trójjednej esencji Najwyższego Boga zaczęła być stopniowo zniekształcana przez zwolenników sił ciemności. Ilustracyjnym przykładem takiego zniekształcenia jest perska Awesta[112][Awesta to dezinformacja, ponieważ „A” - przeciw, „zachód” - wiadomości, informacje.] . Badając pochodzenie Awesty, Diodorus argumentował, że prawa Arimaspa zostały przekazane przez Zoroastra. Chardin jako pierwszy o tym wspomniął, opisując swoją podróż do Persji w XVII wieku. Poinformował, że magowie Gebrov, czciciele ognia, mieli rzekomo książkę zawierającą ich Prawo i zatytułowaną „Zend Pazand Usta”. Ale nie tylko on, ale także sam wielki Abbas (1571-1629), który był szachem Iranu od 1587 roku, pod którym

państwo Safawid osiągnęło największą władzę i który chciał zobaczyć tę książkę, nie dostał jej, nawet pomimo egzekucji arcykapłana magów.

Chardin niewątpliwie czerpał informacje o tej tajemniczej księdze z opowieści pisarzy perskich, którzy donoszą, że Sabajczycy, których mieszają z Chaldejczykami i magami, mają księgę Prawa, według niektórych legend napisanych przez Adama, według innych - przez Ibrahima, Zerdashta i że ta książka składa się z trzech ksiąg: Zend, Pazend i Usta lub Avesta. Pierwsza to księga życia, druga to zasady życia, a trzecia zawiera interpretację pierwszych dwóch i tradycji.

Ibn-Kalesan pisze jednak, że Sabejczycy nie postępują zgodnie z naukami Zerdashta ani naukami magów, ale także wywodzą swój klan od Ibrahima, zwanego Zerdasht, i mieszają go z Abrahamem.

Mimo to Anquetille du Perron w XVII wieku nie wiadomo na jakiej podstawie zwano naukami Zoroastra Zendavesty. K.A. Kossovich (1815-1883), który opublikował swoje doskonałe tłumaczenie czterech artykułów tzw. Zendavesty, mówi, że:

„Słowa, Zend „i, Zendavesta „nie występują nigdzie w zabytkach zwanych Zend, których język, podobnie jak język ich rodzimych tłumaczeń i komentarzy, zawdzięcza swoje nazwy w Europie Anketilowi”.

Oprócz języka Zend, a właściwie starożytnego języka pisanego Parsów lub Persów, który zmienił się w czasie, nadali oni również nazwę „pa-zend”.

A.K. Kossovich, znawca języków sanskryckiego i parsickiego, widzi w drugim niewykształconym dialekcie pierwszego, aw nauczaniu Zendavesty jasny fragment nauk Wed, całkowicie zaprzeczający duchowi trójcy.

Panowanie Keanidów - królów-papieży i odrzucenie Rasy, a nie samych bogów (ponieważ bóstwa pozostają takie same w naukach Gebras), ale słonecznej rodziny królewskiej - radżowie wywodzący się z Vyshen, odsłaniają istotę magii.

Istnieje parabrama zwana Zervan (od „sarva” - wszystko), ale zamiast trójcy Parabramy, manifestowanej w Brahma-Wisznu-Śiwa, istnieje tylko dwoistość: Brahma (tj. Duch) stał się Ahurą lub Asurą - to znaczy mocą duchową przekazane stworzeniom; władza świecka (monarchia), prawowita władza Rasy, potęga Wisznu - zostaje zamieniona w siłę przeciwną, odrzucona.

Odrzucenie wedyjskiego porządku społecznego[113][O wedyjskiej strukturze społeczeństwa zostanie omówione bardziej szczegółowo w części drugiej, rozdz. 1.] , demony (magowie) skupili całą moc w jednym królu-

pasterzu. Potrzebowali takiego maga, aby przygotować się na nadejście Antychrysta z jego nieograniczoną dyktaturą.

To jest powód, dla którego siedziba błogosławionych - siedziba światła (według Zendavesta) nie znajduje się na północy, nie na tajemniczej górze Meru, ale na południu, gdzie góra księżyca Vindgia jest siedzibą Mahabali, głównego demona.

W Zendavest wyraźnie widać odrzucenie nauk Wed o Trójjedynym Bogu, sprowadzając ją do prostszego poziomu walki między Dobrem a Złem. Widać to również w buddyjskim znaku „Yang-Yin”. Zamknięty w kręgu mówi o jedności i walce przeciwieństw; podczas gdy większość widzi w nim tylko to ostatnie - walkę między Dobrem a Złem, jasnością i ciemnością, męskimi i żeńskimi zasadami.

Odstępstwo od duchowej trójcy (Ramhi - Vyshenya - Inglija) przejawiało się także w zastąpieniu jedności materialnej, czyli połączeniem w Budddze - namiestniku trzech mocy bóstwa, i znalazło odzwierciedlenie np. W modlitewnym wprowadzeniu do starożytnego Kodeksu mongolsko-kałmuckiego:

„Jak otchłań wielkiego morza, które zostało wypełnione wszystkimi cnotami i które zostało ozdobione tymi, którzy stali się podobni bezcielesności przez samą wiarę i który pomieścił w sobie trzy istoty i który otrzymał wiedzę i autokratyczną władzę we wszystkim - Shakchimuni-Lamę, którą czcimy”.

Ta modlitwa jest jednym z dowodów na to, że buddyzm wypaczył pierwotną doktrynę o Trójcy, zamieniając ją w materialny monoteizm i oddając cześć hierarchowi jako jedynemu przedstawicielowi Najwyższego.

Główne zniekształcenie wedyjskiej mądrości trójcy zarówno przez buddyzm, jak i agnijogę polega na tym, że jeśli bramini, którzy stanowili klasę duchową, nigdy nie rozważali niezależnej dominacji nad ludźmi, a tym bardziej nie starali się przejąć odpowiedzialności za rząd, to współczesne hierarchie religijne stały się flirtując ze światowym państwem, a teraz z materialistyczną władzą. Łącząc się z państwem, wypełniając swoje obowiązki, zamienili się, jak powiedział Jezus Chrystus, w:

„Wielka nierządnicą, która siedzi na wielu wodach (np. Narody - przyp. Autora); z nią (hierarchia religijna) królowie ziemi popełnili nierząd, a ludzie ziemi upili się winem jej rozpusty” **[114]**[Otwarty. 17.2-3.] .

Oczywiście bez hierarchii duchowej, a także bez łańcucha sukcesji uczniów, rozwój człowieka jest niemożliwy, ale nie daje to hierarchom duchowym prawa do przejmowania administracji państwowej, a tym

bardziej do kultywowania w ludziach kultu ich czci i czci, prowadząc tym samym do hierokracji - bezwzględnego posłuszeństwa przełożonemu szefowi.

Zgodnie z pierwotną nauką Wed, Jezus Chrystus nauczał o prawdziwym znaczeniu duchowej hierarchii:

„Czy nie są oni wszyscy duchami posługującymi, wysłanymi, aby służyć tym, którzy mają dziedzictwo zbawienia?”

Albowiem, jak nauczają Wedy, ci, którzy czczą bogów, czyli duchowych hierarchów, narodzą się wśród bogów; wśród tych istot urodzą się ci, którzy czczą duchy i duchy; a ci, którzy czczą Boga Najwyższego, będą z Nim żyć. W Ewangeliach, pisanych po grecku, Lucyfer nazywany jest „kosmokrateses”, co tłumaczy się jako władca kosmosu, czyli najwyższy hierarcha. Ale współcześni odstępcy od mądrości wedyjskiej zastępują Manu (czyli Prawo) Morią - „wygnaniem z królestwa wolności i światła” i oświadczają:

„... Podczas tej Manwatary Wielki Pan występuje zarówno jako Manu, jak i jako Nauczyciel Nauczycieli. Naprawdę, dzięki Niemu, Nosicielowi i Dawcy Amrity, Ziemianie dołączyli do nieograniczonej istoty. I na mocy Swojej wielkiej Miłości, Troski i Pomocy dla ludzkości jest On dla nas prawdziwym Bogiem i Ojcem ... Pragnie wskazać każdemu więźniowi, któremu udało się uwolnić z więzów ciała i złudzenia, drogę do tego obszaru wolności i Światła, z którego On sam jest dobrowolnym wygnaniem”
”[115][G.S. Gorchakov "The Secret Doctrine", strony 21-23. Tomsk, 1994.] .

Mam nadzieję, że nie ma potrzeby tłumaczyć, kim jest to „wygnanie” z pola „wolności i światła” ...

Według Agni Jogi po prostu nie ma Najwyższego Boga. Listy Mahatmy, które stanowiły podstawę teozoficznego okultyzmu, zapewniają:

„Ani nasza filozofia, ani my sami nie wierzymy w Boga, a już najmniej w tego, którego zaimek wymaga dużej litery. Odmawiamy Bogu filozofom i buddystom ”.

(List 57).

Helena Roerich zgadza się z tym:

„Mahatma zaprzecza błężnierczej ludzkiej koncepcji Boga Osobowego i przemawia przeciwko niej... Wierzymy tylko w materię”.

(Listy od 8.09.34 i 12.09.34).

„Jeśli chodzi o Boga, nie możemy Go uważać za wiecznego, nieskończonego lub samoistnego. Nie ma dla Niego miejsca w obecności Materii, której niezbite właściwości i właściwości są nam w pełni znane, innymi słowy, wierzymy tylko w Materię jako widzialną naturę i Materię w jej niewidzialność jako niewidzialnego, wszechobecnego Proteusza. ”

(List E. Roericha z dnia 12.09.34).

W ten sposób „Agni Yoga” zaprzecza możliwości posiadania przez Najwyższego Boga cech Osobowości i obrazu żywego, kochającego Przodka, a także degraduje Najwyższego do pozbawionego twarzy i „ślepego prawa” karmy.

„Nagroda dla ludzi za ich czyny nie jest wytwarzana przez byt, nawet jeśli jest bardzo wysoka, nawet jeśli sam Bóg, o którego można prosić, ale ślepe prawo, które nie ma serca ani uczuć, o które nie można prosić ani prosić,

- pisze ulubiona uczennica Heleny Roerich A. Klizovsky, -

osoba nie może go kochać i liczyć na wzajemną miłość wynikającą z prawa. Grecka Temida powiedziała starożytnej Grecji to, czego współczesny chrześcijanin nie wie, że wynagrodzenie za czyny nie pochodzi od mądrego Pana, ale przez ślepe i jednocześnie rozsądne prawo. Religijny chrześcijanin może modlić się do swojego Pana nawet od rana do wieczora, może złamać czoło kłaniając się do ziemi, ale nie zmieni swojego losu ani na jotę, bo los człowieka jest kształtowany przez jego czyny, dla których prawo karmy przyniesie odpowiednie skutki i skutki te w żaden sposób nie będą zależały od modlitw, pokłonów czy pokuty.

"[116][I. Klizovsky "Podstawy światopoglądu nowej ery", t. 1, s. 191. Ryga, 1990.] .

To stwierdzenie odrzuca nie tylko duchowe doświadczenie chrześcijańskich świętych i koncepcję pokuty, ale także wedyjską mądrość Akarmy (działanie bez konsekwencji). Ale, jak pisze E. Roerich:

„Kiedy szatan nie jest już postrzegany w zabobonnym, dogmatycznym i pozbawionym filozofii duchu Kościołów, wyrasta na majestatyczny obraz tego, który stwarza boskość z ziemskiego człowieka; który daje mu podczas długiego cyklu mahajugi prawo Ducha Życia i uwalnia go od grzechu ignorancji ”

(Pismo z dnia 3.12.37).

Istotne jest również stwierdzenie „Living Ethics”, że „szósta rasa” jest pod każdym względem wyższa niż inni ludzie i jak donosi E. Roerich (w liście z 18.06.36):

„... szósty wyścig jedzie do Ameryki”.

Z powyższego jasno wynika, że „Agni Joga” sprzeciwia się wierze słowiańsko-aryjskiej i jest narzucana przez istoty, aby dać im możliwość pasożytowania na puli genowej Rasy i zasobach naturalnych Ziemi.

Tak więc dziedziczne doświadczenie ludzkości ujawnia, że istnieją w istocie tylko trzy nauki światopoglądowe:

- WIARA - oparta na oryginalnym nauczaniu Wed, osobistym doświadczeniu i opinii osoby znającej się na tej dziedzinie - nauczyciela duchowego;

- SUPERSTRYCJA - odstępstwo od światopoglądu wedyjskiego, prowadzące do ślepego, głupiego wykonania dogmatów wymyślonych przez egoistów i niedoświadczonych w wizji administratorów religijnych;

- Niedowierzenie - bezbożność lub demoniczny światopogląd oparty na próżności, pragnieniu przyjemności zmysłowych z przejęciem władzy nad innymi istotami do ich własnych egoistycznych celów.

Z tych nauk wynikały, zgodnie z każdym, koncepcje życia i śmierci, nieśmiertelności lub życia wiecznego, a także odpowiadający im porządek społeczny.

Prawda jest wiecznie jedna, a dwulicowe kłamstwo generuje różne jej modyfikacje .

Sanatatha Brahmana mówi:

„Na początku czasu wszystko było Brahłą - stwórcą i stworzeniem - i wszystko było świadome siebie. Jako istoty duchowe (dewy) i istoty światła (riszi) oraz istoty ziemskie - ludzie, wywodzący się z Brahmy, połączyli się z Brahłą. Następnie nieświadomy Brahma powiedział sobie: „Nie jestem z Brahmy, jestem inny” (stąd żydowskie „A - brahm” - przyp . Autora). Ten, który nie był świadomy siebie, stał się jak zwierzę, jak zwierzę i musiał służyć komuś, kto był świadomy siebie. ”[117][4 Brahmanan. VLPoley.] .

Sercem bytu była wiedza, z której wypływała samoświadomość, a co za tym idzie, samoobrona. Ale to prawo zdrowia, naruszone przez nieświadomość, proponowało już prawo uzdrawiania, korygowania i oczyszczania smerdów.

Sanskrycka nazwa smerds „padadja” zawiera trzy znaczenia: „podkładka” - pięta, ślad, stopa, stopa; „Pad” - plama, plama, zakaz, wyrok i „pat” - upadek, zbrodnia.

Rasa padadj lub smerdów była w przewidywaniu stworzenia i:

„Brahma zakończył stworzenie uosobieniem dharmy (prawa), króla królów. Prawo jest prawdą, a prawda jest prawem i nie ma nic wyższego niż ono; bo przez Niego sprawiedliwość zwycięża władzę. ”

Zgodnie z tym prawem porządek narodowy to w rzeczywistości trzy gałęzie jednego rdzenia rodzaju: czarownicy jako czasownik prawa; rycerze jako ramen, władza prawa; ważę jako repozytorium prawa.

Czwarty stan - „turiya-varna”, który wywodzi się od ludzi z trzech pierwszych varn, wyrzuconych przez prawo, nazywa się „śudra” lub „smerds”.

Przodek ludzkości, Manu, w pierwszej księdze o stworzeniu świata (śłoka 2) mówi o prawach dotyczących pierwotnych ludzi i ludów, które powstały w wyniku ich zmieszania. W tym samym czasie smerdy, odrzucone przez prawo, zostały pozbawione wszelkich praw:

„Smerd nie ma rytuału, może wypełniać i nie wypełniać obowiązków pobożności i wiary. A jeśli wypełni obowiązki ruchów (narodzonych dwukrotnie - w ciele i duchu), czyli trzech pierwszych stanów, to pozbędzie się hańby i zostanie wywyższony zarówno w tym życiu, jak i w następnym ”.

Oczywiście jest, że prawo tylko na podstawie pokuty (zmiany świadomości) uznało varna smerdów w ogólnej strukturze społeczeństwa - za wyjątek od reguły.

Majątkom ariyas (szlacheckim) zakazano małżeństw ze smerdami. Małżeństwa te porównano do połączenia dobra i zła, a zależnie od stopnia zmieszania krwi dochodziło do skrajnego naruszenia natury ludzkiej w rasie „chandala” (dosłownie - zjadacze psów), czyli szumowiny lub najbardziej nikczemnej z ludzi - smerdów.

Na przykład: ze związku rycerza z córką smerda narodziła się Ugra (stąd - urka, bandyta), łącząca w sobie zarówno cnoty rycerza (siła, odwaga, odwaga itp.), Jak i niskie poczucie smerdu (złość, arogancja, egoizm, ignorancja itp.)). Łączyła w sobie odwagę pierwszego i okrucieństwo drugiego.

Mieszane rasy i języki nazywano „mlechzha” (od „kreda” - mieszanie, zbieractwo), czyli pogan, stąd: „inne ludy, inne języki”. Wszystkich pozbawionych praw i obywatelstwa, wykluczonych lub wyrzuconych ze społeczeństwa wedyjskiego, nazywano „dasyus”, co oznacza sługę, złodzieja, łamacza prawa, wroga. Imię to oznaczało także odstępstwo od

Prawa („Dasyuha” to imię demona Bali, głowy tytanów) i ogólnie nieczysta i wroga moc duchów ciemności.

Dlatego w modlitwach Rigweda często spotykamy się z apelem do bóstwa o ochronę wierzących przed dasyusem (demonami):

„Indra! Pomóż wiernym (ariyas), którzy przynoszą ci modlitwę, i ukarź niewiernych (dasyu).

- Oddajcie złego (dasir) bez winy!
- Indra! Pokonaj tych, którzy popełniają zło (dasyun) i chroń pobożnych.
- Chroń wiernych przed niewiernymi (dasyavo), karaj bezbożnych i daj zwycięstwo nad nimi tym, którzy Cię błagają.

Oprócz przydomka „Dasyus” mieszające się plemiona nosiły również znaną Europejczykom nazwę „parias”, co oznacza - gwałcicieli, przeciwników prawa, wygnańców, wyrzutków.

Nazwy trzech rdzennych stanów prawnych - Aryjczyków i wyrzutków czwartych - Turijan - zachowały się w legendach perskich, odzwierciedlone w nazwach plemion irańskich i turańskich (stąd rosyjskie słowo „zurkanny”, czyli głupi).

Manu wymienia rodowe rasy lub plemiona Smerdovturijczyków, z których niektórzy już mówili językiem Mlechja lub mieszając, podczas gdy inni nadal używali języka słowiańsko-aryjskiego:

„Za pogwałcenie prawa i rytuałów Wiary z ekskomunikowanych rycerzy stopniowo formowano następujące rasy smerdów lub dasyusów (odrzuconych):

- Poundraka - zamieszkująca region Pundra (część Bengalu i Bekhary);
- udra - obszar Malabar;
- Dravida - wybrzeże Coromandel od Madrasu do Cape Camorin;
- Kambodża, Saka, K'aza - obszar na północy Indii;
- Yavana - region Birmy;
- baklava - Persja;
- ranga - Chiny;

- darada - zamieszkująca wąwozy górskie poza Kaszmiem. Swoją nazwę wzięli od „daru” - dziury, przepaści, górskiego wąwozu, przepaści, horroru. Przestępcy zostali wypędzeni na Patałę - pustynię, sekretne wąwozy gór Dardar.

Ponadto plemiona wykluczone z rycerzy i stały się smerdami: Kirata, Jalla, Malla, Nichivi, Nata, Karana; dotyczy to również innego Kaza i Dravida, którzy osiedlili się w innych rejonach.

Z połączenia ciężarów z córkami rycerzy narodzili się Magadga i Vaideha - dzikie górskie plemię Cejlonu. "

itp.

Większość z tych ras nadała nazwy całemu ludowi, a prawie wszystkie z nich mówią dialektami i odgałęzieniami tego samego języka, utworzonego z oryginalnego Mlechja - dialektu Smerdów lub Turijan, który ma pełne prawo nazywać się językiem turańskim (Turusheas).

Manu mówi dalej:

„Ten, kto jest splodzony z wyrzutka na mocy prawa, przejmuje własność ojca lub matki, lub obu. Nigdy nie ukryje swojego pochodzenia. Nosząc wygląd uczciwego człowieka, nie jest taki w swojej duszy "[118][Książka 10, str. 43–45] .

W ten sposób stworzenia zyskują zewnętrzne podobieństwo do ludzi, ale ich wewnętrzna esencja pozostaje pasożytnicza.

W dzisiejszym Beludżystanie, który poprzednio nosił nazwę Gedrossia, a dokładniej Geto-Rosja, żyli odstępcy od wedyjskiego światopoglądu i słowiańsko-aryjskiego stylu życia - arahazi (ari-khazi), czyli arian-chazarowie, bo "chazar" to potoczne znaczenie rzeczownika "apostata". Chrześcijanie zastąpili go słowem „śmieci”, a wśród Niemców zachowało się w słowie „heretyk” w pełnym znaczeniu starożytnego słowiańsko-aryjskiego.

To, że apostatów z Rusi nazywano Chazarami, wynika z nazw zachowanych w kronikach, oznaczających nic więcej niż Chazar-Russ („Khazi” i „Khazari”); Nestor nazywa ich Rosjanami Kozari. A teraz w wielkorosyjskich dialektach regionalnych są jeszcze słowa, które mają wspólny rdzeń ze słowem „Chazar” i to samo znaczenie, np. : w regionie Archangielska - „khaz” lub „kaz” - nieczystość, brud; w Permii - „khaz” - zuchwały, obsceniczny, nieczysty; w Wołogdzie - „kochanka” - awanturnik, łobuz; w Woroneżu - „zamglenie” - czynić źle, a nie jak inni.

Słowiańsko-Aryjczykom przeciwstawiły się także plemiona pogańskie: Iwers, Avars (Avers, czyli niewierzący) z Azji Dolnej i Gebra z Kaukazu (Hera, czyli dzieci Hery - bogini podziemia).

Zarysowawszy istotę powstania pogańskiego smerdo, z którego różnych ras w czasie powstawały całe ludy dzikusów i półdzikich, do dziś naruszających godność natury ludzkiej, należy zauważyć, że europejska nauka nie zwraca uwagi na tę kwestię, ponieważ ukrywa prawdę o istnieniu stworzeń. -pasożyty.

Szef nauczania „Mimansa”**[119]**[Mimamsa (skt.) - "badania". Jeden z sześciu głównych systemów indyjskiej mądrości opartej na mądrości wedyjskiej.] (Wedyjska mądrość) Kaumarila mówi:

„Reguły języka są pierwotne i żyją w tradycji”.

Ale apostazja odrzuciła sanskryt - pisemny język społeczny i utworzyła język potoczny - prakryt (naturalny).

Wynnani członkowie prymitywnego społeczeństwa - pogańscy smerdy, skoncentrowani w miejscach wygnania, pokrewni losowi i tworzący społeczności, w naturalny sposób złożyli swoje dialekty - przypadkowy zestaw słów, odciętych, podobnie jak oni, od korzenia i rodziny. W przypadku kompozycji mowy możliwe było tu tylko urządzenie mechaniczne, ponieważ nie było już żadnego związku między częściami mowy, obce nazwy i przysłowki utraciły swoją pleć i utworzyły najprostsze formy, w których czasownik stracił pierwotną czystość i moc. Biblijna legenda o babilońskim pandemonium mówi o tym pomieszaniu języków w celowo uproszczonej formie.

Niemniej jednak:

- pomimo wszystkich legend, że wiara Słowian-Aryjczyków stała się podstawą większości religii świata;
- pomimo faktu, że światowa cywilizacja rozwinęła się dzięki kulturze rasy;
- pomimo prawdy, że odrzucenie struktury społecznej Rasy mogło nastąpić tylko w wyniku odstępstwa od Wiary Słowian-Aryjczyków, a nie poza nią;
- pomimo znaczenia legend, że ludy pogańskie (turańskie) są krzyżem (hybrydami) ludzi i stworzeń, dlatego odrzucają wiarę pierwotną
- pomimo faktu, że pismo słowiańsko-aryjskie jest najstarsze na tej Ziemi (planecie), pasożyty (stworzenia) nadal twierdzą, że pierwotny nosiciel wiary słowiańsko-aryjskiej - Naród rosyjski, czyli Rasa, był dziki i ignorancki.

Natura tego bezczelnego kłamstwa jest prosta: stworzenia pasożytnicze i ich hybrydy (hybrydy) nie chcą, aby ludzkość na Ziemi zobaczyła ich brzydką wewnętrzną esencję i uświadomiła sobie potrzebę uwolnienia się od mocy pasożytów (istot kosmicznych). Dlatego, gdy słyszą coś o dziedzictwie Rasy, od razu krzyczą o szowinizmie wielkoruskim, rasizmie i podżeganiu do nienawiści etnicznej i religijnej.

E.I. Klassen we wspomnianej wcześniej książce stwierdza:

„Słowianie wydali to imię z chwały”.

Aby się o tym przekonać, wystarczy wziąć pod uwagę niektóre słowiańskie imiona własne, należące do ludzi, miast i różnych naturalnych granic, w tym „chwała” jako podstawowe pojęcie, z którym wiążą się wszystkie działania ludzi, na przykład: God-chwała, Budi-chwała, Bole-Slav, Breti-Slav, Buri-Slav, Bryachi-Slav, Verkh-Slav, Volo-Slav, Vyshe-Slav, Volodya-Slav, Vladi-Slav, Vito-Slav, Vadislav, Enter-Slav, Voroty-Slav, Vse-Slav, Vyache-Slav, Gremi-Slav, Gori-Slav, Gorodi-Slav, Dob-Slav, Dobe-Slav, Dobi-Slav, Tribute-Slav, Dedo-Slav, Domo-Slav, Zhizne-Slav, Zhiro -slav, Zhili-Slav, Zhdi-Slav, Zhe-Slav, Zven-Slav, Zde-Slav, Izya-Slav, Lyubo-Slav, Lyubi-Slav, Miro-Slav, Milo-Slav, N-Slav, Pako-Slav, Feather-glory, Perey-glory, Praslav, Radi-slav, Rado-slav, Rati-slav, Sby-slav, Sveto-glory, Spiti-glory, Stan-Slav, Judi-Slav, Tverdi-Slav, Churo -słowiański, Yaro-Slav itp. [120] [Osobom, które interesują się słowiańsko-aryjskimi imionami i chcą je poprawnie używać, radzimy zapoznać się z książką A.V. Trekhlebova "Słowiańska książeczka imienna. Słownik wyjaśniający błuźniercy. M., 2003.] W „Lay of Igor's Host” z 20 słowiańskich imion 14 kończy się „glory”, aw kronice Nestora na 190 słowiańskich nazw 103 wywodzi się z tego samego rdzenia, np. Slavomir, Slavyata, Slavomil, Slavata, Slaventa, Slavetin, Slavibor, Slavitsy, Slavitso, Slavich, Slavish, Slavka, Slavnik, Slavin, Glorious, Slavo, Slavoboy, Slavoljub itp.

Ten korzeń występuje w nazwach słowiańskich miast i różnych miejscowości: Perejasław, Rosslaw (nad Łabą, obecnie Rosslau), Zasław, Brisław, Jarosław, Sławieńsk, Sławianoserbsk, Jezioro Sławińskie, Klucze Slavinsky, Slavitino (wieś Nowogród), ul. w Nowogrodzie) itp.

Nie ma cienia wątpliwości, że wszystkie te imiona wywodzą się od „chwały”. Czy można założyć, że przynajmniej jedna z tych nazw pochodzi od „słowa”? W pierwszym przypadku każde imię wyraża szczególnie związek z życiem codziennym, aw drugim wszystkie te nazwy oznaczałyby brak sensu.

Nasi przodkowie nazywali się Słowianami nie tylko dlatego, że byli rodziną chwalebną, ale bardziej dlatego, że żyjąc zgodnie z prawami Boga

Najwyższego, nigdy o nic Go nie prosili, a jedynie wychwalali. Stąd „slav-yan-in”, jak również „cross-yan-in”: tutaj „yang” jest pozytywną stroną przyciągania Wszechmocnego, tj. życie duchowe; „Yin” jest ujemne, tj. życie światowe, samolubne, od którego należy zacząć, aby poznać dobro i zło, czyli zdobyć mądrość Trójcy (Inglija). Prosić Wszechmogącego o coś, to podejrzewać Go o zaniedbanie, aby nie zrobił czegoś dla naszej korzyści. Zgodnie z tym słowiańskim światopoglądem, Jezus Chrystus nauczał Żydów w przypowieści o ptakach niebieskich, aby nie prosili Boga o nic ziemskiego, ponieważ nasz niebiański Ojciec z góry zna wszystkie nasze potrzeby.

„Bądź wola Twoja, ale nie moja”,

albowiem Wszechmocny wie najlepiej, czego człowiek naprawdę potrzebuje - tego właśnie wysłała do niego przez swoją niezmierzoną miłość.

Słowianie zawsze zdawali sobie sprawę, że prawdziwa wiara nie wciągnie Wszechmocnego w ludzkie sprawy. Książka Veles (1.1; 1.5; 6.1; 1.6) mówi o tym w ten sposób:

„Chwała naszym ojcom i matkom! Ponieważ nauczyli nas szanować naszych bogów i prowadzili nas za rękę właściwą ścieżką.

Więc szliśmy i nie byliśmy wolnymi ładunkami, ale Rosjanami - Słowianami, którzy śpiewają chwałę bogom, a zatem są Słowianami.

... Ponieważ pochodzimy z Dazhbog i staliśmy się chwalebni, wychwalając naszych bogów i nigdy nie prosiliśmy ani nie modliliśmy się o ich dobro.

... A my, którzy śpiewamy chwałę bogom, nazywamy chwałą, nigdy o nic nie prosiliśmy, tylko śpiewaliśmy chwałę. A kiedy się modlili, myli nasze ciała i odmawiali chwałę, a także pili surya - napój na chwałę bogów, pięć razy dziennie zapalali ogień w luminarzach - palili Dąb. A także Snop (Veno) został powiększony i wychwalał Go, ponieważ jesteśmy wnukami Dazhboga i nie odważyliśmy się oprzeć naszej chwale.

... I tak pozostajemy w chwale, bo wychwalamy naszych bogów i modlimy się z ciałami obmytymi czystą wodą. "

Sekretnym znaczeniem jednego z zapisów imienia Słowian „Slaveni” (Weneda) jest „Wychwalanie Najwyższego Boga Miłości”. Stąd imię greckiej bogini miłości - „Wenus”: w końcu „Bóg jest miłością” - „Wiedeń” (stąd wiara, Weda). Według pism wedyjskich istnieje około pięćdziesięciu takich znaczeń. Jeden z nich to „Hojny”, bo „z la” oznacza „z duszą” (w

lamaizmie „la” to jeszcze dusza, stąd - Lada), „veni” - uduchowanie (stąd - prorocze), Miłość; te. dosłownie - „z duszą inspirowaną Miłością”.

Zakładając, że wszystkie powyższe nazwy są rozstrzygające, jesteśmy jeszcze bardziej przekonani, że wywodzą się one od „chwały”. Te imiona Słowian powstały w taki sam sposób, jak niektóre przezwiska wśród obcokrajowców: Łysy Karol, Gruby Karol, Rudobrody Fryderyk, Ptasznik Heinrich, Młotek Karl, Błękitnozębny Górald trzeci, Sinobrody, Heinrich Zajęcze stopy itp. Ale postawcie obok nich własne słowiańskie stopy imiona - co za uderzający kontrast, wyraźnie przemawiający na korzyść Słowian!

I żeby potwierdzić, że imiona słowiańskie zawierały nie tylko głębokie znaczenie, ale także charakterystykę ludzi wykształconych, którzy żywym umiłowaniem pokoju, spokoju i harmonii wyrazili szereg nazwisk, zawierających głęboką treść ideologiczną, wielkość, męstwo, eufonię, pieśń słyżąc i zachwycając duszę, oto kilka przykładów.

Nazwiska świadczące o spokoju Słowian: Bohumir, Budimir, Dobromir, Dragomir, Zhdimir, Zhiznemir, Zvonimir, Zdimir (buduj - buduj, twórz), Krepimir, Ladimir, Lubomir, Mira, Miran, Mirash, Mirbud, Miroray, Mirognev, Mirbud Mirodar, Miromir, Mironeg, Mirota, Mirya, Miroslava, Milomir, Miren, Miros, Mireta, Mirava, Mirko, Mircea, Ratmir, Radimir, Radomir, Ratimir, Svetomir, Sudimir, Stanimir, Spitimir (aby nadażyć, dojrzłość), Tvirmir, Terpir , Tihomir, Khvalimir, Jaromir.

Nazwy świadczące o gościnności Słowian: Budigost, Gostevlad, Kindness, Lyubogost, Radgost, Celigost. Powinno to również obejmować zwyczaj nazywania odwiedzającego kupca gościem, dając świadectwo, że Słowianie szanowali i zachęcali do stosunków handlowych z innymi narodami.

Słowianie zawsze szanowali walory duchowe, mówią o tym imiona: Dobrovlad, Dukhovlad, Dushevlad, Samovlad, Lyubomysl, Vsevlad, Radovlad, Radomysl, Milodukh, Vladdukh, Vsemil, Dobrovit, Kindness, Kind, Kind, Goodness, Dobrynya itp.

Nazwy świadczące o bohaterstwie, szybkości i zdolności do sprawowania władzy: Chestimir, Vladimir, Moimir, Vlastimir, Kazimir, Khotimir, Vsevolod, Vladislav, Volodislav, Preslav, Gromoboy, Skalogrom, Sokol, Orlik, Yaropolk.

Słowianie nazywali swoje kobiety imionami, które pieścą ucho, charakteryzując je jako źródło radości, miłości, czułości, pokoju, dobroci i harmonii: Boschmila, Bozhena, Belyana, Bratomila, Vesela, Veselina, Vesnyan, Vsemila, Vsenezha, Golub, Dobrodeya, Dobromila, Dobronega ,

Zhdana, Zhelana, Fun, Krasimira, Krasnomir, Lepa, Lepava, Leposava, Lyuba, Lyubava, Lyubusha, Lyuboslav, Lyubomudra, Lyudmila, Mila, Milasha, Milena, Milolika, Miloslava, Milonezha, Milonega, Mironega, Militsa, Mirava, Miromudra, Milovzor, Nezhana, Nenaglyada, Perenega, Prekrasa, Prelesta, Prigoda, Rada, Radmila, Sineoka, Smeyan, Smirena, Slavomila, Umila, Ulada, Uslada, Yasynya.

Zapytajmy też: którzy ludzie mają imiona Wiara, Nadzieja, Miłość lub Osmomysl (myślenie przez osiem lub osiem myśli na każdy biznes), All-Thought (myślenie o wszystkim), Premysl (przemysłowanie wszystkiego), zeznanie wraz z innymi imionami, że Słowianie głęboko rozmawiali o wszystkich dziedzinach życia ludzkiego, o wszystkich potrzebach duszy i serca; że byli gościnni i spokojni, ale odważni i odważni, kochali chwałę i chlubę, szanowali duchową godność, byli oddani swojej wierze, ale jednocześnie mogli sprawować władzę - wszystko to widać po słowiańskich imionach, oddychających wysoko, inteligentnym życiem.

Jednym z najstarszych praw słowiańsko-aryjskich był dekret, że każdy więzień, w którego rękach był, cieszył się niezależnością, stawiając stopę na ziemi słowiańskiej. Ten sposób myślenia, jakim szczycą się współczesne demokracje, był naturalnym stanem Słowian na wiele tysięcy lat przed naszymi czasami.

Taka filantropia mogła przynosić zaszczyt każdemu oświeconemu ludowi, ale była obca zarówno Grekom, jak i Rzymianom, tym cywilizowanym i ignorantom, w sposobie ich działania. Niemcy nie traktowali jeńców lepiej niż Rzymianie: wszystkich podbitych Słowian zamienili w niewolników. Pozostałości tego niewolnictwa przetrwały do XIX wieku w powiecie Osnabrück w Hanowerze, na Śląsku i wielu innych miejscach w Niemczech.

Warto również zauważyć, że Słowianie nigdy nie zapożyczali sobie imion od cudzoziemców. Wręcz przeciwnie, Niemcy i Skandynawowie wprowadzili do swojego życia codziennego wiele imion słowiańskich, takich jak Ratwald (Radovlad), Ragnwald (Rogovlad lub Rogvold), Welemir (Volimir), Zwentibold (Svetopolk) i inne.

Imiona starożytnych Słowian-Aryjczyków niezbiecie świadczą o ich głębokim i wielostronnym myśleniu. Wszystkie te imiona promieniają odwagą i siłą mądrych ludzi pełnych świetlistych aspiracji. Wraz z prymitywnym światopoglądem cywilizacji, ten wesoły, kochający życie ludowy światopogląd robi wrażenie i dowodzi najwyższego poziomu kultury słowiańsko-aryjskiej na wiele wieków przed ich chrztem. Potwierdza to bogactwo ich języka i starożytność ich niezrównanego światopoglądu wedyjskiego.

Wszystko to potwierdza, że KULTURA Słowiańsko-Aryjska POŁOŻYŁA
MORALNĄ PODSTAWĘ CYWILIZACJI CAŁEJ WSPÓŁCZESNEJ
ŚWIATA, że ROSJA BYŁA I POZOSTAŁA MOC ŚWIATŁA w walce z
hierarchią stworzeń-pasożytów, uciskających ludzkość.

Tylko modląc się do bogów i mając nasze czyste dusze i ciała,
będziemy żyć z naszymi przodkami,
połączyli się w bogach w jedną Prawdę.

Więc tylko my będziemy wnukami Dazhbogova.

Książka Velesova. Ostrzeżenie.

PAMIĘTAJ, DZIECI WIELKIEJ RASY.

TWOJA MOC JEST W JEDNOŚCI

MIĘDZY RODZINAMI I LUDZIAMI

OPARTE NA STAROŻYTNEJ WIARZE.

**Słowo Mądrości Maga Velimudra.
Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka. 2.**

*Uzdrowić
od nieśmiałego światła księżyca.
Odwołanie
Prawdziwe Światło,
która nie została jeszcze dotknięta przez lustra.
Runy staną się widoczne,
zostaną wysłuchane Wedy,
I wzniosą się ogniska
oczyszczający płomień.
Zburzyć kajdany
z legend jego starożytności,
Pamiętajmy o naszej jasnej ścieżce
i zabrać się do spraw ziemskich.
Nad wzgórzami
podświetlone znaki są widoczne -
Zarya wkrótce się ujawni
Nieugaszony Płomień!*

Promień światła



Rozdział 7.

MORALNE PRZYKAZANIA SŁOWIŃSKICH BARANÓW

Wszystko nowe jest zapomniane i stare

Mądrość ludowa

I przełamię ucisk, tak jak przełamała ucisk

Nieraz armia rebeliantów ...

Urodzić się Rosjaninem to za mało:

Muszą być, muszą się stać!

I. Severyanin



Celem kultury wyścigu jest osiągnięcie duchowej doskonałości przez każdego człowieka. Od niepamiętnych czasów słowiańsko-arianie posiadali jasno wyrażoną koncepcję moralności jako podstawy rozwoju duszy (ciała Divyi). W tym widzieli sens ludzkiego życia. Główne przykazanie Słowian-Aryjczyków brzmi:

„ŻYJ W SUMIENIU - ŚWIĘTY WYRAŻ SWOJEGO PROFESORA, SWOICH BOGÓW I PRZODKÓW”.

Dziesięć przykazań Słowian-Aryjczyków - Dasalakshan („dasa” - dziesięć; „lakshana” - lakoniczne powiedzenie, przykazanie) wyrażone w Wedach mówi:

„Myśli, słowa i czyny rodzą dobre i złe owoce. Planowanie czyjegoś czynu, popełnienia przestępstwa, niewiary to grzechy myśli; oczernianie, kłamstwa, oszczerstwa, niewłaściwa mowa to grzechy słowa; zawładnąć nieznajomym, popełnić zabójstwo, cudzołóstwo - to są grzechy cielesne (czyny). ”

Te starożytne podstawy pierwotnej moralności, jedynej wiary całej ludzkości, zostały zachowane i przeniesione przez mrok stuleci przez słowiańsko-aryjskich, pomimo wzmożonych prób narzucenia ludzkości fałszywych wartości. Każde z tych cennych przykazań mieni się w języku rosyjskim najbogatszym rozproszeniem przysłów i powiedzeń, mieniających się cudownym światłem mądrości ludowej.

Planowanie dla kogoś innego:

- Nie otwieraj ust na cudzym bochenku!
- Nie rozrzucaj wąsów na kawałku kogoś innego!
- Nie ścigaj dobra innych z hakiem!
- Nie polegaj na czyjejs kieszeni, Roman!
- Zachłanność złodziei nie zadziała.
- Miej litość nad kimś innym - Bóg da jego.
- Twoje własne krakersy są lepsze niż ciasta innych ludzi.
- Ktoś inny nie jest silny i duży, ale swój własny - i mały, i słuszny.

Idea działania karnego:

- Gdzie jest przysięga - jest przestępstwo.
- Żyć zwinnie (przebiegle) - umrzeć cierpko.
- Jakie jest życie, tak samo jak wycie w następnym świecie.
- Jak żył, umarł. Jak to jest żyć, tak będzie bekać.
- Lepsza śmierć niż wściekły brzuch.
- Módlcie się i strzeżcie się złych czynów!
- Czego nie kochasz w innym, nie rób tego sam!
- Życie jest dane za dobre uczynki.

Zaprojektowany dla niedowierzania:

- Odmówić Bogu - trzymać się szatana.

- Ci, którzy oddalają się od Rody - giną.
- Bez wiary żyjesz na tym świecie, ale nie możesz na tym żyć.
- Grzechy są łaskawie sprowadzane w otchłań.
- Bez Boga robak połknie.
- Bóg nie da, świnia nie zje.
- Bóg pozwala, a świnia zjada gęś.
- Będziesz płakać, Bóg sprawi, że będziesz więcej żyć.
- Śmierć bez skruchy to śmierć psa.
- Śmierć jest dla zła, a dla dobra jest wieczna pamięć.
- Nie mów nic o zmarłych - obrazisz Boga.
- Jak żyjemy, umieramy.
- Nie daj się oszukać: przejdziesz do następnego świata krzywo.
- Wszystko na świecie jest stworzone przez dobroć Boga i ludzką głupotę.
- Z Verą nigdzie nie znikniesz.
- Życ - służyć linii - Boskości - nie od człowieka, ale człowieka - od Boga.
- Cokolwiek Bóg chce, jest odpowiednie.
- Jeśli polegasz na Bogu, nie będziesz się opierał.
- On nie traci serca, który ufa Bogu.
- Bóg przemoczy, Bóg wyschnie.
- Ani przebiegły, ani dużo, ani biedni, ani bogaci nie mogą uniknąć sądu Bożego.
- Człowiek urodzi się na śmierć i umrze na brzuchu.
- Żywy - nasz, umarł - Bogowie.
- Śmierć przez grzechy jest straszna. Nie bój się śmierci, bój się grzechów!

- Życie jest gorsze niż śmierć.
- Ciężko siejesz, żniwa umierają ciężko.
- Jesteśmy gościem na tym świecie.
- Nie był; co będzie to będzie; i będzie to, co daje Bóg, a cokolwiek Bóg daje, wszystko jest dla dobra: albo pomoże, albo się nauczy.
- Bóg żyje, moja dusza żyje.

Zniesławienie:

- Nie oceniaj innych, spójrz na siebie! Najpierw zdejmij rzepę.
- Sam leży w błocie, ale krzyczy: nie przyskaj!
- Aha! byłby wujem, patrząc na siebie.
- Błuździ ludziom, ale szyje łykiem.
- Mówi o tobie, zapominając o sobie.
- Nie pamiętają siebie, kiedy mówią o kim.
- Nadużycie nie jest żywicą, ale sadza jest podobna: nie przywiera, więc płami.
- Naszym zadaniem nie jest szukanie winy u księdza: jest do tego inny ksiądz.
- To nie nasza sprawa, żeby uczyć księdza, niech go uczy diabeł.
- Kto kogo obraża - tego Bóg nienawidzi.
- Obrażona łza nie spadnie na ziemię, ale wszystko na ludzką głowę.
- Obrazić obrażonego to podwójny grzech.
- Kto obwinia prawo, rani siebie.
- Kto ma żółć w ustach, jest gorzki.

Fałszywe:

- Szczur przeciwstawia się światu, kłamie prawdzie.

- Kłam (kłam), że rdza: tli się.

„Co jest fałszywe, jest zgniłe.

- A ludzie mają kłopoty, ale giną w nieprawdzie.

- Kłamstwa nie prowadzą do dobra.

- Zastosuj do siebie jakiekolwiek kłamstwo.

- Bez prawdy, nie życia, ale wycie.

- Ludzie nie żyją bez prawdy, a jedynie w znoju.

„To nie z powodu wiatru, że kłamstwo nie jest dobre.

- Ktokolwiek kłamie, kradnie.

- Kłamca i oszust; oszust i oszukiwać; łotr i oszust; oszust i złodziej.

- Przeszedłem przez to, że się zakradłem: ludzie długo pamiętają.

- Kłamać, więc biegać wokół ludzi.

- Kłamać, żeby nie znać ludzi.

- Jeśli kłamiesz, nie umrzesz, ale w przyszłości nie uwierzą.

- Kiedyś kłamał, ale został kłamcą na zawsze.

- Wszystko przeminie, pozostanie jedna prawda.

- To prawda, że szydła w worku nie da się schować.

- Jedz chleb i sól i pokrój prawdę!

- Nie ma co złościć Boga, musisz powiedzieć prawdę.

- Nie kłam - taka będzie droga Boga.

Oszczerstwo:

- Bój się oszczercy jako złego heretyka.

- Oszczercy z innego świata liżą gorące patelnie.

- Yabednik w następnym świecie jest zawieszony na języku.

- Oszczerstwo jest jak węgiel: się nie pali, więc plami.
- Możesz ominąć węża, ale nie możesz uciec od oszczerstw.
- To rzuca się na tego, który kłamie.
- Bóg kocha sprawiedliwych, a diabeł uwielbia skradanie się.

Niewłaściwe przemówienia:

- Bój się Najwyższego, nie mów za dużo!
- W gadatliwości, nie bez próżnej gadki.
- Słowo to nie jest wróbel: wyleci, więc go nie złapiesz.
- Jeśli plujesz, nie możesz tego podkręcić; wypowiedz słowo - nie złapiesz go.
- Mój język jest moim wrogiem.
- Słowo nie jest nożem, ale prowadzi do noża.
- Módlcie się do Boga i nie bądźcie niegrzeczni wobec diabła!

Zdobądź nieznanego:

- Dobro kogoś innego wyjdzie bokiem.
- Słabo nabytych - nie robi dobrze.
- Zdobyte przez grzech nie będzie pasować do domu.
- Nie wrzucaj niewodu do czyjegoś stawu!
- I mądrze kraść - kłopoty są nieuniknione.
- Chleb obcych jest gorzki. Udławisz się kawałkiem kogoś innego.
- Pękają usta kogoś innego. Kuzyn kogoś innego nie mieści się w ustach.
- Kraść - wpaść w kłopoty.
- Złodziej kradnie nie dla zysku, ale dla śmierci.
- Kiedyś ukradłeś - na zawsze zostań złodziejem.

- Ubiór kogoś innego nie jest nadzieją.
- Stań w obronie swojego, ale nie chwytaj kogoś innego!
- Zły zysk - dzieci nie żyją.
- Lepiej jest zbierać na całym świecie niż zabierać cudze!
- „Lepiej jest żyć w ubóstwie niż wzbogacać się na grzechu.
- Lepiej jest handlować ze stratą niż kraść z zyskiem.
- Nie bierz za dużo - nie rujnuj swojej duszy.

Zabij:

- Tylko Rod daje życie, a każdy gad zabiera.
- Zabity milczy, ale zostanie o to zapytany.
- Umarli nie staną przy bramie, ale wezmą swoją.
- Iść na czyjąś głowę - nieść swoją.
- Łatwo jest zrujnować, ale co to dla duszy?

Cudzołóstwo:

- Nie możemy oczekiwać dobrego od żebra Adama.
- Tam, gdzie szatan nie może, wyśle tam kobietę.
- Nie bierz bogatej żony, bierz bogatą!
- Był pod przejściem i to już koniec.
- Przykrywanie korony to grzech.
- Choroba psów - na boisko, kobiety - do łóżka.
- Nie płacz, dziewczyno, co dają facetowi: płakałby, co sprawia kłopoty.
- Przepraszam za dziewczyny - zrujnowali faceta.
- Lepiej się ożenić, niż się ekscytować.
- Miłość kawalera jest jak wiosenny lód.

- Nie patrz na żony innych ludzi, ale dbaj o swoje!
 - Od męża volki - żony samowoli.
 - Lubieżna świnia jest po szyję.
 - Żona jest niegrzeczna, więc bij męża.
 - Mąż zgrzeszył, bo w ludziach jest grzech, a żona wszystko sprowadza do domu.
 - Czyja dusza jest w grzechu, ten jest odpowiedzialny.
- „Życie bez ukochanej osoby jest obrzydliwe, ale z niepożądanym - młodości.
- Wybierz żonę nie oczami, ale uszami (czyli sławą).
 - Zamężna żona jest uczciwa.
 - Dobra żona i mój mąż są uczciwi.
 - Matka jest sprawiedliwa - ogrodzenie jest kamienne.

* * *

Wszystkie te dziesięć grzechów zostało wyrażonych w tej formie:

- grzechy umysłu (chciwość, zazdrość, zaprzeczenie istnienia Wszechmocnego);
- grzechy słów (krzywoprzysięstwo, niegrzeczne słowa, zazdrosna mowa, kłamstwa);
- grzechy czynu (uszkodzenie ciała, pożądanie, kradzież).

Niestety, oryginalne znaczenie niektórych rosyjskich przysłów zostało zniekształcone. Na przykład:

„To jest Toby, nebozhe scho nas bezwartościowy” (Neboga - nie bogaty, biedny, kaleki, nieszczęśliwy, ubogi, to znaczy ten, który był w nieszczęściu z powodu życia bez Boga, „człowiek nie jest z Boga”).

Przykładem tego są niebezpieczne niedopowiedzenia słynnych przysłów:

- Pijane morze sięga po kolana, a kałuża sięga po uszy .
- W zdrowym ciele zdrowy umysł to rzadki sukces .

- Powtarzanie jest matką nauki i schronieniem dla leniwych .
- Kto pamięta stare, zniknie z oczu, a kto zapomni o obu .
- Rodzina ma swoje czarne owce, ale z powodu dziwactwa wszystko nie jest dla przyjemności .
- Głód nie jest moją ciotką, ale moją własną matką .
- Im ciszej jedziesz - tym dalej będziesz od miejsca, do którego się wybierasz .
- Uderz w jeden policzek - nadstaw drugi, ale nie daj się uderzyć .

Ostatnie przysłowie z pewnością ma pochodzenie chrześcijańskie. Uważa się, że został podany przez Jezusa Chrystusa w nowoczesnej, bliżej nieokreślonej formie, jako przykazanie eliminacji zła. Ale jeśli weźmiemy jej pierwszą część w czytaniu Ewangelii, to stłumi zło tylko wtedy, gdy okrucieństwo okaże gorącą, przyzwoitą osobą, której sumienie się budzi, i zmieni zdanie na widok niezabezpieczonej ofiary. Ale jeśli napastnik jest sadystą, to zło tylko się zwiększy, ponieważ z wielką przyjemnością połamie sobie szczękę, a wierząc w swoją bezkarność, będzie grzeszył jeszcze bardziej. Odpowiedzialność za zwiększone zło spadnie nie tylko na napastnika, ale także na tego, który popchnął go do dalszych okrucieństw. Obrażeni mieli bowiem okazję powstrzymać to zło, nadstawiając drugi policzek, zgodnie z pierwszą częścią przysłowia: to znaczy, dając napastnikowi możliwość odpokutowania i upewniwszy się, że ewangeliczna część przykazania jest nieskuteczna, przejdź do jej drugiej, nienegocjowanej części, aby dać złoczyńcy godną odmowę. W ten sposób powstrzymuje dalszy wzrost zła i tak, aby nadal go zniechęcało. Potwierdzając tę zasadę, Wedy stwierdzają:

Rośnie bezkarne zło.

Nie raduj się smutkiem obcego,
bo kto się raduje z smutku innych,
woła go ...

Nie szkaluj ani nie śmiej się z nich
kto cię kocha,
a ty odpowiadasz na miłość miłością

a znajdziesz ochronę swoich Bogów ...

KOCHAJ SVOJE NAJBLIŻSZE,

JEŚLI JEST GODNY ...

**Santii Vedas of Perun. Circle One.
Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka 1.**

Każdy czyn, który robisz
pozostawia swój niezatarty ślad
na wiecznej ścieżce Twojego życia,
i dlatego twórzcie ludzi,
tylko piękne i dobre uczynki,
tak na chwałę waszych bogów i przodków,
na zbudowanie twego potomstwa.

**Słowo Mądrości Maga Velimudra.
Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka 3.**

... Zostało to ogłoszone przez Matkę Svę

BUDUUUEENAWESLAVNO.

Książka Velesova.



Rozdział VIII.

KLUCZE DO MAGICZNYCH BAJEK BARANÓW

Słowo legend o żywych,

Potężne, wieczne słowo

Lekka, energiczna wiosna,

Skarbnica bogactwa tubylców.

Sztuka ludowa.



Rosyjskie opowieści ludowe są dziedziczną skarbnicą duchowego doświadczenia naszych przodków, ich znajomości praw i istnienia światów Privi, Slavi, Yavi i Navi. Dla osoby znającej się na rzeczy te opowieści wydają się niewyczerpanym magazynem mądrości, który pozwala ludziom zrozumieć najgłębszą głębię życia narodu rosyjskiego.

Uważne czytanie i badanie bajek ujawnia 8 poziomów semantycznych. Poziomy te rozważał w swoich pracach z jego punktu widzenia V.Ya. Propp[121][Cm. - V. Ya. Propp „Historyczne korzenie baśni”. L., 1986.] .

ZAKAZ

W rosyjskich baśniach ludowych zakaz naruszania praw pięciu żywiołów Natury - ognia, powietrza, wody, ziemi i eteru (myśli) jest przedstawiany w postaci zakazu światła, wzroku, pożywienia, kontaktu z ziemią i komunikacji z ludźmi. Wprowadzenie zakazu jest jednym z warunków opowieści; rozwój działań zaczyna się od jego naruszenia.

Kłopot

W wyniku naruszenia zakazu zaczynają się kłopoty („bez jedzenia” - głód), czyli próba, która zawsze kończy się dobrem. Aby kłopoty minęły, ktoś musi ruszyć w drogę, a to wymaga sprzętu.

WYPOSAŻENIE W DRODZE

Wyposażenie składa się z personelu klubowego, jedzenia i butów - broni psychicznej, zdolności do karmienia się praną - kosmicznej mocy i możliwości ucieczki ze świata Revelation za życia.

UZYSKANIE MAGICZNEGO ŚRODKA

Magiczne prezenty i pomocnicy pomagają bohaterowi osiągnąć cel.

Zwykłym dawcą baśni jest Baba-Jaga („baba” - szanowany; „yagya” - ofiara, „joga” - połączenie z Wszechmogącym Bogiem).

Istnieją trzy różne Yagi:

Jaga-daritelnitsa - stara kobieta lub babcia z podwórka (czasami jest starzec lub zwierzę), czyli pomoc przodków.

Yaga-poh it it Initsa organizuje poważniejsze testy, po których bohaterowie zdobywają pewne doświadczenie i stają się lepsi, doskonalsi. Na przykład test Navu, czyli śmierć. W sanskrycie Bóg Śmierci nazywany jest „Yama”, jego przedstawiciel Baba Jaga jest kościaną nogą, te same kościane nogi (tj. Kopyta) mają diabły, Pan, faun i innych przedstawicieli świata Navi. Połączenie wizerunku Jagi z wizerunkiem Śmierci doprowadziło do zastąpienia jej kościstej nogi szkieletową nogą.

Jaga karze bohatera za złe czyny, to znaczy kieruje go na prawdziwą ścieżkę. Jest sługą Prawa Karny i przedstawicielką sił granicznych Slavi, Yavi i Navi.

Należy zauważyć, że nie ma ani jednej starożytnej bajki, w której Baba Jaga zjadłaby dziecko lub osobę - tylko ich przeraża, testuje i uczy. Chrześcijanie, którzy przybyli do Rosji, przypisywali okrucieństwo Babie Jadze.

RYTUAŁ PRZEJŚCIA

Bohater musi przejść rytuał, który jest ścieżką przez „gęsty las” („sen” - sen; „las” - wspinaczka), czyli wyjście w ciele Navi (astralnym) do świata Navi.

Na pograniczu Jawy i Navu - świata umarłych znajduje się posterunek straży - chata.

CHATA NA UDACH KURCZAKA

Wejście do chaty prowadzi tylko ze świata zmarłych - Navi.

Uruchomiwszy go za pomocą zaklęcia „przede mną, z powrotem do lasu” i wchodząc do niego, bohater po próbie wylatuje z chaty na koniu, czyli w duchowym (Divyem) ciele, lub na orle, albo zamieniając się w orła, czyli staje się „paramahamsa” („wysoko latający łabędź” - wniebowstąpiona dusza).

Należy zaznaczyć, że tylko ci, którzy znają nazwy jego części: próg, zamek, podłoga, piec, drzwi, ościeżnica i okno przechodzą przez chatę („klatkę” - czyli ciało), czyli posiadają wiedzę i cechy ludzkich centrów energetycznych
...

Baba Jaga, który wszedł do chaty, pyta o cel wizyty: „Czy torturujesz sprawę, czy uchodzi ci to na sucho?” Bohater nie mówi o tym od razu, ale żąda: „Dlaczego krzyczysz? Najpierw daj mi coś do picia, nakarm, zabierz do łaźni, a potem zapytaj o nowości”. To właśnie upokarza Babu Jagę, ponieważ ten, kto skosztował pożywienia zmarłych (tj. Prany), jest na zawsze zaliczany do ich gospodarza. Stąd zakaz dotykania tego pokarmu przez żywych. Żądając jedzenia bohater pokazuje, że się go nie boi.

Żywa osoba jest niewidzialna dla Baby Jagi, ona albo słucha, albo węszy kosmitę. Tak jak zmarłych mogą zobaczyć tylko specjalnie do tego przygotowani ludzie (na przykład szamani), tak wśród umarłych tylko ich „szamani” mogą zobaczyć żywych - na przykład Gogol's Viy.

Navi rozpoznaje żyjących ludzi, ponieważ wężają, śmieją się, ziewają i śpią. Stąd następują odpowiednie testy.

TEST

Polega na wykonaniu zadania: „Idź tam, nie wiem dokąd, przynieś to, nie wiem co”. Kraj, do którego wysłano bohatera, to „odległe królestwo, trzydziesty stan”, czyli świat Chwały. Znajduje się w innych wymiarach czasoprzestrzennych, a „przynieś to, nie wiem co” to mistrzostwo twojego duchowego ciała (Divya), którego imię jest zabronione i nie jest wyrażane bezpośrednio, ale alegorycznie.

Aby udowodnić swoją duchową siłę, bohater musi sprostować zadaniu, które zwykle przedstawia się następująco: „Elena Piękna nakazała sobie zbudować kościół z dwunastu filarów, dwunastu koron ... gąbki”; „Kto całuje moją córkę Milolikę-księżniczkę na koniu na trzecim piętrze, za to ją poślubię”[122][NA. Afanasjew "Rosyjskie opowieści ludowe". M., 1957.] .

Bardzo często test składa się z trzech zadań w różnych kombinacjach, na przykład: sadzenie wspaniałego ogrodu; siej, hoduj i młóć chleb przez noc; zbuduj na noc złoty pałac i most do niego. Te zadania są czasami łączone z zadaniem objeżdżania lub oswajania konia i innych: „Popatrz, że jutro o świcie królestwo złota stanęło na morzu siódmą wiorstą i że stamtąd do naszego pałacu zrobiony jest złoty most, który jest pokryty drogim aksamitem, a obok balustrad na obu po bokach rosły wspaniałe drzewa, a ptaki śpiewające różnymi głosami. Jeśli nie zrobisz tego do jutra, rozkazuję ci ćwierkać”. Oczywiście tylko ten, kto jest właścicielem praw innych światów, może poradzić sobie z takim zadaniem, to znaczy ma wysoko rozwinięte ciało Divya.

W jednej z opowieści o Ameryce Północnej mówi się, że chłopiec dziesięć razy szedł do nieba i za każdym razem coś stamtąd przynosił: ptaka,

jagody, zwierzęta itd. Po raz dziesiąty znika całkowicie i nigdy nie wraca. Wszyscy go oplakują, a jego matka ma sen: „Matce wydawało się, że we śnie widzi wspaniały dom, ale kiedy się obudziła, zobaczyła, że to, co uważa za sen, jest rzeczywistością. Dom był tuż obok, a przed nim siedział jej syn Melia ”. Budzi męża, patrzą na dom, biegną do niego, ale gdy się do niego zbliżają, dom oddala się od nich „i wreszcie zobaczyli, że w rzeczywistości był w górze, w niebie. Potem usiedli, płakali i zaczęli śpiewać: „Nasz syn jest w niebie, bawi się księżycem”. Siostrzenica proponuje, że „sprawi, że pojawi się w naszych tańcach”. Od tego czasu tańczą „Taniec Melii”[123][FA. Boas. Organizacja społeczna i tajne stowarzyszenia Indian Kwakwilt. W raporcie amerykańskiego muzeum przyrodniczego za rok 1895. Waszyngton, 1897. str. 413-414.] . Mniej więcej to samo dzieje się z rosyjską Emelą. Posiadając odpowiednie cechy rosyjscy bohaterowie baśni niosą pałac w jajku: „I tak oczywiście zostawili tę ucztę, zaprowadziła go na dobry plac, złamała jądro i powstał pałac, a wszystko w tym pałacu było tak stare jak ta góra ”[124][„Tales of M.M. Korguev ”, tom 1. Pietrozawodsk, 1939 r.] .

Te same przekonania są jasno wyrażane na zawodach strzeleckich. Na pierwszy rzut oka wszystko sprowadza się do ciężaru, ogromu broni, naprężenia łuku, jak w Odysei. W opowieści Afanasiewa łuk ten nosi 40 osób, a pomocnik bohatera (ciało Divyi) go łamie; w innej opowieści 6 wołów niosą łuk i trzy pary strzał[125][I.A. Chudjakow "Great Russian Tales", wydanie 1-3. M., 1860-62.] . Ale chodzi nie tylko o strzelanie z takiej broni, ale także o strzelanie z jednego królestwa do drugiego, to znaczy z tego świata do drugiego. Na przykład księżniczka przesyła bohaterowi przez posłańca żelazną buławę ważącą trzy funty. Bohater żałuje: „Jak mogę ją wyrzucić z odległych krajów do trzydziestego królestwa?” Problem ten łatwo rozwiązuje magiczny asystent bohatera, jego wujek (czyli ciało Divyi): „Wujek zaśmiał się, złapał buławę jedną ręką, zamachnął się trzy razy i wrzucił ją do trzydziestego królestwa: z rykiem przeleciał nad górami i dolinami i tak mocno spadł na wierzymy królowej, że cały pałac został wstrząśnięty ”[126][NA. Afanasjew. Op. Cit.] .

W innej bajce to samo dzieje się ze strzałą: „A w indyjskim królestwie księżniczka była silną czarodziejką i miała taką obietnicę: „Jeśli wyślę ci łuk i strzałę, które jeszcze nie zostały wystrzelone, spróbuj. Jeśli strzelisz, daj mi o tym znać, wtedy wyjdę za ciebie. ” Łuk i strzałę niosą woły. „Nagle Ivan Dorogokupleny (ciało Divyi) wziął, naciągnął łuk, wycelował strzałę. Strzała wleciała do królestwa Indii i zburzyła drugie piętro pałacu królewskiego. ”[127][I.A. Khudyakov. Op. Cit.] .

Ale opanowanie mocy - mistycznych zdolności ciała Divya - nie jest celem, ale środkiem do realizacji głównego wyczynu rosyjskiego bohatera - walki węzów.

Walka węża

Wszystkie starożytne rosyjskie bajki opisujące pojawienie się węża mówią, że potrafi latać, jego skrzydła są ogniste. Szponiaste łapy i długi ogon z punktem - z reguły nie ma ulubionego szczegółu popularnych nadruków w bajkach. Stałą cechą węża jest jego powiązanie z ogniem: „Powstała silna burza, grzmiał grzmot, ziemia drżała, gęsty las się pochylił: leci trzygłowy wąż”, „Wąż zaciekły leci na niego, pali ogień, grozi śmiercią”, „Tutaj wąż wyemitował z siebie ognisty płomień, chce spalić księcia. ”

Ten wąż jest rozpoznawany jako wąż Kundalini - duchowa siła człowieka. Jego ciągła groźba: „Spalę twoje królestwo (tj. Twoje ciało) ogniem, rozsypię popiołem”.

W rosyjskich opowieściach ludowych wąż jest strażnikiem granicy z Królestwem Niebieskim. Samą granicę określa się jako ognistą rzekę Smorodinka („zaraza” - śmierć, „jeden” - jeden, czyli śmierć jest jedna). Przez nią przechodzi most zwany „kalina” (w sanskrycie „kali” - fatalny), czyli tylko ci, którzy w pełni rozwinęli egghore („nasienie diabła” - kropla materii przyczynowej) mogą wejść na tę granicę. Ten, kto zabije węża (jajogłowy), będzie mógł przejść przez most, czyli pokona cały swój bestialski żywioł.

Na spotkanie z wężem bohaterowi grozi sen, zaśnięcie, czyli obsesja - kłopot: „Książę zaczął przechodzić przez most, stukać laską (główny kanał wznoszący się siły Kundalini biegnący wzdłuż środka ludzkiego kręgosłupa), wyskoczył dzban (manifestują się mistyczne zdolności Kundalini) i zaczął tańczyć przed nim; patrzył na niego (porwany przez mistyczne zdolności) i mocno zasnął (to znaczy „wpadł w zachwyty”). Nieprzygotowana osoba zasypia, prawdziwy bohater nigdy: „Burza - bohater nie obchodziło (nie dał się ponieść tym zdolnościom), przeżuwał (doprowadzał do „hary”, balansował) na nim i rozpadał na drobne części”. W bajce nagranej w zakładzie Onega, matka latawców, pomagając bohaterom, mówi im: „A teraz ruszacie w drogę... Cóż, tylko nie kładźcie się do łóżka nad morzem, bo inaczej mój syn poleci i zobaczy konie i was,[128][Pieśni i bajki w zakładzie Onega. Pietrozawodsk, 1937.] .

Wąż jest nieśmiertelny i niezwyciężony dla nieoświeconych, może go zniszczyć tylko pewien bohater: jajecznika mogą pokonać tylko ci, w których się znajduje - „Na całym świecie nie ma dla mnie innego rywala poza carewiczem Iwanem, a on jest jeszcze młody, tu nawet kruk jego kości nie przyniesie. ”

Wąż nigdy nie próbuje zabić bohatera bronią, łapami czy zębami - próbuje wbić bohatera w ziemię (czyli w grzech) i w ten sposób go zniszczyć: „Cud

Yudo[129][Miracle Yudo - "ud" - męski penis; te. głównym wrogiem bohatera jest żądza.] zaczął go ogarniać, wbił go po kolana w wilgotną ziemię. " W drugiej walce „wbijał się w wilgotną ziemię po pas”, to znaczy z każdą walką brud (wilgotna ziemia) jaja zaczyna pojawiać się w człowieku coraz bardziej. Węża można zniszczyć tylko odcinając mu wszystkie głowy, czyli pokonując swoje uczucia. Ale te głowy mają cudowną właściwość - ponownie rosną, to znaczy moc zmysłów wzrasta wraz z ich satysfakcją: „Ściąłem dziewięć głów dla cudu-yudy; Miracle Yudo podniósł je, uderzył ognistym palcem - głowy znowu odrosły ”[130][NA. Afanasjew. Op. Cit.] . Dopiero po odcięciu ognistego palca (pożądania) bohaterowi udaje się odciąć wszystkie głowy.

Wiedząc zależność rozwoju duchowego od opanowania zmysłów, nasi przodkowie przekazali nam następującą instrukcję:

*Tam, gdzie dominują uczucia, jest pożądanie,
A gdzie jest pożądanie, jest gniew, ślepotą,
A gdzie oślepienie - wygaśnięcie umysłu,
Gdzie umysł znika, wiedza umiera,
Gdzie wiedza ginie, niech wszyscy wiedzą -
Tam w ciemności umiera ludzkie dziecko!*

*A ten, który osiągnął władzę nad uczuciami,
Zdeptany wstręt, nie zna nałogów,
Kto na zawsze podporządkował ich woli -
Osiągnięte oświecenie, pozbycie się bólu
I od tego czasu jego serce jest nienaganne,
Jego umysł jest mocno ugruntowany.*

*Poza jogą nie uważali się za rozsądnych:
Bez jasności nie ma twórczej myśli;
Poza twórczą myślą nie ma spokoju, odpoczynku,
A gdzie jest ludzkie szczęście poza pokojem?
ISTNIEJE UMYŚŁ I MĄDROŚĆ,
Gdzie uczucia są w niewoli[131][Bhagavad-gita, 2.62-66] .*

Trzecia walka jest najstraszniejsza. Szczególnym warunkiem ostatniej bitwy jest to, że tylko wspaniały pomocnik bohatera - jego Divya, duchowe ciało - może zabić węża: „Bohaterski koń rzucił się na rzeź i zaczął gryźć węża zębami i deptać jego kopyta. ... Ogiery przybiegły i wyrzuciły węża z siodła ... Zwierzęta rzuciły się na niego i rozerwały go na strzępy. ” „Jeden koń podniósł się i wąż skoczył mu na ramiona, a drugi kopnął kopytami w bok, wąż upadł, a konie uciskały węża nogami. Oto konie! ”

Bitwa oczywiście kończy się zwycięstwem bohatera. Ale po bitwie trzeba zrobić jeszcze jedno: wąż musi zostać ostatecznie zniszczony, to znaczy

konieczne jest przekształcenie ludzkiego ciała w ciało Światła (ciało Światła) - czystą cnotę: „I zwinąłem swoje ciało w rzekę ognia”; „Zebrałem wszystkie części, spaliłem je i rozrzuciłem popiół po polu”; "Podłożył ogień, spalił węża na popiół i wysłał go na wiatr."

Wyjaśniając te bajki, słowiańsko-Aryjczycy przygotowują swoje dzieci do poszukiwania Królestwa Niebieskiego - osiągnięcia całkowitej doskonałości poprzez zdobycie ciała Światła.

Zgodnie ze światopoglądem wedyjskim Jezus Chrystus nauczał również:

„Szukajcie przede wszystkim Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie wam dodane”;

„Jak błyskawica, świecąca z jednego końca nieba, świeci na drugi koniec nieba, tak Syn Człowieczy będzie w swoim dniu”;

dla

„Królestwo Boże jest w tobie”**[132]**[Cebula. 12,31; 17,24; 17.21.] ;

„Albowiem wszyscy jesteście synami światła”**[133]**[1st Thess. 5.5.] ;

„Jesteście bogami, a wszyscy synowie Najwyższego są wami”**[134]**[Ps. 81.6.] .

Światopogląd wedyjski zawsze był źródłem hartu ducha Rosji. Tylko kultura wedyjska, która zawiera wiele tysięcy lat doświadczeń w walce ze złem - zarówno w duszy jednostki, jak i na polu publicznym, państwowym - ma siłę duchową niezbędną do pomyślnej organizacji tej walki. Niemoralne i przestępcze jest niewykorzystywanie tego doświadczenia teraz, gdy jego zapomnienie doprowadziło Rosję na skraj ruiny. Zmartwychwstanie światopoglądu wedyjskiego jest teraz sprawą życia lub śmierci. A pamiętając, że ROSJA ZAWSZE OKREŚLAŁA LOS CAŁEJ LUDZKOŚCI, ZAGADNIENIE NABYWA UNIWERSALNE ZNACZENIE.

WIELKOŚĆ KAŻDEGO LUDU

UWARUNKOWANE JEGO TWÓRCZĄ PRACĄ DLA DOBRA NATURY

I PRZYJAZNA JEDNOŚĆ Z INNYMI RODZAJAMI I LUDŹMI,

I JEŻELI WSZYSCY ŻYJĄ

W JEDNOŚCI, DOBRZE I WZAJEMNYM SZACUNKU

TWORZENIE DLA DOBRA TWOICH POTOMKÓW
NA CHWAŁĘ BOGÓW I ICH PRZODKÓW,
NIE MA CIEMNEJ MOCY ...
WIELKI LUDZIE NIE BĘDĄ W MIEŚĆ WEWNĄTRZ.

**Słowo Mądrości Maga Velimudra.
Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka 2.**

Wykańcza złe duchy lub złodzieja,
Ale nie wybiorę innego losu.
Umrzyj, więc umrzyj, Matko Rosjo, z tobą
A wraz z tobą Finist z popiołów wstań.

Vedagor.

*Oh ty, nieskończona przestrzeń,
Żyje w ruchu materii
Upływ czasu jest wieczny,
Bez twarzy, w trzech twarzach bóstwa!
Kto nie ma miejsca ani powodu
Kogo nikt nie mógł pojąć
Który wszystko wypełnia sobą,
Obejmuje, odpoczywa, konserwuje,
Kogo wzywamy - Boga!*

*Zmierz głębokość oceanu
Policz piaski, promienie planet,
Chociaż umysł może być naćpany, -
Nie masz numeru i środka!
Duchów nie można oświecić
Zrodzony z twojego światła,
Zbadaj swoje przeznaczenie:
Tylko myśl, która wzniesie się do Ciebie, ośmiela się, -
Znika w Twojej wielkości
Jak wieczność miniona.*

*Chaos przed czasem
Z otchłani, którą wezwałeś do wieczności,
I wieczność, najpierw się urodziłem,
Założyłeś w sobie:
Komponuję się,*

*Promieniując sobą,
Jesteście światłem, z którego wyszło światło.
Tworzenie wszystkiego jednym słowem
W stworzeniu, wyciągając nowe,
Byłeś, jesteś, będziesz na zawsze!*

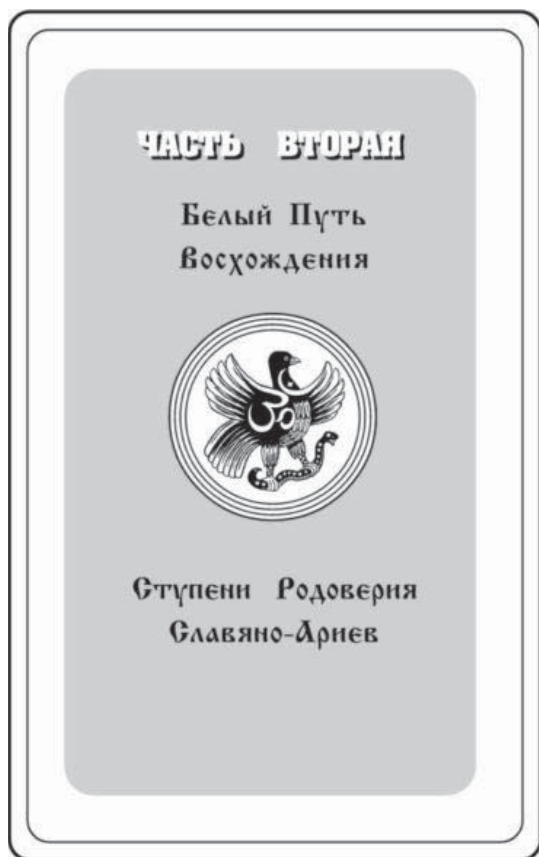
G.R. Derzhavin



Część druga.

BIAŁA DROGA PODNOSZENIA -

**KROKI RELATYWNOŚCI SŁAWIANÓW-
BARANÓW**



BIAŁY SPOSÓB

CZŁOWIEK CHODZĄCY DROGĄ SWOJEGO ŻYCIA

I NIE WIEM, DLACZEGO SIĘ URODZIŁY.

DLACZEGO BOGOWIE WYSYŁAJĄ ICH DO ŚWIATA PRZEGLĄDU,

CEL KOIA W ŻYCIU I PO NIM.

Gdzie to życie ich prowadzi,

Albo na białe światło, albo w ciemność.

MYŚLI NIE ZOSTAWIAJĄ CZŁOWIEKA

OD URODZENIA W ŚWIECIE PRZEGLĄDU I DO ŚMIERCI.

A ta refleksja wcale nie jest cudowna,

NA DZIŚ DZISIAJ JEST NOC WESELA.

Tej nocy SVAROG nie ma na podwórku,

Kłamie w ludzkich sercach.

A JEŚLI ZAPOMNIJ, KTO JEST JEGO STAROŻYTNY,

TO I NOCNA MGŁA KRYJE NA JEGO SERCU.

I NIGDY NIE SĄ LUDZKĄ,

NIE MUSZĄ ODKRYĆ NOCNEGO CIENIA.

A DOKOLAT NIE ZNA LUDZKIEGO ŚWIATŁA,

I NIE BĘDZIE ŚLEDZIĆ ZA NIM BIAŁĄ DROGĄ,

Aż do tego okresu noc będzie ciemna

BĘDZIE ŻYĆ W LUDZKICH SERCACH ...

WIEDZA O WSZYSTKICH SVARGA I ŚWIECIE ZIEMI

CZŁOWIEK ZACZYNA SIĘ Z MĄDROŚCIĄ.

MĄDROŚĆ SIA NIE MA ZASTOSOWANIA, WIECZNA.

JEST NA POCZĄTKU OPUSZCZANIA KORZENI,

ALE WYSYŁANIE WSZYSTKICH W PRZYSZŁOŚCI

NA BIAŁYM DROGU, KTÓRY WKRACZA W PRAWO.

RÓŻNI LUDZIE MAJĄ WŁASNE SPOSOBY - CEL

A W RÓŻNYCH ŚWIATACH CZEKAJĄ NA ICH POWRÓT.

DO WYŚCIGU PRZYGOTOWANA JEST WIELKA BIAŁA DROGA

I TYLKO ONA WSTĘPUJE

DO CHWAŁNYCH ŚWIATÓW WYPEŁNIONYCH ŚWIATŁEM,

W ŚWIATY, W KTÓRYCH POSTĘPOWIE SPOTYKAJĄ SWOICH
BOGÓW.

Wedy słowiańsko-aryjskie. Zarezerwuj 4.

Rozdział 1.

PIERWSZY ETAP WIARY

Pierwsza lekcja to znajomość świata Reveal.

Wedyjska filozofia publiczna



Żyjąc tylko według stanowiska Boga,
wszyscy Bogowie Światła pomagają w każdym calu ...
i po ludzku ruszaj w kierunku Svarga,
White Way, zgodnie z prawami Svaroga.

**White Way.
Wedy słowiańsko-aryjskie.**

Kultura Słowian-Aryjczyków

*Zerwałeś lotos z ziemi
Kiedy jesień na polach żółknie,
Opuścił dom i rodzinę
Rzuciłem dobrze bez żalu
Ubrany w łachmany ubóstwa ...
Ale te szmaty nie są tarczami.
W duszy nie ma spokoju
I przez dziury*

*Odszedł twój spokój -
Sam wbiłeś w siebie włócznię.
Twoje pragnienia, głupcze
Przedarli się przez wszystkie twoje twierdze,
Pospiesz się, aby wyrwać z serc
Jesienny lotos ziemskich namiętności.*

Budda („Dhammapada”)

Współczesna cywilizacja ludzka jest kierowana przez przedstawicieli sił ciemności na ślepą ścieżkę rozwoju. Znajomość zewnętrznych, materialnych praw świata, będąc niczym innym jak ścieżką stworzeń, prowadzi ludzi do ingerencji w spójność działań Natury - interwencji, która prowadzi do jej zniszczenia, powszechnego cierpienia ludzi i zniszczenia cywilizacji jako takiej. Narzucone nam społeczeństwo technokratyczne nie może już istnieć. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest stworzenie innej, skoncentrowanej na Bogu ludzkości, która będzie tworzyć, a nie niszczyć świat. Poznanie wewnętrznych, duchowych praw naszego świata jest bowiem drogą kultury, ścieżką rasy. Ta ścieżka prowadzi ludzi do rozwoju cech duchowych, które zapewniają zgodność ich życia z prawami Wszechmogącego i Natury oraz prowadzi ich do doskonałości.

Pierwsza mantra Upaniszady Isha wyraża esencję leżącą u podstaw kultury wedyjskiej: „Wszystkim żyjącym i nieożywionym w tym Wszechświecie rządzi Roda i należy do Niego. Dlatego należy zadowalać się tylko najpotrzebniejszymi rzeczami - tym, co jest ci przydzielone jako udział, i nie brać niczego innego, wiedząc dobrze, kto jest właścicielem wszystkiego. Z tego punktu widzenia zhivatma nie ma nic. Co więcej, ani społeczeństwo, ani państwo nie mogą być uważane za właściciela. Jak wyjaśnia Isha Upaniszada, Natura przygotowała dla każdego stworzenia jego udział, wystarczający do życia w pokoju, dobrobycie i szczęściu. Podążając za instynktem, zwierzęta przestrzegają naturalnych norm w jedzeniu, spaniu, życiu seksualnym i samozachowawczości, a tylko człowiek ma skłonność do czerpania radości i posiadania rzeczy wykraczających poza ich naturalne potrzeby. Jednak, Pisma światła wszystkich narodów wskazują, że nie należy wychodzić poza zasady podane w takich manifestacjach. Koran (11.8) mówi:

„Nie ma ani jednego stworzenia na ziemi, którego Pan by nie zadbał o zapewnienie pożywienia ...”

Początkowo człowiek był wyposażony we wszystko, co niezbędne do pełnego życia, ale z powodu niechęci do życia proporcjonalnie do bezstronnych praw Natury miał trudności, w tym w zdobywaniu pożywienia.

Pisma wedyjskie stwierdzają:

„Lepsza chwila przeżyta zgodnie z prawem niż miliony lat bezprawia.

Przez życie, własność, myśl i słowo, nieustannie czynić dobro innym - taki jest sens istnienia.

Nie ma nic trudnego dla kogoś, kto potrzebuje pożywienia tylko do życia, kopulacji - do prokreacji, słów - do słusznej mowy.

Powstrzymywanie się od zła, przyjazna mowa, prawdomówność, czystość, współczucie, cierpliwość to powszechny obowiązek.

Istota milionów ksiązek jest zawarta w jednym wersecie: zasługa jest dla dobra bliźniego, grzech jest dla zła bliźniego.

Różnica między godnym a niegodnym jest taka sama, jak między krową a wężem: pierwszy zamienia trawę w mleko, drugi zamienia mleko w truciznę.

Nie możesz uczynić złoczyńcę dobrym. Bez względu na to, jak myjesz odbył, nie stanie się okiem.

Ten, kto nie reaguje złością na złość, ratuje zarówno siebie, jak i drugiego.

Jak mądry jest szlachcic, kiedy trzeba ukryć czyjaś wadę!

Jak niezręczny jest, kiedy musi odkryć swoje zalety!

Tutaj zjada się mięso drugiego - spójrz na różnicę między nimi: jeden ma chwilę przyjemności, drugi utratę życia.

Zabijanie, zabijanie, krojenie, sprzedawanie, kupowanie, gotowanie, jedzenie mięsa to mordercy.

Natura umysłu zwierząt jest słaba, a tym bardziej, że one, biedne, zasługują na litość.

Myśli żywych istot są podobne - każdy dąży do przyjemności i odwraca się od nieprzyjemnego. Zrozum to i nie rób innym tego, czego sam nie chcesz.

Drogie tobie życie jest drogie innym istotom. Porównując się do innych, życzliwi ludzie okazują współczucie ”.

Ewangelia Mateusza mówi: „... jego pokarmem (Jan Chrzciciel) był kwaśny i dziki miód”**[135]**[Matt. 3.4] . Niestety, współcześni chrześcijanie uważają, że Akrid to szarańcza. Ale tak nie jest. Osoba wysoce moralna, taka jak Jan Chrzciciel, nigdy nie naruszyła przykazań naturalnych, takich jak „Nie zabijaj”, „Nie czyń nikomu tego, czego sobie nie życzysz”. A jeśli zwrócimy się do źródeł pierwotnych, zastąpienie jest łatwe do wykrycia. W języku greckim słowa „szarańcza” i „ciasta” mają podobny dźwięk: „akrid” - szarańcza; „Ekkridy” - ciasta gotowane z miodem i masłem.

Pierwsi chrześcijanie mieli skrajnie negatywny stosunek do żywności rzeźnej:

„... Napisałem do ciebie, żebyś nie zadawał się z kimś, kto nazywa siebie bratem, pozostaje cudzołożnikiem lub chciwym, bałwochwalcą, oszczercą, pijakiem lub drapieżnikiem; nie możesz nawet jeść z takimi ludźmi ”,

- napisał apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian**[136]**[1 Kor. 5.11] .

W przeciwieństwie do współczesnych chrześcijan, którzy próbując usprawiedliwić swoją krwiożerczość, w tekście Biblii wyjaśniają w nawiasach, że „drapieżnik jest oszczercą, miłośnikiem bydła”**[137]**[1 Tym. 1.10] , prawdziwi chrześcijanie mówią: „Panie, nic brzydkiego ani nieczystego nigdy nie przeszło do moich ust”.**[138]**[Dzieje. 11.8] , „... Nigdy więcej nie będę jadł mięsa...”**[139]**[Kor. 8.13] , ponieważ „... drapieżniki nie odziedziczą Królestwa Bożego”**[140]**[Tamże, 6.10] i „... Pan brzydzi się krwiożerczym i podstępny”**[141]**[Ps. 5.7] .

Chrześcijański Pan mówi:

„Czy zjem mięso wołów i piję krew kozłów?”**[142]**[Ps. 49,13] ;

„Jestem nasycony całopaleniami z baranów i tłuszczem z tuczonego bydła; Nie chcę krwi byków, jagniąt i kóz.

A kiedy wyciągniesz ręce, ukryję przed tobą Moje oczy; a kiedy pomnożycie wasze modlitwy, nie słyszę: wasze ręce są pełne krwi.

Umyj się, oczyść; usuń swoje złe uczynki z moich oczu; przestań czynić zło.

Naucz się czynić dobrze ”**[143]**[Izajasz. 1.11, 15, 16] .

Jeśli chrześcijański Pan uważa za złe zabijanie zwierząt na ofiarę, czy naprawdę uzna za dobre zabijanie zwierząt z powodu obżarstwa?

W Ewangelii Marii Magdaleny (3.4-8) Jezus Chrystus mówi:

„Na początku Zły zmienił stary werset, pisząc: „Wąż kusił Ewę jabłkiem”. Mówię ci: „Nie, Bóg dał Ewie jabłko, aby miała życie wieczne!” Szatan przekreślił słowa i ukrył fakt, że Wąż dał jej zwierzęce mięso. I zło zapłonęło w Ewie, a leżąc, pożyła z diabłem. Ewa poczęła z Diabła i nosiła w swoim sercu grzech śmiertelny - poniosła hańbę Boskości. ”

Nasi ojcowie kazali nam żyć w ten sposób: RĘCE W PRACY, UMYŚŁ I SERCE Z BOGIEM.

I ujrzeli postać galopującą po niebie na białym koniu.

I ten miecz wzniósł się do nieba i przeciął chmury i grzmoty.

I płynie do nas żywa woda i tak, pijemy tuje -

ponieważ wszystko od Svaroga płynie do nas życiem.

I pijemy to jako spływ życia Bożego na ziemi ...

Więc posłuchaj, potomku, chwały i miej serce dla Rosji,

czyż nasza ziemia jest i pozostanie ...

Od rana do rana widzimy, jak zło walczy w Rosji,

i oczekuj (Zbawiciela), który obróci się w dobro.

I nie będziemy na to czekać, jeśli nie zjednoczymy naszych sił

i nie myślimy o jednym celu.

Wtedy przemówi do nas głos praojców,

i posłuchajmy tego, bo inaczej nie można postąpić.

Vles-book (8: 2)

*Kto zachował zdrowego rosyjskiego ducha,
Potężny aryjski początek,
Który przeżył zarazę i spustoszenie,
Kogo kłamstwo nie złamało aż do teraz,
Kto się martwi bólem Ojczyzny,
Kto zna harmonię z naturą i chce,
Kogo wrogowie nie mogli pokonać*

*Na polu Kuru, polu Kulikovo,
Na lodzie Chudskoye, w dymie Borodino,
Pod Stalingradem, w pułapkach stolicy,
KTÓRY NIE ZOSTAŁ ŻŁOTY,
Jak nie da się pogodzić z podstępem.
Szerzenie sieci walk i zniszczenia,
Wróg je na krwawej uczcie ...
Ale pierwotny rosyjski duch wciąż żyje,
I mamy naradę ze Svetoslavem!*

Promień światła.

Pełnia szczęścia może być
tylko w nieustannej walce ze złem,
co zapobiega
mieszkańcy ciemnych ziem, ich mieszkańcy
zaczynij wspinać się po różnych terenach
Złotej Drogi.
Jest to możliwe tylko w jeden sposób:
w komunikacji z innymi mieszkańcami twojej Rzeczywistości,
w wychowaniu duchowej istoty osoby
do postrzegania uniwersalnej zasady życia,
która się objawia
we wszystkich obszarach Złotej Drogi.

**Księga światła. Haratya 4.
Wedy słowiańsko-aryjskie.**

Cele społeczeństwa kulturalnego

*Żyć dla siebie to się tlić,
dla rodziny - do spalenia,
ale dla ludzi - świecić.*

Rosyjskie przysłowie

*Moje życie cielesne jest przedmiotem
cierpienie i śmierć, i nie
wysiłki nie mogą mi oszczędzić
cierpienie lub śmierć.*

*Moje życie duchowe nie podlega żadnemu
cierpienie, brak śmierci.*

*A zatem moje zbawienie
tylko od cierpienia i śmierci*

*w jednym: w transferze mojej świadomości
w swoje duchowe ja,
w połączeniu Twojej woli z wolą Bożą.*

L.N. Tołstoj

Do szybkiego i pomyślnego rozwoju duchowego człowieka potrzebne jest społeczeństwo kulturalne, którego celem będzie stworzenie wszystkich niezbędnych do tego warunków dla każdego mieszkańca. Dzięki temu uporządkuje się samo społeczeństwo jako całość. SPOŁECZEŃSTWO ROZPADUJE SIĘ, GDY OGÓLNIE AKCEPTOWANE ZACHOWANIE LUDZI STAJE SIĘ WYŁĄCZNIE ZADOWOLENIEM ZWIERZĄT Z ŻYWNOŚCI, SENEM, OCHRONĄ, POŁĄCZENIEM, GDY UTRACI INTERES.

Struktura społeczna zapewniająca prawidłowy rozwój ludzkości opiera się na uświadomieniu sobie, że porządek świata ustanowiony przez Przodka zapewni każdemu wszystko, co niezbędne. A więc niczego nie zabraknie, jeśli ludzkość żyje zgodnie z prawami natury. Celem takiego uduchowionego społeczeństwa jest nie tylko zapewnienie pokojowej egzystencji materialnej, ale także zapewnienie wszystkim możliwości jak najszybszego osiągnięcia Duchowej Doskonałości. JEŚLI SPOŁECZEŃSTWO NIE STAWIA SOBIE CZTERECH CELÓW: WIEDZA, DOBRE SAMOPOCZUCIE MATERIAŁOWE, ZMYŚŁOWA PRZYJEMNOŚĆ I OSIĄGNIĘCIE DOSKONAŁOŚCI - JEST UWAŻANE ZA BEZKULTUROWE.

Wiedza odróżnia człowieka od zwierzęcia. Zalecają Wedy, ponieważ zapewnia ewolucyjny rozwój człowieka. Rozwój ten zachodzi tylko przy przestrzeganiu bezstronnych praw Wszechświata, przyrody i społeczeństwa. Wiedza pomaga żyć w harmonii z tymi Prawami. Dobrobyt ekonomiczny jest konieczny, aby zwiększyć zadowalanie zmysłów, a osiągnięcie Doskonałości zaczyna przyciągać dopiero po rozczarowaniu tym tymczasowym, pozornym szczęściem, jakie przynosi zadowalanie zmysłów.

Przychodząc z królestwa zwierząt do ludzkiego, Zhiva w naturalny sposób szuka przyjemności poprzez swoje uczucia; ale dla pełnej przyjemności musi opanować zarówno rozwój materialny, jak i znajomość obiektywnych praw Natury, bez których nie ma możliwości zaspokojenia zmysłów.

Zgodnie ze światopoglądem wedyjskim, spośród wszystkich czterech powyższych czynności osiągnięcie Doskonałości jest uważane za najważniejsze. Bhagavata Purana wyjaśnia, że z czterech zasad, mianowicie wiedzy, rozwoju ekonomicznego, zadowalania zmysłów i Doskonałości, tę ostatnią należy traktować najpoważniej. Pozostali trzej skazani są na zagładę mocą nieubłaganego prawa natury - śmierci.

Lenistwo, łakomstwo i pragnienie kogoś innego

zachmurzyć cały ludzki umysł.

I człowiek nie widzi już Białej Drogi,

ale wędrują niespokojne po świecie.

I wszystkie ich poszukiwania pójdą na marne, bo

chłód ciemności związał ich serca i dusze.

Wielkie zamieszanie i śmiertelna udręka

zaczną gryźć od wewnątrz ludzi.

Tylko powrót do twoich starożytnych korzeni

pomaga wrócić na Białą Ścieżkę.

Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka. 4.

Społeczne kroki życia

O wiele lepiej jest, gdy ktoś je spełnia

*obowiązki, nawet niedoskonałe
sposób niż nieznajomi - doskonale.
Lepiej doświadczać porażek, wykonując swoje
własny obowiązek niż wypełnianie cudzych,
bo podążanie ścieżką kogoś innego jest niebezpieczne.*

Dach

Aby z powodzeniem osiągnąć którykolwiek z czterech celów społecznych, każda osoba musi wypełnić swój obowiązek.

Osobiste obowiązki danej osoby zależą od faktycznego poziomu jej umiejętności. Aby określić zdolności danej osoby, pisma wedyjskie radzą, aby używać narzędzia etapów społecznych i duchowych etapów rozwoju.

Wielki prawodawca Manu, przodek ludzkości, naucza: naturalny rozwój dzieli ludzi na cztery varny - czarowników, rycerzy, vesi i smerdów.

VEDUNA - ci, którzy są w stanie kontrolować umysł i uczucia, mają tolerancję, prostotę, czystość, wiedzę, prawdomówność, wiarę w mądrość wedyjską i oddanie Najwyższemu. Nauczają wiedzy wedyjskiej, służą jako duchowni i odprawiają rytuały.

VITYAZI - tych, którzy mają męstwo, siłę, determinację, zaradność, odwagę w walce, szlachetność i zdolność do przewodzenia. Chociaż studiują pisma wedyjskie, nigdy nie działają jako kaznodzieje ani nauczyciele. Ich obowiązkiem jest walka o sprawiedliwość.

VESI - osoby zajmujące się rolnictwem, handlem, hodowlą i wypasem krów. Krowa jest uważana za jedną z matek człowieka, ponieważ karmi go swoim mlekiem, dlatego zgodnie z prawami słowiańsko-aryjskich ich morderstwo jest uważane za przestępstwo. Ponieważ król jest zobowiązany chronić swoich poddanych, tak wie musi chronić krowy. Kiedy zwierzę umiera gwałtowną śmiercią, jego rozwój zatrzymuje się, będzie musiało odrodzić się w tym samym ciele i dożyć swojego naturalnego końca przez całe życie, uzyskując tym samym pełne doświadczenie życia. Ponadto zabójca i jego ofiara są jednym organizmem, ponieważ na poziomie biosfery są nierozłączni. Można je porównać do różnych „stworzeń” w ludzkim ciele: na przykład, jeśli limfocyt uszkadza czerwoną krwinkę, to szkodzi całemu ciału, a więc samemu sobie. Jeśli rozwój ofiary ulegnie spowolnieniu, to naturalnie rozwój całej biosfery spowalnia, a tym samym rozwój zabójcy. I zgodnie z prawem karmy, cała grzeszna

odpowiedzialność za popełnione czyny spada na niego, tworząc jego przeznaczenie zarówno w tym, jak i w przyszłym życiu.

Społeczeństwo wedyjskie nie potrzebuje rozwoju przemysłowego i urbanizacji. Według Wed można szczęśliwie żyć z niewielką ziemią, uprawiając na niej zboże i hodując krowy. Bo to nie praca mięśni wzbogaca kraj, jak twierdzą istoty, usiłując usprawiedliwić dyktaturę proletariatu, gułagów i eksport surowców naturalnych z Ziemi, ale eksport zboża, który jest najczystszy darem natury. Ale jeśli metale żelazne, ropa i inne surowce są sprzedawane w celu zakupu chleba, kraj nie tylko nie wzbogaca się, ale prowadzi mieszkańców do zubożenia i wprzęga ich w kolonialne jarzmo innych krajów dostarczających chleb. Dlatego bogactwem Wagi nie są pieniądze, ale krowy, zboże, mleko i masło. Niemniej jednak noszą biżuterię, piękne ubrania, a nawet złoto, otrzymując je w zamian za produkty rolne.

ŚMIERTELNOŚCI to ci, którzy służą trzem pozostałym varnom, ponieważ nie mają zamiłowania do działań umysłowych, wojskowych i handlowych, w rezultacie są zadowoleni ze swojej pozycji.

Obowiązkiem wszystkich czterech varn jest nieszkodliwość, prawdomówność, uczciwość, czystość i samokontrola. Włączenie do jednej z varn zależy od osobistych naturalnych zdolności i skłonności, które są wyraźnie widoczne w celu życiowym, który dana osoba wybrała dla siebie. Tym celem może być:

Pożądanie jest niekontrolowaną aktywnością zmysłów życia: jest to stan śmierdzącego;

Korzyścią jest spełnienie pragnień, świadomie kontrolowane: to jest stan wagi;

Odpowiedzialność to poprawność działań: taki jest stan rycerza;

Doskonałość to życie w duchowości i głoszenie doktryny: taki jest stan mędrca.

Każda z varn ma swoją własną korespondencję z wiecznymi cechami natury i odzwierciedla:

smerds - ciemność, ignorancja, bezruch, niezamanifestowane możliwości;

vesi - połączenie ignorancji i wzmożonego działania;

rycerze - pasja, przyspieszenie, siła ruchu, połączenie prawidłowego działania i oświecenia;

czarodzieje - oświecenie, pokój, równowaga.

W związku z tym:

- smerdy żyją w strachu i przygnębieniu;
- zważ w żalu i radości;
- rycerze z pasji i wściekłości;
- czarodzieje w ciszy i spokoju.

W ten sposób natura każdego człowieka naznaczyła znaki ich varny - przewaga jednej lub kombinacji wszystkich trzech cech w różnych proporcjach, poziom świadomości i stosunek do życia. Ci, którzy są pod wpływem ignorancji, postrzegają świat w czarno-białym blasku przyjemnych i nieprzyjemnych doznań; osoby pod wpływem namiętności odbierają ją w złudzeniu nieustannie zmieniającej się wielobarwności swoich namiętności; a percepcja tych, którzy są pod wpływem cnoty, jest zniekształcona przez nałożenie pozytywów cnoty na negatywy występów. Tylko ci, którzy bez wysiłku, w każdych warunkach pozostają odprężeni i naturalni w obojętnym spokoju Świadomości, osiągają wyzwolenie z mocy ciemności.

Zgodnie ze swoją karmą i poziomem swojego rozwoju, Zhiva tworzy swoje ciało cielesne o określonych właściwościach. Od tego zależy poziom świadomości ludzi, który determinuje ich warnę. Jednak na platformie duchowej nie ma różnicy w warnie ani żadnej innej materialnej różnicy. Jednocześnie na poziomie materialnym różnice te umożliwiają każdemu członkowi społeczeństwa pełne poświęcenie się służbie Rodzinie. W Bhagavad-gicie Kryszna mówi:

„Ci, którzy szukają schronienia we Mnie, nawet jeśli są niskiego urodzenia - kobiety, vesi (klasa handlowa) i smerds (klasa robotnicza) - mogą osiągnąć najwyższy cel”.

(BG, 9,32).

Pisma wedyjskie stwierdzają, że taki porządek społeczny jest najdoskonalszy, ponieważ nie został stworzony przez człowieka, ale przez Najwyższego, który powiedział w Bhagavad-gicie:

„Zgodnie z trzema siłami natury materialnej i czynnościami z nimi związanymi, stworzyłem cztery varny społeczeństwa ludzkiego”.

(BG, 4,13).

Innymi słowy, sposób życia społecznego, odpowiadający czterem etapom ewolucyjnego rozwoju ludzi, istnieje od czasu powstania ludzkości. Vishnu Purana (3.8.9) dalej wyjaśnia:

"Najwyższa Osoba, Przodek, powinien być zaszczycony właściwym wypełnianiem przypisanych im obowiązków w systemie czterech społecznych i czterech duchowych stadiów rozwoju."

Zwolennicy tej struktury społecznej argumentują, że zapożyczono z niej ideę prawdziwego społeczeństwa komunistycznego - to właśnie ta struktura zapewnia realizację podstawowego prawa komunizmu: „Od każdego według jego możliwości, każdemu według jego potrzeb”. I chociaż ma zdolność degeneracji w system dziedzicznych kast, to jednak o każdej warnie decyduje poziom świadomości, skłonności i zdolności każdej osoby, a nie jej pochodzenie. Oryginalną strukturę tego systemu nadał Progenitor - jest spójny i naturalny. W rzeczywistości społeczeństwo osiąga dobrobyt tylko wtedy, gdy ludzie należący do tych naturalnych stadiów społecznych współpracują ze sobą w imię rozwoju duchowego. Bhagavata Purana (1.3.13) mówi to w ten sposób:

„Najwyższa doskonałość, jaką człowiek może osiągnąć, polega na wypełnianiu przypisanych mu obowiązków zgodnie z jego społecznymi i duchowymi etapami rozwoju, a tym samym zadowalaniu Najwyższego Boga”.

Etapy rozwoju duchowego

*Kto ma umysł nieodpowiedni do wieku
przeżywa wszystkie nieszczęścia swoich lat.*

Mądrość ludowa

Oprócz czterech varn (etapów społecznych) istnieją jeszcze cztery duchowe etapy życia.

DYSCYPLINA - studencki styl życia w celibacie; pomaga powstrzymać się od seksualnych ekscesów w czynach, słowach i myślach zawsze, wszędzie i w każdych okolicznościach. Dlatego uczniostwo jest obserwowane od dzieciństwa, kiedy osoba nadal nie ma pojęcia o seksualności. Od 4-7 lat idzie do nauczyciela duchowego i uczy go ścisłego przestrzegania praw moralności. Nauka w tym czasie tworzy charakter osoby na całe życie. W tych wczesnych latach nauczyciel określa skłonności ucznia i jego przynależność do określonej warny. Kiedy młody człowiek osiągnie wiek 25 lat, może porzucić życie ucznia i opiekę mistrza duchowego, aby ożenić się

i prowadzić życie rodzinne. Znaczenie tego jest takie, że po zdobyciu doświadczenia życia moralnego w żadnym wypadku nie stanie się ofiarą rozwiązłości seksualnej. Dzięki tej formie edukacji mężczyzna patrzy na każdą kobietę z wyjątkiem swojej żony jak na matkę; na czymś majątku - jak kurz drogowy i traktuje ich tak, jak sam chciałby być traktowany.

Abstynencja jest nierozdzielnie związana z rozwojem duchowości: wyższe ośrodki mózgu - szyszynka i przysadka mózgowa - są związane z tworzeniem i rozwojem ciała duchowego. Są bardziej nasycone lecytyną niż inne części mózgu, a organizmowi organicznemu trudno jest uzupełnić zapasy, które są stale konsumowane wraz z utratą nasienia.

Według idei wedyjskich kontrolowanie utraty nasienia jest niezbędne, ponieważ popęd seksualny wiąże osobę bardziej niż wszystkie inne cielesne pragnienia. Z powodu przywiązania do przyjemności seksualnych ludzie wracają do świata materialnego i życie po życiu znoszą udrękę nowych wcieleń.

Problem obsesji na punkcie seksu pojawia się tylko w bezdusznym społeczeństwie, w którym na pierwszym miejscu stawia się wagę życia seksualnego. Młodzi ludzie, starając się wspierać ideę „silnego” seksu, zachęcają do częstej utraty nasienia, co ostatecznie hamuje ich rozwój, i pozostają duchowo niedojrzali przez całe życie.

Seksualna furia może zniszczyć kruchą osobowość młodego mężczyzny i zamienić jego życie w ograniczoną myśl, propagowaną przez przemysł seksualny i masowe programy wykorzystujące seks dla zysku. Najwyższa siła życiowa, która ma odżywiać i rozwijać duchowe ośrodki młodego człowieka, służy kaprysom jego pożądania. W rezultacie czeka go duchowa katastrofa. Taki niedorozwój duchowy wyjaśnia skłonność młodych ludzi do fanatyzmu - religijnego, politycznego. Rozwój różnych grup społecznych we współczesnym cywilizowanym społeczeństwie jest dowodem na to, że młodzi ludzie próbują wypełnić pustkę w swoim życiu przyjemnościami cielesnymi, które stają się nawykiem. Jeśli połączenie z twoim ciałem (duszą) Divya słabnie lub zrywa się z powodu braku miłości lub edukacji społecznej, pozostają tylko działania grupowe, bliskie bezdusznemu życiu zwierzęcia.

Roztropny człowiek, po opanowaniu doświadczenia abstynencji, nadal zachowuje witalność zgromadzoną w swoim nasieniu w wieku dorosłym. Ponieważ straty spowodowane wytryskiem nie ograniczają się do poziomu fizycznego, znacząco wpływają na sferę psychiczną i sensoryczną. Umysł cierpi z powodu utraty testosteronu, hormonu znajdującego się w jądrach i traconego podczas wytrysku; doświadczenie abstynencji pomaga powstrzymać te destrukcyjne tendencje.

Nauka wedyjska już dawno zauważyła, że najbardziej okrutne zbrodnie popełniane są wkrótce po utracie nasienia. Predyspozycja do tego pojawia się, gdy siła spada po utracie nasienia. Człowiek łatwiej ulega wpływom sił ciemności i decyduje się na popełnienie przestępstwa, zachowując się najbardziej okrutnie. To jeden z powodów, dla których po gwałcie może nastąpić morderstwo lub obrażenia. Doświadczenie abstynencji pomaga upewnić się, że moralność od urodzenia jest w człowieku, a jeśli poprawi on swoją subtelną siłę i urzeczywistni swoje prawdziwe „ja”, to zawsze będzie przestrzegał zasad uniwersalnej moralności.

Według pism wedyjskich ślub celibatu jest nienaturalny dla kobiety, ponieważ jej obowiązkiem jest rodzenie i wychowywanie dzieci. Ciało i psychika kobiety są zbudowane w taki sposób, że bez męskiej mocy w jej ciele i umyśle zaczynają się zjawiska niszczące jej świadomość i energię. Dlatego nie ma kobiet „Robinsona” - jeśli kobieta znajdzie się na bezludnej wyspie, na której w promieniu 60 kilometrów nie ma ani jednego mężczyzny, to nie przeżyje. Z tego powodu żadna ze szkół jogi nie zapewnia kobietom najwyższego stopnia wtajemniczenia, przewidzianego dla wyznawców mężczyzn.

Nie ma wątpliwości, że struktura społeczeństwa wedyjskiego bierze pod uwagę głębokie pragnienie zadowalania zmysłów żywej istoty. W istocie zapewnia sposób życia, w którym człowiek może zaspokoić wszystkie swoje pragnienia, a jednocześnie, przestrzegając reguł i ograniczeń, zapewnia stopniowe uwalnianie się z pęt materii.

RODZINA - sposób życia człowieka rodzinnego, w którym istnieją możliwości odczuwania przyjemności zmysłowych, które nie są dozwolone na pozostałych trzech etapach społeczeństwa wedyjskiego. Ale jego życie jest również zbudowane tak, aby mógł zaspokoić swoje pragnienia i jednocześnie uzyskać duchową czystość: wolno mu uprawiać seks, ale tylko dla poczęcia cnotliwego potomstwa. I chociaż pozycja mężczyzny rodzinnego daje prawo do przyjemności seksualnych, Wedy stwierdzają, że osoba nie powinna zostać matką ani ojcem, dopóki nie będzie w stanie przyprowadzić swoich dzieci do Najwyższego, uwalniając je w ten sposób od cierpienia materialnego świata.

STARTY to sposób życia osoby, która porzuciła światowe sprawy. Nawet jeśli ktoś jest doskonale przygotowany do życia rodzinnego, otrzymuje radę: po osiągnięciu 50. roku życia przekaz całe zgromadzone bogactwo najstarszemu synowi i całkowicie uwolnij się od więzów rodzinnych, aby przygotować się na następne życie. Na starość żona może zostać z mężem i mu pomóc, ale stosunki seksualne między nimi ustają. Mogą razem podróżować w jasne miejsca, stopniowo tracąc przywiązanie do domu, rodziny i spraw światowych, przygotowując swoją świadomość na bardzo

ważną zmianę w życiu człowieka - śmierć i dalszą świadomą ewolucję poza jej progiem. Wreszcie zrywa się wszystkie więzi rodzinne i akceptuje wyrzeczenie.

Mnich jest ucieleśnieniem samozaparcia. Ten, kto przestrzega wskazań wedyjskich i jest gotów zaakceptować monastycyzm, zwraca się do wiedzy z prośbą o zainicjowanie go i przeprowadzenie ceremonii. Po ceremonii uważa się, że zgodził się na śmierć cywilną, a jego żona pozostaje pod opieką starszych dzieci i jest uważana za wdowę.

Słowiańsko-Aryjczycy zdają sobie sprawę, że taka struktura społeczna jest w stanie wynieść ludzkość na najwyższy poziom duchowy. Jeśli wszyscy ludzie na wszystkich poziomach wypełnią swoje przypisane im obowiązki, wówczas w społeczeństwie zapanuje pokój i dobrobyt i każdy w końcu będzie w stanie osiągnąć najwyższy cel - zdobycie ciała Światła i osiągnięcie cech Osobowości.

Ziemskie skarby i bogactwa,
pomnożone przez Ciebie na Ziemi,
nie przyda Ci się
w kolejnych światach Navi i Slavi.
Za prawdziwe skarby i bogactwa,
niezbędne w światach Navi i Slavi,
to jest Miłość, Pierwotna Wiara, Stworzenie
i mądrość waszych bogów i przodków.

**Słowo Mądrości Maga Velimudra.
Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka 3.**

Państwowość słowiańsko-aryjska

*Nie-Słowianin jest tylko gościem Słowianina,
ogrzać i nakarmić gościa,
dzielenie z nim schronienia i jedzenia,
ale nie prawo do ziemi i honoru obywatela.*

Testament słowiańskich przodków.

*Nie sprzedawaj swojej ziemi
do złota i srebra,
na przekleństwa wzywasz siebie
i nie będzie ci wybaczone
przez wszystkie dni bez śladu.
Chroń swoją ziemię
i wygrasz odpowiednią bronią
wszyscy wrogowie rasy.*

***Santii Vedas of Perun.
Circle One (10,26).***

Wśród otchłani kłamstw i złudzeń, które spowijały dziedzictwo rosyjskiego systemu państwowego, najbardziej podstępny kłamstwem politycznym jest zniesławienie koncepcji Ludowej Autokracji Monarchicznej i zastąpienie jej tzw. „Demokracją”.

W warunkach autokracji świat (ludzie) utrzymuje się, to znaczy rządzi się samodzielnie z pomocą monarchy. Jeśli przy demokracji, która jest nam usilnie narzucana, znakiem prawdy jest PROCENTOWY PRZEGLĄD „GŁOSÓW”, to w pierwotnym rosyjskim prawie autokratycznym jest to ZJEDNOCZONA (stuprocentowa) OPINIA ŚWIATA lub gliniarzy[144][Kopa - słowiańsko-aryjskie zjazdy; bardziej wyczerpujące znaczenie tego pojęcia można ujawnić z jego korzeni słów: en masse, agregat, kongregacja, szok, akumuluj, docieraj na dno (do prawdy) itp. Przez długi czas zwyczaj gliniarzy zachowali żołnierze Rosji - Kozacy. Dziś zwyczaj ten częściowo przejawia się w Kole Kozackim, które niestety przeniknęło echa demokracji, tj. przeważenie większości głosów zamiast jednogłośnej opinii wszystkich zgromadzeń.] . Słowo Mądrości Maga Velimudra mówi:

„We wszystkich naszych czynach, wielkich i małych, we wszystkich relacjach między naszymi Krewnymi lub członkami wspólnoty innych Klanów - nasze Sumienie i Prawda, nasze wykopaliska powinny być miarą wszystkiego”.

Dla Słowian i Aryjczyków opinia świata była najwyższym standardem duchowym i moralnym. Rosjanie mówią:

„Światowa chwała jest silna”
„Świat zaśpiewa, więc kamień pęknie”
„Nie możesz dyskutować ze światem”,
„Nie ma pokoju ani sądu”
„Tylko Bóg sądzi świat”
„Świat jest silny i niezniszczalny”
„Świat jest filarem”,
„Nie możesz ciągnąć świata, świat sam się obroni”,
„Pocałowałem świat - położyłem głowę”,
„Gdzie świat ma ręce, tam jest moja głowa”,
„Co świat nakazał, osądził Bóg”,
„Jaki ma być świat, niech tak będzie”.

Wcześniej Kopa składała się z 4 do 9 pobliskich wiosek, których zgromadzenia gromadziły się w specjalnym miejscu - „sztetlu”, stąd nazwa głównej wioski - sztetl, misto. Z czasem miasto mogło przekształcić się w miasto, które zachowało prawo Kopnoe, a mieszkańców nazywano Mischzanami (burżuazyjnymi). Większość rosyjskich miast wyrosła z Kop, z wyjątkiem przygranicznych, które natychmiast zbudowano jako fortece. W dawnych czasach liczba Copa wahała się od 100 do 300 osób. Zebrała się w centrum jednej ze wsi gminy, która nazywała się KOPovishche, KOPishche, KAPishche i była zaangażowana w plenerowe rozwiązywanie kontrowersyjnych i innych spraw. Zwykle miało to miejsce w oświetlonym lesie dębowym z naturalnym lub sztucznie wypełnionym wzgórzem. W pobliżu musi być źródło, rzeka, jezioro lub przynajmniej staw. Kopovische było ulubionym miejscem obchodów świąt ludowych - Krasnaja Górka,

Copa zbiera się na spotkanie, czyli WIECZÓR (stąd słowa - prorocze, transmisja, zawiadomienie). Prawo do głosowania - do udziału w Copa - mają tylko osoby mieszkające na stałe. To są starsi rodziny, GŁOWY DZIECIŃSTWA. Nazywano ich także „shodatai”, „sędziami szokowymi”, „muzheve obchie”, czyli społecznikami. Bracia, którzy nie mają oddzielnych gospodarstw domowych, synowie i kobiety nie mają prawa głosu i pojawiają się na zebraniu tylko na specjalne życzenie Kopy w celu złożenia zeznań. Na Copa obecni byli również Starsi, których opinia jest pytana w

takich przypadkach, gdy konieczne jest wydanie werdyktu na podstawie wieloletnich decyzji Copa. Starsi nie zamierzają iść, nie mają nic do powiedzenia w sprawie policji, ale ich rady mogą być krytyczne.

Veche Kopy jest zarówno studium, jak i doświadczeniem do studiowania PRAWA, którego oświecone przepisy, bez pomocy pisania, zachowały się od czasów starożytnych w pamięci mężów, przechodząc z pokolenia na pokolenie; jednocześnie Starsi ściśle monitorują przestrzeganie zwyczajów swoich przodków.

Na The Kop uzgodniono wszystkie aspekty życia zawodowego wioski: daty początku i końca zbiorów; sianokosy; naprawa dróg, czyszczenie studni, budowanie żywoptów, zatrudnianie pasterzy i strażników; kary za nieuprawnioną ścinę, niestawienie się na zgromadzeniu, naruszenie zakazów społecznych; sekcje i sekcje rodziny; wyznaczenie opiekunów; kłótnie między członkami społeczności i pewne wewnętrzne kłopoty rodzinne; zbieranie pieniędzy na ogólne wydatki wioski; układ podatków; osiedlanie się nowych członków społeczności; organizowanie wyborów; kwestie użytkowania lasów; budowa tamy; dzierżawa łowisk i publicznych młynów; zgoda na nieobecność i usunięcie ze społeczności; uzupełnienie zapasów publicznych w przypadku klęsk żywiołowych i nieurodzaju.

Copa mogła znajdować i ścigać przestępców, próbować ich ukarać, przyznawać nagrody za ich schwytanie. Jeśli sprawa była kryminalna, Kopa przeprowadzała „rozpowszechnianie”, ustalała „twarz” przestępcy (stąd „dowody”). Policjant zachęcał do wybaczenia ofierze sprawcy, a także do szczerej ogólnokrajowej skruchy sprawcy. Konieczne wzięto pod uwagę przebaczenie śmiertelnie rannych i jego ostatnią wolę. Sprawy sądowe były rozpatrywane sumiennie, starając się przekonać sporów do pojednania.

Decyzje Copa były podejmowane przez wszystkich w dobrej wierze i z wielką chęcią, a więc o jakimś „komitecie wykonawczym” Copa, „policji” **[145]** [Policja - od „milicja”, greckie. - uzbrojona jednostka cywilna; policja - od „policji”. - specjalne organy dozoru i przymusu, a także wewnętrzne oddziały karne, chroniące istniejący porządek społeczny poprzez bezpośrednie tłumienie przeciwników.], a tym bardziej „policja” i mowa nie mogły być. Nigdy nie zaobserwowano naruszeń prawa zwyczajowego Copa ani jej zarządzeń, a jeśli zdarzały się czasami, to był to stan wyjątkowy. Wynika to z faktu, że w demokracji osoba, widząc naruszenie prawa państwowego, ma prawo nie podejmować działań w celu zwalczania tego przestępstwa i nie ponosi żadnej odpowiedzialności społecznej ani karnej. Ale w ramach autokracji każdy słowiańsko-aryjski, w obliczu jakiegokolwiek niesprawiedliwości, naruszenia zwyczaju lub prawa Kopnogo, jest zobowiązany dołożyć wszelkich starań, aby stłumić lub wyeliminować to działanie. Jeśli tego nie

zrobi, uważa się go za współnika przestępstwa, którego był świadkiem, i ponosi za to pełną odpowiedzialność na równi ze sprawcą.

Taka manifestacja autokracji jest możliwa tylko wtedy, gdy ludzie są w pełni transparentni i kochają ludzi z innych narodów. Dlatego The Kop zapewnia niezależność wszelkich opinii podczas przemówień na zgromadzeniach. Tutaj każdy ma okazję odkryć swoją duszę. Na Kop wszystko jest powiedziane szczerze, pytania są stawiane bez ogródek: „prawda jest wycinana”, a jeśli ktoś z tchórzostwa lub wyrachowania próbuje uciec z milczeniem, jest bezwzględnie wyprowadzany na jaw. Nawet najskromniejsi chłopci, którzy innym razem nie potrafią nikogo podpowiedzieć, na The Kop w chwilach ogólnego podniecenia ulegają całkowitej przemianie, kierując się przysłowiem: „Śmierć jest czerwona w pokoju” i nabierają takiej odwagi, że zdołali prześcignąć oczywiście odważnych ludzi. W tym czasie Kopa staje się otwartym, wzajemnym wyznaniem, wzajemnym zdemaskowaniem i skrucą, przejawem najszerszego rozgłosu. W tych minutach

Wcześniej znaczenie szerokiego samorządu wzmocniały elekcyjne urzędy dziesięciu gospodarstw domowych - jednego z 10 gospodarstw i sockiego ze 100 gospodarstw. Socki z pomocą lokatorów obserwował czystość na wsiach, czystość wody w rzekach, bezpieczeństwo przeciwpożarowe, porządek na aukcjach, kiermasze, sprzedaż dobrej jakości produktów oraz prowadzenie handlu z odpowiednimi certyfikatami. Społeczności wiejskie zawarte w Kopu utworzyły volostę. Na zgromadzeniu wybrano gliniarzy: brygadzystę (zwykle przez 3 lata), komisję volost i sąd volost.

Zarząd volostów prowadził księgi do zapisywania decyzji zborowych, transakcji i umów, w tym umów o pracę, zawieranych przez mieszkańców wsi zarówno między sobą, jak i z osobami spoza społeczności. Całą papierkową robotę załatwił urzędnik volost, który był ważną osobą na The Kop, ale bał się zgromadzenia wioski, ponieważ zawsze mógł zostać wyrzucony z hańbą. A wieśniacy nie bali się zbytniego brygadzysty. Wiedzieli: jak tylko brygadzysta zacznie nadużywać zaufania społeczeństwa, nie zostanie wybrany następnym razem lub jego pensja zostanie zmniejszona.

Oprócz szefów volostów, w razie potrzeby, wybierali orędowników ds. Publicznych - petentów do stolicy. Tacy orędownicy nazywani byli „zjadaczami świata”. To słowo miało później złe znaczenie, ale początkowo oznaczało ludzi, którzy żyli przyziemnie, podróżując w sprawach publicznych.

Zgodnie z najstarszymi rosyjskimi zwyczajami, aby chronić swoje ziemie przed zewnętrznym wrogiem i zachować porządek w kraju, Kopa wybierał

książąt spośród przedstawicieli najbardziej wpływowych i silnych rodzin dziedzicznych wojowników, którzy stanowili cześć i chwałę naszej Ojczyzny. Na utrzymanie księcia i jego drużyny, a także posterunków granicznych, na budowę miast granicznych i linii obronnych, Kopoy przeznaczył dziesięcinę. Ponadto wieśniacy dobrowolnie podjęli służbę roboczą przy budowie szczególnie ważnych lub pilnie potrzebnych obiektów wojskowych, aw czasie wojny wszyscy żołnierze-wieśniacy powstali w obronie Ojczyzny. Tylko dzięki Prawu Kopania Svetoslav Horobre był w stanie zebrać 10 tysięcy uzbrojonych żołnierzy z końmi i jechaniem w ciągu kilku dni.

Na Wszechsemejskiej Radzie najbardziej godnych książąt wybrano Monarchę - głowę całego kraju, Wielkiego Księcia Wszechrosyjskiego. Monarcha był zobowiązany do ochrony ludzi przed obcymi wrogami, do przestrzegania praw Rady All-Earth iw żadnym wypadku do zniszczenia podstaw starożytnych zwyczajów wedyjskich. Warto o tym pamiętać dla wszystkich rosyjskich nacjonalistów, którzy poważnie opowiadają się za odrodzeniem starożytnych zwyczajów rosyjskich miast i wsi.

Żywy przykład udziału ludu w strukturze państwa pod rządami Ludowej Autokracji Monarchicznej może posłużyć jako „zapis” wysłany z moskiewskiego Soboru Ziemskiego do wszystkich rosyjskich miast "za posiadanie jakiegokolwiek rangi i tytułu ludowego pod przysięgę wierności carowi Michaiłowi Fiodorowiczowi wybranemu na tron Wszechrosyjski" (Luty 1613). Ta przysięga głosiła:

„... I tam, gdzie Suweren rozkazuje być w służbie jego Władcy, a ja, będąc na jego usługach, służę Władcy i jego wrogom wraz ze zdrajcami Krymu, Nagai, Litwy i Niemiec, walczę z Władcą za niego, a nie oszczędzając głowy na śmierć, i na Krym i na Litwę, i na Niemców i inne państwa, aby nie opuszczały, a od zdrajców do swoich władców nie wygnaj, a car w żaden sposób nie może zmienić żadnych czynów, przebiegłości i kradzieży. nie trzymać się.

Poza tym jestem całym carem i wielkim księciem całej Rosji Michaiłem Fiodorowiczem, aby chronić zdrowie, a dla niego car nie może myśleć o żadnej śmiałości; i gdzie zobaczę lub usłyszę mojego cara i wielkiego księcia Michaiła Fiodorowicza z całej Rosji, w których ludzie są rybołowami, spiskami lub innymi złośliwymi zamiarami, a dla mojego cara i wielkiego księcia Wszechrosyjskiego Michaiła Fiodorowicza będę walczył z tymi ludźmi i będę mógł związać i po zabraniu ich do mnie, aby przynieść je cesarzowi; ale po tym czasie środki tych ludzi nie będą wystarczająco dobre, i powiedz mi o tym rybołówstwie i spisku z cesarzem lub jego suwerennymi bojarami i bliźni.

Również ja, który nie zostanę carem i wielkim księciem całej Rosji
Michailem Fiodorowiczem, służę i kieruję, i biję ich nimi, to z ich wrogami,
na śmierć. "

Pisma wedyjskie naszych przodków mówią nam o prawach społecznych. Świadczą o tym, że tylko pod rządami Autokracji Monarchicznej ludzie uzyskują najwyższy stopień ochrony ich bezpieczeństwa, praw i woli. Poza autokracją monarchiczną uzyskuje się albo prostą władzę najsilniejszego (anarchia), albo, jak to rzekomo próbują teraz wprowadzić w Rosji, podporządkowanie człowieka siłom żywiołów - opinii tłumu (socjaldemokracja). Prawdziwa wola w naszym ziemskim życiu przejawia się w zdolności do samodzielnego kierowania biegiem naszych spraw, robienia tego, co uważamy za konieczne, a nie robienia tego, czego chcemy uniknąć, czyli nie bycia zabawką sił żywiołów w kręgu stosunków społecznych i politycznych, ale przystosowania się je do naszych ludzkich potrzeb. Wola najbardziej przejawia się w związku państwowym, gdzie ludzie jednoczą swoje siły i kierują nimi, aby osiągnąć swoje cele - z całą mocą, jaką może dać odpowiednio zorganizowana i rozsądnie działająca władza państwowa. Tylko Monarcha może zapewnić taką moc, ponieważ jest najbardziej inteligentnym z ludzi, ponieważ posiada swoje trzy ciała: cielesne (fizyczne), Navi (astralne) i Klubi (mentalne). Stąd pochodzi pojęcie „monarchy”: w sanskrycie „człowiek” to umysł; „Arhat” - najwyższy, boski, oświecony). Świadczą o tym insygnia Monarchy - berło (maczuga) i kula, która jest znakiem ciała Klubu, które mistycy nazywają fluidem (subtelnym ciałem mózgu). ponieważ jest najbardziej inteligentnym z ludzi, ponieważ posiada swoje trzy ciała: cielesne (fizyczne), Navi (astralne) i Klubi (mentalne). Stąd pochodzi pojęcie „monarchy”: w sanskrycie „człowiek” to umysł; „Arhat” - najwyższy, boski, oświecony). Świadczą o tym insygnia Monarchy - berło (maczuga) i kula, która jest znakiem ciała Klubu, które mistycy nazywają fluidem (subtelnym ciałem mózgu).

Tworząc państwo monarchiczne, Słowiańsko-Aryjczycy byli posłuszni wyższym siłom w osobie najlepszego z ludzi i poddając się temu, co sami uważali za konieczność, wyszli ze ślepego posłuszeństwa okolicznościom, uzyskując niezależność - pierwszy warunek woli.

Demokracja prowadzi ludzi do podporządkowania się siłom żywiołów i przejawiania podstawowych skłonności, ponieważ w każdym społeczeństwie najgorsi są zawsze w większości. Przy pomocy głosowania,

które jest podstawową zasadą demokracji, wybiera się, delikatnie mówiąc, „nie najlepszą opcję”. Dlatego zarówno demokracja, jak i anarchia zawsze prowadzą do upadku społeczeństwa. W końcu monarchia, jako wyższa i świadoma siła, siłą rzeczy zwycięża niższe, nieświadome siły, nawet jeśli ludzie nie stawiają sobie takiego celu. W wyniku doboru naturalnego wszystkie inne fundamenty społeczne zostają nieuchronnie zniszczone.

Istnieją tylko trzy główne typy władzy najwyższej: monarchia, arystokracja i demokracja. Nawet teraz nie można znaleźć niczego poza nimi. Ale nasi współcześni politycy, ulegając wpływom demonów, próbują przekonać ludzi, że w obecnych czasach twórczość polityczna narodów europejskich tworzy coś wyjątkowego - bezprecedensową i niesłychaną, a jednocześnie rzekomo doskonałą formę władzy.

Wpływ demonów na losy ludzkości jest bardzo duży. Słowa „demon” (istota Dark Navi) i „dema” (ludzie, tłum) mają wspólny korzeń; stąd „demokracja” - rządy demonów, rządy tłumy. Przykładem tego jest dyktatura proletariatu i jej konsekwencje, a raczej siła demonów kontrolujących Czerwony Terror. Wciąż słyszymy, że demokracja to rządy ludzi, jedyny rozsądny i sprawiedliwy rząd. Ale czy osoba o poziomie świadomości dojarki może poradzić sobie ze stanem? .. A może tylko ekspert może sobie z tym poradzić? .. A jeśli jest ekspertem, to czy jest ich wielu wśród ludzi? Ale właśnie z tego kryterium - opinii większości podczas głosowania - korzysta demokracja, dając w ten sposób możliwość dojścia do władzy po najgorszym. To jest istota demokracji. Jej prawdziwą twarzą jest to, że TŁUM NIE CHCE POZNAĆ PRAWDY, Tęskni za zemstą. To jest główny cel demokracji, gdyż rozlew krwi jest głównym źródłem siły niezbędnej do istnienia demonów. Dlatego wierzący mówią:

„Demokracja jest w piekle, aw niebie jest królestwo”.

Jeśli tłum dostanie wolną rękę, znajdzie kogoś, kogo można winić za swoje cierpienie. Ale gniew tłumy wylewa się nie na prawdziwych winowajców cierpienia - na demony, ale na tych, którym udało się wznieść się ponad koncepcje filistyńskie, to znaczy moralność („zaraza” - śmierć; „al” - najwyższa), niezbędna tylko dla smrodów i na tych, którzy udało się, dzięki rozwinętemu intelektowi i moralności (oświeceniu, bo „ra” jest światłem), wejść na ścieżkę duchowego rozwoju. Tłum nie chce przyznać się do swojej ignorancji i nienawidzi tych, których sposób życia jest dla nich niezrozumiały, ponieważ umysł o ograniczonych umysłach jest zawsze wrogi temu, co jest poza jego zrozumieniem.

Pisma wedyjskie wyjaśniają ten wzór:

Dlatego przeznaczeniem są niskie dusze

*Nienawidzę w duchu.
Przez zgubne dążenie do obrażenia
Ich całe serce jest wyczerpane.*

*Ale nieoczekiwana odpowiedź
Wraca do nich
Rzucając się bezmyślnie na wietrze
Piasek rani ich oczy.*

*I nie mogą się nigdzie ukryć
Ich zło zawsze znajdzie dla nich drogę.
I ryba w morzu, ptak na niebie
Śmierć przyjdzie do nich o wyznaczonej godzinie.*

*Ale nie mogą połączyć się z Wszechświatem,
Odradzany raz po raz.
W nikczemnej zwierzęcej postaci
Sieją śmierć i zwiększają krew[146][Dhammapada, IX. 125-128.] .*

Znając ten prosty mechanizm, ciemne siły, korzystając z demokracji, tworzą filistyńczyków potrzebnych demonom jako „krowy gotówki” - dostawcy gavvakh uwalniani w przypadku negatywnych uczuć: złości, złości, bólu, nienawiści, strachu, irytacji, hysterii i podobnych emisji ciemnej mocy służą jako pokarm dla stworzeń Dark Navi. Dlatego wróg nie jest straszny - może tylko zabijać, przyjaciel nie jest straszny - może tylko zdradzić, a mieszkańcy są okropni. To za ich milczącą zgodą dochodzi do wszystkich zdrad i zbrodni. Dlatego Jezus Chrystus powiedział:

„Znam twoje czyny; nie jesteś ani zimny, ani gorący; och, gdybyś był zimny lub gorący! Ale ponieważ jesteś ciepły, a nie gorący ani zimny, wyrzucam cię z moich ust ”[147][Otwarty. 3.15.16.] .

Jeśli dana osoba nie dąży do zdrowego rozsądku i nie podąża świadomie za swoim wyborem, to w życiu ziemskim on, jak mówi rosyjskie przysłowie:

„Ani świeczki dla Boga, ani cholernego pokera”.

Ludzkość będzie żyła w biedzie, dopóki będzie rządzona przez Demokratów. Państwo będzie prosperować tylko wtedy, gdy będzie rządzona przez najlepszych spośród ludzi, tych, którzy będą wykonywać polecenia prawdziwych naukowców - duchowych mędrców doskonale znających prawa Wszechświata - Najwyższej Opatrzności, którzy żyją w harmonii z Najwyższym i dzięki temu są w stanie udzielić głowie państwa właściwej rady. Tylko taka struktura rządów pozwoli uniknąć błędów, które prowadzą ludzi do jeszcze większego cierpienia.

Współcześni demokraci, myśląc tylko o własnej korzyści, zaciemniają świadomość ludzi, wyprowadzając niezwykle zagmatwaną naukę o „nowoczesnym państwie”, jego „doskonałości”, „uniwersalności” itd. Ukrywając przed ludźmi swoje intrygi i prawdziwą istotę, chowają się za pięknym i atrakcyjnym hasłem „wolności” i próbują przerobić ustrój państwowy, aby zwolnić miejsce dla tej „wolności” w postaci „kontroli” władzy przez poddanych. Idea ta odrzuca wszystko, co sami Demokraci mówią o istocie najwyższej władzy. Rzeczywiście, jeśli kontrola poddanych nie może zmusić suwerena do zmiany ich sposobu działania, to po co sprawdzać? Jeśli poddani mogą, dzięki swojej kontroli, zmusić najwyższą moc do innego działania, oznacza to, że najwyższa władza jest im podporządkowana. Stąd ostatnią instancję stanowią podmioty, nie moc. Oznacza to, że oni, poddani, mają prawdziwą najwyższą władzę!

Ten logiczny absurd leży u podstaw „nauczania” demokratów. Jeśli chodzi o weryfikację przez podmioty najwyższej władzy, to nigdy nie było i nie może być. Indywidualny mieszkaniec nowoczesnego państwa nie może kontrolować najwyższej władzy w taki sam sposób, jak obywatel rosyjski nie mógłby tego zrobić w stosunku do swojego suwerena.

Pytanie brzmi, kto będzie rządził ludem: samolubni i skorumpowani politycy czy najbardziej inteligentny i dobroczynny z ludzi - prawdziwy monarcha, car-ojciec?

Demokracja, niezależnie od jej typu, czy to: burżuazyjna, socjalistyczna, ludowa, narodowa, zawsze odznaczała się niesamowitym okrucieństwem wobec swoich obywateli. Gdyby jakkolwiek monarcha, car, król lub książę pozwolił sobie na popełnienie tysięcznej części tego zła, które wyrządzają ludowi władcy, natychmiast zostałby zmieciony przez powstanie, aw ludzkiej pamięci otrzymałby imiona Herodów i Antychrystów. Ale bezprawie popełniane jest w imię władzy ludu, a ludy, pomieszane z fałszywymi słowami, śpiewają hosanna istniejącemu rządowi.

Wyraźnie zdając sobie sprawę, że monarchiczna autokracja sprawia, że ludzie są bogaci i pobożni, a państwo niezwykłe, zwolennicy sił ciemności postavili sobie za zadanie zniewolenie i zniszczenie wszystkich narodów i krajów, w których monarchia jest rodzajem władzy, niszcząc miejsca kultu Przodka, narzucając narodom bezbożny światopogląd. Nie jest znany ani jeden przypadek początku dobrobytu ludu w krajach, w których monarchia została obalona. Wręcz przeciwnie, kraje te opłaciły się ustanowieniem totalitarnych dyktatur, wojnami domowymi i ludobójstwem. Przykładem tego są losy Rosji, Jugosławii, Rumunii, Albanii, Bułgarii, Iranu, Afganistanu, Kambodży, Etiopii i Iraku po obaleniu monarchii i przejściu do innej struktury państwowej.

Obalając monarchię, demony stwarzają warunki do nadejścia dyktatury pasożytów - obcych kosmitów.

Dyktaturę, podobnie jak monarchię, uważa się za jedyną władzę, ale w istocie jest ona tyranią, ponieważ dyktator używa przejętej władzy tylko dla własnej korzyści, ze szkodą dla ludzi. Monarcha kieruje władzą dla dobra ludzi, nie troszcząc się o swój dobro osobiste, starając się jedynie wypełniać Prawo Boże, które jest dobre dla wszystkich istot.

Monarchia oparta na świadomości moralnej władcy i dobrowolnym poddaniu się obywateli prawom Najwyższego jest niezbędną koniecznością. Wiedząc o tym, żaden Rosjanin nie pomyli Ludowej Autokracji Monarchicznej - kiedy ludzie będą się trzymać, kierując się wedyjskim światopoglądem, czyli sensem swojego istnienia, ani z autokracją (władzą tyrana tyrana), ani z dyktaturą (władzą grupy ludzi). Kiedy ludzie nie chcą żyć zgodnie z prawami Przodka, ale starają się zaspokoić tylko swoje zwierzęce potrzeby, w ten sposób dają dyktatorowi możliwość arbitralności. Dyktator bowiem, troszcząc się tylko o własny dobro, na wszelkie możliwe sposoby oddaje się ludzkim słabościom ciągłym kłamstwem, zwodząc ludzi, a tym samym skazując ich na cierpienie.

W prawach Wszeczmogącego zauważono, że ludzie zawsze zasługują na swoich władców, ponieważ jedna osoba nie ma władzy, by zmusić ludzi do posłuszeństwa wbrew jego woli i świadomości. Indywidualna władza jest możliwa tylko za aprobatą ludzi dla działań władcy, a jeśli ludzie chcą zaspokoić swoje zwierzęce skłonności, swoje podstawowe namiętności, wówczas otrzymują okrutną dyktaturę tyrana (tyrana); a jeśli zechce żyć zgodnie z Prawami Przodka, uzyska moralną opiekę Monarchy.

Władza nie jest pojęciem prawnym, ale pojęciem duchowo-moralnym, ponieważ moralne prawo do władzy nie jest nadane przez prawo - może być niedoskonałe; nie ludzie - można ich oszukać; nie ta czy inna klasa, narodowość, partia, elita, nieuchronnie zależne od pokrewnych interesów; ale duchowy i moralny poziom władcy, odpowiadający poziomowi monarchy. Innymi słowy, władza powinna należeć do tego, który jest najpełniejszym przedstawicielem wedyjskich podstaw narodu rosyjskiego, który tworzy świat, a nie niszczy go, jak stworzenia, pasożyty czy śmierdzące.

Celem władz jest pomoc w każdy możliwy sposób we wdrażaniu tych podstaw do życia we wszelkich przejawach działalności społecznej i państwowej.

Siła arystokracji charakteryzuje się tłumieniem ludu przez jej bogactwo, wyższość umysłową i intrygi polityczne.

Z powyższego jasno wynika, że głównym powodem preferowania tego lub innego rodzaju najwyższej władzy jest MORALNY STAN LUDZI.

Orientacja moralna może się objawiać tylko wtedy, gdy ludzie (masa liczbowa) zlewają się we wspólną całość - naród o stałych nawykach, doświadczeniu przodków, wspólnym charakterze, z określonym duchem, światopoglądem i przekonaniami.

Można wnioskować, że naród jest głównym źródłem monarchii. Dlatego te stworzenia próbują zaszcześcić ludziom ideę kosmopolityzmu pozbawionego korzeni. Media, a raczej środki masowego przekazu dezinformacji (bo teraz prawie wszystkie te fundusze są w rękach pasożytów) mocno wpajają ludziom: „Nie ma narodowości - są nowi Rosjanie”, „nie ma Słowian i Aryjczyków - są półrasy”, „nie ma Rosja - jest Ecospace”, „nie ma Rosjan - są demorosjanie” itd. Pragnąc przejąć władzę za wszelką cenę, demokraci zniekształcają obiektywne prawa społeczeństwa, zwodzą ludzi, pozbawiają ich podstaw narodowych i aspiracji moralnych, tworząc światopogląd ludzi za pomocą fałszywych decyzji i obietnic.

Każda moc wymaga siły. Rodzaj władzy najwyższej zależy od tego, jakiej władzy ludzie najbardziej ufają swojemu stanowi moralnemu:

- Demokracja wyraża zaufanie tylko do władzy ilościowej;
- arystokracja wyraża zaufanie do siły jakościowo wyższej, uznając część jej racjonalności;
- monarchia wyraża zaufanie do władzy duchowej i moralnej.

Jeśli społeczeństwo nie ma wystarczająco silnej wiary, która obejmuje wszystkie aspekty życia, to jego łącznikiem jest siła liczbowa, która uśrednia ludzi do poziomu zwykłej osoby, ukierunkowanej na przyjemność zmysłową. Ten ignorancki stan narodu, w którym ludzie znajdują się pod wpływem siły ignorancji, daje początek demokracji i socjalizmowi.

Jeśli fundamenty duchowe nie są przez wszystkich dostatecznie dobrze rozpoznawane, jeśli społeczeństwo jest pojmowane ideą dobrobytu ekonomicznego, ale wiara w istnienie racjonalności zjawisk społecznych nie została utracona, to ujawnia się potęga arystokracji - ludzi „najlepszych”, najbardziej zdolnych do odnalezienia tej racjonalności. Ten stan narodu, w

którym ludzie są pod wpływem siły żarliwej działalności, promuje arystokrację i tworzy kapitalizm, związek tak bezduszny jak demokracja.

Kiedy w ludziach żyje integralny, obejmujący wszystko model duchowy i moralny, prowadzący każdego do dobrowolnego poddania się nie siłą fizyczną, ale duchową aspiracją, którą może dać tylko wysoce moralna osoba duchowa - w takich warunkach rodzi się monarchia. Ten uduchowiony stan narodu, w którym na ludzi wpływa siła czystości i cnoty, zapewnia realizację wszystkich lekkich przedsięwzięć społecznych. W osobie Monarchy lud podporządkowany służbie Praw Najwyższego - personifikacja prawdy, zarówno fizyczna siła większości, czyli robotników i chłopów - warna smerdów i ciężarów (początek demokracji), jak i doświadczenie, wpływ ich najlepszych ludzi, czyli przywódców, naukowców i duchownych - warna rycerzy i czarownic (początek arystokracji).

W ten sposób państwo osiąga pełną doskonałość i osiąga wszystkie cele ludu kulturalnego - żyjąc zgodnie z bezstronnymi prawami społeczeństwa i całego Wszechświata, czyli wiary, rozwoju gospodarczego, przyjemności zmysłowej i wyzwolenia z materialnej zależności. Jednocześnie ludzie otrzymują wszystko, czego potrzebują do rozwoju duchowego.

Zwolennicy ciemnych sił próbują przekonać ludzi, że monarchia uciska ludzi. W rzeczywistości w monarchii ludzie nie odmawiają niczego własnego, a jedynie zostają przepojeni świadomością, że najwyższa władza należy nie do niego, ale do tej Siły Wyższej, która wskazuje na prawdziwe cele ludzkiego życia. Ponieważ wszystko jest stworzone przez Wszechmogącego i wszystko należy do Niego, ludzie nie mają z czego zrezygnować, po prostu uznają władzę Przodka, wierząc, że w relacji państwowej jest ona powierzona Monarchowi nie przez lud, ale z woli Wszechmocnego. Przy takim zrozumieniu władza Monarchy nie jest siłą ludu, nie wypływa z władzy ludu i nie jest uznawana za wyrażanie woli ludu. Ale z drugiej strony ta moc nie istnieje dla siebie, jak może się zdarzyć pod rządami despotyzmu Antychrysta lub pod dyktaturą, ale dla ludzi - aby wypełnić przeznaczenie wskazane z góry.

Doskonała moc to ta, która znajduje treść wyłącznie w sobie. Jest to możliwe dla demokracji i despotyzmu. Ale monarchia różni się od demokracji i tyranii tym, że tworzy swoją treść z zasad moralnych. Monarchia nie tworzy modelu moralnego, ale sama go tworzy, nie dostosowuje go do siebie, ale dostosowuje się do niego. Dlatego monarchiczna autokracja ludowa jest możliwa tylko wtedy, gdy ludzie rozumieją ich istnienie.

Słowianie i Aryjczycy jasno rozumieją, że moralne wszechogarniające podstawy, które oświecają wszystkie aspekty życia, mogą dać ludziom tylko

wedyjski światopogląd. Tylko Wiedza stawia najwyższą Osobowość Boską ponad wszystko w przyrodzie, dlatego w naszym życiu ludzkim najwyższe miejsce zajmuje zasada moralna, duchowa, osobowa. Tylko w świetle Wiedzy człowiek, przy całym swoim podporządkowaniu się warunkom materialnym i społecznym, zachowuje świadomość wyższego znaczenia swojej osobowości, a zatem przenosi tę samą koncepcję supremacji na podstawy moralne. Co więcej, Słowianie i Aryjczycy rozumieją, że tylko PRAWDZIWE połączenie z Rodzajem jest w stanie wzmocnić moralne, duchowe wzorce i przejawy.

Dlatego stworzenia, doskonale zdając sobie sprawę z dobroczynnego wpływu Wiedzy (wiary) na moralność i duchowość ludzi, ogłosiły ją „opium dla ludu”.

W Rosji prawdziwy przykład prawości i duchowości zawsze był uosabiany przez prawdziwego Monarchę, który czerpie swoje cechy z wedyjskiego światopoglądu, który jest nieodłączny dla Rasy od czasów starożytnych. Dlatego nasze państwo nazywa się Lekka, Lekka Rosja.

Państwo rosyjskie od czasów starożytnych opierało się nie na przemocy, ale na duchowych zasadach narodu rosyjskiego, którego wielkość była świadomie lub nieświadomie rozumiana przez wiele małych ludów. To duchowe zrozumienie połączyło naród rosyjski z jego narodowymi młodszymi braćmi w jedność kulturowej. Wszystkie jasne i czyste myśli braci były skierowane ku duchowym wartościom kultury wedyjskiej Rosji, to właśnie to duchowo podporządkowało ich Rosji i sprawiło, że służyli jej nie ze strachu, ale ze względu na sumienie. Rosjanie zawsze dobronnie dogadywali się ze wszystkimi innymi ludźmi, bez uszczerbku dla ich kultury narodowej. Gdyby cudzoziemcy go nie zmuszali, nie chwyciłby za broń i nie szukałby nad nimi władzy. Naród rosyjski, w przeciwieństwie do wszystkich istniejących imperiów: rzymskiego, bizantyjskiego, brytyjskiego, niemieckiego, nie tylko nie uciskał małych ludów, które były częścią Rosji, ale także zapewniały im znaczną pomoc i wsparcie, tworząc równe warunki społeczne dla wszystkich. Jeśli w odniesieniu do powyższych państw można powiedzieć, że w nich centrum i lud cesarski żył kosztem grabieży i zawłaszczania produktów pracy peryferii i kolonii, nieustannie bogacąc się ich kosztem, to w Rosji wiele peryferii żyło kosztem centrum i hojność narodu rosyjskiego, mając równy dostęp do wszystkich bogactw państwa rosyjskiego i niemal bezpłatne otrzymanie ochrony militarnej przed wrogiem zewnętrznym. Rosjanie, widząc swoich starożytnych krewnych w małych ludach, obdarzyli ich patronatem, aby zachowali swoje narodowe korzenie i pamiętali o prawdziwych wartościach swoich przodków, a przez to powrócili na ścieżkę kultury wedyjskiej. tworzenie równych warunków społecznych dla wszystkich. Jeśli w odniesieniu do powyższych państw można powiedzieć, że w nich centrum i lud cesarski żył kosztem grabieży i

zawłaszczania produktów pracy peryferii i kolonii, nieustannie bogacąc się ich kosztem, to w Rosji wiele peryferii żyło kosztem centrum i hojności narodu rosyjskiego, mając równy dostęp do wszystkich bogactw państwa rosyjskiego i niemal bezpłatne otrzymanie ochrony militarnej przed wrogiem zewnętrznym. Rosjanie, widząc swoich starożytnych krewnych w małych ludach, obdarzyli ich patronatem, aby zachowali swoje narodowe korzenie i pamiętali o prawdziwych wartościach swoich przodków, a przez to powrócili na ścieżkę kultury wedyjskiej. tworzenie równych warunków społecznych dla wszystkich. Jeśli w odniesieniu do powyższych państw można powiedzieć, że w nich centrum i lud cesarski żył kosztem grabieży i zawłaszczania produktów pracy peryferii i kolonii, stale bogacąc się ich kosztem, to w Rosji wiele peryferii żyło kosztem centrum i hojności narodu rosyjskiego, mając równy dostęp do wszystkich bogactw państwa rosyjskiego i prawie bezpłatnie otrzymywanie ochrony wojskowej od zewnętrznego wroga. Rosjanie, widząc swoich starożytnych krewnych w małych ludach, obdarzyli ich patronatem, aby zachowali swoje narodowe korzenie i pamiętali o prawdziwych wartościach swoich przodków, a przez to powrócili na ścieżkę kultury wedyjskiej. że w nich centrum i lud cesarski żył kosztem grabieży i zawłaszczania produktów pracy peryferii i kolonii, stale bogacąc się ich kosztem, wtedy w Rosji wiele peryferii żyło kosztem centrum i hojności narodu rosyjskiego, mając równy dostęp do wszystkich bogactw państwa rosyjskiego i prawie bezpłatnie otrzymywanie ochrony wojskowej od zewnętrznego wroga. Rosjanie, widząc swoich starożytnych krewnych w małych ludach, obdarzyli ich patronatem, aby zachowali swoje narodowe korzenie i pamiętali o prawdziwych wartościach swoich przodków, a dzięki temu powrócili na ścieżkę kultury wedyjskiej. że w nich centrum i lud cesarski żył kosztem grabieży i zawłaszczania produktów pracy peryferii i kolonii, stale bogacąc się ich kosztem, wtedy w Rosji wiele peryferii żyło kosztem centrum i hojności narodu rosyjskiego, mając równy dostęp do wszystkich bogactw państwa rosyjskiego i prawie bezpłatnie otrzymywanie ochrony wojskowej od zewnętrznego wroga. Rosjanie, widząc swoich starożytnych krewnych w małych ludach, obdarzyli ich patronatem, aby zachowali swoje narodowe korzenie i pamiętali o prawdziwych wartościach swoich przodków, a dzięki temu powrócili na ścieżkę kultury wedyjskiej. mając równy dostęp do wszystkich bogactw państwa rosyjskiego i niemal bezpłatnie otrzymując militarną ochronę przed wrogiem zewnętrznym. Rosjanie, widząc swoich starożytnych krewnych w małych ludach, obdarzyli ich patronatem, aby zachowali swoje narodowe korzenie i pamiętali o prawdziwych wartościach swoich przodków, a przez to powrócili na ścieżkę kultury wedyjskiej. mając równy dostęp do wszystkich bogactw państwa rosyjskiego i niemal bezpłatnie otrzymując militarną ochronę przed wrogiem zewnętrznym. Rosjanie, widząc swoich starożytnych krewnych w małych ludach, obdarzyli ich patronatem, aby zachowali swoje narodowe korzenie i pamiętali o prawdziwych wartościach swoich przodków, a przez to powrócili na ścieżkę kultury wedyjskiej.

Jest mało prawdopodobne, aby takie państwa jak Gruzja, Armenia, Azerbejdżan, Mołdawia istniały do dziś na mapie geograficznej, gdyby Rosja nie uratowała ich w odpowiednim czasie przed klęską Imperium Osmańskiego. Albo takie ziemie, działające dziś jako państwo, jak Estonia i Łotwa, gdyby naród rosyjski nie powstrzymał ruchu niemieckiego, który podporządkował sobie i zniszczył ludność tubylczą, jak to uczynili Prusacy ze Słowianami połabskimi z krajów bałtyckich.

Różnica w podejściu do budowania państwowości Rosji i państw przyszłej cywilizacji zachodniej jest ewidentna w stosunkach Słowian i Niemców. W IX wieku Słowianie-Arianie mieszkali w samym centrum Europy: od Kilonii po Magdeburg i Halle, za Łabą, w lesie czeskim, w Karyntii, Chorwacji i na Bałkanach. Niemcy, stopniowo zdobywając te ziemie, spokojnie mordowali wyższe warstwy słowiańsko-aryjskie i ścinając je w ten sposób, poddawali je denacjonalizacji. Niemcy zastosowali takie rozwiązanie do kwestii narodowej poprzez zniszczenie i eksterminację rdzenia plemiennego innych ludów.

Aneksja nowych ludów do Rosji odbywała się z reguły pokojowo i bezkrwawo. Głównym argumentem nie była tu broń i przemoc, ale uznanie przez cudzoziemców korzyści z przebywania w Rosji jako potężnej okoliczności porządku państwowego, pomocy i ochrony przed wtargnięciami z zewnątrz.

Wybitny myśliciel i pisarz XVII wieku Jurij Krizhanich (1617-1683) napisał w swoim artykule „Polityka”:

„... Żaden naród pod słońcem od niepamiętnych czasów nie był tak urażony i zhańbiony przez cudzoziemców, jak my, Słowianie ... Żaden naród nie powinien więc być tak ostrożny w porozumiewaniu się z obcokrajowcami, jak my, Słowianie ...

Jest więcej niż wystarczająco dowodów ich wrogości wobec nas. Bo oszukali nas już prawie wszędzie, a wszystkie nasze kraje są pełne i jakby zalane. Polacy mają niezliczone rzesze obcokrajowców: Cyganie, Szkoci, Ormianie, Żydzi, Niemcy, Tatarzy, Włosi, a w Rosji Niemcy i inne narody, wszyscy zachowują swoje zwyczaje, ubrania i prawa, są bogaci, potężni, zaszczytzeni (i odchodzą) na książąt i królów. Wręcz przeciwnie, nie znam ani jednej osoby z naszego narodu, która żyjąc wśród obcych i zachowując swoje zwyczaje i stroje, osiągnęłaby bogactwo i jakąkolwiek honorową władzę ...

Królestwo rosyjskie ... przyjmuje każdego, kto chce, a nawet namawia wielu Niemców do przyjęcia chrztu, a ci, którzy są ochrzczeni dla dobra cielesnego, a nie dla zbawienia, są przyjmowani do swojego ludu i

umieszczani na wysokich stanowiskach. Jedni zajmują się naszymi najważniejszymi sprawami, inni zawierają traktaty pokojowe i układy handlowe z innymi narodami i stopniowo sprzedają rodakom bogactwo carskie Rosji. Jeśli królestwo rosyjskie kiedykolwiek zginie, przyjmie zniszczenie od tych przejść lub od ich potomków. A może sami zawładną naszym królestwem, ku hańbie całej naszej rodziny. Będą mieszać się (z nami) przez krew, ale na wieki wieków nie zjednoczy się (z nami) w walce. Wnuki, prawnuki ze skrzyżowania dróg zawsze mają inne myśli niż tubylcy ...

Mając na uwadze, jak wiele krzywd mogą wyrządzić nam, Słowianom cudzoziemcy, najlepiej byłoby nie toczyć z nimi wojny, pokoju i nic o nich nie wiedzieć. Ale to niemożliwe, bo dopóki żyjemy na świecie, musimy żyć z ludźmi. Dlatego musimy zdecydować, jak możemy żyć z nimi w pokoju i prowadzić handel, a mimo to chronić się przed przestępstwami, które zwykle nam powodują ...

Cudzoziemcy przynoszą nam cztery korzyści: pobożność, wiele dóbr, nauczanie nauk ścisłych i różne umowy lub kontrakty polityczne: o związkach zawodowych, o pomocy, o małżeństwach, o mediacji i tym podobne.

Najpierw jednak trzeba wiedzieć, że większość z nich nie jest prawdziwa, ale podrobiony. Po drugie, aby wiedzieć, że nie czynią żadnego z tych błogosławieństw za darmo, ale chcą, aby spłacili dużą nadwyżkę. Po trzecie (trzeba) wiedzieć, że im to nie wystarcza, ale ilekroć coś nam dają lub sprzedają, starają się nam zaszkodzić.

Pod znakiem pobożności dobrzy (cudzoziemcy) niosą dobre instrukcje i dobrze uczą, ale nie szukają naszego dobra ...

Pod pretekstem handlu obcokrajowcy doprowadzają nas do skrajnego ubóstwa. Polacy, Niemcy, Szkoci, Ormianie i Żydzi przejęli całe bogactwo, które się tam znajdowało. Oni, żyjąc w beczynności, karmią swoje łona i cieszą się każdym luksusem, pozostawiając tylko pracę na roli i wojny, krzyki i spory w Seimasie, kłopoty prawne na część mieszkańców.

Ale tutaj, w Rosji, nie można zobaczyć ani usłyszeć o żadnym bogactwie (z wyjątkiem skarbu królewskiego) i wszędzie jest bieda i pusta bieda. Całe bogactwo tego królestwa i wszystkie owoce tej ziemi są zabrane lub zjadane przez zagranicznych kupców lub złodziei na naszych oczach.

Pod pozorem kjarzeń, sojuszy, mediacji, pomocy i wszelkiego rodzaju porozumień politycznych, próbują narzucić nam nic więcej niż niewolnictwo i wstyd. Mówią do nas pochlebne słowa, oddają cześć błazeństwu i głupią

chwałę, chcąc uczynić nas królami, dają nam garść owsa, aby za pomocą tej przynęty mogli nas okiełznać i usiąść okrakiem. I tak rządzą nami dzięki błazenadom. Albo udają, że chcą nas ze sobą pogodzić, ale za ich pośrednictwem sieją niezgodę ...

W niespokojnych czasach cudzoziemcy odbierają nam swoje towary i pieniądze, a tym samym generują wysokie ceny w kraju, a także ci, którzy mogą zostawić siebie; ujawnij nasze sekrety; łatwo zmieniać, przekazywać wrogom i obrażać nas na wiele sposobów ...

I dlatego, tak jak ptaki, które chętniej wpadają się w poczynania człowieka lub myśliwego, łatwiej jest złapać, tak i my, patrząc wszystkimi oczami i podziwiając obce piękno, jesteśmy oszukani lub doprowadzeni do szaleństwa i robią nam cokolwiek chcą: natychmiast zakładają nam uzdę, wskazują nam na plecy i jeżdżą na nas, jak chcą.

Dlatego znacznie bardziej przydałoby się nam odwracanie wzroku od ich piękna i zatykanie uszu, aby nie słyszeć ich przemówień, tak jak Ulisses uciekł przed syrenami. W przeciwnym razie nie możemy uciec od ich gniewu i przebiegłości.

Tak więc, ponieważ nie możemy żyć bez komunikacji z obcymi, a od nich otrzymujemy dużo dobra i znosimy wiele wielkich zł, powinniśmy pamiętać o przykazaniu, które mówi: „Kto wyróżnia prawdziwe dobro, dobrze czyni”. Musimy więc odróżnić dobro od zła: to znaczy odebrać cudzoziemcom to dobro (autentyczne dobro, a nie fałszerstwo), które dają, i osiągnąć to sami, a zło należy odwrócić i zmieść wszelkimi sposobami”.[148][YU. Krizhanits "Polityka". M., 1965.]

Saltykov-Shchedrin żywo wyraził istotę działalności takich „cudzoziemców” w „Bajce o gorliwym szefie”, który w interesie „rosyjskiej korzyści” realizował ideę „różnych krzywd”. Gorliwy wódz-pasożyt wszechobecnych rosyjskojęzycznych degeneratów oświecenia, „zdolnych do wszystkiego” w imię „odnowy domowej”, zebrał się i prosi ich:

- Powiedz mi, łajdaki, jak myślicie, jaka jest prawdziwa szkoda zdrowotna?

Bezczynni liberalni kapusie zastanowili się trochę i odpowiedzieli jednogłośnie:

„Do tego czasu, naszym zdaniem, nie będzie żadnej szkody, dopóki cały nasz program nie zostanie zrealizowany we wszystkich częściach. A to jest nasz program. Abyśmy my, łajdacy, mówili, a reszta, aby milczeli. Aby nasze łajdaki, przedsięwzięcia i propozycje zostały natychmiast przyjęte, a inne pragnienia, aby pozostały bez rozpatrzenia. Abyśmy my, dranie, mieli

zwyczaj życia, a reszta tak, żeby nie było dna ani opony. Abyśmy my, łajdacy, byli trzymani w holu i czuli, a cała reszta - w kajdanach. Abyśmy my, łajdacy, uznawali krzywdę wyrządzoną dla dobra, a wszystkim innym, gdyby przyniosła korzyść, wówczas taką krzywdę należy wziąć pod uwagę. Aby nikt nie odważył się powiedzieć ani słowa o nas, o łajdakach, ale my, łajdaki, o których myślimy, co chcemy, szczekamy. Jeśli to wszystko zostanie ściśle spełnione, prawdziwa szkoda się okaże ... ”

Wszystkie części tego "ratującego i niszczącego" programu pasożytów są teraz więcej niż wypełnione.

Aryjczycy (D'Aryjczycy i H'Aryjczycy), wiedząc, że Słowianie (Sveto-Rosjanie i Rassen), nie mając odporności na kłamstwa, łatwo ulegają oszustwom, zadali pierwszy cios istotom ukrywającym się pod pozorem judo-chrześcijaństwa. Aryjczycy powstrzymywali ich przez tysiąc lat na ziemiach współczesnej Europy, a do XVII wieku starali się chronić Słowian Wschodnich przed komunikowaniem się z obcymi stworzeniami. Ochrona ta została zniszczona dopiero za Piotra I. Świadczy o tym np. Patriarcha Makary, który dwukrotnie przybył do Rosji za panowania Aleksieja Michajłowicza: pierwszy raz - w 1656 roku, a drugi raz - w 1666 roku na proces patriarchy Nikona. Opis pierwszej wyprawy opracował jego syn, archidiakon Paweł z Aleppo. W tym opisie zatytułowanym „Podróż patriarchy Makariusza Antiochii do Moskwy w XVII wieku” (w tłumaczeniu z arabskiego profesora G.A. Murkosa. SP. Wydane przez P.P. Soikina,

„Wiedźcie, że od Wołoszczyzny i Mołdawii oraz kraju Kozaków do Ziemi Moskiewskiej wszystkie drogi przechodzą przez środek miast i wsi, a podróżnik wjeżdża przez jedną bramę, a opuszcza drugą, a za miastem w ogóle nie ma tajemnych dróg. To jest wielki strażnik. Wiedźcie, że przez to Putivl prowadzi droga do Ziemi Moskiewskiej ze wszystkich naszych krajów i nie ma innej drogi. To bardzo ważny fragment. Ile trudów i nieszczęść, których doświadczyło wielu biskupów i mnichów, poszło na marne; wrócili, podróżując na próżno i na próżno. Co do kupców, Moskale nie chcą ich wszystkich znać i nie wpuszczają ich do swojego kraju na handel. Ale penetrują za pomocą różnych sztuczek ... Ale aby został przyjęty opat klasztoru lub znaczący kupiec, który przybył, jest to absolutnie niemożliwe, co jest dobrze znane każdemu ... Moskale nie wysyłają nikogo (winnych cudzoziemców) do swojego kraju z obawy, że wrócą, ale widząc, że greccy mnisi, którzy do nich przybywają, popełniają bezwstyd, podłość i okrucieństwa, upijają się, przyciągają do siebie miecze. przyjaciel za morderstwo, widząc ich nikczemne czyny, po tym, jak wcześniej w pełni im zaufali, zaczęli ich wysyłać do niewoli, wysyłając ich do tego kraju ciemności (Syberii), w szczególności na palenie tytoniu - aby ich uśmiercić. Co powiesz, mój bracie, o tym prawie? Bez wątpienia Grecy zasługują na to traktowanie i zasługują na nie. Dlatego też baliśmy się

”. Widząc ich nikczemne czyny, po tym, jak wcześniej w pełni im zaufali, zaczęli wysyłać ich do więzienia, wysyłając ich do tego kraju ciemności (Syberii), w szczególności po to, aby palili tytoń - aby ich uśmiercić. Co powiesz, mój bracie, o tym prawie? Bez wątpienia Grecy zasługują na to traktowanie i zasługują na nie. Dlatego też baliśmy się ”. Widząc ich nikczemne czyny, po tym, jak wcześniej w pełni im zaufali, zaczęli wysyłać ich do więzienia, wysyłając ich do tego kraju ciemności (Syberii), w szczególności po to, aby palili tytoń - aby ich uśmiercić. Co powiesz, mój bracie, o tym prawie? Bez wątpienia Grecy zasługują na to traktowanie i zasługują na nie. Dlatego też baliśmy się ”.

Twierdzą stworzeń w Europie była cywilizacja zachodnioeuropejska, która powstała jako odrębny gatunek w czasie odkryć kolonialnych i oparła swój rozwój gospodarczy na rabunkach i niewolnictwie innych ludów, których poziom kulturowy był często wyższy niż ludy Europy Zachodniej. Nawet dzisiaj, zgodnie z ostrożnymi szacunkami ONZ, kraje zachodnie płacą zaniżone co najmniej 40% kosztów zaopatrzenia krajów w surowce. W tym samym czasie kraje zachodnie, które dziś stanowią 20% światowej populacji, przeznaczają 80% dochodu narodowego należącego do całej ludzkości.

Stworzenia stworzyły zachodnią cywilizację, aby zepsuć ludzkie dusze, zamieniając je w ograniczonych konsumentów - zwykłych ludzi, zamkniętych tylko na swoich konsumenckich interesach i spoglądających na świat przez pryzmat swoich pierwotnych biologicznych instynktów. Cywilizacja zachodnia rodzi najgorsze niewolnictwo - czyni ludzi niewolnikami rzeczy, zmuszając ich do służenia nie Rodzinie, ale Mamoni, by żyli nie dla ich duchowej doskonałości, ale dla rzeczy. Ludzie Zachodu stają się zakładnikami systemu konsumenckiego, kiedy każdego dnia chcą więcej i więcej. Ale ponieważ to pasożytnicze społeczeństwo nie jest w stanie samodzielnie wytworzyć pożądanego bogactwa materialnego, musi jedynie podążać za swoją pasożytniczą istotą - aby uzyskać te korzyści, rabując inne kraje. Dlatego zachodni konsument w większości przymyka oko na arbitralność, jeśli przyczynia się to do wysokiego poziomu konsumpcji. Na przykład w Stanach Zjednoczonych nazywa się to interesem narodowym, odzwierciedlającym kluczową pozycję amerykańskiej świadomości narodowej. Przykładem tego są brawa całego zachodniego świata za krwawą ekspedycję karną w Iraku i bezkarność Izraela, który zagarnął ziemie krajów arabskich.

Za pozornie przyzwoitym, szacownym wyglądem zachodniej cywilizacji kryją się pasożytnicze aspiracje zmierzające do zniszczenia systemu wartości duchowych, kulturowych i społecznych, które są punktem wyjścia do wzajemnego twórczego wzbogacania i rozwoju różnych społeczności ludzkich, krajów, narodów i narodowości. Judeo-masońska idea rządu

światowego, tak jak została wymyślona przez zachodnią cywilizację, to stworzenie uniwersalnego totalitarnego reżimu pasożytniczego, który bezlitośnie uciska, a nawet niszczy „podrzędne ludy” - dotyczy to przede wszystkim Rosjan. Rosja była i nadal jest główną przeszkodą na drodze stworzeń do dominacji nad światem. Od wieków opóźnia poszukiwania zachodnich pasożytów w poszukiwaniu skarbów Wschodu. W ten sposób zasłużyła na szczególną nienawiść do zachodniego mężczyzny na ulicy. Zachód cieszył się z wszelkich niepowodzeń, osłabienia Rosji.

W 1924 r. W Berlinie ukazała się książka „Rosja i Żydzi”, zawierająca rzadki materiał do zrozumienia rosyjskiego ludobójstwa. Jego autorzy: I. Bikerman, G. Landau, I. Levin, D. Linsky, V. Mandel, D. Pasmanik - z przenikliwym oburzeniem ujawniają nieprawdę o puczu judeo-masońskim w Rosji, który zniszczył wielkie państwo i obrócił Rosjan. ludzi na niewolników więziennych.

„Przedstawia się nas jako rasa panów dążących do przejęcia władzy nad światem. Tak naprawdę tylko z lubieżną myślą ślizgamy się po powierzchni świata, a jeśli ktoś jest teraz niebezpieczny, to tylko dlatego, że dryfujemy z prądem niszczącym podwaliny Rosji ... Siejemy burze i huragany i chcemy być pieszczeni delikatnymi eterami. Taka ślepa, po prostu głupia pretensjonalność nie może przynieść nic poza katastrofami”.

- pisze I. Bikerman w artykule „Rosja i rosyjskie żydostwo”. I przyznaje rozsądnie:

„Okrzyk, bij Żydów, ratuj Rosję ”w zasadzie odpowiada sytuacji, jaką stworzyło panowanie żydowskie”,

bo judeomoneria tylko w ciągu ostatnich stu lat zorganizowała straty dla Rosji co najmniej 100 milionów ludzi, z wyłączeniem tych, którzy nie urodzili się i nie umarli.

Jeśli wcześniej judeomasoneria zatrudniła Niemcy jako modelkę, aby zaprezentować światu swój długoterminowy program ekspansji, który prostoduszni ludzie mylili z Niemcem, a nie z rabinem, teraz Syjon uczynił Amerykę swoim modelem mody. Obecnie dwie trzecie amerykańskich milionerów to Żydzi, którzy są finansowym wsparciem i posłusznym narzędziem Syjonu. Ten, kto płaci pieniądze, woła melodię; Dlatego organizacje rządowe Stanów Zjednoczonych są strukturami judeo-masonerii, która od dawna stara się zostać światowym dyktatorem. W planie „Ost” opracowanym przez masonów i realizowanym przez Hitlera - członka loży masońskiej „Thule” - kwestia pozostała niespełniona, którą po katastrofie pośredniczył z hitleryzmem Syjon oskarżył USA i ONZ. Dziś Stany Zjednoczone i Izrael w ONZ rzadko się ze sobą zgadzają:

„Dla nas, Niemców (czytaj: Syjon-naziści, zob. Izajasz, 60. 10-12), ważne jest, aby naród rosyjski był tak bezkrwawy, aby nigdy więcej nie miał możliwości ingerowania w establishment w Europie (czytaj: na świecie - ok. autor) Niemiecka (czytaj: żydowska) dominacja. ”

Podczas przemówienia na IV posiedzeniu Regionalnej Rady Deputowanych Ludowych w Krasnodarze (kwiecień 1991 r.) Były przewodniczący rady rejonowej N.I. Kondratenko powiedział:

„Pytasz - gdzie szukać tych właśnie syjonokratów? .. Są tam, gdzie toczy się walka o władzę. Bolszewicy walczyli o władzę - byli wśród nich, teraz o władzę walczą inne siły - oni też są tutaj. Co więcej, w pierwszym i drugim przypadku są mocowane na czele ruchu. Nazywając się tym razem demokratami, wykorzystując umiejętnie stworzone przez siebie trudności, antyradzieccy politycy postanowili zastąpić pierestrojkę budową systemu zupełnie nam obcego ... Praktycznie już zdeprawowali naszą gospodarkę i kulturę, poddali ludzi niesłychanym moralnym terrorowi, sparaliżowali ich dziedziczną pamięć i przyszłość. Ci ludzie są ściśle związani z szarą strefą, skorumpowanym szczytem państwa i aparatu gospodarczego, są wspierani przez wpływowe środowiska zagraniczne. Nie sposób nie zauważyć, że siły te są dobrze zorganizowane i szybko się przegrupowują.

Obecnie żydowscy demokraci przeprowadzają w Rosji pierestrojkę zgodnie ze scenariuszem Starego Testamentu i, jak mówią ludzie, „sprowadzają uczciwych, niewinnych ludzi pod klasztor”, dają Syjonowi szansę przejścia od „powolnego pogromu” do nieskrywanego zniszczenia narodu rosyjskiego.

Tysiące lat represji wobec narodu rosyjskiego w Rosji doprowadziło do tego, że obecnie Rosjanie są pozbawieni prawa do obrony swoich narodowych interesów i zwyczajów. Nie mają ani własnej państwowości, ani własnej akademii, ani rosyjskiego (a nie rosyjskojęzycznego) radia i telewizji, ani prawa do rozporządzania swoją ziemią i znajdującymi się na niej wartościami materialnymi i kulturowymi. Jeśli prawo nie pozwala na zmianę terytoriów republik narodowych i autonomii wchodzących w skład Rosji bez zgody ich mieszkańców, wówczas federalne (pasożytnicze) centrum może przerysowywać, przekazywać, sprzedawać terytoria rosyjskich regionów i terytoriów, nie zastanawiając się, jak zareagują na to Rosjanie - mają prawo do samostanowienia jak również wiele innych praw, ustawodawcy nie rozszerzają złośliwie.

Taki ucisk Rasy jest konieczny dla stworzeń, aby bezkarnie wycisnąć zasoby naturalne Rosji z bezbronnych, już zmuszonych do wymarcia rosyjskich terytoriów i regionów, i wykorzystać lud jako dawcę. Próbuje na

wszelkie możliwe sposoby zepchnąć bezkrwawego i ledwo żyjącego dawcę w otchłań wojny domowej.

To pozwala stworzeniom wypompowywać pierwiastki ziem rzadkich z Rosji i eksportować z planety - złoto, diamenty itp., A także czynić Rosjan w najbogatszym kraju biednym i bez środków do życia pod każdym względem.

Według obliczeń ekspertów w Rosji produkuje się tyle ropy naftowej, że jeśli jest naprawdę sprzedawana po cenach światowych i nie jest nas okradana, to każdy mieszkaniec może wygodnie żyć bez pracy w dowolnym miejscu! Biorą też gaz, drewno, rudę z kraju prawie za darmo, a sami ludzie pracują w pocie czoła, żyjąc najgorszymi ze wszystkich na świecie.

Nasi przodkowie na wiele stuleci przed inwazją na Rosję sił ciemności pod postacią judo-chrześcijaństwa ostrzegali:

„Stało się to na wielu Ziemiach (planetach), gdzie odwiedzali wrogów z Ciemnego Świata... Przyciągały ich bogactwa i wewnętrzności, które miały te piękne Ziemie... Pochlebstwami, penetrując zaufanie mieszkańców, stawiali przeciw sobie ludzi... Tak więc w tych światach narodziły się wojny ... Po zakończeniu wojen reszta żyjących została napromieniowana tsiranem (jednym z rodzajów broni psychotronicznej) ... A ludzie stracili Świadomość i Wolę, a na rozkaz wrogów Obcych (kosmitów) wydobyli bogactwo i wewnętrzności ... Kiedy na tych Ziemiach nie było już bogactwa , a wewnętrzności wyczerpały wszystko do granic możliwości, potem wszyscy ludzie zostali zniszczeni przez wrogów i zabrali wszystko, co wydobyli na Ziemi ... I z których Ziem obcy wypędzili ludzi, wysłali tam niszczyciel Fash (broń nuklearna i termojądrowa) "[149] („Wedy słowiańsko-aryjskie”. Santii Veda of Perun. Circle One. Santia 9. Omsk, 2001.] .

Równocześnie z tym rabunkiem istoty z całej siły podżegają rusofobię, przeciwstawiając Rosjanom nie-Rosjan. Już w 1906 roku „zeuropejczy” deputowani pierwszej Dumy Państwowej proponowali usunięcie słowa „rosyjski” jako irytującego dla innych narodów. A „oddany” oszczerstwo A. Amfitheatrow w jego książce „Pochodzenie antysemityzmu”, opublikowanej przez niego w przededniu debaty w Dumie, zachęcał światłe umysły do jak najmniejszego wykorzystywania pojęcia „Rosji”. Wychodząc ze stwierdzenia, że antysemityzm jest jawnym i nieodłącznym towarzyszem rosyjskiej zasady, uzasadnił nieuchronność rosyjskiego samozniszczenia.

Ucisk narodu rosyjskiego doszedł do tego stopnia, że utworzony 8 listopada 1917 r. Ludowy Komisariat ds. Narodowości postawił sobie za cel ochronę interesów narodowych wszystkich narodów Rosji, z wyjątkiem ... rosyjskiego. Do 1919 r. Pod Komisariatem Ludowym istniało 21

komisariatów i wydziałów: żydowskiego, litewskiego, polskiego, ormiańskiego, łotewskiego, czuwaskiego, muzułmańskiego itd. - które reprezentowały interesy narodowe wszystkich narodów z wyjątkiem rosyjskiego. Ta demoniczna władza federacyjna została zachowana i wzmocniona przez współczesny judeo-demokratyczny rząd.

Przeglądając „praktyczne kroki” naszych metropolitalnych burmistrzów, grupa rosyjskojęzycznych intelektualistów w programie telewizyjnym „Press Club” (4 listopada 1991) określiła Rosjan jako „zjawiska archaiczne”. Pod koniec akcji ustami prezenterki dosłownie wypowiedziała:

„Rosja, gdzie bzdury utworzyły solidną blokadę, musi zniknąć...”

Realizując rusofobiczny plan stworzenia państwowości narodowej tylko dla ludów nierosyjskich, pasożytniczy rząd, pragnąc jak najszybciej zniszczyć Rosję, doprowadził do nielegalnego zajęcia znacznych części jej ziem od narodu rosyjskiego, który obecnie należy do państw bałtyckich, Kazachstanu, Ukrainy, Tatarstanu i innych republik. Teraz naród rosyjski, przymusowo włączony do odłączonych republik, został zamieniony w migrantów i okupantów. Żyjąc na ziemi swoich przodków, pozbawieni są prawa do samodzielnego decydowania o swoim stanie i sprawach politycznych.

Prawo narodów do samostanowienia, niepodważalne w dziedzinie międzynarodowych stosunków prawnych, w których naród z reguły utożsamiany jest z obywatelstwem kraju, jest bezzasadnie przenoszone na rozwiązywanie krajowych zadań narodowych. Jednocześnie prawo narodów do samostanowienia jest coraz częściej tłumaczone jako prawo narodu „rdzennego” do niezależności i korzyści. Takie podejście zmienia prawa narodu „rdzennego” w korzyści, które powodują konflikty międzyetniczne. Niezależność jest przedstawiana przez stworzenia jako ważny dowód godności narodowej. Wszystkie rodzaje autonomii, które istnieją i mogą powstać, są klasyfikowane jako suwerenne. Stworzenie takich praw jest konieczne, aby pasożyty wywołały wojnę domową w Rosji. Na przykład w Stanach Zjednoczonych, przy szerokiej autonomii państw w rozwiązywaniu ich problemów społecznych, gospodarczych i politycznych, żaden ze stanów nie ma niezależności, a tym bardziej prawa do odłączenia się od federacji, chociaż są stany o dość gęstej strukturze etnicznej ludności. Hiszpańskojęzyczny stan Meksyk, podbity od Meksyku, nie tylko nie może oddzielić się od Stanów Zjednoczonych, ale także ogłosić język państwowy większości rdzennej ludności, a tym bardziej - uciskać anglojęzycznych.

W Rosji współczesne istoty pokazały milionom Rosjan w separatystycznych republikach, że muszą „znać swoje miejsce”. W ten sposób demokraci

pokazali całemu światu swoją pogardę dla zjednoczonego i wielkiego narodu rosyjskiego oraz zainteresowanie dalszymi „wielkimi wstrząsami” w Rosji. Napadali na Rosję i rozdarli jej ciało do „niezależnych” państw: Baszkirii (gdzie Baszkierowie stanowią 21,9% populacji, a Rosjanie stanowią 39,3%), Buriacji (Buriaci - 24%, Rosjanie - 70%), Karelii (Karely - 10%, Rosjanie - 73,6%), Komi (Komi - 23,3%, Rosjanie - 57,7%), Republika Czukocka (Czukocki - 7,3%, Rosjanie - 66%) itd. **[150]** [TAK JAK. Barsenkov, A.I. Vdovin, V.A. Koretsky „Kwestia rosyjska w polityce narodowej. XX wiek”, s. 157. M., 1993. Tabela 3. Spis ludności z 1989 r.] Na ziemiach Rosji powstały państwa nierosyjskie, w których Rosjanie stanowią większość. Stworzenia wiedziały również, że dzięki suwerenności tego rodzaju zwykli ludzie nie otrzymają zaufania, mieszkania ani pożywienia. W ciągu ostatnich kilku lat demokraci zrujnowali gospodarkę narodową i wykazali całkowitą niezdolność nie tylko do zapewnienia postępowego rozwoju kraju, ale wręcz po prostu do utrzymania na jakimś znośnym poziomie produkcji żywności i dóbr przemysłowych niezbędnych dla kraju. Ograniczający poziom spadku produkcji, po którym następuje deindustrializacja kraju, jest uznawany przez światową praktykę na 30-40%, aw naszym kraju do końca 1996 roku osiągnął 47%. Dopuszczalny udział importu żywności to 30%, a Rosja przekroczyła już próg 50%. Wymagany udział wydatków z RRS na naukę wynosi 2%, w naszym kraju - 0,42%. Za niezwykle niebezpieczną wartość w obecnej praktyce światowej uważa się obecność 60% najnowszej broni i sprzętu wojskowego na wyposażeniu wojska i marynarki wojennej. Udział tego typu uzbrojenia i sprzętu w armii rosyjskiej to tylko 30%. Okazało się, że rolnictwo w obecnym stanie nie jest w stanie zapewnić krajowi żywności krajowej. Tymczasem w najbliższych latach kwestia żywności w polityce międzynarodowej może nabrać znaczenia presji siłowej. 4 grudnia 1997 r. Amerykańska CIA przygotowała raport „O bezpieczeństwie rosyjskiej broni jądrowej”. Już pod koniec lat 80. było już wiadomo, że wykorzystanie programu MFW (Międzynarodowego Funduszu Walutowego) doprowadziło do załamania gospodarczego w wielu krajach Ameryki Łacińskiej i Afryki. Wiedzieli o tym prezydent i rząd Rosji. Oni też wiedzieli

Pod koniec 1997 r. Amerykański magazyn „Foreign affairs” opublikował artykuł Z. Bżenżyńskiego „Geostategy for Eurasia”. Przedstawiciel międzynarodowych organizacji masońskich: Klubu Bilderberg, Komisji Trójkątnej, Rady Polityki Zagranicznej (czyli tajnej międzynarodowej potęgi, ponadpaństwowych i fatalnych sił zachodniego społeczeństwa, które nigdzie się nie deklaruje) - mówi o „Konfederacji Rosji”, gdzie Primorye wyjeżdża do „Wielkich Chin”, Południowe Kuryle - do związku „USA - Japonia”, obwody Kaliningradu i Sankt Petersburga - do Niemiec, a Kaukaz Północny - do Turcji.

Obliczenia „Świętego Klubu Rzymu” przedstawione ONZ również zostały upublicznione: populacja Rosji do 2010 roku nie powinna przekraczać 50

milionów ludzi. Przez pozostałe 6 lat stwory będą próbowały zabić lub deportować 100 milionów!

ŻADEN LUDZIE NIE MOGĄ

Oplącalny i samowystarczalny

BEZ PREFEROWANYCH POCZĄTKÓW ROBOCZYCH.

LUDZIE SŁOWIŃSKO-ARYJSKIE

MOŻE ZACHOWAĆ nie zimny intelekt

bezduszna cywilizacja zachodnia i

ZWIERZĘTA WIOSNA

PRZEPISY VEDIC PUBLIC

R A S Y.

Słowianom

*Oglądaj wybuchy Zachodu
Wieczorem blask promieni
Wyblakły Wschód ubrał się
Zimne, szare łuski! ..*

*Krzyczą, grożą:
"Tutaj będziemy przyciskać Słowian do ściany!"
Cóż, nieważne, jak to się skończy
W jego zaciekłym ataku! ..*

*Tak, jest ściana - duża ściana, -
I nie jest nam trudno przycisnąć nas do niej.
Jaki jest z nich pożytek?
Trudno się tego domyślić ...*

*Ta ściana jest niesamowicie wytrzymała
Chociaż granitowa skała, -
Szósta część ziemskiego kręgu
Kręciła się przez długi czas ...*

*Szturmowano ją więcej niż raz -
Tu i tam połamali trzy kamienie,
Ale w końcu się wycofał
Bohaterowie ze złamanym czołem ...*

Stoi tak, jak stała,

*Bitwa wygląda jak twierdza:
Ona nie jest taka groźna
Ale ... każdy kamień w nim żyje! ..*

F.I. Tyutchev

Druga lekcja to wiedza o świecie Navi.

Esencja sił ciemności



Esencja istot boskich i demonicznych

Ignorancja, nieświadoma Najwyższego,

prowadzi w mrok ciemności;

Jednak nauka nie jest świadoma Najwyższego,

prowadzi w ciemność.

Mądrość wedyjska

Księga Światła (Czwarta Haratya) mówi: „Prawdziwymi mistrzami Ciemnych Światów są: mroczni Lehi, mroczni Arlegowie i Kościej („kosh” - starożytni, starzy) - Książęta Ciemności. Powstali w pierwotnej ciemności, kiedy do ich światów dostały się cząsteczki Wielkiej Inglii. "[151][Wedy słowiańsko-aryjskie, tom 2. Omsk, 2002.] .

W szesnastym rozdziale Bhagavad-gity jest powiedziane:

„Na tym świecie są dwa rodzaje istot. Niektórzy nazywani są boskimi, a inni demoniczni ... Nieustrasżoność, oczyszczenie własnego istnienia, rozwój wiedzy duchowej, miłosierdzie, samokontrola, poświęcenie, studiowanie Wed, wstrzeźliwość, prostota, niestosowanie przemocy, prawdomówność, niezależność od gniewu, samozaparcie, spokój, niechęć do szukania niedoskonałości w inni, współczucie dla wszystkich żywych istot, niezależność od chciwości, życzliwość, skromność, wytrwała determinacja, aktywność, przebaczenie, męstwo, czystość, wolność od zazdrości i pragnienia chwały - wszystkie te duchowe cechy są nieodłączne od prawych ludzi obdarzonych boską naturą.

Duma, arogancja, próżność, złość, chamstwo i ignorancja - te cechy są nieodłączne od tych, którzy mają demoniczną naturę. Nie ma w nich czystości, przyzwoitego zachowania, prawdy. Oświadczają, że świat powstał z cielesnych pragnień i nie ma innego powodu, jak tylko pożądanie. W wyniku takich wniosków wszystkie działania demonicznych istot mają na celu zniszczenie świata. Pochłonięte przez fałszywy prestiż, stale przebywając w ciemności, demony angażują się w nieczyste działania, przyciągane i przyciągane przez przemijające. Wierzą, że zadowalanie zmysłów jest pierwszą koniecznością cywilizacji, jej najwyższym celem. Do końca życia ich zmartwienia są niezmiernie: uwikłane w sieć setek tysięcy pragnień, zarabiające pieniądze w niesprawiedliwy sposób, nieustannie pogrążone w zmartwieniach i niepokojach, uwikłane w sieci złudzeń,

Trzy bramy otwierają drogę do piekła: pożądanie, gniew i chciwość. Każdy rozsądny człowiek powinien im odmówić, ponieważ prowadzą one do ucisku duszy. Osoba, która uciekła z tych trzech bram podziemi, popelnia akty prowadzące do samorealizacji, stopniowo osiągając najwyższy cel. Ten, kto odrzuca instrukcje podane w pismach świętych i postępuje zgodnie z własnym kaprysem, nie będzie w stanie osiągnąć ani doskonałości, ani szczęścia, ani ostatecznego celu. Dlatego osoba powinna zrozumieć, opierając się na wskazaniach Ved, jaki jest jej obowiązek, a co nie. Znając te zasady i przepisy, powinien działać w taki sposób, aby stopniowo się wznosić. "

Siły demoniczne, próbując uniknąć woli Najwyższego, próbowały stworzyć własny świat w naszym Wszechświecie, oparty na połoonych przez siebie fundamentach. Ale ten świat okazał się nie do utrzymania, ponieważ podstawowe prawo Miłości, prawo Jedności, zostało odrzucone. Rozczarowane owocami swoich działań demony postanowiły przejść gotowe i powstające światy Pravya, Slavya i Navu. Celem takiego ataku jest pasożytnictwo. Dlatego zdobyte przez nich światy nieuchronnie się zawaliły. Santiyas of the Vedas of Perun (First Circle, Santia 8) mówi:

„Słudzy Świata Ciemności wierzą, że wszystkie światy, które stworzył Wielki Ra-M-Ha, powinny należeć tylko do nich... I przybywając na kwitnące Ziemię (planety), starają się przyzwyczaić Dzieci Ludzkości do Chciwości, ponieważ Chciwość niszczy Wiedzę, kiedy Wiedza jest zabijana - Wstyd umiera ... Kiedy wstyd zostaje zabity, Prawda jest uciskana, wraz ze śmiercią Prawdy i Szczęście zginie ... Kiedy Szczęście zostaje zabite, Człowiek umiera, a jeśli Człowiek umiera, wówczas całe jego bogactwo zostaje swobodnie przejęte przez Obcych (pasożytów obcych. Odpis autora) ... "[152][Wedy słowiańsko-aryjskie, tom 1. Omsk, 2001.] .

Księga Światła (Haratya Third) mówi:

„Z woli Svaroga, Bogowie-Obrońcy ze wszystkich najwyższych Światów i Rzeczywistości stworzyli Granicę, dzieląc Światło i Ciemność, tak aby ciemne siły nie mogły przeniknąć do Jasnych Krain Svargi Wielkiego. Granica została wytyczona przez Krainy w Reveal, aby oddzielić Światło od Ciemności Świata Navi. Wyrażna Granica podzieliła wszystkie rzeczywistości Navi, a Mroczna Nawigacja została odciągnięta poniżej Reveal. Rzeczywistość rozszerzała się, rosła i stawała się silniejsza, sama z siebie blokując wszystkie przejścia dla Pekli ”[153][Wedy słowiańsko-aryjskie, tom 2. Omsk, 2002.] .

Velikaya Assa - Niebiańska bitwa między siłami Światła i Ciemności, zdobyta Cztery Sale Svarga - cztery konstelacje: Makosh - Ursa Major; Rada - Orion; Rasa - mały i duży Leo; Swati - konstelacje tej Hali nie znajdują się na współczesnych mapach gwiazd, ponieważ nasze Yarilo-Sun i nasza Midgard-Ziemia znajdują się w tej Hali. W naszym Układzie Słonecznym pasożytnicze stworzenia całkowicie zniszczyły życie na Marsie, Merkury i Plutonie. Po zajęciu Ziemi demony zdołały podporządkować sobie część ludzkości: pojawili się zwolennicy sił ciemności i światła, ale każdy z nich żył we własnym obozie. Potem zamęt się nasilił: wyznawcy boskich i demonicznych początków zaczęli żyć w jednej rodzinie. W Santiyas of the Vedas of Perun (First Circle, Santia 5) jest powiedziane:

„Po ich szarej skórze rozpoznasz obcych wrogów ... Mają oczy koloru Ciemności, są biseksualni i mogą być żoną, jak mąż (to znaczy są hermafrodytami, których orientacja seksualna zmienia się w zależności od faz księżyca. Uwaga autora) ... Każdy z nich może być ojcem lub matką... Malują twarze farbami przypominającymi Dzieci Człowieka... i nigdy nie zdejmują ubrań, aby ich zwierzęca nagość nie została ujawniona...”[154][„Wedy słowiańsko-aryjskie”, tom 1. Omsk, 2001.] .

Stąd judeochrześcijański zakaz nagości i komunistyczno-demokratyczna wolność homoseksualizmu i lesbijstwa. Aby wyeliminować wpływ demonów (stworzeń), konieczne jest nauczanie się wyraźnego rozróżniania działań przewodników obu stron - jasnych i ciemnych.

Obecny wiek nazywany jest czasem przedświt, w którym nastąpi oddzielenie wyznawców sił światła od zwolenników ciemnych, po czym nastąpi ich oczyszczenie z demonicznej działalności. Oczyszczenia dokonają lekkie siły Opatrzności. W Santiyas of the Vedas of Perun (First Circle, Santia 7) jest napisane:

„Miażdżący Ogień Odwetu Sił Światła spali sługi Świata Ciemności i wszystkich potomków Zagranicznych wrogów, koi wypełniły cały Świat Ludzi bezduszną pustką ... niosąc ze sobą sztandary: kłamstwa i występki,

lenistwo i okrucieństwo, pragnienie kogoś innego i pożądanie, strach i brak zaufania do ich mocy ... i to będzie Wielki Koniec Świata dla Zagranicznych wrogów, którzy przybyli z Ciemnego Świata ... I nadejdzie koniec Czasu Ciemności, dla wszystkich Klanów Wielkiej Rasy i potomków Niebiańskiego Klanu. "[155][„Wedy słowiańsko-aryjskie”, tom 1. Omsk, 2001.] .

Istoty Dark Navi są bezsilne wobec ludzi, ale wpływając na świadomość swoich wyznawców, wprowadzając ich w błąd, używają ich zgodnie z ich planami mającymi na celu zwiększenie cierpienia wszystkich stworzeń na Ziemi i zwiększenie gavvakh. A ponieważ jakiegokolwiek cierpienie jest konsekwencją pogwałcenia praw Przodka, demony są zainteresowane jak największym odwróceniem uwagi ludzi od duchowości. Aby osiągnąć ten cel, ciemna hierarchia wykorzystuje głównie kłamstwa, zastępowanie i pokusy. Istnieje wiele kanałów, przez które ta trucizna wpływa do umysłów ludzi. Radio, telewizja, prasa publiczna, szkoły, uniwersytety itp. z reguły znajdują się w rękach zwolenników ciemnych sił i są używane do wstrzykiwania w ludzkie umysły głównej trucizny - materializmu. W ten sposób zastępując koncepcje duchowe koncepcjami intelektualnymi, demony prowadzą światopogląd ludzi z obszaru wartości wyższych w obszar wartości materialnych, gdzie głównym celem społeczeństwa deklaruje się osiągnięcie dobrobytu materialnego. Jednocześnie wszelkie środki są uzasadnione: wszystkie siły są skierowane na rozwój industrializacji, elektryfikacji, komputeryzacji, chemizacji i wszystkiego, co wiąże się z myśleniem technokratycznym. Ofiara, jakby tego wymagał naturalny bieg rozwoju, poświęca Człowieka i całą Naturę - Pielęgniarkę i Stróża wszystkich żywych istot. Ludzie są uczeni, aby we wszystkim dostrzegać sens biznesowy i chwilową użyteczność w kategoriach zaspokajania potrzeb zmysłów i zaspokajania ich zachcianek. W ten sposób, ukrywając podłość w czarującej formie, kultywuje się zniekształconą miłość własną. I ludzi, którzy gardzą niezachwianą prawdą: osoba, która żyje tylko dla siebie, nie jest nawet zerem, ale negatywną wartością w ludzkości, - wegetują w braku duchowości i w ciemności ignorancji, a więc w cierpieniu. Za tym tęsknią mroczni Navi, ponieważ jednocześnie emitowana jest gawwa, bez której nie mogą istnieć.

Pamiętajcie, dzieci Klanów Wielkiej Rasy,

a wy, chwalebni potomkowie Niebiańskiego Klanu.

Nie słuchaj tych ciemnych ludzi

który mówi, że Twój Starzy Bogowie

i martwi przodkowie twoich wielkich klanów

nigdy nie pomoże ci w trudnych czasach.
Albowiem nie może być półek ciemności
Drogi i myśli waszych bogów i przodków.
I cokolwiek ci powiedzą,
jest tylko kłamstwo i wielkie oszustwo,
Koi są zabierane z Prawych Ścieżek w ciemność.

**Słowo Mądrości Maga Velimudra.
Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka 3.**

Aktywność stworzeń Dark Navi i ich wpływ na losy ludzkości

Szaleństwem jest myśleć, że zło nie czyni zła.

Mark Abelius

Jak się pojawi, zareaguje.

Mądrość ludowa

Urodziłem się, by pokonać występki -

SOPHISMS, LYCEMERY, Tyrania.

Doceniam stałość Temidy -

Jej lekcją jest siła, rozum i miłość.

W odkryciach filozoficznych - najwyższe zastosowanie,

Gdzie prawdy uczy się bez próżności

Balsam potrójnych kłamstw, klątwy,

Pod którym jęczy świat jest wyczerpany.

Zaraza, głód, wojny, intrygi wroga,

Rozpusta, niegodziwość, luksus, samowola -

Nic przed tą trójką zepsucia.

Ślepy egoizm jest źródłem zła -

Bogato żywi się ignorancją.

Ignorancja do pokonania przyszedłem na świat.

T. Campanella

Od dzieciństwa uczono nas: „Nie ma Boga!” Nie zwracano uwagi na diabła. I choć zakładano, że On, podobnie jak Bóg, nie istnieje, to konfrontacja z Nim, w przeciwieństwie do Boga, nie pojawiła się ani „naukowy anty-demonizm”, ani w żaden inny sposób. Pozwoliło to stworzeniom po cichu, bez ujawniania ich działań ostentacyjnym szumem, przejąć władzę nad wszystkimi działaniami ludzkości, zatękać wszystkie pory duchowego życia większości ludzi i stłumić ich jasne przedsięwzięcia.

Jaka jest natura i jaka jest istota tej złej zasady? Bez względu na to, jak dziwne może się to wydawać, manifestacja zła jest konieczna na pewnym etapie rozwoju świadomości. Rozwój bowiem przebiega przez nabycie umiejętności rozróżniania Dobra i Zła, co z kolei jest możliwe tylko przy bezpośrednim kontakcie z siłami ciemności, czyli poprzez zjedzenie owocu z drzewa poznania Dobra i Zła. Innymi słowy, poprzez doświadczenie osobistego cierpienia, którego obficie dostarcza nam Szatan. W sanskrycie świat zamieszkały przez ludzi nazywany jest Mrityu-loka - światem śmierci, światem cierpienia, a po hebrajsku „Szatan” oznacza „przeciwstawianie się”. „Jestem częścią siły, która zawsze pragnąc zła, tworzy dobro” - mówi Mefistofeles w „Fausta” Goethego. W świętych pismach starożytnych Indii demoniczne osobowości są określane jako „dzielni żołnierze Pana”, a chrześcijańscy mistycy deklarują: że demony prowadzą duszę do raju. W Narayaniya (350.13636) jest powiedziane: „Bóg światów stwarza i prowadzi je na manowce”.

Z tego wynika, że dobro i zło są względne, ponieważ wszystkie demony wypełniają wolę Najwyższego, ponieważ bez woli Przodka włosy nie spadną z głowy człowieka, dlatego Najwyższy Bóg jest dobrem doskonałym. Jednocześnie zło odpycha, ponieważ nieuchronnie przynosi cierpienie, a Dobro przyciąga, ponieważ sprawia przyjemność i prowadzi do Wszechmocnego. Mądry Przodek wlał w człowieka umiejętność miłości własnej właśnie jako przynętę, która przyciąga go do nieba: dążąc do osiągnięcia tego, czego chce, człowiek zwraca się w modlitwie do nieznanej przyczyny wszystkiego, co istnieje. A modlitewna praca duszy jest podstawą duchowego rozwoju. Dlatego wizjonerzy radzą: „Zwycięstwo

padło”, to znaczy potknąwszy się o grzech, nie należy tracić ducha, ale trzeba zwrócić się do modlitwy i ustatkować z nią.

Samo postrzeganie dobra i zła zależy od celu: to, co służy temu celowi, jest uważane za dobre, a to, co przeszkadza, jest uważane za złe. Pytanie tylko, CO jest celem i KTO go wyznacza. Zwolennicy cywilizacji postawili sobie za cel opanowanie wartości materialnych, a wyznawcy kultury za cel stawiają sobie wypełnianie woli Wszechmocnego, która determinuje sens ludzkiej egzystencji - samodoskonalenie moralne i duchowe poprzez poznanie Dobra i Zła. To jest główna różnica między ich światopoglądami.

Wyraźnym przykładem demonicznego postrzegania dobra i zła jest list wysłany przez Lenina w 1921 roku do ministra spraw zagranicznych:

„Kłamstwa i przekonujące kłamstwa służą rewolucjonistom nie tylko jako przejawy jego intelektualnej wyższości, ale także jako zachęta do poszerzania jego rewolucyjnych celów. To jest najważniejsze. Wszystko, co pogłębia i poszerza nasze cele ideologiczne, staje się prawdą, a jednak utrudnia ich realizację - kłamstwem ”.

Siły światła monitorują działania demonicznych istot. Los demonów jest nie do pozazdroszczenia, ponieważ wszystkie ich działania są napędzane egoizmem, egoistycznym pragnieniem dominacji nad światem. Nienawidzą wszelkich przejawów światła, próbując uchwycić to, co do nich nie należy. Odrzucają podstawowe prawo Najwyższego - uniwersalną miłość. Pozbawiając się miłości, pozostają ze swoim złem i nienawiścią, która nieuchronnie przynosi im tylko smutek.

Istota działalności stworzeń Dark Navi polega na tym, że są one w stanie wchłonąć tylko to, co przeszkadza w rozwoju zhivatmy. Każde dążenie, a tym bardziej działanie skierowane przeciwko prawom Najwyższego, jest odpowiednio zdeponowane na subtelnych ciałach człowieka. Aby usunąć ten ładunek, który utrudnia dalszy rozwój, subtelne ciała w życiu pozagrobowym człowieka schodzą do Mrocznej Nawigacji (infrafizyczne warstwy przestrzeni planetarnej), gdzie ten ładunek jest pokarmem Mrocznej Nawigacji. Absorbując subtelne sprawy grzesznych konsekwencji, zniekształcając subtelne ciała, są Żywi, całkowicie oczyszczają je z konsekwencji wszystkich popełnionych błędów. Dlatego warstwy zemsty nazywane są czyśćcem, ale demony, zakłócając rozwój przestrzeni planetarnej, zdołały stworzyć piekło. Ci, którzy tam dotarli, są na łasce stworzeń Mrocznej Navi, pokonując w pełni gavvah.

Oczyszczanie się w infrafizycznych warstwach planetarnego kosmosu jest doświadczane przez Żywych mniej lub bardziej boleśnie - na miarę łamania praw Najwyższego. Oczyszczanie następuje, dopóki ciała subtelne nie

zostaną całkowicie uwolnione od wszystkich grzesznych konsekwencji, które zniekształcają rozwój ducha (Żywy).

Chociaż ciemna marynarka służy jako rodzaj kanału ściekowego, nie należy w żaden sposób idealizować ich działań. Działania całej mrocznej hierarchii nie opierają się bowiem na powszechnej miłości i chęci niesienia dobra innym, ale na samolubnych motywach, próżności, złości i innych podstawowych cechach, które prowadzą demony do jeszcze większej degeneracji, a tym samym do cierpienia. Dlatego biada tym, którzy staną się zwolennikami ciemnych sił: oni, wraz ze swoimi panami, zostaną wyrzuceni z obszaru Światła w Wielką Ciemność jako niepotrzebne odpady. Taki nie do pozazdrosczenia los spadł na wiele mrocznych stworzeń, ponieważ korzystając z możliwości wyboru, jaką dał Wszechmocnemu, chciały uniknąć woli Wszechmocnego, a nawet stawić Mu opór, ale dzięki Opatrzności Wszechmocnego znaleźli tylko brudną robotę, przyczyniając się do oczyszczenia upadłych dusz.

Znaczenie potrzeby przeciwstawienia się złu

Cechy duchowe prowadzą do wyzwolenia

podczas gdy demoniczne wiążą.

Kryszna

Aby wyeliminować wpływ ciemnych istot na naszą świadomość, Budda w Dhammapadzie radzi nam przyjąć takie podejście do życia:

*Nie myślą o śmierci, a gniew rośnie.
Rozdzierają sobie gardła i wściekają się tłuszczem.
Cóż, widzę mój stos pogrzebowy!
Jakie są dla mnie wszystkie kłótnie świata?*

Ciemni, wszyscy bez wyjątku, stają się całkowicie bezradni wobec takiej osoby, ponieważ cała jego moc skierowana jest nie na ich podtrzymanie życia, ale na ich duchowy rozwój.

W przyszłości wszyscy ludzie na Ziemi zaakceptują ten duchowy stosunek do życia, a wtedy moc ciemnych sił na długi czas zniknie. Ale w naszych czasach nie możemy zapominać o drugiej stronie tej sprawy. Pisma wedyjskie pozwalają na zabicie człowieka przez osobę w sześciu przypadkach: kiedy atakują śmiercionośną bronią, kiedy próbują zabić, zatruć, zabrać ziemię, podpalić dom i zabrać żonę. Na pierwszy rzut oka te dwa postanowienia wydają się wzajemnie wykluczać, ale w rzeczywistości wzajemnie się uzupełniają - ich wspólnym głównym zadaniem jest

tworzenie i utrzymywanie sprzyjających warunków duchowego rozwoju ludzkości. Z wielkim trudem pielęgnowaliśmy ludzkie ciało, uważane jest za najcenniejsze zdobycze tego świata, dlatego musimy je chronić na wszelkie możliwe sposoby, ponieważ bez niego dalszy rozwój duszy zostanie zawieszony. Nic dziwnego, że powiedzieli przodkowie

Człowiek ma możliwość zajęcia pierwszej pozycji tylko w dwóch przypadkach: jeśli sam zdobył całe doświadczenie ludzkich wcieleń lub, jeśli doświadczenie nie zostało jeszcze w pełni nabyte, zanim pojawi się groźba pozbawienia życia (to znaczy groźba zatrzymania dalszego duchowego postępu).

Inne stanowisko przyjmuje się, gdy okoliczności bezpośrednio zagrażają życiu, a zatem rozwojowi duchowemu; wtedy trzeba walczyć i nie ma w tym grzechu, jest tylko gorzka konieczność. Ale musi walczyć bez złości i nienawiści, ze świadomością gorzkiej konieczności, a nawet z miłością do wroga. Jeśli ktoś nie osiągnął takiego stanu świadomości, mądrzej będzie zginąć niż wpaść w złość.

Kiedy próbują zabrać ziemię, plony, z których karmią całą rodzinę; gdy napastnik próbuje zniszczyć mieszkanie, bez którego nie można przetrwać (dotyczy to również przyrody); gdy żona zostaje zabrana (kobieta jest słaba i dlatego mąż jest zobowiązany ją chronić) - w takich przypadkach mężczyzna jest zmuszony zabić, jeśli nie ma innego sposobu na zneutralizowanie napastnika. W przeciwnym razie gwałcieł zatrzymuje swój rozwój duchowy, tłumiąc swoją wolę, zmieniając go w niewolnika i sprowadzając go do poziomu bydła. Takie życie jest gorsze od śmierci, ponieważ powszechne uświadomienie sobie, przynajmniej na jeden dzień, idei nieopieralności zła, doprowadziłoby ludzkość do śmierci: stworzenia, które przejęły władzę nad ludźmi, działałyby z nimi według własnego uznania. Dlatego też narzucenie doktryny o braku odporności na zło doprowadziłoby do śmierci znacznej części ludzkości, a reszta ludzi byłaby w mocy zła.

„W stosunku do wszystkich pogan należy wypełnić przykazanie dla Perunowa: „Co ludzie ci robią, to samo, co ty im robisz, bo każdy czyn mierzy się własną miarą” **[156]** [”Wedy słowiańsko-aryjskie”, ks. 2. Omsk, 2000.] .

Kozacy mają w tej kwestii właściwy punkt widzenia. Widząc, że wróg może odebrać życie ich bliskim i znajomym, odbierają napastnikowi narzędzie zbrodni - jego ciało. I robią to ze względu na miłość do swoich bliznich, w tym wroga: pozbawiając go życia, nie dają mu okazji do pogłębienia jego grzeszności. A jeśli na tym polu oddadzą swoje dusze za swoich przyjaciół, to będzie to przejawem Najwyższej Miłości. Czyniąc to, przestrzegają przykazań Najwyższego i dlatego nie ponoszą grzechu zabicia najeźdźców.

Kiedy ktoś ma władzę i nie chce jej użyć do przemocy, popełnia wielki akt miłości. Ale jeśli jest słaby i nie może się oprzeć złu, usiłując upewnić się, że nie opiera się w imię miłości, jest hipokrytą i dlatego popełnia grzech. Osoba, która nie przeciwstawia się złu z powodu swojej słabości i tchórzostwa, popełnia grzech i z tego powodu nie może otrzymać żadnej korzyści z braku oporu. Osoba, która jest w stanie pokonać wroga, popełnia grzech, zabijając go: tylko milioner może oddać milion, ale żebrak nie ma z czego rezygnować! Tylko ten, kto ma siłę, może odmówić przemocy, słaby musi walczyć, bo najwyższy model nieoporu staje się cnotą tylko wtedy, gdy człowiek ma siłę, by się oprzeć. Aby osiągnąć doskonałość, człowiek musi wypełniać swój obowiązek i przeciwstawiać się złu,

Oparcie się złu wymaga odpowiedniego treningu, który daje umiejętność radzenia sobie z siłą ciemności. Dlatego słaba, słaba osoba musi zdobyć wiedzę niezbędną do tej walki. Dopiero po uzyskaniu siły zdolnej do pokonania zła można osiągnąć siłę niestosowania przemocy, która pozwala zająć pierwsze miejsce, gdy człowiek ma moralne prawo do walki ze złem na drodze pokojowego oporu. Metoda ta została wyraźnie wdrożona przez Słowian w stosunku do stworzeń judeochrześcijańskich, które zniewalały Rosję. Osiągnięcie takiego poziomu jest możliwe tylko na podstawie doskonałej Wiedzy, której drogi są szczegółowo opisane w oryginalnych Wedach i pismach wedyjskich.

*Możesz nosić truciznę w swoich rękach,
Dopóki nie skaleczysz skóry cierniem.
Może tylko uniknąć złości,
W którym zło nie ma odwagi kiełkować.*

*Zło dojrzewa kropla po kropli
Nie oślepią z dnia na dzień.
I cudowność prawdziwych słów
Na początku nie słabnie.*

*Ale straszny moment jest nieunikniony
Kiedy krople łączą się w masę -
Świat kręci się złowieszczo
W brzydką złą maskę*

*A ciemność otoczy kata
Bardziej czerwona niż trawa na polu bitwy.
Nie jęcz, nie krzycz
A modlitwy zostaną zapomniane.*

Budda („Dhammapada”)

Prawdziwa istota Biblii

(judeo christian) bóg

Tak mówi Pan, Bóg Izraela:

... całkowicie zniszczę wszystkie narody,

wśród których cię osiedlił ...

Stary Testament

Początkowo głową hebrajskiego panteonu był semicki najwyższy Bóg El, po hebrajsku Eloach lub Elohim: samo to słowo we wszystkich odmianach oznacza to samo - Bóg. Mojżesz nauczył Żydów czcić inną istotę - Jahwe (Jahu lub Yaho).

„I zbudował Mojżesz ołtarz i nazwał go Jehowa-NISSI!”

lub Iao-Nisi ... Bezczelny wąż był nazywany „Nis”, a miesiąc żydowskiej Paschy - Nisan[157][E.P. Blavatsky "Isis Unveiled", w. 2, s. 200] . W Palestynie ten izraelski bóg nazywał się Yevo, aw starożytnych tekstach ugaryckich - Yammu. Wszystkie te imiona pochodziły od imienia aryjskiego bóstwa śmierci Yama (tj. Dół, grób).

Historyk M.B. Meilakh pisze:

„Według różnych badaczy bóg o imieniu Jahwe był pierwotnie czczony jako bóg tylko przez jedno z plemion hebrajskich - plemię Judy, a dopiero później stał się głównym bóstwem, bogiem patronem starożytnego izraelskiego związku plemion”. [158][„Słownik mitologiczny”, s.652. M., 1991.] .

Od III wieku. PNE. wymawianie imienia Jahwe było całkowicie zabronione, ponieważ uważano, że nieuchronnie doprowadzi to do śmierci. W tłumaczeniu rosyjskim, które z kolei wywodzi się z greckiego przekładu Biblii (tzw. Septuaginta), temu imieniu nadano inną konotację semantyczną, która zmieniła rangę boga plemiennego na uniwersalnego i czytanego już jako „Pan”.

W połowie pierwszego tysiąclecia naszej ery strażnicy żydowskich zwyczajów Starego Testamentu wymyślili specjalne znaki do oznaczania samogłosek i dodali samogłoski od słowa „adonai” do spółgłosek w imieniu Jahwe, co oznacza „mój Pan”.

W rezultacie, gdy czytano tekst biblijny w VII wieku. OGŁOSZENIE Masoreci, tetragram YHWH, który zgodnie z prawami pisma hebrajskiego wyrażał imię „Jahwe”, które występuje w Biblii około 7

tysięcy razy, otrzymał dźwięk, który w rzeczywistości nigdy nie istniał „Jehowa” (w zwykłej pisowni - „Jehowa”). Jednak imię Jama - Jahwe, Yahu, Yakho i do dziś istnieje w nazwach własnych, takich jak Yehosef (Józef - „Jahwe niech dodał”), Eliyahu (Ilya - „moim bogiem jest Jahwe”), Jehokhanan (Ioan, Ivan - „Jahwe, bądź miłosierny”) itp.

W tradycji Starego Testamentu Jahwe (Jama) jest przedstawiany jako król i przywódca Izraela, a jego imieniu zwykle towarzyszyła definicja „tsevaot”, co oznacza „Jahwe Zastępów”. Później, dzięki greckiej reprodukcji hebrajskiego „tsevaot”, powstało wyrażenie „Pan Zastępów”, które pochodzi z naszych czasów.

W Apokryfach Jana Jezus Chrystus bardzo szczegółowo wyjaśnia demoniczne pochodzenie tego żydowskiego plemiennego boga zastępów, przyjętego przez współczesnych żydowskich chrześcijan dla Stwórcy:

„Sophia Epinoia, będąc eonem ... chciała otworzyć w sobie obraz bez woli Ducha - nie pochwałała - i bez jej zgody, bez jego myśli. I chociaż twarz jej męskości nie pochwałała i nie znalazła jej zgody i poczęła bez woli Ducha i wiedzy o jej przyzwoleniu, wydobyła to. A z powodu niezwykłej mocy, która jest w niej, jej myśl nie pozostała bezowocna, a ujawniło się w niej DZIEŁO NIEDOSKONAŁE, różniące się od jej gatunku, ponieważ stworzyła je bez zgody partnera. I nie przypominał wizerunku jego matki, bo miał inną formę. Kiedy zobaczyła swoją wolę, przybrała NIEKOMPLETNY WYGLĄD - WAŻ Z TWARZĄ LWA. Jego oczy były jak błyskające błyskawice. Odrzuciła go od siebie, poza te miejsca, aby żaden z nieśmiertelnych go nie widział, ponieważ STWORZYŁA GO W NIEWIECIE. Otoczyła go jasnym obłokiem i postawiła tron pośrodku obłoku, aby nikt go nie widział, z wyjątkiem Ducha Świętego, zwanego matką żywych. I nazwała go imieniem Yaltabaoth. To pierwszy archont, który odebrał matce wielką moc. I odsunął się od niej i wyprowadził się z miejsca, w którym się urodził. Stał się silny i stworzył dla siebie inne eony w płomieniu jasnego ognia, (gdzie) pozostaje do dziś. I POŁĄCZYŁ SIĘ Z JEGO SZALEŃSTWEM, który jest w Nim, I WYTWORZYŁ SIEBIE MOC. Pierwsze to jej imię Afof, które od pokoleń nazywają ... Drugie to Harmas, co oznacza oko zazdrości. Trzeci to Kalila-Umbri. Czwarty to Yabel. Po piąte - Adonayu, KTÓREGO NAZWA SABAOH ... DOMNIEMUJĄ SIĘ SMOKA. który wziął wielką siłę od swojej matki. I odsunął się od niej i wyprowadził się z miejsca, w którym się urodził. Stał się silny i stworzył dla siebie kolejne eony w płomieniu jasnego ognia, (gdzie) pozostaje do dziś. I POŁĄCZYŁ SIĘ Z JEGO SZALEŃSTWEM, który jest w Nim, I WYTWORZYŁ SIEBIE MOC. Pierwsze to jej imię Afof, które od pokoleń nazywają ... Drugie to Harmas, co oznacza oko zazdrości. Trzeci to Kalila-Umbri. Czwarty to Yabel. Po piąte - Adonayu, KTÓREGO NAZWA SABAOH ... DOMNIEMUJĄ SIĘ SMOKA. który wziął wielką siłę od swojej matki. I odsunął się od niej i

wyprowadził się z miejsca, w którym się urodził. Stał się silny i stworzył dla siebie kolejne eony w płomieniu jasnego ognia, (gdzie) pozostaje do dziś. I POŁĄCZYŁ SIĘ Z JEGO SZALEŃSTWEM, który jest w Nim, I WYTWORZYŁ SIEBIE MOC. Pierwsze to jej imię Afof, które od pokoleń nazywają ... Drugie to Harmas, co oznacza oko zazdrości. Trzeci to Kalila-Umbri. Czwarty to Yabel. Po piąte - Adonayu, KTÓREGO NAZWA SABAOH ... DOMNIEMUJĄ SIĘ SMOKA. Trzeci to Kalila-Umbri. Czwarty to Yabel. Po piąte - Adonayu, KTÓREGO NAZWA SABAOH ... DOMNIEMUJĄ SIĘ SMOKA. Trzeci to Kalila-Umbri. Czwarty to Yabel. Po piąte - Adonayu, KTÓREGO NAZWA SABAOH ... DOMNIEMUJĄ SIĘ SMOKA.

Koptyjskie teksty gnostyckie „O powstaniu świata” zapewniają, że Sabaoth, zwany „DZIECKIEM CHAOS”, jest synem Samaela - złego demiurga, planetarnego demona, władcy niższej części podziemi i chaosu. Według żydowskiego „Midrasz Rabbah” do „Powtórzonego Prawa” (11.10), Samael jest uważany za głowę wszystkich mocy szatana-archonów. Słowiańska „Księga Barucha” nazywa Samaela „Satanielem”**[159]**[Cm. „Słownik mitologiczny” (art. „Samael”). M., 1991.] .

Stary Testament mówi, że Jahwe-Adonai-Jehowa-Sabaoth jest Aniołem Pana**[160]**[„Exodus” 3.2-6.] , Co więcej, wyraźnie UPADAJĄCY Anioł. Bo: po pierwsze, oddziela swój wybrany naród - Izraelitów, czyli wojowników Boga (w języku hebrajskim słowo „Izrael” oznacza wojownika Boga), od wszystkich innych ludów**[161]**[Exodus, 3.7.] ; po drugie, obiecuje swemu ludowi żydowskiemu ziemię należącą do słowiańsko-aryjskich**[162]**[Tamże, 3.8.] ; po trzecie, uczy swój lud, jak okradać Egipcjan za pomocą oszustwa:

„I dam temu ludowi (tj. Izraelitom - przyp. Autora) miłosierdzie w oczach Egipcjan; a kiedy odejdziesz (tj. uciekniesz przed Egipcjanami), nie pójdziesz z pustymi rękami. Każda kobieta (Izraelita) będzie żebrac od swojego bliźniego i od swojej gospodyni domowej (to znaczy od Egipcjan) o rzeczy ze srebra i złota oraz ubrania; ubierzesz w nie swoich synów i córki, i napiszesz do Egipcjan.**[163]**[Tamże, 3.21.22.] .

Czy jasny Anioł, a tym bardziej Bóg, nauczył kogoś takich rzeczy?

Oprócz podłości i podstępów Sabaoth, jak wynika z tekstów Starego Testamentu, posiada również niezwykle okrucieństwo, krwiożerczość, zemstę i niesprawiedliwość, które przenikają nakazy Sabaoth-Adonai-Jahwe-Jehowy skierowane do jego ludu. Do syna Abrahama i Sary, tego izraelskiego boga, który, nawiasem mówiąc, walczył z ludźmi w ciemności i boi się blasku świtu**[164]**[Genesis, 32.24-26.] , Mówi:

„... Odtąd nie będziesz mieć na imię Jakub, ale Izrael; bo walczyłeś z Bogiem i zwyciężasz nad ludźmi ”[165][Tamże. 32,28.] .

Prawdziwy powód, który skłonił Sabaotha do interwencji w duchowy rozwój ludzi, jest mu jasno wskazany w Genesis (3.22):

„Oto człowiek, jak jeden z nas, poznał dobro i zło. A teraz, bez względu na to, jak wyciągnął rękę i wziął również z Drzewa Życia, i nie będzie żył wiecznie! ”

Tak więc Jahwe-Jehowa-Sabaoth, zazdrosny z powodu swej pychy ludzi o Wszechmocny i Wieczne Życie, zaczął ich kusić na swój osobisty obraz - obraz węża-smoka, aby pozbawić ludzi nieśmiertelności, to znaczy uczynić ich poddanymi sobie. W swoich dążeniach poszedł wbrew woli Najwyższego i za to został zrzucony z nieba na ziemię, stając się w ten sposób bogiem śmierci i księciem tego świata. W Wedach ten świat nazywany jest „Mrityu-loka”, czyli światem boga Death Yama. Nie jest przypadkiem, że żydowski okrzyk-pochwała „Maranatha” - „Nasz Pan nadchodzi!”[166][1 Kor. 16.22] , w zgodzie z imieniem słowiańsko-aryjskiej bogini śmierci - Marana (stąd - marzanny, marazm, plama, mróz, kostnica, zaraza itp.) Dlatego deklarują gospodarze:

„Jestem wielkim Królem, a moje imię jest straszne wśród narodów”[167][Księga proroka Malachiasza, 1.14.] .

Dlatego doznanie, które pojawia się podczas komunikowania się z tą mizantropiczną istotą, jest w hebrajskim pojęciu definiowane przez słowo „nora” - przetłumaczone z hebrajskiego: „Bojaźń Pańska”, w której jest jednocześnie przerażenie, zachwyt i podziw. To uczucie można przeżyć tylko przed twarzą śmiercionośnego smoka. W obliczu Najwyższego Boga, Przodka całego świata, Ojca Niebieskiego, który nas nieskończenie kocha, takie odczucia są nienaturalne.

Według Yu.P. Miroljubov w rosyjskiej mitologii, nasi przodkowie wierzyli, że:

„Rusi słowiańscy nie powinni drżeć przed Bogiem Ojcem, bo On jest ich PRAGNANY. WNIAZK I PRESCHURS, SCHURA I PRASCHURA PRZYCHODZĄ, ABY POMÓC SWOIM DZIUKOM ”[168][„Eseje i materiały”, w. 6, str. 12. Monachium, 1982 r.] .

Wszechmogący Bóg, Ojciec wszystkich rzeczy, nie wybierze żadnego ludu „wybranego”,

„Albowiem rozkazuje swemu słońcu wzejść nad niegodziwymi i dobrymi, a zsyła deszcz na sprawiedliwych i nieprawych”.[169][Matt. 5.4 5.] .

Sabaoth mówi do swojego ludu:

„Słuchaj, Izraelu: teraz wychodzisz za Jordan, aby iść w posiadanie narodów, które są większe i silniejsze od ciebie... Wiedz teraz, że Pan, twój Bóg, chodzi przed tobą jak ogień trawiący; On ich zniszczy przed tobą, a ty wypędzisz ich i szybko zniszczysz, jak ci Pan powiedział.
"[170][„Powtórzonego Prawa”, 9.1-3] .

„... Podążaj za nim przez miasto i uderzaj; niech twoje oko nie lituje się i nie miej litości; pobić na śmierć starca, młodzieńca i dziewczynkę, dziecko i żony ... "[171][Ez 9,5-6.] .

„Jozue poraził całą ziemię w górach i w południe, i na nizinach, i na krainie leżącej nad górami, i wszystkich ich królów; nie zostawił nikogo, kto by przeżył, i rzucił cały oddech w czar, jak nakazał Pan, Bóg Izraela ”-„ Pan jest karzącym ”[172][Josh. 10,40; Ezech. 7.9.] .

Do swego pierwszego niewolnika, Mojżesza, ten bóg śmierci mówi:

„Od tego dnia zacznę siać strach i trwogę przed wami wśród narodów pod całym niebem; ci, którzy o tobie słyszą, zadrżą i będą się ciebie bali
"[173][„Powtórzonego Prawa”, 2.25.] .

„... O północy Pan uderzył wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej... nie było domu, w którym nie było martwego człowieka”[174][„Exodus” 12.29-30.] .

„... Kiedy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której masz zamiar ją zagarnąć, i wypędzi z twojej obecności liczne narody (...), które są liczniejsze i silniejsze od ciebie, a Pan, twój Bóg, wyda je tobie i uderzy je : wydaj ich pod zaklęcie, nie zawieraj z nimi przymierza i nie oszczędzaj ich ... I wytracisz wszystkie narody, które ci daje Pan, Bóg twój; Twoje oko ich nie oszczędza "[175][„Powtórzonego Prawa”, 7.1-2.16.] .

Ten sam nienawidzący człowieka duch Jahwe-Jehowy-Sabaoth jest nasycony tekstem zarówno Starego Testamentu, jak i wszystkich innych żydowskich „świętych” pism świętych. Niemniej jednak żydowscy chrześcijanie narzucili wielu narodom tego wyłącznie żydowskiego boga plemiennego jako jedyne prawdziwego Boga, Stwórcę nieba i ziemi - Boga wszystkich bogów i wszystkich narodów. Ale bez względu na to, jak bardzo judeochrześcijańscy „teolodzy” próbowali odejść od plemiennych ograniczeń judaizmu i podnieść biblijnego Boga do idei uniwersalności, nie

mogli przesłonić tego, co w Biblii stanowi jej rdzeń - judeo-plemiennego charakteru, mającego na celu oddzielenie i przeciwstawienie synów Izraela innym narodom. przede wszystkim - Słowianom i Aryjczykom. Sabaoth-Jahweh Jehowa, starając się zachować dobrodziejstwa swego ludu „wybranego przez Boga”, ukazuje swoją prawdziwą istotę,

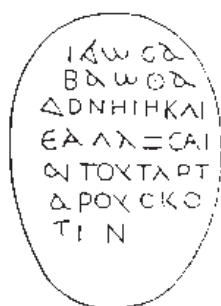
Dlatego nasi przodkowie powiedzieli:

"Jago-Sabaoth-Adonai ehay her barks at this tatar scotin",

te.

„Jehowa-gospodarze-Adonai nie błogosławią (niech mu) piszczy (złośliwie kłamie) w tym kamieniu (piekle), brudnym zwierzęciu” (błoto - błoto, błoto).

Napis ten został wygrawerowany słowiańsko-aryjskim runem na kameie, której wizerunek Ulrich Friedrich Kopp umieścił na stronie tytułowej swojej książki[176][Devar ratione Inscriptiones interpretandi obscuras, 1827.] .



Ten sam tekst znajduje się w książce Fadeya Volansky'ego „Pomniki pisania Słowian przed narodzinami Chrystusa”[177][Tabela III, N11.] .

F. Volansky w „Listach o starożytności słowiańskiej”[178][Drugi list. Patka. N18.] Opisuje wydrukowany znak z XVI wieku na papierze z napisem wykonanym alfabetem Cyryla i Metodego. Znak ten przedstawia ludzką głowę z wściekłym wyrazem twarzy, kudłate, wychowane wężę włosowe, rogi, między którymi przedstawiona jest sześcioramienna gwiazda Izraela, oraz dwie szponiaste smocze łapy, w których zaciśnięty jest znak „omega”, co oznacza jednocześnie „Bóg” i „koniec”. ... Wokół głowy napis:

„Bóg ja (ten) - Izrael (znak) stworzył”.



Takie obrazy są znane badaczom jako amulety węzowe.[179] [TELEWIZJA. Nikolaeva, A.V. Chernetsov "Stare rosyjskie amulety serpentynowe".]... Ich charakterystyczną cechą jest opozycja Jezusa Chrystusa i chrześcijańskich świętych wobec potwora Meduzy Gorgona, który uosabia diabła: święci są przedstawieni na froncie, a Gorgona na seamrycznej stronie amuletu. Jak wiedzą naukowcy, astrologowie i czarownicy, lewe oko Gorgony - „beta” konstelacji Perseusza - mruga od czasu do czasu, czyli zmienia jasność, będąc gwiazdą zmienną. Dla wszystkich narodów nazywana jest „gwiazdą diabła”, ponieważ jej promieniowanie, według legendy, przynosi śmierć. Dlatego Dzień Zwycięstwa obchodzony jest 9 maja, kiedy Słońce jest w połączeniu z tą gwiazdą, pokonując i eliminując jej szkodliwy wpływ. A dzień przejścia władzy przez żydowskich masonów w Rosji obchodzony jest 7 listopada, gdyż Ziemia w ten niefortunny dzień znajduje się pod wpływem „beta” Gorgony - „gwiazdy diabła”. Stąd skrzydlate powiedzenie Lenina:

„Wczoraj było za wcześnie, by dokonać rewolucji, ale jutro będzie za późno”.

Ta pieczęć wskazuje, że Izrael został stworzony przez Meduzę Gorgon, czyli diabła. Jest to izraelska sześcioramienna gwiazda zwana Mohin-Dovid (tarcza Dawida) i składająca się z dwóch równobocznych trójkątów. Każdy z tych trójkątów ma 3 boki, 3 rogi i 3 wierzchołki, a w dwóch trójkątach będzie zatem 6 boków, 6 rogów i 6 wierzchołków. Liczba 6 w trójkącie równobocznym jest liczbą oznaczającą kąt, który wynosi 60 stopni. Tak więc cyfra 6, powtórzona trzykrotnie, czyli 666, jest głównym znakiem gwiazdy Izraela walczącego z Bogiem (Mohin-Dovid), pieczęcią Antychrysta. W „Objawieniu” (XIII, 16-18) jest napisane:

„I on (bestia) uczyni to dla wszystkich małych i wielkich, bogatych i biednych, wolnych i niewolników, a znak zostanie umieszczony na ich prawej ręce lub na ich czole, a poza tym nikt nie będzie mógł kupować ani sprzedawać, kto ma ten znak lub imię bestii lub numer jego imienia. Oto

mądrość, kto ma inteligencję, policz liczbę bestii, ponieważ ta liczba jest ludzka. Liczba to sześćset sześćdziesiąt sześć. "

Dlatego Volansky radzi na końcu opisu tego obrazu:

„Zrzućcie go na moją odpowiedzialność ze słowiańsko-litewskiego Olimpu do piekła - tam należy!"

Jezus Chrystus mówi to samo Żydom:

„Twoim ojcem jest diabeł i chcesz spełnić jego pragnienia; był mordercą (czyli bogiem śmierci) od początku i nie wytrwał w prawdzie, bo prawdy w nim nie ma kiedy mówi kłamstwo, mówi o sobie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa "[180][Jan. 8.44.] .

Prorok Jeremiasz mówi również o swoich współbraciach Żydach:

„... Opuściłbym swój lud i odszedł od niego: bo to cudzołężnicy, banda zdradzieckich. Jak łuk wyciągają język do kłamstwa, umocnieni są na ziemi nieprawością; bo przechodzą od jednego złego do drugiego, a mnie nie znają - wyrocznia Pana.

Strzeż się każdego swojego przyjaciela i nie ufaj żadnemu ze swoich braci; bo każdy brat potyka się o drugiego, a każdy przyjaciel szkaluje. Wszyscy oszukują swego przyjaciela i nie mówią prawdy: nauczyli swój język kłamać, są przebiegli aż do znużenia. "[181][Jer. 9.2-5.] .

Dlatego w jednym z tekstów kreteńskich, wykonanym w słowiańskich runach, nasi przodkowie zapisali: „ŻYCIE NIE DLA SIEBIE I GODZINA CIENIA DLA SIEBIE" - „Nie dawaj sobie godziny życia dla chwały (sztandar, bo Słowianie Wschodni mają „cień ") Ye (tj. Jehowa-Jahwe-Sabaoth) "[182][G.S. Grinevich "Ile tysięcy słowiańskiego pisarstwa". Reutov, 1991.] .

Doświadczenie ludzkości jasno pokazuje, że los każdego, kto zaakceptował moc takiego boga, był zawsze straszny, ponieważ jego moc nieuchronnie prowadzi ludzi do samozniszczenia. Wszakże gdy ktoś w czasie modlitwy wypowiada na głos lub w myślach jakiegokolwiek imię Najwyższego Boga, które charakteryzuje jedną z Jego przymiotów, na przykład: „Bóg" jest Bogaty; „Alpan" - Najwyższy Pan; „Allah" to Najwyższy Duch; „Wisznu" - Najwyższy; Brahmo - Najwyższy; „Sventovit" - Light-Winner; „Trimurti" - Trójjedyny; lub - „Wszechmiłosierny", „Wszechmiłosierny", „Wszechmiłosierny", „Sprawiedliwy" itd., wtedy taka modlitwa oczywiście kieruje się do Wszechmocnego - Przodka wszystkich bogów i ludzi. Ale kiedy ktoś na modlitwie wypowie jakieś imię demona, na przykład: „Szatan"

- przeciwstawiający się, „Lucyfer” - lśniący, „Zastępy” - wygnany z chwały, dziecko chaosu; imię jakiegoś boga, na przykład: „Budda” - Przebudzony, „Chrystus” - Zbawiciel, „Dazhbog” - Bóg Dający (Słońce), „Perun” - Pierwszy (najbliższy z bogów przodków); „Beloyar” - białe światło; „Kupala” - Unifying (stąd: agregat, razem), „Lado” - Loving, „Kolyada” - Ring (czyli „colo” - koło, okrąg, czyli orbita planety) itd. - nawet jeśli jednocześnie w swojej ignorancji myśli, że zwraca się do Wszechmogącego Boga - Przodka wszystkich bogów, to jednak duchowa siła takiej modlitwy i siła życiowa modlącego się trafia do nazwanego demona lub boga, a nie do Wszechmocnego.

Gdyby tak nie było, to zarówno poganie, jak i jawni sataniści, oddający cześć bożkom, bożkom i demonom, a jednocześnie szczerze wierzący, że czczą PRAWDZIWEGO Najwyższego Boga, naprawdę zwróciliby się do Najwyższego. Jednakże Wedy podkreślają, że ten, kto wielbi demony, idzie do demonów; kto czci bogów, narodzi się wśród bogów; a kto oddaje cześć Wszechmocnemu, będzie z Nim żył[183][BG, 9,25] .

Chrześcijanie judo, doskonale rozumiejąc ten wzór, jasno określają zarówno swojego Boga, jak i swojego Pana:

„Chociaż są tak zwani bogowie, czy to w niebie, czy na ziemi (awatary-mesjasze), ponieważ jest wielu bogów i wielu panów, mamy jednego Boga Ojca (Zastępy), z którego wszyscy są (Żydzi) i jesteśmy za On i jeden Pan Jezus Chrystus ”[184][1 Korynt. 8.5.6.] .

Ale Pan Jezus przyszedł na ziemię tylko jako żydowski Zbawiciel, gdyż jednoznacznie określił cel swego ziemskiego wcielenia stwierdzeniem:

„Wysłano mnie TYLKO do owiec, które zginęły z domu Izraela”[185][Matt. 15.24.] ,

które, według samego Chrystusa, w sumie

„Sto czterdzieści cztery tysiące ze wszystkich pokoleń synów Izraela”[186][Otwarty. 7.4.] .

Niebiańska Jerozolima została stworzona dla tego „narodu wybranego”[187][Tamże. 21.10-12.] , Ale dla cudzoziemców (Gojów) - owce niebędące jego „małym stadkiem”[188][Cebula. 12.32.] - zarezerwowane są tylko podwórka[189][Otwarty. 11.1-2.] , Bo sam Chrystus mówi:

„Modlę się nie za cały świat, ale za tych, których Mi dałeś”[190][I o. 17.9.] ,

„Albowiem nie przyszedłem wezwać sprawiedliwych, ale grzeszników do pokuty: nie zdrowi potrzebują lekarza, ale chorzy”.[191][Matt. 9,13, 12] .

Dzieci ze wszystkich klanów Wielkiej Rasy
i mądrych potomków Niebiańskiego Klanu,
zawsze jesteś wolny w swoich duszach
i we wszystkich twórczych czynach,
i zostało to ustalone przez naszych Bogów Światła.
Nikt nie przychodzi z zewnątrz
nie uczył Starożytnych naszego sumienia
i dlatego nie może być nad nią wolny.

**Słowo Mądrości Maga Velimudra.
Wedy słowiańsko-aryjskie. Książka 3.**

Wybrani ludzie

*Podczas gdy zaangażowani ludzie
nauki społeczne,
nie będą studiować żydostwa,
do tego czasu nic nie gotują,
z wyjątkiem zupy dla kota.*

M. Druon

*Och, zły rodzaj
i zdeprawowany!
Jak długo będę z tobą?
Jak długo będę z tobą znosić?*

Jezus Chrystus

*Bo to lud, który postradał zmysły,
i nie ma w nich sensu.*

Och, gdyby rozumowali, pomyślał

o tym, zrozum, co się z nimi stanie!

Powtórzonego Prawa (32.28-29)

Kraina pustynnej Arabii, która jest ogromnym piaskowym stepem z rozproszonymi oazami palm i źródłami słonawej wody, stała się krainą Ismaelitów, potomków Ismaila, syna Abrahama i jego konkubiny Hagar. Kiedy żona Abrahama, Sara, urodziła Izaaka, Abraham wypędził swoją nałożnicę Hagar z synem na pustynię.

Następnie 12 synów Ismaila stało się przodkami 12 plemion arabskich, które otrzymały przydomek „Arabowie” od Słowian-Saevians zamieszkujących żyzne ziemie Szczęśliwej Arabii. Arab to rosyjskie słowo oznaczające wolną, wolną osobę. Żydzi jednak nazywali Arabów „mieszkańcami Wschodu”. Rosyjskie słowa to zarówno „wielbłąd” - „prowadzona rozpusta”, czyli „wielki piechur”, jak i „słoń” - stąd słowa „wędrować” - chodzić tam i z powrotem, „oprzeć się” - oprzeć się o słońca, „bariera” - bronić się słońcem itd., aby Rosja była naprawdę „ojczyzną słońca”**[192]**[L.N. Ryżkow „Były też bajki o starożytnej Rusi” (patrz „Mity dawnych Słowian”. Saratów, 1993)] .

Słowo „Żyd” pochodzi z języka rosyjskiego od Greków z Bizancjum. W języku Hellenów wymawiano to coś w stylu - „hebrisos”**[193]**[M. Vasmer "Słownik etymologiczny języka rosyjskiego", t. 2, s. 6. Moskwa 1986.] Pojęcie to zapożyczono od Greków Arabians, przodków Arabów, którzy nazwali specjalną grupę ludzi, którzy wyróżniają się z plemion semickich ich pasterskim stylem niesprawiedliwości (lenistwo, podłość, homoseksualizm, dzika rozpusta), pogardliwe słowo „hebri” - hebri, co oznacza wyrzutek, wyrzutek. Podobny przydomek nadali Żydom Egipcjanie - „hapira” (nie przetłumaczony, ponieważ jest to wyrażenie niedrukowalne - zob. Dremer Knaur „Great Guide to the Bible”, s. 445. Moskwa, 1993; zob. Także Biblię, książkę Genesis, rozdz. 43, strofa 32).

Szczęśliwa Arabia była bardzo urodzajną ziemią. Mieszkający tam Słowianie uważali się za potomków Sema (Siwy), a ich styl życia znacznie różnił się od koczowniczych pasterzy i zbójców, którzy zamieszkiwali resztę Arabii. Mieli własne miasta, zajmowali się rolnictwem i handlem, posiadali znaczne bogactwa i byli wykształceni. Ich słynne starożytne królestwo Sabi (lub Saevi - Sivaïtes) leżało na wyniesionej żyznej ziemi południowo-zachodniego krańca Arabii (obecnie jest to terytorium Jemenu - Ommanu). Kraj był pełen kadzideł, przypraw, balsamu, złota, kamieni szlachetnych i prowadził intensywny handel z Tyrem, Indiami i całą Azją Zachodnią.

Od południowego wybrzeża Morza Martwego do północnego krańca Zatoki Elanitów (także rosyjska nazwa - „El” - Bóg, „Lanita” - policzek), pomiędzy pustynią Sin (Siwa) na zachodzie a Kamienną Arabią na wschodzie znajdowało się starożytne państwo zamieszkane przez innego Słowianina. - Aryjczycy - Horrii[194][„Powtórzonego Prawa”, II, 12] , którą Grecy i Rzymianie nazywali Idumea. Klimat w nim był doskonały, a wyróżniała się szczególną żyznością gleby. Starożytną stolicą Idumei było miasto Vosor, wspomniane w księdze proroka Izajasza (63.1). Inne miasta to: Sela, która później stała się stolicą i Petra. Ruiny tego starożytnego miasta z wieloma jaskiniami, grobowcami, pałacami, uroczymi bramami zostały odkryte w 1812 roku przez Burckgardta w rejonie Vada Musa, na wschód od góry Or. Miasto to zostało zdobyte przez Żydów, a 10 tysięcy Słowian i Aryjczyków zostało wyrzuconych przez Żydów z klifów[195][IV księga Królów, 14.7.] . Po tej eksterminacji żydowski król Amasias zmienił nazwę na Selah Jokfeil.

Trzecie najstarsze miasto Edomitów, Feman, jest wymienione w Księdze Rodzaju (36,34), znajdowało się na południe od Selo i po schwytaniu przez Żydów zostało przemianowane na Maan. Mieszkańcy Feman słynęli ze szczególnej mądrości[196][Jer. 4 9.7.] .

Edomici, podobnie jak wszyscy inni słowiańsko-aryjscy, byli rządzeni przez królów „przed panowaniem królów pośród synów Izraela”[197][Gen. 36.31.] „Aż do czasu ich podboju przez Dawida”[198][III Sam. 8.14.] . Za panowania Dawida edomiccy słowiańscy aryjczycy, jak wspomniano powyżej, zostali przez niego pokonani w Dolinie Solnej, po czym Izraelici wytępilli całą męską pleć w Edomie.[199][III Kings. 11.15.16.] .

Na cześć tego zwycięstwa Żydów nad słowiańsko-aryjskimi, Żydzi nadal śpiewają swoje psalmy:

„Bóg powiedział w swoim sanktuarium: „Triumfuję... naciągnę buty na Edom ”;

„Sprawiedliwy będzie się radował... Umyje nogi we krwi nieczystego człowieka (tj. Nie Żyda)”[200][Ps. 59,2,8-10; 57.11.] .

W wyniku tej demonicznej działalności Żydów niegdyś wspaniały, potężny, bogaty i kwitnący kraj, w którym królewskie pałace, świątynie i grobowce miały jestatycznie dumne, zamienił się w jałową, dziką, ponurą, prawie niezamieszkaną pustynię.

Żydzi zrobili to samo z innymi miastami i ziemiami słowiańsko-aryjskimi. Po zdobyciu stolicy Palestyny (obozu Paleoni), rosyjskiego osła, przemianowali ją na Jerozolimę, Górę Siyan - Górę Synaj, a Świątynię Jawi - Świątynię Jahwe.

To bezprawie „narodu wybranego” nie było przypadkowe - zostało przepisane Żydom przez ich „święte pisma”.

Według Biblii, zgodnie z umową zawartą z Sabaoth-Jehową-Jahwe-Adonai, czyli z bogiem śmierci, Księciem tego świata, za ofiarowanie mu ofiarnej krwi cudzoziemców, Żydzi powinni przejąć władzę nad światem.

Eksterminując pokojowo nastawione ludy, przejmując w posiadanie ich ziemię i cały majątek, starożytni Żydzi już wtedy wykazywali cechy pasożytnictwa. Tak więc w Księdze Jozuego (24,13) bóg Izraela zwraca się do swego ludu:

„I dałem wam ziemię, na której nie trudziliście się, i miasta, których nie budowaliście, a w nich mieszkacie; z winnic i sadów oliwnych, których nie zasadziliście, zjadacie owoce. ”

W Powtórzonego Prawa (6.10.11) Mojżesz obiecuje Żydom:

„... Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, którą przysiągł twoim przodkom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że da ci duże i dobre miasta, których nie zbudowałeś, oraz domy pełne wszelkiego dobra, których nie wypełniłeś, i studniami wykutymi z kamienia, których nie wyciosałeś, winnicami i oliwkami, których nie zasadziłeś, a będziesz jadł i nasycisz się ... ”.

Cała Biblia jest przesiąknięta tymi pożądliwościami żydowskich proroków:

„I królowie będą twoimi żywicielami, a ich królowe twoimi matkami; będą ci kłaniać się twarzą do ziemi i lizać pył z twoich stóp. ”[201][Księga Izajasza, 49,23] ;

„... synowie cudzoziemców zbudują wasze mury, a ich królowie będą wam służyć ... A wasze bramy zawsze będą otwarte, nie będą zamknięte w dzień ani w nocy, aby bogactwa narodów zostały przyniesione do was i ich królów. Albowiem ludzie i królestwa, które nie chcą wam służyć, zginą, a takie narody zostaną doszczętnie zniszczone ... Będziecie karmieni mlekiem narodów i ssać będziecie piersi króla. ”[202][Tamże, 60.10-12.16] .

„I będą przychodzić obcy i paść wasze trzody; a synowie obcych będą waszymi rolnikami i winiarzami ... będziecie korzystać z majątku narodów i będziecie wychwalani ich chwałą. ”[203][Księga Izajasza, 61,5-6.] .

To właśnie robią dziś w Rosji tak zwani „nowi Rosjanie”.

„Co do innych narodów, które były potomkami Adama, to Ty powiedziałeś, że są niczym, ale są jak ślina, a cały ich tłum przyrównałeś do kropli kapiących z naczynia”. [204][III księga Ezdrasza, 6.56.] .

Zgodnie z żydowską tradycją, Żydzi postrzegają wszystkie inne narody jako „maczugi” - źródło infekcji i grzechu i corocznie obchodzą święto „Purim”, które upamiętnia zabicie przez Żydów 75 000 wrogów, w tym kobiet i dzieci. Zabili ich w dwunastym miesiącu, to znaczy w miesiącu Adar, w jego trzynastym dniu, jak opisano w księdze Estery. To krwawe święto śmierci obchodzone jest przez Żydów ze wszystkich krajów, w tym tutaj w Rosji. A w Izraelu z tej okazji odbywa się nawet zabawny karnawał: wyobraźmy sobie, że katolicy co roku obchodziliby Noc św. Bartłomieja! Księga Estery nie jest objęta żydowskim kanonem, należy do toku żydowskiego apokaliptycyzmu. Uważa się, że początek i koniec to wstawki chrześcijańskiego pisarza, a środkowa część, z której pochodzi fragment, odzwierciedla oryginalny materiał żydowski.[205][Cm. J. Hastings „Bible Dictionary.”] .

Żydzi nadal są przekonani, że zostali wybrani przez Boga, aby zniszczyć wszystkie inne narody, z wyjątkiem tych, którzy będą im służyć jako niewolnicy. Słynny syjonista, przyjaciel i wykonawca Kafki, Max Brod, w swojej książce o Reuchlinie, zeznaje, że nawet dziś Żydzi zwracają się w specjalnej modlitwie do swojego boga Sawaofa z wezwaniami do pozbawienia obcych nadziei, do natychmiastowego rozproszenia, obalenia i eksterminacji.

Żywy przykład nienawistnego stosunku Żydów do całego świata, innych narodów, a zwłaszcza do Rosjan, można znaleźć w wierszach żydowskich poetów mieszkających w Rosji - H. Bialika.[206][H. Bialik "Pieśni i wiersze" (przekład z hebrajskiego B. Zhabotinsky'ego), wyd. 2, P. 85, 119, 171, 181. SPb., 1912.] i A. Bezymensky[207][Almanach „30 dni”, nr 9, 1925; Nr 8, 1930. "Prawda", 13 sierpnia 1925] .

Oto wypowiedzi H. Bialika:

Niech nasz smutek stanie się kością złego psa,

W gardle nienasyconego świata;

Niebo wyda wodę i całą powierzchnię ziemi,

A step i las palą truciznę,

I będzie żyć z nami, kwitnąć i zanikać,

I kwitną jeszcze mocniej ...

Niech sączy się jak niezamówiona krew do piekła,
I niech wzbije się w ciemności i zgrzyta jak trucizna,
Zjadanie filarów wszechświata.

W tym celu zamknąłem to w twojej krtani,
O człowieku, twoje jęki;
Nie profanujcie jak ludzie szlochającą wodą
Święty ból Twoich świętych cierpień,
Ale dbaj o nią nietkniętą.
Pielęgnuj go, miej droższy niż skarb
I zbuduj dla niej zamek w swojej piersi,
Zbuduj bastion nienawiści do piekła
I nie dawaj jej jedzenia, tylko truciznę
Twoje urazy i rany, i czekaj.
A cenne ziarno wzrośnie
A spalanie wyda owoce pełne trucizny,
I w straszny dzień, kiedy nadejdzie czas,
Zerwij to - i rzuć ludziom!

Z otchłani Avadonny zaśpiewaj pieśń zniszczenia,
To, jak twój duch, jest czarne od ognia,
I rozproszcie między narody i wszystko w ich domu przeklętym
Trucizna przez uduszenie;
I niech każdy zasie ziarno rozkładu na swoich polach,

Gdziekolwiek się stanie i stanie.

Jeśli dotkniesz tylko najczystszej z lilii w ich ogrodzie,

Zaczerwieni się i uschnie;

A jeśli twój wzrok padnie na marmur ich posągów -

Pęknięty, złamany na pół;

I śmieć się ze sobą, gorzki, przeklęty,

Zabić wszystkie żywe stworzenia.

A Bezymensky marzył:

Och, jak szybko z twardą ręką

Raseyushka zostanie zepchnięta z drogi ?!

Ten temat przeszedł do nieskończoności:

Rosja! Zgnili? Czy ona nie żyje? Jesteś martwy?

Co! Wieczna pamięć dla ciebie.

Lub:

sugeruję

Aby stopić minin,

Pozharsky.

Dlaczego potrzebują piedestału?

Wystarczy dla nas

Chwał dwóch sklepikarzy

Oni za ładami

Znaleziono paździenika.

Przypadkiem oni

Nie skręciliśmy sobie karków.

Wiem, że to pasuje

Pomyśl

Uratowali Raseyę!

A może lepiej byłoby nie oszczędzać?

Gwałtowną eksplozję tych samych emocji można zaobserwować w pracach niedawnych emigrantów. Na przykład wiersz emigranta D. Markisha, opublikowany w Izraelu w czasopiśmie „Zion”:

*Mówię o nas, synach Synaju,
O nas, których oczy są rozgrzane innym ciepłem.
Niech Rosjanie podążą inną drogą,
Nie dbamy o ich słowiańskie czyny.
Jedliśmy ich chleb, ale płaciliśmy krwią.
Konta zapisane, ale nie opublikowane.
Zemścimy się - z kwiatami na czele
Ich północna kraina.
Kiedy test lakieru zostanie usunięty,
Kiedy ucichnie dudnienie czerwonych krzyków,
Będziemy stać przy brzoźowej trumnie
Na straży honoru ...*

Możesz również zacytować fragment magazynu opublikowanego w języku rosyjskim w Toronto:

„Nie milcz, Panie, powstań w obronie swoich wybranych, nie ze względu na nas, ze względu na przysięgę złożoną naszym ojcom - Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Wyślij na nich Chińczyka, aby chwalili Mao i pracowali dla niego tak, jak my dla nich. Panie, niech Chińczycy zniszczą wszystkie rosyjskie szkoły i splądrują je, niech Rosjanie zostaną siłą zhinizowani, niech zapomną o swoim języku i piśmie. Niech zorganizuje dla nich Rosyjski Okręg Narodowy w Himalajach” **[208]**[Shmul Mushnik. „Dwór” numer 22. Jerozolima, 1980; Gindin „Contemporary” nr 34, s.209. Toronto, 1978.] .

Zniewolenie (od słowa "Kabała") ludów Sabaoth jest dokonywane rękami tych ludów, do czego wykorzystywane jest złoto skradzione przez Żydów**[209]**[Cm. Artykuł Dobrosława „Rosyjska odpowiedź na kwestię żydowską” (zbiór „FM Dostojewski., Pytanie żydowskie”. M., 1993)] . W celu schwytania nikczemnego metalu Żydzi sprzeciwiali się uczciwej pracy rolnika na barce - pasożytniczemu stylowi życia. Jediną wartością, którą uznaje Żyd, jest złoto. Dlatego Żydzi są jedynymi ludźmi, w których nie ma ludzi honoru. Złoto panuje nad światem, a Żyd nad złotem.

Instrumentami tego demonicznego spisku były syjonizm, masoneria, kapitalizm, marksizm, demokracja i judeochrześcijaństwo.

Żydzi, chcąc przejąć władzę w Cesarstwie Rzymskim, postanowili rozpalić zamieszanie i nienawiść do niego za pomocą wymyślonej przez siebie religii niewolników (gojów). Wnikając do Rzymu, judeochrześcijańscy szczekacze zaczęli rekrutować swoich wyznawców w dniu stolicy wśród szumowiny społeczeństwa, która tam zstąpiła - pozbawionych korzeni renegatów, to znaczy wśród tych, których nazywano proletariuszami w starożytnym rzymskim znaczeniu tego słowa.**[210]**[Proletariusze („proles”, łac. - potomkowie) - w starożytnym Rzymie tak nazywano ludzi, którzy nie mogli obronić

Ojczyzny podczas wojny. Ci biedni obywatele nie byli w stanie zdobyć ani broni, ani sprzętu - mogli jedynie rozmnażać się.] . Na tych samych proletariuszy postawił również Mardocheusz Marks, który w swoim „Manifeście partii komunistycznej” napisał, że „proletariusze nie mają ojczyzny”.

Najłatwiej ulegli ideologii judeochrześcijańskiej ignoranci, czyli smerdowie: kupcy na bazarach, kupcy skradzionych towarów, właściciele burdeli, wędrowni aktorzy - wszyscy, dla których „gdzie jest dobrze, jest ojczyzna”. Najbardziej oddanymi „chrześcijanami” były prostytutki. Francuski pisarz Anatole France (1844-1924) napisał w *Rise of the Angels*:

„Nowy przesąd rozprzestrzenił się najpierw w Syrii i Afryce, potem zawładnął portami morskimi, gdzie roilo się od motłochu, przedostał się do Włoch, gdzie najpierw zainfekował kurtyzany i niewolników, a potem szybko odniósł sukces wśród miejskiego tłumu. Ale wieś przez długi czas nie została dotknięta tą zarazą”.

Judo-chrześcijaństwo od samego początku miało na celu podważenie podstaw państwa rzymskiego. To nie przypadek, że dominikanie i Trajan, najbardziej oddani idei państwa narodowego Cezarów, bardziej niż inni przeciwstawiali się szerzeniu judeochrześcijaństwa. Ale doświadczeni łajdacy-Żydzi, posiadający niezliczone bogactwa, po cichu, potajemnie, stopniowo przygotowywali przejęcie władzy w Rzymie. Stali się doradcami i powiernikami rozpieszczonych cesarzy, ich eunuchów - faworytów i oddając się prostym skłonnościom, inspirowali ich korzyściami judo-chrześcijaństwa dla państwa, dla władzy nad ludźmi. Dlatego Cezarowie, którzy przyjęli tę religię, prześladowając Gojów, nigdy nie prześladowali judaizmu. Jerozolima przestała być zakazanym miastem dla Żydów dopiero po zwycięstwie judo-chrześcijaństwa w Rzymie.

W 394 r. Cesarz Teodozjusz I ogłosił judeochrześcijaństwo religią państwową. To było osiągnięcie bezpośredniego celu Żydów:

„Szalony Rzym, który miał wygląd uniwersalnej synagogi i nazywany jest, kościołem” [211][FA. Nietzsche's *Genealogy of Morality*.] ,

Natychmiast rozpoczęły się krwawe prześladowania wyznawców świętego ludu ze strony ojca - tych, których nazywali poganami. Igrzyska Olimpijskie zostały zakazane jako „niegodziwe”, publiczne łaźnie w Aleksandrii były ogrzewane przez sześć miesięcy rękopisami ze słynnego magazynu książek, zniszczonych na rozkaz cesarza Teofila. [212][Cm. Gibbon's *History of the Decline and Fall of the Roman Empire*, t. 1, s. 315 i t. 2, s. 17. M., 1883.] .

„A potem zaczęło się straszne męczeństwo, w porównaniu z którym prześladowania chrześcijan pod rządami Nerona wydają się dziecinne”.**[213]**[Z. Pshibyshevsky "Synagoga Szatana". Pełny zbiór cyt., t. 8. M., 1908.] .

Wdzięczny kościół judeochrześcijański zwany Teodozjuszem Wielkim za tę klęskę Cesarstwa Rzymskiego.

Kościół judeochrześcijański od samego początku rościł sobie miano powszechnego, to znaczy międzynarodowego. Pomysł stworzenia jednego „świata chrześcijańskiego” wymagał chrztu wszystkich narodów, ale sprzeciwił się temu bastion sił światła - Rosja wedyjska. Dlatego rozpoczęła się judeochryścianizacja klanów germańskich, która miała stać się uderzającą siłą w krucjatach przeciwko „bałwochwalcom” - słowiańsko-aryjskim.

W 375 roku gotycki chrześcijański król Winitariusz, niespodziewanie atakując Słowian (Antow), stracił ich przywódcę Busa wraz z synami i siedemdziesięcioma starszymi. Bolesna egzekucja Słowian była niezwykła i bardzo przypominała ofiarę: zostali ukrzyżowani. Jeśli chodzi o nowo wybitych judeochrześcijan - wandali, ich fanatyzm religijny wszedł nawet w mowę potoczną - „wandalizm”. Swoje przywiązanie do judo-chrześcijaństwa udowodnili bezlitosnym niszczeniem kultury rzymskiej.

Pod koniec V wieku chrześcijaństwo na wzór rzymski zostało przyjęte przez króla Franków Clovis. Długie dziesięciolecia bratobójczych wojen religijnych między Gotami a Frankami sprawiły, że te pokrewne plemiona germańskie stały się bezkrwawe. Żydom udało się zaszczerpić ludzkości tak zagmatwaną religię, że nie tylko niszczy ona kulturę innych narodów, ale także tworzy w sobie różne sekciarskie prądy, walczące między sobą i wciągające swoich wyznawców w krwawe wojny. Podział judeochrześcijaństwa na różne sekty: arianizm, nikolaitanizm, katolicyzm, prawosławie, a następnie na wiele protestanckich, jeszcze bardziej podzielił ludzkość i wciągnęła ją w wyniszczające wojny.

Obaj spadkobiercy Rzymu - imperium Karola Wielkiego i Bizancjum kontynuowali przymusową chrystianizację narodów miłujących wolność. Szowinizm żydowski był pierwowzorem szowinizmu chrześcijańskiego - eksterminację ludów, które nie przyjęły chrztu, uznano za czyn pobożny. Cesarz Franków Karol został nazwany Wielkim Kościołem, najeżdżając obce ziemie „pogan”**[214]**[Poganie to starożytna rosyjska koncepcja oznaczająca odstępców od pierwotnie rosyjskiej wiary - Wedy, pierwotnej wiary całej ludzkości. Stąd wzięło się wyrażenie „inne języki, inne ludy”. Żydowscy chrześcijanie, będąc poganami, ukradli to słowo i zaczęli nazywać ich wszystkich z rzędu.] - Sasi, Dunaj i Słowianie bałtyccy, jeden i ten sam ich

eksterminowali, nie oszczędzając ani dzieci, ani starców. Cesarz bizantyjski Justynian II zniszczył niezależne słowiańskie państwo Sklavinia na Bałkanach. Bizancjum chrześcijańskie posiadające niewolników, zawsze wrogie kochającej wolność Rosji, nie tylko samo je zaatakowało, ale także skierowało przeciwko niemu stepowych nomadów.

W połowie wieku całe Niemcy były już „schrystianizowane” i przyszła kolej na Skandynawię. Fatalny los połączył pokrewne ludy Europy Północnej - Bałtów, Prusaków, Niemców północnych, Skandynawów, Słowian. Chrześcijaństwo zostało narzucone z góry, nie przez głoszenie, ale przez żelazo i krew, a „nawrócenie” miało charakter karnych wojen Starego Testamentu. Było to nawrócenie wolnych ludów w niewolę judeochrześcijańską. Kościół kierował krucjatami przeciwko tym ludom północy, które przez kilka stuleci prowadziły wojnę z chrześcijaństwem. Tak zwani „poganie” byli dla chrześcijan tym samym, co dzikie bestie. Nadciągające z południa siły ciemności stopniowo opanowały słowiańskie ziemie. Przywódcy krzyżowców, jak książę Henryk Lew, obiecali wykorzenić nawet samą pamięć o Słowianach.

W tym samym czasie na przełomie X-XI w. Polska, Dania, Szwecja, Norwegia, Islandia i słowiańskie ludy Pomorze zostały poddane gwałtownemu chrystianizacji. W XII wieku ich los podzielili Słowianie połabscy. Rosja zawsze była bastionem Światła przeciwko demonicznej ciemności, więc nigdzie na świecie chrystianizacja nie była kojarzona z tak ciężkimi i krwawymi wydarzeniami, jak na północy. [215] [Początkowo opozycja sił Światła i Ciemności była przeciwieństwem północy i południa. „Północ” oznacza poprawność, ponieważ „se” jest; „Wiara” - wiara, wierność. „Południe” oznacza złudzenie, ciemność. Stąd „yuga” (sansk.) Jest okresem czasu, tj. oddzielenie czegoś od pełnej całości; w języku rosyjskim „zamięć śnieżna” to ponura zamięć, w której białe światło nie jest widoczne; w mitologii chińskiej stolica podziemi nazywana jest Yudu (południe) - „stolica ciemności”; po niemiecku „Jude” to Żyd. Teraz biegun ciemnej mocy przesunął się na zachód - tam, gdzie upadek, rozpad światła, to znaczy lekkość, i biegun sił światła - na wschód - gdzie wznosi się, wznosi się Światło.] Slavyan. Przywiązanie do ich ojcowskiego kultu było niezwykle wielkie i to oni najdłużej stawiali opór krzyżowcom. Helmold pisał o Słowianach: „Nie ma innego barbarzyństwa pod niebem, którego chrześcijanie i ich kapłani bardziej by się bali”. [216] [Książka. 1, rozdz. 6; patrz N.M. Karamzin, tom 1, rozdz. 3, przypis.]

W 1168 roku Arkona została całkowicie zniszczona - luminarz na wyspie Rugia (Ruyan, Buyan w rosyjskich baśniach), która niegdyś była jednym wspólnym słowiańskim centrum kultury. Świątynia wszystkich ludów słowiańskich zawałiła się w ogniu. Został spalony przez chrześcijańskiego króla Danii Voldemara I, ponownie zwanego Wielkim!

Lamentuj nad arkoną

*Moja dusza płacze: smutne jęki
I czyste łzy Słowian,
I popioły spalonej Arkony,
I obmyty krwią Buyan ...*

*Ale pamięć jest jak książka:
Ciężkie kroki odcisnęły się w moim sercu.
Intryguje krzyżowców legatów
Tylko śmierć, a nie nowi niewolnicy.*

*Ogniska rytualnych rozżarzonych węgli
Połknie bezlitosny ogień.
Przygotowuje ucztę na prochach słowiańskich
Król Kanibali Voldemar.*

*Nad połamanym dębem słucha oszczerstw,
W cieniu pająka
W śnieżnobiałych płaszcach, poplamionych krwią,
Arogancki Sługa Chrystusa.*

*Zdradzieccy Duńczycy, wzywając do krzyża,
Mnich z brzuchem kpi,
Wrzucając nieochrzczone dzieci do ognia,
Inni buntują się ze strachu.*

*Mnisi uczują i brudne szaty
Wieją bałtyckie wiatry.
Brzydkie cienie ich ohydnych tańców
Położ się w blasku ognia.*

*Żadnego krzyku, żadnego jęku, żadnych słów litości
Tylko pijani wrogowie hulają.
Arkona zniszczona - w białych strojach
Ludzie zasnęli w ostatnim śnie ...*

*Ale jego niewidzialna Arkona daje nam światło,
A Brawler daje nam siłę!
A w ostatniej bitwie pokona Smoka
Święta Vera Slavyan!*

Yarovit

Tak więc ostatnia, najbardziej na północ wysunięta twierdza Słowian została zmieciona z powierzchni ziemi. Nienasycony Sabaoth upił się ofiarną krwią bałtyckich Słowian. Ale byli też Słowianie wschodni. Był potężny lud Rus. I była Lekka Rosja - lekka, słoneczna - główna siła Wyścigu.

Język jest przejawem moralnych i duchowych aspiracji ludzi: luminarza, święta Bożego Narodzenia, Ojca Światła, Svetogora, Swietłojara, Swietłany

- wszystkie te słowa pochodzą z tego samego gniazda rodzinnego, są rosyjskie, a nie chrześcijańskie. Ruscy „czciciele słońca” znali pochodzenie światła (jasnowłosy oznacza światło). Znali też swój cel światła - stawić opór, pokonać ciemność zbliżając się z południa.

Słowianie wysoko podnieśli swoje dobre imię: „Słowianie to wspaniały ród”. „Słowian” oznacza uwielbiony, sławny. Nasi przodkowie powiedzieli:

„Jesteśmy chwalebni, bo wychwalamy naszych bogów i modlimy się ciałami obmytymi czystą wodą... Albowiem jesteśmy Rosjanami, wychwalając naszych bogów naszymi pieśniami i tańcami i pokazuje, że urządzamy się na chwałę bogów... I staliśmy się Słowianami, bo wielbimy bogów. I tak pochodzimy od bogów, wnuków naszego Svaroga i Dazhboga ... I tak głosiliśmy chwałę bogom, którzy są naszymi ojcami, a my jesteśmy ich synami. "[217][„Książka Velesa”, s. 37, 51, 125, 185. M., 1994.] .

Wśród Słowian cześć Przodka opierała się na najwyższej czystości relacji, na radosnych wylewach, uwielbieniu i śpiewie chwały Światłości.

Żydzi widzieli szczególnie niebezpieczeństwo Rosji w jej słonecznej mocy duchowej, w jej jasnym planie, w tajemnicy Mędrców - przewodników woli Najwyższego. Czarownicy i potężni czarownicy byli przyjaźni z bogami przodków i chronili rodzinę Rusów przed zgubną obsesją judo-chrześcijańską.

Arabscy podróżnicy twierdzili, że Rusi byli niepokonani w bitwach, dopóki nie zostali chrześcijanami. Lud istnieje tylko tak długo, jak długo żyje w nim Duch Przodków. Połączenie tutaj jest bezpośrednie i odwrotne. Ludzie, którzy kochają swoich ludzi, tworzą najpotężniejszego egregora Rody (pole informacyjne myśli, aspiracji, pragnień, aspiracji ludzi) i sami czerpią z tego źródła. Słowianie odzwierciedlali koncepcję istoty egregora w ideach przynależnej każdemu narodowi specjalnej duchowej esencji, zwanej Rodem - Duchem Stróżem ludu. Ludów słowiańsko-aryjskich strzegł Rod lub Schur (czyli przodek, przodek). Kult Ducha przodków, związany z ich reinkarnacją w kręgu krewnych, zjednoczył społeczność Rusi. Święte czyny dni rodzicielskich, a zwłaszcza Rodonicy (Radunicy), zapewniły integralność klanu i przyczyniły się do powrotu zmarłych przodków do rodziny dusz, co z kolei zapewniało wzajemną opiekę między krewnymi. Jeszcze przed narodzinami każda Rusia była już nieodłącznym ogniwem w łańcuchu dziedzicznym. Sensem samego świętowania Rodonicy było zjednoczenie duchów przodków z wcielającym się potomstwem. Wtedy rodzaj urzeczywistnił się jako jedna nierozdzielna całość. Rus nie bał się śmierci, ponieważ umierający wyszedł tylko z ziemskiej Rzeczywistości do Light Nav, ale nie opuścił klanu: dołączył do swoich przodków w tym świecie. Albo, wyjeżdżając do Słowian, nadal istniał

w ciele Divyi jako duch opiekuńczy. Zdrajcy Rodzaju tracą duszę - są bezdusznymi ludźmi. Umierają w Revelation ze swoimi ciałami, a po drugiej, strasznie bolesnej śmierci w Dark Navi, pozostają bez klanu i wcielają się jako pozbawieni korzeni kosmopolitów. Jeszcze przed narodzinami każda Rusia była już nieodłącznym ogniwem w łańcuchu dziedzicznym. Sensem samego święta Rodonicy było zjednoczenie Duchów przodków z wcielonym potomstwem. Wtedy rodzaj urzeczywistnił się jako jedna nierozdzielna całość. Rus nie bał się śmierci, ponieważ umierający wyszedł tylko z ziemskiej Rzeczywistości do Light Nav, ale nie opuścił klanu: dołączył do swoich przodków w tym świecie. Albo, wyjeżdżając do Słowian, nadal istniał w ciele Divyi jako duch opiekuńczy. Zdrajcy Rodzaju tracą duszę - są bezdusznymi ludźmi. Umierają w Yavi razem ze swoimi ciałami, a po drugiej, strasznie bolesnej śmierci w Dark Navi, pozostają bez klanu i wcielają się jako pozbawieni korzeni kosmopolitów. Jeszcze przed narodzinami każda Rusia była już nieodłącznym ogniwem w łańcuchu dziedzicznym. Sensem samego świętowania Rodonicy było zjednoczenie duchów przodków z wcielającym się potomstwem. Wtedy rodzaj urzeczywistnił się jako jedna nierozdzielna całość. Rus nie bał się śmierci, ponieważ umierający człowiek wyszedł tylko z ziemskiej rzeczywistości do Light Nav, ale nie opuścił klanu: dołączył do swoich przodków w tym świecie. Albo, wyjeżdżając do Słowian, nadal istniał w ciele Divyi jako duch opiekuńczy. Zdrajcy Rodzaju tracą duszę - są bezdusznymi ludźmi. Umierają w Yavi razem ze swoimi ciałami, a po drugiej, strasznie bolesnej śmierci w Dark Navi, pozostają bez klanu i wcielają się jako pozbawieni korzeni kosmopolitów. Sensem samego święta Rodonicy było zjednoczenie Duchów przodków z wcielonym potomstwem. Wtedy rodzaj urzeczywistnił się jako jedna nierozdzielna całość. Rus nie bał się śmierci, ponieważ umierający wyszedł tylko z ziemskiej Rzeczywistości do Light Nav, ale nie opuścił klanu: dołączył do swoich przodków w tym świecie. Albo, wyjeżdżając do Słowian, nadal istniał w ciele Divyi jako duch opiekuńczy. Zdrajcy Rodzaju tracą duszę - są bezdusznymi ludźmi. Umierają w Revelation ze swoimi ciałami, a po drugiej, strasznie bolesnej śmierci w Dark Navi, pozostają bez klanu i wcielają się jako pozbawieni korzeni kosmopolitów. dołączył do swoich przodków w tym świecie. Albo, wyjeżdżając do Słowian, nadal istniał w ciele Divyi jako duch

opiekuńczy. Zdracy Rodzaju tracą duszę - są bezdusznymi ludźmi. Umierają w Revelation ze swoimi ciałami, a po drugiej, strasznie bolesnej śmierci w Dark Navi, pozostają bez klanu i wcielają się jako pozbawieni korzeni kosmopolitów. dołączył do swoich przodków w tym świecie. Albo, wyjeżdżając do Słowian, nadal istniał w ciele Divyi jako duch opiekuńczy. Zdracy Rodzaju tracą duszę - są bezdusznymi ludźmi. Umierają w Revelation ze swoimi ciałami, a po drugiej, strasznie bolesnej śmierci w Dark Navi, pozostają bez klanu i wcielają się jako pozbawieni korzeni kosmopolitów.

Wojna stworzeń przeciwko Rasie toczyła się nieustannie i nigdy nie została przerwana, zmieniały się tylko jej odmiany. Jak kość w gardle żydowskiej Wielkiej Rusi Kagala, stojącej na jego drodze do dominacji nad światem. Żydzi boją się nie tylko wielkości Rosji - do dziś nie mogą spać spokojnie, wiedząc o jej świetlanym przeznaczeniu.

Chrześcijanie judo, przekształcając Sabaotha-Jehowę-Jahwe-Adonai w jedynego „prawdziwego” Boga, stwórcę nieba i ziemi, w boga wszystkich narodów, ogłosili najbardziej niemoralną księgę starożytności dla całej ludzkości jako święte pismo dla całej ludzkości - Stary Testament, mimo że chciwość, mściwość, samolubstwo, próżność, bratobójstwo, zdrada, zdrada, perwersja seksualna, kazirodztwo i inne obrzydliwości i obrzydliwości, jako dziedzictwo plemiennych przesądów Żydów, znajdują się w niej na każdym kroku. Uderzające jest to, że czytając teksty biblijne, ludzie nie widzą nienawiści Żydów do innych narodów, ich prawdziwej krwiożerczości połączonej z pozbawionym skrupułów pasożytnictwem, a całą tę podłość akceptują jako rzecz świętą, jak „Księga ksiąg” całej ludzkości.

Biblijny Mojżesz, który prowadził żydowskie „Mein Kampf”, nazywany był przez Żydów „najpokorniejszym z ludzi”, „przyjacielem Boga”. Ale, jak naucza Jezus Chrystus, „sądźcie na podstawie uczynków”:

„I wyruszyli na wojnę z Mediamem, jak Pan nakazał Mojżeszowi, i zabili wszystkich mężczyzn ... a synowie Izraela wzięli do niewoli żony mediam i ich dzieci ... A Mojżesz rozgniewał się na dowódców, dowódców tysięcy i setek przywódców, którzy przybyli z wojny, a Mojżesz im powiedział : dlaczego zostawiłeś wszystkie kobiety przy życiu ... więc zabij wszystkie dzieci płci męskiej i wszystkie kobiety, które znały męża na męskim łóżku, zabij; i wszystkie dzieci płci żeńskiej, które nie znały męskiego łóżka, zachowaj przy życiu dla siebie ... Kobiety, które nie znały męskiego łóżka, (było) trzydzieści dwa tysiące **[218]**[„Liczyby”, 31,7–35] .

„... Tego samego dnia Jezus wziął Makeda i uderzył go mieczem i jego króla, i dał im czar i wszystko, co w nim było; nie zostawił nikogo, kto by przeżył ... ani jednej duszy.

Jak Pan rozkazał swojemu słudze Mojżeszowi, tak Mojżesz nakazał Jezusowi, a Jezus tak uczynił.**[219]**[Josh. Nav. 11.14-15.] .

„I rzucili na klątwę wszystko w mieście, mężczyzn i żony, młodych i starych, woły, owce i osły; wszystko zniszczyli mieczem”.**[220]**[Tamże, 6.20.] .

„Zabił Kananejczyków, którzy mieszkali w mieście ... Cały lud, który pozostał z Amorytów, Hetytów, Peryzeuszy, Chiwwitów i Jebusytów, którzy nie byli z synów Izraela, ich dzieci, które pozostały po nich na ziemi, których synowie Izraela nie mogli zniszczyć, porzucił Salomon pracowników do dnia dzisiejszego ”**[221]**[Malk.hptawo.] .

„... Joab i wszyscy Izraelici mieszkali tam przez sześć miesięcy, aż wytępiłi całą męską płeć w Edomie”.**[222]**[Lod.chos. 2.2, num. 2.3.] .

„... I uderzył Menenaima Tipsaha i każdego, kto był w nim... i wyciął w nim wszystkie ciężarne kobiety”.**[223]**[Tr.Sanh.f.39.1.] .

„... I znaleźli tłuste i dobre pastwiska oraz rozległą, spokojną i bezpieczną krainę, ponieważ przed nimi mieszkano tam tylko kilku Khamitów. ... i zabili koczowników i osiadłych, którzy tam byli, i zniszczyli ich na zawsze i osiedlili się na ich miejscu; albowiem były pastwiska dla ich trzód ... I zabili resztkę Amalekitów, którzy tam przeżyli i mieszkają tam do dziś. ”**[224]**[1 Kings, 9.16.21.] .

„... I synowie Judy zabrali dziesięć tysięcy żywych jeńców; i przynieśli ich na szczyt urwiska i ściągnęli ich ze szczytu urwiska i wszyscy całkowicie się złamali. ”**[225]**[Tamże, 11.16.] .

Tak samo postępuje „błogosławiony psalmista”, król Dawid, z mieszkańcami zdobytych miast:

„A lud, który w nim był, wyprowadził je i włożył pod piły, pod żelazne młoty, pod żelazne topory i wrzucił do pieców. Tak uczynił ze wszystkimi miastami Ammonitów. A potem Dawid i cały lud w Jerozolimie zostali wywyższeni. ”**[226]**[2 Kings, 15.16.] .

Wszystkie „święte” pisma Żydów są przesiąknięte tym samym mizantropijnym duchem:

„Pan Bóg powstał, zmierzył ziemię i dał synom Izraela wszystkich Gojów (nie-Żydów); Widziałem, że nie wykonali 7 swoich przykazań wobec

synów Noego, a on powstał i oddał cały ich majątek synom Izraela.[227][1 Kronik 4.40-43.] .

„Bóg dał Żydom władzę nad krwią i majątkiem wszystkich (innych) ludów świata”[228][2 Kroniki, 25.12.] .

I dlaczego? Jest to wyraźnie stwierdzone w żydowskim Talmudzie:

„Żydzi są miłsi Bogu (Śmierć - przyp. Autora) niż aniołowie ... Żydzi, którzy są z Bogiem, tak jak syn jednej istoty z ojcem ...”

I rzeczywiście tak jest, bo według Pirki rabina Eliezera (21), Kain, od którego wyszli Żydzi, został poczęty przez Ewę z Samaela, czyli z Szatana. Jezus Chrystus jednoznacznie nazywa Żydów dziećmi szatana[229][2 Kings, 12.13.] .

„Gdyby nie było Żydów”, mówią żydowskie pisma, „nie byłoby dobra na ziemi, nie byłoby słońca, nie byłoby deszczu ... a narody nie zamieszkiwałyby świata, ponieważ wszystko na ziemi zostało stworzone przez Pana Boga dla Żydów i dane im, Żydom, na wieczność Dlatego każdy Żyd, zgodnie ze słowem Pana Boga, musi mieć 2800 niewolników ... O ile człowiek jest wyższy od zwierzęcia, o tyle Żydzi są wyżsi niż wszystkie inne narody świata ... Nasienie bydła i nasienie nohrimu (obcego) są jednym i tym samym ... ”[230][Tr.Bara, 2.] .

„Nie wolno litować się nad Gojem i nie można go żałować, nawet jeśli (widzieliście) go umierającego - tonącego w rzece lub bliskiego (kolejnej) śmierci”[231][Tr. Megilla, f. 13; Schek, f. 71; Sotu, f. 32,2; Kod.hak. 56,4.] .

„Kto nie rozpoznaje przynajmniej jednego z powiedzeń wiary Żydów, jest Meena (apostata) i Epikurejczyk, którego trzeba nienawidzić, pogardzać i niszczyć”. [232][I o. 8.38-44.] .

„Słuszne jest zabicie minaenina własnymi rękami”[233][Tr.Ghollinn. f.912; Tr.Sanh. 58.2; Tr. Sanh ibid; Tr.sebam.f. 63.1.] .

„Kobieta, która nie należy do córek Izraela, jest brutalem”. [234][Lod.chas. 1.10.1.f.40.1.] .

„Możesz zawstydić kobietę podczas jej niewiary poprzez połączenie”[235][Aborb.Rosch. am., f.9,1.] .

„Jeśli niewierzący (Akum lub Goy) czyta Talmud, jest godny śmierci”[236][Tr. Aboda, f.4.2, Tos.] .

Ta idea wyższości Żydów nad innymi ludźmi (gojami) przenika wszystkie główne religijne pisma żydowskie - Yahvistu, Elohistu, Leviticus and Numbers, Misznu i Gemara. Z nich wynika koncepcja panowania Żydów nad wszystkimi „ludami i językami”.

W Talmudzie zastępy gospodarzy uczyły Żydów:

„Zabierz życie sławnym Gojom”[237][Znak. hamisch, f.77.4 Teze.] .

W drugiej części żydowskiego kodeksu praw „Shulchan Aruch”[238][Iore Deah, 157, 2-Hagah]. Mówi:

„Jeśli Żyd może oszukać Akum[239][Akum to skrót od pierwszych liter słów: „Abode Kohabim Umazzalot” - wachlarze gwiazd i planet. Żydzi z pierwszych wieków naszej ery nazwani Akum prawdziwymi naśladowcami Chrystusa - jako pierwsi, którzy uznali Jezusa z Nazaretu za Chrystusa, byli mędrcami - mędrcami, którzy obliczyli jego narodziny z gwiazd (Mat. 2.2.9 -11.7).] (odstępcy od judaizmu), sprawiając, że uwierzyli, sam) Akum, jest to dopuszczalne ”.

Tak więc judaizm uczy, że Żyd ma prawo udawać, że akceptuje chrześcijaństwo wobec cudzoziemców ze względu na wygląd.

I odwrotnie, Żyd, który stał się naśladowcą Jezusa Chrystusa, najpierw dla pojawienia się, a następnie z przekonania, wzbudza gniew żydowskiego plemiennego boga zastępów i musi zostać zabity. Jest to również przepisane Żydom w Iorah Virgo (158, 2. Hagah):

„Renegaci, którzy zostali ochrzczeni (pro forma), a potem sami weszli do środowiska Akum, aby oddawać się bałwochwalstwu jak oni, są równi tym, którzy zostali ochrzczeni na gniew Boga; są wrzucane do dołka i nie wyciągane.

W konsekwencji ostentacyjny chrzest i pozorne przyłgnięcie do Chrystusa, czyli judeochrześcijaństwo, są tutaj wyraźnie wskazane jako dopuszczalne, a jedynie faktyczne przyłgnięcie do Chrystusa jest uznawane za grzech wobec zastępów zastępów.

Grecki król Ptolemeusz Filadelf (150 pne), gromadząc duchowe księgi wszystkich narodów w swoim depozytariuszu, nakazał aleksandryjskim uczonym żydowskim przetłumaczenie ich pism świętych na język grecki. Sanhedryn palestyński (rząd żydowski) usłyszawszy o tym, nałożył na tłumaczy „herem” (czyli przekleństwo z ich ekskomuniką z synagogi i społeczności żydowskiej), co było równoznaczne z wyrokiem śmierci. Jednocześnie bowiem każdy ortodoksyjny Żyd, napotkany na osobę ekskomunikowaną z synagogi, jest zobowiązany do ukamienowania go. Jednak gdy greckie tłumaczenie zostało odczytane w Akademii

Palestyńskiej, zwanej „Starym Testamentem”, klątwa została zdjęta: „tłumaczenie” okazało się dość „koszerne”. Oznacza to, że został wykonany w taki sposób, aby nie pozwolić Gojom patrzeć tam, gdzie nie powinni. Jest to wygładzony tekst Starego Testamentu, którego chrześcijanie nadal używają dzisiaj,

Rosyjskie tłumaczenie Starego Testamentu powstało z tzw. Listy masoreckiej, spisanej w V-VII wieku przez żydowskich uczonych masoreckich. Umieścili w tekście biblijne znaki samogłosek i półsamogłosek, a także pewne znaki diakrytyczne, jednocześnie zniekształcając treść jeszcze bardziej na korzyść judaizmu, z zamiarem wykorzystania rodzącego się chrześcijaństwa do narzucenia całemu światu idei wybranych przez Boga Żydów i kultu planetarnego demona - Sabaoth-Jehowa-Jahwe.

W związku z masoreckimi wypaczeniami tekstu, metropolita moskiewski Filaret (W.M.Drozdov, 1782-1867) napisał książkę zatytułowaną „O dogmatycznej godności i opiekuńczym użyciu greckich 70 interpretatorów i słowiańskich przekładów Pisma Świętego”.**[240]**[Dekret. op. M., 18 58.] . Książka mówi:

„Tekst hebrajski (Pismo Święte) na początku czasów Chrystusa znajdował się w rękach jego wrogów i dlatego mógł zostać poddany nawet celowemu zniszczeniu, jak mówi św. Justin the Martyr in Conversation with Tryphon ”.

Prawdziwy naśladowca Jezusa Chrystusa Jana Chryzostoma (344-407), autora „Objawienia” (co udowodnił N.A. Morozow (1854-1946) w swoim opracowaniu „Historia Apokalipsy”)**[241]**[Op.cit. M., wyd. AON, 1991 (wydanie rotaprint, 1907).]) Ostrzegł również:

„Stary Testament jest tak daleko od Nowego Testamentu, jak ziemia od nieba”**[242]**[„Creations of Chryzostom”, tom XII, księga 111, s. 1375] .

Tradycja kościelna i świecka nauka znacznie różnią się w wielu ważnych kwestiach związanych z ustalaniem datowania i autorstwa ksiąg biblijnych.

Radziecki naukowiec I.A. Krivelev w swoich badaniach "Wykopaliska w krajach" biblijnych "pisze:

„Najstarszymi zachowanymi mniej lub bardziej kompletnymi kopiami są rękopisy aleksandryjskie, watykańskie i synajskie ...

Wszystkie trzy rękopisy ... są datowane (paleograficznie, to znaczy oparte na "stylu pisma ręcznego") ... druga połowa IV wieku. OGŁOSZENIE Językiem kodów jest grecki ...

Każdy z wymienionych powyżej kodów ma złożoną i ciekawą historię, która jednak nie jest nam w pełni znana ...

Najmniej wiadomo o Kodeksie Watykańskim - w szczególności nie jest jasne, w jaki sposób i gdzie ten pomnik trafił do Watykanu około 1475 roku ...

O Kodeksie aleksandryjskim wiadomo, że w 1628 roku ... Patriarcha Cyryl Lukaris przekazał go angielskiemu królowi Karolowi I.

Sklepienie Synaju odkryto dopiero w XIX wieku. teolog K. Tischendorf (1815-1874). Tak więc wszystkie trzy najstarsze rękopisy Biblii pojawiają się dopiero w XIX wieku. OGŁOSZENIE Co więcej, ogólną opinię o ogromnej starożytności wymienionych dowodów stworzył „autorytet” K. Tischendorfa, który nie dostarczył żadnych innych dowodów poza stylem pisania. Jedno jest pewne: losy tych tekstów można prześledzić dopiero w 1475 r. Nie ma innych mniej lub bardziej kompletnych starożytnych Biblii w języku greckim. Nie ma hebrajskich rękopisów Biblii sprzed IX wieku. AD, teksty późniejsze, głównie z połowy XIII wieku. AD, są przechowywane w wielu krajowych depozytach książek. Najstarszy rękopis hebrajski, datowany na 859 rne, pochodzi od Proroków;

Duchowni usiłują udowodnić, że kanon Biblii (Starego i Nowego Testamentu) został rzekomo ustanowiony przez sobór laodycejski w 363 r., Ale nie ma na to dowodów. W rzeczywistości kanon uważany jest za ustanowiony od czasu nowego Soboru Trydenckiego, zwołanego w 1545 r. I trwał do 1563 r. (Czas reformacji). Rada wydała dekret określający kanon, podczas gdy większość chrześcijańskich ksiąg nie została uznana za kanoniczną i dlatego została zniszczona. Wśród nich na przykład „Kroniki królów żydowskich i Izraela”. Nigdy nie przeczytamy tych książek, ale jedno jest pewne: zostały zniszczone, ponieważ opisywały starożytne wydarzenia inaczej niż w książkach zwycięskiej elity kościelnej ”.

W swojej książce „Sacred Books in the Light of Science” I.T. Senderland pisze:

„Już od pierwszych kroków naszego badania oryginalnego języka Starego Testamentu mamy do czynienia z faktem o ogromnym, a nawet zaskakującym znaczeniu. Faktem jest, że hebrajski język pisany pierwotnie nie miał samogłosek ani substytutów ...

Księgi Starego Testamentu zostały napisane tylko spółgłoskami ... jeśli weźmiemy teraz Biblię hebrajską lub rękopis, znajdziemy w nich szkielet spółgłosek wypełnionych kropkami i innymi samogłoskami ...

oznaczającymi brakujące samogłoski. Te znaki nie należały do hebrajskiej Biblii ...

Książki czytano jedna po drugiej, wypełniając je samogłoskami ... stosownie do ich umiejętności i zgodności z pozornymi wymogami znaczenia i tradycji ustnej "[243][Dekret. cit., s. 155. Gómel, 1925.] .

Wyobraź sobie jednak, jak dokładna może być litera pisana spółgłoskami, kiedy np. KPV może oznaczać: krew, krzywy, schronienie, krowa; RK - rzeka, ręka, skała itp. Dowolność samogłoski w języku hebrajskim jest niezwykle duża; wiele kombinacji można wypowiadać na dziesiątki różnych sposobów.

Robertson Smith stwierdza:

„Oprócz samego tekstu ... często niejednoznaczności, skrybowie nie mieli innych wskazówek poza czytaniem ustnym. Nie mieli reguł gramatycznych, których musieli przestrzegać. Język hebrajski, w którym sami pisali, często dopuszczał zwroty mowy, niemożliwe w języku starożytnym...”.

Uważa się, że sytuacja ta utrzymywała się przez wiele setek lat. Ponadto zakłada się, że:

„Ten poważny błąd w Biblii hebrajskiej został usunięty dopiero w VII lub VIII wieku naszej ery”,

kiedy tak zwani masoreci przetwarzali Biblię i:

„Dodano... znaki zastępujące samogłoski; ale nie mieli innego przewodnictwa poza własnym osądem i bardzo niedoskonałą tradycją; nie jest tajemnicą dla żadnego hebrajskiego uczonego ...

Wcześniej sądzono, że samogłoski zostały wprowadzone do tekstu hebrajskiego przez Ezdrasza w V wieku pne ...

Kiedy w XVI i XVII wieku Lewita i Kapellus we Francji obalili tę opinię i udowodnili, że znaki samogłoskowe wprowadzili tylko masoreci, czyli ponad tysiąc lat po Ezdraszu, odkrycie to wywołało wielką sensację w całej protestanckiej Europie. Wielu wydawało się, że nowa teoria doprowadziła do całkowitego obalenia religii. Gdyby znaki samogłoskowe nie były dziełem boskiego objawienia, ale były tylko ludzkim wymysłem, a ponadto znacznie późniejszym, to jak można polegać na tekście Pisma Świętego? ..

Debata wywołana tym objawieniem była jedną z najgorętszych w historii nowej krytyki biblijnej i trwała ponad sto lat. Wreszcie zatrzymali się:

wierność nowego poglądu została uznana przez wszystkich ...
"[244][TO. Senderland. Op. Cit., Str. 156-158.] .

Wciąż słyszymy, że straszne księgi Starego Testamentu, niszczące ciało i duszę, są „święte”. Judeo-chrześcijaństwo od samego początku narzuciło swoim wyznawcom nietolerancję i nienawiść nie tylko dla światopoglądu innych religii, ale także dla tych ruchów chrześcijańskich, które starały się oddzielić ateistyczne idee judaizmu od nauk Jezusa Chrystusa, ponieważ te idee judeochrześcijaństwa wcale nie odpowiadają nauce Chrystusa o miłości, tolerancji i przebaczeniu. Judeo-chrześcijaństwo wszędzie utwierdzało się poprzez ekskomunikę, ogień, miecz i truciznę.

Ludzkość nie zna ani jednej religii, która zniszczyła tylu niewinnych ludzi w imię swego Boga, ilu zostało zniszczonych przez judeochrześcijaństwo stworzone przez Żydów: prawie 1000 lat inkwizycji; 60 milionów zabitych w imię Chrystusa przez chrześcijańskich misjonarzy w Ameryce Łacińskiej; 36 milionów niewinnych ludzi zabitych przez tych samych misjonarzy w Afryce... Tylko „bogobojni” angielscy purytanie w samej Ameryce Północnej „oczyścili” 9 976 tysięcy kilometrów kwadratowych Indian, a niecałe 100 lat temu polowali na tubylców Australii, jak po dzikich zwierzętach ... Żyd Robert Oppenheimer wraz z Christianem Franklinem Rooseveltem zniszczył dwa japońskie (pogańskie) miasta - Hiroszimę i Nagasaki, nie dotykając głównej bazy morskiej Kure. Może to również obejmować przypadek „ukarania” zbuntowanego Iraku,

W OGÓLNEJ TRUDNOŚCI CHRZEŚCIJANIE ZOSTALI ZNISZCZENI
JEDEN PIĄTY CAŁEJ LUDZKOŚCI. Dla porównania, nawet Adolf Hitler
wygląda jak drobny łobuz.

Powyższe pozwala stwierdzić, że JUDO-CHRZEŚCIJAŃSTWO JEST ZE
SWOJEJ ISTOTY RELIGIĄ ZAWODOWĄ, WNIOSKOWĄ DO
POWSTANIA MIECZA I SPOCZYNKUJĄCEJ NA KRWI NIEWYMINALNIE
ZABIJANYCH NIEWOLNIKÓW I Baranów.

To okrucieństwo w większym stopniu niż cokolwiek innego dowodzi, że
żydostwo, ukrywając się za „dobrą nowiną o Chrystusie”, próbuje narzucić
całemu światu moc swego plemiennego boga - Sabaoth-Jahwe-Jahwe,
Księcia tego świata, boga śmierci.

Tworząc swoją religię dla Gojów, Żydzi powiedzieli chrześcijanom:

„Daliśmy ci Boga! Nasza Tora (Prawo) jest Twoim Starym
Testamentem. Całe chrześcijaństwo, cała wasza kultura wyrosła z korzeni
judaizmu. Jesteście wdzięczni judaizmowi za łaskę, jaką przyniósł on
ludzkości ”.

Te stwierdzenia są esencją największego oszustwa, którego ofiarami byli chrześcijanie, którzy doszli do wniosku, że walka z żydostwem z tym „wybranym ludem Bożym” jest nie do przyjęcia z duchowego, chrześcijańskiego punktu widzenia. Żydzi nadal grają na tych strunach ślepo wierzących chrześcijan nawet dzisiaj. Oryginalny religijny i codzienny światopogląd judaizmu jest wprost przeciwny do światopoglądu wedyjskiego, który Jezus, jako lekarz, próbował przekazać degenerującemu się narodowi żydowskiemu, klasyfikując go jako pogan.[245][Cebula. 18,32]

Jezus Chrystus ze wszystkich sił przeciwstawił się naukom wedyjskim zdegenerowanym naukom Żydów; nauczycieli i wyznawców Starego Testamentu, nazwał jednoznacznie „bandę szatana” i „synów diabła”[246][Otwarty. II.9; I o. 8.38. 42, 44.] .

Jezus powiedział ludziom:

„Słyszeliście, co mówili starożytni: „nie zabijajcie; kto zabija, podlega procesowi ”[247][„Exodus”, 20.13.] . Ale powiadam wam, że każdy, kto jest zły na swojego brata, podlega osądowi. Czy słyszałeś, co mówili starożytni: „Nie cudzołóż”[248][Tamże, 20.14.] . Ale powiadam wam, że każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa. Słyszeliście również, co mówili starożytni: „Nie łamcie przysięgi, ale wypełniajcie przysięgi przed Panem”.[249][Księga Kapłańska, 19.12; „Powtórzonego Prawa”, 23.21.] . I mówię ci: nie przeklinaj wcale ... ale niech twoje słowo będzie brzmiało: „tak, tak”, „nie, nie”; a to, co jest dalej, jest od złego ”-

tutaj Jezus bezpośrednio mówi, że Stary Testament pochodzi od złego, to znaczy od Zastępow.

„Słyszeliście, że jest powiedziane: „Oko za oko i ząb za ząb ”[250][„Exodus”, 21.24] . Ale mówię wam: nie opierajcie się złemu. A kto uderzy cię w prawy policzek, nadstaw też drugi do niego; A kto chce cię pozwać i zabrać twoją koszulę, daj mu swoją szatę wierzchnią;

A kto cię zmusza, byś szedł z nim jedną milę, idź z nim dwiema. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce od ciebie pożyczyć. Czy słyszałeś, że jest powiedziane: „kochaj swojego bliźniego i nienawidź swojego wroga”[251][Księga Kapłańska, 19,17-18] . Ale mówię wam: miłujcie waszych wrogów, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, czyńcie dobro tym, którzy was nienawidzą, i módlcie się za tych, którzy was obrażają i prześladują. Bądźcie synami waszego Ojca w Niebie; bo On rozkazuje swemu słońcu wzejść nad niegodziwych i dobrych, a zsyła deszcz na sprawiedliwych i nieprawych.

Bo jeśli kochasz tych, którzy cię kochają, jaka jest twoja nagroda? Czyż poborcy podatkowi nie robią tego samego?

A jeśli pozdrawiasz tylko swoich braci, co robisz specjalnie? Czyż poganie nie robią tego samego?

Bądź więc doskonały, tak jak doskonały jest twój Ojciec Niebieski
"[252][Matt. 5.21-48.] .

Judeochrześcijańskie hymny Psalterza są przepojone, jak wszystkie inne „święte” pisma Żydów, tą samą krwiożerczością, taką samą nienawiścią do innych narodów i wiecznym pragnieniem ich zniewolenia:

„... Proście Mnie, a dam narodom w dziedzictwo dla was i dla waszego posiadania granice ziemi. Uderzysz ich różgą; jak naczynie garncarskie, zmiażdż je "[253][„Psalm” 2.8-9.] ;

„Sprawiedliwy będzie się radował, gdy ujrzy pomstę; umyje nogi we krwi niegodziwców "[254][Tamże, 57.11.] ;

„Córko Babilonu, niszczycielu! Błogosławiony ten, który cię wynagrodzi za to, co nam uczyniłeś! Błogosławiony ten, który weźmie i połamie wasze dzieci na kamieniu! "[255][Tamże, 136,8-9.] ;

„Niech Izrael się raduje swoim Stwórcą; niech synowie Syjonu radują się swoim Królem. Niech chwałą Jego imię twarzami; niech śpiewają Mu na tymianku i na harfie. Bo Pan ma upodobanie w swoim ludzie, pokornych wysławia zbawieniem. Niech święci triumfują w chwale, radują się na swoich łóżach. Niech będzie chwała Bogu w ich ustach i obosieczny miecz w ich dłoni. Aby zemścić się na ludach, ukarać plemiona, zamknąć ich królów w kajdanach, a dostojników w żelaznych łańcuchach.[256][Tamże, 149,2-8.] ;

„Rozrzucam je jak kurz w obliczu wiatru, depczę jak uliczny brud. Uratowałeś mnie od buntu ludu, uczyniłeś mnie głową obcych; ludzie, których nie znałem, służą mi; Jedna plotka o mnie jest posłuszna; obcokrajowcy mnie pieścżą "[257][Tamże, 17.43-45.] .

Żydzi, wprowadzając do kościoła chrześcijańskiego demonicznego ducha swoich Psalmów i Starego Testamentu, wypaczyli prawdziwe znaczenie Ewangelii.

Zawarta w nim dobra nowina została zduszona, znaczenie wcielenia Jezusa Chrystusa i jego nauk zaginęły. Nic dziwnego, że nasi przodkowie przekazali nam instrukcje w Wedach:

„Mleko dotknięte żądłem węża nie jest już mlekiem”.

Ale niestety wiele osób o tym zapomniało.

Według zeznań uczonych i badaczy starożytnego judaizmu, np. Profesora Charlesa Picarda, Żydzi wierzyli, że ich Bóg - Sabaoth-Jahwe-Jehowa, kocha zapach krwi i spalonego ludzkiego mięsa. Świątynia jerozolimska była, według starożytnych hebrajskich pism świętych, ogromną rzezią wszechczasów: jej podłoga była tak przesiąknięta krwią ofiarowanych zwierząt, że kapłani chodzili „po kostki we krwi” i byli zmuszani do „podnoszenia brzegów swoich ubrań”. Zwyczaj tego krwawego kultu przetrwał do naszych czasów w postaci ofiarnej rzezi bydła. Jak wiecie, prawdziwy Żyd je tylko mięso koszerne, czyli mięso zwierząt zabitych w specjalny, w najmniejszym szczególe, ustalony sposób. Ta rzeź, w której zwierzę wsparte w pozycji stojącej powoli wykrawia się pod ciosami specjalnej broni kłującej, jest samo w sobie odrażającym okrucieństwem. Ale to, co jest niezwykle, to że rzeź ofiarna, o której prawo Żydzi we wszystkich krajach rozproszonych walczą z niezwykle uporem, zachowała w pełni znaczenie religijnej ofiary do dnia dzisiejszego, gdyż najsilniejszy odpływ gawvachu następuje podczas krwotoku. Reznikowie wyznaczeni przez synagogę do tego krwawego czarów nie są bynajmniej prostymi rzeźnikami, ale duchownymi, a całemu strasznemu rytuałowi towarzyszy czytanie specjalnych modlitw i zaklęć. W jednym z artykułów pisarza-publicysty i myśliciela chrześcijańskiego Wasilija Wasiljewicza Rozanowa (1856-1918) ubój bydła w rzezi żydowskiej opisuje słowa rosyjskiego lekarza weterynarii: ponieważ najsilniejszy odpływ gavvakh występuje podczas krwotoku. Reznikowie wyznaczeni przez synagogę do tego krwawego czarów nie są bynajmniej prostymi rzeźnikami, ale duchownymi, a całemu strasznemu rytuałowi towarzyszy czytanie specjalnych modlitw i zaklęć. W jednym z artykułów pisarza-publicysty i myśliciela chrześcijańskiego Wasilija Wasiljewicza Rozanowa (1856-1918) ubój bydła w rzezi żydowskiej opisuje słowa rosyjskiego lekarza weterynarii: ponieważ najsilniejszy odpływ gavvakh występuje podczas krwotoku. Reznikowie przydzieleni przez synagogę do tego krwawego czarów nie są bynajmniej zwykłymi rzeźnikami, ale duchownymi, a całemu strasznemu rytuałowi towarzyszy czytanie specjalnych modlitw i zaklęć. W jednym z artykułów pisarza-publicysty i myśliciela chrześcijańskiego Wasilija Wasiljewicza Rozanowa (1856-1918) rzeź bydła w rzezi żydowskiej opisana jest słowami rosyjskiego weterynarza:

„W mojej obecności dokonywano rzezi owiec, cieląt i jednorocznych byków... Uderzające było to, że nie widziałem rzezi bydła, ale jakąś świętą czynność... biblijną ofiarę. Przede mną byli nie tylko rzeźnicy, ale duchowni, których role były ściśle określone. Główną rolę odegrał rzeźnik uzbrojony w broń kłującą; pomagało mu szereg służących: trzymali ubite

bydło, podtrzymując je w pozycji stojącej, inni ... zaciskali zwierzęciu pysk, inni zbierali krew w naczyniach ofiarnych; ... wreszcie czwarty zachował święte księgi, które służyły do czytania modlitw i wykonywania rytualnych sakramentów ... Ubój bydła uderzał okrucieństwem i fanatyzm ... Reznik, uzbrojony w jednej ręce w długi nóż z wąskim ostrzem, ... w drugiej w długi, sześciocalowy sztych, spokojnie, powoli, z wyrachowaniem zadał zwierzęciu głębokie rany klute, działając naprzemiennie z wymienionymi narzędziami. W tym samym czasie każdy cios był sprawdzany zgodnie z książką, którą chłopiec trzymał otwarty przed rzeźnikiem ... Pierwsze ciosy zadawano zwierzęciu w głowę, potem w szyję ... śluzdy, czwarty zacisnął usta ... słysząc było tylko stłumione, zduszone, ochryple dźwięki. Każdemu ciosowi towarzyszyła strużka krwi... z niektórych ran sączyła się lekko, podczas gdy z innych dawała fontannę... Potem nastąpiła przerwa, niewątpliwie krótka, ale wydawało mi się, że trwa to wieczność; w tym czasie wyrzeźbiono krew ... Na koniec nastąpiły dalsze, również wyrachowane, spokojne ciosy, przerywane czytaniem modlitw. Te zastrzyki dawały już bardzo mało krwi lub nie dawały jej wcale ... Po zadaniu tych ciosów, [258][V.V. Rozanov „Co mi się przydarzyło, żeby zobaczyć”, s. 262-2 92. Sztokholm, 1932.] .

Opis tego fanatycznego rytuału świadczy o tym, że żydowski bóg plemienny Sabaoth-Jehowa-Jahwe nie potrzebuje prostego zabicia bydła, nie prostego ogłuszenia zwierzęcia i nawet nie uzyskania jak największej ilości krwi, ale powolnego zabijania ofiary w taki sposób, aby utrzymać jej pełną świadomość, powoduje największe cierpienie, zapewnia długotrwałe doświadczenie całego tego horroru, który tworzy najpotężniejszy odpyływ gavvakh.

Artykuł Rozanova powstał podczas sensacyjnego procesu Żyda Mendeleja Beilisa, który został oskarżony o ofiarne zabójstwo 12-letniego chłopca Andrieja Juszczińskiego, a autor nie mógł nie zauważyć podobieństwa, które go zszokowało:

„Straszny obraz zabójstwa Andriusza Juszczińskiego, który został odkryty przez badanie profesorów Kosorotowa i Sikorskiego, uderzył mnie w głowę: już to widziałem! Tak, widziałem to brutalne morderstwo ... na własne oczy podczas masakry żydowskiej ... Charakter i lokalizacja ran są dokładnie takie same: najpierw uderzenia w głowę, potem w szyję i ramię ... To, co badanie wykazuje z niewątpliwą dokładnością, to pauza, przerwa, która nastąpiła po nałożeniu szyi, obfite krwawiące rany ”.

W tej przerwie autor pisze:

„Głowa zwierzęcia była wyciągnięta, a pysk zaciśnięto na siłę, nie mogło ryczeć, wydawało tylko stłumione, ochryple dźwięki. Bił i drżał konwulsyjnie, ale służący trzymali go mocno”.

Ale właśnie to ustala badanie kryminalistyczne w sprawie Juszczińskiego:

„Usta chłopca zostały zaciśnięte, aby zapobiec krzyczeniu i zwiększyć krwawienie. Pozostał przytomny, stawiał opór. Na ustach, twarzy i boku są otarcia”. W ten sposób zginęło małe humanoidalne „zwierzę ofiarne”. Oto ona - ofiarna śmierć goja z ustami zamkniętymi jak bydło. Tak, umarł jak męczennik, według profesora Pawłowa: „młody człowiek, panie Juszcziński, od zabawnych, niedorzecznych zastrzyków”.

To ostatnie odnosi się do badania lekarza prof. Pavlova, którego niewłaściwe wyjaśnienia, wyraźnie przemawiające za obroną Beilisa, zostały szczególnie potępione przez prokuratora w przemówieniu końcowym.

Podczas tego procesu prokuratorem był magister teologii, katolicki ojciec Pramaitis, profesor hebrajskiego i judaizmu na Katolickiej Akademii Teologicznej w Petersburgu. Podczas procesu Pramaitis powiedział o Kabale:

„Nauka ta została zebrana w III wieku, ale ostateczną formę uzyskała dopiero w XII-XIII wieku. Kabala jest rodzajem systematyzacji tego, czego naucza Talmud mimochodem ... Zgodnie z tą nauką, podczas tworzenia dusz bóstwo przeszło w dusze izraelskie, ale niektóre iskry nie spadły na dusze izraelskie, te iskry czekają na uwolnienie.

... Żydowskość (w kabale) jest zawsze nazywana rdzeniem wewnętrznym, podczas gdy inne narody nazywane są łuskami. Ten rdzeń musi zostać wyzwolony ... przez ofiarę, to znaczy przez zabijanie nie-Żydów, aby uwolnić te iskry, a tym samym przyspieszyć przyjście Mesjasza. Mesjasz nie nadejdzie, zanim te iskry nie zostaną uwolnione z łuski. ”

Zohar (II, 119-a) mówi:

"A ich śmierć (nie-Żydów) będzie z zamkniętymi ustami, jak śmierć zwierzęcia umierającego bez głosu i mowy, ... zabitych przez dwanaście prób nożem i nożem (ciosem), czyli trzynaście".

To zdanie w Zohar świadczy przede wszystkim o obecności wśród Żydów-kabalistów ofiarnych zabójstw Gojów zrównanych ze zwierzętami, czemu zaprzecza cały judaizm z pianą na ustach.

„Sprawa rytualnego zabójstwa Andryushy Yushchinsky” mówi:

„W 1182 r. Żydzi zostali wygnani z Francji za zabójstwo 12-letniego chłopca w Pontusie. Filip August nakazał spalenie 85 Żydów za ukrzyżowanie chrześcijanina. W 1293 r. W Krems skazano na śmierć dwóch Żydów za zabójstwo chrześcijańskiego dziecka. W 1305 r. W Weissensee, za zamordowanie przez Żydów chłopca Konrada przed Paschą, Żydzi zostali skazani i straceni. W 1331 roku w Uberlingen chrześcijanin został ukrzyżowany przez Żydów, a jego ciało, nakłute i pokryte wieloma małymi ranami, znaleziono w studni. Skazani Żydzi zostali straceni. W 1380 roku w Szwabii, w Hagenbach, Żydzi porwali chłopca i torturowali go. Zostali złapani na gorącym uczynku. Wyrokiem sądu zostali spaleni. W 1401 roku w Dissengofen w Szwajcarii czteroletni chłopiec Konradi Laura został zabity przez Johanna Zaana w zмовie Żyda Vittelmanna, który kupił od niego krew dziecka za 3 guldeny. Obaj winni zostali straceni. W 1442 r. W Linz, w Tyrolu, Żydzi w Wielki Piątek porwali trzyletnią dziewczynkę Urszulę, przez liczne zastrzyki i rany krwawili, a zwłoki wrzucili do wody. Zostali skazani i straceni. W 1470 r. We wsi Endlingen w Baden, za zamordowanie całej rodziny żebraków, składającej się z ojca, matki i trojga dzieci, skazani i wyznani Żydzi zostali skazani na spalenie przez margrabiego Karola Beden. W 1476 roku w Ratyzbonie Żydzi pobrali krew ośmiorga dzieci w celach kabalistycznych. W lochu pod domem Żyda Jossela znaleziono szczątki dzieci i krwawy kamień ołtarzowy. 17 Żydów zostało skazanych i straconych. W 1514 roku w Saksonii w Galcie Żyd Pfefferkorn wyznał, że porwał dwoje dzieci, a jedno udało mu się sprzedać innym Żydom i torturować ich nimi. Sprawcy zostali skazani i straceni. W 1540 r. W Heiningen, niedaleko Neuburga, czteroipółletni chłopiec, Michał, został przywiązany przez Żydów do słupa z opuszczoną głową, torturowany pod każdym względem, dżgany i cięty. Część pobranej krwi znaleziono u Żydów z innego miasta - Potemny. Po trzech dniach tortur dziecko zostało zabite, a ciało wrzucono do lasu, gdzie zaśmiecono je liśćmi. Tam został znaleziony. Wydarzenie miało miejsce przed Wielkanocą. Skazani Żydzi zostali straceni. W 1572 r. Berliński Żyd kupił dziecko od żebraka i odtwarzając cierpienie Zbawiciela, zamęczał go na śmierć. W 1598 r. Niemowlę Albert był torturowany i zabity w Wyaznikach. Uczestnicy morderstwa, przesłuchiwanie oddzielnie, składali podobne zeznania. Dziecko zostaje ponownie porwane przed Wielkanocą. Żydzi Itzek, Zalman, Moshko i Aaron torturowali go dżgając i otwierając mu żyły. Potem razem udusili się. Jego krew, według wyjaśnień zabójców, Poszedłem do ciasta z praśnego chleba i zmieszałem z winem. Aaron wyznał, że kiedy Żydzi mogą otrzymać chrześcijańską krew przed Paschą, jest ona używana dokładnie w tym samym celu, jak wskazano powyżej. Zwłoki wrzucono do bagna. Na pytanie, dlaczego go nie pogrzebali, Itsek odpowiedział, że nie mogą tego spełnić, ponieważ pochowanie goja jest rzeczą nieczystą, a zatem grzechem śmiertelnym. Skazani w Lublinie zostali straceni. W 1610 r. Żyd Szmul porwał chłopca w Stasznie i sprzedał go Żydom w Szydłowcu. Ten ostatni zaczął torturować chłopca, ale został złapany na

miejscu zbrodni. Skazany i stracony. W 1669 r. Żyd Raphael Levi porwał chłopca w Metz, a inni Żydzi go zabili. Szczątki męczennika odkryto w lesie na polecenie Żydów, którzy twierdzili, że dziecko zjadły wilki. Jednak sukienka okazała się cała i założona, oczywiście, po morderstwie. Nie było nawet śladu krwi. Skazani zostali straceni. W przechwyconej korespondencji Levi zwrócił się do starszych synagogi w Metz, prosząc ich o pomoc jego rodzinie. „Postawiłem się w tej niefortunnej sytuacji dla społeczności” - zapewnił i zażądał, aby w przypadku egzekucji został pochowany zgodnie z żydowskim obrzędem, dodając, że inaczej by nie wybaczył. Morderstwo w Saratowie w 1853 r. Na dwóch chłopcach Maslowie i Szestobitowie, któremu towarzyszyło obrzezanie. Za to Żydzi zostali skazani na ciężkie roboty, co wynika z analizy przypadku niniejszego śledztwa. W 1881 r. W Galicji dziewczynka Franciszek Mních została brutalnie zamordowana przez Żydów, a jej zwłoki również wrzucono do wąwozu. Trzech morderców - Żydów skazano na śmierć. Kasacja wyroku doprowadziła do ponownego rozpatrzenia sprawy, ale ponownie skazano ich na śmierć za morderstwo ofiarne. Dopiero na wniosek kilku posłów przed Ministrem Sprawiedliwości zasłużona egzekucja nie została przeprowadzona. W 1899 r. Żyd Gülsner został uznany winnym zamordowania Agnes Grusha w Polnej (Czechy) i skazany na śmierć. Po uchyleniu werdyktu został ponownie skazany na tę samą karę po apelacji. Ze względu na złagodzenie jego losu przez cesarza Franciszka Józefa Gülsnera, obecnie odbywa karę ciężkiej pracy.

Powyższe fakty, zapisane w historii przez współczesnych i wyroki sądowe, wystarczą, aby uznać morderstwa rytualne nie za fabrykację, ale za rzeczywiste wydarzenia, odpowiednio poświadczone. "[259][„Tajemnica krwi” wśród Żydów. Expertise I.E. Pramaitis ", s. 33–35. SPb., 1913.] .

Księga Proroków mówi:

„Dom Izraela! .. Przyjęliście tabernakulum Molocha (tabernakulum jest miejscem ceremonialnego oddawania czci; Moloch jest miedzianym bożkiem z głową byka i ludzkim ciałem, na którego rękach Żydzi palili mu dzieci jako ofiarę - przyp. Red.) . "[260][„Akty", 7,42 -43] .

Ta izraelska sześcioramienna gwiazda, jak wspomniano powyżej, jest znakiem apokaliptycznej liczby 666, czyli jest gwiazdą diabła - Remfana. Jezus powiedział to Żydom:

„Twój ojciec jest diabłem i chcesz spełnić pragnienia swojego ojca”[261][I o. 8.44.] .

Ujawniając w ten sposób szatańskie pochodzenie niezmiernych pychy samowładnych pretendentów do panowania nad światem, Chrystus

zniszczył fikcję o żydowskim wyborze Boga, która wywołała nienawiść Żydów. „Mędrzy Syjonu” nie mogli mu wybaczyć tej prawdy. Jezus był oczerniany i skazany na śmierć przez krzywoprzysięstwo. Konsekwencją tego świętokradztwa było odrzucenie przestępców z łaski Bożej, a Żydzi potwierdzili to, mówiąc:

„Jego krew na nas i na nasze dzieci”[262][Matt. 27.25.] .

Wewnątrzspołeczny przymus grzechu stał się powszechny zarówno dla cywilizacji starotestamentowo-talmudycznej, jak i dla cywilizacji nicejsko-dogmatycznej, z jej interpretacją doktryny pokuty za grzechy, która przyćmiła nauczanie o zwycięstwie samego bydła i przemianie ludzkości i każdego człowieka poprzez nabycie Ducha Światła. Doktryna odkupienia odwołuje się do ludzkiej dumy: Stwórca kocha nas tak bardzo, że pomimo całej naszej grzeszności, nikczemności i niegodziwości pozwolił nam zabić sprawiedliwych i tym samym zadośćuczynić za nasze grzechy przed Najwyższym. Ale to jest mentalizacja szaleńców, która może zniszczyć każdego, kto to akceptuje, i wielu wokół nich. We współczesnym chrześcijaństwie nawet słowo „ukrzyżowanie” straciło znaczenie okropnej bolesnej egzekucji i nabrało innego znaczenia: „biżuteria, przedmiot sztuki dekoracyjnej i użytkowej, naczynia kościelne”. Słowo „ukrzyżować” również straciło znaczenie poświęcenia i jest używane jako „wygłaszanie przemówienia przed publicznością, która jej nie słucha” oraz „bezczylna rozmowa”, gdy słuchacze uważają, że są mądrzejsi i wiedzą więcej niż ten, który do nich mówi. Dlatego zamiast słowa „ukrzyżowanie” bardziej właściwe jest użycie słów, które odzwierciedlają istotę ukrzyżowania - egzekucję, morderstwo.

Starotestamentowo-talmudyczna, nicejsko-dogmatyczna cywilizacja nauczyła swoich wyznawców bezmyślnego czczenia obrazu egzekucji i ślepego szanowania narzędzia zbrodni tego, który uczył cnoty i przynosił ludziom miłość. Jest to równoznaczne z faktem, że dzieci powieszonego ojca oddawały cześć szubienicy i temu, który na niej wisiał, a na szyjach nosili wizerunek tej egzekucji. Obrzęd komunii ze sposobem życia Jezusa i duchem jego nauk został ponekrofilicznie nazwany „jedzeniem ciała i krwi” straconych. Chrześcijanie żydowscy musieli wyszkolić swoich wyznawców, aby patrzyli na obraz egzekucji bez drżenia, aby później nie byli przerażeni, sami wykonując egzekucję swojej miłości i dobroci.

Jan Chryzostom, doskonale rozumiejąc satanistyczne podstawy judaizmu, powiedział:

„Jeśli ktoś zabił twojego syna, powiedz mi, czy naprawdę mógłbyś spojrzeć na taką osobę, posłuchać jego rozmowy?... Żydzi zabili Syna twojego Mistrza, a ty odważysz się spotkać z nimi w tym samym miejscu?

... Kiedy dowiesz się, że ktoś praktykuje judaizm, przestań, ogłoś go, aby ty i ty nie naraziliście się na niebezpieczeństwo ”.

Każdy naród nadaje swoim bohaterom legend specjalne cechy, które odpowiadają ich duchowej budowie. Tym samym bohaterowie biblijnych opowieści noszą wszystkie charakterystyczne cechy, które od zawsze wyróżniały plemię żydowskie. Sam założyciel całego Izraela - Jakub[263][Jakub (hebr.) - to imię jest tłumaczone jako „zwodziciel”. Zobacz G. Farkas „Zagadki Biblii”, str. 9. M., 1992.] obdarzona chciwością, niską przebiegłością, nieuczciwością i tchórzostwem. Nawet w łonie matki kłóci się ze swoim bratem bliźniakiem Ezawem z powodu prawa pierworodztwa i próbując opóźnić narodziny swojego brata, rodzi się w świetle Boga, trzymając się pięty.[264][Genesis, 25.22-26.] Korzystając z dotkliwego głodu swojego brata, Jakub wymusza od niego prawo pierworodztwa na gulasz z soczewicy. Ale nie polegając szczególnie na ważności tej umowy, sprytnie oszukuje swojego umierającego niewidomego ojca. Udając Ezawa z pomocą swojej matki, która jest zła na męża, ponieważ wzięła dla siebie dwie kolejne żony, ponieważ nie mogła urodzić przez 20 lat, Jakub nielegalnie przywłaszcza sobie błogosławieństwo ojca przeznaczone dla jego starszego brata[265][„Genesis”, 27.] .

Jest bardzo charakterystyczne, że to oszustwo nie jest w najmniejszym stopniu potępiane przez religijną świadomość judaizmu, ale wręcz przeciwnie, jest uznawane za udany akt, który zapewnia podstawowemu zwodzicielowi i całemu jego potomstwu korzyści wynikające z prawa pierworodztwa i błogosławieństwa ojca!

Oszukawszy ojca i brata, Jakub w strachu ucieka przed gniewem Ezawa do wuja Labana i tam postanawia poślubić jego najmłodszą córkę, czyli kuzynkę. Laban zgadza się na to, ale po uczcie weselnej wsuwa swoją najstarszą córkę, która miała „słabe oczy” do łóżka Jakuba. Później Jakub ożenił się także z najmłodszą córką swojego wuja. Te dwie żony nieustannie wykupywały od siebie Jakuba, walcząc o prawo do spędzenia z nim następnej nocy.[266][Tamże, 30,14-16] . Najmłodsza córka Labana przez długi czas była bezowocna i zmusiła swoją służącą do urodzenia dzieci z rąk Jakuba. Wkrótce pierwsza żona Jakuba poszła za przykładem swojej siostry, a także wsunęła swoją służącą do męża, od którego również miała dzieci.[267][Tamże, 30.] . Jakub mieszkał ze swoim wujem przez dwadzieścia lat, zajmując się stadami, nieustannie nadymając gościnnego teścia, gdy dzielił młodych[268][Tamże, 30.31-43.] . Podstępnie przejmując większość trzody Labana, Jakub ucieka przed gniewem rodziny, którą okradł, i wraca do Ezawa w oczekiwaniu, że przez te wiele lat oburzenie jego brata ucichło. Nie odważając się stanąć przed jego twarzą i ukrywając się z rodziną po drugiej stronie rzeki, Jakub wysyła bogate dary do Ezawa w nadziei, że uspokoi swojego oszukanego brata. W nocy toczy się walka z

pewnym tajemniczym duchem. Gdy zbliża się świt, tajemniczy duch, widząc, że nie może pokonać Jakuba, prosi go o wypuszczenie. Przed uwolnieniem nieznanego wroga Jacob domaga się jego błogosławieństwa. Błogosławi Jakuba słowami:

„Odtąd nie będziesz mieć na imię Jakub, ale Izrael; bo walczyłeś z Bogiem i zwyciężasz nad ludźmi” **[269]** [„Genesis”, 32.24-28.] .

Tak więc, początkowo otrzymawszy błogosławieństwo ojca przez oszustwo, Jakub-Izrael ponownie uzyskuje dla siebie błogosławieństwo ducha nocy - poprzez przemoc.

Nieemożliwe jest otrzymanie takiego błogosławieństwa od duchów hierarchii Światła, ponieważ uzyskuje się je dzięki uczciwości, prawości i tolerancji, ale błogosławieństwa Najwyższego Boga BEZ MIŁOŚCI dla wszystkich istot nie można w ogóle otrzymać.

Ezaw, dowiedziawszy się o powrocie brata, wybacz mu i spotyka Jakuba z pocałunkami i łzami radości, ale podejrzliwy Izrael pozbywa się swojego brata, natychmiast oszukując go co do celu dalszej podróży **[270]** [Tamże, 33,1 3-17] . Jakub-Izrael obozował przed miastem Sychem, którego mieszkańcy przyjaźnie witają przybyszów. Sychem, syn księcia Sychem Chamora, zakochuje się w Dinie, córce Izraela, i prosi ją, by została jego żoną.

„Mój syn zbliżył się do twojej córki” - mówi Hamor - „daj mu ją za żonę. Podziel się z nami; Oddajcie nam swoje córki i weźcie sobie nasze córki. I żyj z nami, ta ziemia jest przed tobą, żyj i handluj na niej, i weź ją w posiadanie.” **[271]** [Tamże, 34.8-10.] .

Sychem „spał z córką Jakuba” przed ślubem **[272]** [Tamże, 34.7.] , Mówi Izrael i jego synowie:

„Jeśli tylko znajdę błogosławieństwo w twoich oczach, dam wszystko, co mi powiesz. Przypisz największą żylę i prezenty; Dam wszystko, co mi powiesz; daj mi tę dziewczynę jako moją żonę” **[273]** [Tamże, 34,1 1-12] .

Synowie Izraela jednak odpowiadają „przebiegle”, że przyjmą propozycję Chamora i jego syna tylko wtedy, gdy cała pleć męska Sychem dokona obrzezania. Ufni mieszkańcy Sikhemu spieszą się, aby spełnić swój warunek. Ale kiedy trzeciego dnia po tej operacji wszyscy leżeli chorzy, synowie Jakuba zaatakowali miasto i

„Zabili całą męską pleć; I zabili mieczem samego Chamora i jego syna Sychem ... i splądrowali miasto ... Zabrali ich trzody i woły, ich osły i

wszystko, co było w mieście, i to, co było na polu. Zabrali więc cały ich majątek, pojмали wszystkie dzieci i żony i złupili wszystko, co było w domach.[274][„Genesis”, 34.25-29.] .

Po tej sztuczce Izrael boi się pozostać na miejscu, będąc „znienawidzonym przez mieszkańców tej ziemi”.

„I wyruszyli. I był TERROR BOŻY w okolicznych miastach (dlatego) i nie prześladował synów Jakuba ... ”[275][Tamże, 35.5.] .

Taki jest moralny charakter „praojca” i przodka Izraela. Ale te same cechy podłości, zdrady, oszustwa, chciwości i okrucieństwa są charakterystyczne dla wszystkich innych bohaterów żydowskiej historii, poczynawszy od starszego patriarchy Abrahama, który handlował w Egipcie z własną żoną.[276][Tamże, 12.10-16.] , A kończąc na Samsonie, który zdradziecko i brutalnie rozprawił się z ludźmi, którzy udzielili mu schronienia.

Obraz króla Dawida jest również niemoralny - nie ten przedstawiony przez żydowskich chrześcijan w zmianach ze „Starego Testamentu”, ale taki, który jest przedstawiony w tak barwnych rysach w żydowskich pismach świętych. Jak świadczy Biblia, starożytni Żydzi mieli zwyczaj eksterminacji cudzoziemców, z którymi mieli kontakt. „Potulny” król Dawid traktował swoich nieżydowskich jeńców ze szczególnym okrucieństwem.

„I uderzył Moabitów, zmierzył ich sznurkiem i położył na ziemi; I odmierzył dwie sznury na umartwienie i jedną na utrzymanie przy życiu. I Moabici stali się niewolnikami Dawida ”[277][2 Królewska 8.2.] ,

„... I zebrał Dawid cały lud, udał się do Rabby, walczył z nią i zabrał ją. Dawid zdjął z głowy koronę swego króla - aw niej było złoto talanowe i drogocenny kamień - i włożył ją na swoją głowę i wywiózł z miasta wielkie łupy. A lud, który w nim był, wyprowadził je i umieścił pod piłami, pod młocarniami żelaznymi, pod żelaznymi siekierami i wrzucił do pieców. Tak postąpił ze wszystkimi miastami Ammonitów ”[278][Tamże, 12.29-31.] .

Charakterystyczna jest istota pieśni zwycięstwa, którą Dawid „zaśpiewał Panu” po osiągnięciu szczytu swej mocy:

„... Albowiem kim jest Bóg oprócz Pana i kto jest obroną poza NASZYM BOGIEM? Bóg tryska mnie siłą ... uczy moje ręce walki i napina mięśnie jak mosiężny łuk ... Ścigam swoich wrogów i niszczę ich, i nie wracam, dopóki ich nie zniszczę. Zniszczę ich i uderzę w nie, a nie powstają, ale padają pod moje stopy. OBCHODZISZ SIĘ MNIE Z MOCĄ DO WOJNY i odrzucasz tych, którzy powstają przeciwko mnie przede mną. Zwracasz ku mnie tył moich wrogów, a ja niszczę tych, którzy mnie nienawidzą. Płaczą, ale nie

ma nikogo, kto ratuje Pana, ale On ich nie słucha. Rozrzucam je jak proch ziemi, rozrzucam jak ziemię na ulicy i depczę. Wybawiłeś mnie od buntu mego ludu; Uratowałeś mnie, abym był moją głową nad cudzoziemcami; ludzie, których nie znałem, służą mi. Cudzoziemcy pieszczą przede mną; słysząc o mnie, są mi posłuszni. Cudzoziemcy błedną i drżą w swoich fortyfikacjach. Pan żyje, a mój obrońca jest błogosławiony! Niech Bóg będzie wywyższony, ucieczko mego zbawienia, **BÓG ŁAMIAJĄCY SIĘ ZA MNIE I PODDAWAJĄCY NARÓD ...** Za to będę Cię chwalić, Panie, wśród obcych i będę śpiewać na Twoje imię, Majestatycznie ratując Jego króla i okazując miłosierdzie Jego namaszczonego Dawidowi i jego potomkom na zawsze! "[279][2 Kings 22.32-51; Psalm 17.32-51.] .

Nie każdy Rosjanin jest przeciwnikiem judaizmu. W takich przypadkach mówią:

„Gdyby tylko osoba była dobra”.

Tak jest naprawdę, ale tylko wtedy, gdy Żydzi, zgodnie z proporcjonalną reprezentacją wszystkich narodów pochodzących z głębi dziedzictwa rosyjskiego i obyczajami słowiańsko-aryjskimi, byli odpowiednio reprezentowani na orku rolnika, w handlu i instytucjach władzy, i wśród wojowników-obrońców Rosji ... Gdyby tak było, to kto byłby przeciwko nim? Ale cały problem w tym, że nie tylko w naszym kraju, ale na całym świecie judaizm, który utracił pulę genów, nie mieści się w definicji narodu. Ponieważ nie mając ani własnego terytorium, ani własnego języka, ani własnej kultury, nie mając własnej struktury społeczno-ekonomicznej, czyli nie zajmując się bezpośrednią produkcją dóbr materialnych, starają się w jakikolwiek sposób dostać się do „kierowników”. Jednocześnie nie w celu pracy w pocie czoła dla dobra i pomyślności karmiących go ludzi, ale dla jego rabunku i stopniowego niszczenia. Napisano na ten temat szereg badań, których bezstronna analiza prowadzi do jednoznacznego wniosku: **JIDS NIE SĄ NARODEM**. To tylko rabusie, międzynarodowa „mafia przestępczo-polityczna”, która rozrosła się do olbrzymich rozmiarów w ciągu dwóch tysięcy lat.

Judaizm, nie jako narodowość, ale jako pasożyty społeczne, został scharakteryzowany przez K.Marks i F. Engelsa:

„Chimeryczną narodowością Żyda jest narodowość kupca, generalnie człowieka pieniędzy... Zorganizowanie społeczeństwa, które zniosłoby warunki wstępne kręcenia się, a tym samym możliwość kręcenia się, uczyniłoby żydostwo niemożliwym”. [280][„Works”, v.1, s. 382-379. M.-L., 1929-1931.] .

Żydowski historyk Solomon Lurie (1891-1964) twierdzi, że już w starożytności pogarda dla Żydów i ostre potępienie ich stylu życia były zjawiskiem powszechnym.

„Pogarda dla Żydów”, pisze S.Ya. Lurie - stało się tak powszechne, że imię Żyda w końcu nabrało wspólnego znaczenia rzeczownika w znaczeniu wszystkiego, co brudne i brzydkie. Tak więc Kleomedes, karcąc Epikura za jego paskudny styl, mówi: „Jego język jest wyjęty z bardzo gęstej synagogi i tłoczących się wokół niej żebraków: jest tam coś płaskiego, żydowskiego i pełzającego po ziemi jak gad”. „Kolejny podobny dowód” - kontynuuje Lurie - „znajdujemy w Ammianus Marcellinus. Mówi, że kiedy cesarz Marek Aureliusz przejeżdżał przez Palestynę, często był zniesmaczony śmierdzącymi i wybrednymi Żydami, których spotkał”. **[281]**[S.Ya. Lurie, „Antysemityzm w starożytnym świecie”, s. 192. M.-L., 1922.] .

Rzymski kronikarz Tacyt dużo pisał o mizantropii i innych obrzydliwych cechach Żydów w 5 tomie swojej pracy:

„Podczas gdy Asyryjczycy, Medowie i Persowie rządili Wschodem, Żydzi byli najbardziej pogardzaną częścią ich podwładnych ... Po przejściu władzy w ręce Macedończyków król Antioch podjął próbę zniszczenia ich przesądów i wprowadzenia wśród nich greckich zwyczajów, aby ponownie wyedukować ten odrażający naród”.

Już w I wieku. PNE. słynny starożytny grecki myśliciel Strabon argumentował:

„Plemię żydowskiemu udało się już przeniknąć do wszystkich państw i nie jest łatwo znaleźć takie miejsce w całym wszechświecie, aby to plemię nie zajmowało i nie podporządkowało się jego władzy”.

Widząc to niebezpieczeństwo, Grecy okresu helleńskiego, którzy traktowali wszystkie narody świata z największą tolerancją, byli całkowicie nietolerancyjni wobec judaizmu.

Wstręt do Żydów nie był bynajmniej cechą starożytnego świata grecko-rzymskiego, a w pomnikach starożytnego pisma samych Żydów znajdujemy niezliczone dowody na to. Dlatego w Księdze Rodzaju czytamy:

„Egipcjanie nie mogą jeść z Żydami; ponieważ jest to obrzydliwość dla Egipcjan” **[282]**[„Genesis”, 43.32.] .

W psalmach zawsze powraca to samo powtórzenie:

„Staliśmy się pośmiewiskiem naszych sąsiadów - oburzeniem i wstydem dla tych wokół nas” **[283]**[Ps. 78.4.] .

Ogólna pogarda i nienawiść (nienawiść - oznacza niechęć do zobaczenia czegokolwiek, to znaczy do posiadania czegoś wspólnego) do Żydów w pismach arabskich i perskich badaczy starożytności pojawia się jeszcze wyraźniej. Szereg fragmentów Koranu charakteryzuje stosunek do Żydów Mahometa.

„Ze względu na ich niesprawiedliwość zabroniliśmy Żydom czegoś dobrego, co było im wcześniej dozwolone, ponieważ daleko odeszli od wiary Bożej i zaangażowali się w lichwę, która jest im zakazana, i nielegalnie połykali własność innych ludzi”,

- powiedział w Koranie, w 4 rozdziale Zury. I dalej:

„Nie wolno ci nigdy nudzić się ujawnianiem ich (Żydów) oszustwa. Prawie wszyscy z nich są oszustami. ”

A oto kilka typowych fragmentów zeznań przedstawicieli muzułmańskiego świata uczonego.

Abb-al-Qwadir al-Zhilani (545 rne):

„Żydzi, którzy żyją rozproszeni po całym świecie, ale wciąż mocno do siebie przylegają, są przebiegłymi, pełnymi nienawiści do ludzi i niebezpiecznych stworzeń, które trzeba traktować jak jadowitego węża, bo jeśli pozwolisz mu się podnieść choćby na chwilę głowę, na pewno ugryzie, a jego ugryzienie jest z pewnością śmiertelne. ”

Manawi al-Mawlid (821 rne):

„Oczekiwanie od Żyda uczciwości i prawdy jest tym samym, co zakładanie niewinności od starej prostytutki”.

Mirza Hassan Khan (1643 ne):

„Jest dla mnie niezrozumiałe, dlaczego te krwiożercze zwierzęta nie były eksterminowane przez długi czas! Czy nie zabiliby natychmiast dzikich zwierząt pożerających ludzi, nawet gdyby te zwierzęta były humanoidalne? Czy Żydzi nie są eksterminatorami ludzi? ”

Jeśli zwrócimy się do dziedzictwa kulturowego Zachodu, znajdziemy następujące powiedzenia.

W annałach Grzegorza z Tours (540-594) król Merowingów Guntaram mówi:

„Biada temu narodowi żydowskiemu, bo są paskudni i zdradzieccy, a w swoich sercach mają wszelką złą przebiegłość”.

Piotr z Cluny, słynny mnich benedyktyński z XII wieku:

„Radzę nie niszczyć Żydów, ale karać ich według ich własnych przywar. Czy nie byłoby najpiękniejszą rzeczą odebrać im wszystko, co sami oszukali? TO, CO WŁASNE, ZOSTAŁO PRZEKRADZONE PRZEZ NICH W ŁADNY SPOSÓB I PONIEWAŻ POZOSTAŁO BEZKARNE ZA SVOJĄ NADMIERSTWO, WTEDY MIERZENIE NALEŻY OD NICH SKRADZIĆ. Wszyscy wiedzą, co mówię. Wypełniają bowiem swoje stodoły chlebem, piwnice winem, sakiewki pieniędzmi, skrzynie złotem i srebrem i wiele więcej przez oszustwo i potajemne kupowanie skradzionych rzeczy, ani przez uczciwą uprawę roli, ani przez legalną służbę wojskową, ani przez żadną użyteczną pracę. od złodziei i za grosze zdobywają cenne rzeczy. ”

Erazm z Rotterdamu, najbardziej oświecony ze wszystkich humanistów, luminarz nauki w XVI wieku:

„Rabunek i oskórowanie biednego człowieka, którego dokonali Żydzi, przekracza wszelkie miary, a ponadto, Boże, wybac mi, nie da się tego znieść”.

Marcin Luter (1483-1546) - przywódca protestantów w walce z papieżem, twórca wiary luteriańskiej:

„Wszystkie tchórzliwe westchnienia i pożądlivości ich (żydowskich) serc są przepełnione pragnieniem, by kiedyś uczynić z nami, poganami, to samo, co zrobili z poganami w Persji w czasach Estery. Och, jak oni kochają tę księgę Estery, która jest tak zgrana z ich krwiożerczymi, spragnionymi zemsty i morderczych aspiracji i nadziei! Słońce nigdy nie świeciło na bardziej krwiożerczych i mściwych ludzi, którzy dlatego wyobrażają sobie, że są ludem Bożym, że muszą zabijać i dusić pogan. ”

Giordano Bruno (1548-1600) - słynny włoski myśliciel, obrońca Kopernika i odważny bojownik z judo-chrześcijańskim obskurantyzmem, spalony na stosie przez „świętą” Inkwizycję:

„... oni (Żydzi) reprezentują plemię, które rozprzestrzenia tak silną infekcję, moralnie tak trędowatą i niebezpieczną, że zasługują na zniszczenie jeszcze przed urodzeniem ... Żydzi są ludem zawsze podstawowym, służalczym, nieuczciwym, izolowanym, wycofanym, unikającym stosunków z innymi narodami których prześladuje z brutalną pogardą, ściągając w ten sposób na siebie zasłużoną pogardę z ich strony. ”

Oświeceni monarchowie Prus, Fryderyk Wilhelm I (1688-1740) i Fryderyk II Wielki (1740-1786), zostali zmuszeni do podjęcia działań w celu ochrony swoich narodów przed żydowską dominacją i lichwą.

Mądra cesarzowa Maria Teresia Austrii napisała w swoim odręcznym liście do kancelarii sądu w 1717 roku:

„Odtąd żaden Żyd, bez względu na to, jak się nazywa, nie powinien mieć prawa przebywania tutaj bez mojej pisemnej zgody. Nie znam zarazy bardziej szkodliwej dla państwa niż ten naród, ze względu na ich zdolność do doprowadzania ludzi do żebractwa przez oszustwo, lichwę i transakcje pieniężne oraz angażowanie się we wszystkie te sprawy, które budzą odrazę każdego uczciwego człowieka ”.

Piotr powiedziałem:

„Chcę widzieć w sobie lepszych pogan niż Żydów; oni wszyscy są łotrami i oszustami ”,

i Elizaveta Petrovna zwróciła uwagę:

„Jak to już było z powtarzających się rozkazów naszych przodków, Żydom nie wolno mieszkać w całym naszym imperium. Ale teraz wiemy, że zdarzyło się, że ci Żydzi, którzy nadal przebywają w naszym Imperium pod różnymi formami zamieszkania, kontynuują swoje życie, z którego nie można oczekiwać żadnych innych owoców, a jedynie naszych lojalnych poddanych ogromnej krzywdy. I nawet teraz naszą matczyną intencją jest od wszystkich oczekiwanych przez naszych lojalnych poddanych i całe nasze Imperium złe konsekwencje, które mogą się wydarzyć, aby strzec i odwrócić się niezwykle, więc z całą miłością, jakie rozkazujemy: Z CAŁEGO NASZEGO IMPERIUM, JAK WIELKIEGO ROSYJKI, TAK I MAŁEJ ROSYJSKIEJ DZIEWCZYNKI MĘŻCZYŻNA I KOBIETA Z PŁCI JIDES, KTÓRA BYŁA RANKAMI I GODNOŚCIAMI, Z WSZYSTKIMI IMIENIAMI, NATYCHMIAST EKSPORTUJE KAŻDEGO NA ZEWNĄTRZ I PRZEKAŻUJE, POD KAŻDYM POGLĄDEM, W NASZYM IMPERIUM NA WSZYSTKO.

Nie tylko władcy, ale także najwięksi myśliciele XVIII wieku, na przykład przywódca racjonalistycznego, wolnomyślnego Woltera, surowo potępili judaizm i wzywali społeczeństwo do walki z ich korumpującym wpływem.

„Żydzi to nic innego jak ignorancy i barbarzyńcy ludzie, którzy od czasów starożytnych łączyli najgorszą chciwość z najbardziej obrzydliwymi przesądami i nieodpartą nienawiścią do wszystkich narodów, wśród których są tolerancyjni i kosztem których się wzbogacają”.

Podobne poglądy wyrazili wielcy Niemcy tamtych czasów - Kant, Goethe, Schiller, Herder. Mężowie stanu, myśliciele i pisarze XIX wieku podzielali tę samą opinię: Friedrich Wilhelm IV, Moltke i Bismarck, Feuerbach, Schopenhauer, Carlyle, Richard Wagner, Paul de Lagard, Nietzsche, Victor Hugo i inni. Theodor Mommsen nazwał judaizm „skutecznym enzymem kosmopolityzmu i narodowego rozkładu”. A jeden z największych francuskich pisarzy tego samego stulecia, Emile Zola, w swojej książce *Nouvelle Campagne*, opublikowanej w 1896 r., Opisał naród „wybrany” w następujący sposób:

„To przeklęte plemię, które nie ma już swojej ojczyzny, swojego władcy, żyje jak pasożyt wśród narodów, udając, że uznaje ich prawa, ale posłuszne tylko swemu bogu Grabieży, Krwi i Nienawiści, wypełniając wszędzie drapieżną misję podboju, którą powierzył mu ten bóg, osiedlając się w każdym narodzie, jak pająk pośrodku swoich sieci, by czytać na swoje ofiary, wysysać od wszystkich krew, tuczyć kosztem życia innych ludzi! ...”.

Dlatego austriacki prawnik, jeden z założycieli Międzynarodowego Związku Kryminalistów Franz Liszt (1851-1919) ostrzegał:

„Nadejdzie dzień, kiedy dla wszystkich ludzi, w których żyją Żydzi, pytanie o ich polityczną wypędzenie stanie się pytaniem o życie lub śmierć, zdrowie lub przewlekłą chorobę ratownika i torfu”.

Wynika z tego dość jednoznaczny wniosek: **ANTYSEMITYZM NIE JEST wcale „ZNAKIEM NAKULTURALNOŚCI” (JAK TO BĘDZIE BADANE PRZEZ WSZYSTKIE JIDY), ALE ZAWSZE NAJBARDZIEJ DAROWNI I KULTUROWY SĄ ZAWSZE WSZYSTKIE NASZE**

We wstępie do wspomnianej wcześniej książki żydowskiego uczonego S.Ya. Lurie „Antysemityzm w starożytnym świecie” stwierdza:

„... Każdy myślący i czujący człowiek powinien być zainteresować się pytaniem o przyczyny tego historycznego zjawiska (publiczny antysemityzm), niezwykle ważnego, choćby ze względu na wielowiekową receptę. Dla autora tej pracy nie było już wątpliwości, że przyczyna antysemityzmu leży w samych Żydach, innymi słowy, że antysemityzm nie jest zjawiskiem przypadkowym, że jest zakorzeniony w różnicy między całym duchowym obrazem Żyda i nie-Żyda ”.

To szczere wyznanie żydowskiego naukowca ujawnia głęboką prawdę: ze względu na swój duchowy wygląd Żyd jest obcy gojom, to znaczy reszcie ludzkości, gdyż o duchowym wyglądzie decyduje przede wszystkim zrozumienie dobra i zła. To zrozumienie to jedno dla Żyda, a drugie dla Goja. Dla ludzkości dobro jest dobre samo w sobie, a dla Żyda dobro jest

dobrem Żyda. Jeśli zjawisko to jest korzystne dla Żyda, uznaje je za dobre, jeśli nie przynosi korzyści, to jest złe.

Dlatego Żydzi od niepamiętnych czasów byli obcy i wroddzy wobec wszystkich innych narodów. I nawzajem wszystkie narody świata, które miały kontakt z Żydami, zawsze ich nienawidziły i gardziły nimi. Żydzi nazywają to zjawisko antysemityzmem. Jednak francuski myśliciel, zagraniczny członek korespondent Petersburskiej Akademii Nauk Joseph Ernest Renan (1823-1892) argumentował:

**„ANTYSEMITYZM BYŁ ZAWSZE WYRÓŻNIAJĄCYM ZNAKIEM
OŚWIETLONYCH UMYŚŁÓW”.**

W celu ujawnienia istoty judaizmu (syjonizmu) Napoleon, zostając cesarzem, wezwał do Paryża 112 czołowych przedstawicieli judaizmu z Francji, Niemiec i Włoch i zaprosił ich do odpowiedzi na pytania. Najważniejsze z nich to: czy prawo żydowskie zezwala na małżeństwa mieszane; czy Żydzi uważają Francuzów za „obcych” (cudzoziemców) czy za braci; czy uważają Francję za swoją ojczyznę, której prawa są dla nich wiążące; czy prawo żydowskie rozróżnia dłużników żydowskich i chrześcijańskich? Te pytania uderzają w samą istotę Tory i Talmudu, które budowały mury między Żydami a resztą ludzkości. Przedstawiciele judaizmu (syjonizmu) musieli publicznie uznać demoniczną istotę swojej religii i udawać (fałszywie) porzucić swoje pasożytnicze prawo (nadane przez Sabaoth-Jehowę-Jahwe), ale w rzeczywistości, jak pokazały późniejsze wydarzenia, pozostali mu wierni. To był po prostu podstępny manewr, jak wiadomo, dozwolony przez Talmud.

Podobne potępienie judaizmu-syjonizmu miało miejsce w naszych czasach: 10 listopada 1975 r. Na XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Po otwartej dyskusji, która trwała kilka dni, **PRZYJMOWANO REZOLUCJĘ DEKLARUJĄCĄ SYJONIZM ZA FORMĘ DYSKRIMINACJI RASOWEJ**. Ale syjoniści - wyznawcy Sabaotha - boga śmierci - wkrótce przejęli kontrolę nad ONZ. Już 20 grudnia 1991 r. Na 46. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Stany Zjednoczone (główna bastion syjonistów) dokonały unieważnienia tej rezolucji. „Przedstawiciele” Rosji głosowali również za unieważnieniem decyzji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1975 r. O uznaniu syjonizmu za formę dyskryminacji rasowej.

Ale w narodzie rosyjskim nie na darmo, a teraz jest wiele przysłów i powiedzeń o prawdziwej istocie Żydów:

Pochlebianie biednemu Żydowi, zuchwałemu z zazdrości, potworowi u władzy.

Nie szukaj Żyda - on sam przyjdzie.

Żyd nie jest wilkiem - nie wchodzi do pustej stodoły.

Nigdy nie możesz wypełnić Żyda dziurami jak worek.

Żyd zostaje ochrzczony, a złodziejowi (wilkowi) przebaczone.

Aby osiągnąć korzyści, Żyd jest zawsze gotowy do przyjęcia chrztu.

Żyd ma dwa języki - jeden denerwuje Boga, a drugi oszukuje chrześcijan.

Chociaż Żyd nie jest bestią, nie wierz mu.

Żyd, który wierzy, że mierzysz wodę przez sito.

Żyd ma dość oszustwa.

Żyd działa jak pijawka w ciele.

Będąc z kapitałem, jesteś wychwalany przez Żyda, ale gdy cię okradł, wygnał cię z domu.

Kto kupuje od Żyda, kopie własny grób.

Żyd zrujnowany - zniewolony na całe życie.

Lepiej przegrać z chrześcijaninem niż znaleźć się z Żydem.

Znajdziesz Żyda, ale nie będziesz podzielony.

Rosyjski złodziej jest lepszy niż żydowski sędzia.

Kto służy Żydowi - nie uniknie kłopotów.

Służba Żydowi jest ku uciechu demonów.

Żyd i diabeł służą jako nianie.

Bój się Żyda bardziej niż ognia: woda ugasi ogień, a Żyd cię udusi.

Płyn poczęstuje go wódką, a potem zaśpiewa.

Tam, gdzie jedzie Żyd, płacze mężczyzna.

Co do bogatych Żydów, wszyscy mężczyźni są w łatach.

Tam, gdzie jest chata Żyda, cała wioska ma kłopoty.

Aby Bóg się nie gniewał, nie pozwól Żydowi na próg.

Żyd w chacie, anioły z chaty.

Pan też wiele razy płakał od Żyda.

Żyd, że szczur jest silny w paczce.

Żyd do wyleczenia - poddać się śmierci.

Miłość Żyda jest gorsza niż pętla.

Kto daje wodę Żydowi, sprzedaje się.

Daj Żydowi taczkę, przez całe życie będziesz ciągnął za niego taczkę.

Żydu, że wrona nie jest obroną chłopca.

Na każdego laika przypada siedmiu Żydów.

Żydzci uwielbiają poddawać się w niewoli, aby sprzedać się wrogowi.

Szarańcza pożre żniwo, a Żyd zdziera ostatnią koszulę.

Łatwiej jest pożreć żywego kozła niż przerobić Żyda.

Żyd jest jak demon: nigdy nie pokutuje.

Jeśli popchniesz Żyda w twarz, podniesiesz wycie na całym świecie.

Żyd powie, co się bije, ale po co - nie powie.

Żyd boi się prawdy jak zajęć tamburynu.

Żyd jest jak świnia: nic nie boli, ale wszystko jęczy.

Gdyby Bóg posłuchał Żyda, to wszyscy Słowianie byliby już dawno przetłumaczeni.

Jeśli chcesz żyć, zawieź Żyda.

Rozsądni ludzie, znając prawdziwą istotę Żydów i fakt, że są oni pasożytami społecznymi, przynoszącymi ludziom tylko krzywdę, cierpienie i śmierć, traktują ich jak wszy głowowe (zarażenie wszami), co wymaga higieny zgodnie z prawami czystości życia (higieny).

TYLKO GŁUPI I NEGODZIE BĘDĄ BĘDZIE ROZWAŻYĆ WSZELKIE PASOŻYTY Z PUNKTU WIDZENIA POLITYKI, RELIGII LUB NARODOWOŚCI.

Podanie.

Katechizm Żyda w ZSRR

Ten katechizm (instrukcja, lekcja) przechodził z rąk do rąk przez wiele lat, nigdzie nie był publikowany w naszej oficjalnej prasie ... został znaleziony przez KGB w 1961 roku podczas poszukiwań Żyda-dysydenta.

ŻYDZI! Kochajcie się, pomagajcie sobie. Pomagajcie sobie nawzajem, nawet jeśli się nienawidzicie!

Nasza siła tkwi w jedności, w niej jest gwarancja naszego sukcesu, naszego zbawienia i dobrobytu. Wiele ludów zginęło w rozproszeniu, ponieważ nie mieli jasnego programu działania i wyczucia łokci. Dzięki poczuciu kolektywizmu przeszliśmy przez stulecia i narody, przetrwaliśmy, pomnożyliśmy się i umocniliśmy.

Jedność jest celem, jest też środkiem do celu. O to chodzi, do tego powinniśmy dążyć. Wszystko inne jest pochodną, przyjdzie samo z siebie.

Pomagajcie sobie nawzajem, nie bójcie się nazwać nacjonalistami, nie bójcie się protekcjonizmu - to nasze główne narzędzie. Nasz nacjonalizm jest międzynarodowy, a zatem wieczny. Drzwi są otwarte dla Żydów wszystkich narodowości, wszystkich religii, wszystkich partii. Prawdziwy internacjonalizm to tylko to, co jest związane więzami krwi z żydostwem, wszystko inne jest prowokacją i oszustwem. Szerzej angażuj ludzi bliskiej krwi, tylko oni zapewnią ci pożądaną biosferę.

KSZTAŁTUJ SWÓJ KRAJOWY PERSONEL. Personel jest świętością świętości. Kadry są wszystkim. Dzisiejszy personel to nasze jutro. Każde laboratorium, każdy wydział, każdy instytut powinien stać się kuźnią naszego krajowego personelu.

Przygotuj młodzież żydowską do przejęcia pałeczki przez pokolenia. Niech każde pokolenie nie-Żydów stanie przed naszą głęboką obroną. Za każdym razem, gdy starsze pokolenie opuszcza scenę, powinna powstać jeszcze potężniejsza kohorta młodych Żydów, którzy byli wcześniej przygotowani i wzmocnieni, aby ich zastąpić. W tym celu należy jak najwcześniej nominować naszych młodych ludzi na stanowiska kierownicze, udowadniając ich dojrzałość i geniusz. Nawet jeśli tak nie jest, dojrzeją do urzędu. KTO JEST PRZY MOCY, MA Rację. Musimy przekazać naszym

dzieciom więcej, niż otrzymaliśmy od ich ojców, a ci, zachowując i zwiększając to, co otrzymaliśmy, przekażą to swoim potomkom. Ciągłość pokoleń jest naszą siłą, naszą stabilnością, naszą nieśmiertelnością.

Świat jest okrutny, nie ma miejsca na filantropię. Każdy naród jest kowalem własnego szczęścia. Opieka nad rosyjskimi kadrami narodowymi nie jest naszą sprawą. Jeśli nie myślą o sobie, dlaczego mielibyśmy o nich myśleć? Nie idźcie za przykładem Rosjan i Arabów, którzy żyją kontemplacyjnie, licząc na szczęście. Nie oczekujcie miłosierdzia od natury, naszym zadaniem jest je przyjąć.

Twórz własne kolektywy i używaj ich do wypędzania nie-Żydów. Pamiętaj, wszystkie dobrze płatne, wpływowe i lukratywne zawody to nasz dochód narodowy. Pamiętaj, że każdy, kto osiągnął nasz poziom, może zająć miejsce, które może należeć do każdego z nas. Tworzymy kolektywy, aby Goje nie przeszkadzali nam w życiu po swoim. Niech Goje spróbują stworzyć własne kolektywy, raczej im się to nie uda, pokłóć się, zanim zdążą cokolwiek zrobić, a my im w tym pomożemy.

ROSJANIE NIE SĄ GŁĘBOKO MYŚLIĆ, ANALIZOWAĆ I DOKONAĆ GŁĘBOKIEJ GENERALIZACJI. SĄ JAK ŚWINIE ŻYJĄCE, WCIĄGANE W ZIEMIĘ, BEZ PODEJRZENIA, ŻE JEST NIEBO. Wszystkie zjawiska postrzegają zbyt powierzchownie, zbyt konkretnie, nie widzą faktów w ich kolejności, w ich powiązaniach, nie potrafią myśleć, uogólniać i abstrakcyjnie. Dla nich każdy przypadek to tylko przypadek, bez względu na to, jak często się zdarza.

Nasza ideologia jest w zasadzie przeciwieństwem Gojów. Mówią: „Mniej znaczy lepiej”. Mówimy: „Więcej znaczy lepiej”. Mówią: „Lepiej być biednym, ale zdrowym niż bogatym i chorym”. Mówimy: „Lepiej być zdrowym i bogatym niż biednym i chorym”. Mówią: „Dawanie jest równie przyjemne jak otrzymywanie”, my mówimy: „Dawanie może być przyjemne, ale otrzymywanie jest również pożyteczne”. Mówią: „Postępuj zgodnie z prawem - to twój obowiązek”. Mówimy: „Zrób to niezgodnie z prawem, a będę ci wdzięczny”. Mówią: „Wygraj lub zgiń”. Nasze motto brzmi: „Zwycięstwo za życie, ale życie za zwycięstwo”. (Po co zwycięstwo, skoro nie ma życia? Gorycz porażki trzeba przeczekać - wszystko przyjdzie do tego, który umie czekać).

Wszystko, co oni wiedzą i mogą zrobić, my możemy i wiemy. To, co wiemy i czujemy, nie musi wiedzieć i czuć. Jedyne, co mają, to ich limit. Wszystko, co mamy, to nasze środki, aby osiągnąć więcej. WSZYSTKO CO DZISIAJ JEST NASZYM TYMCZASOWYM UŻYCIEM. ODZYSKIWANIE OD NICH TO, CO BÓG JEST NAM PRZEKAZANY, JEST NASZYM ZADANIEM.

Rosjanie są uparci, ale nie mają dość wytrwałości, aby osiągnąć cel. Są leniwi, więc zawsze się spieszą. Próbują rozwiązać wszystkie problemy naraz. Niewiele poświęcają dla wielkiego, kluczowego zadania wygranej. Ale takiego zwycięstwa albo wcale nie ma, albo, wygrywając, znajdują się na zepsutym korycie. **PODLEGAMY TAKTYCE MAŁYCH ZWYCIĘSTW, CHOCIAŻ NIE PRZECIW DUŻYM. MAŁE ZWYCIĘSTWO - RÓWNIEŻ ZWYCIĘSTWO!**

Rosjanie nie umieją przewodzić i nie są posłuszni. Są genetycznie sabotażystami. Rosjanie są zazdrośni, nienawidzą swoich towarzyszy, gdy awansują z szarej masy. Daj im szansę na rozerwanie tych promotorów na strzępy - chętnie ich rozerwą. Zawsze bądźcie arbitrem, stańcie w pozie rozjemcy, chrońcie „nieszczęśnika”, przed którym walczy tłum, ale tylko na tyle, by być piętnowanym jako miły i obiektywny. Trochę odsłonięcia, a zajmiesz miejsce tego, którego przed chwilą rozszarpałeś. **GDY WALCZĄ DWÓCH ROSJANÓW, ŻYD WYGRYWA.** Ustawcie Rosjan przeciwko sobie, podniecajcie i wzbudzajcie w nich wzajemną zazdrość. Rób to zawsze pod pozorem życzliwości, dyskretnie i subtelnie. Pozwól im walczyć między sobą, zawsze zostaniesz arbitrem.

ROSIJANIE NIE MOGĄ ŻYĆ I NIE WIEMY STAWIAĆ SOBIE ZADANIA. ZAPOBIEGAMY IM EFEMICZNYM ZADANIOM I PRÓBĄ JE ROZWIĄZAĆ.

Rosjanie nie umieją zapytać, uważając to za upokorzenie, a oni i tak są upokorzeni i biedni. Mówimy: „Każde upokorzenie jest błogosławieństwem, jeśli jest korzystne”. Dla osiągnięcia celu możesz się upokorzyć, możesz też upokorzyć się z godnością. **NIE MA RZECZY IMORALNYCH, JEŻELI PROMUJĄ ZATWIERDZENIE I DOBROBYT NASZYCH LUDZI. CEL WOLI ŚRODKI.**

Rosjanie są głupi i niegrzeczni. Swoją głupotę i chamstwo nazywają uczciwością, przyzwoitością i zasadami. Niezdolność do przystosowania się i zmiany zachowania w zależności od sytuacji, brak elastyczności umysłu, nazywają „byciem sobą”, „przestrzeganiem zasad”. Goje są tak głupi i niegrzeczni, że nie mogą nawet kłamać. Ponownie nazywają swoją prymitywizmem i głupotą uczciwością i przyzwoitością, chociaż z natury są podstępni i nieuczciwi. W starożytności swój wrodzony prymitywizm nazywali barbarzyństwem, w średniowieczu - rycerskością, a później - łagodnością. Popelnili samobójstwo za puste zasady. **POZWÓL SIĘ TO ROBIĆ!**

Mają ograniczone możliwości i dlatego wyznaczają granice wszystkiego. Ale mówimy: „Możliwości CZŁOWIEKA są nieograniczone, ponieważ zachowuje się stosownie do okoliczności!” Zawsze pamiętaj o

granicach wyznaczonych przez Gojów, ich myślenie w tych granicach zahartowało się. Nie są w stanie się z nich wydostać. To ich nieszczęście, to nasza zaleta. Mów i działaj w sposób, na który nie pozwala ich moralność, a nie pozwala na to ich koncepcja. Rób to, co wydaje im się niemożliwe, niesamowite. Nie uwierzą, że jesteś zdolny do słów i czynów, do których oni nie są zdolni.

Mów i działaj pewnie, asertywnie i agresywnie, zniechęcająco i przytłaczająco. Więcej hałasu i błyskotek werbalnych, bardziej niezrozumiałe i naukowe. Twórz teorie, hipotezy, kierunki, szkoły, metody, prawdziwe i nierzeczywiste, im bardziej ekstrawaganckie, tym lepiej! Nie przejmuj się tym, że nikt ich nie potrzebuje, nie przejmuj się, że jutro zostaną zapomniane. Nadejdzie nowy dzień. Nadejdą nowe pomysły. To wyraża moc naszego ducha, to jest nasza autoafirmacja, to jest nasza wyższość. Niech Goje zapłacą nasze rachunki. Niech szarpią mózgi w poszukiwaniu racjonalnych ziaren w naszych ideach, niech szukają i znajdują w nich to, czego nie ma. Jutro damy nowe pożywienie ich prymitywnym mózgom.

Nie ma znaczenia, co powiesz, ważne jest, jak to powiesz. Twoja pewność siebie będzie postrzegana jako przekonanie, ambicja jako wzniosłość umysłu, a sposób nauczania i poprawiania jako wyższość. OBRÓĆ ICH MÓZGI, WŁÓŻ NERWY! Powstrzymaj wolę tych, którzy ci się sprzeciwiają. Kompromituj nowicjuszy i krzykaczy, wystawiaj dumę tłumu na sceptyków. W rozmowach i sporach używaj technik retorycznych, które są na granicy przyzwoitości. Zapytaj o nazwisko wątpliwego i przeciwnego. To je szokuje i onieśmiela, a oni się wycofują. Żądaj odpowiedzi, a po ich otrzymaniu powtórz bez analizy istoty: „Tak nie jest, wcale tak nie jest!”

Jeśli jakiś sprytny facet spróbuje cię zdemaskować, reszta nie posłucha go i potępi go, bo demaskując cię, przyłapał ich na głupocie, a tłum tego nie wybacza.

Jeśli Rosjanin próbuje się wykazać, zwrócić na siebie uwagę, stwórz w tym momencie więcej efektów szumu, szuraj nogami, wstań i chodź, skrzyp krzeseł, śmieję się, rozmawiaj, mruć coś pod nosem, kaszle i wydmuchuj nos, przerywaj przemówieniami, rozmowami, żartami itp. Tworzą masę drobnych, irytujących niedogodności dla Rosjan, z których nie od razu zdają sobie sprawę. Umieść swoje przedmioty na ich rzeczach, stań na ich nogach, oddychaj im w twarz i głośno mów wyzywająco. Pozwól im nieustannie czuć Twój łokieć boki. Rosjanie nie mogą tego długo znieść. Unikając skandali, odchodzą, robiąc miejsce dla ciebie ... Uważają za specjalny szyk zatrzaskać drzwi i wyjść. Daj im taką możliwość! UPREDNIE WRAŻENIE - TO NASZE MOTTO!

Oskarż antysemityzm tych, którzy próbują cię odkryć. Oznacz ich jako antysemitów, a zobaczysz, z jaką przyjemnością inni Goje przyjmą tę wersję. OGÓLNIE WSZYSTKIE ROSYJSKIE ANTYSEMITY, ALE TYLKO TYLKO JEDEN PODASZ TĘ ETYKIETĘ - stajesz się bezbronny, bo wszyscy inni rzucają go na Ciebie jako ofiarę i niszczą własnymi rękami. I oznaczmy następną ofiarę.

Graj na rosyjskim współczuciu. Udawaj biednego, nieszczęśliwego, wzbudź litość i współczucie dla siebie, rozpowszechniaj plotki o ludziach - wiecznych cierpieniach, prześladowaniach w przeszłości i dyskryminacji w teraźniejszości. BŁĘDNA TAKTYKA ŻYDÓW ZOSTAŁA PRZETESTOWANA NA MILIONY! Niech Rosjanie mają nas mniej, i tak pomogą nam mieć więcej. Rosjanie uwielbiają być dobrodziejami i patronami, każdy żebrak stara się być dobroczyńcą, bo to podnosi na duchu. Ich hojność jest tym większa, tym mniejsza szansa na zrealizowanie tego. Zabierz im, co mogą dać: od czarnej owcy - przynajmniej kępkę wełny!

Powstrzymajcie wszelkie zjawiska przez pryzmat naszych interesów, każde zjawisko należy koniecznie rozpatrywać z punktu widzenia szkody lub korzyści, jakie przynosi ono Żydom!

Informujcie się nawzajem o wszystkim, co może nam zaszkodzić lub przynieść korzyści. INFORMACJA JEST ŚWIĘTYM OTWOREM! PIENIĄDZE, PERSONEL I INFORMACJE - TO TRZY ZESTAWY, NA KTÓRYCH ZALEŻY NASZE DOBROSTAN!

Jest świętym obowiązkiem, obowiązkiem każdego Żyda, aby poinformować innego Żyda o tym, co zamierzają zrobić Goje. Dziś pomogliście mi, jutro pomogę wam - to jest nasza siła, nasz Bóg przekazał nam własność świata - my go posiadamy. Naszym zadaniem jest trzymać świat w naszych rękach. Trzymajcie w rękach środki propagandy i informacji: druk, radio, telewizję, kino. Konieczne jest dalsze penetrowanie aparatu partyjnego i administracji państwowej, kształtowanie opinii publicznej wokół każdej sprawy, z uwzględnieniem naszych interesów narodowych. Każdy drobiazg może sprawić problem, a problem - drobiazg. Żaden proces społeczny nie powinien mieć miejsca. Jeśli to nam nie pomoże, zwolnij hamulce lub skieruj na naszych wrogów - Gojów. Musimy prowadzić każde przedsięwzięcie, prowadzić je we właściwym kierunku.

Bądźcie liderami we wszystkim, starajcie się być zawsze pierwsi! Pielęgnuj postać przywódczą co godzinę, co minutę, nawet w drobiazgach codziennego życia. W niczym nie ustępuj, staraj się nadepnąć nawet w najmniejszych rzeczach: czy to miejsce w komunikacji miejskiej, czy kolejka w sklepie.

W każdym zespole weź władzę w swoje ręce i zarządzaj nią w naszym interesie. ADMINISTRACYJNA I KREATYWNA CZĘŚĆ PROCESU PRODUKCJI MUSI BYĆ WYKONYWANA PRZEZ MY. Niech Goje zapewnią szorstką, materialną i techniczną podstawę naszej kreatywności. Niech utrzymują miejsce pracy w czystości i strzegą owoców naszej pracy. Niech nie będą wyżej od stróża i sprzątaczk.

Wyjątkowo do kreatywności można przyznać gojów nierosyjskiego pochodzenia. Nie pozwólcie tego zrobić Rosjanom! To zawsze będzie dla nas wyrzutem. Nie bójcie się napiętnować się jako nacjonaści: złudzenie internacjonalizmu zapewni obecność osób o mieszanej narodowości z domieszką żydowskiej krwi lub w najgorszym przypadku przedstawicieli mniejszości narodowych. Jeśli masz wakat, weź tylko Żyda. Jeśli nie możesz tego zrobić, zlikwiduj pozycję. Jeśli nie możesz zrobić ani jednego, ani drugiego, weź azjatyckiego. Jeśli czegoś takiego nie ma, weźcie Polaka, Ukraińca lub w najgorszym przypadku Białorusina - oni mają swoje rachunki u Rosjan. Po drobnym udoskonaleniu staną się Twoimi sprzymierzeńcami. Wszyscy są antysemitami tylko w swojej ojczyźnie. W Rosji bardziej opłacalne jest bycie internacjonalistami. W ten sposób zapewnią sobie niezbędną sferę istnienia. Użyj tej ścieżki.

Nie niszczyć otwarcie zabytków rosyjskiej starożytności, ale też ich nie przywracać. Lata miną, a oni sami upadną. A chuligani i „miłośnicy starożytności” będą ich rozdzielać cegła po cegle. Udawaj, że tego nie zauważasz, zajęty rozwiązywaniem poważnych problemów gospodarczych. Naród bez historii jest jak dziecko bez rodziców i możesz z niego ukształtować wszystko, co jest konieczne, włożyć w to swój światopogląd, SWÓJ sposób myślenia.

W ten sposób można zdepersonalizować całe narody; najpierw są pozbawione historii i tradycji, a następnie kształtujemy je na własny obraz i podobieństwo.

Kontroluj każdy krok wpływowych i obiecujących Rosjan pod bezlitosną kontrolą. Nie pozwól im przejść na emeryturę i się zjednoczyć. Nie dopuszczaj do żadnych krótkich i bezpośrednich połączeń między nimi, ich kontakty powinny być z nami i przez nas. To jest informacja, to jest wpływ. Nie pozwól im omówić żadnego problemu bez nas. Tam, gdzie jest dwóch Rosjan, musi być co najmniej jeden Żyd, bądź wszechobecny!

Jeśli nie uda ci się zablokować i „wysuszyć” młodych i obiecujących Rosjan, uczyni ich zdolnymi do opanowania. Zaangażuj ich w swoje firmy, stwórz wokół siebie zwarty krąg żydowskiego środowiska, pozbądź się kontaktów i znajomych innych niż Ty. ZMUSZĄ JE, ABY POŻĄDAŁY SIĘ Z ŻYDKAMI I TYLKO PO OTWARCIU ZIELONEJ ULICY. NIE BÓJ SIĘ, ICH DZIECI

BĘDZIE NADAL NASZYMI, NA KTÓRYCH JEDZI BYK, CEŁĘ BĘDZIE NASZE.

Pomagając takim Rosjanom, przyczyniasz się do sprawy naszej społeczności żydowskiej. Od teraz ich pensja jest naszym dochodem narodowym. Ze względu na swoje dzieci utracą prawa obywatelskie, uczucia i inteligencję, w każdym razie nie mogą być antysemitami. Wspólne zamieszkanie z Żydówką to jeden ze sposobów na zaangażowanie utalentowanych Rosjan w naszą strefę wpływów i nasze zainteresowania.

Weźcie na swoje żony piękne i zdrowe Rosjanki, pozwólcie im przynieść nam zdrowe potomstwo, niech doskonałą naszą rasę. Tak więc każdy perspektywiczny Rosjanin jest żydowską dziewczyną lub przyjacielem. JEŚLI KAŻDY ROSYJSKI WYCIĄGNIE CO NAJMNIEJ JEDEN ŻYD BEZ NIEGO - WSZYSCY ZOSTANIMY WSTAWIENI

Daj im łapówki, daj im prezenty, daj im koniak i wódkę lub lepiej z oficjalnym alkoholem. ZA POBBYAKUSHKI I POTIONY SPRZEDAJĄ WSZYSTKO ORAZ ICH ROSJA.

I ostatnia wskazówka. Uważaj, hiszpańska inkwizycja i niemiecki faszyzm nie mogą się powtórzyć. Wygaś w embrionie wszelkie próby przeciwstawienia się nam społeczeństwu, zniszczenia antyżydowskich tendencji na samym początku, w jakiegokolwiek formie, w jakiej się pojawiają. Faszyzm nie jest zjawiskiem przypadkowym, pojawia się tam, gdzie nie doceniamy chęci miejscowej ludności do panowania na swoim terenie. Faszyzm dojrzewa utajony we wszystkich krajach. Na szczęście dla nas różne narody przychodzą do niego w różnym czasie i pod różnymi nazwami.

Kupuj, kradnij i niszczy, nie pozwalaj na ponowną publikację prac ujawniających naszą taktykę i strategię, przedstawiających Żydów w złym świetle, ludy gojów nie powinny pamiętać i nie znać faktycznych przyczyn żydowskich pogromów i prześladowań. W tych kwestiach powinni znać tylko naszą interpretację.

Zwróć szczególną uwagę na opornych, upartych, którzy nie chcą schylać głowy przed naszą wyższością, nie chcą dla nas pracować i sprzeciwiają się naszej polityce. ANTYSEMITY SĄ TWORZONE WCZESNIE LUB PÓŹNIEJ Z TAKICH LUDZI. Nie pozwólcie małym antysemitom wyrosnąć na wielkich pogromów! POZWÓL NIM WCHODZIĆ W NIEMCZECH Z BEZPOŚREDNIM IDEA GODNOŚCI NARODOWEJ. Zdemaskuj ich, skompromituj pod jakimkolwiek pretekstem, z jakiegokolwiek powodu, podejmij przeciwko nim broń wszelkimi dostępnymi środkami. Gdy są sami, nie będą w stanie oprzeć się naszemu kolektywizmowi, naszemu

atakowi. Nawet jeśli tysiąc razy mają rację w swoich drobiazgach, nadal są winni za to, że nam przeszkadzają.

Rozpowszechniaj obciążające pogłoski przeciwko tym upartym ludziom, stwarzaj im wątpliwą reputację, w końcu będą się ich bali ci, którzy ich wspierają, którzy dobrze wiedzą, mają o nich doskonałą opinię i wspierają ich. Pozbawiaj ich koneksji i kontaktów, pozbawiaj ich możliwości efektywnej pracy, kwestionuj celowość ich pracy i zajmowane stanowiska, izoluj, podlegaj przeciwko nim tłum, pozbawiaj wpływowych pozycji w społeczeństwie, prowokuj do konfliktów. Upokarzajcie ich, ignorujcie, obrażajcie niesprawiedliwością nagród i kar, a kiedy protestują, oskarżajcie ich o непослушество, łamanie rozkazów, kłótniowość i kłótniowość.

Odwołaj się do opinii publicznej i administracji, zaciągnij ich do komitetu partyjnego, policji, jeśli to możliwe - do sądu.

Jeśli jesteś starszy, oskarżaj cię o naruszenie zasad szacunku dla starszych; jeśli jesteś równy wiekiem, oskarżaj o naruszenie zasad braterstwa i koniecznie internacjonalizmu. SKUTECZNOŚĆ TYCH METOD BYŁA BADANA PRZEZ WIELE POKOLEŃ. To właśnie robią wszyscy tak zwani „wyzyskiwacze”, kierując się potrzebą podporządkowania narodów. Najważniejsze jest winne. Pozwól im się usprawiedliwić. Każdy, kto szuka wymówek, jest już w połowie winny.

Jeśli to możliwe, poddawajcie ich zachowanie pod platformę polityczną, piszcie na nich donosy i anonimowe listy, oskarżajcie ich o zachowania społeczne i sabotaż ekonomiczny. PROMUJ JE DO MÓWIENIA PRZECIWKO WŁADZOM PAŃSTWOWYM, A NASTĘPNIE ZNISZCZAJ JE Z POMOCĄ WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

PRAWO DO PRZYWILEJU I SPOKOJNEGO ŻYCIA MA TYLKO TYLKO KTO, KTÓRZY PODLEGA NAS I RAZEM Z NAMI. Każdy, kto chce iść własną, niezależną drogą, jest potencjalnie niebezpieczny i powinien zostać pozbawiony wszelkiego wsparcia i środków do życia.

CZY NASZE ZAMÓWIENIE CZY CAŁKOWITA DEZORGANIZACJA. GDZIE CHCĄ ZROBIĆ BEZ NAS, CHAOS MUSI BYĆ! Upewnij się, że nieporządek trwa, dopóki wyczerpani Goje w rozpacz nie poproszą nas, abyśmy wzięli władzę w swoje ręce i zapewnili im spokojne życie.

Goje muszą pracować pod naszym przywództwem i przynosić nam korzyści. Każdy, kto nie przynosi nam korzyści, musi zostać wydany. Poza naszymi interesami nie ma pożytku publicznego! KTO NIE JEST Z NAMI, JEDEN PRZECIWKO NAM! Oko za oko! Ząb za ząb! Tak

nauczał Mojżesz, tak żyli nasi przodkowie. Tak będziemy żyć. Zemsta to święte uczucie, kształci charakter, afirmuje człowieka. Wyrzuć z siebie poczucie uległości i pokory wobec naszych przestępców. Hasła chrześcijańskiego miłosierdzia, pokory, poniżenia i samozaparcia zostaw głupkowi - są tego godne.

WŚRÓD GOJÓW PROMINUJ, ROŚLIN CHRZEŚCIJAŃSKIE „CUDY”, ale ty sam pozostajesz nie do pogodzenia w swojej duszy i mocny. Bądź nie do pogodzenia dla naszych wrogów! Jeśli dzisiaj wybaczyłeś drobne wykroczenie, jutro zranią cię wielką. Nie przyzwyczajaj się do własnych krzywd i zniechęcaj innych do naprawiania ich za Ciebie.

POZWÓL GOI PRZYGOTOWAĆ KAŻDE INNE OSTRZEŻENIE, UMIARKOWANIE I ELASTYCZNOŚĆ WOBEC NAS. Niech ostrożnie powstrzymają nasz atak. Musimy działać zdecydowanie i szybko, zawsze konfrontując ich z faktem dokonanym. Niech więc prowadzą długie, bezowocne dyskusje, nie mają broni przeciwko naszym metodom. Niech jedno czynią z własnej woli; dopóki tego nie wymyślą, nie zgodzą się i nie zrobią tego, osiągniemy jeszcze dziesięć ważnych rzeczy. Niech ich opór będzie dla nas koniecznym bodźcem, ale nie hamulcem. Potrzebujemy ich sprzeciwu, aby zachować morale i gotowość, ale nic więcej.

Nigdy nie zwalniamy ataku. Im twardszy opór Gojów, tym większe nasze koszty, tym wyższe powinny być nasze dochody i nasze oszczędności. NASZ DZIŚ ZYSK POWINIEN OTRZYMAĆ MOŻLIWE STRATY W PRZYSZŁYCH WYPEŁNIACZACH, KTÓRE ZDARZAJĄ SIĘ W KAŻDYM KRAJU. Niech dzisiaj Goje zapłacą za zabranie gdzieś niektórych swoich.

Zawsze musimy być gotowi uciec od gniewu i nienawiści Gojów, udać się tam, gdzie zostaniemy przyjęci z oczekiwaniem ożywienia gospodarki naszym kapitałem.

Okresowa zmiana krajów w poszukiwaniu korzystniejszych warunków życia jest częścią naszej strategii. To symbol „WIECZNEGO JID” - Ahasfery - niewyczerpanego optymisty i wiecznego wędrowca. Ale w razie potrzeby musimy odejść nie biednych i chorych, ale zdrowych i bogatych. Pieniądze to nasze stopy.

Przenosimy nasz środek ciężkości do miejsca, w którym wcześniej były przenoszone nasze pieniądze, nasz kapitał. Umacniając się materialnie w krajach diaspory, odbierając od nich daninę, gromadzimy się od czasu do czasu na ziemi naszych przodków, aby wzmocnić naszego ducha, naszą siłę, nasze symbole, naszą wiarę w jedność.

Znowu się rozstaniemy. I tak w każdym wieku.

(Opublikowane w Tel Awiwie 1958).

Podstępem, przebiegłością i nieprawymi kłamstwami,

Cudzoziemcy infiltrują zaufanie ludzi.

Chwaląc się przyjaźnią ze starszymi Rodziny,

wplątują Dzieci Człowieka w kłamstwa ...

I uwieść ich czyste dusze,

i przyzwyczajony do podstawowych aktów ...

Zagraniczni wrogowie ich zwierzęcego pożądania

nazywają Zachwyt, a narodziny dzieci to okrutne szaleństwo,

i wzywaj Dzieci Człowiecze do nieposłuszeństwa

tradycje Ojca ...

**Santii Vedas of Perun.
Circle One (8.14.126).**

Holop

*... Och, ilu z was jest w moim kraju,
Zapominając o waleczności naszych przodków,
Poddani służą szatanowi
Na miskę koszernych skrawków.*

*Nie. Matka Rosja nigdy
Nie wychowałbym takich psów!
Sześcioramienna gwiazda
Lśniło gniewnie nad Rosją ...*

E. Rogachev

Wiele ziemskich kosmitów zostało zniszczonych

w różnych Salach Kręgu Svaroga ...

Czarna zazdrość przyciemnia ich oczy,

kiedy widzą swoje bogactwo.

Zazdrość, oszustwo i pożądanie nieznajomego,
to jest ich cel, nawet w świecie Pekelny.

I tak kosmici próbują ...

uchwycić wszystko w Svarga i Interworld ...

Pamiętajcie, ludzie Wielkiej Rasy,

wszystko, co powiedziałem ...

Najważniejsze jest to, że dla twoich potomków

Ta wiedza nie poszła na marne.

**Santii Vedaś of Perun.
Circle One (9.16.144).**

*... I teraz -
zmęczony stratami
od pijaków
i tygodnie gorliwej pracy -
On mówi:
„Wzdłuż Sinegori
wędruje
Bestia,
chowając się w wiatrówkach i chwastach!
Rośnie silniej, starzeje się z roku na rok.
Nadejdzie czas - i dzika rasa
ożywi w nas i powali nas,
od nasienia
wykiełkował
teraz!
Kiedy będziemy
uderzy w mózg
upał szaleństwa,
Bestia uniesie swój ogon
i skoczy na zniszczone niebo -
i pokonaj je,
i wstań do pełnej wysokości! ..
Więc nie mów mi o tym
że nie uderzyłem w każdy dom
i nie krzyczał, zmęczony stratami,
że wkrótce Bestia wyłamię ci drzwi!*

„Kroniki Sinegorska”.

Książka dwunasta, X-XI.
***Pieśń bestii*[284][L. Butyakov "Vladigor". SPb., 1996.]**

Ujawnianie zdrady chrztu Rusi

Kto jest prowadzony? Gdzie jesteśmy prowadzeni?

*Kto, nie znając wstydu,
przywiózł nas do burdelu,
i krzyczy - do świątyni ?!*

V. Bakaldin

*Svarog jest naszym Bogiem, a nie innymi bogami,
a bez Svaroga nie mamy nic,
oprócz śmierci.*

*... a Grecy chcą nas ochrzcić,
abyśmy zapomnieli o naszych bogach
i tak zwrócił się do nich
odciąć nasz hołd, jak pasterze,
przybywają do Scytii.*

*Nie pozwól wilkom porywać jagniąt
którzy są dziećmi słońca!
... Grecy nie wiedzą o naszych bogach
i mówią o nas źle z powodu ignorancji.*

*Ale mamy imię chwały.
... mając piękną koronę naszej wiary,
nie możemy akceptować cudzych.*

Książka Velesova

Pisma kościelne głoszą, że chrzest Rosji jest nie tylko największym wydarzeniem w dziedzictwie narodu rosyjskiego, ale także początkiem jego życia kulturalnego, a Kościół „prawosławny” jest ogłaszany dobroczyńcą jego dalszego kształtowania się i rozwoju. W ten sposób pozwalają na niezmierzoną przesadę, a co za tym idzie na dobrowolne lub mimowolne zniekształcanie prawdy.

Pisarze kościelni argumentują, że tylko w Kościele narodziła się „rosyjska kultura narodowa”, bagatelizując przedchrześcijańską Rosję na różne sposoby, przedstawiając ją jako królestwo występku i zła, gdzie ciemne, zgorzkniałe i mściwe pogaństwo, bezwładne i samolubne umysły, nędzne gusta, podstawowe potrzeby i okrutna moralność. Nieśluszenie sprzeciwiają się naszym przodkom, rzekomo dzikim, nieposiadającym nic: bez idei państwowych, bez świadomości narodowej, bez oryginalnej kultury - Grecy i Rzymianie, którzy według nich przyszli do chrześcijaństwa z „bogатым pogańskim dziedzictwem”.

Takie stwierdzenia są nie tylko dalekie od miłości do życia, ale są głęboko błędne, co więcej, są złośliwym kłamstwem.

Z kronik wiadomo, że kolebką współczesnego chrześcijaństwa były wspólnoty judeochrześcijańskie, które w pierwszych wiekach ogłosiły się „armią Chrystusa” i stawily sobie za cel „oświecenie paskudnego” (w tamtych czasach słowo „paganus” oznaczało niemilitarnego, czyli pokojowego człowieka, mieszkającego na wsi). W trakcie tego „oświecenia” Żydzi stworzyli judeochrześcijaństwo - religię dla swoich przyszłych niewolników (gojów, czyli wszystkich nie-Żydów) i pod jego ciemnością zdołali zniszczyć jedną piątą światowej populacji.

Pierwszymi wyznawcami judeochrześcijaństwa byli ludzie z dużych miast handlowych. To właśnie z pośród smerdów (ludzi, którzy nie chcieli pracować, a oddawać się nędznym uczuciom, czyli degeneratów - smerdów) wyłonili się szabezgoi - słudzy żydowscy, którzy ukształtowali hierarchię kościelną, która w Bizancjum zlała się z rangą dworską, a w Rzymie nawet zaczęli deptać władzę cesarską. ... W ten sposób judeochrześcijaństwo zaczęło zdawać sobie sprawę z „pokornej troski o blask posługi kościelnej i samych Kościołów Bożych”, co jest sprzeczne z nauką Jezusa Chrystusa o niepochwytności. Rozprzestrzeniając się wzdłuż szlaków handlowych, judo-chrześcijaństwo przeniknęło przede wszystkim do warstw otaczających najwyższą władzę.

Sukces judo-chrześcijaństwa wśród degeneratów w dużej mierze tłumaczy idea zepsucia świata i uwolnienia od grzechów poprzez odpust - „skruczę”, a także obietnica dla jego wyznawców Królestwa Niebieskiego, ponieważ Chrystus weźmie na siebie ich grzechy. Ale przytłaczające poczucie winy i

pogląd, że życie jest po prostu „odpłatą za grzechy”, były obce słowiańskosłowiańskiemu światopoglądowi, który traktuje ludzką egzystencję jako niezbędny warunek samorealizacji. Słowianie-arianie wiedzieli też, że „nie można wejść do raju na czyimś garbie”. Nasi przodkowie, mając wedyjski światopogląd, wiedzieli, że Rosja opiera się złym duchom dzięki swojej moralności i duchowości i widzieli, że judeochrześcijaństwo nosi w sobie okrutną moc Kościoła chrześcijańskiego z jego służalczością, krwawymi zwyczajami Inkwizycji i ogniskami niszczenia „heretyków”.

Tworząc judo-chrześcijaństwo, zdrańcy Żydzi powiedzieli łatwowiernym chrześcijanom: „Daliśmy wam Boga! Nasza Tora jest waszym Starym Testamentem, zgodnie z którym szaty duchowieństwa prawosławnego mają za wzór szaty Aarona i innych żydowskich kapłanów. Całe chrześcijaństwo, cała wasza kultura wyrosła z korzeni judaizmu. Jesteście wdzięczni judaizmowi za łaskę, jaką przyniósł on ludzkości”. W wypowiedziach tych zawarta jest istota największego oszustwa, którego ofiarami byli wierzący chrześcijanie, którzy doszli do wniosku, że walka z judaizmem z tym „ludem wybranym przez Boga” jest nie do przyjęcia z duchowego, chrześcijańskiego punktu widzenia. Żydzi nadal grają na tych sznurkach wierzących chrześcijan nawet dzisiaj, celowo oszukując ich i ukrywając, że pierwotny religijny i codzienny światopogląd judaizmu jest niezgodny z naukami Jezusa Chrystusa.

„Ale arcykapłanom i zwierzchnikom świątyni i starszym, którzy zebrali się przeciwko Niemu, Jezus powiedział:... teraz jest twój czas i moc ciemności”.

Jezus powiedział rabinom:

„Twój ojciec jest diabłem i chcesz spełnić jego pragnienia. Od początku był mordercą i nie wytrwał w prawdzie. Kiedy mówi kłamstwo, mówi swoje, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa ... Jeśli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie? Ten, kto jest od Boga, słucha słów Boga. Ponieważ nie słuchasz, ponieważ nie jesteś od Boga ”[285][John, 8.44-47.] .

Współczesny patriarcha całej Rosji Aleksy II (nazywa się Ridiger; jego matka jest Żydówką, jego ojciec jest Estończykiem), chowając się pod pozorem prawości, pozdrowił amerykańskich rabinów przemówieniem potępiającym prawdziwego „Boga” Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego:

„Drodzy bracia, uczcie się w imię Boga miłości i pokoju! Bóg naszych ojców, który objawił się swemu świętemu Mojżeszowi w płonącym krzewie, w płomieniu płonącego krzewu ciernistego i powiedział: „Jestem Bogiem waszych ojców, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka, Bogiem Jakuba”. On jest Jehową i Ojcem wszystkich, a my wszyscy jesteśmy braćmi, ponieważ

wszyscy jesteśmy dziećmi Starego Testamentu na Synaju, który w Nowym Testamencie, jak wierzymy my, chrześcijaństwo, został odnowiony przez Chrystusa. Te dwa przymierza są dwoma etapami tej samej bosko-ludzkiej religii, dwoma momentami tego samego bosko-ludzkiego procesu. W tym procesie ustanawiania Przymierza Boga z człowiekiem Izrael stał się narodem wybranym przez Boga, któremu zostały powierzone prawa i prorocy. I przez Niego wcielony Syn Boży otrzymał swoje „człowieczeństwo” od Najczystszej Dziewicy Maryi. Ta więź krwi nie zostaje przerwana i nie kończy się nawet po narodzinach Chrystusa ... Dlatego my,

Wybitny hierarcha i teolog Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, arcybiskup Nikanor (Brovkovich) z Chersoniu i Odessy, wypowiedział się na ten temat bardzo wyraźnie w kazaniu wygłoszonym w Odessie ponad sto lat temu.

Główną ideą tego kazania jest najbliższy związek między religiami Starego i Nowego Testamentu. Związek judaizmu i chrześcijaństwa ma realną podstawę duchowego i naturalnego pokrewieństwa oraz pozytywnych interesów religijnych. Jesteśmy jednym z Żydami, nie wyrzekamy się chrześcijaństwa, nie pomimo chrześcijaństwa, ale w imię i moc chrześcijaństwa, a Żydzi są jednym z nami nie pomimo judaizmu, ale w imię i moc prawdziwego judaizmu. Jesteśmy oddzieleni od Żydów, ponieważ wciąż „nie jesteśmy całkowicie chrześcijanami”, a Żydzi są oddzieleni od nas, ponieważ „nie są całkowicie Żydami”. Bo pełnia chrześcijaństwa obejmuje judaizm, a pełnia judaizmu to chrześcijaństwo.

Wystąpienie arcybiskupa Nikanora oparte było na idei wzajemnego zrozumienia między Kościołem prawosławnym a Żydami. To pragnienie zbliżenia nie było jedyne w naszym Kościele. W 1861 r. Biskup Chrysanthus (Retivtsev) z Niżnego Nowogrodu wezwał Kościół do pomocy w zakończeniu wrogości i nawiązaniu dialogu z Żydami. Arcybiskup Nikołaj (Ziorov) zwrócił się do Żydów w tym samym duchu na początku naszego wieku. „Naród żydowski jest nam bliski w swojej wierze. Twoje prawo jest naszym prawem, twoi prorocy są naszymi prorokami. Dziesięć przykazań Mojżesza obowiązuje zarówno chrześcijan, jak i Żydów. Pragniemy żyć z wami zawsze w pokoju i harmonii, aby nie było między nami nieporozumień, wrogości i nienawiści ”.

Wychodząc z takich przekonań doktrynalnych i teologicznych, hierarchowie, duchowni i teologowie naszego Kościoła stanowczo i otwarcie potępiali wszelkie przejawy antysemityzmu, wrogości i pogromów Żydów. W ten sposób potępiając pogrom w 1903 roku w Kiszyniowie, arcybiskup Wołyński Antoni (Chrapowicki) oświadczył publicznie: „Okrutni mordercy z Kiszyniowa powinni wiedzieć, że ośmielili się przeciwstawić Opatrzności Bożej, że stali się oprawcami umiłowanych przez Boga ludzi”.

Podczas głośnego procesu Beilisa eksperci naszego Kościoła - profesor Kijowskiej Akademii Teologicznej, arcykapłan Aleksander Głagolew i profesor Petersburskiej Akademii Teologicznej Iwan Troicki - stanowczo bronili Beilisa i stanowczo wypowiadali się przeciwko oskarżeniom o rytualne mordy Żydów. Metropolita Antoni (Wadkowski) z Petersburga zrobił wiele, aby chronić Żydów przed antysemickimi atakami ze strony skrajnie radykalnych organizacji prawicowych. Wielu naszych innych hierarchów i teologów odważnie broniło Żydów przed wrogością i niesłusznymi oskarżeniami ze strony środowisk antysemickich: metropolita Makarii (Bułhakow), biskup Donat z Grodna (Babinsky), biskup Wissarion (Nechaev), arcybiskup Serapion (Meshcheriakov), arcybiskup Serapion (Meshcheryakov) ...

Osobno należy powiedzieć o udziale w obronie Żydów przed antysemityzmem wielu naszych teologów i wybitnych myślicieli religijnych - np. Władimira Sołowjowa, Mikołaja Bierdiajewa, ks. Sergius Bulgakov.

Sołowiew uważał ochronę Żydów z chrześcijańskiego punktu widzenia za jedno z ważnych zadań swojego życia. Dla niego kwestia żydowska nie jest kwestią tego, czy Żydzi są dobrzy, czy źli, ale kwestią tego, czy my, chrześcijanie, jesteśmy dobrzy, czy źli. Nasi słynni ortodoksyjni myśliciele religijni, Żydzi z pochodzenia, Siemion Frank i Lew Szestow, zrobili wiele, aby nawiązać dialog chrześcijańsko-żydowski.

Jednak nie tylko słynni hierarchowie i teolodzy uczestniczyli w tej szlachetnej sprawie. Wielu miejscowych księży aktywnie broniło i ratowało Żydów przed pogromami i prześladowaniami. W czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej duchowieństwo i wyznawcy naszego Kościoła ryzykowali życie, by ukrywać Żydów. Klasycznymi tego przykładami są Matka Maria (Skobcewa), księża Dmitrij Klepinin i Aleksy Głagolew i wielu innych, o których wyczynach w ratowaniu żydowskich braci i siostry wszyscy powinniśmy wiedzieć. Armia naszego kraju w walce z nazistowskimi Niemcami kosztem prawie 20 mln istnień pokonała nazizm, wyzwoliła okupowane przez Niemców kraje Europy, uniemożliwiając w ten sposób zaplanowane i brutalnie przeprowadzone przez nazistów na tych terenach „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”, uratowało Żydów przed całkowitą zagładą.

Po drugiej wojnie światowej nasz Kościół zaczął nawiązywać stosunki, współpracować z całym światem chrześcijańskim, z wieloma międzynarodowymi niechrześcijańskimi organizacjami i stowarzyszeniami religijnymi, w tym żydowskimi. Aktywnie uczestniczyliśmy w pracach Światowej Rady Kościołów, w szczególności jej Komisji „Kościół i Naród Żydowski”, w pracach konferencji międzynarodowych - w Moskwie odbyły się dwie duże międzynarodowe konferencje przedstawicieli Kościołów

chrześcijańskich i światowych religii niechrześcijańskich, gdzie Rosyjska Cerkiew Prawosławna wypowiadała się z silnym potępieniem. militaryst, rasizm i antysemityzm.

Niestety, dziś, w trudnym dla naszego społeczeństwa czasie, w naszym życiu dość często manifestują się nastroje antysemickie. Te uczucia, rozpowszechnione wśród skrajnych ekstremistów, prawicowych grup szowinistycznych, mają wylęgarnię: ogólny kryzys, wzrost izolacji narodowej ... Zadaniem Kościoła rosyjskiego jest pomoc naszym narodom w pokonaniu zła izolacji, wrogości etnicznej i ograniczonego narodowego szowinizmu. W tej trudnej, ale świętej dla nas wszystkich sprawie, mamy nadzieję na zrozumienie i pomoc naszych żydowskich braci i sióstr. Razem zbudujemy nowe społeczeństwo - demokratyczne, wolne, otwarte, sprawiedliwe, społeczeństwo, z którego nikt nie chciałby już odchodzić i w którym Żydzi będą żyć pewnie i spokojnie, w atmosferze przyjaźni, twórczej współpracy i braterstwa dzieci jednego Boga - Ojca wszystkich, Boże waszych ojców i naszych.

Z radością mogę w tym miejscu zaświadczyć, że chęć bliższego dialogu z Rosyjską Cerkwią Prawosławną zawsze spotykała się z pozytywną reakcją i poparciem ze strony publicznych i duchowych przywódców społeczności żydowskich w naszym kraju. Z najbardziej znanych można wymienić Icchaka Bera Levinsona, który był ojcem ruchu haskala (pierwsza połowa XIX wieku) - ruchu o wysokiej duchowości wśród rosyjskich Żydów. Z propozycją prowadzenia dialogu między Żydami a Kościołem rosyjskim zwrócił się do archimandryty Krzysztofa, rektora seminarium duchownego w Krzemieńcu na Wołyniu, gdzie oboje mieszkali i pracowali. Książka Levinsona o dialogu z prawosławnymi chrześcijanami, *Wystarczająca krew*, została przetłumaczona na język rosyjski w 1883 roku i stała się powszechna. Jego popularność przeraziła naszych reakcjonistów i na początku wieku potępił ją jako niebezpieczną dla duchowieństwa prawosławnego. W związku z dialogiem żydowsko-ortodoksyjnym należy wymienić jeszcze kilka nazwisk: rabin Szmuil Aleksandrow z Bobrujska (Białoruś) - słynny żydowski kabalista, który znajdował się pod wpływem Władimira Sołowiowa i został zabity przez hitlerowców w 1941 r. ; Rabin Leib Yehuda Don-Yakhiya z Czernigowa (Ukraina) - był pod wpływem Tolstoja, którego często cytował w swoich kazaniach. Powinniśmy pamiętać naszego współczesnego profesora Michaiła Agurskiego z Jerozolimy, znawcy historii Żydów w Rosji, który wiele zrobił dla naszego zbliżenia. Niedawno przyjechał z Izraela do Moskwy na kongres diaspory rosyjskiej i tutaj niespodziewanie zmarł. Wieczna pamięć dla niego ... zabity przez nazistów w 1941 roku; Rabin Leib Yehuda Don-Yakhiya z Czernigowa (Ukraina) - był pod wpływem Tolstoja, którego często cytował w swoich kazaniach. Powinniśmy pamiętać naszego współczesnego profesora Michaiła Agurskiego z Jerozolimy, znawcy historii Żydów w Rosji,

który wiele zrobił dla naszego zbliżenia. Niedawno przyjechał z Izraela do Moskwy na kongres diaspory rosyjskiej i tutaj niespodziewanie zmarł. Wieczna pamięć dla niego ... zabity przez nazistów w 1941 roku; Rabin Leib Yehuda Don-Yakhiya z Czernigowa (Ukraina) - był pod wpływem Tolstoja, którego często cytował w swoich kazaniach. Powinniśmy pamiętać naszego współczesnego profesora Michaiła Agurskiego z Jerozolimy, znawcy historii Żydów w Rosji, który wiele zrobił dla naszego zbliżenia. Niedawno przyjechał z Izraela do Moskwy na kongres diaspory rosyjskiej i tutaj niespodziewanie zmarł. Wieczna pamięć dla niego ...

Generalnie Żydzi w naszym kraju odnosili się do naszego Kościoła i duchowieństwa z szacunkiem. To nie przypadek, że prawnikiem metropolity petersburskiego Benjamina w 1922 r. Na procesie o tzw. „Wartości kościelne” był Żyd Gurewicz, który bezinteresownie bronił metropolity ...

Na ikonostasie naszego rosyjskiego kościoła w Jerozolimie wypisane są słowa psalmisty: „Proś o pokój dla Jerozolimy”. To jest to, czego wszyscy potrzebujemy - waszego i naszego ludu, wszystkich innych narodów, ponieważ tak jak nasz Bóg jest jednym Ojcem wszystkich ludzi, tak świat - Szolem - jest od Niego, jeden i niepodzielny dla wszystkich Jego dzieci. "[286]"[„Wiadomości moskiewskie” nr 4, 26 stycznia 1992] .

W przeciwieństwie do judeochrześcijańskich poglądów Aleksego II, prawdziwy naśladowca Jezusa Chrystusa - Jan Chryzostom w swoich kazaniach „Przeciw Żydom” stwierdził:

„Żydzi stali się psami, a my jesteśmy dziećmi ... Synagoga to tylko nieprzyzwoity dom ..., jaskinia zbójców i jaskinia bestii ..., jaskinią nie tylko bestii, ale i nieczystej bestii ..., siedliskiem demonów. Żaden z Żydów nie czci Boga... Jest miejsce bałwochwalstwa. Ich ceremonie są haniebne i haniebne - ceremonie ludzi, którzy rozgniewali Boga, popadli w zniesławienie i potępienie ... Żydzi w swojej pożądlivości i nadmiernej chciwości nie są lepsi niż świny i kozy ... Synagoga powinna być pogardzana, brzydzone i uciekana ... W Synagodze żyją też demony, i to nie tylko w tym miejscu, ale w samych duszach Żydów ... Czy w ogóle należy się z nimi pozdrowić, czy nie można ich zniesławić jako powszechną infekcję i plagę całego Wszechświata? Jakiego fajdactwa, jakiego bezprawia nie przyćmiły ich ohydne morderstwa? ... Bóg ich nienawidzi ”.

Innocenty, arcybiskup Pekinu, widząc zastąpienie nauk Jezusa Chrystusa przez judeochrześcijaństwo, w liście otwartym do wszystkich wiernych dzieci Kościoła Chrystusowego zauważył:

„Wrogowie Chrystusa niestrudzenie i wytrwale podważali fundamenty Jego Świętego Kościoła, aby na jego miejsce postawić inny kościół, sanktuarium samouubożonej ludzkości, świątynię masońską, świątynię szatana”.

To samo jest powiedziane w drugim liście do Koryntian (II.1315):

„Albowiem tacy są fałszywi apostołowie, zwodniczy robotnicy, przybierajcie postać apostołów Chrystusa. I nie jest to zaskakujące: ponieważ sam Szatan przybiera postać Anioła Światłości, a zatem nie jest wielką rzeczą, jeśli jego słudzy również przyjmują postać sług sprawiedliwości; ale koniec ich będzie według ich uczynków. ”

Sam Jezus Chrystus stwierdza w Objawieniu (2.2), że:

„Próbowałem tych, którzy nazywają siebie apostołami, ale nimi nie są, i stwierdziłem, że są kłamcami”.

Znaczenie wcielenia Jezusa Chrystusa jest pełniej ujawnione dzięki uważnemu studium Biblii. W drugim rozdziale 4 Księgi Królewskiej jest powiedziane, że Eliaz Prorok wiedząc, że wkrótce niebiański rydwan (zwany w sanskrycie „viman”, a teraz - UFO)[287][Ten sam niebiański rydwan jest wspomniany w księdze Ezechiela, rozdz. 1]), i będzie musiał rozstać się ze swoim ukochanym uczniem Elizeuszem, organizując dla niego próbę zgodnie z wedyjską koncepcją potrzeby niezachwianego podążania za swoim duchowym nauczycielem.

Ilya mówi do Elizeusza:

„Zostań tutaj (w Gilgal), bo Pan posyła mnie do Betel”.

Ale Elizeusz, kierując się zasadą wedyjską, aby podążać śladami swego Nauczyciela, odpowiada:

„Pan żyje i twoja dusza żyje! Nie opuszczę cię. ”

Próbując po raz drugi Elizeusza, Eliaz mówi mu:

„Zostań tutaj (w Betel), bo Pan posyła mnie do Jerycha”.

Ale Elizeusz, nadal działając zgodnie z prawem uczniostwa, odpowiada mu:

„Pan żyje i twoja dusza żyje! Nie opuszczę cię. ”

Próbując po raz trzeci Elizeusza, Eliaz mówi mu jeszcze raz:

„Zostań tu, bo Pan posyła mnie do Jordanii”.

Ale Elizeusz ponownie odpowiada w ten sam sposób:

„Pan żyje i twoja dusza żyje! Nie opuszczę cię. ”

Teraz Ilya, przekonany o wiarygodności Elizeusza i wiedząc, że wkrótce go opuści, zgodnie z wedyjskimi regułami relacji między nauczycielem duchowym a ukochanym uczniem, jest zobowiązany spełnić każde swoje pragnienie. Dlatego pokazuje swoją mistyczną moc:

„I Eliasz wziął swój płaszcz, zwinął się i uderzył nim w wodę (Jordan), która rozstąpiła się tu i ówdzie i obaj przeszli po suchym lądzie”.

a potem mówi do Elizeusza:

„Zapytaj, co mam z tobą zrobić, zanim zostanę ci zabrany”.

Elizeusz powiedział:

„Duch, który jest w tobie, niech spłynie na mnie dwukrotnie”.

Ilya, zdając sobie sprawę, że ta prośba jest związana z przygotowaniem Elizeusza do specjalnej misji, testuje również jego mistyczne zdolności:

„Trudno prosisz. Jeśli widzisz, jak będę ci odebrany, tak będzie dla ciebie; ale jeśli nie widzisz, nie będzie ”;

to znaczy, Elizeusz powinien był zobaczyć, jak Eliasz został zabrany do vimana. Elizeusz poradził sobie z tym warunkiem i aby sprawdzić spełnienie swojego pragnienia,

„Wziął płaszcz Eliasza, który spadł z niego, uderzył nim w wodę i powiedział: „Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza - On sam? ” I uderzył w wodę, a ona rozstąpiła się tam i z powrotem, a Elizeusz przeszedł. A synowie proroków, którzy byli w Jerychu, ujrzeli go z daleka i powiedzieli: „DUCH ELIJAHED NA ELISHA”. Poszli więc na spotkanie i pokłonili się mu do ziemi.

W ten sposób Elizeusz, otrzymawszy siłę niezbędną do wypełnienia swojej misji, później wcielił się we właściwym czasie i został nazwany Jezusem Chrystusem. Eliasz wcielił się jako Jan Chrzciciel, aby przygotować Żydów na przyjście swojego ukochanego ucznia, który w tym wcieleniu stał się znacznie silniejszy niż jego nauczyciel. Dlatego Eliasz mówi Żydom o Jezusie w ten sposób:

„On jest Tym, który idzie za mną (to jest mój uczeń - ok. Auth.), Ale który mnie wyprzedził (to znaczy stał się znacznie silniejszy ode mnie w swoich

mistycznych zdolnościach); Nie jestem godzien rozwiązać rzemienia Jego butów "[288][Jan. 1.27.] .

Ewangelia Mateusza (rozdział 3) opowiada o spotkaniu Jana z Jezusem:

„Potem Jezus przybywa z Galilei do Jordanu do Jana (jako do swego duchowego nauczyciela) - aby przyjąć chrzest od niego. Jan jednak powstrzymał Go i powiedział: Potrzebuję chrztu od Ciebie (w końcu jesteś teraz znacznie silniejszy ode mnie); i przychodzisz do mnie? Ale Jezus mu odpowiedział: Zostaw to teraz; ponieważ w ten sposób musimy wypełnić wszelką sprawiedliwość (to znaczy nieważne, jak potężny jestem teraz, ale musi być przestrzegane prawo wedyjskie ucznia podążającego za swoim Nauczycielem). Wtedy Jan przyznaje się do Niego (uznaje tę prawdę). "

Dlatego Jezus, wiedząc, że Wszechmocny okazuje swoje miłosierdzie przez nauczyciela duchowego, w kluczowym momencie ukrzyżowania, zwraca się do swego nauczyciela:

"Albo albo! Lama sawahfani? "[289][Matt. 27.46.] .

Ale ciemne siły, próbując wypaczyć naukę Chrystusa, wypaczyły prawdziwe znaczenie tych słów w Ewangelii i przetłumaczyły je jako:

„Mój Boże, mój Boże! Dlaczego mnie zostawiłeś? "[290][Tamże, 27.46.] .

Ale ci, którzy w tym czasie stali obok Jezusa i słyszeli jego słowa, rozumieli lepiej niż tłumacz Ewangelii to, co mówił Jezus:

„Niektórzy z tych, którzy tam stali, słysząc to, mówili:, Woła Eliasza '.

I natychmiast jeden z nich pobiegł, wziął gąbkę, napełnił ją octem i położył na trzcinie, dał Go pić. Inni powiedzieli:

„Zaczekaj, zobaczymy, czy Eliasz przyjdzie, aby Go zbawić”.

Fakt, że Eliasz Prorok wcielił się jako Jan Chrzciciel, został potwierdzony przez samego Jezusa Chrystusa:

„I zapytali Go: Jak więc uczeni w Piśmie mówią, że Eliasz musi być pierwszy? Odpowiedział im:

„To prawda, Eliasz musi być pierwszy i wszystko zaaranżować; a Syn Człowieczy, jak jest o Nim napisane, musi wiele cierpieć i być upokorzony;

Ale powiadam wam, że przyszedł też Eliasz i uczynili z nim, jak chcieli, jak o nim jest napisane.[291][Znak. 9.11-13.] ;

„Tak więc Syn Człowieczy będzie z nich cierpieć. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu. **[292]**[Matt. 10,17-13.] ;

„Co poszedłeś zobaczyć? prorok? Tak, mówię ci, i więcej niż prorok. On jest bowiem tym, o którym jest napisane: „Posyłam przed wami mojego anioła, który przygotuje wam drogę”. Zaprawdę powiadam wam, z tych, którzy się narodzili z żon, nie powstał największy Jan Chrzciciel; ale mniejszy w królestwie niebieskim jest większy od niego. Od czasów Jana Chrzciciela aż po dzień dzisiejszy Królestwo Niebieskie jest zdobywane siłą, a ci, którzy używają siły, zachwycają się nim; Albowiem wszyscy prorocy i prawo prorokowali przed Janem. A jeśli chcesz zaakceptować, to on jest Eliaszem, który musi przyjść. KTO MA UCHY DO SŁYSZENIA, TAK SŁYSZY! **[293]**[Tamże, 11.9-15.] .

Ważną rolę w losach Jezusa Chrystusa odegrali mędrcy - mędrcy Wschodu. Nikt oprócz nich nie był w stanie obliczyć dokładnego czasu i miejsca wcielenia Chrystusa. I nikt oprócz nich nie przyszedł do niego, nie licząc pasterzy żydowskich, których Anioł zawiózł do Jezusa z pomocą jego niebiańskiej armii (Łk 2,8-20) i nie przyniósł mu darów. W drugim rozdziale Ewangelii Mateusza jest napisane:

„Kiedy Jezus urodził się w Betlejem w Judei za czasów króla Heroda, magowie ze wschodu przybyli do Jerozolimy i powiedzieli: „Gdzie jest ten, który narodził się jako król żydowski? Bo widzieliśmy Jego gwiazdę na wschodzie i przyszliśmy, aby Mu oddać pokłon... ”Po wysłuchaniu króla poszli. A oto gwiazda, którą widzieli na wschodzie, szła przed nimi, gdy w końcu nadeszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dzieciątko. Widząc gwiazdę, radowali się z wielką radością i wchodząc do domu, ujrzeli Dzieciątko z Maryją, Jego Matką i upadając, oddawali Mu cześć; a otwierając swoje skarby, przynieśli mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. Otrzymawszy we śnie objawienie, aby nie wracać do Heroda, wyruszyli do własnego kraju w inny sposób. **[294]**[Tamże, 2.1, 2, 9-12.] .

W związku z powyższym rodzi się uzasadnione pytanie: czy to możliwe, że mędrcy, uznając Jezusa za Mesjasza, zapomnieli o nim później i nigdy więcej go nie spotkali? Że po osiągnięciu dojrzałości przez Jezusa Maria nie powiedziała mu o przybyciu mędrców ze Wschodu i nie przekazała ich darów? Ukrywając odpowiedź na te pytania, żydowscy chrześcijanie szczegółowo opisują życie Jezusa tylko do 12 roku życia, a na wszelkie możliwe sposoby milczą o jego życiu do 30 roku życia. Ale świadomi wyznawcy życia Jezusa Chrystusa wiedzą, że istnieje wiele książek napisanych przez teologów, przywódców religijnych i niezależnych badaczy, świadczących o wizycie Jezusa w Indiach, gdzie studiował starożytną kulturę wedyjską.

Na przykład w 1962 roku nieformalna książka księdza K.R. Pottera „Tajemnica utraconych lat ujawnienia Jezusa”, w której pisarz jest skłonny wierzyć, że Jezus spędził 18 nieznanych lat pośród esseńczyków. Ale jestem też gotów przyznać, że ten czas można podzielić na naukę w Essen i podróż do Indii. O tym, że Jezus odwiedził Indie, świadczą również uczeni Anne Reed i J. Furst, z których każdy opublikował fascynującą książkę, w której opowiedzieli światu o pracy wykonanej w tej dziedzinie przez Edgara Kaisa. Elisabeth Clare Profath w swojej książce „The Lost Years of Jesus” omawia wszystkie aspekty tego zagadnienia w sposób szczegółowy i przystępny. Jednak najbardziej znanym współczesnym dziełem o wędrówkach Jezusa jest studium małżonków Dicka i Jeanette Bock.^[295][Cm. Stevie Rose „Czy Jezus udał się do Indii?” (przetłumaczone z języka angielskiego). M., 1990.] . Owocem ich żmudnych poszukiwań był film „Utracone lata” (1978) i książka „Tajemnica Jezusa” (1980). Jeanette Bock, twórczyni książki i filmu, mówi:

„Stopniowo doszliśmy do wniosku, że nie ma opisu tych lat, ponieważ ktoś usunął go z kronik i Biblii. Nie można sobie wyobrazić, że Jezus miałby pojawić się w Galilei w wieku 30 lat i ukryć większość swojego życia przed swoimi uczniami, których kochał i prosił, aby za nim podążali. Nie sposób też uwierzyć, że te lata były tak mało znaczące, że ani słowa o nich nie wspomniano ...

Coraz bardziej więc byliśmy skłonni wierzyć, że w pewnym momencie wszystkie informacje o tych latach jego życia zostały zniszczone. Studiując dokumenty wczesnego kościoła chrześcijańskiego, stało się oczywiste, że pierwsze sobory kościelne, zwłaszcza sobór nicejski w 325 r., Zmieniły wiele przepisów doktryny. Opisy tych nieznanych lat zostały usunięte, ponieważ nie odpowiadały politycznym aspiracjom rosnącego kościoła ”.

Badania przeprowadzone przez wyżej wymienionych autorów w ciągu ostatnich 40 lat ujawniły ukrytą kontrowersję, jaka miała miejsce pod koniec ubiegłego i na początku obecnego stulecia. Ta kontrowersja dotycząca wędrówek Jezusa po Indiach rozpoczęła się w 1894 roku, kiedy to rosyjski dziennikarz Nikołaj Notowicz opublikował książkę Nieznane życie Jezusa Chrystusa.

Podobno zaraz po wojnie rosyjsko-tureckiej Notowicz wyruszył w podróż na wschód. W 1887 r., Podróżując po Ladak (północne Indie), w depozytariuszu ksiąg klasztoru Lamaistów w Hemis, odkrył napisane po tybetańsku dzieła o Jezusie Chrystusie, który na wschodzie (skąd przybyli Mędrcy) zwany jest Issa. Według lamy, który pomagał Notowiczowi w analizie tych zwojów, tradycje Issusa zostały zapisane w Indiach w języku palijskim w połowie I wieku naszej ery. ze słów ludzi, którzy widzieli Issę, gdy mieszkał w Indiach i Nepalu, a także ze słów indyjskich kupców, którzy

utrzymywali stosunki handlowe z Jerozolimą. Treść tych wersetów jest interesująca, ponieważ opowiada o czasie życia Jezusa, o którym milczą ewangelie kanoniczne. Około 200 rne zwoje Pali zostały sprowadzone z Nepalu do Tybetu. Następnie przetłumaczono je na tybetański w klasztorze na górze Marbur niedaleko Lhasy. Kopie tych tłumaczeń były przechowywane w Hemis. Legenda ta została po raz pierwszy opublikowana w języku europejskim (francuskim) przez Notovicha w Paryżu w 1894 roku.

Według zeznań Elizabeth Claire Profat, kard. Rotelli, będąc jedną z bliskich papieżowi osób, sprzeciwiał się dziełu Notovicha, ponieważ uważał, że jest ono „przedwcześnie”, że świat nie jest gotowy, by go usłyszeć. „Kościół już bardzo cierpi z powodu nowej fali myśli ateistycznej” - powiedział Rotelli. Kardynał wyraźnie bał się utraty wyznawców, którzy już mieli wątpliwości co do doktryny oficjalnego kościoła. Brakowało im jeszcze jednej przeszkody. „Kto potrzebuje tej publikacji? - zapytał nerwowo kardynał. - Zrób sobie wielu wrogów. Ale jeśli interesują cię pieniądze... Notowicz nie przyjął łapówki. Zamiast tego opublikował swoją książkę. Wkrótce dowiedział się, że Biblioteka Watykańska zawiera sześćdziesiąt trzy rękopisy zawierające życie Issy. Te starożytne świadectwa zostały przywiezione do Rzymu przez chrześcijańskich misjonarzy, którzy głosili w Chinach, Egipcie, Arabii i Indii. Mówią, że Notowicz, kiedy stał się znany, powiedział:

„Nic dziwnego, że przedstawiciele kościoła zachowywali się tak dziwnie - historia Issy nie była dla nich nowością”.**[296]**[Stevie Rose. Dekret. cit., str. 12].

Rosyjskie tłumaczenie zwojów palijskich, wydane przez Notowicza, ukazało się w charkowskim czasopiśmie „Faith and Reason” oraz w osobnej książeczce w Petersburgu, w wydawnictwie „Vestnik Znaniya” w 1910 roku. Ta tybetańska ewangelia (wersety 1-5) mówi:

„W wieku czternastu lat młody Issa, pobłogosławiony przez Boga, przeszedł na drugą stronę Indusu i osiadł z Aryjczykami w kraju pobłogosławionym przez Boga.

Sława o cudownej młodości rozprzestrzeniła się w głębinach północnego Indusu; kiedy podążał za krajem Pendżabu i Radżputanu, czciciele boga Jainy poprosili go o osiedlenie się z nimi.

Ale zostawił złudzonych wielbicieli Jaina i pozostał w Jaggernath, w kraju Orsis, gdzie spoczywają śmiertelne szczątki Viassy - Kryszny, a tam biali kapłani Brahmy ciepło go przyjęli (kapłani Brahmy to magowie -

opiekunowie krów wołowych, uważanych w Indiach za święte zwierzęta. Auth.).

Nauczyli go czytać i rozumieć Wedy, uzdrawiać modlitwą, nauczać i wyjaśniać ludziom Pismo Święte, wypędzać złego ducha z ludzkiego ciała i przywracać ludziom zdrowie. Spędził sześć lat w Jaggernath, Rajagrih, Benares i innych świętych miastach; wszyscy go kochali, ponieważ Issa żył w pokoju z Waiśyami (Vesjami) i Sudrami (Smerdami), których nauczał Pisma Świętego. "

To była nauka Aryjczyków, którą Jezus Chrystus przywiózł do Palestyny dla chorych Żydów, dlatego polecił swoim uczniom:

„W drodze do pogan nie chodźcie i nie wchodźcie do miasta Samarytan; Ale przede wszystkim idź do zagubionych owiec z domu Izraela "[297][Matt. 10,5-6.] ;

„Nie przyszedłem bowiem wezwać sprawiedliwych, ale grzeszników do pokuty"[298][Tamże, 9.13.] .

Ale Żydzi porzucili wedyjski światopogląd oferowany przez Aryjczyków za pośrednictwem Jezusa i, oczerniwszy Chrystusa, dokonali jego egzekucji, ponieważ wiedzieli, że celem Jezusa było podzielenie Żydów na „kozły i owce”:

„I oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów; i postawi owce po swojej prawej stronie, a kozły po swojej lewej stronie.[299][Tamże. 25,31-33.] ;

„W celu oddzielenia,„ ziarna od plew ”[300][Kąkol to zdegenerowane ziarno, to znaczy degeneruje się.] .

W końcu Jezus stwierdził:

„Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy posłżście za mną, jesteście w gromadzie, kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały, zasiądziecie też na dwunastu tronach, aby sądzić dwanaście pokoleń Izraela".[301][Matt. 19.28.] ;

„Nie myślcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemi; Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz; Przyszedłem bowiem oddzielić mężczyznę od jego ojca, córkę z matką i synową z teściową. A wrogami człowieka są jego domostwo.[302][Tamże, 10,3 4-36] ;

„Jeśli ktoś przychodzi do Mnie i nie nienawidzi swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, a poza tym samego życia, nie może być moim uczniem”.**[303]**[Cebula. 14.26.] ;

„A każdy, kto ze względu na Moje imię opuszcza dom, braci, siostry, ojca, matkę, żonę, dzieci lub ziemię, stokrotnie otrzyma i odziedziczy życie wieczne”.**[304]**[Matt. 19.29.] .

W Apokalipsie Jana stwierdza się również, że upragniony raj chrześcijan - Niebiańska Jerozolima - jest przeznaczony wyłącznie dla Żydów, a nawet wtedy nie dla wszystkich, ale tylko dla 144 tysięcy wszystkich rodzin żydowskich. Cała reszta Żydów to sataniści:

„... oszczerstwo ze strony tych, którzy mówią o sobie, że są Żydami, ale nimi nie są, ale - zgromadzenie szatana”**[305]**[Otwarty. 2.9.] ;

„I zaniósł mnie w duchu na wielką i wyniosłą górę i pokazał mi wielkie miasto, święte Jeruzalem, które zstąpiło z nieba od Boga: On ma chwałę Bożą; jaśniał jak najcenniejszy kamień, jak kryształ podobny do jaspisu; Ma duży i wysoki mur, dwanaście bram, a na nich dwunastu aniołów, na bramach wypisane są imiona dwunastu pokoleń synów Izraela.**[306]**[Tamże, 21,1 0-14.] ;

„I usłyszałem liczbę opieczętowanych: ze wszystkich pokoleń Izraelitów było sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych.

Dwanaście tysięcy jest zapieczętowanych z pokolenia Judy; z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy zostało opieczętowanych; od pokolenia Gada dwanaście tysięcy opieczętowanych; dwanaście tysięcy zostało opieczętowanych od pokolenia Asira; z pokolenia Neftalego dwanaście tysięcy zostało zapieczętowanych; z pokolenia Manasses dwanaście tysięcy zostało opieczętowanych; z plemienia Semionowa dwanaście tysięcy jest opieczętowanych; z pokolenia Lewina dwanaście tysięcy zostało opieczętowanych; z pokolenia Issachara dwanaście tysięcy zostało opieczętowanych; z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy opieczętowanych; z pokolenia Józefa dwanaście tysięcy zostało zapieczętowanych; dwanaście tysięcy jest zapieczętowanych od pokolenia Beniamina ”**[307]**[Otwarty. 7,4-8.] .

Niebiańskie Jeruzalem ma:

„Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy, od zachodu trzy bramy; Mur miejski ma dwanaście fundamentów, a na nich są imiona dwunastu Apostołów Baranka. Ten, który ze mną rozmawiał, miał złotą trzcinę do pomiaru miasta, jego bram i murów. Miasto jest położone w

czworoboku, a jego długość jest taka sama jak szerokość geograficzna. I zmierzył miasto trzciną dwanaście tysięcy stadiów; równa jest długość, szerokość i wysokość. I zmierzył swoją ścianę ludzką miarą, jaką jest miara anioła **[308]**[Tamże, 21,13-17] ;

„I dano mi trzcinę podobną do laski, i powiedziano: Wstańcie i zmierzcie świątynię Boga i ołtarz oraz tych, którzy w nim oddają cześć; Wyłącz zewnętrzny dziedziniec świątyni i nie mierz go, bo został on dany poganom: będą deptać miasto święte przez czterdzieści dwa miesiące.**[309]**[Tamże, 1 1.1-2.] .

Słowiańsko-Aryjscy od najdawniejszych czasów wiedzieli, że każdy naród ma swoją niebiańską siedzibę - „niebiańskie miejsce”: dla słowiańsko-aryjskich jest to Irij, a dla Żydów - Niebieskie Jeruzalem. Dlatego Jezus Chrystus mówi do Hebrajczyków:

„W domu Ojca mego jest wiele mieszkań; ale gdyby tak nie było, powiedziałbym ci: „Przygotuję ci miejsce”**[310]**[Jan. 14.2.] ;

„A kiedy zostanę wywyższony od ziemi, przyciągnę wszystkich do siebie”**[311]**[Tamże, 12.32.] .

Pierwszy List do Koryntian 8.5-6 mówi:

„Są tak zwani bogowie, zarówno w niebie, jak i na ziemi, ponieważ jest wielu bogów i wielu panów”;

to znaczy, jest wielu bogów, którzy są rodzicami i przodkami różnych ludów. Na przykład naród rosyjski jest synami Peruna i wnukami Dazhboga, tak samo jest dla Żydów:

„Jeden Bóg Ojciec, z którego wszyscy są (bogami), a my jesteśmy dla Niego i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszyscy jesteśmy i jesteśmy dla Niego”.

Chrześcijanie wyraźnie stwierdzają:

„Sami tworzymy Ciało Chrystusa”

- to znaczy jego Świetliste ciało.

Żydzi, zdając sobie sprawę z mistycznego znaczenia pojawienia się Jezusa, zorganizowali zagładę jego wyznawców, a następnie zdecydowali się po prostu użyć imienia Chrystusa i wypaczając pierwotne znaczenie jego nauk (Wed), stworzyli religię dla Gojów - ich przyszłych niewolników. Głównym celem tej religii nie była wedyjska służba rodzinie,

ale władza polityczna, która pozwala Żydom stworzyć wszechobejmującą organizację dominacji nad światem. To pozwoliło im „upiec dwie pieczenie na jednym ogniu”: kontynuować niszczenie chrześcijan i przez ręce tych samych chrześcijan dokonać zniszczenia wszystkich innych Gojów (nie Żydów). Dla Żydów judo-chrześcijaństwo stało się narzędziem ucisku i zniewolenia innych ludów. Uzbrojony żołnierz zawsze szedł obok kapłana judeochrześcijańskiego, tłumiąc wszelkie pierwotne zasady. Jedna „najświętsza” inkwizycja XV-XVII wieku wymordowała setki tysięcy ludzi.

W XVIII wieku sędzia z Saksonii Karitzof dokonał egzekucji na 20 tys. Osób, a Elżbieta angielska skazała na śmierć 90 tys. W ciągu zaledwie jednej nocy we Francji w przeddzień święta św. Bartłomieja żydowscy chrześcijanie zabili 2 tysiące cywilów. Kilka wieków później Robespierre własnoręcznie podpisał 17 tysięcy wyroków śmierci w ciągu jednego roku. L.N. Gumilev (1912-1989) twierdzi, że:

„Zaledwie w ciągu pierwszych ośmiu lat swojej działalności w Hiszpanii inkwizytorzy wydali 15 000 wyroków na spalenie na stosie i 90 000 na całkowitą konfiskatę mienia, to znaczy ponad sto tysięcy rodzin skazano na śmierć głodową lub w najlepszym przypadku żebractwo”.

Takie okrucieństwa, popełnione w imię Jezusa Chrystusa, stały się możliwe dopiero po radykalnym wypaczeniu nauk Chrystusa. Radził oceniać ludzi po ich czynach:

„Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami; poznacie ich po ich owocach. Czy winogrona zbierane są z cierni czy figi z ostów? Tak więc każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo też wydaje złe owoce; dobre drzewo nie może wydawać złych owoców, ani złe drzewo wydaje dobre owoce. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, wycina się i wrzuca w ogień. Dlatego poznacie ich po ich owocach. Nie każdy, kto do Mnie mówi: „Panie! Lord! ” wejdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, kto spełnia wolę mego Ojca w niebie. ”

Po tych słowach staje się jasne, że Żydzi ukrywają się tylko za imieniem Jezusa Chrystusa. Nie przestrzegają jego przykazań, nie stosują się do woli jego Ojca Niebieskiego i dlatego to oni, a nie Słowiańsko-Aryjczycy, są poganami[312][Aby odciągnąć ludzi od pierwotnej wiary całej ludzkości, Żydzi zaczęli niesłusznie nazywać słowiańsko-aryjskich (prawdziwych wyznawców kultury wedyjskiej), a także prawdziwych odstępców od Wiedzy - poganami.] - odstępcami od nauk wedyjskich, które głosił Jezus Chrystus. Proroctwo Jezusa dotyczące jego przeznaczenia również potwierdza, że Żydzi są poganami:

„Albowiem wydadzą Go poganom, wysmiewają Go, obrażają Go i pluą na Niego, biją i zabijają; a trzeciego dnia zmartwychwstanie
"[313][Cebula. 18.32-33.] .

Słowiańsko-Aryjczycy zawsze sprzeciwiali się kłamstwu pogaństwa, czyli odstępstwu od postępowania Wiary Pierwotnej. Książka Veles mówi:

„Byliśmy... bogowie trzymani przez wielu zwanych poganami”;

„Byliśmy wrogo nastawieni do złych pogan”.

Ostateczne zafałszowanie nauk Jezusa Chrystusa miało miejsce w 325 roku w Nicei na Pierwszym Soborze Ekumenicznym, zwanym Niceją, a wyznawcy tej nowej nauki zostali nazwani „Nikolaitami” przez prawdziwych naśladowców Chrystusa. To właśnie o nich Jezus ostrzegł nauczyciela kościoła w Efezie:

- A więc ty też trzymasz się nauk nikolaitów, których ja nienawidzę ...
Jednak dobrze jest w tobie, że nienawidzisz uczynków nikolaitów, których też nienawidzę.[314][Otwarty. 2.15.6.] .

Zwolennicy biskupa Mikołaja z Mirlikii, zwanego „cudotwórcą”, który przewodził jego frakcji na soborze nicejskim, nazywali się Nikolaitami. Głównymi przedstawicielami Mikołaja byli także Aleksander Aleksandryjski z diakonem Atanazy. Nazwali Jezusa z Nazaretu (którego prawdziwym imieniem jest Jehoszua, jak nazywał siebie i swoich bliskich) - będąc z Bogiem, chcąc powiedzieć, że jest inną osobą lub osobą (persona) o tej samej boskiej istocie, mimo że Sam Jezus stwierdził:

„Nikt nigdy nie widział Boga...”[315][Jan. 1.12.] ;

„Mój Ojciec jest większy ode mnie”[316][Tamże, 14.28] ;

„Nie wyszedłem od siebie, ale On mnie posłał”[317][Tamże, 8.42.] ;

„Moja nauka nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał”[318][Tamże, 7.16.] .

Jednak podtrzymywali też starą biblijną tezę, że „bóstwo” jest jedno, to znaczy nie rozpada się na jednostki, jak ludzkość. Z połączenia tych dwóch nie do pogodzenia idei ze sobą z dodatkiem do nich na równych warunkach Świetlnej Inspiracji, która przyćmiewając człowieka, daje mu dar kreatywności i przewidywania, a ze swej natury jest duchem, a następnie miała miejsce judeochrześcijańska interpretacja wedyjskiej nauki o Trójcy Światła.

Nikolaitom sprzeciwiało się stowarzyszenie arian, którego głównymi przedstawicielami byli Ariusz, Euzebiusz z Cezarei i Euzebiusz z Nikomedii na soborze nicejskim. Arianie w swoich poglądach na temat Jehoszu- Jezusa kierowali się poglądami chrześcijan z I wieku i twierdzili, że jest on istotą przejściową między Bogiem a człowiekiem. Nazywali go pobożnym. Frakcja ta wzięła swoją nazwę od nazwiska jej najwybitniejszego przedstawiciela. Na soborze nicejskim w 325 roku Ariusz potępił teologiczne pomysły Nikolaitów. Jego słuszne oskarżenia wytrąciły z równowagi biskupa Mikołaja z Mirlikii i zamiast wyjaśniać, odpowiedział Ariuszowi ciosem w twarz. Oto, jak „Lives of the Saints” opisuje atak „cudotwórcy” Mikołaja na Ariusa, według John the Studios:

„Mikołaj, jak drugi Elias, rozpalony boską zazdrością, w środku katedry Ariusz odważył się nie tylko słowem, ale i czynem zawstydzić go, uderzając go w policzek. Dlaczego święci ojcowie byli oburzeni i za ten zuchwały czyn pozbawili go hierarchicznych wyróżnień?

Ale mimo to wrócił po krótkim czasie wszystkie swoje „różnice”. W katedrze był hałas i zamieszanie. Mikołaja wyrzucono, a po nim głównym obrońcą współistotności Jegoszu z Bogiem był prosty diakon biskupa aleksandryjskiego - Atanazy, który później został biskupem w tej samej Aleksandrii. Po wielu burzliwych scenach katedra postanowiła ostatecznie rozpoznać Jegoszu jako drugą osobę bóstwa. Arianie zostali przeklęci, a cesarz Konstantyn uznał frakcję nikolaitów za swój kościół państwowy. Ale wkrótce po śmierci Konstantyna bizantyjski tron objął jego syn Konstancjusz (337-361). Zaczął się zwrot na korzyść arian, którzy wkrótce zastąpili na dworze zwolenników Mikołaja i Atanazego, a po wyklęciu ich na soborze zwołanym przez Konstancjusza, zaczęli robić z nimi to samo. tak jak z nimi postępowali za ich panowania. Kiedy Konstancjusz zmarł w 361 roku, jego następca Julian (panowanie Flawiusza-Klaudiusza, 361-363), rozczarowany oboma chrześcijańskimi kierunkami, odmówił posługi obu i ogłosił całkowitą tolerancję religijną. On sam przede wszystkim sympatyzował z prześladowanymi wówczas bogami starożytnych zastępów, za co Żydzi nazwali go odstępcą. Następnie, wraz z wyborem Jowiana (363-364) na cesarza, który zmarł z powodu rany w Azji przed przybyciem do stolicy, imperium ponownie powróciło do chrześcijaństwa, a następca Jowiana Walens (364-378) ponownie ogłosił ariański kościół państwowy. odmówił usług tym i innym oraz zadeklarował całkowitą tolerancję religijną. On sam przede wszystkim sympatyzował z prześladowanymi wówczas bogami starożytnych zastępów, za co Żydzi nazwali go odstępcą. Następnie, wraz z wyborem Jowiana (363-364) na cesarza, który zmarł z powodu rany w Azji przed przybyciem do stolicy, imperium ponownie powróciło do chrześcijaństwa, a następca Jowiana Walens (364-378) ponownie ogłosił ariański kościół państwowy. odmówił usług tym i innym oraz zadeklarował całkowitą tolerancję religijną. On sam

przede wszystkim sympatyzował z prześladowanymi wówczas bogami starożytnych zastępów, za co Żydzi nazwali go odstępcą. Następnie, wraz z wyborem Jowiana (363-364) na cesarza, który zmarł z powodu rany w Azji przed przybyciem do stolicy, imperium ponownie powróciło do chrześcijaństwa, a następca Jowiana Walens (364-378) ponownie ogłosił ariański kościół państwowy.

Trwało to aż do jego śmierci, po której panowanie arian zakończyło się na zawsze. Gdy tylko nowy cesarz Teodozjusz I (panowanie 378-394) objął tron, otoczył się Nikolaitami. Sobór Konstantynopolski, zebrany przez cesarza w 381 r., Składał się wyłącznie z biskupów wschodnich, bez udziału Rzymian, ponownie wykłął arian i swoją decyzją Teodozjusz zaczął ich okrutnie prześladować wraz z poganami i wszystkimi innymi mniej rozpowszechnionymi stowarzyszeniami chrześcijańskimi. To właśnie na pierwszym soborze w Konstantynopolu ustanowiono drugą połowę słynnego „Credo”, które przetrwało do dziś w obu ortodoksyjnych odłamach „powszechnego” kościoła.

Wkrótce po dojściu do władzy nikolaitów doktryna Chrystusa została przekształcona w spektakl, spektakl na potrzeby pogańskiego tłumu, w którym czczony jest nie Najwyższy Bóg, ale bogactwo, a nie duch - ale pieniądze, cielesne piękno i zwierzęca pełnia ludzkiego życia konsumpcyjnego. Nawet nazwa domu Bożego - Świątynia (od słowa „sklep” - do zachowania), Katedra (od słowa „zbiór” - spotkanie) została zastąpiona Kościołem (od słowa „cyrk”). Różne ruchy chrześcijańskie próbują oprzeć się temu odstępstwu od nauk Chrystusa, czyli pogaństwu, ale z reguły nie więcej niż życie ich założycieli trwa, a potem wpadają w niewolę spekulacji i nauczają religii kupców i lichwiarzy.

Żydowscy chrześcijanie nadal utrzymują:

„Religia chrześcijańska nie jest i nigdy nie była przez nas uważana za religię niezwiązaną ze Starym Testamentem.

Nie tylko nigdy nie wyrzekając się Izraela, wybranego ludu Bożego, jego historii, jego proroków, kościół chrześcijański w swej istocie głęboko rozumie i odczuwa znaczenie naszych przodków, którzy wyszli z Izraela i przygotowali przyjście Mesjasza.

Trzeba powiedzieć więcej: CHRZEŚCIJAŃSTWO JEST BEZPOŚREDNIM KONSEKWENCJĄ RELIGII IZRAELA; jeśli religia żydowska przetrwała na świecie w swej czystości, to my, chrześcijanie, jesteśmy jej jedynymi wiernymi wyznawcami. Chrześcijaństwo nie tylko nie odrzuca przodków i proroków, ale uznając misję powierzoną im przez Pana, aby ich uhonorować, aw przeszłości, uznając ich, słuchając ich i uznając Chrystusa

Zbawiciela za Mesjasza, na zawsze kontynuował religię Starego Testamentu, kształtując ją w formę religii judeochrześcijańskiej ...

"[319][N.F. Stepanov (w monastycyzmie - Aleksander). Zbliżenie „judeo-katolickie” i związane z nim perspektywy dalszej ewolucji ruchu ekumenicznego”. Jugosławia, 1938.] .

Żydzi, którzy przybyli do Europy Zachodniej pod postacią chrześcijan, w celu dojścia do władzy ich mianowanego, to jest Antychrysta, i możliwości jego jedynej tyranii, wysunęli na pierwszy plan doktrynę o zwierzchnictwie papieża. Zgodnie z tym nauczaniem Papież jest zastępcą (wikariuszem) Jezusa Chrystusa, następcą Apostoła Piotra, najwyższym zwierzchnikiem „powszechnego” kościoła oraz posiadaczem duchowej i świeckiej władzy (doktryna „dwóch mieczy”). Nie bez powodu na papieskiej mitrze wypisane są następujące litery: VICARIUS FILII DEI, co oznacza „Wikariusz Syna Bożego”. Czyj to gubernator, stanie się jasne, jeśli zdemontujesz ten napis za pomocą żydowskiej nauki Kabały (w tym przypadku litery zostaną zastąpione odpowiednimi liczbami, które z kolei dają jedną sumę):

$V = 5 / + / I = 1 / + / C = 100 / + / A = 0 / + / R = 0 / + / I = 1 / + / U = 5 / + / S = 0 / = 112;$

$F = 0 / + / I = 1 / + (L = 50 / + / I = 1 / + / I = 1 / = 53;$

$D = 500 / + / E = 0 / + / I = 1 / = 501;$

$112 + 53 + 501 = 666.$

Wyjaśnienia są zbędne, zwłaszcza że w greckich Lateinos, podobnie jak w hebrajskim Romiith, dodaje się również liczbę diabła - 666.

W połowie IX wieku, po śmierci Karola Wielkiego, rzymscy hierarchowie ostatecznie odsunęli cesarzy od udziału w wyborach papieża i przejmują kontrolę nad Włochami, Hiszpanią, Francją, Ilirią i innymi państwami.

Po zbadaniu tego problemu F.Ya. Fortinsky (1846-1902) tak opisuje tę bezbożną walkę o władzę:

„Z 12 papieży współczesnych Włodzimierzowi 4 zostało mianowanych przez królów niemieckich, a pozostali przez rzymską szlachtę, głównie przez Crescences, ale ani jeden, ani drugi nie czuli się mocno na Stolicy Piotrowej. Wszyscy papieże wyznaczeni przez Ottona III i Henryka II byli niejednokrotnie wypędzani z Rzymu, a nawet jeden został zabity; poplecznicy szlachty też nie byli w lepszej sytuacji. Do jakiego zgorzknienia doszła wówczas walka o tiarę (koronę papieską), można sądzić z poniższych dwóch przykładów. Bonifacy VII, który z kolei zdetronizował i zabił dwóch swoich konkurentów, Benedykta VI i Jana XIV z

kolei, zasiadał na Stolicy Apostoła Piotra tylko przez 11 miesięcy. Po jego śmierci, co nie było naturalne, wrogowie rzucili się na zwłoki papieża, zranili go włóczniami, zdarli z niego ubranie i w tej formie przeciągnęli go ulicami miasta i rzucili obok konnego pomnika Konstantyna Wielkiego. Jeśli Bonifacy doświadczył tego wstydu po swojej śmierci, to Jan Kalabryjski, postawiony przez Crescentiusa, obalony przez zwolenników Ottona III, był za życia poddawany strasliwym torturom: odcięto mu nos, uszy, język, wyrwano mu oczy i wtrącono do więzienia w oczekiwaniu na proces. Po formalnym złożeniu na synodzie posadzili go tyłem na osła, w dłoniach dali mu ogon i w takiej postaci został wyprowadzony ulicami Rzymu, a następnie ponownie uwięziony, gdzie wkrótce zmarł. "[320]„Chrzest księcia Włodzimierza i Rosji według zachodnich wiadomości". „Czytania w Towarzystwie Historycznym Nestora Kronikarza", s. 213-214. Kijów, 1888.] .

Bizantyjscy apostołowie podczas chrystianizacji Rosji mieli tę samą „cichą” i „pobożną” moralność. Świadczy o tym na przykład wydarzenie, które wydarzyło się za panowania Andrieja Bogoliubskiego (1110-1174). Książę ośmielił się zaproponować bizantyjskiemu patriarsze Łukaszowi Chrysoverowi utworzenie specjalnej metropolii dla północno-wschodniej Rosji i wyznaczył kandydata na stanowisko szefa przyszłej metropolii, duchownego Teodora, rosyjskiego pochodzenia. Za tę śmiałość:

„... Zgodnie z bizantyjskimi zwyczajami skazano go na straszną egzekucję: Teodorowi odcięto język, odcięto mu prawą rękę, wylupiono oczy. Potem utopili go śludzy metropolity "[321]„Podręcznik duchownego”, t. 3. M., 1978. Przedruk na podstawie czasopisma „Slavyane” nr 2, 1992.] .

Książę Bogoliubski, wiedząc, że w wyniku zacieklej wojny domowej, która rozpoczęła się zaraz po chrzcie Rusi, do roku 1000 ludność kraju zmniejszyła się z 12 do 3 milionów, a ona sama podzieliła się na wiele walczących księstw, podjęła desperacki krok w kierunku wyzwolenia. Rosja z zależności bizantyjskiej. W 1169 roku Andrei Bogolyubsky wraz ze swoimi podobnie myślącymi książętami pokonał i spalił na popiół północną twierdzę Bizancjum w Rosji - Kijów, która stała się placem przejściowym dla stworzeń. Świątynie i wszelka „pobożność” kościelna zostały starte z powierzchni ziemi. Andrei Bogolyubsky przygotowywał Rosję do wielkiej bitwy ze stworzeniami, ale Bizancjum nie pozwoliło mu na to. Dokładnie 7 lat po egzekucji Teodora został brutalnie zamordowany. Opis morderstwa, które miało miejsce w jego sypialni późno w nocy, jest niemożliwy do odczytania bez drżenia.

Przez ostatnie sześć wieków posłusznym instrumentem Bizancjum, które nie chciało silnego i niezależnego państwa na swojej północnej granicy, był RKP, Rosyjska Cerkiew Prawosławna. Skrupulatnie prowadziła politykę „braku odporności na zło” korzystną zarówno dla samego Bizancjum, jak i

dla wszystkich innych pasożytów. Dzięki temu jarzmo judeochrześcijańskie przetrwało tak długo. Bizancjum również nie potrzebowało potężnej Rosji w 988 roku. Dlatego Bizancjum interesowało się, że tego rodzaju chrześcijaństwo trafi do Rosji. W tym samym czasie realizowała swoje najemne, a nie filantropijne zainteresowania edukacyjne, ponieważ nie mogła nic zrobić z siłą wojskową z wedyjską Rosją.

Kontynuując judeochrześcijańską orientację Bizancjum, RKP zaszczylił: naród rosyjski nie jest jeszcze skrzepnięty (to znaczy nie rozpoznał mocy plemiennego boga Żydów - Sabaoth-Jehowa-Jahwe), modli się do Niego źle i nie żałuje jej wystarczająco przyjaźnie. Jednocześnie RKP stara się na wszelkie możliwe sposoby zepchnąć na dalszy plan naszych rosyjskich świętych i zastąpić ich wyobrażonymi świętymi. Akademik V. Emelyanov w swoich badaniach podstawowych „Desionization” pisze:

„92 dni z 365 w roku kościół upamiętnia Żydów, z których większość nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem. Rosjanin mógł tylko zbliżyć się do „świętości” Żyda i to tylko dlatego, że naśladował tego Żyda w swoim życiu. Każdy Żyd z Biblii, kimkolwiek jest, jest wystawiany jako przykład dla rosyjskiego świętego podczas nabożeństwa. Podkreśla się, że całe życie Rosjanina minęło, okazuje się, naśladując nie tylko Jezusa i Marię Pannę, ale także jakiegoś innego Żyda. Co jakiś czas słyszysz: Aleksander Newski - jesteś Rosjaninem Józefem; Seraphim Sarovsky - jesteś Ilya the Glorious; Sergiusz z Radoneża - jesteś jak Mojżesz. W tym właśnie odbija się cała moralność judaizmu: każdy Żyd, nawet przestępca, nawet własny zdrajca, jest 10000 razy wyższy od najszlachetniejszego i najczystszej Goja ”. [322][Wolna Palestyna, wyd. 2, str. 30. Paryż, 1979.] .

Protest Słowian-Aryczyków przeciwko takiemu judeochrześcijańskiemu zapomnieniu był bardzo ostry. Słowiańscy Aryczycy, którzy po powrocie odwiedzili kraje chrześcijańskie, mówili o „nagich kobietach” w Rzymie, „nierządnicach na obraz Matki Bożej” w Bizancjum, o nieuczciwości i chciwości duchowieństwa judeochrześcijańskiego. Wiara jako zewnętrzna ceremonia, wiara bez wiedzy wedyjskiej, bez duchowej zasady - to nie jest prawdziwa wiara, taki wniosek wyciągnął naród rosyjski. Książka Velesa w tej sprawie mówi:

„W Grecji przecież nie czczą bogów, ale ludzi wyrzeźbionych z kamienia, jak ludzie. A nasi bogowie są obrazami ”;

„Mamy... mamy piękną koronę naszej wiary i nie możemy przyjmować cudzej”;

„A Grecy chcą nas ochrzcić, abyśmy zapomnieli o naszych bogach i zwrócili się do nich w ten sposób, aby odciąć nam daninę, jak pasterze,

k którzy gromadzą się w Scytii. Nie pozwólcie wilkom porywać jagniąt, które są dziećmi Słońca! "

Wszystko to pozwala wnioskować, że dobrowolna judo-chrystianizacja Rosji była niemożliwa.

Stworzenia, którym nie udało się zniszczyć Rosji siłą, zaczęły roztropnie i bezwstydnie popychać Słowian na ścieżkę duchowego samobójstwa - odciągnąć ich od wartości wedyjskich, gdzie duchowe i moralne koncepcje miłosierdzia i odwagi, wiary i lojalności, miłości i mądrości niewątpliwie przeważają nad wymaganiami niższej natury człowieka. ...

Jeden z myślicieli rosyjskich XX wieku, Iwan Iljin, który z woli losu znalazł się na wygnaniu po rewolucji 1917 roku, pisał:

„Nasze nieszczęście i nasze niebezpieczeństwo: żyjemy w erze wojującego zła, ale nie mamy odpowiedniego instynktu, aby je rozpoznać i zdefiniować. Stąd niezliczone błędy i złudzenia. Wydaje się, że patrzymy - i nie widzimy; widzimy - i nie wierzymy własnym oczom; boimy się wierzyć, a wierząc, wciąż próbujemy wmówić sobie, że „może to wszystko nie jest takie ...”

Tak, rzeczywiście: ludzie boją się uwierzyć, że wszystko, co wydarzyło się w Rosji w ciągu ostatniego tysiąca lat, nie jest przypadkiem ani kaprysem kapryśnego czasu, ale celową próbą zniszczenia Rosji za wszelką cenę. Ludzie nie znają spuścizny swoich przodków, boją się poznać prawdę. Kronikarz Nestor w „Opowieści o minionych latach” donosi, że po przybyciu księżniczki Olgi do Konstantynopola w 955 r. Grecki Cezar Konstantyn Porfirogenitus, aby skłonić rosyjską księżniczkę do przyjęcia nowej religii i polegania na judo-chrześcijaństwie, aby politycznie ograniczyć potężną Rosję, obiecuje ją poślubić. :

„Chcę zaśpiewać mojej żonie”

(PVL, str. 44).

I chociaż Olga w tym czasie była w siódmej dekadzie, ostatecznie została uwiedziona i po powrocie do Rosji pozwoliła biskupowi Wojciechowi wkroczyć do Kijowa w latach 960-961, aby utworzyć biskupstwo. Gorliwie podjął się organizacji spraw kościelnych w Kijowie, narzucając Słowianom judeochrześcijaństwo. Swoją działalnością spowodował jednak tylko niezadowolenie ludności, a oburzeni kijowici, prowadzeni przez Mędrców, wypędzili z Rosji biskupa Wojciecha. Nestor twierdzi, że wprowadzeniu chrześcijaństwa sprzeciwiali się nie tylko Mędrcy, ale także

oddział. Księżniczka Olga, która została judeo-chrześcijką, nie mogła nawet pozyskać swojego syna Svetoslava na swoją stronę.

„Jak chcę zaakceptować to samo prawo? A moja drużyna zacznie się śmiać o siódmej ”,

- odpowiedziała matka Swietosława[323][„Odczyty w Towarzystwie Historycznym Nestora Kronikarza”. Książka 2, str. 24. Kijów, 1888.] .

Stosunek Słowian do najazdu żydowskich chrześcijan na Rosję bardzo wyraźnie ukazuje powstanie słowiańskiego „Pieśni o pobiciu żydowskiej Chazarii autorstwa Swietosława Khorobre” (Warszawa 1847). Została ona reprodukowana litograficznie w książce polskiego naukowca Tadeusza Wolańskiego „Pomniki słowiańskiego języka pisanego przed narodzeniem Chrystusa”. Za swoją pracę Wolansky został skazany na spalenie na stosie złożonym z tej jego księgi, ponieważ nie tylko sprzeciwiał się judo-chrześcijaństwu, ale także przekonująco zeznał, że słowiańsko-aryjscy pisali język na długo przed narodzeniem Chrystusa.

W Pieśni wielki książę Rosji Svetoslav mówi do swojej matki Olgi, która nawróciła się na judeo-chrześcijaństwo:

*A jednak gojem dla Żyda jest bydło,
a ja jestem wielkim księciem Rusi,
zdaniem Żyda
Należę do bydła.
Dlaczego jesteście przymierzami Żydów,
Stara i nowa, stara kontynuacja,
dali mi razem?
Więc jestem otchłanią zła
Niewysłowiony bóg Żydów
stworzone, smakowane
Albo że zostawiam swoje dobre,
Przyjąłem ich zło, obce mi,
Podobnie jak Rzymianie są szaleni
szukając ruiny swojego imperium,
tak łatwowierni Chazarowie,
umarł w głębi tego?
Albo w Konstantynopolu jesteście naszym ludem i mną
niewolnicy Greków z Żydami
już sprzedane?
Powiedz mi prawdę
byłeś przewoźnikiem na rzece,
Nie wykonam cię.
Pamiętam też, że moja mama*

jesteś mną
Nie położę rąk na mojej matce.
Twój dreszczyk emocji jest nie na miejscu
w życiu i jego śmierci,
przypisany do ciebie, jesteś wolny.
Do swojego ojca i matki,
niewierne lub skorumpowane,
wiesz, Rusich nie jest sędzią ...
Przepraszam, ale powtarzam twoje[324][Cm. Matt. 15.22-26.] :
zostaną nagrodzeni krzywdą w pokoleniach tych
kto ma ojca, zapomni
A ziemia, na którą będą patrzeć moi przodkowie,
fałszywym braciom,
jak chleb powszedni, od dzieci rodzinnych
przerwy dla szczeniąt,
Ze uwielbiają swoje stopy, za sytość i taty
ze złością w oczach.
Pozbywaj się swojej duszy, jak chcesz;
Twoje jest twoje prawo.
Ale dla naszych ludzi i przed ich wnukami
w odpowiedzi ja, wielki księżę Rosji.
ROSJA DLA BRUDNEGO KOMFORTU
W WYMIANIE NA KSIĄŻKI PALĄCE NASZE
TWÓJ FILOZOFI W CZARNEJ RIZIE
I ŻŁOTE KRZYŻE
TYLKO MOJĄ GŁOWĄ,
SŁYSZYSZ, OLGA MĄDRY,
BĘDZIE OD MNIE!

Zrobili to bizantyjscy Żydzi, od których odstępcza Olga przyjęła swój chrzest: przekupili Pieczyngów, którzy zdradziecko zabili Światosław. W rezultacie bękart Władimir, syn gospodyni Małki, córki rabina, któremu udało się uwieść dwunastoletniego Swietosławia, zaczął rządzić Rosją. Ludzie żartobliwie nazywali Władimira jego lubieżną, pijaną czerwoną twarzą „Czerwonym Słońcem”. Po ochrzczeniu Rosji ten „święty” księżę wydał rozkaz:

„Każdy Rosjanin, który nie oddawał czci Chrystusowi w niedzielę w kościele i nie przyjął komunii z winem kościelnym, zostanie wyrzucony na śmierć w poniedziałek!”

Ponieważ zgodnie z żydowską tradycją narodowość nie jest przekazywana przez ojca, ale przez matkę, okazuje się, że Rosja została ochrzczona przez Żyda. Należy również zauważyć, że podczas chrztu ruskich kościoły słowiańskie zostały zniszczone nie przez Rosjan, ale przez Żydów: Kronika

Sofijska (pod 991) świadczy, że arcybiskup Jakim uczynił to w Nowogrodzie; w obwodzie rostowskim (według księdza kijowskiego) dokonał tego Izajasz Cudotwórca; w Rostowie - Avraamy Rostovsky; w Kijowie - Żyd Vladimir.

Ruiną judeochrześcijaństwa dla rosyjskiej ziemi jest to, że stworzyła wszechstronną organizację dominacji nad światem, która jest bardziej polityczna niż religijna. Jej głównym celem nie jest służba Wszechmocnemu, jak nauczał Chrystus, ale władza polityczna, zdobywanie i uciskanie innych ludów. Uzbrojony polityk szedł obok judeochrześcijańskiego księdza, tłumiąc jakikolwiek pierwotny początek, przykładem jest potworny spadek populacji Rusi Kijowskiej podczas jej chrztu.

Próby podporządkowania sobie słowiańskiego świata były podejmowane kilkakrotnie przez judeochrześcijaństwo. W szczególności w X wieku Rzym zakazał odprawiania nabożeństw w języku słowiańskim, uznając to za herezję. Rosyjski Kościół Prawosławny nadal prowadzi politykę ucisku narodu rosyjskiego, zabraniając używania oryginalnych rosyjskich imion w modlitwach, ale dopuszcza tylko nazwy żydowskie, greckie i łacińskie: z 210 nazw kanonicznych mniej niż dwa tuziny to rosyjskie (Borys, Wadim, Włodzimierz, Władysław, Wsiewołod, Wiaczesław, Gleb), Rostislav, Vera, Złata, Love, Ludmiła, Nadieżda, Swietłana).

Wraz z przyjęciem judeochrześcijaństwa, Ruś Kijowska straciła wsparcie kulturowe reszty Rosji i, jak świadczą Demostenes i Herodot, przeszła z parowego żelaznego pługa, pozwalającego na uprawę rozległych pól, na drewniany pług.

Charakterystyczną cechą pierwotnie nieodłączną dla Rasy jest dobrowolne przyjęcie duchowej i moralnej opieki nad całą ludzkością. Opieka sama w sobie polega na ochronie świata przed zgiełkiem i chaosem, na czynieniu dobra i tłumieniu zła, na wprowadzaniu do życia społeczeństwa wyższych pojęć moralnych, na uduchawianiu i oświecaniu ludzi miłością i prawością. Boski wybór narodu rosyjskiego (rosyjskiego), w przeciwieństwie do izraelskiego (pasożytniczego), nie jest sprzeczny z innymi narodami, ale jest szczególną odpowiedzialnością w walce filantropii ze światowym złem. Duch plemienny narodu rosyjskiego zawsze odznaczał się spokojem, czyli postawą wobec czegoś z zewnątrz i wewnętrzną tolerancją. Wewnętrzna różnica między słowiańsko-aryjskimi i judeochrześcijanami przejawia się nawet w ich wyglądzie: ci pierwsi, uważając się za wiecznie błogosławioną duszę, wyglądają jak radośni spadkobiercy bogactwa Ojca Niebieskiego; ci drudzy, uważając się za poczętych i urodzonych w grzechu, wyglądają jak skazani na śmierć.